

PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 16/2025

Wszystkie teksty w niniejszym numerze ukazują się w ramach licencji
CC BY 4.0 International



PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 16/2025

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK 2025

Rada naukowa

prof. Nelson Jorge Ribeiro Duarte (Polytechnic Institute of Porto)
prof. Andriy Smitiukh (Odesa I.I. Mechnikov National University)
prof. dr hab. Bernard Lammek (Uniwersytet Gdański)
prof. dr hab. Maria Mendel (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Joanna Fac-Beneda, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Anna Dziadkiewicz, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Angelika Kędzierska-Szczepaniak, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Arnold Klonczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Alicja Węgrzyn, prof. nadzw. (Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk)
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
dr Anna CohenMiller (Nord University)
dr Henny Saptatia Drajati Nugrahani (Universitas Indonesia)
dr Lali Lindell (Linnaeus University)
dr Maja Maciejewska-Szałas (Uniwersytet Gdański)
dr Magdalena Markiewicz (Uniwersytet Gdański)

Redaktor naczelny

Dominik Bień

Zastępca Redaktora Naczelnego

Kornel Bielawski

Sekretarz redakcji

Krzysztof Dmochowski

Redaktorzy

Edukacja i dydaktyka: Dominik Bień, Wacław Kulczykowski
Prawo, sprawiedliwość, prawa człowieka: Piotr Zieliński, Piotr Kitowski, Dawid Michalski
Zrównoważony rozwój i zdrowie: Karol Sikora, Anna Krajewska, Mateusz Baluk
Historia, dziedzictwo, tożsamość: Piotr Abryszeński, Andrzej Gierszewski, Piotr Syczak
Społeczeństwo i polityka: Kornel Bielawski, Michał Pejasz, Wiktor Stekla-Płoszaj

Koncepcja graficzna serii

Karolina Johnson

Projekt okładki i stron tytułowych

Łukasz Gwizdała

Zdjęcie wykorzystane na okładce

NEOM. A person with their hand on a rock (z zasobów Unsplash)

Redaktor Wydawnictwa

Jerzy Toczek

Skład i łamanie

Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków własnych czasopisma „Progress. Journal of Young Researchers”

Adres redakcji czasopisma

Uniwersytet Gdański
ul. Polanki 63/29
80-306 Gdańsk
e-mail: progress@ug.edu.pl
www.progress.ug.edu.pl

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2543-8638

ISSN 2543-9928 (on-line)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206

e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl

wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Spis treści

7 Wstęp

ARTYKUŁY NAUKOWE

- 11 **Sylwia Wajs**
Etyka w zawodzie terapeuty uzależnień – rola niestygmatyzującej postawy
- 23 **Anna Skupińska**
Fenotyp żeński w zespole nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) oraz jego implikacje dla diagnostyki
- 40 **Marlena Wisz**
Jak zresocjalizować psychopatę, narcyza i makiawelistę?
Analiza zjawiska, zachowań i metod resocjalizacji penitencjarnej w przypadku osób o cechach ciemnej triady
- 54 **Przemysław Paleczny**
Phenomenal Self and Divided Brain
- 72 **Michalina Labus**
Późna twórczość poety jako obraz pogranicza jego tożsamości na przykładzie poezji Alberta Bertoniiego
- 89 **Michał Kopyt**
„Jeśli rozprzężę wdrukowane kraty”. Pogranicza-w-nas jako kategoria odczytania *truli* Joanny Mueller
- 99 **Joanna Anczaruk**
Świeckie objawienie jako oś rozwoju fabuły literackiej – na przykładzie *Lolity* Vladimira Nabokova
- 114 **Hanna Bondarenko**
Fenomen przywiązania w pograniczu jednostki w poezji Serhija Żadana
- 130 **Bartłomiej Krupa**
(Meta)fizyka (bez)ruchu. Pogranicze становienia rzeczywistości w *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* Yvesa Bonnefoya
- 144 **Kacper Kos**
Feminatywy w języku czeskiej Polonii – przedstawienie wyników badania ankietowego
- 170 **Aleksandra Łasińska**
Socjologiczny portret kobiety w Korei Południowej na podstawie reportażu Anny Sawińskiej *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej*

- 187 **Aleksandra Łapot**
Komu przysługują prawa autorskie do utworów sztucznej inteligencji?
Analiza prawna
- 207 **Małgorzata Jabłońska, Maciej Podlecki**
Krajowy System e-Faktur – innowacja w polskim systemie podatkowym
- 221 **Zuzanna Kolbusz, Wiktoria Anna Bańka**
Uwarunkowania KSeF-u w Polsce i w wybranych krajach Europy
- 233 **Tymoteusz Ochrymiuk**
Rynek pracy w Polsce a wojna w Ukrainie
- 249 **Kacper Dominikowski**
Implementacja koncepcji *smart city* w średnich miastach –
analiza polityki miasta Rumia
- 271 **Illia Snigur**
Escalating Shadows: The Russian Nuclear Threat to Europe,
with a Focus on Poland and the Baltic Region Against the Backdrop
of the War in Ukraine
- 283 **Katarzyna Gec-Leśniak**
Spomenik, czyli manifestacja nowoczesności w Jugosławii
- 305 **Wojciech Miszczak**
Pierwotna religia Słowian jako religia henoteistyczna

HISTORIA UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

- 322 **Zbigniew Grzonka, Dominik Bień**
Od kuchni do laboratorium – droga profesora Grzonki.
Rozmowa w ramach projektu „Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”



Wstęp

Z wielką przyjemnością oddajemy w Państwa ręce kolejny, szesnasty już numer czasopisma „Progress”. Proponowany przez nas szeroki zbiór artykułów stanowi głównie efekt poszukiwań naukowych uczestników IV Kongresu Młodej Nauki. Publikowane w tym numerze teksty stanowią przegląd ustaleń z dziedzin humanistyki, nauk społecznych, ale też nauk o prawie i gospodarce. To, co łączy tak zróżnicowany zbiór, to wspólny motyw „pogranicza”: tożsamości, języka, świadomości, technologii i tego, co niesie współczesny świat.

Numer otwiera zbiór tekstów poświęcony psychologii i psychoterapii.

Artykuł Sylwii Wajs *Etyka w zawodzie terapeuty uzależnień – rola nie-stygmatyzującej postawy* porusza zagadnienie znaczenia postawy terapeuty w kontekście pracy z osobami z problemem uzależnień, wskazując na konieczność przeciwdziałania stygmatyzacji jako warunku skutecznej terapii. Autorka pokazuje, jak utrwalane przez terapeutów etykiety mogą pogłębiać wykluczenie, oraz apeluje o reformę systemu kształcenia specjalistów w zakresie uzależnień.

W tekście *Fenotyp żeński w zespole nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) oraz jego implikacje dla diagnostyki* Anna Skupińska analizuje niedoreprezentowanie kobiet w diagnozie ADHD, proponując nowe podejście do identyfikowania objawów wśród dziewcząt i kobiet. Autorka zwraca uwagę na konsekwencje późnej diagnozy dla dobrostanu psychicznego kobiet oraz przedstawia neurobiologiczną perspektywę zaburzenia.

Artykuł *Jak zresocjalizować psychopatę, narcyza i makiawelistę?* Marleny Wisz podejmuje z kolei kontrowersyjny temat resocjalizacji osób o cechach tzw. ciemnej triady, ukazując trudności penitencjarne i możliwe strategie pracy wychowawczej. Autorka przybliża

rozdzielenie między klinicznymi i subklinicznymi formami cech oraz wskazuje na potrzebę dalszych badań w tym zakresie.

Sekcję zamyka filozoficzno-neurologiczna refleksja Przemysława Palecznego pt. *Phenomenal Self and Divided Brain*, która w sposób interdyscyplinarny ukazuje relację między strukturą mózgu a konstruktem jaźni fenomenalnej. Artykuł łączy wyniki eksperymentów neuropsychologicznych z teoriami filozoficznymi, proponując reinterpretację koncepcji jedności świadomości.

Kolejny zbiór tekstów poświęcony został literaturze, językowi i tożsamości kulturowej.

W artykule Michaliny Labus pt. *Późna twórczość poety jako obraz pogranicza jego tożsamości* dokonano analizy poezji Alberta Bertoniiego jako formy zmagania się z przemijaniem i tożsamością twórczą. Szczególną rolę odgrywa tutaj metafora wyspy myszy – przestrzeni dzieciństwa i literackiej pamięci.

Tekst „*Jeśli rozpręzę wdrukowane kraty*”. *Pogranicza-w-nas jako kategoria odczytania truli Joanny Mueller*, który przygotował Michał Kopyt, proponuje nową perspektywę interpretacyjną, ukazując relacje między poetyckim językiem a doświadczeniem cielesno-społecznym. Artykuł stawia tezę o „pograniczach-w-nas” jako epistemicznym napięciu pomiędzy różnymi porządkami dyskursu.

Artykuł *Świeckie objawienie jako oś rozwoju fabuły literackiej – na przykładzie Lolity Vladimira Nabokova* Joanny Anczaruk interpretuje *Lolite* w świetle duchowej pustki i sekularyzacji współczesnego świata. Autorka sięga po koncepcje Waltera Benjamina, Michaiła Bachtina i Sigmunda Freuda, by wskazać na szczególną rolę „świeckiego objawienia” jako struktury organizującej narrację.

W artykule *Fenomen przywiązania w pograniczu jednostki w poezji Serhija Żadana* Hanna Bondarenko ukazuje, jak poezja może stać się przestrzenią poszukiwania stabilności w warunkach niepewności. Odwołując się do teorii Carla Gustava Junga i Viktora Frankla, autorka dowodzi, że literatura umożliwia wyrażenie wewnętrznych archetypów i tożsamości jednostki.

Następnie proponujemy artykuł *(Meta)fizyka (bez)ruchu. Pogranicze stanowienia rzeczywistości w 'Du mouvement et de l'immobilité de Douve' Yvesa Bonnefoya*. Bartłomiej Krupa analizuje w nim poetykę Yvesa Bonnefoya jako filozoficzną medytację nad ruchem i bezruchem, ukazując pogranicze poznania i egzystencji. Autor sięga po fenomenologię Husserla i inspiracje surrealistyczne, by zinterpretować literackie obrazy obecności i materii.

Językowy aspekt tożsamości podejmuje Kacper Kos w tekście *Feminatywy w języku czeskiej Polonii*, który przedstawia wyniki badania ankietowego i analizuje zjawisko żeńskich form zawodowych jako elementu zmieniającej się świadomości językowej i kulturowej. Artykuł ukazuje wpływ języka czeskiego na postawy wobec feminatywów wśród osób polskiego pochodzenia.

Sekcję zamyka tekst Aleksandry Łasińskiej pt. *Socjologiczny portret kobiety w Korei Południowej na podstawie reportażu Anny Sawińskiej „Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej”*, który zestawia analizę literacką z kontekstem społecznym i medialnym, przedstawiając złożony obraz sytuacji kobiet w społeczeństwie południowokoreańskim. Autorka korzysta z narzędzi gender studies, antropologii i somatopoetyki, by ukazać wielowarstwowość kobiecego doświadczenia.

Trzeci blok tematyczny dotyczy przemian w gospodarce, technologii i prawie.

Artykuł Aleksandry Łopot *Komu przysługują prawa autorskie do utworów sztucznej inteligencji? Analiza prawna* podejmuje palący problem w zakresie prawa własności intelektualnej, ukazując niejednoznaczność statusu dzieł wygenerowanych przez AI. Autorka analizuje podejścia prawne do „osobowości elektronicznej” oraz porównuje systemy *copyright* i *droit d’auteur*.

Następnie proponujemy dwa teksty podejmujące problematykę elektronicznych faktur. *Krajowy System e-Faktur – innowacja w polskim systemie podatkowym* autorstwa Małgorzaty Jabłońskiej i Macieja Podleckiego przedstawia nowe rozwiązania w zakresie cyfryzacji rozliczeń podatkowych w Polsce, ukazując ich potencjalny wpływ na administrację publiczną i przedsiębiorców. Artykuł podkreśla korzyści automatyzacji i większej przejrzystości fiskalnej.

Uzupełnieniem tej analizy jest tekst *Uwarunkowania KSeF-u w Polsce i w wybranych krajach Europy* Zuzanny Kolbusz i Wiktorii Bańki, który porównuje wdrażanie e-faktur w różnych państwach i wskazuje kluczowe różnice instytucjonalne. Autorki analizują wyzwania implementacyjne oraz wpływ systemu na efektywność administracji skarbowej.

W tekście *Rynek pracy w Polsce a wojna na Ukrainie* Tymoteusz Ochrymiuk analizuje wpływ migracji wojennych na polski rynek pracy, wskazując zarówno wyzwania integracyjne, jak i korzyści demograficzne. Autor wykorzystuje dane statystyczne i teorie migracyjne, by ukazać złożony obraz zmian na rynku pracy.

W studium przypadku miasta Rumia pt. *Implementacja koncepcji smart city w średnich miastach – analiza polityki miasta Rumia* – Kacper Dominikowski analizuje lokalne uwarunkowania wdrażania idei inteligentnego miasta. Tekst oparty jest na analizie strategii miejskich i dokumentów planistycznych, wskazując na bariery i potencjał rozwoju.

Ostatni blok tematyczny obejmuje artykuły z zakresu geopolityki, dziedzictwa i religii.

W artykule *Escalating Shadows: The Russian Nuclear Threat to Europe, with a Focus on Poland and the Baltic Region Against the Backdrop of the War in Ukraine* Illia Snigur przedstawia zagrożenie nuklearne ze strony Rosji w kontekście wojny w Ukrainie, skupiając się na strategii „eskalacji dla deeskalacji” oraz bezpieczeństwie regionu Morza Bałtyckiego. Autor analizuje znaczenie Polski i obecności sił NATO dla regionalnej równowagi sił.

Tekst Katarzyny Gec-Leśniak pt. *Spomenik, czyli manifestacja nowoczesności w Jugosławii* ukazuje jugosłowiańskie pomniki jako wyraz nowoczesnego myślenia o wspólnocie i państwowości. Artykuł łączy analizę artystyczną z kontekstem historycznym i ideologicznym, przedstawiając znaczenie brutalistycznej architektury w budowaniu tożsamości narodowej.

Zbiór artykułów naukowych zamyka tekst Wojciecha Miszczaka *Pierwotna religia Słowian jako religia henoteistyczna*, który proponuje reinterpretację religijności przedchrześcijańskiej Słowian, ukazując ją jako system bardziej złożony niż dotąd sądzono. Autor opiera się na analizie źródeł historycznych i językowych, podważając uproszczone klasyfikacje religii Słowian.

Ostatnia część numeru tradycyjnie dotyczy Uniwersytetu Gdańskiego i jego dziejów, co wydaje się szczególnie istotne w kontekście jubileuszu 55-lecia uczelni, który obchodzimy w tym roku. Istotny dla dziejów gdańskiej *alma mater* jest także bohater tekstu, Rektor-senior UG Zbigniew Grzonka, który kierował uczelnią w trudnym czasie transformacji ustrojowej w latach 90. W rozmowie z Dominikiem Bieniem wspomina kluczowe problemy i wyzwania, jakie stały wówczas przed uczelnią. Mówi także o swoich początkach jako studenta i pracownika naukowego. Rozmowa powstała w cyklu *Narracje o Uniwersytecie Gdańskim*.

Liczymy, że opublikowane w tym numerze „Progressu” artykuły będą stanowić dla Czytelników nie tylko rodzaj intelektualnej przygody, ale też dowód na naukowe zaangażowanie i dociekliwość młodych badaczy. W obliczu dehumanizacji i zanikających więzi społecznych zaproponowane powyżej teksty przypominają, że mamy wrażliwych i spostrzegawczych obserwatorów współczesnego świata w mnogości jego wymiarów. Mamy nadzieję, że lektura tego numeru będzie dla Państwa inspiracją. Tradycyjnie też zapraszamy do refleksji i dialogu!

Kornel Bielawski



Etyka w zawodzie terapeuty uzależnień – rola niestygmatyzującej postawy

Sylvia Wajs | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0003-4142-7425

Streszczenie

Słowa kluczowe:

stygmatyzacja,
uzależnienie
od substancji
psychoaktywnych,
terapia uzależnień

Jednostki z problemem uzależnienia od substancji psychoaktywnych dotyka specyficzny rodzaj stygmatyzacji. Postrzega się je w kategoriach łączących chorobę psychiczną z przestępczością, nadając im etykietę ludzi szczególnie niebezpiecznych. Świadczący usługi w zakresie zdrowia psychicznego wzmacniają stereotypy na temat osób dotkniętych problemem uzależnienia, w tym postrzeżanego niebezpieczeństwa, nieprzewidywalności i winy. Napiętnowanie związane z zaburzeniami wynikającymi z używania substancji psychoaktywnych stanowi główną przeszkodę w podejmowaniu i kontynuowaniu leczenia przez osoby uzależnione. Wskazana grupa społeczna jest silniej napiętnowana w porównaniu z chorymi na inne zaburzenia psychiczne. Atrybutem dyskredytującym jest zarówno używanie substancji psychoaktywnych, jak i utrzymywanie abstynencji i leczenie w poradni odwykowej. Osoby, które nie były społecznie stygmatyzowane z powodu nałogu, przez podjęcie leczenia w poradni bywają zdyskredytowane i ujawnione jako noszące piętno „alkoholika” czy „narkomana”. Dodatkowo etykieta osoby „chorej psychicznie” jest pacjentom nadawana i utrwalana przez terapeutów stawiających diagnozę medyczną, a pozostaje nawet po zakończeniu leczenia. Uzależnienie jest wciąż chorobą o niskim wskaźniku skuteczności terapii. Coraz częściej jako jedną z możliwych przyczyn wskazuje się korzystanie z przestarzałych modeli terapii, a także sposobów kształcenia przyszłych terapeutów. Rozbudowanie szkoleń na terapeutów uzależnień o tematykę stygmatyzacji osób z problemem uzależnienia i sposobów jej przeciwdziałania, a także wprowadzanie cyklicznych warsztatów wśród pracowników placówek odwykowych wydaje się być na obecną chwilę jednym z wartych rozważenia i zbadania rozwiązań. Może się to okazać istotne m.in. dla pogłębiania relacji terapeutycznej, która jest jednym z najważniejszych czynników sprzyjających wzrostowi skuteczności terapii.

Ethics in the profession of addiction therapy – the role of a non-stigmatizing attitude (Summary)

Keywords:

stigmatization,
substance use
dependence,
addiction therapy

Individuals addicted to psychoactive substances face a specific type of stigmatization. They are often viewed in terms that associate mental illness with criminality, labeling them as particularly dangerous. Mental health professionals

also tend to support stereotypes about those affected by addiction, including perceived danger, unpredictability, and guilt. The stigma associated with substance use disorders is a major barrier preventing individuals from seeking and continuing treatment. This group faces stronger stigmatization compared to those with other mental disorders. The discrediting attribute is both; the use of psychoactive substances, as well as maintaining abstinence and treatment in a detox clinic. Those who were not socially stigmatized due to addiction may experience labeling and stigma by entering treatment, where they can be seen as "alcoholics" or "drug addicts." Furthermore, therapists often assign and reinforce the "mentally ill" label through medical diagnoses, a label that persists even after treatment ends. Addiction remains a condition with a low therapeutic success rate. Increasingly, outdated therapy models and methods used to educate future therapists are seen as potential contributing factors. Expanding addiction therapist training to include topics related to the stigma of substance use dependence and strategies to counteract it, as well as introducing regular workshops for staff at rehabilitation centers, seems to be a solution worth consideration and study. It may improve one of the most important healing factors of psychotherapy – the therapeutic relationship, thus contributing to the increase in the effectiveness of addiction therapy.

Wstęp

Napiętnowanie jest często występującym zjawiskiem społecznym. Dostrzeżenie odmienności jednostki oparte na posiadaniu przez nią charakterystycznego znaku oraz wynikająca stąd dewaluacja stanowią definicję zjawiska piętnowania. Napiętnowanie społeczne definiuje się z kolei jako akceptację przez społeczeństwo uprzedzeń wobec określonej napiętnowanej grupy, co objawia się dyskryminacją jednostek należących do owej grupy (Corrigan, Watson 2002: 16).

W literaturze jako główne przyczyny stygmatyzacji osób z zaburzeniami psychicznymi wymienia się niski poziom wiedzy na temat zaburzeń w populacji, uprzedzenie wobec osób chorych psychicznie, a także ich dyskryminację (Dalky 2012: 520). Ludzi z zaburzeniami psychicznymi postrzega się w kontekście dolegliwości, nie dostrzegając ich cech indywidualnych. Osoba stygmatyzowana nie jest akceptowana w społeczeństwie, ponieważ występuje konflikt między oczekiwaniami w stosunku do niej a tym, jaka ona w rzeczywistości jest (Goffman 2005: 32). Według Petera Haywarda i Jenifer Bright (2009: 345) stereotyp osoby z zaburzeniem psychicznym oparty jest na czterech głównych błędnych stwierdzeniach: 1) chory psychicznie jest niebezpieczny, 2) chory ponosi odpowiedzialność za swój stan zdrowia, 3) jego choroba jest chroniczna i trudna do wyleczenia, 4) jest on nieprzewidywalny i niezdolny do prawidłowego wypełniania ról społecznych.

Osoby świadczące usługi w zakresie zdrowia psychicznego nie są wolne od stereotypów na temat chorób psychicznych, w tym postrzeganego niebezpieczeństwa, nieprzewidywalności i winy osób z zaburzeniami (Kingdon 2004: 401). Dotychczas

przeprowadzone badania wskazują na to, iż osoby nadużywające substancji psychoaktywnych, czyli substancji, które mają właściwości pozwalające zmienić świadomość, nastrój oraz procesy myślowe (Baran-Furga, Steinbarth-Chmielewska 2012: 51), są przedmiotem większej stygmatyzacji wśród profesjonalistów niż inne chroniczne zaburzenia, w tym inne zaburzenia psychiczne. Stygmatyzacja pacjentów przez terapeutów uzależnień ujawnia się w bardziej zadaniowym podejściu do nich, mniejszej okazywanej empatii, mniejszym zaangażowaniu w terapię, braku silnego sojuszu terapeutycznego, co z kolei może przekładać się na wyniki terapii (Curtis, Harrison 2001: 373) i stoi w sprzeczności z głównymi założeniami *Kodeksu etycznego terapeuty uzależnień* (2007).

Uzależnienie od substancji psychoaktywnych a stygmatyzacja społeczna

Rozwój uzależnienia uwarunkowany jest predyspozycją genetyczną oraz wpływem czynników środowiskowych, kulturowych i psychospołecznych. Wedle World Health Organisation (WHO) uzależnienie jest zaburzeniem, którego głównymi objawami są: głód substancji, zespół abstynencyjny, zmiana tolerancji, upośledzona kontrola, przyjmowanie substancji pomimo wiedzy o jej szkodliwości oraz zaniedbywanie alternatywnych źródeł przyjemności. Wedle kryteriów zawartych w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD-11) z 2022 roku, by móc zdiagnozować uzależnienie od substancji psychoaktywnych powinny wystąpić przynajmniej trzy ze wskazanych objawów na przestrzeni ostatniego roku. Diagnozą uzależnień w Polsce zajmują się lekarze psychiatry, psychologowie kliniczni oraz certyfikowani specjaliści psychoterapii uzależnień. Zazwyczaj osoby uzależnione zgłaszają się na terapię, gdy pojawiają się znaczące konsekwencje nadużywania substancji psychoaktywnych, a uzależnienie zaczyna wpływać destrukcyjnie na ich życie (Zdybek, Derbis 2018: 17).

Obecnie do najczęściej diagnozowanych zaburzeń psychicznych na świecie należą kolejno: zaburzenia depresyjne (12,8%), fobie specyficzne (7,7%), nadużywanie alkoholu (4,1%) oraz dystymia (4,1%). Natomiast w Polsce najczęściej stawia się diagnozy zaburzeń lękowych (14–20%) i depresji (7–10%). Na trzecim miejscu są zaburzenia związane z nadużywaniem substancji psychoaktywnych (5–10%), a w szczególności alkoholu. Zarówno w badaniu polskim, jak i na Ukrainie, gdzie rozpowszechnienie nadużywania alkoholu oszacowano na 10%, zaburzenie to osiągnęło najwyższy współczynnik w porównaniu z badaniami w innych krajach (Demyttenaere i in. 2004: 2581). Nadużywanie substancji psychoaktywnych ponaddwukrotnie częściej dotyczy mężczyzn (1,8%) niż kobiet (0,8%). Na świecie w 18 krajach rejestruje się wyższe niż w Polsce odsetki używania nielegalnych substancji psychoaktywnych. Największe rozpowszechnienie ich używania odnotowano w Hiszpanii (12%), Holandii (12%), we Francji (11%) oraz we Włoszech (11%). We wskazanych krajach spożycie substancji psychoaktywnych jest dwa razy wyższe niż w Polsce. Najczęstsze dla polskiej

populacji jest nadużywanie takich substancji chemicznych, jak alkohol, narkotyki i papierosy, ale coraz powszechniejsze są też uzależnienia od leków (Pęksa, Dembe 2020: 37). Dodatkowo osoby uzależnione od środków chemicznych często borykają się z problemem tzw. podwójnej diagnozy, co wpływa na utrzymywanie się nałogu i zmniejszenie umiejętności radzenia sobie w trudnych życiowych sytuacjach. Najczęściej wymieniane jest współwystępowanie zaburzeń osobowości oraz zaburzeń nastroju i lękowych (Regier i in. 1990: 2511).

Osoby nadużywające substancji psychoaktywnych postrzega się w kategoriach łączących chorobę psychiczną z przestępczością, nadając im etykietę ludzi szczególnie niebezpiecznych. Podziela się także przekonania, iż owe jednostki same są winne swojej choroby (Room 2005: 143). Ogół społeczeństwa uważa osoby zażywające narkotyki za w większej mierze zasługujące na potępienie niż osoby cierpiące na choroby psychiczne czy chore na wirusa HIV (Corrigan, Kuwabara, O'Shaughnessy 2009: 139). Uzależnieni stają się tym samym silniej napiętnowani niż osoby z innymi dolegliwościami zdrowotnymi, w tym psychicznymi (Schomerus i in. 2011: 105). Napiętnowanie związane z używaniem substancji psychoaktywnych stanowi główną przeszkodę w podejmowaniu i kontynuowaniu leczenia przez osoby uzależnione. Piętno uzależnienia, utrwalane przez diagnozę psychiatryczną, powstrzymuje osoby z tym problemem przed korzystaniem z leczenia, przyczyniając się do pogłębienia choroby, dalszych negatywnych skutków zdrowotnych (np. zarażenie wirusem HIV, HCV) i zwiększonej śmiertelności (np. zgony spowodowane przedawkowaniem; Boekel van i in. 2013: 23).

Przejawy stygmatyzacji społecznej są znaczącymi stresorami, które wśród osób podatnych na uzależnienie mogą wywoływać zarówno objawy internalizacyjne (np. depresja, lęk), jak i zewnętrzne (np. złość, wrogość). Ofiary napiętnowania mogą sięgać po substancje psychoaktywne jako formę radzenia sobie z rozproszeniem uwagi i odwrócenia jej od niepokojących lub niewygodnych myśli i uczuć. Więź społeczna, zaangażowanie i niestygmatyzująca postawa rodziny są przy tym kluczowymi czynnikami ułatwiającymi zapobieganie uzależnieniom, leczenie i powrót do zdrowia (Ventura, Bagley 2017: 339). Osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych często niestety borykają się z odrzuceniem społecznym, np. ze strony członków rodziny i przyjaciół, czego przejawami są nieodbieranie telefonów, zakaz wstępu do domów, a nawet wyparcie się (Earnshaw i in. 2013: 1785). Odrzucenie to pogłębia ich samoizolację powstałą na skutek uzależnienia. Osoby uzależnione i zinternalizowane przekonania o społecznej dyskryminacji mogą odnosić do swojego Ja i uznawać za prawdziwe, co tworzy podłoże autostygmatyzacji. Jest ona związana m.in. ze spadkiem samooceny, poczuciem wstydu i beznadziei, czy niechęcią do poszukiwania profesjonalnej pomocy, co bardzo utrudnia wychodzenie z nałogu (Bielińska, Lisiecka, Radiukiewicz 2013: 31; Corrigan, Kleinlein 2005: 11). Najnowsze badania wskazują, że stygmatyzacja ze strony społeczeństwa i najbliższej rodziny jest jednym z głównych powodów nawrotów uzależnienia, podczas gdy odczuwane wsparcie społeczne ma konstruktywny wpływ na wychodzenie z uzależnienia (Shahid, Asmat 2023: 848).

Stygmatyzacja podjęcia terapii

Cechą dyskredytującą jest zarówno używanie substancji psychoaktywnych, jak i utrzymywanie abstynencji i leczenie w poradni odwykowej. Osoby, które nie były stygmatyzowane z powodu nałogu, przez podjęcie leczenia w poradni bywają zdyskredytowane społecznie i ujawnione jako noszące piętno „alkoholika” czy „narkomana”. Dodatkowo etykieta osoby „zaburzonej psychicznie” jest pacjentom nadawana i utrwalana przez terapeutów stawiających diagnozę medyczną. Poddanie się terapii i zmiana dotychczasowego stylu życia zwykle nie sprzyja destygmatyzacji jednostki z piętnem uzależnienia. Etykieta ta pozostaje nawet po zakończeniu leczenia (Room 2005: 143). Co więcej, w trakcie samego leczenia osoby uzależnione nie-rzadko doświadczają stygmatyzacji od personelu medycznego i terapeutów. Badania wskazują, iż terapeuci mogą kierować się uprzedzeniami, utożsamiając problem uzależnień ze skłonnością do przemocy, manipulacji, chwiejnością emocjonalną, zewnętrzną motywacją do leczenia. Skutki nadużywania substancji psychoaktywnych bywają przy tym pochopnie diagnozowane jako niektóre z zaburzeń osobowości czy zaburzenia afektywne. W literaturze zwrócono także uwagę, iż opisywanie pacjentów przez specjalistów negatywnymi stygmatyzującymi terminami („alkoholik”, „narkoman”) przyczynia się do niepodjęcia lub porzucenia przez nich terapii (Skinner i in. 2009: 232).

Szczególnie pesymistyczne nastawienie w stosunku do omawianej grupy wykazują lekarze psychiatrii (Caldwelli, Jorm 2001: 42). Bardziej przychylny stosunek do osób uzależnionych przejawiają specjaliści, którzy niedawno ukończyli szkolenie i zajmują się problemem uzależnień dość krótko (Skinner i in. 2009: 232). Należy przy tym zaznaczyć, iż specjaliści z zakresu terapii uzależnień przejawiają mniej uprzedzeń wobec uzależnionych pacjentów niż lekarze i terapeuci niespecjalizujący się w leczeniu osób ze wskazaną przypadłością. Profesjonaliści, którzy w przeszłości sami zmagali się z uzależnieniem bądź nadużywaniem substancji psychoaktywnych, przejawiają mniejszą skłonność do naznaczania etykietami i stygmatyzowania swoich pacjentów (Miller i in. 2001: 410). Co istotne, sami terapeuci pracujący w placówkach leczenia odwykowego są zdania, iż negatywne postrzeganie osób uzależnionych przyczynia się do tego, że jako specjaliści są traktowani jako pracownicy niższej kategorii (Wieczorek 2015: 113).

W latach 1960–1970 pracownicy służby zdrowia postrzegali alkoholizm jako przypadłość dotyczącą w głównej mierze osoby w kryzysie bezdomności. Pacjentów z uzależnieniem traktowano jako mniej uprawnionych do leczenia niż ludzi z innymi problemami zdrowotnymi. Osoby uzależnione chemicznie postrzegano jako słabsze, bardziej bezcelowe i beznadziejne przypadki niż inni chorzy. Już w tamtym okresie istniały badania potwierdzające, że bardziej współczująca postawa profesjonalistów sprzyja lepszej relacji, silniejszemu przymierzowi terapeutycznemu i lepszemu zaangażowaniu pacjentów w proces leczenia (Chafetz 1979: 293). Od tamtego czasu

perspektywa patrzenia na problem uzależnień zmieniła się z moralnej na bardziej medyczną, z jasnymi kryteriami diagnostycznymi (Hasin i in. 2013: 830).

Mimo aktualnej wiedzy na temat wpływu napiętnowania na niską wyleczalność osób uzależnionych stygmatyzacja podjęcia terapii nadal stanowi istotny globalny problem. Istnieją przy tym pewne zmienne, które przyczyniają się do szczególnego napiętnowania osób uzależnionych przez specjalistów, są to: postrzeganie problemu uzależnień z perspektywy moralnej, negatywne przekonania, brak szkolenia, czasu i wsparcia (Cazalis, Lambert, Auriacombe 2023: 13). Postrzeganie i ocenianie osób uzależnionych z perspektywy moralnej, zamiast medycznej, uważa się za jeden z głównych powodów stygmatyzacji, który może przyczyniać się do utrzymywania piętna uzależnienia (Avery, Avery 2019: 54). Wedle perspektywy moralnej jednostka uzależniona jest odpowiedzialna za swoje zaburzenie i jego wyleczenie. W podejściu medycznym jest ona z kolei ofiarą wymagającej choroby. Takie przypisywanie odpowiedzialności, historycznie związane z chorobami psychicznymi a nie fizycznymi, skutkuje mniej współczującą postawą personelu medycznego (Weiner 1988: 548). W jednym z nowszych badań (Avery i in. 2020: 305) wykazano, że większość profesjonalistów popiera koncepcję uzależnienia jako choroby przewlekłej. Mimo to ponad połowa z nich nadal wierzy, iż pacjenci sprawują kontrolę nad uzależnieniem, przyjmując, że stanowi ono poniekąd ich wybór. Perspektywa postrzegania problemu uzależnienia od substancji psychoaktywnych jako nieuleczalnego zaburzenia może zwiększać wśród terapeutów poczucie bezradności (Barnett i in. 2018: 697).

Stygmatyzacja a Kodeks etyczny terapeutów uzależnień

W ośrodkach terapii odwykowej w Polsce pacjenci korzystają zwykle zarówno z terapii indywidualnej, jak i grupowej. Ośrodki te mogą mieć różne programy, oparte na różnych modelach leczenia uzależnień. Pierwszym jest model leczenia Minnesota, który zakłada, że uzależnienie jest chorobą nieuleczalną, w której zaprzeczanie problemom i brak motywacji do leczenia jest konieczny do przepracowania elementem zdrowienia (Chodkiewicz, Nowakowska 2011: 177). Przyjęcie, że choroba zostaje z pacjentem na całe życie oraz konieczność silnej identyfikacji jako „osoba uzależniona” może utrwalać w pacjencie piętno i osadzać jego poczucie tożsamości w przeważającej mierze na samym uzależnieniu. Terapia oparta na powyższym modelu podkreśla także bezsilność pacjenta, zamiast wspierać jego poczucie sprawczości. Model poznawczo-behawioralny terapii uzależnień oparty jest z kolei na założeniu, że uzależnienie jest konsekwencją pewnych przekonań i nawyków. Celem terapii jest wobec tego modyfikacja owych błędnych przekonań (Beck, Dozois 2011: 379), a mniej uwagi poświęca się trudnym doświadczeniom (w tym traumatycznym) pacjenta oraz kontekstowi społecznemu, w jakim ten jest osadzony. Może to prowadzić do poczucia, że jego problemy wynikają jedynie z „błédnego” lub „nieprawidłowego” myślenia i wzmacniać w nim poczucie wadliwości i wyobcowania. Modelem korzystającym

z obu tych koncepcji jest Integracyjny Model Psychoterapii Uzależnień (Mellibruda, Sobolewska-Mellibruda 2006: 44). Autorzy tego modelu wprowadzają dodatkowo pojęcie mechanizmów uzależnienia, które wiążą się z samooceną osób uzależnionych. Mechanizm nałogowego regulowania uczuć wpływa na dokonywanie afektywnych wyborów życiowych, mechanizm iluzji i zaprzeczeń sprawia, że osoby uzależnione nie są w stanie dostrzec realnych przyczyn własnych problemów, mechanizm rozproszenia i rozdwojenia Ja powoduje z kolei rozbieżność w systemie Ja, co wiąże się z osłabieniem wiedzy o samym sobie i chwiejnym poczuciem własnej wartości. Koncepcja mechanizmów uzależnienia przewiduje, że pacjenci na początku terapii powinni przeżywać efekt skonfrontowania się z konsekwencjami uzależnienia, co może powodować przejściowe obniżenie samooceny i wskaźników jakości życia (Zdybek, Derbis 2018: 17). W modelu tym uzależnienie często określane jest jako centralny problemem tożsamościowy pacjenta, co może owocować internalizacją etykiety „osoby uzależnionej” i wzmacniać przekonanie, iż nie jest się w stanie funkcjonować poza tą tożsamością. Obecnie, na szczęście, odchodzi się od sposobów interwencji, gdzie osoba z problemem uzależnienia mogła doświadczać stygmatyzacji ze strony innych pacjentów, a nawet terapeutów, jak np. golenie głowy za karę czy noszenie przez pacjentów tabliczek z obraźliwymi sformułowaniami, co działo się niegdyś w ośrodkach typu Monar.

Uzależnienie jest wciąż chorobą o niskim wskaźniku skuteczności terapii. Statystyki pokazują, że tylko 20–53% pacjentów utrzymuje abstynencję powyżej roku po zakończeniu terapii. Polskie badania wskazują na efektywność terapii na poziomie około 40% osób długotrwale utrzymujących abstynencję (Mellibruda 1997: 277). Coraz częściej jako jedno z możliwych przyczyn wskazuje się korzystanie z przestarzałych modeli terapii uzależnień, czynniki związane z samym terapeutą, a także sposób kształcenia przyszłych terapeutów uzależnień. Badania wskazują na bardziej pozytywne nastawienie wśród młodych profesjonalistów, którzy niedawno ukończyli studia (Skinner i in. 2009: 232), a także na fakt, iż negatywne nastawienie wobec osób uzależnionych nasila się podczas szkolenia (Avery, Avery 2019: 54). Podobną zależność potwierdzają badania przeprowadzone wśród terapeutów, wskazujące, iż wraz ze wzrostem stażu pracy pogłębia się stygmatyzująca postawa wobec osób z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych (Bielenberg i in. 2021: 8). Wyniki przytoczonych badań mogą wydawać się szczególnie interesujące w kontekście kluczowych zapisów kodeksu etycznego obowiązującego terapeutów uzależnień, a także profesjonalistów ich szkolących.

Zgodnie z *Kodeksem etycznym terapeuty uzależnień* dobro pacjenta powinno stanowić najwyższą wartość dla osób zajmujących się profesjonalnie pomocą osobom z problemem uzależnienia. Owo dobro winno być podstawą obranej strategii terapii. Kolejnym ważnym aspektem jest poszanowanie godności pacjenta. Przedstawione w kodeksie rekomendacje zawierają różnorakie rozumienie pojęcia godności osobistej; chodzi tu nie tylko o godność osobową, przysługującą każdej jednostce

ze względu na to, że jest człowiekiem, ale również o godność osobistą osoby będącej w procesie terapii. Godność osobista człowieka wyraża się w prawie do respektowania jego systemu wartości i prawie do podejmowania własnych decyzji, oraz do nieoceniania go pod względem moralnym. Zasada akceptacji zawarta w *Kodeksie etycznym terapeuty uzależnień* sprowadza się w głównej mierze do przyjęcia faktu, iż problem uzależnienia nie jest złem moralnym, jest to bowiem stan choroby i jako taki ocenom moralnym podlegać nie powinien. Terapeuta uzależnień winien zdobyć umiejętność odróżniania charakteru danej osoby od jej stanów i zachowań związanych z nałogiem. Jednostka z problemem uzależnienia jest zwykle w stanie cierpienia. W czasie trwania terapii może być słabsza od swojego terapeuty – psychicznie, ale też społecznie. Zawarte w owym kodeksie zasady powinny dawać pacjentowi gwarancję, iż podjęta terapia nie będzie skutkować minimalizacją jego dobra, a raczej zapewni mu bezpieczne warunki do wprowadzania konstruktywnych zmian w swoim życiu. Kodeks zobowiązuje terapeutę do niestygmatyzującej postawy oraz zakazuje dyskryminacji pacjenta z jakiegokolwiek powodu (Sawicka 2012: 402). W rzeczywistości jednak tylko ci terapeuci, którzy podpisali oświadczenie, w którym akceptują zasady *Kodeksu etyki terapeuty uzależnień*, i zadeklarowali ich przestrzeganie, formalnie odpowiadają przed Komisją ds. etyki za naruszenie zapisów owego kodeksu, przy czym szacuje się, że jest on podpisywany jedynie przez jedną trzecią certyfikowanych terapeutów (Strzelecki 2013: 3).

Zakończenie

Badacze wskazują na szkodliwe skutki stygmatyzacji i wpływ, jaki ma ona m.in. na poczucie wartości i skuteczności pacjentów (Corrigan 2001: 48). Starając się uniknąć negatywnych następstw stygmatyzacji, osoby z problemem uzależnienia stosują rozmaite strategie obronne, takie jak zachowywanie informacji o leczeniu w tajemnicy, wycofanie z kontaktów społecznych lub też aktywnie próbują zmienić nieprzychylny stosunek społeczeństwa, np. poprzez edukowanie. Piętno społeczne może wywierać destrukcyjny wpływ na dotknięte nim jednostki poprzez działanie kilku mechanizmów. Pierwszym i najbardziej oczywistym jest doświadczanie bezpośredniego odrzucenia. Kolejny mechanizm oddziałuje poprzez internalizację stereotypów i oczekiwanie społecznego odrzucenia. Takie trwożliwe oczekiwanie może zacząć się rozwijać u osoby dotkniętej uzależnieniem już po pierwszych spotkaniach ze specjalistą, który okaże mu odrzucenie, brak szacunku czy też brak zrozumienia dla doświadczanych przez niego trudności. Wiąże się to dla osoby dotkniętej działaniem stereotypu ze zwiększonym odczuwaniem wstydu, spadkiem samooceny, zmianą koncepcji siebie, brakiem wiary w skuteczność własnych działań i pogorszeniem funkcjonowania społecznego. Ukrywanie piętna może się również wiązać ze zwiększonym odczuwaniem stresu związanego z kontrolowaniem interakcji społecznych, a co za tym idzie – niepodejmowaniem terapii. Ów poziom stresu może także zwiększać

podatność na wystąpienie kolejnych epizodów zaburzeń lub nasilać objawy już występujące (Link, Phelan 2006: 268).

Napiętnowanie doświadczane podczas kontaktu z terapeutą, który w sposób świadomy, bądź też nieświadomiony, może przybierać postawę stygmatyzującą pacjenta, wpływa nie tylko na obniżoną samoocenę osoby poszukującej profesjonalnej pomocy, zwiększone obciążenie stresem czy obniżone poczucie własnej skuteczności (Link, Phelan 2006: 258), ale przede wszystkim stanowi barierę w dalszym poszukiwaniu pomocy terapeutycznej czy utrzymaniu się w procesie terapii (Corrigan, Kleinlein 2005: 11). Osoby z uzależnieniem obawiają się przypięcia im przez specjalistów łatki „psychicznie chorych”, o ile podejmą się leczenia, a także doświadczenia odrzucenia i stygmatyzacji, zarówno przez terapeutów, jak i społeczeństwo. Badania potwierdzają, iż jednostki uzależnione poszukujące pomocy instytucjonalnej częściej doświadczają z tego powodu stygmatyzacji (Philips 1963: 963).

Nie sposób nie docenić znaczenia kształtowania niestygmatyzującej postawy wśród osób zajmujących się profesjonalnie terapią uzależnień. Sprzyja ona bowiem budowaniu bezpiecznych warunków dla wprowadzania dobrych zmian w życiu jednostki dotkniętej omawianym problemem, a także zwiększaniu jej motywacji do leczenia. Rozbudowywanie szkoleń przyszłych terapeutów o tematykę stygmatyzacji osób z problemem uzależnienia i sposobów jej przeciwdziałania, a także wprowadzanie cyklicznych warsztatów dla pracowników placówek odwykowych wydaje się być obecnie jednym z wartych przemyślenia rozwiązań. Szczególnie ważne w tym aspekcie wydaje się być podkreślanie podczas szkoleń, że uzależnienie nie stanowi problemu moralnego, związanego ze złą wolą jednostki, a zdrowotny (Szulc 2020: 36). Mogłoby to okazać się pomocne dla polepszenia i pogłębienia relacji terapeutycznej, która jest jednym najważniejszych czynników leczących w terapii.

Interwencjami przeprowadzanymi wśród terapeutów w innych krajach w celu redukcji stygmatyzacji wobec osób z uzależnieniem były m.in. szkolenia oparte na podejściu empatycznym i redukcji uprzedzeń. Skuteczne okazały się w tym aspekcie m.in. szkolenia skoncentrowane na empatii i akceptacji, uczące terapeutów wspierania autonomii pacjenta bez jego oceniania (*motivational interviewing*) oraz treningi komunikacji (Lanken i in. 2015: 352). Przyczyniają się one do lepszego zrozumienia przez specjalistów trudności, z jakimi mierzą się osoby uzależnione, w kontekście swojej choroby, jak i społecznym. Osoby z uzależnieniem, które czują się nieoceniane i akceptowane, wykazują większą motywację do współpracy, co może zwiększać szanse na sukces terapeutyczny. Korzyści ze szkoleń płyną także dla samych terapeutów, u których może dochodzić do spadku obciążenia emocjonalnego i zwiększenia satysfakcji ze swojej pracy (Lanken i in. 2015: 352). Wskazane rozwiązania nie są kosztowne, a mogą umożliwić rozszerzenie percepcji profesjonalistów na trudności, z jakimi ich pacjenci muszą mierzyć się nie tylko w czasie trwania aktywnego nałogu, lecz także w trakcie terapii i po jej zakończeniu.

Bibliografia

- Avery J.D., Avery J., 2019, *The Stigma of Addiction an Essential Guide: An Essential Guide*, Berlin.
- Avery J.J., Avery J.D., Mouallem J., Demner A.R., Cooper J., 2020, *Physicians' and attorneys' beliefs and attitudes related to the brain disease model of addiction*, „The American Journal on Addictions”, Vol. 29, No. 4.
- Baran-Furga H., Steinbarth-Chmielewska K. (red.), 2012, *Zespoły uzależnień od substancji psychoaktywnych*, Warszawa.
- Barnett A.I., Hall W., Fry C.L., Dilkes-Frayne E., Carter A., 2018, *Drug and alcohol treatment providers' views about the disease model of addiction and its impact on clinical practice: a systematic review*, „Drug Alcohol Rev”, Vol. 37, No. 3.
- Beck A.T., Dozois D.J.A., 2011, *Cognitive Therapy: Current Status and Future Directions*, „The Annual Review of Medicine”, No. 62.
- Bielińska M., Lisiecka A., Radiukiewicz A., 2013, *Rola piętna w procesie wychodzenia z nałogu*. „Serwis Informacyjny Narkomania”, t. 62, nr 2.
- Bielenberg J., Swisher G., Lembke A., Haung N.A., 2021, *A systematic review for stigma interventions for providers who treat patients with substance use disorders*, „Journal of Substance Use Treatment”, No. 313.
- Boekel van L.C., Brouwers E.P.M., Weeghel van J., Garretsen F.L., 2013, *Stigma among health professionals towards patients with substance use disorders and its consequences for healthcare delivery: Systematic review*, „Drug and Alcohol Dependence”, Vol. 131, No. 1–3.
- Caldwell T.M., Jorm A.F., 2001, *Mental health nurses' beliefs about likely outcomes for people with schizophrenia or depression: A comparison with the public and other healthcare professionals*, „Australian & New Zealand Journal of Mental Health Nursing”, Vol. 10, No. 1.
- Cazalis A., Lambert L., Auriacombe M., 2023, *Stigmatization of people with addiction by health professionals: Current knowledge. A scoping review*, „Drug and Alcohol Dependence Reports”, No. 9.
- Chafetz M.E., 1979, *Alcohol and Alcoholism: The complexities of alcohol abuse require multiple research approaches toward effective treatment and prevention*, „American Scientist”, Vol. 67, No. 3.
- Chodkiewicz J., Nowakowska K., 2011, *Preferowana orientacja temporalna a przebieg leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu*, „Psychiatria Polska”, t. 45, nr 2.
- Corrigan P.W., Kuwabara S.A., O'Shaughnessy J., 2009, *The public stigma of mental illness and drug addiction: Findings from a stratified random sample*, „Journal of Social Work”, No. 9.
- Corrigan P.W., Kleinlein P. (eds.), 2005, *The Impact of Mental Illness Stigma*, Washington.
- Corrigan P., Watson A., 2002, *Understanding the impact of stigma on people with mental illness*, „World Psychiatry”, Vol. 1, No. 1.
- Corrigan P.W., 2000, *Mental health stigma as social attribution: Implications for research methods and attitude change*, „Clinical Psychology: Science and Practice”, Vol. 7, No. 11.
- Curtis J., Harrison L., 2001, *Beneath the surface: Collaboration in alcohol and other drug treatment. An analysis using Foucault's three modes of objectification*, „Journal of Advanced Nursing”, Vol. 34, No. 6.
- Dalky H.F., 2012, *Mental illness stigma reduction interventions review of intervention trials*, „Western Journal of Nursing Research”, Vol. 34, No. 4.
- Demyttenaere K., Bruffaerts R., Posada-Villa J., Chatterji S., 2004, *Prevalence, Severity, and Unmet Need for Treatment of Mental Disorders in the World*, „JAMA The Journal of the American Medical Association”, Vol. 291, No. 21.

- Earnshaw V.A., Smith L.R., Chaudoir S.R., Amico K.R., Copenhaver M., M., 2013, *HIV Stigma Mechanisms and well-being among PLWH: a test of the HIV stigma framework*, „AIDS and Behavior”, Vol. 17.
- Goffman E., 2005, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk.
- Hasin D.S., Stinson F.S., Ogburn E., Grant B.F., 2007, *Prevalence, correlates, disability, and comorbidity of DSM-IV alcohol abuse and dependence in the United States. Results from the national epidemiologic survey on alcohol and related conditions*, „Archives of General Psychiatry”, No. 64.
- Hayward P., Bright J.A., 2009, *Stigma and mental illness: A review and critique*, „Journal of Mental Health”, Vol. 6, No. 4.
- Kingdon D., Sharma T., Hart D., 2004, *What attitudes do psychiatrists hold towards people with mental illness?*, „Psychiatric Bulletin”, Vol. 28, No. 11.
- Kodeks etyczny terapeuty uzależnień*, 2007, Zarządzenie nr 8/2007 Dyrektora Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii w sprawie Kodeksu Etycznego Terapeuty Uzależnień oraz Regulaminu Pracy Komisji ds. Etyki, <http://www.kbnp.gov.pl>.
- Lanken P.N., Novack D.H., Daetwyler C., Gallop R., Landis J.R., Lapin J., Schindler B.A., 2015, *Efficacy of an internet-based learning module and small group debriefing on trainees' attitudes and communication skills toward patients with substance use disorders: Results of a cluster randomized controlled trial*, „Academic Medicine”, Vol. 3, No. 90.
- Link B.G., Phelan J.C., 2006, *Stigma and its public health implications*, „Lancet”, Vol. 11, No. 367.
- Mellibruda J., 1997, *Psycho-bio-społeczna koncepcja uzależnienia od alkoholu*, „Alkoholizm i Narkomania”, t. 3, nr 28.
- Mellibruda J., Sobolewska-Mellibruda Z., 2006, *Integracyjna psychoterapia uzależnień. Teoria i praktyka*, Warszawa.
- Miller N.S., Sheppard L.M., Colenda C.C., Magen J., 2001, *Why physicians are unprepared to treat patients who have alcohol- and drug-related disorder*, „Academic Medicine”, Vol. 76, No. 5.
- Pęksa J.W., Dembe K., 2020, *Leczenie uzależnienia od leków nasennych i uspokajających w podstawowej opiece zdrowotnej – współpraca lekarza i psychologa*, „Psychoterapia”, t. 4, nr 195.
- Phillips D.L., 1963, *Rejection: A possible consequence of seeking help for mental disorders*, „American Sociological Review”, No. 29.
- Regier D.A., Farmer M.E., Rae D.S., Locke B.Z., Keith S.J., Judd L.L., Goodwin F.K., 1990, *Comorbidity of mental disorders with alcohol and other drug abuse. Results from the Epidemiologic Catchment Area (ECA) Study*, „JAMA”, Vol. 261, No. 11.
- Room R., 2005, *Stigma, social inequality and alcohol and drug use*, „Drug and Alcohol Review”, No. 24.
- Sawicka K. (red.), 2012, *Moralne powinności terapeuty uzależnień*, Warszawa.
- Schomerus G., Lucht M., Holzinger A., Matschinger H., Carta M.G., Angermeyer M.C., 2011, *The stigma of alcohol dependence compared with other mental disorders: A review of population studies*, „Alcohol and Alcoholism”, Vol. 46, No. 2.
- Shahid A., Asmat A., 2023, *Stigmatization and perceived social support as predictors of treatment of substance use disorder (SUD), A systematic review*, „Journal of the Pakistan Medical Association”, Vol. 73, No. 4.
- Skinner N., Roche A.M., Freeman T., McKinnon A., 2009, *Health professionals' attitudes towards AOD-related work: moving the traditional focus from education and training to organizational culture*, „Drugs”, Vol. 16, No. 3.
- Strzelecki J., 2013, *Etyka składa się z pytań*, „Serwis Informacyjny Narkomania”, t. 62, nr 2.

Szulc M., 2020, *Bo każdy pijak to złodziej! Problem stygmatyzacji i destygmatyzacji osób uzależnionych*, „Serwis Informacyjny Uzależnienia”, t. 92, nr 4.

Ventura A.S., Bagley S.M., 2017, *To Improve Substance Use Disorder Prevention, Treatment and Recovery: Engage the Family*, „Journal of Addiction Medicine”, No. 11.

Weiner B., 1985, *An Attributional Theory of Achievement Motivation and Emotion*, „Psychological Review”, Vol. 92, No. 4.

Wieczorek Ł., 2015, *Stygmatyzacja osób uzależnionych od alkoholu oraz systemu leczenia uzależnień w Warszawie i w społeczności lokalnej*. „Alkoholizm i Narkomania”, t. 28, nr 2.

Zdybek P., Derbis R., 2018, *Poczucie jakości życia i samoocena pacjentów w trakcie terapii uzależnienia od alkoholu*, „Czasopismo Psychologiczne”, t. 24, nr 3.

Biogram

Sylwia Wajs – Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, doktorantka w Szkole Doktor-skiej Nauk Społecznych UW. Temat rozprawy doktorskiej: „Stygmatyzacja i autostygmatyzacja osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych – predyktory i mechanizmy zmiany”. Główne zainteresowania badawcze to terapia uzależnień chemicznych i behawioralnych, stygmatyzacja i autostygmatyzacja osób z problemem uzależnienia, nowe trendy w psychoterapii.

Sylwia Wajs – Faculty of Psychology, PhD candidate at the Doctoral School of Social Sciences, University of Warsaw. Dissertation topic: „Stigmatization and Self-Stigmatization of Individuals Addicted to Psychoactive Substances – Predictors and Mechanisms of Change.” Main research interests include therapy for chemical and behavioral addictions, stigmatization and self-stigmatization of individuals with addiction issues, and new trends in psychotherapy.



Fenotyp żeński w zespole nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) oraz jego implikacje dla diagnostyki

Anna Skupińska | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0007-5839-5569

Streszczenie

Słowa kluczowe:

zaburzenia
neurorozwojowe,
ADHD, fenotyp
żeński,
diagnostyka, zespół
nadpobudliwości
psychoruchowej
z deficytem uwagi

Niniejszy artykuł zaprezentuje dotychczasowe wnioski i obserwacje wynikające z przeprowadzonych badań nad kobiecym fenotypem ADHD, które wnoszą bezcenną perspektywę do dyskursu nad codziennymi wyzwaniami, z jakimi mierzą się kobiety z tym zaburzeniem. Analizie poddane zostaną trudności i wyzwania diagnostyczne z perspektywy klinicznej, związane z odmienną prezentacją objawów u kobiet, jak również konsekwencje, jakie niesie za sobą późno otrzymana diagnoza, szczególnie w kontekście dobrostanu i zdrowia psychicznego. Artykuł ponadto przybliży perspektywę neurobiologiczną zaburzenia.

Celem niniejszej publikacji jest nie tylko zwiększenie świadomości, lecz także próba zwrócenia uwagi na potrzebę modyfikacji metod diagnostycznych w odniesieniu do zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi u kobiet, co może przyczynić się do poprawy ich jakości życia oraz zapewnienia adekwatnego wsparcia i opieki.

Female phenotype in attention deficit hyperactivity disorder and Its implications for diagnosis (Summary)

Keywords:

neurodevelopmental
disorders, ADHD,
female phenotype,
diagnostics, attention
deficit hyperactive
disorder

This article will present the current findings and observations resulting from research on the female phenotype of ADHD, to provide invaluable perspectives on the everyday challenges faced by women with this disorder. The analysis will focus on the difficulties and diagnostic challenges from a clinical perspective, related to the different presentation of symptoms in women, as well as the consequences of receiving a late diagnosis, particularly concerning well-being and mental health. Additionally, the article will shed light on the neurobiological perspective of the disorder.

The aim of this publication is not only to raise awareness but also to encourage clinicians to reflect on the need to modify diagnostic methods concerning attention deficit hyperactivity disorder in women, which may contribute to improving their quality of life and ensuring adequate support and care.

Wstęp

W ostatnich latach obserwuje się wzmożone zainteresowanie badawcze obszarem kobiecego fenotypu w zaburzeniach neurorozwojowych, zwłaszcza w odniesieniu do zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD). Do niedawna niemal wszystkie badania w tej dziedzinie koncentrowały się na chłopcach i mężczyznach. Obraz ADHD u kobiet był w dużej mierze pomijany zarówno w praktyce klinicznej, jak i w badaniach naukowych (Young i in. 2020). Coraz więcej badań wskazuje, że obraz kliniczny tego zaburzenia może prezentować się u kobiet odmiennie niż u mężczyzn, co sprawia, że kobiety często pozostają niezdiagnozowane, błędnie diagnozowane lub otrzymują diagnozę ze znacznym opóźnieniem. Niewłaściwa identyfikacja symptomów skutkuje niejednokrotnie trudnościami w ich codziennym funkcjonowaniu, zaburzeniami nastroju i ograniczoną dostępnością odpowiedniego wsparcia.

Całą grupę demograficzną kobiet określa się obecnie mianem „utraconego pokolenia”. Na pierwszy rzut oka funkcjonują one jak osoby neurotypowe, jednak zmagają się z depresją i zaburzeniami lękowymi, które są wynikiem nierozpoznanych wewnętrznych przeżyć, niezgodnych z oczekiwaniami oraz postrzeganiem przez otoczenie. Diagnoza jest jednocześnie błogosławieństwem i przekleństwem: przynosi ogromną ulgę, ale skłania także do zastanowienia się, jak wiele mogło być inaczej, gdyby tylko wiedziały wcześniej (Anderson 2016).

Głos neuroodmiennych kobiet, których problemy przez lata były ignorowane z uwagi na męskie kryteria diagnostyczne ADHD, wybrzmiewa i zajmuje istotne miejsce w społecznym dyskursie (Nerenberg 2022). Równocześnie rosnąca liczba diagnoz oraz dynamiczny rozwój nauki stawiają przed nami istotne pytania: co kryje się za żeńskim fenotypem neuroodmienności, jakie strategie przyjmują neuroatypowe kobiety, a co najważniejsze – w jaki sposób doświadczają one świata oraz jakie ma to implikacje zarówno dla pacjentek, jak i dla diagnostów oraz specjalistów z sektora ochrony zdrowia psychicznego.

Obraz kliniczny ADHD w kryteriach diagnostycznych

Zespół nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD) to zaburzenie neurorozwojowe. Charakteryzuje się utrzymującym się wzorcem nieuwagi i/lub nadpobudliwości oraz impulsywności. Objawy ujawniają się w dzieciństwie (powinny pojawić się przed 12 rokiem życia) i utrzymują się, wpływając na funkcjonowanie jednostki aż do dorosłości (ICD-11 2022; DSM-V 2013). Do lat 80. XX wieku ADHD było traktowane jako zaburzenie dotyczące dzieci, z którego wyrasta większość nastolatków i wszyscy dorośli (Murphy, Gordon 2009).

Szacuje się, że ADHD występuje u około 4% populacji dorosłych (Kessler i in. 2006), co w warunkach polskich odpowiada blisko jednemu milionowi osób spełniających kryteria diagnostyczne (Gondek i in. 2023). Dane Ministerstwa Zdrowia z 2022 roku wskazują jednak, że

w publicznym systemie opieki zdrowotnej zarejestrowano jedynie 7,48 tys. rozpoznań w obrębie kategorii F90–F98 według ICD-10, w szczególności rozpoznanie F90, odpowiadające ADHD, postawiono w tym okresie jedynie u 1925 dorosłych pacjentów. Oznacza to, że publiczny system opieki psychiatrycznej był w stanie zidentyfikować ADHD u około jednej na 519 osób dorosłych potencjalnie spełniających kryteria diagnostyczne tego zaburzenia (Gondek i in. 2023).

Dopiero w ostatnich latach badania nad ADHD objęły również osoby dorosłe. Jest to istotne, ponieważ – według różnych badań – objawy tego zespołu (całkowite lub częściowe) utrzymują się nawet u 50–60% dorosłych (Faraone i in. 2006). ADHD często współwystępuje z innymi zaburzeniami psychicznymi oraz problemami rozwojowymi. Z klinicznych obserwacji wynika, że w 50–70% przypadków z ADHD pojawiają się również objawy jednego lub kilku dodatkowych zaburzeń spośród zaburzeń nastroju, zaburzeń lękowych, zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych, uzależnień czy specyficznych trudności w uczeniu się (American Academy of Pediatrics 2000: 1158–1170).

Najnowsza klasyfikacja diagnostyczna ICD-11, oczekująca w Polsce na oficjalne tłumaczenie i wdrożenie, opisuje ADHD jako:

Zaburzenie neurorozwojowe, charakteryzujące się utrzymującym się przez co najmniej sześć miesięcy wzorcem objawów nieuwagi i/lub nadpobudliwości-impulsywności, które wywierają bezpośredni, negatywny wpływ na funkcjonowanie jednostki w obszarze edukacyjnym, zawodowym lub społecznym. Objawy te muszą być obecne przed 12. rokiem życia – zazwyczaj ujawniają się we wczesnym lub średnim dzieciństwie – choć u niektórych osób mogą być rozpoznane klinicznie dopiero w okresie adolescencji lub dorosłości, zwłaszcza w sytuacjach przekraczających indywidualne możliwości kompensacyjne.

Stopień nasilenia objawów znacznie wykracza poza zakres typowych różnic rozwojowych związanych z wiekiem oraz poziomem funkcjonowania intelektualnego. Nieuwaga odnosi się przede wszystkim do trudności w utrzymywaniu koncentracji uwagi podczas wykonywania zadań, które nie są wysoko stymulujące lub nie wiążą się z natychmiastową gratyfikacją, jak również do łatwego rozpraszania się oraz trudności w planowaniu i organizowaniu działań. Nadpobudliwość przejawia się w nadmiernej aktywności ruchowej oraz niezdolności do utrzymania bezruchu, szczególnie w sytuacjach wymagających powściągliwości i kontroli zachowania. Impulsywność natomiast rozumiana jest jako skłonność do działania pod wpływem bodźców bez uprzedniego namysłu i bez uwzględnienia potencjalnego ryzyka oraz konsekwencji (ICD-11 2022).

Konstelacja objawów oraz ich względna dominacja (nieuwaga vs. nadpobudliwość-impulsywność) różni się między osobami i może ulegać zmianom w toku rozwoju. Warunkiem koniecznym dla rozpoznania zaburzenia jest obecność objawów w więcej niż jednym kontekście funkcjonowania (np. w środowisku domowym, szkolnym, zawodowym, w relacjach z rodziną lub rówieśnikami), przy czym nasilenie objawów może być zróżnicowane w zależności od charakterystyki danego środowiska (np. strukturyzacja, poziom wymagań) (ICD-11 2022).

Symptomatologia ADHD nie może być lepiej wyjaśniona przez obecność innego zaburzenia psychicznego, behawioralnego lub neurorozwojowego (np. zaburzenia lękowe, ani nie może wynikać z działania substancji psychoaktywnych (np. kokainy), leków (np. leków rozszerzających oskrzela lub preparatów hormonalnych) bądź schorzeń neurologicznych. Warto zaznaczyć, że objawy nieuwagi mogą nie ujawniać się w sytuacjach intensywnie stymulujących lub związanych z częstym systemem nagradzania (ICD-11 2022).

Klasyfikacja ICD-11 zwraca uwagę, iż w przebiegu ADHD mogą dominować objawy nadpobudliwości i impulsywności, które są trwałe, znacznie nasilone i prowadzą do wyraźnego obniżenia funkcjonowania jednostki w obszarach edukacyjnym, zawodowym lub społecznym. Objawy te najczęściej ujawniają się w sytuacjach wymagających zachowania kontroli behawioralnej. Do charakterystycznych przejawów należą:

- nadmierna aktywność motoryczna (np. opuszczanie miejsca, kiedy wymagane jest pozostanie na siedząco; bieganie w nieadekwatnych sytuacjach; trudność w pozostawaniu w bezruchu – zwłaszcza u młodszych dzieci);
- subiektywne poczucie niepokoju ruchowego i dyskomfort związany z koniecznością pozostania w spoczynku – częściej obserwowane u młodzieży i osób dorosłych;
- trudność w cichym uczestniczeniu w zajęciach; nadmierna gadatliwość;
- impulsywne wypowiadanie odpowiedzi lub komentarzy (np. przerywanie wypowiedzi nauczyciela lub współpracownika); trudności z oczekiwaniem na swoją kolej w rozmowie, zabawie lub innej aktywności społecznej; przerywanie lub zakłócanie interakcji innych osób;
- skłonność do działania pod wpływem natychmiastowych bodźców, bez namysłu i oceny ryzyka (np. zachowania potencjalnie niebezpieczne, impulsywne decyzje, ryzykowne prowadzenie pojazdów).

Aby rozpoznać ADHD, objawy nieuwagi i/lub nadpobudliwości-impulsywności muszą być obecne w różnych środowiskach funkcjonowania jednostki i powodować znaczące trudności. Nie mogą one być wynikiem innych zaburzeń psychicznych ani skutkiem działania substancji psychoaktywnych, leków lub chorób neurologicznych (ICD-11 2022).

Charakterystyka aktualnego obrazu klinicznego powinna zostać opisana przy użyciu jednego z poniższych specyfikatorów, które mają na celu doprecyzowanie głównego powodu skierowania lub uzasadnienia potrzeby podjęcia interwencji; przewaga

objawów odnosi się do występowania licznych symptomów jednego typu – nieuwagi lub nadpobudliwości/impulsywności – przy jednoczesnym niewielkim nasileniu lub braku symptomów drugiego rodzaju:

- 6A05.0 Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD), postać z przewagą objawów nieuwagi. Spełnione są wszystkie kryteria diagnostyczne rozpoznania ADHD, a w obrazie klinicznym dominują objawy nieuwagi.
- 6A05.1 Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD), postać z przewagą objawów nadpobudliwości-impulsywności. Spełnione są wszystkie kryteria diagnostyczne rozpoznania ADHD, a w obrazie klinicznym dominują objawy nadpobudliwości i impulsywności.
- 6A05.2 Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD), postać mieszana. Spełnione są wszystkie kryteria diagnostyczne rozpoznania ADHD, a zarówno objawy nieuwagi, jak i nadpobudliwości-impulsywności stanowią klinicznie istotne elementy aktualnego obrazu klinicznego, przy czym żaden z tych komponentów nie dominuje wyraźnie (ICD-11 2022).

Dynamika rozwoju obrazu klinicznego w ciągu życia

Badania pokazują istotne trudności w kluczowych obszarach funkcjonowania przez całe życie u osób, które przekraczają lub znajdują się tuż poniżej progu diagnostycznego (Hinshaw 2018). U dorosłych z ADHD wzrasta tendencja do internalizacji objawów. Nadaktywność i ruchliwość ustępują miejsca uczuciu wewnętrznego niepokoju, co w konsekwencji jest niezauważalne dla otoczenia, jednak doświadczane objawy nadal powodują zaburzenia codziennego funkcjonowania, prowadzą do dysregulacji emocji, obniżonej samooceny oraz konfliktów i niepowodzeń w relacjach społecznych. Ogół czynników wpływa negatywnie na dobrostan psychiczny (Mojs, Nowogrodzka 2023). W okresie dorosłości objawy ADHD obejmują spektrum doświadczeń – od łagodnych do silnych. U części osób symptomy nadpobudliwości i deficytu uwagi ulegają zredukowaniu, co umożliwia stosunkowo dobre funkcjonowanie. Natomiast u innych objawy mogą się zaostrzyć lub przybrać inną formę, często prowadząc do utrwalenia nieadaptacyjnych zachowań i trudności w przystosowaniu społecznym (Mojs, Nowogrodzka 2023; Wojnarska 2019: 89–110).

Złożone interakcje czynników genetycznych, neurobiologicznych i środowiskowych w etiologii ADHD

Badania genetyczne wskazują, że ADHD cechuje się wysokim stopniem dziedziczności (Faraone, Larsson 2019; Thapar 2018). Warto jednak podkreślić, że wysoka dziedziczność nie oznacza, iż obraz kliniczny zaburzenia oraz związane z nim trudności w funkcjonowaniu są całkowicie niezależne od wpływu czynników środowiskowych (Lahey i in. 2022). Biologiczne czynniki ryzyka – takie jak prenatalne narażenie na

alkohol lub nikotynę, niska masa urodzeniowa czy ekspozycja na substancje toksyczne we wczesnym okresie życia – są związane z występowaniem ADHD w niektórych przypadkach. Predyspozycje genetyczne mogą wchodzić w istotne interakcje statystyczne z czynnikami środowiskowymi w procesie kształtowania się znaczących objawów (Nigg i in. 2020).

Wśród biologicznych czynników ryzyka wystąpienia zaburzeń hiperkinetycznych istotną rolę odgrywa także wcześniactwo oraz niska masa urodzeniowa. Dzieci z niską wagą ciała mają od 2,5 do 4 razy większe prawdopodobieństwo rozpoznania ADHD. Ryzyko to wzrasta zwłaszcza u noworodków o bardzo niskiej masie urodzeniowej oraz urodzonych przed 28 tygodniem ciąży (Johnson i in. 2010: 453–463).

Istnieje także korelacja pomiędzy wystąpieniem objawów ADHD a sytuacją socjoekonomiczną rodziny (Rowland i in. 2017: 213–222). Niewłaściwa opieka rodzicielska, brak wczesnego wsparcia w rozwoju, ograniczona świadomość rodziców, surowe metody wychowawcze, mogą przyczyniać się do nasilenia objawów nadpobudliwości. Warto zwrócić uwagę, iż rodzice dzieci z ADHD często sami wykazują objawy tego zaburzenia, co może wpływać na ich trudności w radzeniu sobie z obowiązkami rodzicielskimi. Rodzice często prezentują deficytowe pokłady cierpliwości czy wyrozumiałości wobec dzieci, a zaburzenia psychiczne u rodziców mogą pogłębiać trudności rozwojowe (Margari i in. 2013: 1036–1043).

Dysproporcje płciowe i ich źródła w diagnostyce ADHD

W literaturze naukowej opisano różnice płciowe w częstości występowania ADHD, przy czym dane wskazują, że występowanie ADHD u chłopców w próbach epidemiologicznych jest 2–3-krotnie wyższe (Nussbaum 2012). W 2011 roku ADHD dotyczyło 7,3% dziewcząt, w porównaniu do 16,5% chłopców. Co ciekawe, wraz ze wzrostem świadomości na temat ADHD u dziewcząt pojawiają się dowody na to, że chłopcy są nadmiernie diagnozowani z ADHD (Visser i in. 2014). W okresie dzieciństwa zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi częściej diagnozowany jest u chłopców niż dziewcząt, przy szacowanym stosunku płci wynoszącym 3:1 (Willcutt 2012). Zauważalna jest istotna dysproporcja płci w zakresie częstości kierowania na diagnozę. W okresie nauki szkolnej stosunek chłopców do dziewcząt, u których rozpoznano ADHD, waha się w przedziale od 2:1 do 10:1; wyższe wartości obserwuje się w próbach klinicznych w porównaniu do prób populacyjnych (Arnett i in. 2015; Willcutt 2012).

Częstość występowania ADHD w wieku dorosłym wydaje się porównywalna między płciami, jednak kobiety są starsze od mężczyzn w momencie postawienia diagnozy ADHD (Willcutt 2012; Grevet i in. 2006). Podejścia do ADHD różnią się w zależności od płci diagnozowanej osoby i informatorów (rodziny, nauczyciele, współpracownicy) (Coles i in. 2012: 101–108). Chłopcy istotnie częściej niż dziewczynki otrzymują rozpoznanie ADHD. U dziewcząt objawy często są trudniej dostrzegalne, ponieważ

opracowują one bardziej efektywne strategie radzenia sobie, które maskują symptomy w odróżnieniu od mężczyzn. Dodatkowo współwystępowanie lęku i depresji u kobiet z ADHD może prowadzić do błędnych lub stawianych diagnoz w drugiej lub nawet trzeciej dekadzie życia. Pozbawione właściwej diagnozy, leczenia i terapii dziewczęta z ADHD doświadczają negatywnych konsekwencji w postaci problemów w nauce i z zachowaniem (Gershon 2002: 143).

Normy i konstrukty społeczne wywierają istotny wpływ na postrzeganie osób z ADHD przez otoczenie, jak i ich percepcję samych siebie (Holthe 2013). Standardy te są zróżnicowane w zależności od płci; od kobiet i dziewcząt wymaga się, by prezentowały stereotypowo „kobiece” zachowania i cechy, takie jak empatia, dbałość o relacje, dobra organizacja oraz posłuszeństwo (Holthe 2013). Aby uniknąć społecznego ostracyzmu, wiele dziewcząt z ADHD wkłada znaczący trud w maskowanie objawów (Waite 2016). Badanie opublikowane w 2009 roku badało kwestię zakłóceń jako czynnika różnic płciowych w dysproporcji diagnoz ADHD u chłopców i dziewcząt. Ponieważ nauczyciele porównują te dziewczynki z ich rówieśnikami płci męskiej, mogą bagatelizować mniej oczywiste objawy ADHD u dziewcząt i nie sugerować konieczności diagnozy w tym kierunku (Ohan, Visser 2009).

Wnioski z badań nad różnicami w prezentacji symptomów ADHD podsumowuje tabela 1.

Tabela 1. Różnice płciowe w manifestacji symptomów ADHD

Kryterium	Dziewczęta	Chłopcy
Dominujący podtyp	z przewagą zaburzeń koncentracji uwagi	z przewagą nadpobudliwości psychoruchowej i impulsywności
Dominujące objawy	internalizacyjne (skierowane do wewnątrz)	eksternalizacyjne (skierowane na zewnątrz)
Współwystępujące zaburzenia	– zaburzenia lękowe – depresja – zaburzenia opozycyjno-buntownicze – zaburzenia zachowania – zaburzenia odżywiania się	– depresja – zaburzenia zachowania – zaburzenia związane z używaniem substancji
Inne	– częściej obserwowalne problemy w nauce – symptomy nieuwagi oraz depresyjne – większa skłonność do ryzykownych zachowań seksualnych – obniżone poczucie własnej wartości – trudności w nawiązywaniu relacji rówieśniczych	– częściej dostrzegalne zachowania związane z zakłócaniem lekcji – większa skłonność do ryzykownej jazdy samochodem

Źródło: (Quinn, Madhoo 2014).

Metaanaliza opublikowana przez Loyer-Carbonneau i współpracowników (2020) uzupełnia tabelę o kilka istotnych wniosków:

1. Ekspresja objawów ADHD różni się w zależności od płci: dziewczęta są mniej nadpobudliwe i mają mniejsze trudności z kontrolowaniem reakcji motorycznych.
2. Niemniej jednak, podobnie jak chłopcy, dziewczęta borykają się z problemami z uwagą i kontrolowaniem rozproszenia uwagi.
3. Objawy u dziewcząt są subtelniejsze, co sprawia, że są mniej dostrzegalne i rzadziej prowadzą do skierowania po specjalistyczną pomoc.
4. Chłopcy z ADHD doświadczają większych problemów z elastycznością poznawczą, co może wynikać z późniejszego rozwoju mózgu u chłopców niż u dziewcząt.
5. Deficyty w zakresie pamięci roboczej, planowania i uwagi występują równie często u obu płci.
6. Dziewczęta z ADHD mają podobne trudności w zakresie funkcji wykonawczych i koncentracji uwagi jak chłopcy, ale ich objawy są trudniejsze do dostrzeżenia, co może prowadzić do opóźnienia w diagnozie.

Wśród mężczyzn częściej obserwuje się występowanie zaburzeń neurorozwojowych, takich jak zaburzenia ze spektrum autyzmu, ADHD, zespół Tourette'a. Z kolei u kobiet częściej obserwuje się objawy lękowe, depresyjne oraz zaburzenia odżywiania (Kaczurkin i in. 2019). Innymi słowy, chłopcy i mężczyźni są bardziej podatni na zaburzenia o charakterze eksternalizacyjnym, natomiast dziewczęta i kobiety częściej doświadczają zaburzeń internalizacyjnych. Podobnie chłopcy częściej wykazują wspomniane zaburzenia niż dziewczęta, natomiast w okresie dojrzewania i dorosłości to kobiety częściej prezentują objawy tych zaburzeń (Kaczurkin i in. 2019).

Obraz kliniczny ADHD u kobiet i dziewcząt

ADHD u dziewcząt i kobiet objawia się w sposób odmienny od kryteriów diagnostycznych przyjętych dla tego zaburzenia. Żeński fenotyp ADHD charakteryzuje się specyficznym obrazem klinicznym, gdzie symptomy internalizacyjne (np. nieuwaga czy deficyty pamięci) są bardziej obserwowalne niż objawy eksternalizacyjne (np. impulsywność czy nadpobudliwość) (Chronis-Tuscano 2022; Mowlem i in. 2019). Prezentacja objawów jest narażona na niedostrzeżenie przez środowisko, a także mniej prawdopodobne jest skierowanie na diagnozę i leczenie. Ponadto kobiety z ADHD mogą opracowywać lepsze strategie radzenia sobie niż mężczyźni z ADHD i w rezultacie mogą lepiej maskować lub łagodzić wpływ swoich objawów (Chronis-Tuscano 2022; Quinn, Madhoo 2014). Dziewczęta i kobiety z ADHD są bardziej narażone na depresję, lęk i zaburzenia odżywiania, często mają niewiele przyjaciół i wybierają niezdrowe relacje z powodu niskiej samooceny (Anderson 2016).

Trudności związane z funkcjonowaniem społecznym i emocjonalnym mogą nasilać objawy nadwrażliwości na odrzucenie, a ryzyko samookaleczeń i prób samobójczych w tej grupie jest 4–5-krotnie wyższe niż u dziewcząt bez ADHD (Hinshaw i in. 2022;

Hinshaw i in. 2012). Badania konsekwentnie pokazują, że dziewczęta są niedodiagnozowane w dzieciństwie (Hinshaw i in. 2022; Mowlem i in. 2019; Waite 2016). Presja na osiągnięcie wysokich wyników i sukcesów powoduje, że wiele dziewcząt z ADHD postrzega swoje objawy jako osobiste wady zamiast symptomów wymagających leczenia. Wśród symptomów obecnych w obrazie klinicznym, które mogą jednocześnie być odczytywane jako cechy charakteru, możemy wyróżnić (Quinn, Madhoo 2014):

- skłonność do marzycielstwa,
- trudności w przestrzeganiu instrukcji,
- popełnianie niedbałych błędów w pracach domowych i testach.

Dziewczęta i kobiety z ADHD mają tendencję do znacznych trudności w relacjach społecznych, funkcjonowaniu w grupie rówieśniczej oraz relacjach interpersonalnych w porównaniu do kobiet bez ADHD (Hinshaw i in. 2022; Young i in. 2020).

Hinshaw i współpracownicy wykazali, że dziewczynki z ADHD miały mniejszą liczbę przyjaciół, mniej stabilne przyjaźnie oraz więcej negatywnych cech (w tym konfliktowość) w swoich przyjaźniach niż dziewczynki bez ADHD (Hinshaw i in. 2016; Blachman, Hinshaw 2002: 625–640).

Trudności w interakcjach społecznych u dziewcząt z ADHD mogą wynikać z ich strategii działań w sytuacjach społecznych, a także impulsywności poznawczej; badanie wykazało, że dziewczynki w wieku od 6 do 12 lat z rozpoznaniem ADHD są bardziej skłonne do reagowania na hipotetyczne scenariusze społeczne negatywnymi i/lub agresywnymi działaniami niż dziewczynki bez ADHD (Quinn i Madhoo 2014; Thurber i in. 2002: 442–452).

Nadwrażliwość na odrzucenie jako objaw zaburzeń regulacji emocji u dziewcząt i kobiet z ADHD

ADHD to jedno z zaburzeń, które wiąże się z wysokim poziomem odbierania i postrzegania krytyki (Beaton i in. 2020; Mueller i in. 2012: 101–114). Nadwrażliwość na odrzucenie (*rejection sensitivity dysphoria*, RSD) jest jednym z przejawów zaburzeń regulacji emocji, które są częstym, lecz mało zrozumianym i niedostatecznie zbadanym zespołem symptomów ADHD, zwłaszcza u kobiet i dziewcząt. Osoby doświadczające RSD odczuwają „nieznośny” ból w wyniku postrzeganego lub rzeczywistego odrzucenia, drwin lub krytyki, a ich stan nie poprawia się nawet przy zastosowaniu terapii poznawczo-behawioralnej (CBT) ani dialektycznej (DBT) (Beaton i in. 2020; Mueller i in. 2012: 101–114).

Dodson podobnie jak Beaton i współpracownicy definiują nadwrażliwość na odrzucenie jako intensywną labilność nastroju wywołaną przez konkretne zdarzenia czy doświadczenia z wymienionych poniżej (Dodson 2020; Beaton i in. 2020):

- odrzucenie (rzeczywiste lub postrzegane jako zaprzeczenie miłości, akceptacji lub szacunku),

- dokuczanie, przekomarzanie się,
- krytyka, bez względu na to, czy jest konstruktywna,
- uporczywa samokrytyka lub negatywne myśli o sobie wywołane rzeczywistą lub postrzeganą porażką.

Osoby z nadwrażliwością na odrzucenie mogą przejawiać następujące zachowania (Kooij i in. 2018: 14–34):

- nagłe wybuchy emocjonalne po rzeczywistej lub subiektywnej krytyce czy odrzuceniu,
- unikanie interakcji społecznych, w których mogą doświadczyć porażki lub krytyki (dlatego RSD często trudno odróżnić od zaburzenia lęku społecznego),
- niskie poczucie własnej wartości i negatywne postrzeganie siebie,
- uporczywe i nieustające surowe, negatywne samokrytyczne postrzeganie siebie, które prowadzi do stania się „największym wrogiem samych siebie”,
- skłonność do zamartwiania się i ruminacji,
- problemy w relacjach społecznych, zwłaszcza poczucie ciągłego bycia atakowanym i ekspresją defensywnych reakcji.

Rodzaj zaburzenia regulacji emocji obserwowany w ADHD charakteryzuje się niedostateczną samoregulacją objawów emocjonalnych, takich jak drażliwość, frustracja i złość, oraz niską tolerancją na frustrację, wybuchami gniewu czy labilnością nastrojów. Zaburzenia regulacji emocji w ADHD różnią się od epizodycznych objawów, takich jak wyraźna i przewlekła drażliwość występująca w kontekście zmienionych stanów nastroju, na przykład w trakcie epizodu skrajnego smutku lub manii. W przypadku ADHD „zaburzona regulacja emocji często przybiera formę krótkotrwałych, wyolbrzymionych reakcji na codzienne zdarzenia” (Surman i in. 2013: 274).

W ostatnich latach w literaturze przedmiotu potwierdzono, iż istnieje teoria uzasadniająca obecność impulsywności emocjonalnej i niedostatecznej samoregulacji emocjonalnej jako podstawowych objawów ADHD (Faraone i in. 2018).

Neuroendokrynne mechanizmy modulujące objawy ADHD u kobiet i dziewcząt

Istotną kwestią jest również rola czynników neuroendokrynnych w wyrażaniu objawów ADHD u kobiet i dziewcząt. Haimov-Kochman i Berger (2014) w swojej pracy wskazali, że hormony płciowe modulują wewnątrzkomórkowe szlaki sygnalizacyjne uznawane za zaburzone w ADHD. Interakcja między hormonami płciowymi a funkcjami mózgu, o których mowa, może stanowić podstawę niektórych cech klinicznych kobiet z ADHD (Haimov-Kochman, Berger 2014). Może to wyjaśniać różnice w wyrażaniu objawów ADHD między mężczyznami a kobietami (Waite 2016). Wahanie hormonalne w różnych etapach życia mogą wpływać na nasilenie i sposób wyrażania się objawów ADHD, a tym samym oddziaływać na leczenie i rokowanie (Camara i in. 2022).

Badania wskazują, że hormony estrogenowe odgrywają istotną rolę w rozwoju mózgu, plastyczności synaptycznej oraz modulacji neuroprzekazników (dopaminy i serotoniny), których niedobory obserwuje się w obrazie klinicznym ADHD (Roberts i in. 2018; Haimov-Kochman, Berger 2014).

Estrogen reguluje wzrost dendrytów, wpływając na koordynację motoryczną, pamięć oraz regulację nastroju. Ponadto różnice płciowe w procesach nerwowych zachodzących w mózdku są również modulowane przez estrogeny (Marrocco, McEwen 2016). Mózdek stanowi część systemu kontroli wykonawczej, który zarządza pamięcią roboczą, podejmowaniem decyzji, rozwiązywaniem problemów oraz zachowaniami ukierunkowanymi na osiągnięcie celów (Borders 2020), a jego funkcjonowanie jest uznawane za dysfunkcyjne u osób z ADHD. Dostępność estrogenu w mózgu powoduje wzrost stężenia dopaminy i serotoniny, które są związane z impulsywnością (Camara i in. 2022). Zmiany poziomu hormonów w różnych okresach życia kobiety mogą prowadzić do zmian w zakresie uwagi u zdrowych kobiet. W szczytowym okresie poziomu estrogenu uwaga może pogarszać się jeszcze bardziej u kobiet z ADHD (Shanmugan i in. 2016).

Następstwa niezidentyfikowanego ADHD u dziewcząt i kobiet: aspekty psychologiczne, edukacyjne i zdrowotne

Skutki niezdiagnozowanego ADHD u dziewcząt i kobiet stanowią podstawę dla wielu problemów społecznych w dzieciństwie oraz okresie dorastania. Dodatkowo objawy oraz trudności funkcjonalne obecne w tym okresie prawdopodobnie utrzymają się w dorosłości (Quinn, Madhoo 2014). Kobiety i dziewczęta z ADHD wciąż doświadczają niższej samooceny i większego lęku w porównaniu do kobiet bez ADHD. Mają one tendencję do nadmiernego reagowania emocjonalnego na stresory życiowe oraz czują brak kontroli nad swoim życiem, co prowadzi do trudności w radzeniu sobie z obowiązkami domowymi, poczucia dezorganizacji, somatyzacji (w tym bólów głowy, bólów brzucha) i/lub problemów ze snem (Hinshaw i in. 2022; Quinn, Madhoo 2014).

Nauczyciele i rodzice często przegapiają sygnały ostrzegawcze, ponieważ uczucie dezorganizacji lub trudności w skupieniu bywają mylnie postrzegane jako zaburzenia depresyjne czy lękowe. W rezultacie, z braku właściwej diagnozy, dziewczynki, a później kobiety, tracą dostęp do kluczowych form wsparcia, psychoedukacji oraz terapii i leczenia farmakologicznego. Wiele dziewcząt i kobiet otrzymuje błędne rozpoznanie i jest leczonych środkami na lęk lub depresję (Quinn, Madhoo 2014; Biederman i in. 1999: 966–975). Większa świadomość po stronie pracowników służby zdrowia dotycząca specyficznego profilu objawów ADHD u kobiet i dziewcząt jest niezbędna do właściwej diagnozy i leczenia. Otrzymanie diagnozy ADHD może być kluczowe dla poczucia własnej wartości i tożsamości kobiety (Waite 2016). Wiele kobiet i dziewcząt doświadcza diagnozy jako momentu olśnienia, który dostarcza zewnętrznego wyjaśnienia dla ich zmagania i pozwala im zaakceptować samych siebie (Stenner i in.

2019). Szkodliwe mity dotyczące ADHD obejmują przekonanie, że dorosłe kobiety, w tym odnoszące sukcesy zawodowe, nie mogą mieć ADHD. Wręcz przeciwnie – gdy struktura szkoły i studiów ustępuje miejsca chaosowi związanemu z równoważeniem pracy i posiadaniem dzieci, kontrolowanie symptomów wynikających z ADHD staje się trudniejsze (Anderson 2016).

Zakończenie

Fenotyp żeński zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) stanowi istotne wyzwanie diagnostyczne, przede wszystkim ze względu na marginalizację objawów oraz stereotypy płciowe. Jak zauważają Nussbaum (2012) czy Visser i współpracownicy (2014), kobiety i dziewczęta z ADHD często pozostają niedodiagnozowane lub błędnie diagnozowane, co prowadzi do poważnego obniżenia szeroko pojętego dobrostanu psychicznego na przestrzeni życia. Obraz kliniczny ADHD, oparty głównie na objawach obserwowanych u chłopców, nie uwzględnia specyficznych doświadczeń kobiet, w których symptomy ADHD mogą być traktowane jako cechy charakteru. Ponadto społeczno-kulturowe oczekiwania wobec kobiet, związane z empatią, organizacją czy posłuszeństwem, sprzyjają maskowaniu objawów, co utrudnia wczesną diagnozę oraz dostęp do odpowiedniego wsparcia. Dodatkowo współwystępujące zaburzenia, takie jak lęk, depresja czy zaburzenia odżywiania, mogą jeszcze bardziej komplikować trafną ocenę diagnostyczną (Quinn, Madhoo 2014).

W ostatnich latach obserwuje się wzrost zainteresowania badaniami nad ADHD u kobiet, które przez długi czas były marginalizowane w praktyce klinicznej i przeglądach naukowych. Objawy ADHD u kobiet różnią się od tych obserwowanych u mężczyzn. Zamiast typowych objawów eksternalizacyjnych, takich jak impulsywność czy nadpobudliwość, u kobiet dominują objawy internalizacyjne, takie jak trudności w koncentracji, organizowaniu działań czy pamięci, które mogą być postrzegane jako cechy charakteru. Z tego powodu dziewczęta z ADHD często opracowują skuteczne strategie maskowania objawów, co utrudnia ich identyfikację przez nauczycieli i opiekunów, prowadząc do opóźnionej diagnozy.

Brak wczesnej diagnozy sprawia, że wiele kobiet z ADHD funkcjonuje na zewnątrz jak osoby neurotypowe, jednak wewnętrznie borykają się z trudnościami natury psychicznej, takimi jak depresja czy lęk. Otrzymanie diagnozy może stanowić moment ulgi, ale także wywołać refleksję nad tym, jak różne mogłoby być życie tych kobiet, gdyby diagnoza została postawiona wcześniej. Mimo rosnącej świadomości na temat ADHD u kobiet nadal istnieją liczne bariery utrudniające dostęp do odpowiedniego wsparcia diagnostycznego i terapeutycznego. Społeczne normy oraz stereotypy dotyczące „kobiecego” zachowania odgrywają kluczową rolę w maskowaniu objawów. Oczekiwania społeczne, takie jak empatia, organizacja czy posłuszeństwo, prowadzą do tego, że dziewczęta z ADHD starają się dostosować do tych norm,

mimo trudności w koncentracji czy organizowaniu działań, co często skutkuje niezrozumieniem i nieuzasadnioną krytyką.

Różnice w diagnozowaniu ADHD między chłopcami a dziewczętami mają także konsekwencje w dorosłości. ADHD jest częściej diagnozowane u chłopców we wczesnym dzieciństwie, u kobiet diagnoza stawiana jest dopiero w późniejszym wieku. W rezultacie wiele kobiet i dziewcząt z ADHD zmaga się z trudnościami w nauce, pracy zawodowej oraz w relacjach międzyludzkich. Problemy z koncentracją, organizowaniem działań czy przestrzeganiem instrukcji mają istotny wpływ na codzienne życie, prowadząc do niskiej samooceny oraz trudności zawodowych i osobistych. Ponadto kobiety i dziewczęta z ADHD często borykają się z trudnościami w budowaniu stabilnych relacji interpersonalnych. Zmniejszona stabilność przyjaźni, trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu pozytywnych relacji oraz impulsywne reakcje na sytuacje społeczne mogą prowadzić do poczucia izolacji społecznej oraz trudności w utrzymaniu trwałych więzi.

Pomimo tych wyzwań diagnoza ADHD może stanowić moment przełomowy. Dla wielu kobiet jest to moment wyjaśniający wcześniejsze trudności i pozwalający na lepsze zrozumienie siebie. Choć świadomość na temat ADHD u kobiet wzrasta, wciąż istnieje potrzeba dalszej edukacji i zwiększenia świadomości, aby kobiety mogły otrzymać odpowiednie wsparcie diagnostyczne i terapeutyczne. Zrozumienie specyfiki objawów ADHD u kobiet, a także wpływu społecznych oczekiwań na ich funkcjonowanie jest kluczowe dla postawienia właściwej diagnozy oraz zapewnienia kobietom lepszego wsparcia, co umożliwi im pełniejsze funkcjonowanie zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Bibliografia

- American Academy of Pediatrics, 2000, *Clinical Practice Guideline: Diagnosis and Evaluation of the Child with Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder*, „Pediatrics”, Vol. 105, No. 5, <https://doi.org/10.1542/peds.105.5.1158> [dostęp: 10.09.2024].
- American Psychiatric Association, 2013, *Diagnostic and statistical manual of mental disorders*, 5th ed. Arlington, VA.
- Anderson J., 2016, *Decades of failing to recognize ADHD in girls has created a 'lost generation' of women*, Quartz, <https://qz.com/592364/decades-of-failing-to-recognize-adhd-in-girls-has-created-a-lost-generation-of-women> [dostęp: 12.10.2024].
- Arnett A.B., Pennington B.F., Willcutt E.G., DeFries J.C., Olson R.K., 2015, *Sex differences in ADHD symptom severity*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry”, Vol. 56, No. 6, <https://doi.org/10.1111/jcpp.12337> [dostęp: 30.03.2025].
- Beaton D.M., Sirois F., Milne E., 2020, *Self-compassion and Perceived Criticism in Adults with Attention Deficit Hyperactivity Disorder, ADHD*, „Mindfulness”, No. 11, <https://doi.org/10.1007/s12671-020-01464-w> [dostęp: 10.09.2024].
- Biederman J., Faraone S.V., Mick E., Williamson S., Wilens T.E., Spencer T.J., Weber W., Jetton J., Kraus I., Pert J., Zallen B., 1999, *Clinical correlates of ADHD in females: findings from a large group of girls ascertained from pediatric and psychiatric referral sources*, „Journal of the American Academy

of Child and Adolescent Psychiatry", Vol. 38, No. 8, <https://doi.org/10.1097/00004583-199908000-00012> [dostęp: 10.09.2024].

Blachman D.R., Hinshaw S.P., 2002, *Patterns of friendship among girls with and without attention-deficit/hyperactivity disorder*, „Journal of Abnormal Child Psychology”, Vol. 30, No. 6, <https://doi.org/10.1023/a:1020815814973> [dostęp: 10.09.2024].

Borders A., 2020, *Rumination, cognition, and the brain*, w: A. Borders (ed.), *Rumination and Related Constructs*, Academic Press, <https://doi.org/10.1016/B978-0-12-812545-8.00009-7> [dostęp: 30.03.2025].

Camara B., Padoin C., Bolea B., 2022, *Relationship between sex hormones, reproductive stages and ADHD: A systematic review*, „Archives of Women's Mental Health”, Vol. 25, No. 1, <https://doi.org/10.1007/s00737-021-01181-w> [dostęp: 30.03.2025].

Chronis-Tuscano A., 2022, *ADHD in Girls and women: a Call to Action – Reflections on Hinshaw et al. (2021)*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry”, Vol. 63, No. 4, <https://doi.org/10.1111/jcpp.13574>.

Coles E.K., Slavec J., Bernstein M., Baroni E., 2012, *Exploring the Gender Gap in Referrals for Children with ADHD and Other Disruptive Behavior Disorders*, „Journal of Attention Disorders”, Vol. 16, No. 2, <https://doi.org/10.1177/1087054710381481> [dostęp: 10.09.2024].

Dodson W., M.D., LF-APA, 2020, *New Insights into Rejection Sensitive Dysphoria*, ADDitude, <https://www.additudemag.com/rejection-sensitive-dysphoria-adhd-emotional-dysregulation/> [dostęp: 30.09.2024].

Faraone S.V., Larsson H., 2019, *Genetics of attention deficit hyperactivity disorder*, „Molecular Psychiatry”, Vol. 24, No. 4, <https://doi.org/10.1038/s41380-018-0070-0> [dostęp: 30.03.2025].

Faraone S.V., Silverstein M.J., Antshel K., Biederman J., Goodman D.W., Mason O., Nierenberg A.A., Rostain A., Stein M.A., Adler L.A., 2018, *The Adult ADHD Quality Measures Initiative*, „Journal of Attention Disorders”, Vol. 23, No. 10, <https://doi.org/10.1177/1087054718804354> [dostęp: 30.03.2025].

Faraone S.V., Biederman J., Mick E., 2006, *The age-dependent Decline of Attention Deficit Hyperactivity disorder: a meta-analysis of follow-up Studies*, „Psychological Medicine”, Vol. 36, No. 2, <https://doi.org/10.1017/s003329170500471x> [dostęp: 30.03.2025].

Gershon J., 2002, *A Meta-Analytic Review of Gender Differences in ADHD*, „Journal of Attention Disorders”, Vol. 5, No. 3, <https://doi.org/10.1177/108705470200500302> [dostęp: 30.09.2024].

Gondek T., Szczegielniak A., Todzia-Kornaś A., 2023, *Stanowisko grupy badawczej Female ADHD Research Group i Sekcji Kształcenia Specjalizacyjnego PTP dotyczące kontrowersyjnych doniesień medialnych na temat ADHD u osób dorosłych*, „Psychiatria Spersonalizowana”, t. 2, nr 4, <https://doi.org/10.5114/psychs.2023.135314>.

Grevet E.H., Bau C.H.D., Salgado C.A.I., Fischer A.G., Kalil K., Victor M.M., Garcia Ch.R., Sousa N.O., Rohde L.A., Belmonte-de-Abreu P., 2006, *Lack of gender effects on subtype outcomes in adults with attention-deficit/hyperactivity disorder*, „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience”, Vol. 256, No. 5, <https://doi.org/10.1007/s00406-006-0639-5> [dostęp: 30.03.2025].

Haimov-Kochman R., Berger I., 2014, *Cognitive functions of regularly cycling women may differ throughout the month, depending on sex hormone status: A possible explanation to conflicting results of studies of ADHD in females*, „Frontiers in Human Neuroscience”, No. 8, <https://doi.org/10.3389/fnhum.2014.00191> [dostęp: 30.03.2025].

Hinshaw S.P., Nguyen P.T., O'Grady S.M., Rosenthal E.A., 2022, *Annual Research Review: Attention-deficit/hyperactivity disorder in girls and women: underrepresentation, longitudinal processes, and key directions*, „Journal Of Child Psychology And Psychiatry, And Allied Disciplines”, Vol. 63, No. 4, <https://doi.org/10.1111/jcpp.13480> [dostęp: 30.03.2025].

- Hinshaw S.P., 2018, *Attention Deficit Hyperactivity Disorder, ADHD: Controversy, Developmental Mechanisms, and Multiple Levels of Analysis*, „Annual Review of Clinical Psychology”, Vol. 14, No. 1, <https://doi.org/10.1146/annurev-clinpsy-050817-084917> [dostęp: 30.03.2025].
- Hinshaw S.P., Ellison K., 2016, *ADHD What Everyone Needs to Know*, Oxford University Press.
- Hinshaw S.P., Owens E.B., Zalecki C., Huggins S.P., Montenegro-Nevado A.J., Schrodek E., Swanson E.N., 2012, *Prospective follow-up of girls with attention-deficit/hyperactivity disorder into early adulthood: Continuing impairment includes elevated risk for suicide attempts and self-injury*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, Vol. 80, No. 6, <https://doi.org/10.1037/a0029451>.
- Holthe M.E.G., 2013, *ADHD in Women: Effects on Everyday Functioning and the Role of Stigma*, <https://ntnuopen.ntnu.no/ntnu-xmlui/handle/11250/271242>.
- International Classification of Diseases Eleventh Revision, ICD-11, Geneva: World Health Organization, 2022. License: CC BY-ND 3.0 IGO.
- Johnson S., Hollis C., Kochhar P., Hennessy E., Wolke D., Marlow N., 2010, *Psychiatric Disorders in Extremely Preterm Children: Longitudinal Finding at Age 11 Years in the EPICure Study*, „Journal of the American Academy of Child & Adolescent Psychiatry”, Vol. 49, No. 5, <https://doi.org/10.1016/j.jaac.2010.02.002> [dostęp: 30.03.2025].
- Kaczurkin A.N., Raznahan A., Satterthwaite T.D., 2018, *Sex differences in the developing brain: insights from multimodal neuroimaging*, „Neuropsychopharmacology”, Vol. 44, No. 1, <https://doi.org/10.1038/s41386-018-0111-z>.
- Kessler R.C., Adler L., Barkley R., Biederman J., Conners C.K., Demler O., Faraone S.V., Greenhill L.L., Howes M.J., Secnik K., Spencer T., Ustun T.B., Walters E.E., Zaslavsky A.M., 2006, *The prevalence and correlates of adult ADHD in the United States: results from the National Comorbidity Survey Replication*, „The American Journal Of Psychiatry”, Vol. 163, No. 4, <https://doi.org/10.1176/ajp.2006.163.4.716>.
- Kooij J.J.S., Bijlenga D., Salerno L., Jaeschke R., Bitter I., Balázs J., Thome J., Dom G., Kasper S., Nunes Filipe C., Stes S., Mohr P., Leppämäki S., Casas M., Bobes J., McCarthy J.M., Richarte V., Kjemps Philipsen A., Pehlivanidis A., Niemela A., 2018, *Updated European Consensus Statement on diagnosis and treatment of adult ADHD*, „European Psychiatry”, Vol. 56, No. 1, <https://doi.org/10.1016/j.eurpsy.2018.11.001> [dostęp: 8.10.2024].
- Lahey B.B., Tong L., Pierce B., Hedeker D., Berman G.M., Cardenas-Iniguez C., Moore M.T., Applegate B., Tiemeier H., Kaczurkin A.N., 2022, *Associations of polygenic risk for attention-deficit/hyperactivity disorder with general and specific dimensions of childhood psychological problems and facets of impulsivity*, „Journal of Psychiatric Research”, <https://doi.org/10.1016/j.jpsychires.2022.06.019>.
- Loyer Carbonneau M., Demers M., Bigras M., Guay M.-C., 2020, *Meta-Analysis of Sex Differences in ADHD Symptoms and Associated Cognitive Deficits*, „Journal of Attention Disorders”, Vol. 25, No. 12, <https://doi.org/10.1177/1087054720923736> [dostęp: 30.03.2025].
- Margari F., Craig F., Petruzzelli M.G., Lamanna A., Matera E., Margari L., 2013, *Parents psychopathology of children with Attention Deficit Hyperactivity Disorder*, „Research in Developmental Disabilities”, Vol. 34, No. 3, <https://doi.org/10.1016/j.ridd.2012.12.001> [dostęp: 30.03.2025].
- Marrocco J., McEwen B.S., 2016, *Sex in the brain: Hormones and Sex Differences*, „Dialogues in Clinical Neuroscience”, Vol. 18, No. 4, <https://doi.org/10.31887/dcns.2016.18.4> [dostęp: 30.03.2025].
- Mojs E., Nowogrodzka A., 2023, *Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi ADHD – perspektywa kliniczno-kryminologiczna*, „The Prison Systems Review”, Vol. 118, No. 1, <https://doi.org/10.52694/thpsr.118.7> [dostęp: 18.09.2024].
- Mowlem F., Agnew-Blais J., Taylor E., Asherson P., 2019, *Do different factors influence whether girls versus boys meet ADHD diagnostic criteria? Sex differences among children with high ADHD*

symptoms, „Psychiatry Research”, No. 272, <https://doi.org/10.1016/j.psychres.2018.12.128> [dostęp: 30.03.2025].

Mueller A.K., Fuermaier A.B.M., Koerts J., Tucha L., 2012, *Stigma in attention deficit hyperactivity disorder*, „ADHD Attention Deficit and Hyperactivity Disorders”, Vol. 4, No. 3, <https://doi.org/10.1007/s12402-012-0085-3> [dostęp: 18.09.2024].

Murphy K.R., Gordon M., 2009, *Assessment of Adults with ADHD*, w: R.A. Barkley (ed.), *Attention-Deficit Hyperactivity Disorder. A Handbook for Diagnosis and Treatment*, London.

Nerenberg J., 2022, *Neuroróżnorodne. Jak żyć w świecie skrojonym nie na naszą miarę*, Warszawa.

Nigg J.T., Sibley M.H., Thapar A., Karalunas S.L., 2020, *Development of ADHD: Etiology, Heterogeneity, and Early Life Course*, „Annual Review of Developmental Psychology”, Vol. 2, No. 1, <https://doi.org/10.1146/annurev-devpsych-060320-093413> [dostęp: 30.03.2025].

Nussbaum N.L., 2012, *ADHD and female specific concerns: A review of the literature and clinical implications*, „Journal of Attention Disorders”, Vol. 16, No. 2, <https://doi.org/10.1177/1087054711416909> [dostęp: 8.10.2024].

Ohan J.L., Visser T.A.W., 2009, *Why Is There a Gender Gap in Children Presenting for Attention Deficit/Hyperactivity Disorder Services?*, „Journal of Clinical Child & Adolescent Psychology”, Vol. 38, No. 5, <https://doi.org/10.1080/15374410903103627> [dostęp: 8.10.2024].

Quinn P.O., Madhoo M., 2014, *A Review of Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder in Women and Girls*, „The Primary Care Companion for CNS Disorders”, Vol. 16, No. 3, <https://doi.org/10.4088/pcc.13r01596> [dostęp: 8.10.2024].

Roberts B., Eisenlohr-Moul T., Martel M.M., 2018, *Reproductive steroids and ADHD symptoms across the menstrual cycle*, „Psychoneuroendocrinology”, Vol. 88, No. 88, <https://doi.org/10.1016/j.psychneuen.2017.11.015> [dostęp: 30.03.2025].

Rowland A.S., Skipper B.J., Rabiner D.L., Qeadan F., Campbell R.A., Naftel A.J., Umbach D.M., 2017, *Attention-Deficit/Hyperactivity disorder, ADHD: Interaction between socioeconomic status and parental history of ADHD determines prevalence*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry”, Vol. 59, No. 3, <https://doi.org/10.1111/jcpp.12775> [dostęp: 8.10.2024].

Shanmugan S., Wolf D.H., Calkins M.E., Moore T.M., Ruparel K., Hopson R.D., Vandekar S.N., Roalf D.R., Elliott M.A., Jackson C., Gennatas E.D., Leibenluft E., Pine D.S., Shinohara R.T., Hakonarson H., Gur R.C., Gur R.E., Satterthwaite T.D., 2016, *Common and Dissociable Mechanisms of Executive System Dysfunction Across Psychiatric Disorders in Youth*, „American Journal of Psychiatry”, Vol. 173, No. 5, <https://doi.org/10.1176/appi.ajp.2015.15060725> [dostęp: 8.10.2024].

Stenner P., O'Dell L., Davies A., 2019, *Adult Women and ADHD: on the Temporal Dimensions of ADHD Identities*, „Journal for the Theory of Social Behaviour”, Vol. 49, No. 2, <https://doi.org/10.1111/jtsb.12198> [dostęp: 30.03.2025].

Surman C.B.H., Biederman J., Spencer T., Miller C.A., McDermott K.M., Faraone S.V., 2013, *Understanding deficient emotional self-regulation in adults with attention deficit hyperactivity disorder: a controlled study*, „ADHD Attention Deficit and Hyperactivity Disorders”, Vol. 5, No. 3, <https://doi.org/10.1007/s12402-012-0100-8> [dostęp: 8.10.2024].

Thapar A., 2018, *Discoveries on the Genetics of ADHD in the 21st Century: New Findings and Their Implications*, „American Journal of Psychiatry”, Vol. 175, No. 10, <https://doi.org/10.1176/appi.ajp.2018.18040383> [dostęp: 30.03.2025].

Thurber J.R., Heller T.L., Hinshaw S.P., 2002, *The Social Behaviors and Peer Expectation of Girls with Attention Deficit Hyperactivity Disorder and Comparison Girls*, „Journal of Clinical Child & Adolescent Psychology”, Vol. 31, No. 4, https://doi.org/10.1207/s15374424jccp3104_4. [dostęp: 8.10.2024].

- Visser S.N., Danielson M.L., Bitsko R.H., Holbrook J.R., Kogan M.D., Ghandour R.M., Perou R., Blumberg S.J., 2014, *Trends in the parent-report of health care provider-diagnosed and medicated attention-deficit/hyperactivity disorder: United States, 2003—2011*, „Journal of the American Academy of Child and Adolescent Psychiatry”, Vol. 53, No. 1, <https://doi.org/10.1016/j.jaac.2013.09.001> [dostęp: 8.10.2024].
- Waite T.D., 2016, *Common and dissociable mechanisms of executive system dysfunction across psychiatric disorders in youth*, „The American Journal of Psychiatry”, Vol. 173, No. 5, <https://doi.org/10.1176/appi.ajp.2015.15060725> [dostęp: 30.03.2025].
- Willcutt E.G., 2012, *The Prevalence of DSM-IV attention-deficit/hyperactivity disorder: A meta-analytic review*, „Neurotherapeutics”, Vol. 9, No. 3, <https://doi.org/10.1007/s13311-012-0135-8> [dostęp: 30.03.2025].
- Wojnarska A.D., 2019, *Nieprzystosowanie społeczne osób dorosłych z ADHD – aspekty diagnostyczne*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, Vol. 38, No. 2, <https://doi.org/10.17951/lrp.2019.38.2.89-109> [dostęp: 8.10.2024].
- Young S., Adamo N., Ásgeirsdóttir B.B., Branney P., Beckett M., Colley W., Cubbin S., Deeley Q., Farrag E., Gudjonsson G., Hill P., Hollingdale J., Kilic O., Lloyd T., Mason P., Paliokosta E., Perecherla S., Sedgwick J., Skirrow C., Tierney K., 2020, *Females with ADHD: An expert consensus statement taking a lifespan approach providing guidance for the identification and treatment of attention-deficit/hyperactivity disorder in girls and women*, „BMC Psychiatry”, Vol. 20, No. 1, <https://doi.org/10.1186/s12888-020-02707-9> [dostęp: 30.03.2025].

Biogram

Anna Skupińska – psycholożka. Zawodowo zajmuje się diagnozą oraz terapią zaburzeń neurorozwojowych – zaburzeń ze spektrum autyzmu oraz ADHD. Ukończyła Psychologię na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w 2024 r. Współpracuje z Akademickim Centrum Wsparcia Psychologicznego UG, realizując projekty oraz prelekcje o tematyce nieróżnorodności; w ramach działalności centrum współtworzyła poster „Wellbeing among neurodiverse students in Poland” w ramach Promoting the Well-Being Concept in the Medical and Public Sectors of the Visegrad Region Conference na Uniwersytecie w Pécs na Węgrzech.

Anna Skupińska – MA – Psychologist. She professionally works in the diagnosis and therapy of neurodevelopmental disorders, including autism spectrum disorders and ADHD. She graduated in Psychology from the Faculty of Social Sciences at the University of Gdańsk in 2024. She collaborates with the Academic Center for Psychological Support at the University of Gdańsk, where she conducts projects and lectures on neurodiversity. As part of the center's activities, she co-created the poster „Wellbeing among neurodiverse students in Poland,” presented during the Promoting the Well-Being Concept in the Medical and Public Sectors of the Visegrad Region conference at the University of Pécs in Hungary.



Jak zresocjalizować psychopatę, narcyza i makiawelistę? Analiza zjawiska, zachowań i metod resocjalizacji penitencjarnej w przypadku osób o cechach ciemnej triady

Marlena Wisz | Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0009-0000-1806-8714

Streszczenie

Słowa kluczowe:

ciemna triada,
resocjalizacja

Artykuł podejmuje problematykę cech ciemnej triady – psychopatii, makiawelizmu i narcyzmu w kontekście resocjalizacji penitencjarnej. Opisany został w nim termin „ciemna triada”, ze wskazaniem na obecne w literaturze przedmiotu różnice na ujęcie kliniczne i subkliniczne wymienionych cech. Następnie przybliżone zostały ich szczegółowe charakterystyki, z uwzględnieniem ich relacji z tendencjami do zachowań przestępczych, przemocowych i antyspołecznych. Przytoczono i opisano wybrane metody resocjalizacji penitencjarnej, stosowane w przypadku pracy z osobami o cechach ciemnej triady. W podsumowaniu wskazano na potrzebę dalszych badań w tym zakresie.

How to resocialize a psychopath, narcissist and machiavellist? An analysis of the phenomenon, behaviours, and methods of penitentiary resocialization in case of individuals with dark triad traits (Summary)

Keywords:

dark triad,
resocialization

The article addresses the characteristics of the dark triad – psychopathy, Machiavellianism and narcissism in the context of penitentiary rehabilitation. It describes the issues related to the establishment of the term ‘dark triad’, indicating the distinction between the clinical and subclinical portrayal of the aforementioned traits. It then undertakes a detailed characterisation of them, later analysing their relationship with tendencies towards criminal, violent and anti-social behaviour. The article cites and describes methods of penitentiary rehabilitation applicable to cases of individuals with dark triad traits and concludes by indicating the need for further research in this area.

Wstęp

Ciemna triada osobowości, jako zespół trzech ustalonych cech uznawanych powszechnie w społeczeństwie za negatywne, jest pojęciem funkcjonującym w przestrzeni akademickiej wśród psychologów od ponad dwóch dekad (Paulhus, Williams 2002). Wchodzące w jej skład psychopatia, narcyzm i makiawelizm łączą negatywne skutki natury psychospołecznej, na co wskazują nie tylko teoretyczne aspekty charakterystyk wymienionych cech, ale także liczne badania empiryczne (Muris i in. 2017: 196). O zasadności postawienia pytania wskazanego w tytule tego artykułu świadczą między innymi dwie kwestie wiążące model ciemnej triady z praktyką resocjalizacyjną. Pierwszą z nich jest zauważalny związek psychopatii, makiawelizmu i narcyzmu z popełnianiem aktów o charakterze przestępczym lub szeroko ujmowanymi zachowaniami antyspołecznymi (Hare 1978: 105–106; Azizli i in. 2016: 36–38; Harrison, Summers, Mennecke 2018: 70; Pailing, Boon, Egan 2014). Tego rodzaju tendencje wiążą się zatem potencjalnie z pojawianiem się osób o cechach ciemnej triady w systemie penitencjarnym. Drugim istotnym aspektem jest możliwość oraz metodyka skutecznych praktyk resocjalizacyjnych w kontekście takich jednostek. Już charakterystyki tych cech, takie jak lekceważenie norm moralnych czy deficyt empatii, sugerują możliwość pojawienia się przeszkód w procesach terapeutycznych i resocjalizacyjnych. Świadczyć o nich mogą również trudności w leczeniu i terapii psychopatii i narcyzmu w wymiarze klinicznym (Polaschek, Daly 2013: 595–601; Harris, Rice 2006; Kernberg 2014). Podczas gdy badania dotyczące klinicznego nasilenia tych cech (tj. osobowość psychopatyczna) prowadzone były już w XX wieku (Pospiszyl 1992: 12), kwestia subklinicznego aspektu tych charakterystyk w kontekście procesu kryminalizacji, a szczególnie resocjalizacji, wciąż pozostaje problemem relatywnie mało eksplorowanym, pomimo wysokiego zainteresowania badaczy modelem ciemnej triady i jego związkami z innymi zmiennymi¹. Ponadto przeprowadzona na 143 artykułach badawczych dotyczących ciemnej triady metaanaliza wykazała, że wszystkie spośród wybranych badań przeprowadzone zostały w populacjach nieklinicznych i niekryminalnych (Muris i in. 2017: 197).

Z uwagi na społeczny wymiar problematyki ciemnej triady i jej powiązania z przestępczością, a także potencjalnie negatywnych konsekwencji niedostatecznego rozpoznania realnej efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych skierowanych na jednostki psychopatyczne, narcystyczne i makiawelistyczne, uzasadniona jest pogłębiona analiza teoretyczna obejmująca informacje, problemy i hipotezy obecne w literaturze przedmiotu. Celem pracy jest zatem przybliżenie zagadnienia ciemnej triady, a także prezentacja danych dotyczących procesu resocjalizacji grupy osób, u których obserwuje się większe nasilenie tych cech.

¹ Zapytanie o treści [dark triad rehabilitation] w wyszukiwarce Google Scholar podaje około 16 tys. wyników, natomiast wyszukanie [dark triad] prezentuje ponad 290 tys. wyników.

Czym jest ciemna triada?

Ciemna triada to termin obejmujący swym zakresem trzy, częściowo powiązane ze sobą, cechy osobowości – psychopatię, makiawelizm i narcyzm. Po raz pierwszy został on wprowadzony i opisany przez Delroy’a L. Paulhusa i Kevina M. Williamsa (2002), którzy zanotowali korelację między psychopatią, makiawelizmem i narcyzmem w wymiarze subklinicznym. Mimo że każda z nich posiada własne charakterystyki, to jednak w wielu przypadkach współwystępują one ze sobą, a co istotne – zawierają fundamentalne cechy wspólne stanowiące o ich rozpoznaniu, takie jak skłonność do manipulacji czy też egoizm, a zatem także ogólnie pojęte tendencje do porzucania ustalonych norm społecznych czy moralnych (Lyons 2019: 2). Z uwagi na pewne przeciwstawianie się wobec ustanowionych zasad etyki cechy ciemnej triady powszechnie i w ujęciu kolokwialnym uznaje się za negatywne, a jednostki przez nie charakteryzowane za „toksyczne”. Tego typu nomenklatura zdaje się zyskiwać popularność poza dyskursem akademickim, chociażby w mediach społecznościowych, w których spotkać można materiały dotyczące omawianych tu konstruktów. Między innymi w tym kontekście należy zwrócić uwagę na rozróżnienie kategoryzacji cech ciemnej triady pomiędzy wymiarem klinicznym i subklinicznym.

Zarówno psychopatia, jak i narcyzm wymieniane są w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób ICD-11 (World Health Organisation 2019) i opisane jako zaburzenia osobowości. Ich badanie często odbywa się przy użyciu metodologii powszechnej w psychologii klinicznej, jak i metod diagnostycznych typowych dla tej dziedziny (Lyons 2019: 3). Uznanie natomiast subklinicznego wymiaru cech ciemnej triady zakłada obecność ich spektrum w społeczeństwie. Dopiero ekstrema tego kontinuum, tudzież anormalne nasilenie poszczególnych cech, uznawane są za potencjalnie patologiczne. Podejście to zdaje się ukierunkowywać dyskurs w stronę holistycznego badania osobowości ludzkiej w ujęciu psychospołecznym, a odwołać go od rygorystycznych ram ujęcia psychopatologicznego. Jednocześnie uwalnia naukowców od badania jedynie ewidentnych, skrajnych przypadków nasilenia wszystkich lub jednej z cech ciemnej triady. Warto dodać, że niedługo po wprowadzeniu pojęcia ciemnej triady zaproponowany został również model ciemnej tetrady, włączający sadyzm jako cechę korelującą z psychopatią, narcyzmem i makiawelizmem (Chabrol i in. 2009: 738). Dane empiryczne wskazują na podobną siłę relacji sadyzmu z wszystkimi cechami ciemnej triady, co potwierdza, że jest to element odrębny, ale częściowo pokrywający się z tymi konstruktami. Model ten jest jednak używany w literaturze przedmiotu wyraźnie rzadziej od ciemnej triady.

Psychopatia

Określenie „psychopata” kojarzyć się może z człowiekiem kompletnie pozbawionym samokontroli, uczuć i wszelkich ludzkich odruchów. Nietrudno znaleźć przykłady,

choćby w kulturze, w których to osobom agresywnym, odbiegającym od norm społecznych czy z tendencjami przestępczymi, przypisuje się psychopatię. O ile pewne elementy takiego obrazu faktycznie znajdują potwierdzenie w badaniach akademickich, to jednak pojęcie psychopatii obejmuje zespół wyraźnie ustalonych cech. Jednostki o rysie psychopatycznym charakteryzują się chociażby deficytem empatii, sadyzmem, niskim poczuciem winy (Lyons 2019: 12), tendencją do podejmowania ryzykownych i impulsywnych zachowań czy niską samokontrolą (Hyla 2021: 12). Opisane powyżej cechy wiążą się z poważnym zagrożeniem dla jednostki w zakresie funkcjonowania społecznego, prowadzić mogą do trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu zdrowych relacji interpersonalnych, a co za tym idzie – prowadzić do izolacji.

Psychopatia ma jednak drugie, nieco bardziej pozytywne oblicze. Przez odrzucenie, czy też odwrócenie uwagi od etycznego wymiaru swoich działań, osoby o rysie psychopatycznym są w stanie skupić się na kwestiach czysto pragmatycznych, to jest takich, które potencjalnie przyniosą im korzyść. Zachowania impulsywne wiążą się z większą tendencją do przyjmowania ryzykownych wyzwań, które skutkują sukcesem, np. biznesowym, a deficyt lęku, czy też raczej wysoko rozwinięta umiejętność jego wyparcia (Czajkowski, Pokornicki 2019: 21–22), sprzyja podejmowaniu się tego typu aktywności.

Wskazać należy również na to, iż w naukach z zakresu psychopatologii oraz psychiatrii pojawiły się bardziej pogłębione ujęcia psychopatii. Triarchiczny model psychopatii zaproponowany przez Patricka, Fowlesa i Kruegera (2009) wskazuje na trzy komponenty psychopatii: rozhamowanie (*disinhibition*), obejmujące m.in. deficyt w zakresie samokontroli i impulsywność; zuchwałość (*boldness*), wiążącą w sobie m.in. brawurę i niską podatność na stres; bezduszość (*meanness*), określającą cechy związane z deficytem empatii, okrucieństwem i instrumentalnym traktowaniem innych osób. Koncepcja ta znajduje poparcie w badaniach empirycznych posługujących się skalą Triarchic Psychopathy Measure (TriPM) (Patrick 2010; Patrick, Drislane 2015).

Makiawelizm

Pojęcie to wywodzi się z poglądów jednego z najwybitniejszych filozofów włoskiego renesansu – Niccolò Machiavellego. Kreśląc obraz głowy państwa w swoim traktacie *Książe* z 1532 roku, autor ten przedstawia władcę jako człowieka dążącego do realizacji swojego celu, jakim jest dobro państwa, bez względu na moralny wymiar jego czynów. Machiavelli, przywołując metaforę zachowania lwa i lisa, radzi, by dobry rządzący nie odwoływał się jedynie do siły i okrucieństwa, ale także do chytrych i oszustwa, wtedy gdy uczciwość miałaby zaszkodzić jemu lub jego państwu (Machiavelli 2014: 29). Jednostki o wysokim poziomie makiawelizmu dążą do obranych przez siebie celów bez względu na moralny wymiar środków, które muszą zastosować, by je osiągnąć. Charakterystyczny dla makiawelizmu, oprócz tendencji manipulacyjnych

i oportunistycznych, jest również chłód emocjonalny, ale także stosunkowo stabilny obraz swojej osoby (Paulhus, Williams 2002: 557–561). Z uwagi na te cechy nieszczerze-gólnie zaskakujący zdaje się fakt, iż wśród osób zajmujących wysokie stanowiska społeczne, a więc w pozycji władzy, nierzadko odnaleźć można jednostki o rysie makiawelistycznym. Pośrednio, ze względu na charakterystyczny, ryzykowny charakter wysokich stanowisk, osoby posiadające wyżej wymienione tendencje zdają się być bardziej chętne do wybierania tego typu zawodów (Pospiszyl 1992: 20–21). Wskazać należy jednak na element makiawelizmu, który uznać można wręcz za zaletę, czyli elastyczność w sytuacjach życiowych i społecznych. Charakterystyczne, niemal strategiczne podejście do funkcjonowania w społeczeństwie wymaga kompetencji pozwalających na umiejętność dostosowania się do sytuacji, tak by czerpać z niej jak najwięcej korzyści (Wilson, Near, Miller 1996: 286–288).

Makiawelizm, w opozycji do narcyzmu i psychopatii, nie stanowi odrębnego zaburzenia w psychologii klinicznej. Używany był jedynie do opisywania pewnych tendencji w zakresie wymienionych powyżej zaburzeń, samoistnie jednak nie występuje jako jednostka kliniczna w klasyfikacjach DSM-V czy ICD-11. Pomimo – jak się zdaje – przyjęcia modelu ciemnej triady przez środowisko akademickie, klasyfikacja makiawelizmu jako odrębnego elementu okazała się kwestią kontrowersyjną. Jako główny argument w tej dyskusji podaje się trudność w odróżnieniu psychopatii od makiawelizmu na poziomie strukturalnym. Badania nakierowane na strukturę modelu ciemnej triady wskazują na to, iż poziom pokrywania się wskaźników psychopatii i makiawelizmu przy użyciu dostępnych narzędzi badawczych, takich jak MACH-IV (Christie, Geis 1970), SD3 (Jones, Paulhus 2014), DD (Jonason, Webster 2010), jest zbyt wysoki, aby móc traktować je jako odrębne koncepty (Miller i in. 2017: 439–450; Rogoza, Ciecuch 2020: 1297–1299). Choć wskazana krytyka traktowania makiawelizmu jako autonomicznej cechy wchodzącej w skład ciemnej triady znajduje swoje poparcie w wynikach prowadzonych w tym zakresie badań, nie oznacza to jednak potrzeby jednoznacznego odrzucenia ani opracowanych jak dotąd narzędzi badawczych, ani uzyskiwanych przy ich użyciu wyników i formułowanych na ich podstawie hipotez, a jedynie ukazuje potrzebę ukierunkowania badań również na strukturalny opis tego modelu.

Narcyzm

Zdefiniowanie terminu „narcyzm” trudno przypisać jednej osobie. Sigmund Freud w swojej pracy *On narcissism* jako twórcę tego terminu podaje Paula Näcke, który określił tak osobę traktującą swoje ciało w ten sam sposób, w który zwykle traktuje się ciało obiektu seksualnego, np. przez fizyczną stymulację (Freud 1914). Freud skategoryzował narcyzm jako rodzaj perwersji seksualnej i dążył do wyjaśnienia tego zjawiska, bazując na swoich metodach i teoriach. O ile psychoanalityczna koncepcja Freuda, poprzez interpretację narcyzmu jako zaburzenia rozwoju psychoseksualnego,

przyczyniła się do wzrostu badań nad tym zjawiskiem, to jednak już jako element ciemnej triady konstrukt ten ujmowany jest jako wychodzący poza sferę seksualności. Współcześnie narcyzm, czy też cechy narcystyczne, rozumiane są jako składające się z wysokiego natężenia egoizmu i egocentryzmu, wysokiej samooceny i megalomanii (Lyons 2019: 10). Z uwagi na silną potrzebę podtrzymania określonego obrazu swojej osoby jednostki charakteryzujące się rysem narcystycznym muszą stale poszukiwać sposobów utrzymania nierealistycznej wizji samych siebie, np. wykorzystując do tego celu relacje interpersonalne lub stosując mechanizmy intrapsychiczne (Campbell, Foster 2007: 117–118). W pewnym stopniu dochodzić może również do pewnego rodzaju paradoksu, w którym z uwagi na kruchość mniemań o samym sobie prawdziwa samoocena podmiotu bywa wręcz zanizana, choć aspekt ten ujmowany był częściej w wymiarze klinicznym (narcystyczne zaburzenie osobowości) niż subklinicznym (Hyla 2021: 15). Jeszcze przed popularyzacją modelu ciemnej triady zaczęto wskazywać na dwie formy, tj. narcyzm wielkościowy, charakteryzujący się potrzebą walidacji i podziwu ze strony innych osób, tendencjami ekshibicjonistycznymi i skłonnościami do manipulacji, oraz narcyzm wrażliwy, który łączony jest z ciągłymi wahaniem pomiędzy poczuciami wyższości i niższości, niestabilnym poczuciem pewności siebie i trudnościami w funkcjonowaniu społecznym (Wink 1991: 595–596; Rohmann i in. 2012: 279–286). Koncepcja ta, choć nie odwołuje się bezpośrednio do modelu ciemnej triady, z uwagi na jego koncentrację na relacji narcyzmu z psychopatią i makiawelizmem pozwala na pogłębione badanie cech narcystycznych także w wymiarze subklinicznym.

Ciemna triada a przestępczość – przegląd wyników badań

Opisane powyżej cechy ciemnej triady wskazują na odmienne postrzeganie norm społecznych i przykładanie do nich mniejszej uwagi w grupie osób o większym ich nasileniu. Decydować to może o wielu problemach w zakresie funkcjonowania w strukturach społecznych i nawiązywania relacji interpersonalnych, jednak, co istotne, wpływać może również na zachowania przekraczające granice prawa. Mimo że ciemna triada, w kontekście historii nauk psychologicznych, wciąż jest konstruktem stosunkowo nowym, dane empiryczne dotyczące tych cech w odniesieniu do zachowań przestępczych lub wykroczeń sugerują istotne korelacje między nimi.

Z badań przeprowadzonych na próbie licealistów z Arabii Saudyjskiej z użyciem skali Dirty Dozen (Jonason, Webster 2010) oraz zmodyfikowanych: PHDCN (Earls 1999), Low self-control (Grasmick i in. 1993) i wersji skali z National Youth Survey (Huizinga, Elliott 1986, 1987; Lauritsen i in. 1991) wynika, iż osoby o rysie psychopatycznym, narcystycznym lub makiawelistycznym częściej podejmują się brutalniejszych aktów przemocy, mających bardziej poważne konsekwencje, w porównaniu do jednostek nieklasyfikowanych jako osoby z wysoką ciemną triadą (Wright i in. 2016: 204). Inne wyniki, oprócz tendencji do wykroczeń, wskazują na powiązania ciemnej triady

z nieszczerością i oszustwami, ze szczególną rolą makiawelizmu i psychopatii w przypadkach osób podejmujących się tego typu działania (Azizli i in. 2016: 36). Podobne rezultaty uzyskano w badaniu z 2014 roku, dotyczącym relacji między ciemną triadą a dopuszczaniem się oszustw. Autorzy ujawnili istotne zależności między rodzajem i wagą kłamstw a cechami ciemnej triady (Jonason i in. 2014: 119). Wykazano, że osoby o rysie makiawelistycznym nastawione były na działania strategiczne, często przez niewinne, nieniosące ze sobą dużego znaczenia kłamstwa. W przypadku jednostek wykazujących wyższy poziom psychopatii zachowania te miały natomiast służyć ustaleniu dominacji. Narcyzm charakteryzował się natomiast kłamstwem, najczęściej w kontekście relacji międzypłciowych w celu kontroli i dominacji w danej sytuacji oraz utrzymania wizerunku swojej osoby.

Wśród udokumentowanych utrudnień procesu resocjalizacji najczęściej wymienia się ograniczenia wynikające z wysokiego nasilenia psychopatii. Osadzeni o rysie psychopatycznym częściej powracają do zachowań przestępczych lub wyrażają intencję ich dokonania (Lyons 2019: 72). Ponadto wskazuje się na ich tendencję do nieprzestrzegania zaleceń personelu więziennego, chociażby w postaci niewypełniania swoich obowiązków w obszarze pracy (Ciosek 2001: 206–207). Trudności resocjalizacyjne dostrzec można również w przypadku osób o wysokim poziomie makiawelizmu. Badania wykazały bowiem jego pozytywne powiązanie z ponownym dopuszczeniem się czynu przestępczego, a ponadto sugerują rozwinięcie cech makiawelistycznych jako formy przystosowania się do środowiska przestępczego (Međedović 2024: 30480). Ważnym aspektem w podejmowaniu tematu kryminalizacji i przestępczości jest także agresja. Spośród wszystkich cech ciemnej triady przeważająca, w kontekście zachowań agresywnych, zdaje się psychopatia (Lyons 2019: 63–64), a za nią makiawelizm. Narcyzm natomiast koreluje w najmniejszym stopniu z zachowaniami o charakterze przemocowym (Pailing, Bonn, Egan 2014: 85). Wykazano, iż istnieje silna relacja między wysokim poziomem psychopatii a aktami agresji instrumentalnej, tj. zaplanowanej i niesprowokowanej, zaś w przypadku narcyzmu nasilone były zachowania agresywne o charakterze defensywnym, występujące w sytuacjach, w których jednostka narażona jest na krytykę i skierowane w osobę za nią odpowiedzialną (Grygoruk, Gierowski 2012: 23–24). Rys narcystyczny korelować może jednak z przestępstwami o charakterze seksualnym. Badanie z 2002 roku, przeprowadzone na próbie gwałcicieli i pedofilów, ukazało, iż w obu grupach stopień narcyzmu był podwyższony w stosunku do próby kontrolnej złożonej z przestępców niepopołniających tego typu czynów (Pospiszyl 2002: 197–208). Sugeruje się także istnienie korelacji między traumatycznymi doświadczeniami z dzieciństwa a rozwojem cech ciemnej triady i zachowaniami o charakterze przemocowym. Badanie przeprowadzone na próbie rumuńskich uczniów i więźniów wykazało istotne statystycznie korelacje między cechami ciemnej triady a różnymi rodzajami przemocy doświadczanej w młodym wieku (Merlușcă, Chiracu 2018: 27–34).

Ciemna triada w praktyce resocjalizacyjnej

Opisane powyżej wyniki badań dotyczące relacji cech ciemnej triady i zjawiska przestępczości jednoznacznie sugerują potrzebę przeglądu metod resocjalizacji jednostek o tych charakterystykach. Głównym celem praktyk resocjalizacyjnych, zwłaszcza w kontekście penitencjarnym, jest wywołanie w jednostce (tudzież osadzonym) zmian w obszarze osobowości i zachowania, umożliwiając jej tym samym zdrowe funkcjonowanie w obrębie ram społecznych i prawnych (Niewiadomska 2016: 101). W przypadku oddziaływań korekcyjnych skierowanych na osoby o różnych stopniach nasilenia cech ciemnej triady natrafić można jednak na szereg przeszkód, wynikających mniej lub bardziej bezpośrednio z elementów, z których te rysy osobowościowe się składają. Skuteczność procesu resocjalizacji opiera się w dużej mierze na zaangażowaniu pacjenta (Kojadyńska, Gałędek 2017: 90), co w zestawieniu z megalomanią i egocentryzmem przejawianymi często przez osoby o cechach ciemnej triady również powodować może trudności w przebiegu procesów korekcyjnych. W resocjalizacji penitencjarnej wyróżnić można trzy podstawowe aspekty – wychowanie korekcyjne, terapię i wspomaganie społeczne. Wychowanie korekcyjne – jak sama nazwa wskazuje – obejmuje swego rodzaju reedukację i ponowne wprowadzenie w zasady funkcjonowania społecznego. Wspomaganie społeczne ukierunkowane jest głównie na wsparcie osadzonego (np. o charakterze materialnym) zarówno podczas odbywania kary, jak i po jej zakończeniu (Machel 2010: 181).

W podejmowanym tu kontekście resocjalizacji osób o cechach ciemnej triady najistotniejszym elementem zdają się być oddziaływania terapeutyczne. Wyróżnić można dwa cele psychoterapii w resocjalizacji, pierwszy – określany jako objawowy, który dąży do zmniejszenia lub całkowitego pozbycia się symptomów przejawianych przez pacjenta, pozwalając mu na zdrowe funkcjonowanie w społeczeństwie – oraz drugi, dotyczący źródła problemu i mający na celu swego rodzaju rekonstrukcję tożsamości pacjenta (Machel 2012: 23). W ramach terapii w kontekście penitencjarnym stosuje się wiele metod i nurtów, które sprowadzić można do dwóch kategorii – indywidualnych i zbiorowych.

Terapię indywidualną w leczeniu psychopatii w ujęciu klinicznym uważa się raczej za ograniczoną w swojej skuteczności (Nowakowski 2012: 58). Kazimierz Pospiszyl w publikacji pt. *Psychopatia* opisuje metody resocjalizacyjne stosowane w przypadkach osób psychopatycznych. Należy wspomnieć, iż jego praca traktuje o psychopatii w wymiarze klinicznym, przytacza i analizuje jednak zarówno makiawelizm, jak i narcyzm jako pewne składowe psychopatii (Pospiszyl 1992: 16–23, 42–52). Opisując metody terapii zbiorowej, autor ten dzieli je na instytucje resocjalizacyjne i komuny terapeutyczne. W kontekście tych pierwszych przytacza metodę terapii środowiskowej (*milieu therapy*), której celem jest rozwiniecie zachowań pożądaných moralnie, przez umieszczanie podopiecznych w środowisku wywierającym nacisk na właściwe postępowanie, np. przez konstruowanie sytuacji skutkujących silnym ładunkiem

emocjonalnym (Pospiszyl 1992: 132–133). Drugą z form terapii zbiorowej – komuny terapeutyczne – przedstawia jako zamknięte społeczności oparte na egalitaryzmie i demokracji, które mają za zadanie pomagać we wdrożeniu się jednostki niedostosowanej społecznie w odpowiednie role społeczne (Pospiszyl 1992: 159–160).

Choć ostrożny optymizm w możliwości skutecznej terapii psychopatii prezentowany przez Pospiszyla znajduje swoje częściowe potwierdzenie w późniejszej literaturze przedmiotu (Salekin 2002: 105), zaproponowana metoda terapii środowiskowej okazała się przynosić mieszane lub wręcz negatywne efekty (Rice, Harris, Cormier 1992: 407–409; Kristiansson 1995: 560). Ponadto oceny terapii zbiorowej w przypadku psychopatów nie potwierdzają jej pełnej skuteczności lub wręcz wykazują negatywny jej wpływ na późniejszą recydywę, zauważając ryzyko uczenia się pożądanym w procesie zachowań i skrywania popełnianych czynów antyspołecznych przez osadzonych (Harris, Rice, Cormier 1994: 291–293). Dodatkową trudnością w zakresie terapii psychopatii jest potencjalne zagrożenie ze strony pacjenta. Poza ryzykiem dla życia lub zdrowia terapeuty niesie to ze sobą również konsekwencje w postaci znacznie utrudnionego procesu, w którym manipulacyjne i agresywne tendencje pacjenta wprowadzają terapeutę w stan lęku, a niepowodzenia związane z nieudanymi próbami terapii powodować mogą u terapeutów objawy wypalenia zawodowego (Meloy, Reavis 2007: 182–188).

Współczesne podejścia do psychoterapii osób psychopatycznych dążą do jak największego dostosowania metod do charakterystyk pacjenta związanych z tym zaburzeniem. Jedną z obiecujących technik jest trening usprawniania poznawczego, którego celem jest ogólne podwyższenie zdolności poznawczych i funkcjonowania społecznego. Choć pierwotnie metoda ta najczęściej stosowana była w przypadkach osób chorych na schizofrenię (Wykes i in. 2007) lub pacjentów anorektycznych (Tchanturia, Lloyd, Lang 2013), to dane empiryczne sugerują możliwość jej wykorzystania również w odniesieniu do osób osadzonych. Efektywność tej techniki sprawdzano na grupie 103 osadzonych w ośrodku penitencjarnym mężczyzn, których przebadano narzędziem Psychopathy Checklist-Revised (PCL-R) (Hare 2003). Na podstawie otrzymanych wyników badanych podzielono na dwa podtypy (psychopatyczny i eksternalizujący). Autorzy wykazali, iż po okresie 6 tygodni, podczas których badani przeszli trening usprawniania poznawczego (jedna sesja 60-minutowa tygodniowo), w obydwu grupach zaobserwowano poprawę zarówno w zakresie trenowanych, jak i nietrenowanych zadań (Baskin-Sommers, Curtin, Newman 2015). Mimo że metoda ta wciąż wymaga rozwinięcia i potwierdzenia w zróżnicowanych środowiskach, wskazane rezultaty podkreślają istotę czynników poznawczych w terapii jednostek o cechach psychopatycznych.

Potencjalnie użyteczne w procesie resocjalizacyjnym psychopatów mogą być także techniki ukierunkowane na ograniczenie tendencji przemocowych i agresji. Efektywność tego typu programów opierać się ma m.in. na ich wysokiej intensywności, ukierunkowaniu na potrzeby sprzyjające aktom przestępczym i antyspołecznym oraz na uważności co do indywidualnych potrzeb konkretnej jednostki (White, Olver,

Lilienfeld 2016: 157). Skuteczność takich programów sugerują wyniki badania przeprowadzonego na grupie 152 więźniów skazanych za popełnienie co najmniej jednego przestępstwa z zastosowaniem przemocy, biorących udział w programie Aggressive Behavior Control (ABC) prowadzonym w Regional Psychiatric Centre w mieście Saskatoon w Kanadzie, które wykazało spadek w recydywie przestępstw z użyciem przemocy także wśród osób psychopatycznych (Olver, Lewis, Wong 2013: 160–165). Ponownie wskazać należy na to, iż opisane powyżej metody są w większości przypadków stosowane oraz badane na próbach wykazujących kliniczne nasilenie psychopatii (na co wskazuje chociażby częste stosowanie narzędzia PCL-R). Mogą one jednak stanowić istotny kontekst dla dalszych badań ukierunkowanych na subkliniczny poziom tej cechy u jednostek poddawanych procesom resocjalizacyjnym.

Narcyzm, w różnych wymiarach jego nasilenia, w literaturze dotyczącej praktyk terapeutycznych w systemie penitencjarnym zdaje się występować rzadziej w porównaniu do psychopatii. Uwzględniając jednak metody terapeutyczne, stosowane poza przypadkami osób popełniających czyny przestępcze, jako potencjalnie wartościowe dla rozwoju procesów resocjalizacji, wskazać można na szereg praktyk. Psychoterapia narcyzmu w podejściu psychodynamicznym skupia się na eksploracji struktury osobowości pacjenta oraz na budowaniu u niego niezależnego, stabilnego self (Gehrie 2011). Terapia skoncentrowana na przeniesieniu (TFP), rozwinięta przez Otto F. Kernberga jako centralny punkt procesu terapeutycznego, przyjmuje natomiast zniekształcone reprezentacje self i obiektu, dążąc do integracji sprzecznych, będących ze sobą w konflikcie, elementów doświadczenia wewnętrznego (Kernberg i in. 2008; Koenigsberg i in. 2000).

Zarówno narcyzm, jak i psychopatia funkcjonują jako odrębne zaburzenia w klinicznym ich nasileniu, co skutkuje dużą liczbą dostępnych badań i pogłębionych rozważań dotyczących sposobów ich terapii lub skutecznej resocjalizacji. Mając na względzie ten fakt, jak i wcześniej opisane kontrowersje związane z odrębnością makiawelizmu i psychopatii, należy zwrócić uwagę na trudności we wskazaniu praktyk resocjalizacji nakierowanych tylko na minimalizację cech makiawelistycznych. Choć spekulować można nad potencjalnymi możliwościami zastosowania technik charakterystycznych dla psychopatii lub narcyzmu w przypadku jednostek makiawelistycznych, podkreślić należy potrzebę zarówno usystematyzowania czy doprecyzowania tego pojęcia (jako odrębnego konstruktu lub elementu psychopatii), jak i dalszych badań w zakresie metod resocjalizacji, skierowanych na osoby wykazujące tę cechę w podwyższonym stopniu.

Zakończenie

Pytanie o resocjalizację w kontekście cech ciemnej triady wciąż pozostaje pytaniem wieloaspektowym. Poza problematyką opisaną w tej pracy pozostaje wiele równie istotnych kwestii, jak chociażby etiologia ciemnej triady lub jej relacja do innych

wymiarów życia społecznego. Coraz powszechniejsze są także postulaty dotyczące weryfikacji modelu ciemnej triady od strony strukturalnej – rozpatrzenie argumentów na rzecz traktowania makiawelizmu nie jako odrębnego elementu, ale jako integralnej części pozostałych dwóch cech. Wielu badaczy rozważa także konieczność uwzględnienia sadyzmu, włączonego do stopniowo zyskującego popularność konceptu ciemnej tetrady. W kontekście resocjalizacyjnym wciąż zauważyć można pewną lukę badawczą w zakresie subklinicznego wymiaru psychopatii, narcyzmu i makiawelizmu. Badania skupiające się na klinicznym występowaniu i terapii psychopatii i narcyzmu dają możliwość stawiania pogłębionych hipotez, również w kontekście ciemnej triady, jednak wciąż istnieje potrzeba ich weryfikacji empirycznej. Mówiąc o ciemnej triadzie w ujęciu subklinicznym, należy pamiętać, że cechy te występują powszechnie w społeczeństwie, a co za tym idzie – ich nasilenie nie musi wiązać się z obraniem przez jednostkę drogi przestępczości. Nawet przyjmując pozytywną korelację między psychopatią, makiawelizmem i narcyzmem a tendencjami przestępczymi lub antyspołecznymi, nie należy postrzegać ich jako bezwzględnych determinantów takich zachowań. Dodatkowo rozważyć należy pytanie: czy każda jednostka dopuszczająca się aktów antyspołecznych rzeczywiście jest antyspołeczna? Uwarunkowania socjoekonomiczne zdają się istotnym, choć wykraczającym poza obszar nauk psychologicznych aspektem w kontekście zarówno klasyfikacji jednostek jako psychopatycznych, narcystycznych lub makiawelistycznych, jak i podejść w praktyce resocjalizacyjnej. Badania nad korelacją tych cech z procesem kryminalizacji i resocjalizacji są ponadto kluczowe dla ewolucji nie tylko metod korekcyjnych, ale także profilaktycznych.

Bibliografia

- Azizli N., Atkinson B.E., Baughman H.M., Chin K., Vernon P.A., Harris E., Veselka L., 2016, *Lies and crimes: Dark Triad, misconduct, and high-stakes deception*, „Personality and Individual Differences”, Vol. 89, <https://doi.org/10.1016/j.paid.2015.09.034>.
- Baskin-Sommers A.R., Curtin J.J., Newman J.P., 2015, *Altering the Cognitive-Affective Dysfunctions of Psychopathic and Externalizing Offender Subtypes With Cognitive Remediation*, „Clinical Psychological Science”, Vol. 3, No. 1, <https://doi.org/10.1177/2167702614560744>.
- Campbell W.K., Foster J.D., 2007, *The narcissistic self: Background, an extended agency model, and ongoing controversies*, w: C. Sedikides, S.J. Spencer (eds.), *The self*, Psychology Press.
- Chabrol H., Van Leeuwen N., Rodgers R., Séjourné N., 2009, *Contributions of psychopathic, narcissistic, Machiavellian, and sadistic personality traits to juvenile delinquency*, „Personality and Individual Differences”, Vol. 47, No. 7.
- Christie R., Geis F.L., 1970, *Studies in Machiavellianism*, Academic Press.
- Ciosek M., 2001, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa.
- Czajkowski W., Pokornicki P., 2019, *Rysy psychopatyczne w relacjach interpersonalnych*, „Kultura Bezpieczeństwa”, t. 35, nr 35, <http://dx.doi.org/10.5604/01.3001.0014.0245>.
- Earls F.J., 1999, *Project on human development in Chicago neighborhoods (PHDCN): 1994-1995 community survey, user guide, machine-readable codebook, and data collection instrument*, Ann Arbor, MI: Interuniversity Consortium of Political and Social Research.

- Freud S., 1914, *On narcissism*, w: J. Strachey, A. Freud, A. Strachey, A. Tyson (eds.), 1957, *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud, Volume XIV (1914–1916): On the History of the Psycho-Analytic Movement, Papers on Metapsychology and Other Works*, [s.l.], Hogarth Press.
- Gehrie M.J., 2011, *From Archaic Narcissism to Empathy for the Self: The Evolution of New Capacities in Psychoanalysis*, „Journal of the American Psychoanalytic Association”, Vol. 59, No. 2, <https://doi.org/10.1177/0003065111406270>.
- Grasmick H.G., Tittle C.R., Bursik R.J., Arneklev B.J., 1993, *Testing the core empirical implications of Gottfredson and Hirschi's general theory of crime*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, Vol. 30.
- Grygoruk J., Gierowski J.K., 2012, *Aggressive behaviours among recidivists with psychopathic and narcissistic personality characteristics*, „Problems of Forensic Sciences”, Vol. 89.
- Hare R.D., 1978, *Psychopathy and crime*, „The MITRE Corporation”, No. 94.
- Hare R.D., 2003, *Manual for the revised psychopathy checklist*, wyd. 2, Toronto.
- Harris G.T., Rice M.E., Cormier C.A., 1994, *Psychopaths: Is a therapeutic community therapeutic?*, „Therapeutic Communities”, Vol. 15, No. 4.
- Harris G.T., Rice M.E., 2006, *Treatment of Psychopathy: A Review of Empirical Findings*, w: C.J. Patrick (ed.), *Handbook of psychopathy*, The Guilford Press.
- Harrison A., Summers J., Mennecke B., 2018, *The effects of the dark triad on unethical behavior*, „Journal of Business Ethics”, Vol. 153, <https://doi.org/10.1007/s10551-016-3368-3>.
- Huizinga D., Elliott D.S., 1986, *Reassessing the reliability and validity of self-report delinquency measures*, „Journal of Quantitative Criminology”, Vol. 2, No. 4.
- Huizinga D., Elliott D.S., 1987, *Juvenile offenders: Prevalence, offender incidence, and arrest rates by race and gender*, „Crime & Delinquency”, Vol. 33, No. 2.
- Hyla M., 2021, *Fotografia osobowości. Wizerunek osób o cechach ciemnej triady osobowości*, Katowice.
- Jonason P.K., Lyons M., Baughman H.M., Vernon P.A., 2014, *What a tangled web we weave: The Dark Triad traits and deception*, „Personality and Individual Differences”, Vol. 70, <https://doi.org/10.1016/j.paid.2014.06.038>.
- Jonason P.K., Webster G.D., 2010, *The dirty dozen: A concise measure of the dark triad*, „Psychological Assessment”, Vol. 22, No. 2, <https://doi.org/10.1037/a0019265>.
- Jones D.N., Paulhus D.L., 2014, *Introducing the Short Dark Triad (SD3): A brief measure of dark personality traits*, „Assessment”, Vol. 21, No. 1, <https://doi.org/10.1177/1073191113514105>.
- Kernberg O.F., 2014, *An overview of the treatment of severe narcissistic pathology*, „International Journal of Psychoanalysis”, Vol. 95, No. 5, <https://doi.org/10.1111/1745-8315.12204>.
- Kernberg O.F., Yeomans F.E., Clarkin J.F., Levy K.N., 2008, *Transference focused psychotherapy: Overview and update*, „The International Journal of Psychoanalysis”, Vol. 89, No. 3, <https://doi.org/10.1111/j.1745-8315.2008.00046.x>.
- Koenigsberg H.W., Kernberg O.F., Stone M.H., Appelbaum A.H., Yeomans F.E., Diamond D., 2000, *Borderline Patients: Extending the Limits of Treatability*, New York.
- Kojadyńska A., Gałędek J., 2017, *Resocjalizacja osadzonych przebywających w zakładzie karnym*, „Kortowski Przegląd Prawniczy”, nr 2, <https://wpia.uwm.edu.pl/czasopisma/sites/default/files/uploads/KPP/2017/2/88-94.pdf>.
- Kristiansson M., 1995, *Incurable psychopaths?*, „Bulletin of the American Academy of Psychiatry & the Law”, Vol. 23, No. 4.

Lauritsen J.L., Sampson R.J., Laub J.H., 1991, *The link between offending and victimization among adolescents*, „Criminology”, Vol. 29, No. 2.

Lyons M., 2019, *The Dark Triad of Personality. Narcissism, Machiavellianism, and Psychopathy in Everyday Life*, Academic Press.

Machel H., 2010, *Resocjalizacja penitencjarna: istota, dylematy terminologiczne, społeczny sens, kilka uwag teoretycznych i kadrowych*, „Resocjalizacja Polska”, nr 1, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-753d340a-855e-4d0b-a7f1-3c0995d99f9e>.

Machel H., 2012, *Rola terapii w resocjalizacji penitencjarnej*, „Resocjalizacja Polska”, nr 3, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-c1e85c0e-ce32-4bb3-992d-cd747efe538f>.

Machiavelli N., 2014, *Księżę*, tłum. A. Sozański, Fundacja Nowoczesna Polska.

Mededović J., 2024, *Machiavellianism as a crucial Dark Tetrad trait for the prediction of life-course criminal behavior*, „Current Psychology”, Vol. 43, <https://doi.org/10.1007/s12144-024-06500-9>.

Meloy J.R., Reavis J.A., 2007, *Dangerous cases: when treatment is not an option*, w: B. van Luyn, S. Akhtar, W.J. Livesley (eds.), *Severe Personality Disorders*, Cambridge University Press.

Merlușcă B.-I., Chiracu A., 2018, *The role of adverse childhood experiences, self control and Dark Triad in the development of criminal behaviour. Correlative and differential aspects*, „Studia Doctoralia. Psychology and Educational Science”, Vol. 15, <http://dx.doi.org/10.47040/sd0000055>.

Miller J.D., Hyatt C.S., Maples-Keller J.L., Carter N.T., Lynam D.R., 2017, *Psychopathy and Machiavellianism: A Distinction Without a Difference?*, „Journal of Personality”, Vol. 85, No. 4, <https://doi.org/10.1111/jopy.12251>.

Muris P., Merckelbach H., Otgaar H., Meijer E., 2017, *The Malevolent Side of Human Nature: A Meta-Analysis and Critical Review of the Literature on the Dark Triad (Narcissism, Machiavellianism, and Psychopathy)*, „Perspectives on Psychological Science”, Vol. 12, No. 2, <https://doi.org/10.1177/1745691616666070>.

Niewiadomska I., 2016, *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie”, t. 9, <https://doi.org/10.32084/tpk.6224>.

Nowakowski K., 2012, *Perspektywy terapii i resocjalizacji osadzonych z psychopatycznymi zaburzeniami osobowości*, „Resocjalizacja Polska”, nr 3, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-9375927b-5075-47c7-8b84-95d27c9e0a88>.

Olver M.E., Lewis K., Wong S.C.P., 2013, *Risk reduction treatment of high-risk psychopathic offenders: The relationship of psychopathy and treatment change to violent recidivism*, „Personality Disorders: Theory, Research, and Treatment”, Vol. 4, No. 2, <https://doi.org/10.1037/a0029769>.

Pailing A., Boon J., Egan V., 2014, *Personality, the Dark Triad and violence*, „Personality and Individual Differences”, Vol. 67, <https://doi.org/10.1016/j.paid.2013.11.018>.

Patrick C.J., Drislane L.E., 2015, *Triarchic Model of Psychopathy: Origins, Operationalizations, and Observed Linkages with Personality and General Psychopathology*, „Journal of Personality”, Vol. 83, No. 6, <https://doi.org/10.1111/jopy.12119>.

Patrick C.J., Fowles D.C., Krueger R.F., 2009, *Triarchic conceptualization of psychopathy: Developmental origins of disinhibition, boldness, and meanness*, „Development and Psychopathology”, Vol. 21, No. 3.

Patrick C.J., 2010, *Operationalizing the triarchic conceptualization of psychopathy: Preliminary description of brief scales for assessment of boldness, meanness, and disinhibition*, „Unpublished test manual, Tallahassee, FL: Florida State University”, <https://patrickcnslab.psy.fsu.edu/wiki/images/b/b2/TPMmanual.pdf> [dostęp: 29.03.2025].

- Paulhus D.L., Williams K.M., 2002, *The Dark Triad of personality: Narcissism, Machiavellianism, and psychopathy*, „Journal of Research in Personality”, Vol. 36, No. 6, [https://doi.org/10.1016/S0092-6566\(02\)00505-6](https://doi.org/10.1016/S0092-6566(02)00505-6).
- Polaschek D.L.L., Daly T.E., 2013, *Treatment and psychopathy in forensic settings*, „Aggression and Violent Behavior”, Vol. 18, No. 5, <https://doi.org/10.1016/j.avb.2013.06.003>.
- Pospiszyl K., 1992, *Psychopatia*, Warszawa.
- Pospiszyl K., 2002, *Narcyzm u przestępców seksualnych*, „Przegląd Psychologiczny”, t. 45, nr 2, <https://polona.pl/preview/5ebec56-a837-4622-ac5d-8a13ecd90ce5>.
- Rice M.E., Harris G.T., Cormier C.A., 1992, *An evaluation of a maximum security therapeutic community for psychopaths and other mentally disordered offenders*, „Law and Human Behavior”, Vol. 16, No. 4, <https://doi.org/10.1007/BF02352266>.
- Rogoza R., Ciecuch J., 2020, *Dark Triad traits and their structure: An empirical approach*, „Current Psychology: A Journal for Diverse Perspectives on Diverse Psychological Issues”, Vol. 39, No. 4, <https://doi.org/10.1007/s12144-018-9834-6>.
- Rohmann E., Neumann E., Herner M.J., Bierhoff H-W., 2012, *Grandiose and vulnerable narcissism: Self-construal, attachment, and love in romantic relationships*, „European Psychologist”, Vol. 17, No. 4, <https://doi.org/10.1027/1016-9040/a000100>.
- Salekin R.T., 2002, *Psychopathy and therapeutic pessimism: Clinical lore or clinical reality?*, „Clinical Psychology Review”, Vol. 22.
- Tchanturia K., Lloyd S., Lang K., 2013, *Cognitive remediation therapy for anorexia nervosa: Current evidence and future research directions*, „International Journal of Eating Disorders”, Vol. 46, <https://doi.org/10.1002/eat.22106>.
- White B.A., Olver M.E., Lilienfeld S.O., 2016, *Psychopathy: Its relevance, nature, assessment, and treatment*, „The Behavior Therapist”, Vol. 39, No. 5.
- Wilson D.S., Near D., Miller R.R., 1996, *Machiavellianism: A Synthesis of the Evolutionary and Psychological Literatures*, „Psychological Bulletin”, Vol. 119, No. 2, <https://doi.org/10.1037/0033-2909.119.2.285>.
- Wink P., 1991, *Two faces of narcissism*, „Journal of Personality and Social Psychology”, Vol. 61, No. 4.
- World Health Organization (WHO), 2019, *International classification of diseases for mortality and morbidity statistics (11th Revision)*, Genewa, WHO, <https://icd.who.int/> [dostęp: 5.11.2024].
- Wright J.P., Morgan M.A., Almeida P.R., Almosaed N.F., Moghrabi S.S., Bashatah F.S., 2016, *Malevolent Forces: Self-Control, the Dark Triad, and Crime*, „Youth Violence and Juvenile Justice”, Vol. 15, No. 2, <https://doi.org/10.1177/1541204016667995>.
- Wykes T., Reeder C., Landau S., Everitt B., Knapp M., Patel A., Romeo R., *Cognitive remediation therapy in schizophrenia: randomised controlled trial*, „British Journal of Psychiatry”, Vol. 190, No. 5, <https://doi.org/10.1192/bjp.bp.106.026575>.

Biogram

Marlena Wisz – Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiki i Filozofii, Instytut Filozofii. Zainteresowania naukowe obejmują filozofię społeczną i powiązane problemy z zakresu psychologii społecznej.

Marlena Wisz – University of Rzeszów, Department of Pedagogics and Philosophy, Institute of Philosophy. Academic interests include social philosophy and related social psychology issues.



Phenomenal Self and Divided Brain¹

Przemysław Paleczny | Opole University (Uniwersytet Opolski)
ORCID: 0000-0002-7291-8123

Summary

Keywords:
self, unity
of consciousness,
first person,
personal identity,
commissurotomy

Famous experiments on patients who underwent commissurotomy, such as those conducted by Roger Sperry, perplex philosophers. These patients, whom we consider single persons, seem to have two separate streams of consciousness due to a severed *corpus callosum*. Consequently, the patient appears to be a single biological organism inhabited by two distinct psychological beings. This paper aims to explore the causes of our uncertainty about the singularity of the commissurotomy patient.

The starting point is Thomas Nagel's description of what the paper refers to as the phenomenal self. It is argued that to imagine the self without any experience is inherently impossible. Additionally, an analysis of Derek Parfit's physics exam thought experiment reveals that it is also impossible to simultaneously conceive of two separate streams of consciousness. Therefore, the reason we struggle to view the patient as a single person must stem from an assumption about the relationship between the self and the unity of consciousness.

An analysis of Tim Bayne's account suggests that this assumption frames the self as an entity that provides the unity of consciousness. The proposed revision inverts this relation: the unity of consciousness is a foundation that sustains the phenomenal self. This thesis leads to an epiphenomenalist view of the self. The result is used to interpret the commissurotomy patient as a single person. This interpretation is compared with Tim Bayne's "switch model" of the case.

Jaźń fenomenalna i podział mózgu (Streszczenie)

Słowa kluczowe:
jaźń, jedność
świadomości,
pierwsza osoba,
tożsamość osobowa,
komisurotomia

Słynne eksperymenty na pacjentach, którzy przeszli zabieg komisurotomii, takie jak te, które przeprowadzał Roger Sperry, wciąż wzbudzają zainteresowanie filozofów. Pacjent, którego traktujemy jako pojedynczą osobę, z powodu rozszczepionych półkul mózgowych wydaje się posiadać dwa oddzielne strumienie świadomości. W efekcie wydaje się pojedynczym organizmem biologicznym, zamieszkałym przez dwie istoty psychiczne. Celem artykułu jest odnalezienie przyczyn wątpliwości, że pacjenci, o których mowa, są pojedynczymi osobami.

¹ The paper was supported by the National Science Centre, Poland, under grant no. 2017/25/N/HS1/00672.

Artykuł upatruje tych przyczyn w subiektywnym doświadczeniu. Punktem wyjścia jest opis jaźni fenomenalnej zaczerpnięty z pracy Thomasa Nagela. Zgodnie z wysuniętą w niej argumentacją nie jest możliwe, by taką jaźń wyobrazić sobie jako pozbawioną doświadczenia. Analiza eksperymentu myślowego Dereka Parfita o egzaminie z fizyki wskazuje dodatkowo, że nie jest możliwe, by wyobrazić sobie jednocześnie dwa oddzielne strumienie świadomości. Sugeruje to, że trudność w zrozumieniu pacjenta jako pojedynczej osoby wynika z zakładanej relacji pomiędzy pojęciami jaźni i jedności doświadczenia.

Analiza stanowiska Tima Bayne'a wskazuje, że relację tę określa założenie, iż jaźń jest czymś, co jednoczy świadomość. Dlatego praca przedstawia propozycję rewizji tej relacji: jedność doświadczenia jest fundamentem, który umożliwia jaźń fenomenalną. Ta teza prowadzi do epifenomenalizmu. Stanowisko to zostało w pracy zastosowane w interpretacji pacjenta po zabiegu komisurotomii jako pojedynczej osoby i porównane z podobnym modelem zaproponowanym przez Bayne'a.

1. The Commissurotomy Case

Many taxonomies describe different kinds of unity of consciousness, but one kind stands out as being of the greatest philosophical interest: phenomenal unity. This refers to phenomenal consciousness, famously described by Thomas Nagel as the consciousness of "what it is like" to be in a particular mental state. For instance, we know what it is like to watch a movie in a cinema, and we know what it is like to eat popcorn. However, there is yet another phenomenal state, distinct from these two, namely knowing what it is like to watch a movie while eating popcorn. It is a single, unified phenomenal state, different from watching and eating as two separate experiences.

Another kind of mental unity that phenomenal consciousness can be distinguished from is access unity, derived from access consciousness. The latter refers to the mental state's availability for use in "reasoning, reporting, and rationally guiding action" (Block 1995/2007: 160). For example, the content of a movie and the taste of the popcorn could both be available together in our cognitive systems during movie screening. Therefore, we could report, "I like the movie, but I do not like the popcorn", and rationally guide our actions by choosing to stay and watch the movie without eating.

Certain famous experiments with patients who underwent commissurotomy raised concerns as to the unity of experience. This operation, performed to prevent epileptic seizures, involves splitting the two hemispheres of the brain by severing the corpus callosum. In the classic experiment conducted by Roger Sperry (1974), the words "key ring" were shown to participants by projecting the word "key" onto the right side of both retinas and the word "ring" onto the left side. The latter feeds information to the left hemisphere's cortex, while the former is processed by the right. The left hemisphere controls speech, while the right controls the left hand. When asked to point with their left hand to the object referred to in the flashed word,

patients pointed to a key rather than to a ring. When asked what the object was, they responded that it was a ring and denied that it was a key. It was as if they were seeing different things with different hemispheres. There seems to be a “key” experience and a “ring” experience, but no unified “key ring” experience.

The “key” experience is at least available for guiding action, as the patient points to the key, while the “ring” experience is not available in this respect, since the patient does not point to the ring. However, the “key” experience does not seem to be available for reporting since the patient denies seeing the key; in turn, the “ring” experience is available for reporting, so the patient maintains that they see the ring. There does not appear to be an access-unified “key ring” experience, as the two are not simultaneously available together for “reasoning, reporting, and rationally guiding action”. Thus, access unity appears to be severed.

The apparent disruption in phenomenal unity presents a puzzle. It is possible to interpret this as a case of severed access unity, with phenomenal consciousness remaining unified (Bayne, Chalmers 2003: 38–39; Bayne 2010: chap. 9). However, this view is far from being widely accepted. It seems like a default interpretation or is even taken as a fact (Parfit 1984: 247) that there are two separately unified streams of consciousness. Consequently, some philosophers suspect (Nagel 1971: 407) and even explicitly claim (Schechter 2018) that the commissurotomy patient has two selves. If we understand the self as that which makes a piece of matter a person, then the patient may be seen as a double person—there are two individual patients, even if they share a single body.

As Daniel Dennett writes: “[s]tandard philosophical legend has it that split-brain patients may be ‘split into two selves’ but otherwise suffer no serious diminution in powers as a result of the surgery” (Dennett 1991: 424). Indeed, the patients’ behaviour seems consistent and typical beyond the experimental circumstances, excluding some time right after the surgery when the so-called callosal disconnection syndrome occurs (when a patient struggles with bimanual coordination tasks such as buttoning a shirt or following commands, understandable by the left hemisphere, with a left hand, controlled by the right hemisphere). There are examples where the unity of experience is severed much more drastically, e.g. dissociative identity disorder, or some forms of schizophrenia. However, even such a slight anomaly as in the commissurotomy case seems to intuitively lead to the dramatic conclusion that the patient is a double person.

My primary objective in this work is to explain why the “standard philosophical legend” is so compelling. Why might such a counterintuitive claim be the most intuitive interpretation? I will argue that this is due to an implicit presupposition about the relationship between the self and the unity of consciousness. Unravelling the relation between these two concepts will provide the groundwork for revising the conceptual scheme. This should enable us to understand commissurotomy patients as single persons again.

2. The Phenomenal Self

I will explore the origins of our intuitions—about commissurotomy patients being double persons—by examining our internal experience. Therefore, I will ground my inquiry in something that could be called the phenomenology of the self: how we experience ourselves from a first-person view. Thomas Nagel gives an interesting description of something akin to this:

The concept of the self seems suspiciously pure—too pure—when we look at it from inside. The self is the ultimate private object, apparently lacking logical connections to anything else, mental or physical. When I consider my own individual life from inside, it seems that my existence in the future or in the past—the existence of the same “I” as this one—depends on nothing but itself (Nagel 1986: 32–33).

I assume that Nagel describes something that we are all familiar with from our first-person experience and that any healthy reader of this paper could intuitively recognise. Such a self could be called the phenomenal self.

With the psychological approach to personal identity, such a view can be easily identified as Cartesian dualism and, following Parfit (1984: chap. 88), the self could be called the Cartesian Ego. A distinctive feature of the Cartesian Ego is its self-sufficiency and its attribute of being a self-standing entity or, in Descartes’ terms, a substance. His famous argument claims that everything could be an illusion, except the self, because any illusion or any other experience presupposes the existence of a self that “has” the experience. Therefore, a consequence of Descartes’ view is the logical possibility of a self that has never had any experience—a self that exists in complete sensory deprivation since its birth.

While the Cartesian Ego, as understood within the framework of Descartes’ theory, does not need to be imaginable, the phenomenal self somehow appears in our first-person experience in the way Nagel describes. If something can be experienced, it should also be imaginable. Thus, we should be able to imagine the experience of the phenomenal self. However, since in Descartes’ theory, the notorious sensory deprivation state is logically possible for the Cartesian Ego, if the phenomenal self were the Cartesian Ego, the experience of the phenomenal self in the notorious sensory deprivation state should be imaginable (as the phenomenal self is). We should be able to imagine a “pure” self as a self-standing entity independent of any stream of consciousness and, indeed, “lacking logical connections to anything else”. However, this cannot be the case because—as David Hume famously argued—the phenomenal self is not an object like other experiential objects. It does not appear in the phenomenal field among other experiential objects in the same way because it does not have the experiential properties that objects have. This is why the phenomenal self appears “pure”. Therefore, we cannot imagine a “pure” self in the notorious sensory deprivation state. As previously stated, what is experienced should be imaginable.

However, the phenomenal self lacks experiential properties. Therefore, the only way to imagine the self is by imagining the experience of something else—a stream of experience that is not present in the sensory deprivation state. To imagine the phenomenal self, we must first imagine a stream of experience. The notorious state of sensory deprivation is possible for the Cartesian Ego but not for the phenomenal self. Therefore, the phenomenal self cannot be the Cartesian Ego.

Nevertheless, I assume that our first-person experience allows us to grasp what Nagel refers to in the previously cited passage. The “ultimate private object” seems to lack “logical connections to anything else”, just like the Cartesian Ego. If the phenomenal self is not the Cartesian Ego, despite the former seeming to share crucial features with the latter, what could it be?

When something appears to be what it is not, we experience an illusion. However, the illusion of the “private object” does not serve as proof that the self does not exist. Even when we are under an illusion, we still experience the illusory phenomenon. It is just the illusory character of the experience that demands an explanation, which I will outline it in the fourth section.

3. Imagining Two Streams of Consciousness

The commissurotomy patient is said to have two selves corresponding to two streams of consciousness. Could we imagine two phenomenal selves in our first-person experience? In the previous section, I argued that it is impossible to imagine even a single phenomenal self without any experience. To imagine a self, we must imagine a stream of experience. Therefore, it might be possible to imagine two selves by imagining two unified streams of consciousness. Derek Parfit (1984: 246–247) attempted to do so in his thought experiment, arguing that we can imagine being in the situation of a commissurotomy patient.

In reconstructing Parfit’s thought experiment, I imagine myself taking a physics exam with a science fiction device that allows me to divide and reunite my brain. I push the button, and the device carries out its task. Because each hemisphere controls each hand separately, I can calculate in two ways: one with my left hand and the other with my right hand. Then, I push the button again, reunite my brain, and check the results, thus being able to choose a better answer from the two.

If we imagined the experiment from a third-person perspective, there would be no problem. As we observed the events, we might have seen a person push the button, calculate differently with each hand, and then press the button again. However, the external viewpoint is not what the experiment is about. Contrary to Nagel’s earlier claim, as cited, Parfit argues that we can imagine being like the commissurotomy patient—experiencing what it is like to be such a person. Therefore, I have approached it from my first-person perspective.

Nevertheless, contrary to Parfit's intentions, the experiment collapses when it is supposed to depict a situation similar to that of a commissurotomy patient. The crucial point is that the patient is unaware of any division or contradiction in their responses to the experimenter's questions. The person is nowhere near claiming the following: "I know I am giving contradictory answers, but this is how I see it". Such a claim seems impossible because the patient's left hemisphere does not know that the right one is doing something different. There is no awareness of this division.

Therefore, let me consider the experiment again with the stipulation that it should resemble a commissurotomy case. I can still push the button and divide my brain, and perhaps my two hemispheres can even perform the calculations in two different ways. Nevertheless, since the scenario must be akin to the commissurotomy case, neither of the hemispheres can be aware that it is working separately. The "left" stream of consciousness cannot even know that there is any separate "right" stream. I must not be aware that there is any inconsistency in my experience and behaviour, since the commissurotomy patient is similarly unaware. Therefore, no rational decision to push the button and reunify the brain could arise.

From my first-person perspective, I can only imagine being one branch of the divided stream and performing calculations with one hand. I cannot, from the inside, additionally imagine that there is another branch (beyond the one I am) that I am unaware of. I could do it from the outside (imagining myself to be someone I observe), but not from the inside. It would be akin to imagining the experience of not experiencing anything, which is impossible.

In summary, Parfit's experiment leads to two contradictory conclusions. First, for the situation to be commissurotomy-like, both streams of consciousness must be unaware of each other. Second, the streams must be aware of each other in order to make a decision about reunification. This inherent contradiction renders the expected results of the experiment unimaginable.

In the previous section, I argued that I cannot imagine a self without a stream of experience. In the current section, I argued that I cannot imagine having two simultaneous streams of experience, each with its own self. It turns out that I can only imagine a single self for a single stream, which is what is usually expected and allegedly undermined by "scientific facts", as both Nagel (1971: 411) and Parfit (1984: 247) point out.

For Parfit (1984: 252), the most compelling version of the idea of the unity of consciousness is the Cartesian Ego, which unifies experiences. I have rejected the possibility that the phenomenal self is the Cartesian Ego, yet the supposed double stream of consciousness remains unimaginable. Therefore, the source of the difficulty cannot lie in the concept of self, since I have not tried to imagine two selves, but only two streams of consciousness. Instead, it must pertain to the relationship between the self and the unity of consciousness, which I will address in the next section.

4. The Epiphenomenal Self

Tim Bayne proposes that any philosophical concept of a self must meet three demands.

The ownership demand is as follows: “experiences don’t occur as self-standing entities, but are ‘had by’ selves. Selves are the things to which we ascribe conscious states” (Bayne 2010: 269). In Bayne’s minimal view, the self *provides* the unity of consciousness by “having” experiences or conscious states. The relation is crucial here: the self *makes* unity; thus, because there is a self, there is also unity.

The perspectival demand is as follows: “[a] self is not merely an entity *in* the world, it is also something *for* which the world itself is an entity” (Bayne 2010: 270). The way in which the self creates unity is supposed to be highly individual. The content of the experience and the manner of unification are both unique. Such a construction can be described as a perspective on the world. Because the self is considered the very cause of the construction, it is said to be “something *for* which the world is an entity”.

The reference demand is as follows: “selves are objects of first-person reflection—‘I’-thoughts” (Bayne 2010: 269). The self—the thing that owns experiences, unifies consciousness and possesses a perspective on the world—is the reference object of “I”. The reference demand is less critical for the purposes of my work here.

These three demands are useful here for three reasons. First, in Bayne’s view, they aspire to provide a noncontroversial minimal foundation for further discussion, thereby illustrating what philosophy usually expects from the self. Second, they highlight critical binding points between the concepts of the self and the unity of experience. Third, the account proposed here is based on rejecting those three demands.

The source of the commissurotomy issue—the puzzling intuition that the commissurotomy patient is a double person—lies in this specific claim: for any experience, there must be a self that “has” the experience, which is the ownership demand. The self is supposed to unify consciousness through “having” mental states. Therefore, provided that the ownership demand holds, a single self cannot “have” two ununified experiences—“having” by the same self would unify them into a single stream. If the commissurotomy patient had a single self, and the self “had” the “key” experience and the “ring” experience, both would have to be unified into the “key ring” experience by the single self. Since the two are not unified, the supposed conclusion is that there cannot be a single self that “has” them both. Therefore, because “experiences don’t occur as self-standing entities”, there must be two selves to which both experiences belong separately. If the self is what constitutes a person, the supposed double self renders the patient a double person. This is how the ownership demand leads to interpreting the commissurotomy patient as a double person (it

similarly creates difficulties in cases like schizophrenia or other psychological disorders; even a healthy individual is likely to experience some disunified mental states).

A similar line of thought could be built upon the perspectival demand (Schechter 2018: 24–25). A perspective on the world can be understood as a unique way in which experiences are unified. Assuming some criteria of unity in having a perspective (for Schechter, these are access unity and awareness unity, based on the higher-order consciousness concept of David Rosenthal 1986 and 2005), the disunity between the “key” experience and the “ring” experience can be understood as symptomatic of disunity in the patient’s perspective on the world, as long as they do not meet these criteria. Since the self is not supposed to “have” a perspective on the world, and there seem to be two different perspectives in the commissurotomy patient case, it appears that there are two selves that “have” those perspectives separately. Consequently, there are two persons.

To make the patient a single person again, I propose reversing the relationship between the self and the unity of consciousness. The following metaphorical analogy can help explain the idea. The eye of a cyclone appears to be a source of a tornado. It seems as though the eye unifies atmospheric forces and creates the whole phenomenon. However, nothing at the centre could unify anything. In fact, it is the other way round: the atmospheric forces unite, and the eye appears in consequence. The eye is not a source, but rather the ultimate effect of a tornado. It is only an illusion that something at the centre is the cause of the phenomenon.

The thesis is that the unity of consciousness does not depend on the self; rather, the self depends on the unity of consciousness. The phenomenal self seems to be a self-standing entity and a source of the unity of consciousness. However, there is nothing at the centre of our experience. “The ultimate private object, apparently lacking logical connections to anything else”, “having” mental states and unifying them—is a kind of an illusion. The situation is also the reverse: the self does not “have” mental states or unify them; rather, mental states unite and constitute the system that is called the mind, and the mind “has” the self, just like a cyclone “has” the eye. Thus, the self is not a cause but rather the ultimate effect of mental unity. In other words, the self does not “have” experiences; rather, unified experiences “have” a self.

This does not imply that the self is merely a composition of mental states—a thesis known as the bundle theory of a self, associated with Hume or Ayer (1946); see a summary and discussion in Olson (2007: chap. 6). Similarly, the eye of a cyclone is not a composite entity formed by atmospheric forces. There is nothing at its centre that constitutes a composition. The illusion of a central entity depends entirely on the specific way atmospheric forces are unified. Likewise, the phenomenal self appears because mental states are unified in a particular manner. Our first-person experience is constructed in a way that creates the illusion of something at the centre of it all, and the thing could be called the self. However, there is nothing there.

The phenomenal self appears “pure” and “lacking logical connections to anything else” not because it is a self-standing mental substance independent of everything. It is “pure” because there is nothing at the phenomenal centre. This is why we cannot imagine this “pure” self in the notorious sensory deprivation state, a self without any experience. It would be like imagining the eye of a cyclone without atmospheric forces, which is impossible. There can be no self without unified experience, just as there is no eye without atmospheric forces. Therefore, we can conceive of a self only by imagining a unified stream of consciousness.

This is also why Parfit’s physics exam experiment is unimaginable. To conceive of a self, we need to imagine a stream of consciousness. However, in order to have a self, this stream must be unified. This is because the self depends entirely on the unity of consciousness. Consequently, we cannot imagine two selves or two ununified streams of consciousness, as Parfit attempts to do. In our conceivable phenomenology, we cannot simultaneously maintain unity (to maintain a self) and disunity (to be in the experimental situation). We can imagine only a single unified stream of consciousness for a single self.

It may be helpful to draw a comparison with Bayne’s concept of the phenomenal self as “the centre of phenomenal gravity”, as derived from Daniel Dennett’s (1992) idea of the self as “the centre of narrative gravity”. I do not intend to present Bayne’s account as incompatible with my proposed interpretation. On the contrary, both views share a similar core idea, as expressed in Bayne’s words: “[w]e need a notion of the self according to which the relationship between the self and the unity of consciousness is *constitutive*. [...] In other words, we need to construct selves out of streams of consciousness” (Bayne 2010: 281). This is the thesis of phenomenalism, which Bayne contrasts with animalism and “neo-Lockean” accounts. However, I want to emphasise that the idea of selves being “constructed out of streams of consciousness”, which provides a common ground for both views, becomes problematic if the previously discussed three demands are to be upheld, in particular the ownership demand.

Bayne not only preserves the idea that “experiences don’t occur as self-standing entities, but are ‘had by’ selves” (Bayne 2010: 269), but he also rejects certain views on the self that do not satisfy his demand adequately (Bayne 2010: chaps. 12.2 and 12.3). If this idea is accepted, the self must be what makes one of the main aspects of the unity of consciousness possible: “[m]y conscious states possess a certain kind of unity insofar as they are all mine [...]. We can describe conscious states that are had by or belong to the same subject of experience as *subject unified*” (Bayne 2010: 9). Since the self “has” experiences, the self is the subject that establishes the unity in question.

Consequently, the self possesses a perspective on the world (the perspectival demand). Moreover, because I am the subject of experience, it is reasonable to assert that I have experiences. If the self is what possesses experiences, as the ownership

demand posits, then the self is simply the subject, and the term “I” refers to the self (the reference demand).

Bayne considers the three demands “clearly central to the notion of the self”, adding: “[a]nything that might hope to qualify as a bona fide self ought to play all three roles, and anything that does play all three roles will thereby qualify as a self” (Bayne 2010: 269). The account I propose in this work may be considered as another version of the same approach of the self, specifically phenomenalism, as Bayne terms it (in contrast to animalism and the “neo-Lockean” account). However, the version I proposed rejects all three of these demands. This is the crucial difference that is a matter of discussion here.

Here is Bayne’s general view of a self:

De se representation isn’t the exclusive provenance of explicitly self-conscious thought, but permeates consciousness through and through. [...] the conscious states evoked by the presentations of one’s senses are automatically *de se*. In effect, this means that streams of consciousness [...] are constructed “around” a single intentional object. The cognitive architecture underlying your stream of consciousness represents that stream as had by a single self—the virtual object that is brought into being by *de se* representation (Bayne 2010: 289).

Given Bayne’s three demands, his view must be considered in their context. It seems that the “cognitive architecture” projects the “virtual object” into our phenomenological field as a *de se* representation, constructing the experience “around” this “intentional object”. Following Bayne’s ownership demand, the projected “object” is supposedly the one that “has” experiences. However, since the “object” does not simply appear in our experience, that *de se* representation “permeates consciousness through and through”. If this reconstruction is correct, the *de se* representation that Bayne discusses appears to be the phenomenal self. However, the reconstruction stands in contrast to my proposal.

In the view proposed in this section, a mind (“cognitive architecture”) does not require any instrumental fiction (“intentional object”) to unify the experience “around” it. On the contrary, the unified system of mental states constitutes what we refer to as a mind—quite similar to how cells form a biological organism. Because mental states are unified in a specific way, the phenomenal self appears as a side effect of this unity. This is how the self is “constructed out of the stream of consciousness” in the approach I propose—like the eye of a cyclone is “constructed” with atmospheric forces of the phenomenon. The “intentional object” is a kind of an illusion. There is nothing in the phenomenal centre that could “have” experiences as there is nothing in the eye of a cyclone.

One critical feature in the analogy could be used to sum up the analysis. Since there is nothing at the centre of the cyclone, there is nothing that could cause any

effects. Whatever the cyclone does is the result of atmospheric forces. Similarly, there is nothing in the phenomenal centre that could cause anything. The self does not drive a person's actions, a mental state does. For example, it is not the self that prompts a person to drink water; the mental state of thirst can cause the action. Therefore, the self is not only phenomenal but epiphenomenal. It is the ultimate effect with no further causal powers.

It could be argued that, in Bayne's view, the self—regarded as the “centre of phenomenal gravity”—is merely a “virtual object”, not an actual one. Therefore, it cannot be something that truly “has” experiences, and perhaps my reconstruction of his approach is incorrect. However, the central point of my argument does not concern the nature of the self and what it truly is. Bayne himself assumes his three demands as a starting point before he develops his “centre of phenomenal gravity” concept of the self. Likewise, my conclusion that the self is an epiphenomenon follows from my inquiry as its outcome rather than a premise. My argument addresses, first and foremost, the relationship between a self and the unity of consciousness. What comes first? Is the unity of consciousness grounded in the self, or is the self a consequence of unified consciousness? In the former case, a self “has” experience (which makes experience unified); in the latter case, experience (being unified) “has” a self. “Having” relates here only to the relation of dependence. Bayne assumes the former case in his ownership demand, whereas my proposal is the latter.

On the other hand, given that Bayne argues that we “need to construct selves out of streams of consciousness”, it may imply the self is based on the stream's unity. This could align his approach with my proposed thesis: the self does not unify consciousness, but it is the ultimate outcome of that unity. As previously mentioned, I do not intend to oppose Bayne's overall proposal. I oppose the three demands that he accepts and designates as minimal, non-controversial foundations for any theory of self, including his own. However, reversing the relationship between the concepts of a self and the unity of consciousness makes a significant difference, as the three demands appear to be commonly accepted in philosophical discourse (hence, Bayne adopts them without any substantial argument).

Before I explain how the outlined view could interpret the commissurotomy patient as a single person, I must first clarify the conceptual confusion it could potentially create.

5. A Person

It seems reasonable to assume, despite Hume's famous critique, that experiences are not self-standing entities; instead, they belong to a subject of experience. Likewise, it seems equally reasonable to conclude that two mental states from two different subjects cannot be unified unless they belong to the same subject. The idea that there are subjects of experience, and they “have” their experiences seems

irresistibly compelling. What constitutes the subject capable of experiencing something? If the phenomenal self does not “have” mental states, what then does “have” and unify them?

There is a sense in which we “have” both physical and mental states. We are biological organisms. Mental unity and physical unity are both integral parts of the same larger unity of the whole organism. However, we have the exceptional feature of being a person. While organisms have mental and physical states, the same could be said about persons. Peter F. Strawson’s (1959: chap. III) famous thesis suggests that the concept of a person is logically prior to those of mental and physical states. This is how we employ this concept. A person is something that has states of both kinds. As such, persons have the proper physical and mental constitution for experiencing, thus making them subjects of experience. However, it is worth noting that Strawson quietly overlooked one point, namely non-human animals also have both physical and mental states. There seems to be no reason not to call them subjects of experience².

If we are organisms and, as such, have mental states, does this mean that the organism itself unifies mental states to provide the unity of consciousness? There is nothing that “has” parts of a body to unify them into a single organism. Being unified is an immanent feature of the whole organism and its parts. However, the organism “has” its parts in the sense that they are precisely parts of the unified system of the organism. Being unified is their innate nature.

Similarly, nothing external is required to unify our mental states. The unity of consciousness does not need an external entity to maintain it. Just as in the body, being unified must be an immanent feature of mental states that are parts of the unified system called the mind.

We are persons (or, more broadly, biological organisms) and, as such, we have mental states. Therefore, persons (or organisms) are subjects of experience. However, persons do not actively unify their mental states, just as they do not unify their physical states. There is no need for anything external to achieve this unity.

Tim Bayne’s minimal demands are compelling because it is the subjects of experience, not selves, that possess these features. First, there are no free-standing experiences; instead, they belong to subjects, or biological organisms that can be persons. Animals are psychophysical systems capable of experiencing, therefore, they have experiences.

² The claim made here that we are biological organisms does not equate to the thesis of animalism, advocated by Olson (2007), Snowdon (1990), or van Inwagen (1997). The epiphenomenal self thesis does not prejudice whether only a biological organism could have the self and be a person. On the contrary, if any system could have a unified experience that maintains the self, it would be a person. Moreover, the thesis allows for the gradability of personhood. The more complex the unified mental structure is, the stronger the mental basis that maintains the self. Therefore, animals can be persons, at least to some degree. How animalism relates to those issues is unclear because the account does not address the question of what makes something a person. Olson (2007: 16) even deliberately avoids “the personhood question”, as he calls it, in favour of “the question of what we are”. Paleczny (2021) includes more details.

Second, perspectives on the world belong to subjects. The psychophysical nature of all animals makes a perspective dependent on both physical and mental features. Third, a person is the reference object of “I”. When we say “I”, we refer to ourselves, namely, the persons we are (therefore, “I” am visible and measurable, while the self is not).

This work assumes that the self is what qualifies a physical entity—such as the organisms that we are—a person. It seems to be a part of the most fundamental meaning of the term. However, it can be likened to the claim that the eye makes something a cyclone. While this could be accurate in terms of semantics—having an eye is the constitutive feature for something to be a reference object of the term “tornado”—in terms of physics, there is no physical object at the centre that could make anything. Similarly, the self qualifies something as a person in terms of semantics. Having the self is a constitutive feature that makes something a reference object of the term “person”. However, in terms of metaphysics, it is the unity of consciousness that makes a person. The self is only the ultimate effect of it.

Relationships that constitute a conceptual scheme of personhood can be summarised as follows: a biological organism, or a psychophysical system capable of experience, has experiences and, in general, mental states. Unified mental states constitute the system called the mind. However, the unity has a specific structure that maintains the centre called the self. Thus, a person has a mind, and the mind has the self. The core of this scheme is mental unity. There are no persons, minds, or selves without the unity of consciousness.

6. A Single Self of the Commissurotomy Patient

The commissurotomy patient appears to be a double person due to the presupposition that there must be a self that “has” the patient’s experiences. Through “having” them, the self unifies them. According to this line of thought, the unity of consciousness relies entirely on the self. Thus, even a tiny disunity creates the suspicion that there is another self that “has” the disunified experience.

The thesis introduced in the fourth section reverses the relation: the self relies entirely on the unity of consciousness. Consequently, a relatively small disunity in the commissurotomy patient’s experience does not immediately demand another self to “have” a disunified experience. It opens up a possibility for interpreting the commissurotomy patient as a single person. The defect in the mental foundation may not be so profound that it could ruin the general construction of mental unity that sustains the singular phenomenal self.

This should align with what we know about the everyday lives of these patients. Outside the laboratory and beyond the initial period of callosal disconnection syndrome, they exhibit almost no difficulties in managing their daily lives. Some relatively minor

issues, like distraction, hesitation in making decisions, or short-term memory problems, do not challenge our understanding of these patients' unity of consciousness.

Nevertheless, an explanation is needed for what happens to their minds during the experiment. I will briefly outline the explanation in comparison to Tim Bayne's "switch model". He expresses the essence of his idea this way:

Rather than suppose that the patient's two hemispheres are conscious in parallel, we should think of consciousness in the split-brain as moving or switching from one hemisphere to another. Although both hemispheres can process information concurrently, they take turns supporting consciousness (Bayne 2010: 210).

Bayne's solution allows for the interpretation that the commissurotomy patient has a single self. However, assuming the ownership demand, as Bayne encourages us to do, the self should unify the patient's experiences by "having" them. Therefore, the source of the problem must be the self that incorrectly unifies the patient's experiences. It alternately unifies the left hemisphere stream at one moment and then switches to the right hemisphere stream at another.

Nevertheless, in such a model, it becomes possible that—even if diachronically, at two different points in time (first, when we ask the patient to point to the item, and second, when we ask them to answer the question)—the patient's experiences are not unified across time, they are still unified at each individual moment. Therefore, the unity of consciousness is realised differently at different times, yet continuously. Consequently, a single self could sustain this continuously realised unity.

However, as Schechter (2012) argues, a problem for such a model arises in the case of a synchronic, rather than diachronic, presence of two streams of consciousness. Some phenomena could be interpreted in this way. One example could be a person with schizophrenia who describes a voice that is currently telling them what to do; another could be a split-brain patient who reported that his left hand was plucking a lit cigarette from his mouth without his will, before he finished smoking (Joseph 1990: 29). If there are two separate streams of consciousness occurring simultaneously, and the self is responsible for unifying each stream, there must be two separate selves to unify those streams. Consequently, the commissurotomy patient would be considered a double person.

If the self is not responsible for unifying experience—so the ownership demand is rejected—and the unity of experience is considered the foundation that maintains the self, the whole issue becomes much less acute. This is because the source of the problem shifts from the self to its foundation. The disunified experience creates an unstable ground for maintaining a single self. However, even such an unstable foundation could still allow for the interpretation of this case as involving a single self. Even if some mental states somehow detach from the unified system supporting a single self, whatever remains in the system can continuously support the same self.

Even if certain atmospheric forces might break away from the rest of a cyclone, yet the remaining structure would still support the same eye. Importantly, it does not matter what mental states support the self. As long as there is a continuous existence of a unity of consciousness, there is a continuous existence of the same self (and the same person because the self is what makes a person).

The crucial difference lies in the following: in Bayne's view, the self is responsible for unifying experiences into two different streams, and "switches" between these streams depending on the circumstances. What is being "switched" is the whole unified construction: one is the left-hemisphere stream of consciousness, while the other is the right-hemisphere stream of consciousness. Therefore, Bayne accepts, in all three interpretations of the "switch model" (Bayne 2010: 214), that there are two separately unified streams of consciousness.

In the approach I proposed here, the patient's split brain and the specific laboratory conditions enter a relationship that compels the unified mental system to exchange the conscious mental states that constitute its mental unity. What is being "switched" are only mental states that are part of the unity maintaining the self, not the whole construction of unity. However, as mentioned, mental states do not matter; what is essential is maintaining the construction—the unity of consciousness—to preserve the same self.

Does this not imply that mental states detached from the construction belong to or form another stream of consciousness? If there is another stream, must there not also be another self? This possibility aligns with the view I have proposed. However, this thesis demands a more thorough exploration of whether it is metaphysically acceptable. If any detached mental state unites with another detached mental state, it is logically possible that the mental unity they generate could serve as a foundation for another self. Yet, the question becomes contentious regarding "how much" mental life is sufficient for such a foundation (like "how much" of the atmospheric disturbance is required to form the eye of a cyclone). Do any two united mental states suffice for the emergence of a self? Can a mental state exist independently of any unified mental structure? Such questions require answers to determine whether mental states, detached from the unity of consciousness, as seen in commissurotomy patients, may provide grounds for another self (further discussion can be found in Paleczny (2025)).

Nevertheless, this does not undermine the view that the commissurotomy patient remains a single person—or, at the very least, identical to the person they were before the operation. This is because, even if disconnected mental states coalesce into another stream of consciousness, they become severed from the original stream that preserves the primary patient's original self. Consequently, the newly formed stream, and perhaps the newly formed self, are not identical to the original individual. If such a scenario were to occur, it would imply not the division of a person, but rather the emergence of another person within the primary patient's body. The patient

would remain the same person by virtue of possessing the same original self. Perhaps streams of consciousness are somehow dividable, but the unity of consciousness is not (Paleczny (2025) extends the argument).

Such a situation, even if logically possible, seems to be highly unlikely. In a science fiction scenario, to obtain two selves in one body, a mad scientist would need to detach mental states and unify them independently from the unity of experience that maintains the primary self. It would not be like separating a limb from a body; rather, it would be like separating another unified organism from a primary one. There must be newly established mental unity if another self is to be brought into existence. I do not claim that this scenario is unimaginable; rather, I suggest that the epiphenomenal self makes the situation much more demanding if the expected result is a double self.

Even severe cases like schizophrenia require significantly more evidence to be interpreted as instances of a double self. No matter how many mental “bricks” are exchanged to maintain the unity of experience and how complicated the construction may be, there is always unity present. If a person with schizophrenia can describe a voice in their head, then there must still be unity that enables the patient to do it. There are still experiences shared between the voice and the patient, as the voice issues commands telling the patient what to do based on their common experiential context. The construction may be complicated and unstable, but as long as there is unity, no matter how fragile and unstable, it can still be understood as supporting the same self. If the patient’s left hand acts contrary to their intentions, behavioural unity still allows the right hand to light the cigarette and the left hand to pluck it. Both are physically and mentally complex actions that require a fundamental psychophysical unity that includes sensations of the cigarette, recognising its position, or coordination necessary for reaching for it.

Ultimately, when the commissurotomy patient points to the key, there is undoubtedly psychophysical unity at play. This unity encompasses the experiential content of the key, the understanding of the question, the behavioural unity that enables the act of pointing with the finger, and many other mental states contributing to the unity. Moreover, there must be a connection between the unity involved in the “key” experience and the unity involved in the “ring” experience, as the patient’s organism is capable of switching between the answers given to the experimenter’s questions.

If the mind is understood as a mental system constituted by unified mental states, as proposed in the fifth section, consciousness represents merely the surface of this system. This implies that unconscious mental states must be parts of the whole unity. Therefore, if something appears disunified on the surface, it does not mean that it is not unified on a deeper level. Moreover, if mental unity exists, it sustains a single self. If the unity is disrupted, the self disappears—much like the eye of a cyclone vanishes when atmospheric forces fail to coalesce. When the unity of consciousness collapses, the self ceases to exist, and the person dies.

7. A Further Controversy

The interpretation of the commissurotomy case proposed in this paper carries at least one serious implication that cannot be ignored: the issue of partial consciousness, as suggested and discussed by Susan Hurley (1998). This notion posits that the unity of consciousness is not a transitive relation.

There is unity of consciousness in the “key” experience and in the “ring” experience; however, there is no unity between the “key” and the “ring” experiences collectively. If one were to assert that there are two separate streams of consciousness in the commissurotomy patient case, the transitivity of consciousness would not need to be questioned. However, I reject this assumption. According to the view presented in this paper, what is being “switched” is not the whole unified construction, but rather the mental states that support the structure. Therefore, I also suggested that unity exists on a deeper level of the mental system, which allows the same organism of the patient to “switch” those states in response to the experimenter’s questions. However, this implies a gap in the system’s unity: it includes both the “key” and the “ring” experiences but does not unify them.

This consequence may not be universally accepted and demands further explanation (see Bayne 2010: chap. 9.4 for a discussion), which lies beyond the scope of this work.

Bibliography

Ayer A.J., 1946, *Language, truth, and logic*, London.

Bayne T., 2010, *The unity of consciousness*, Oxford.

Bayne T., Chalmers D.J., 2003, *What is the Unity of Consciousness?*, in: A. Cleeremans (ed.), *The unity of consciousness: binding, integration and dissociation*, Oxford.

Block N., 1995/2007, *On a confusion about a function of consciousness*. “Brain and Behavioral Sciences” Vol. 18, No. 2. Reprinted in *Consciousness, function, and representation. Collected Papers, Volume I*, Cambridge, London.

Dennett D.C., 1991, *Consciousness explained*, New York, Boston, London.

Hurley S., 1998, *Consciousness in action*, Cambridge.

Invagen P. van, 1997, *Materialism and the psychological-continuity account of personal identity*, “Philosophical Perspectives”, No. 11.

Dennett D.C., 1992, *The self as a center of narrative gravity*, in: F. Kessel, P. Cole, P.D. Johnson (eds.), *Self and consciousness: multiple perspectives*, Hillsdale.

Joseph R., 1990, *Neuropsychology, neuropsychiatry, and behavioral neurology*, New York.

Nagel T., 1971, *Brain bisection and the unity of consciousness*, “Synthèse”, No. 22.

Nagel T., 1986, *The view from nowhere*, New York.

Olson E.T., 2007, *What are we?: a study in personal ontology*, Oxford, New York.

Paleczny P., 2021, *Jaźń i jedność doświadczenia*, Opole.

Paleczny P., 2025, *Parfit, self and unity*, “Open Journal of Philosophy”, No. 15.

- Parfit D., 1984, *Reasons and persons*, Oxford.
- Rosenthal D., 1986, *Tho concepts of consciousness*, "Philosophical Studies", No. 49.
- Rosenthal D.M., 2005, *Consciousness and mind*, Oxford.
- Schechter E., 2012, *The switch model of split-brain consciousness*, "Philosophical Psychology", Vol. 25, No. 2.
- Schechter E., 2018, *Self-consciousness and "split" brains: the minds' I*, Oxford.
- Sperry R., 1974, *Lateral specialization in the surgically separated hemispheres*, in: F.O. Schmitt, F.G. Worden (eds.), *Neuroscience*. Cambridge.
- Snowdon P.F., 1990, *Persons, animals, and ourselves*, in: C. Gill (ed.), *The person and the human mind*, Oxford.
- Strawson P.F., 1959, *Individuals*, London.

Biogram

Przemysław Paleczny – Opole University, Faculty of Social Sciences, Institute of History, works in the field of philosophy of mind, with a particular focus on problems of personal identity, the self, and the unity of consciousness. He is the author of a monography *Jaźń i jedność doświadczenia* (*The self and the unity of experience*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2021).

Przemysław Paleczny – Uniwersytet Opolski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Historii, pracuje w obszarze filozofii umysłu, szczególnie nad problematyką tożsamości osobowej, jaźni i jedności doświadczenia; autor monografii *Jaźń i jedność doświadczenia* (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2021).



Późna twórczość poety jako obraz pogranicza jego tożsamości na przykładzie poezji Alberta Bertoniiego

Michalina Labus | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0004-1054-0753

Streszczenie

Słowa kluczowe:
Alberto Bertoni,
późna faza
twórczości, włoska
poezja współczesna,
pogranicze

Analizie zostanie poddane zagadnienie pogranicza, które silnie zaznacza się w późnej poezji. Osoba mówiąca, znalazłszy się „na skraju” życia i twórczości, akcentuje to w charakterystyczny sposób. Pogranicze związane z kryzysem tożsamości to element często występujący w poezji zawartej w nieprzetłumaczonym dotychczas na język polski zbiorze *L'isola dei topi* autorstwa włoskiego poety Alberta Bertoniiego (ur. 1955).

Podążając za wnioskami Tomasza Wójcika (2005), można uznać, że pisarz, dokonując samoobiektywizacji, często ironizuje własną osobę i doświadczenia, metaforyzuje swój życiorys, a tym samym, starając się wyrwać z więzienia starości, stawia samego siebie na skraju własnego bytu.

Jako zasadniczy klucz interpretacyjny jawi się powracający topos myszy jako świadectwo wspomnień pochłaniających człowieka, a tytułowa wyspa myszy ucieleśnia zachowaną w pamięci przestrzeń utraconego dzieciństwa, która przy tym wznosi szczególną czasoprzestrzeń, której częścią jest sama poezja. Wszystkie te elementy wskazują na zagubienie autora w realiach podeszłego wieku, jego podejście do tego, co już minęło, składając się na pogranicze tożsamości między przeszłością i teraźniejszością.

Analiza wybranych wierszy autora wsparta została o kategorie interpretacji psychoanalitycznej Freuda oraz intertekstualność wprowadzoną do słownika literackiego przez Julię Kristewę. Badanie obrazów poetyckich jako struktury objawowej pozwala bowiem ujrzeć w pełni dojrzałość głosu lirycznego, gdzie wielość nawiązań do innych twórców stanowi jedną z wielu cech charakterystycznych dla omawianego pojęcia.

Late phase of poetry as an image of the borderline of the poet's identity, exemplified by the poetry of Alberto Bertoni (Summary)

Keywords:
Alberto Bertoni, late
phase of poetry,
contemporary italian
poetry, borderline

The subject of the borderline, strongly marked in the metaphors of late poetry, is one of the key topics of contemporary critical literary research. The speaker, having found himself “on the edge” of life and creativity, emphasizes this

in a characteristic way. The borderline associated with identity crisis often appears in the poetry contained in the collection *L'isola dei topi* by Alberto Bertoni (1955).

Following Tomasz Wójcik's conclusions (2005) we can indicate many characteristic features of late poetry. The writer often ironizes himself, metaphorizes his biography, and thus, trying to break out of the prison of old age, he places himself on the edge of his own existence. In Bertoni's work the topos of mice appears in the poet's works as a testimony to memories that absorb man and is a fundamental interpretative key. The titular island of mice embodies the space of lost childhood, at the same time raising a special time-space, of which poetry itself is a part. All this indicates the author's approach to what has already passed, making up the borderline of identity between the past and the present.

The analysis of the author's selected poems was supported by categories of Freud's psychoanalytic interpretation and intertextuality introduced by Julia Kristeva. The study of poetic images as a symptomatic structure allows us to see the full maturity of the lyrical voice, where the multitude of references to other creators is one of many characteristic features of the discussed concept.

Wstęp

Tematyka pogranicza stanowi jedną z kluczowych osi metaforyki późnej twórczości poetyckiej. Można ją analizować na wiele sposobów; często jawi się jako wyobrażona przestrzeń autorefleksji, jest obrazem zagubienia czy wewnętrznego napięcia. Można postawić wręcz tezę, że pojęcie graniczności zaznacza się jako jeden z filarów tzw. późnej fazy twórczości poetyckiej. W utworach z nią związanych widoczna jest szczególna granica między dotychczasową kreacją a schyłkiem życia i kariery poety. Pogranicze staje się pojęciem odbijającym się na wielu płaszczyznach, dotyczącym przede wszystkim kontrastu między przeszłością i teraźniejszością artysty. Postać Starego Poety, używając określenia kojarzącego się przede wszystkim z testamentarnym utworem Jarosława Iwaszkiewicza, silnie zaznacza swoją obecność w wierszach, które wyróżniają się szczególną podmiotowością. Podążając za wnioskami Tomasza Wójcika, autora monografii *Późna twórczość wielkich poetów. Dramat formy* (2005), można wyróżnić wiele cech charakterystycznych, takich jak tematyzowanie śmierci i chorób, konwencja dialogu czy szczególna podmiotowość i autorskość, które pojawiają się w poezji późnej fazy twórczości.

Mieczysław Wallis wprowadza w tym kontekście dodatkowe rozróżnienie, wskazując dwa style używane przez Starych Poetów: „Rozróżniam »styl późny« i »styl starości«. Przez »styl późny« rozumiem styl wyraźnie wyodrębnionej końcowej fazy twórczości pewnego artysty. (...). Przez »styl starości« rozumiem styl artysty po przekroczeniu przez niego mniej więcej 60 roku życia” (Wallis 1975: 9). Podział ten wskazuje, że poezja późnej fazy nie musi łączyć się bezpośrednio z kategorią wieku, a dotyczy także określonego etapu twórczości. Tym samym można uznać, że zagadnienie

późnej fazy stanowi istotny przedmiot analizy we współczesnym literaturoznawstwie, mogący umożliwić głębsze wejście w liryczne „ja” artystów, poznanie ich psychiki, a także odkrycie świata człowieka w podeszłym wieku.

Zdania badaczy na temat zagadnienia późnej twórczości są znacząco podzielone. Andrzej Skrendo pisze (1999: 203), że nie jest ona jedynie „świadectwem przeżywania starości”, lecz konstruktem wytworzonym przez odbiorców, zbierającym i łączącym dzieła różnych pisarzy, których często zupełnie nic nie łączy. Z kolei Anna Legeżyńska (1999: 103), wbrew teorii badacza, określa późną twórczość jako „manifestację woli autorskiej, świadomy gest autoprezentacji poety”. Stary Poeta czyni gest pożegnalny, stanowiący pewną konwencję poetycką, który dzięki potrzebie retrospekcji nabiera znaczącej wartości na tle poprzedzającej go twórczości. Trzeba jednak zaznaczyć, że określenie konkretnych cech stylu Starych Poetów bynajmniej nie jest proste, gdyż prezentują oni różne postawy wobec starzenia się – w ich utworach „odnaleźć można głos buntu przeciw starości, narzekanie na trud życia, ból i fizyczne cierpienie, tęsknotę za młodością, ale także postawę pokory i dystansu wobec tego, co nieuniknione” (Kalinowska 2016: 205).

W prezentowanym artykule wybrane cechy charakterystyczne dla poezji Starych Mistrzów zostaną przeanalizowane na przykładzie poezji Alberta Bertoniiego i wybranych wierszy ze zbioru *L'isola dei topi* (2021), do tej pory nieopublikowanego w języku polskim¹. Tom, opublikowany nakładem wydawnictwa Einaudi, w 2021 roku został nagrodzony w 65. edycji Nagrody Narodowej Poezji im. Carducciego. Tekst podzielony jest na sześć części o tytułach nawiązujących do treści wierszy, jakie się w nich znajdują: *Alberi e bestie*; *Case*; *Milieu*; *Avvisamenti*; *Brindisi e dediche*; *Was war (ciò che è stato)*. Pojęcie późnej fazy twórczości obecne w jego poezji będzie stanowiło punkt wyjścia do namysłu nad zagadnieniem pogranicza tożsamości artysty.

Kim jest Alberto Bertoni?

Alberto Bertoni, współczesny włoski poeta, urodzony w 1955 roku, pochodzący z Modeny, a pracujący na Uniwersytecie Bolońskim, jest także redaktorem i autorem wielu opracowań dotyczących literatury włoskiej. Pisze poezję o charakterze szczególnie autobiograficznym. Sam określa swoje wiersze jako bezpośrednie i jasne, co jednak nie pozbawia ich treści ukrytych dla czytelnika. W utworach zauważyć można silnie zaznaczającą się tożsamość autora, która stanowi również jedną z cech wymienianych jako charakterystyczną dla późnej fazy twórczości. Często bez zapoznania się z jego życiorysem niemożliwe okazać się może dojście do źródeł nawiązań i aluzji, co pozostaje w zgodzie z faktem wskazywanym przez Wójcika: „Klucz biograficzny wydaje się użyteczny, a wręcz niezbędny do interpretacji późnej liryki, w której sfera podmiotowości odsłania się w sposób wyjątkowo szeroki” (Wójcik

¹ Zbiór został częściowo przetłumaczony przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego w ramach spotkań Koła Naukowego *Poièin*. Część tłumaczeń wykorzystano na potrzeby tego artykułu.

2005: 28). Motywami przewodnimi w jego twórczości są pamięć i dezorientacja, które stają się wręcz rdzeniem poetyckich obrazów w następstwie zdiagnozowania u jego ojca choroby Alzheimera². Powracającym tematem jest również czas, który staje się namacalny, a kreowana w utworach retrospekcja pozwala czytelnikom znaleźć się w określonych momentach, w opisanych miejscach. Bertoni jest zwolennikiem poezji doświadczenia, konkretności, umieszczenia czytelnika jak w fotografii, na której można rozpoznać określone krajobrazy (Conti 2021). Tę właśnie rolę pełnią wymieniane w utworach konkretne nazwy miejsc – mają za zadanie zaangażować odbiorcę, umieścić go w wybranych realiach. Wszystkie wymienione toposy łączą się bezpośrednio z charakterystyką późnej fazy twórczości. Według rozróżnienia Wallisa można uznać Bertoniego za twórcę piszącego jednocześnie w „stylu późnym” i „stylu starości”.

Istota pamięci

Warto zacząć od określenia, czym dla naszego poety jest pamięć, stanowiąca bez wątpienia główny filar jego wierszy. Jak sam wielokrotnie powtarza, pamięć to wszystko, a sama poezja jest jej ucieleśnieniem. Poeta wytworzył w sobie swoistą obsesję na jej punkcie. Ową fascynację, może wręcz chorobliwą, obrazuje jeden ze zbiorów wierszy o znaczącym tytule *Ricordi d'Alzheimer* (2008). Milo de Angelis, włoski poeta współczesny Bertoniemu, w notce na okładce tak opisuje dzieło: „W istocie jest to książka bardzo skrupulatnie datowana, uwzględniająca kolejne dni i pory roku. Ale jednocześnie jest to książka ponadczasowa, a raczej książka, w której czas skraca się i rozszerza w ruchu akordeonowym, z zawieszzeniami, skokami, blokami, spowolnieniami, które czynią go nieprzewidywalnym”³. Zbiór ten zdaje się z jednej strony obrazem przeżywanej choroby, a z drugiej stanowi spisany przez obserwatora dziennik osoby chorej, starającej się walczyć z zapomnieniem poprzez utrwalanie myśli na papierze. Podkreśla to, jak bardzo na autora wpłynęła choroba ojca, która odcisnęła piętno na twórczości poety.

W jego poezji pamięć staje się czymś więcej niż tylko zdolnością do magazynowania i odtwarzania informacji, jest zakorzeniona w miejscach i rzeczach, które towarzyszyły artyście w ciągu całego życia. Przeżywanie pamięci staje się doświadczeniem metafizycznym. Tworzy pogranicze między tym, co było, a człowiekiem znajdującym się „tu i teraz”. Artysta nabywa dzięki poezji zdolność percepcji, przenosi się w wymiary koszmaru, ewokacji (Conti 2021). Według Bertoniego każdy prawdziwy wiersz tworzy przejście od tego, co fizyczne, kronikarskie, konkretne, do tego co nieuchwytnie, leżącego „poza tym, co widzieć”⁴, jak mówił Eugenio Montale, jedna z największych inspiracji naszego poety.

² Tematyka choroby została użyta w zbiorze *Ricordi d'Alzheimer* (Bertoni 2008).

³ O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia z języka włoskiego to tłumaczenia własne autorki.

⁴ „Realtà è oltre ciò che si vede”; nawiązanie do słynnego utworu *Ho sceso, dandoti il braccio, almeno un milione di scale* (Montale 1971).

Pamięć, charakterystyczna dla poezji Bertoniiego, stanowi ważny element poezji późnej twórczości i jest punktem wyjścia do analizy zagadnienia „pogranicza jego osobowości”. Stary poeta wielokrotnie w wierszach porusza temat pamięci i zapomnienia. Znaczna część zbioru *L'isola dei topi* stanowi pewnego rodzaju elegię, rozliczenie z przeszłością, sentyment po tym, co już minęło. Bertoni swojego czytelnika wielokrotnie osadza w realiach własnej młodości, poezja staje się swoistą retrospekcją. Tworzenie poezji zdaje się dla artysty pretekstem do wspomniania, podczas gdy wersy – przestrzenią do metarefleksji nad pamięcią, nad samym faktem pamiętania bądź zapomniania, oraz do zgłębiania własnego „ja” budowanego na przestrzeni lat. Uwagę należy zwrócić na zagubienie autora w realiach podeszłego wieku oraz jego podejście do tego, co już minęło, które składają się na wskazane pogranicze tożsamości, rozbitej poniekąd między przeszłością i teraźniejszością. W wielu wierszach nie jest jasno określony stosunek poety do przeszłych wydarzeń, co dzieje się m.in. w wierszu *Aldilà*.

L'ultima gatta della mia vita
 è agile, magra, veloce,
 ancora senza nome
 e serpeggia da sembrare una lucertola

Semplicemente giovane,
 commenta una voce
 non so se più saputa o più interiore
 comunque un po' stronza a dirmi
 che quando questa gatta sarà vecchia
 io ciondolerò semincosciente
 davanti a un video
 che ripeterà la stessa corsa all'infinito
 escluso il fotogramma del traguardo
 e io sarò lì, voglioso di buon bourbon
 a far tremare la poltrona del salotto
 per sapere se ho vinto
 e che fine abbia fatto il mio cavallo
 nell'oltremondo vivo
 di ogni retta d'arrivo

(Bertoni 2021: 31)⁵

⁵ Ostatnia kotka w moim życiu / jest zwinna, szczupła, szybka / nadal bezimienna / i wije się przypominając jaszczurkę // Po prostu jest młoda, / komentuje pewien głos / nie wiem, czy / bardziej znany, czy wewnętrzny / niemniej trochę po chamsku mi mówi / że kiedy ta kotka / będzie stara / ja będę zataczał się półprzytomny / przed nagraniem / które powtarza ten sam / wyścig w nieskończoność / z pominięciem klatki z metą / i ja tam będę, łaknący dobrego bourbonu / podskakując w salonowym fotelu / byleby wiedzieć, czy wygrałem / i co się stało z moim koniem / żywym na tamtym świecie / na każdej możliwej mecie (Bertoni 2024: 25). Przełożyła Zuzanna Mażewska.

Podmiot liryczny, będący obrazem tożsamym z postacią autora, siedząc w fotelu, poddaje się refleksji na temat swojego życia. Wewnętrzny głos sugeruje mu, że gdy jego kotka będzie stara, on będzie zataczał się półprzytomny przed nagraniem, które powtarza w nieskończoność ten sam wyścig. Wspomniany wyścig jest metaforą życia poety, a pominięta klatka z metą stanowi punkt wyjścia dla szerszej interpretacji perspektywy przypadku. Życie przedstawione zostaje jako pewnego rodzaju sen, którego zakończenie nie jest znane. Staje się ono serią zdarzeń i przypadków, które prowadzą do nieznanego skutku. W utworze pojawia się także wątek ściśle autobiograficzny – wspomniane zostają wyścigi konne, które łączą się bezpośrednio z życiem autora i jego miłością do tego sportu, oglądanego kiedyś jeszcze z ojcem. Podmiot liryczny będzie zastanawiał się, czy wygrał i co stało się z jego koniem, żywym na tamtym świecie. Jest to nawiązanie do wspomnianego przypadku – jest ciekawy, jak wyglądałoby jego życie, gdyby podjął inne decyzje, gdyby coś wydarzyło się inaczej. Zastanawia się również nad właściwością własnych wyborów, czy dokonał ich w odpowiedni sposób, czy znajduje się w dobrym miejscu.

Omówiona część wiersza sugeruje, że poeta przy końcu życia będzie analizował w nieskończoność przebieg swojego życia, zastanawiając się, czy przeżył je dobrze. Idąc dalej, poeta znajdzie się na pograniczu między przeżytym życiem i jego końcem. Rozważa przypadkowość życia i fakt, że jest ono nieskończoną serią zdarzeń i decyzji, a ich wypadkowa nigdy nie jest znana.

W kontekście pamięci nie sposób pominąć teorii opartej na dziełach Marcela Prousta. Gdy czytamy wiersz *Aldilà*, na myśl przychodzi od razu efekt proustowskiej magdalenki – niczym ciastko zamoczone w herbacie nagranie wyścigu konnego cofa „ja” liryczne do czasów młodości. Takie elementy licznie zaznaczają się w poezji Bertoniiego, pełnej elementów biograficznych przenoszących go w przeszłość – przykładem może być tu wiersz *Fedi nuziali* (Bertoni 2021: 9), w którym magdalenką staje się obrączka ślubna ojca. A także utwór *A scavare le patate* (Bertoni 2021: 52), w którym łącznikiem między teraźniejszością i wspomnieniami są pojawiające się w tytule ziemniaki.

Myszy jako symbol przeszłości

Jako zasadniczy klucz interpretacyjny w poezji Bertoniiego jawi się nam powracający wielokrotnie topos myszy. Ma on przede wszystkim charakter autobiograficzny – poeta wiele razy w wywiadach opowiada o swoim dzieciństwie w Modenie, która kiedyś, z powodu położenia nad kanałami, była pełna myszy biegających po ulicach. Tak więc tytułowa Wyspa Myszy jest miejscem dzieciństwa, pamięci, ale również metaforą innego świata, symbolicznej czasoprzestrzeni, której częścią jest także poezja. Motyw myszy ma znaczącą wartość pod względem interpretacji wierszy zawartych w tomiku *L'isola dei topi*. Zajmują główną pozycję jednego z rozdziałów zbioru o niemieckim tytule *Was war*, ich ciągła obecność staje się niemal uciążliwa,

duszająca, a zwierzę przestaje być korelatem-objektywem dzieciństwa poety. Bertoni obrazuje je często w sposób negatywny, stają się ucieleśnieniem wszystkiego, co złe. Można tu przytoczyć między innymi wiersz *Passaggio a livello*, gdzie nazwane są czerwonymi pantegnanami, które poruszają się wśród trzciny. Z utworu przebija się obraz miasta o niskich domach często pozbawionych tynku. Przywoływane żaby i inne małe zwierzęta opisane zostały jako stworzenia, dzięki którym źle zbudowane miasto zaczynało przypominać wieś. Osadzenie myszy w takiej scenerii objawia nam niechęć podmiotu lirycznego do nich. Z kolei w wierszu *Impasse Suez* zwierzęta stają się symbolem absolutnego zła, wszystkiego, co negatywne może istnieć: „annusano il disastro dell'uomo”, „ballano [...] / sulle onde di ogni / umano naufragio”⁶. Tym samym myszy występujące w utworach poety stają się świadectwem wspomnień pochlaniających człowieka, a tytułowa wyspa jawi się jako szeroko pojęty symbol przeszłości, która zawsze mu towarzyszy.

Gdy mowa o motywie zwierzęcym, łącząc go ze wspomnianą pamięcią, na myśl przychodzi słynny aforyzm Nietzschego:

[Człowiek] dziwi się także samemu sobie, że nie umie nauczyć się zapominania i wciąż ogląda się na przeszłość: choćby podążał najdalej i najszybciej, łańcuch podąża wraz z nim [...] Człowiek mówi wtedy: 'przypominam sobie', i zazdrości zwierzęciu, które natychmiast zapomina (Nietzsche 1996: 86–87).

Autor w wierszach nie tyle skupia się na humanizacji świata zwierząt, a raczej zwierzęcości rasy ludzkiej. Mając na uwadze przytoczony cytat z Nietzschego, można pokusić się o stwierdzenie, że wielokrotne porównanie człowieka do myszy jest nawiązaniem do choroby Alzheimera, która jest nie tylko chorobą wpisaną w postać ojca poety, ale stanowi również chorobę cywilizacyjną. Bertoni jako wykładowca akademicki często ubolewa, że coraz częstszym objawem tego „cywilizacyjnego Alzheimera” jest niechęć do zapamiętywania (Conti 2021). Stąd wniosek, że wykorzystanie zwierząt w tym kontekście występuje w tonie metamorficznej reprezentacji utraty pamięci rodzaju ludzkiego i o rodzaju ludzkim.

Można wymienić kilka wierszy, w których artysta porównuje się do myszy. W tym kontekście dobry przykład stanowi ponownie utwór *Nello specchio*, otwierający rozdział *Was war Ciò che è stato*.

Nello specchio stamattina ho visto
un sorriso che non conosco

Mi sono insaponato,
ho lavorato di rasoio
e alla fine ho ridato faccia d'uomo
al topo color cenere che sono,
i baffi vibratili sul naso,

⁶ Wyczuwają katastrofę człowiek; tańczą [...] / na falach każdego / ludzkiego wraku.

gli occhi due buchi senza fondo
e le labbra aperte sugli spigoli
della chiostra di dentini dove esplode
il mio squittio di primo buongiorno

Sarà che il mondo
è pieno di ambulanze, ma
– Nessun problema! – ho urlato,
non fosse per lo sguardo
intimo e privato
che dilapida anche adesso nel riflesso
questo gioco di ruolo del mio sogno

(Bertoni 2021: 103)⁷

Już na początku spotykamy się z obrazem starszego człowieka, który podczas porannej toalety nie rozpoznaje w lustrze własnego uśmiechu. Zwróćmy uwagę na wers: „[...] e alla fine ho ridato faccia d'uomo / al topo color cenere che sono” – podmiot porównuje się do myszy, nie jest człowiekiem, nie widzi go w sobie. Z ust wyrывa mu się piskliwie dzień dobry. Z utworu emanuje wizja człowieka w podeszłym wieku – siwe włosy, ciemne oczy bez wyrazu, być może odzwierciedlające zmęczenie życiem lub trudnymi doświadczeniami. Podmiot nie poznaje sam siebie, nie rozpoznaje odbicia mysiej twarzy. Wręcz nie potrafi on pogodzić się ze swoją postacią, obawia się tego, kim się stał – osoby starszej. Jednocześnie wie, że to on, popielata mysz z szarymi wąsami – rozpoznaje w sobie swoją przeszłość, tożsamość związaną z Modeną. Stąd pojawia się opisane pod koniec „intymne spojrzenie” – podmiot-autor jest postawiony przed swoją przeszłością i teraźniejszością. Przedstawiona sytuacja liryczna wydaje się być prywatną interakcją podmiotu z samym sobą. Dodatkowo zwraca uwagę użycie sformułowania „popielata mysz”. Popioły są nawiązaniem do śmierci, czegoś, co już przeminęło – jest to także motyw często pojawiający się w poezji Bertoniego. Można zatem uznać, że wiersz jest pewnego sposobu „egzorcyzmem”, któremu zostaje poddana śmierć. Poeta, pisząc o niej, na swój sposób ją oswaja. Nasuwa się wniosek, że tym samym poezja staje się czymś metafizycznym, a tworzenie jej jest przeżyciem religijnym, co dla poety ateisty ma szczególne znaczenie. Sztuka w życiu artysty to coś więcej niż słowa na papierze – to sposób na konfrontowanie się z rzeczywistością i przeszłością.

Zaznacza nam się tu silnie pogranicze tożsamości podmiotu lirycznego. Nie mogąc zaakceptować swojej postaci osoby starej, jednocześnie dostrzega jej istnienie, widzi w sobie swoją przeszłość, zauważa upływ lat. Wiersz zdaje się być również pewnym

⁷ W lustrze dziś rano ujrzałem / uśmiech, którego nie znam // Namydliłem się, / kilka ruchów brzytwą / aż w końcu zwróciłem twarz człowieka / myszy popielatej, którą jestem, / rozczochrane wąsy nad nosem, / oczy dwie otchłanie bez dna / i usta otwarte na krawędziach / szczęki, gdzie wybucha / moje piskliwe na początku dzień dobry // Może tak być, że świat / jest pełen ambulansów, ale / – Żaden problem!- wykrzyknąłem, / byleby nie to spojrzenie / intymne i prywatne, / które trwoni nawet teraz w odbiciu / tę grę ról z mojego snu (Bertoni 2024: 47). Przełożyła Martyna Wronowska.

gestem pożegnalnym. Stary Poeta, opisując w intymny sposób interakcję z własną przeszłością, stawia się na pograniczu własnego „ja”.

Odbicie, jakie podmiot dostrzega w lustrze, przywodzi na myśl pewną maskę, jaką przybiera. Taki obraz można skojarzyć z postacią Vitangela Moscardy w *Jeden, nikt i sto tysięcy* autorstwa Luigiiego Pirandella. Tak jak bohater powieści, „ja” liryczne przeżywa kryzys tożsamości, zastanawiając się nad swoją egzystencją oraz maskami narzucanymi przez społeczeństwo i jego samego. Moscarda ostatecznie akceptuje brak spójności własnej postaci – tak samo czyni podmiot w wierszu, co sygnalizuje okrzyk „Nessun problema!”. Myszy to jednak nie tylko Modena. Przycoczyć tu można utwory, w których zwierzęta umieszczone są w krajobrazie Paryża – jest to na przykład *Maigret à Pigalle* czy *Impasse Suez*. Można uznać, że myszy, nawet jeśli wpisane w inną rzeczywistość niż przestrzeń dzieciństwa w Modenie, stanowią pewien rodzaj łącznika między wspomnianą młodością a podmiotem. Będąc w jakimkolwiek innym miejscu, zawsze znajdzie coś, co pozwala mu wrócić wspomnieniami do przeszłości. Tym samym motyw myszy nie jest ograniczony jedynie do okresu dzieciństwa, a jest istotny także dla dalszego życia. Staje się on symbolem pamięci, która jest z człowiekiem zawsze, a jej elementy można zawsze gdzieś odnaleźć. Nawet nie będąc w rodzinnej Modenie, podmiot może po części czuć się jak w domu.

Słowo *topi* w języku włoskim nie oznacza jedynie myszy, lecz często używane jest jako kolokwialne określenie szczurów. Wzbudzają uczucia pogardy, wstrętu, często kojarzą się również ze śmiercią i chorobami. W końcowej części prozy o tytule *Canalchiaro* poeta nawiązuje do jednej z najważniejszych ulic Modeny. Jej nazwa wzięła się od kanału, który kiedyś wzdłuż niej płynął. Autor pisze, że Canalchiaro jest grobem zbiorowym ofiar dżumy, która panowała we Włoszech w XVII wieku. Obraz ten bezpośrednio łączy się z opisywanym motywem szczurów, które przenosiły chorobę w mieście. Należy podkreślić, że tom *L'isola dei topi* wydany został w 2021 roku, tj. w trakcie pandemii COVID-19, chociaż wiersze autor napisał wcześniej, jedynie dodając na koniec omawianą część pt. *Canalchiaro*. W utworze Bertoni definiuje siebie jako „błąkającego się syna zagrożonego zarażeniem, które do dziś pozostaje tajemnicze i pozbawione horyzontów i utopii”⁸ (Bertoni 2021: 128). Trudno jest jednak stwierdzić, czy tego rodzaju nawiązanie jest świadome i czy można doszukiwać się współczesnej pandemii we wspomnianej dżumie, gdyż sam poeta nigdy tego nie zaznaczył.

Kontrasty

W zbiorze pojawia się oczywisty kontrast do toposu myszy – są to postaci kotów. Sam poeta w wielu wypowiedziach podkreśla istnienie w swoim życiu tych zwierząt. Pojawiają się one w dwóch utworach – *Aldilà* i *Gatta Musetta*. W obu przypadkach

⁸ „Figlio girovago a rischio di un contagio che rimane a tutt'oggi misterioso e ancora privo di orizzonte e di utopia”.

Bertoni wspomina o zwierzętach już nieżyjących, lecz bardzo kochanych, chcianych, przynależących do jego rzeczywistości. Wpisują się one w obraz marnego świata, gdzie wszystko w końcu umrze.

W pierwszym wierszu, jak już wcześniej zostało powiedziane, kotka stanowi punkt wyjścia do refleksji nad przyszłością, nad starością i nad szczęściem w życiu. Opisywane zwierzę, ostatnie w życiu podmiotu, jest szybkie, szczupłe i zwinne. Wewnętrzny głos złośliwie komentuje, że po prostu jest młoda, jednocześnie kontrastując ją z postacią poety – a gdy kotka będzie stara, podmiot znajdzie się na krawędzi życia i śmierci.

W wierszu *Gatta Musetta* poeta przedstawia swoje refleksje na temat sposobu śmierci tytułowej kotki Musetty. Zwierzę, zmarłe na stole u weterynarza, zasłużyło na lepszą śmierć – ta była zdradą jej zaufania. Podmiot wspomina, jak kotka spała w jego ramionach, w ciepłym domu. Pokazuje to pewien jego sentyment po tym, co przeminęło. Nie potrafi rozstać się z przeszłością, wspomnieniami o zwierzęciu.

Kontrast między kotami i myszami nawiązuje do dwóch etapów życia artysty. Myszy, związane z dzieciństwem i młodością w Modenie, przynależą do zamkniętego etapu przeszłości, ukrytej jedynie w zakamarkach pamięci. Koty natomiast, ukochane przez poetę, łączą się po części z późniejszym etapem jego życia, czy wręcz ze śmiercią. W obu wierszach koty umierają, dając artyście pretekst do refleksji nad kruchością własnego życia. Podczas gdy myszy kojarzą się Bertoniemu z miastem rodzinnym, ojcem, własnymi doświadczeniami, w kotach natomiast dostrzega swoją dojrzałą postać, po części również dlatego, że dopiero w dojrzałym wieku postanowił je zaadoptować i wpuścić do swojego życia.

Można uznać, że przygarnięcie kotów jest dla poety pewnego rodzaju próbą wypełnienia luki w życiu, która nie została nigdy zapełniona przez potomków. Opisywana adopcja zdaje się być formą refleksji nad własnym życiem, jego sensem oraz tym, co nie zostało zrealizowane. Kotki stanowią zatem punkt wyjścia do zastanowienia nad samotnością, a także osiągnięciem spełnienia w życiu. Świadczy o tym również fakt, że adopcja nastąpiła w późnej fazie dojrzałości Bertoniego, być może w momencie najintensywniejszego poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy zrealizował w życiu wszystko i czy odnalazł jego sens.

Fizyczność starości

Jedną z najbardziej charakterystycznych i wręcz oczywistych cech poezji późnej fazy twórczości jest osadzenie w sytuacji lirycznej postaci osoby starszej i schorowanej. Z tym łączy się także częste tematyzowanie chorób, ułomności i śmierci (zob. Wójcik 2005: 32–37). Tego typu zagadnienia – przede wszystkim świadomość reifikacji starczego ciała – można bez problemu odnaleźć w twórczości prawie każdego ze Starych Poetów. Niejednokrotnie zmagania z własnym ciałem i oporną materią stanowią punkt wyjścia do refleksji nad życiem, często ironicznej lub gorzkiej.

Tekst o takiej tematyce zdaje się być pewną strukturą objawową, która, jak przedstawia Freud, skrywa w sobie sens psychiczny. Wiersze, w większym lub mniejszym stopniu, stają się obrazem psychiki artysty, jego problemów, lęków i ułomności. Żeby zrozumieć wiersz, niejednokrotnie należy zrównać podmiot liryczny z autorem. Dla Bertoniiego poezja jest przestrzenią do przeżycia ponownie snów, których nie pamięta. Dzięki niej przenosi się do wymiaru koszmaru, ewokacji czy wspomnienia. Tekst staje się objawem, z którego wnioskować można o istnieniu u chorego (podmiotu) procesów, które zawierają sens tego objawu (zob. Freud 1982). Sny jako ucieleśnienie tego, co ukryte wewnątrz umysłu, są furtką do szerszego poznania. W przypadku poezji późnej twórczości można iść o krok dalej – wiele wierszy z tej kategorii stanowi, czasem dosłowny, obraz ułomności starczego organizmu, bywają wręcz bezpośrednią mową ciała, zapisem jego biologicznej kondycji. Stary Poeta często nawet nieświadomie przedstawia siebie jako człowieka słabego, opisując swoje otoczenie pozostawia do interpretacji czytelnika swój stan.

W wierszach Bertoniiego można odnaleźć wiele oznak starości, również tych nie-uświadomionych. Często obserwacja świata zewnętrznego staje się pretekstem do refleksji nad bezradnością, przemijalnością świata i rzeczy materialnych, jak i ułotności i marności życia. Przykładem może być utwór *Indenni alla neve*, w którym podmiot w sposób dosadny obrazuje zmagania ze starością i ułomnością własnego ciała.

Ho il fiato corto
e da tempo ho bisogno di riposo

Così, invece di allungarlo,
il passo lo accorcio e lo blocco
in un punto preciso
indenno alla neve
lungo il viale dei lecci
neanche il mio piede fosse un fungo
col suo grumo di filamenti e di terriccio
che lo ancora al terreno
e appena lo trattiene
sospeso fino al compimento
di una catarsi e di un difetto
[...]

(Bertoni 2021: 34)⁹

Podmiot wprost opisuje swój stan – brakuje mu tchu, od dawna potrzebuje odpoczynku, więc zwalnia kroku i wreszcie zatrzymuje się. Można zinterpretować te wersy na dwa sposoby – po pierwsze, widzimy tu obraz człowieka, który po długim czasie

⁹ Brakuje mi tchu / i od dawna potrzebuję odpocząć // Więc zamiast wydłużyć krok / zwalniam i zatrzymuję się / w konkretnym punkcie / wolnym od śniegu / wzdłuż alejki dębów ostrolistnych / jak gdyby moja stopa była grzybem / włóknistym i z grudkami ziemi / które przytrzymują go przy ziemi / i powstrzymują / zawieszono go zaraz przed zakończeniem / katharsis i błędu.

chodzenia po prostu zwalnia, by złapać oddech i móc przyjrzeć się alei dębów. Analizując natomiast bardziej dogłębnie, dostrzegamy starszego człowieka zmęczonego życiem, potrzebującego odpoczynku od jego pędu i natłoku wydarzeń. Podmiot oczekuje nadejścia momentu uwolnienia od cierpienia, odreagowania napięcia i stłumionych emocji.

Pogranicze zaznaczające się w poezji Bertoniego rozpatrywane może być nie tylko pod kątem fizyczności. Z wiersza *Un mercato di Ferragosto* emanuje obraz człowieka znajdującego się na pewnej granicy trudnej do rozpatrzenia, wręcz wielowymiarowej.

Gli oggetti sono defunti,
il vaso perde fiori
e il cane mangia scarti
come il suo padrone

La chitarra non ha suono
e il mondo è malridotto
qui, nel mercato di Ferragosto
dove al bordo di me stesso
mi accampo, esito, trascorro
fra un pensiero buono
e un altro disastroso
intanto che mi muovo
dal banco dei formaggi al monticciolo
di cipolle rosa, immergo
la tensione del mio corpo
nel girarrosto del pollame
senza più nessuno
sguardo luminoso

E lí so solo che non voglio
non voglio e non sono

(Bertoni 2021: 13)¹⁰

Artysta ukazuje kontrast między barwnym targiem podczas święta Ferragosto, gdzie wszystko jest kolorowe i obfite, a ogólną marnością świata zobrazowaną wazonem tracącym kwiaty i psem jedzącym odpadki. Podmiot liryczny zdaje się być zawieszonym między tymi dwoma obliczami, jakby obserwował kolorowy targ z daleka, może przez okno. Można postawić tezę, że opisany jest tu obraz człowieka wycofanego z życia społecznego, jedynie obserwującego z daleka. Jak opisuje Monika Kalinowska

¹⁰ Martwe są przedmioty / wazon traci kwiaty / i pies żywi się resztkami / jak jego właściciel // Gitara nie ma dźwięku / i świat jest zmarniały / tu, na targu w Ferragosto / gdzie na krawędzi / mego bycia / koczuję, waham się, przechodzę / od jednej myśli dobrej / do kolejnej / katastrofalnej / podczas gdy mijam / stoisko z serami i stosy / różowej cebuli, zanurzam / napięcie mojego ciała / w obracającym się na rożnie kurczaku / i nie ma już żadnego / świetlistego wzroku // I tam wiem tylko że nie chcę / nie chcę i nie jestem (Bertoni 2024: 14).

(2016: 209), jest to proces naturalny w procesie rozwojowym człowieka, zależny nie tylko od predyspozycji fizycznych, ale będący także po prostu wewnętrzną potrzebą. Opisując teorię wycofania, Elaine Cumming i William E. Henry (1961) zauważają, że usuwanie się z życia społecznego jest czymś nie tylko naturalnym, ale istotnym w rozwoju człowieka wchodzącego w etap starości.

Zastanawiające w tym wierszu jest położenie osoby mówiącej, przynależność do któregoś z dwóch przedstawionych obrazów świata. Tutaj pojawia się to pogranicze – nie wiemy do końca, czy podmiot należy do części kolorowej i obfitej, czy do tej obumarłej, zniszczonej i beznadziejnej. Można zadać sobie również pytanie, czy w ogóle jakaś część tego świata jest żywa. Targ pełen jest martwych przedmiotów (cebula, sery), a jednak czytelnik ma przed oczami tłoczne, głośnie stragany.

Również wiersz *Nello specchio* stanowi obraz człowieka starszego, który zdaje sobie sprawę z nieuchronności losu. Wykrzykuje „nie ma problemu” w kontekście świata pełnego ambulansów. Sam artysta mówi, że karetki stanowią jedynie część krajobrazu Modeny, który towarzyszył mu podczas pisania wiersza. Jednocześnie jednak możemy mieć również wrażenie, że autor podświadomie opisuje karetki, jakby godził się z tym, że istnieją. Zdaje sobie sprawę z nieuchronności zbliżającego się losu, że temat ambulansów i szpitali go dotyczy i dotyczyć będzie coraz częściej.

Można uznać, że obraz osoby starszej, jaki przedstawia Bertoni w swoich wierszach, jest charakterystyczny dla poezji późnej fazy. To, co zdaje się być indywidualne i subiektywne, tj. przeżywanie choroby, wyobcowanie, w gruncie rzeczy jest doświadczeniem zbiorowym. Maud Bodkin, posługując się jungowską teorią archetypów, pisze: „Wszelka poezja, uchwytując to, co jednostkowe, za pomocą sensualnych środków języka, przekazuje nam pewien zasób doświadczeń życia uczuciowego, lecz ponadindywidualnego” (Bodkin 1971: 368).

Tematyzowanie ułomności wynikającej ze starości stanowi więc nie tylko cechę charakterystyczną dla późnej fazy twórczości literackiej, ale jawi się jako coś więcej – opisanie doświadczenia zbiorowego dla ludzkości, zamknięte w formie poetyckiej.

Pograniczność dialogu

Ostatnią cechą omawianej fazy twórczości, o której pragnę wspomnieć, jest jej swoista dialogiczność, łącząca się często z kolokwialnością, charakterystyczna dla wielu późnych wierszy (Wójcik 2005: 41). Anna Legeżyńska określa ją jako „rozmowy z Cieniami”, którymi są wspomnienia zmarłych, ludzi bliskich oraz mistrzów (Legeżyńska 1999: 30). Każda z tych postaci pojawia się w zbiorze *L'isola dei topi*, szczególnie w rozdziale zatytułowanym *Brindisi e dediche*, czyli *Toasty i dedykacje*. Wybór 18 wierszy stanowi kolekcję poezji zwróconych do przyjaciół, innych znanych mu artystów. Poeta, zwracając się do osób nieobecnych, ponownie stawia się w pozycji granicznej. Rozmowy te stanowią kontrast między podmiotem żyjącym współcześnie a jego

przeszłością, która zawiera w sobie te niedostępne postaci przyjaciół i ludzi darzonych głębokim uczuciem. Ta część zbioru wierszy charakteryzuje się również największą potocznością, która w pewien sposób od zawsze była specyficzna dla Bertoniiego, szczególnie od publikacji *Lettere stagionali* w 1996 roku (Piersanti 2021).

Mistrzami są autorzy, którzy w jakiś sposób wpłynęli na poetę, pomogli mu ukształtować swoją postać i zaznaczyli trwałe ślady w jego świadomości. Poeta odnoszący się do swoich mentorów we własnej poezji tym samym poniekąd opowiada się za kulturą autorytetu. Bertoni szczególnym uznaniem darzy wspomnianego wcześniej Eugenia Montalego, jednego z najwybitniejszych poetów włoskich XX wieku. Wielokrotnie go cytuje i parafrazuje. Przykładem jest tu wers z wiersza *Un mercato di Ferragosto*: „E lì so solo che non voglio / non voglio e non sono”¹¹. Jest to bezpośrednie nawiązanie do wiersza *Non chiederci la parola che squadri da ogni lato* (opublikowanego w zbiorze *Ossi di seppia*, 1925): „Codesto solo oggi possiamo dirti / ciò che non siamo, ciò che non vogliamo” (Montale 1987: 26)¹². W ten sposób Bertoni, tworząc swój wiersz, kreuje własny intertekstualny świat poetycki, posługując się częstkami świata innego artysty. Tworząca się mozaika cytatów i odniesień zdaje się być również pewną kontynuacją czegoś, co zostało zaczęte wcześniej. „Objawia się w ten sposób potrzeba umocnienia poczucia ciągłości” (Legeżyńska 1999: 30), która stanowi jedną z charakterystycznych cech poezji elegijnej. Jest to chęć zaznaczenia się w historii, stania się częścią czegoś globalnego, pozostawienia po sobie śladu.

W wierszach wspomniani zostają także inni autorzy, którzy znacząco wpłynęli nie tylko na sam warsztat pisarski Bertoniiego, ale przede wszystkim na samo ukształtowanie literackie. Od razu uwagę czytelnika zwraca tytuł jednej z sekcji zbioru, tj. *Was war (ciò che è stato)*, która jest bezpośrednim odniesieniem do Paula Celana, niemieckiego poety uważanego za jednego z najważniejszych niemieckojęzycznych twórców po II wojnie światowej. Innym przykładem jest przywołany w wierszu *In principio era il Nome* (Bertoni 2021: 19) Franz Kafka czy Michael Küger w *poesiafestival* (Bertoni 2021: 41). Nawet samo przedstawienie postaci zwierzęcych w utworach nie jest przypadkowe – poeta inspirował się zbiorem *Bestiario* autorstwa Julia Cortáзара, w którym główną rolę grają właśnie zwierzęta, osadzone w przestrzeni onirycznej i surrealistycznej (Conti 2021).

Pisanie o kimś jest dla autora bez wątpienia możliwością rozmowy także z samym sobą. Można uznać, że pisarz w pewien sposób porządkuje swój zasób poznanych tekstów i innych twórców. Tekst staje się dla niego rozmówcą, a on sam – tekstem odkrywającym na nowo przy pisaniu i odtwarzaniu (zob. Kristeva 1983).

Innym autorem, do którego pisze Bertoni, jest Gregorio Scalise, poeta zmarły w 2020 roku. Wiersz *Un'ipotesi del volo* (Bertoni 2021: 83) jest bezpośrednim zwrotem

¹¹ I tam wiem tylko że nie chcę / nie chcę i nie jestem (Bertoni 2024: 14).

¹² Tylko to jedno możesz usłyszeć dziś od nas: / czym nie jesteśmy i czego nie chcemy na pewno. Przełożył Artur Międzyrzecki.

do artysty, co wskazuje między innymi apostrofa w pierwszym wersie utworu: „Gregorio, si occupa qualcuno oggi / del nostro volo?”¹³. Utwór sam w sobie został napisany z okazji 80. urodzin Scalise. Z pewnością pełen jest odniesień i aluzji do ich znajomości, bezpośrednio związanych z biografią Bertoniiego.

Poeta wiele swoich wierszy dedykuje innym poetom, profesorom znanym mu z Uniwersytetu Bolońskiego czy artystom włoskiej sceny literackiej. Są one w większości bardzo osobiste, zawierają spisane wspomnienia o wymienionych osobach. W wierszu *In morte di Ezio Raimondi* wprost zapisane są skojarzenia Bertoniiego związane z mentorem, któremu zadedykowany jest utwór¹⁴. Z kolei w *Ciao, Nanni Balestrini* adresat nazwany zostaje poetą końca języka i historii, schyłku pewnej epoki zakończonej wykreowanym przez niego światem. Wiersz bez wątpienia jest sposobem Bertoniiego na oddanie hołdu artyście jako twórcy, ale i przyjacielowi, o czym pisze bezpośrednio w drugiej strofie: „Sei stato tutto questo / e non è stato poco / ma per me anche l'amico”¹⁵.

Wymienione utwory nie są jedynymi, które zawierają mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązania do różnych osób. W utworze *Indenni alla neve* pojawia się, w ramach wyrazu przyjaźni i hołdu, zwrot do Fernanda Bandiniiego, zmarłego w 2013 roku poety. Pisanie stanowi dla Bertoniiego w dużej mierze sposób na utrwalenie własnych wspomnień o innych. Stary Mistrz, pisząc do bliskich i o bliskich, stawia się na pograniczu teraźniejszości i rozpamiętywania tego, co już minęło. Wiersze dedykowane są dla Starych Poetów swoistym gestem pożegnania z przeszłością i osobami, które do niego należą. Jest to ich sposób na utrwalenie ich na papierze.

Zakończenie

Podsumowując, można uznać, że późna faza twórczości umieszcza artystę w sytuacji pogranicznej. Stary Poeta stoi jednocześnie na wielu granicach – pomiędzy teraźniejszością i przeszłością, młodością i starością, śmiercią i życiem. Jego położenie w wymienionych realiach i przestrzeniach nie zawsze jest łatwe do określenia, sam nie wie, jak odnaleźć się w otaczającej go rzeczywistości. Przeanalizowane wiersze ukazują nam obraz człowieka zagubionego w świecie starości, mającego problemy z odnalezieniem się w społeczeństwie i z akceptacją własnego „ja”, a jednocześnie mocno związanego z przeszłością, nie potrafiącego się z nią rozstać, pielęgnującego wręcz obsesyjnie swoje wspomnienia. Przywołane utwory potwierdzają, że zagadnienie „stylu starości” nie jest jedynie konstruktem stworzonym przez czytelnika, lecz silnie zaznacza się w twórczości literackiej poety i stanowi świadomy gest autoprezentacji.

¹³ Gregorio, czy ktoś czuwa dziś / nad naszym lotem?

¹⁴ Chodzi o wersy: „Lo riconosco dal berretto e dalla posa / dinocolata e sola”, w tłumaczeniu: Poznaję go po czapce i sylwetce / powłóczącej nogami i samotnej.

¹⁵ Byłeś wszystkim / i to nie było mało / ale dla mnie byłeś także przyjacielem.

Wiersze Bertonię podkreślają dojrzałość głosu lirycznego i stanowią świadectwo przeżywanej starości oraz obraz jego punktu widzenia i sposobu jej odczuwania. „Poeci bowiem, zderzając się z doświadczeniem destrukcji własnego ciała i jego obcością oraz nieuchronną perspektywą śmierci, kreślą wnikliwe, szczere i przekonane obrazy własnej starości” (Kalinowska 2016: 217). Bertoni pisze w sposób chłodny, bardzo często ironiczny. Z jego utworów przebija się raczej ponury i pesymistyczny obraz świata – „szare światło”, „zmarniałe przedmioty”, „zapomniane słowa”, powtarzający się w wielu utworach zachód słońca czy śmierć na przykładzie kotek. Z wiersza *Profezia* emanuje wręcz gorzka ocena obecnej katastrofalnej sytuacji klimatycznej – „tieni conto che nel giro di un secolo / avremo il mare a Modena”¹⁶. Utwory późnej fazy stają się dla czytelnika swoistym przedstawieniem psyche poety, sfera podmiotowości zdaje się zaznaczać w sposób jeszcze szerszy niż w twórczości wcześniejszej. Autor stawia się na pograniczu własnej tożsamości, powracając do wydarzeń minionych. Rozbity między wydarzeniami współczesnymi a przeszłością w Modenie zdaje się być zagubionym we własnym świecie. Budowane napięcie i przedstawianie wielu granic w życiu człowieka w podeszłym wieku stanowi punkt wyjścia do analizy pojęcia starości, które nadal wymaga większej refleksji. Wszystkie omówione zagadnienia potwierdzają tezę, że Alberto Bertoni jest poetą tworzącym utwory wpisujące się w charakterystykę późnej fazy twórczości.

Bibliografia

- Bertoni A., 2008, *Ricordi d'Alzheimer*, Bolonia.
- Bertoni A., 2021, *L'isola dei topi*, Turyn.
- Bertoni A., 2024, *Wyspa myszy*, Wydział Neofilologii UW (niepublikowany).
- Bodkin M., 1971, *Studium o „Sędziwym Marynarzu” i archetypie odradzania się*, przeł. M. Sprusiński, w: H. Markiewicz, *Sztuka interpretacji*, Wrocław.
- Conti M., 2021, „L'umanità senza memoria” di Alberto Bertoni, 1.08.2021, <https://www.circolocubounibo.it/lumanita-senza-memoria-di-alberto-bertoni/> [dostęp: 6.11.2024].
- Cumming E., Henry W.E., 1961, *Growing Old: The Process of Disengagement*, New York.
- Kalinowska M., 2016, *Głos Starych Poetów – późna twórczość liryczna w świetle wybranych. teorii starzenia się*, w: E. Dubas, M. Muszyński, *Obiektywny i subiektywny wymiar starości*, Łódź.
- Kristeva J., 1983, *Słowo, dialog i powieść*, przeł. W. Grajewski, w: E. Czaplewicz, E. Kasperski (red.), *Bachtin: Dialog – język – literatura*, Warszawa.
- Legeżyńska A., 1999, *Gest Pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej*, Poznań.
- Montale E., 1971, *Satura*, Ostiglia.
- Montale E., 1987, *Poezje wybrane*, Warszawa.
- Nietzsche F., 1996, *Niewczesne rozważania*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków.
- Piersanti U., 2021, *Per una lettura „a ritroso” dell'Isola dei topi di Alberto Bertoni*, 11.08.2021, <https://www.pelagosletteratura.it/2021/08/11/per-una-lettura-a-ritroso-dellisola-dei-topi-di-alberto-bertoni/> [dostęp: 6.11.2024].

¹⁶ Miej w pamięci że za sto lat / będziemy mieli morze w Modenie.

Skrendo A., 1999, *O szczególnych właściwościach tzw. późnej twórczości Tadeusza Różewicza*, „Polonistyka”, nr 4.

Vitale S., „L'ISOLA DEI TOPI”: i versi di ALBERTO BERTONI, <https://www.ilgiornalaccio.net/libri/lisola-dei-topi-i-versi-di-alberto-bertoni/> [dostęp: 6.11.2024].

Wallis M., 1975, *Późna twórczość wielkich artystów*, Warszawa.

Wójcik T., 2005, *Późna twórczość wielkich poetów. Dramat formy*, Warszawa.

Biogram

Michalina Labus – studentka I stopnia na kierunku Filologia Włoska na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego. Członkini koła naukowego „Poièin. W kręgu włoskojęzycznej literatury współczesnej i przekładu”. Do jej zainteresowań badawczych należy zagadnienie przemijania we współczesnej literaturze włoskojęzycznej oraz szeroko rozumiana podmiotowość w poezji.

Michalina Labus – undergraduate student of Italian Philology at the Faculty of Modern Languages at the University of Warsaw. Member of the students scientific association “Poièin. W kręgu włoskojęzycznej literatury współczesnej i przekładu”. Her research interests include the issue of transience in contemporary Italian-language literature and broadly understood subjectivity in poetry.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



„Jeśli rozpręzę wdrukowane kraty”. Pogranicza-w-nas jako kategoria odczytania *truli* Joanny Mueller

Michał Kopyt | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0002-8800-3873

Streszczenie

Słowa kluczowe:
Joanna Mueller,
trule, pogranicze,
współczesna poezja
polska

W najnowszym tomie poetyckim Joanny Mueller *trule* (2023) następuje wyraźne napięcie pomiędzy tym, co pretenduje do miana jednostkowego i podmiotowego (również wspólnotowego), a tym, co pozostaje zewnętrzne i hegemoniczne. Powracają w nich kategorie przemocy i schronienia, samotności i wspólnotowości („współczujności”), mówienia i milczenia, a także refleksja nad samą możliwością zabrania głosu – możliwością rzeczywistej konfrontacji z kolejnymi dyskursami kształtującymi nasze pola kognitywno-językowe. Niniejszy artykuł stanowi próbę wglądu w wyłaniające się w *trulach* głosy i w zachodzące pomiędzy nimi relacje. Do ich odczytania zaproponowana zostaje kategoria pogranicza-w-nas, ujmowanego nie przez pryzmat konkretnej przestrzeni fizyczno-historycznej, lecz jako wyobrażona sfera wewnętrznego autotamysłu, w której przeplatają się, zderzają i załamują kolejne porządki dyskursu. Należałoby zatem mówić tu właściwie o mnogich pograniczach-w-nas, o liniach demarkacyjnych pomiędzy ścierającymi się narracjami, o miejscach, w których gnieźdzą się maski, a słowa wychodzą poza odgórnie nakładane sensy. Pogranicza-w-nas – jako przestrzenie epistemicznego zgrzytu i przyjrzenia się temu wszystkiemu, co organizuje nasze mówienie i myślenie – stają się tym samym *par excellence* przestrzeniami poezji. Na pierwszym miejscu są one jednak bezpośrednim spotkaniem z rzeczywistością osobistej *petite misère*, a dopiero później próbą wyzwania tego, co hegemoniczne.

„Jeśli rozpręzę wdrukowane kraty”. Borderlands-within-us as an interpretive category for Joanna Mueller's *trule* (Summary)

Keywords:
Joanna Mueller,
trule, borderland,
contemporary polish
poetry

In Joanna Mueller's latest poetry volume, *trule* (2023), a discernible tension is evident between that which aspires to be individual and subjective and that which remains external and hegemonic. The categories of violence and refuge, solitude and being-together ('feeling-together'), speech and muteness, along with a reflection on the very possibility of speaking up – the question of the actual possibility of confronting the successive discourses shaping our cognitive-linguistic fields – are recurring themes in the text. This article seeks to offer insights into the voices that emerge within the *trule* and into the relations

between them. For its interpretation, the category of the borderland-within-us is proposed, seen not through the prism of a specific physical and historical space, but rather as an imaginary sphere of self-examination in which various orders of discourse interwine, collide and collapse. We should, therefore, consider it in its multiplicity, as plural borderlands-within-us, as demarcation lines between clashing narratives, as zones where our masks nest, and words exceed their imposed meanings. These borderlands-within-us, as spaces of epistemic confusion and examination of the structures that govern our modes of expression and thought, thus become the very spaces of poetry. Primarily, they represent an unmediated encounter with the innermost aspects of life, an insight into the reality of the *petite misère*, only subsequently giving way to an effort to challenge the hegemonic.

Pogranicza-w-nas, wielogłos i (współ)milczenie

Wchodząc w poetycki świat *truli* Joanny Mueller, dostrzec można kolejne przenikające się w nim pola sił, operujące tak w materii języka, jak i wychodzące ku temu, co pozajęzykowe. Wybrzmiewają w nich kategorie przemocy i schronienia, bezradności i poszukiwania siły, samotności i wspólnotowości („współczujności”), mówienia i niemożności zabrania głosu – kategorie, które bardziej niż pozostawać w prostej relacji antytetycznej kłębią się i płaczą między sobą. Mueller zagłębia się w owe pola sił nie po to, aby udzielić jakiejś konkretnej odpowiedzi, ani nie po to, aby wykreować konkretną i spójną wizję rzeczywistości, ale raczej w celu stworzenia angażującej osobę czytelniczki/czytelnika przestrzeni wrażliwego współposzukiwania się w języku. Jest to więc poezja, która wychodząc od pojedynczego milczenia, rozszerza się, włączając w siebie kolejne bardzo różne głosy; zachowując przy tym świadomość ich głębokiego uwikłania w mechanizmy podporządkowania i w wytwarzane przez nich dyskursywne ograniczenia. Zarysowują się tutaj wyraźne napięcia pomiędzy tym, co pretenduje do miana jednostkowego i podmiotowego, a tym, co pozostaje zewnętrzne i hegemoniczne. „Stawką poetyckiej gry Mueller jest od dawna nie tyle wiersz wypowiadający na głos społeczny sprzeciw czy też działający jako dialektyczna negacja, studiowanie i pogłębianie kratylejskiego rozziwu, ile afirmacyjna otulina, która na chwilę ugości w sobie prekarne życie” – wskazywał Jakub Skurtys (2023: 11–12). Przyjrzenie się owemu wymiarowi „goszczenia prekarności”, a przede wszystkim kolejnym przestrzeniom mówienia i wyłaniania się głosów, wokół których skupione są *trule*, stanowi główny przedmiot niniejszej pracy. W tym celu wysunięta zostaje propozycja kategorii pogranicza-w-nas, mająca posłużyć za użyteczne przy odczytaniu narzędzie. Pogranicze-w-nas, czy raczej mnogie pogranicza-w-nas, odnoszą się właśnie do owych linii napięcia pomiędzy ścierającymi się w jednostce głosami. Stanowią wyobrażoną sferę wewnętrznego autonamysłu, w której przeplatają się, zderzają i załamują kolejne porządki dyskursu. Nie są to jednak przestrzenie namysłu systemowego, należałoby widzieć w nich raczej doświadczenie swoistego epistemicznego zgrzytu, zapadnięcia się jednostki w głąb samej siebie – w głąb tego

wszystkiego, co ją buduje. To właśnie owe pogranicza-w-nas mogą stać się także przestrzeniami najgłębszego oporu, w których jednostka zdolna jest spojrzeć z boku (od środka) na gromadzące się w niej maski, a słowa zdolne są uciec od odgórnie nakładanym im sensom. W takim ujęciu pogranicza-w-nas stają się *par excellence* przestrzeniami poezji. „Postrzeganie aktu oporu jedynie jako przeciwstawienia się pewnej zewnętrznej sile nie wydaje mi się wystarczające dla zrozumienia istoty aktu twórczego”, zaznaczał w *Che cos'è l'atto di creazione?* Giorgio Agamben (2021: 33). Realizujący się w akcie twórczym gest oporu jest również, a może przede wszystkim, wymierzony w ograniczenia wewnętrzne względem samego tworzenia – poezja jest oporem przeciwko niemożności mówienia. W tym sensie *trule* osadzone są właśnie na pograniczach-w-nas i jako takie materią swojego mówienia czynią to, co skłębione i skulone w szczelinach kolejnych dyskursów.

W słynnym fragmencie z *Tysiąc Plateau* Gilles Deleuze i Félix Guattari piszą: „Człowiek od wilków nigdy nie będzie mógł mówić (...) Mógłby przemówić w swoim imieniu tylko wówczas, gdyby ujawniono maszynowy układ, który produkował w nim takie bądź inne wypowiedzi” (Deleuze, Guattari 2015: 44). Pogranicza-w-nas są miejscami zacięcia się owego maszynowego układu – Mueller wchodzi w owe zacięcia, jednak nie po to, aby wyzywać cały system produkcji wypowiedzi, ale raczej po to, aby w matrycy języka wydobyć rzeczywiste doświadczenie codziennego zmagania się i cierpienia – tego, co Pierre Bourdieu określił terminem *la petite misère* (Bourdieu i in. 1999). Dążenie to nie jest więc ukierunkowane ku temu, co ogólne – ku mechanizmom rządzącym językiem, ale ku temu, co samotne i rozbite, a co poprzez operację poetycką Mueller staje się zarzewiem „współczujności” – siostrzeństwa, mówienia poprzez siebie, współodnajdywania się. „Najlepiej słyszę siebie w milczeniu innej kobiety, jestem czujna wobec jej zamilknięcia, ale też w jej ciszy silniej czuję siebie. Ta »inna« jest tubą mojego *to be*” (Mueller, Sala 2023) – mówiła poetka. Tam, gdzie załamują się dyskursy, gdzie milknie szum wielogłosu, gdzie język znajduje aporie mówienia, tam paradoksalnie rodzi się potencjał najgłębszej bliskości. Tam, gdzie nie można razem mówić, można razem odczuwać. Owo milczenie w bliskości, niemożność pełnego zabrania głosu, mają w sobie jednocześnie ogromną siłę, która umyka temu, co hegemoniczne i jest zdolna stać się impulsem do oddolnego przekształcania języka (nawet jeżeli owo przekształcanie sprowadza się ostatecznie do drażenia w języku pojedynczych nor, jam i korytarzy). „Język jest także polem walki. Uciskani walczą w języku, by odzyskać siebie, by się pojednać, ponownie zjednoczyć, odnowić” (hooks 2015: 146) – wizja bell hooks, choć włożona w nieco inny kontekst, bardziej osobista, niepewna i wątpliwa, zdaje się wybrzmiewać w *trulach* jako marzenie o odnajdywaniu wspólnego języka – języka, który rodzi się z milczenia, który przebija się na pograniczach-w-nas. W świat *truli*, zawieszony pomiędzy milczeniem a mówieniem, wprowadzają również dwa motta, którymi Mueller poprzedza swoją książkę. Przywołując jedno z nich, zaczerpnięte z *Indian Tango* maurytyjskiej pisarki Anandy Devi: „Oto kobieta utkana z milczenia, ale każde z jej milczeń ma swój głos”, możemy zobaczyć ową paradoksalną siłę zakwitającą na jałowym polu

opresji. Mueller wychodzi od tego obrazu – wizji milczenia, które zyskuje głos – aby następnie przeprowadzić w *trulach* bardzo podobną operację dawania głosu temu, co nieme, przestraszone, zgnębione, skulone i prekarne. Może nawet bardziej niż o dawaniu głosu należałoby tu powiedzieć o tworzeniu kolejnych przestrzeni językowych, w których ów głos może być zabrany.

„Ruch uwalniania”. Między *true* a *lie*

Warto zatrzymać się w tym miejscu przy, sygnalizowanych już, kłębiących się i przeplatających, antytetycznych kategoriach budujących poetykę *truli* – kategoriach przemocy i bezpieczeństwa, bezradności i poszukiwanej siły, czy wreszcie milczenia i mówienia. Wybrzmiewają one bowiem już w samym tytule, łączącym w jedną całość pozornie przeciwstawne sobie *true* i *lie* – prawdę i kłamstwo. Mueller stawia pytania o kolejne odgrywane przez nas role (również rolę siebie samej jako poetki) i o ich granice – o to, gdzie kończy się „narzucony scenariusz” (jeśli w ogóle gdzieś się kończy), a gdzie zaczyna się „szczerłość” (jeśli istnieje) – o to kiedy możemy mówić o „osobistej deklaracji”, a kiedy o „przytaczaniu cudzego poglądu” (Mueller, Sala 2023). Jednoznaczna odpowiedź na te pytania oczywiście paść nie może, ale ważniejszy od niej jest chyba sam proces autopogłębiania swojego spojrzenia, wychodzenia na pogranicza-w-nas w celu przyjrzenia się kolejnym maskom (Pirandelliańskiemu „jednemu, nikomu i stu tysiącom”), proces konceptualizowania samego siebie jako *trula* – jako istoty zbudowanej z pasujących do siebie sprzeczności. Ta wizja człowieka, który nieustannie coś odgrywa, w którym spotykają się przeciwne bieguny i przez którego mówią hegemoniczne dyskursy, nie jest jednak u Mueller wizją zupełnie beznadziejną. Działanie pozytywne jest trudne, ale możliwe. Nie prowadzi do ustalenia prawdy, do stworzenia spójnej narracji, ani do bezpośredniego wywrócenia relacji władzy, ale pozwala na wykreowanie nowych połączeń, nowych punktów zaczepienia – niewielkich i ulotnych, ale zdolnych przezwyciężyć poczucie skrajnego osamotnienia i niemożności mówienia.

Ów świetlik – umykający systemowi element pozytywny – pojawia się już w pierwszym wierszu otwierającym *trule* i pełniącym niejako rolę ich manifestu. Utwór ten, wprowadzający do zbioru, nosi wymowny tytuł *antyfony na wyjście*. Zdaje się, iż *trule* chcą być właśnie pewną formą cichego exodusu – wyjściem poza sferę hegemoniczności. Może się ono jawić jako obietnica emancypacji – wyzwolenia z przemocowych relacji władzy, czy z niemożności mówienia (nawet jeśli wyzwolenie to jest ostatecznie jedynie ulotną chwilą usłyszenia cudzego milczenia). Odnajdujemy to już w pierwszych wersach *antyfony na wyjście*: „o ile jedną z nas wyprowadzę na światło warto / jeśli rozpręzę wdrukowane kraty i wpuszczę oddech warto”. Słowa te, jedne z najsilniejszych w całym zbiorze, można by czytać w kluczu niemalże romantycznym – głosu lirycznego przenikającego wspólnotę, do której mówi. Działają one oczywiście na zgoła odmiennym planie, mimo to warto podkreślić ową delikatną

sugestię głosu-mocy, która się w nich pojawia. Nie jest to jednak głos mówiący z góry, przynoszący wyzwolenie, czy ustanawiający nowy język. Mamy tu raczej do czynienia z głosem, który cicho zaprasza – do odnajdywania się w nim, do schronienia się, do wspólnego działania i wspólnego uciekania. Przywołując słowa Mueller: „Uznałam, że skoro *trule* są przede wszystkim tomem o wychodzeniu z klatek, to niech już pierwszy wiersz ten ruch uwalniania sprowokuje” (Mueller, Sala 2023). W tym też przejawia się charakter *antyfony na wyjście* jako swoistego manifestu. Jest ona sygnałem, kontynuowanym dalej „ruchu uwalniania”, a obecne w niej obrazy – „intimate bag”, „poszycie w błękiecie”, „bezczelne wyprawy”, „wrywanie z wnyków” czy „lepienie schronu” – stanowią motywy powracające w całym zbiorze i najpełniej charakteryzują zachodzące w nim procesy, łączące wymiar tak emancypacyjny, jak i tuląco-ochronny.

w oku iris. Meta-trule i echa romantyzmu

O ile więc *antyfona na wyjście* pełni funkcję wprowadzenia – swoistej uwertury – do całego zbioru, o tyle kolejny wiersz *w oku iris* zdaje się wyznaczać jego ramy meta-poetyckie, rozwijając metaforę wskazującą na kolejne wymiary literatury. Już sam tytuł proponuje pewną dwoistość odczytania. Iris to z jednej strony imię bogini tęczy, posłanki bogów, łączącej niebo i ziemię – imię tej, która przenosi słowa, która mówi (sic!). Z drugiej zaś strony iris to nazwa tęczówki, błony regulującej dopływ światła do soczewki, a tym samym znak granicy pomiędzy tym, co wewnętrzne i tym, co zewnętrzne względem ciała. Iris jest więc mówieniem i pograniczem. Te dwie kategorie są następnie rozwijane w całym utworze, którego głównym tematem staje się sama rzeczywistość lektury. Powracają tu motywy z *antyfony na wyjście*: „nie wychodź za / kwadrat tego koca nie kartkuj / do spisu nakryje cię / ostatni rozdział” – obraz schronienia i ukrycia, literatury, która pełni rolę miejsca bezpiecznego, do którego można uciec, w którym można się skulić i zakryć przed światem. Metafora ta zostaje następnie rozwinięta w duchu coraz wyraźniej sygnalizującym pewną immanentną względem samego aktu lektury siłę emancypacyjną: „lepiej porzuć marne / z nas stróżki przy lekturze / bezkarne cieknie / na biel czerń czereśni”. Przejście od tego, co „marne”, do tego, co „bezkarne” jest dopełnione kolejnym obrazem: „poza kontrolą bieg / na beszong buszowanie”, jakże bliskim „bezczelnym wyprawom” z *antyfony na wyjście*. W ten sposób podkreślony zostaje, przywoływany przez samą Mueller, „ruch uwalniania” – odniesiony do doświadczenia lektury jako do doświadczenia wyzwalającego, choć bez precyzowania, w czym owo wyzwalać miałyby się przejawiać: czy w poczuciu bliskości i co za tym idzie – w przewyciężeniu, w mniejszej bądź większej skali, procesów alienacji poprzez odnajdywanie siebie w tekście? czy w rozpracowywaniu mechanizmów rządzących językiem? czy też w samej swobodzie odczytania i jej nieskończonym potencjale aktualizacyjnym? Odpowiedź nie pada. Zostajemy z samymi tylko sugestiami – z wizją poezji zdolnej otworzyć w jednostce coś nowego i w jakiś sposób przekształcić jej postrzeganie rzeczywistości (czy to na poziomie

emocjonalnym, imaginacyjnym, czy kognitywnym) – z wizją poezji, która wprowadza coś pozytywnego. Przychodzą tu na myśl słowa Audre Lorde, z jej słynnego eseju *Poetry is not a luxury*: „To nasze marzenia wskazują drogę do wolności. Urzeczywistniają się one zaś dzięki naszym wierszom, które napełniają nas siłą i odwagą do widzenia, odczuwania, mówienia i bycia śmiałymi” (Lorde 1985). Uderzająca siła tekstu Lorde oddziałuje oczywiście inaczej niż kłębiące się i pozostające w odcieniach szarości *trule*, tam jednak, gdzie dążenia poetyckie spotykają się z dążeniami emancypacyjnymi, dostrzec można liczne elementy wspólne (wychodzące poza konteksty historyczne i geograficzne). Takim elementem jest w tym przypadku chociażby kategoria bliskości, przynależności czy też kategoria schronienia – tekstu dającego poczucie bezpieczeństwa, a co za tym idzie – dającego także poczucie siły i nadziei.

Wracając do tekstu w *oku iris*, widzimy jak z owym „poza kontrolą biegiem” zostaje zestawiony kolejny obraz: „w szufladach kryminał jak lilije”. Jak wspominała Mueller: „Mickiewiczowska ballada *Lilije*, przepisana do zeszytu pięknym babcinym pismem, była z pewnością jednym z pierwszych wierszy, których siła mnie, dziewczynkę ledwie wtedy literującą, uderzyła, oszołomiła i kazała do zakazanej szuflady wciąż wracać i wracać” (*Romantyczność 2022...*, 2022: 17). Zapośredniczona Adamem Mickiewiczem wizja słowa poetyckiego, które uderza, oszałamia i przyciąga, jest jednocześnie wydobyciem, wpisanego w poezję, modelu faktycznej sprawczości – zza „kryminału jak lilije” przebija wszak głos „Zbrodnia to niesłychana, / Pani zabija pana”. „Ruch uwalniania” zostaje tym samym odniesiony do sfery praxis – poezja staje się pomostem między czuciem a działaniem. Horyzont pamięci romantycznej nie ogranicza się w *oku iris* jedynie do Mickiewicza – pojawiające się w tytule oko, a z jeszcze większą mocą ostatnie wersy „jesteśmy tu całe same / i nikt / na nas nie czeka”, wprowadzają do wiersza również Cypriana Kamila Norwida, odnosząc do utworu *W Weronie*. Wersy te są poprzedzone trzykrotnie powracającą epiforą „jedyne”: „spod pierzyny wszystko jeszcze / wątle jedyne / ostre dzioby szpaków jedyne / chłód źródlanej wody jedyne / cięcia w pszennej skórce”. Wprowadza ona w zarysowywanej refleksji nad siłą lektury jeszcze jedną kategorię – wyjątkowości i nowości. Osobiste doświadczenie podmiotki czytającej (zakrywającej się bezpieczną pierzyną tekstu) odrywa się od mechanizmów codziennej bagatelizacji i umniejszania, otwierając w sobie przestrzeń odczuwania niezwykłości. Na tym tle jeszcze bardziej uderzające jest przywołanie Norwida, który długim cieniem zakrywa cały wiersz. To poprzez niego wkrada się element zwątpienia i niepewności. Czytanie ujęte zostaje jako najgłębsza samotność: „jesteśmy tu całe same”, choć w typowy dla *truli* sposób przenikają się w tym antytetyczne kategorie bycia razem (liczby mnogiej „jesteśmy”) i samotności („całe same”). O ile idea lektury jako samotności nie musiałaby koniecznie wskazywać (zwłaszcza w kontekście owej wpisanej w nią bliskości) na coś negatywnego, o tyle ostatnie wersy „i nikt / na nas nie czeka” wyraźnie otwierają szczelinę, przez którą wdzierać mogą się kolejne wątpliwości. Mówiące w tych wersach podmiotki zostają wpisane w norwidskie kategorie – i nie wiemy, czy są one „łzami znad planety”, czy „kamieniami”. Odnosząc te dwa obrazy do tego, co zostało już powiedziane wcześniej, nie wiemy,

czy podmiotka wchodząca w tekst, a przez tekst (przez materię języka) wchodząca w siebie (na pogranicza-w-niej), rzeczywiście przeżywa jakiekolwiek wyzwolenie i dochodzi do „swojego głosu”, czy zderza się raczej z kolejnymi, nawarstwiającymi się maszynowymi układami zapełniającymi jedynie pustkę.

Siostrzeństwo i wrogie obecności

Wiersz w *oku iris*, podobnie jak *antyfona na wyjście*, odwzorowuje sobą szerszą konstrukcję całości *truli*. Zarysowuje on również tło przebijającego się w kolejnych tekstach zwątpienia, niepewności, bezradności i alienacji, które mimo wszystko dążą do bycia wpisanymi w pewną opowieść pozytywną (albo chociaż stwarzającą przestrzenie, w których to, co pozytywne, może zaistnieć). Zdaje się bowiem, iż zapośredniczony z Norwida niepokój nie niweluje wcale pozostałych spojrzeń na doświadczenie literatury jako doświadczenie schronienia, bliskości, siostrzeństwa, marzenia, sprawczości, a nawet i wyzwolenia. Wyraźnie jednak przebijające się w *trulach* spojrzenie nie jest prostym optymizmem, nie ma w sobie buntowniczej wiary w możliwość jakiejkolwiek systemowej zmiany – nie w tym leży też jego siła. Podmiotki mówiące w *trulach* operują w szczelinach, w pęknięciach, w załamaniach dyskursu, przemierzają pogranicza, otwierają schrony, budują „afirmacyjne otuliny”, rozpracowują mechanizmy przemocy i wydobywają milczenie na głos. Kluczowa jest również ich mnogość – *trule* nie są opowieścią jednego głosu lirycznego, ale przenikającej się wielości. Jak mówiła Muller:

Zawsze byłam nieufna wobec trybu mono w poezji, wobec złudy pojedynczego czy *stego głosu*. Interesowały mnie – i nadal interesują – zamięcia mowy, tryb *stereo dolby surround*, załamywanie się jednego głosu w wielu innych, osvajanie językowej inności poprzez wiersz – lub przeciwnie: ścieranie się z (często przemocową) obcością (Mueller, Sala 2023).

Ową mówiącą wielość świetnie dostrzec można w wierszu *głowy maniok*: „od świtu do nocy ciachamy cichniemy / dychamy rękawami zbyt dużo na siebie”. Być może w najpełniejszy sposób zarysowana zostaje tutaj, wybrzmiewająca w całym tomie, rzeczywistość pracy reprodukcyjnej – nieopłacanej, ukrytej i pozornie niemieszczącej się w kapitalistycznych strukturach podziału pracy (Federici 2021). To właśnie z niej Mueller wyprowadza potencjał współgłosu. Rzeczywistość pracy, wspólnego trudu i wspólnego milczenia (nawet jeśli nie zawsze przeżywanego w bezpośredniej bliskości), stają się dla niej miejscem narodzin wspólnego głosu. Pod koniec wiersza podmiotka-reproduktorka pyta: „co nas do mnie sprowadza”, włączając swój pojedynczy głos w (obecną w niej) współmówiącą wielość. Ze spotkania z tą wielością (z bycia nią!) rodzi się jej poezja: „co tłukę na czcionkę póki starcza żyć”.

Obok fragmentów, w których różne podmiotki współzabierają głos, *trule* wypełnione są także licznymi przestrzeniami naznaczonymi wrogą obecnością – głosami, które

przychodzą z zewnątrz, i w których wybrzmiewa podejście przemocowe i opresyjne. W *co znaczy być przezroczystą* widzimy bardzo wyraźne streszczenie owego mechanizmu: „zwierzątko Pies jest zagryzane przez zwierzątko Aport” – podmiotowość, sprawczość, widzialność rozpadają się w zderzeniu z kolejnymi, odgórnie narzucanymi, rolami i normami społecznymi. Podobnie w wierszu *ciszka*, gdzie rzeczywistość uciszenia i zamknięcia – „potrzask gdzie osadzona / mur z ani mru mru” – płynnie przechodzi w skierowany do samej siebie, interioryzujący zewnętrzne wymogi, tryb rozkazujący: „gładź pozór cnót”. Z kolejnych przywoływanych tekstów wyłania się, podkreślane przez Katarzynę Szopę, „tło utkane z historii kobiet, które padły ofiarą systemowej przemocy i uwięzione zostały w rolach milczących reproduktorek” (Szopa 2023). Mueller stara się rzucić na nie światło, wydobywać ich myśli, stwarzać pograniczne przestrzenie, w których mogą przemówić. Jak wskazywała Susan Sontag (1967), milczenie jest zawsze dialogicznie związane z mówieniem. Ci, którzy „głosu nie mają”, istnieją zawsze w relacji do tych, którzy mówią – którzy mają głos. W tym sensie cała poezja Mueller staje się próbą rozpracowywania tej relacji. Wyraźnie zarysowana zostaje ona w wierszu *defensywa i konterka*. Jak większość utworów w *trulach* skupia się on na sferze relacji romantycznych i intymnych, podważając „baśniową opowieść o wielkiej miłości” (słowo „trule” jest wszak i wyblakłym neonem „true love”), będącą „obietnicą patriarchalnego kapitalizmu rodem z hollywoodzkiej fabryki snów” (Szopa 2023). Włączanie w rolę, odwartościowywanie i uciszenie, tak systemowe, jak i realizujące się w intymności, zaznaczone zostaje zderzeniem „moje milczenie matowy tombak” i „twoja mowa żywe srebro”. To właśnie na osi mówiący-milcząca, na pograniczu twoje głosy-moja ciszka, osadzone są *trule*.

Tym istotniejsze stają się w tym świetle wszelkie przestrzenie broniienia podmiotowości i wyrażonego na głos sprzeciwu. Ich przykład odnajdujemy w utworze *aż wybije*, w którym kolejne ciągnące się sekwencje rozkazów, wymogów i poniżeń zostają przerwane stanowczym: „nie będę tym co wykrzyczysz”. Refleksja nad własnym głosem w zderzeniu z podporządkowującymi siłami wyraźnie wybrzmiewa również w wierszu *te twoje komedyjki poezje*. Już sam jego tytuł uwidacznia ów wrogi głos, który czy to za pomocą ironii czy humoru upokarza i wyraźnie zarysowuje swoją pozycję władzy. Ponownie można przywołać w tym miejscu Audre Lorde:

W strukturach zdefiniowanych przez zysk, przez linearny rozkład pracy i instytucjonalną dehumanizację, nasze uczucia miały być skazane na wymarcie. Trzymane w pobliżu jako niemożliwe do usunięcia dodatki, czy w najlepszym razie jako przyjemne zabijacze czasu, uczucia miały uklęknąć przed myślą, tak jak my miałyśmy uklęknąć przed mężczyznami. Ale kobiety przetrwały. Jako poetki (Lorde 1985).

W *te twoje komedyjki poezje* zachodzi coś podobnego, umocowany w relacji władzy atak wymierzony w poezję – w ekspresyjną i intelektualną siłę podmiotki – staje się dla niej przestrzenią oporu i samoświadomości. To w poezji jest jej przetrwanie: „w nich – bardziej niż z tobą – jestem?”, mówi w ostatnim wersie, który daleki jest

jednak od tonu triumfatorskiego – w nim również, jak w całych *trulach*, na końcu pojawia się znak zapytania, znak niepewności i poszukiwania. Być może obrona podmiotowości – sama kategoria „bycia” – nie może być czymś zupełnym, być może zawsze pozostaje pewną iluzją. W twórczości Mueller nie to jest chyba jednak najważniejsze. Refleksja nad podmiotowością ustępuje w niej miejsca refleksji nad samą wyobrażoną przestrzenią poezji i nad jej sprawczością. Powraca w tym kontekście wymiar emancypacyjny („hausty uwalniające z pełnego pławienia”), ale jeszcze bardziej ów tuląco-ochronny – goszczący w sobie „prekarne życie”.

W *trulach* Joanny Mueller nie ma więc przedmiotów i ich językowych reprezentacji, są kolejne przenikające się pola sił. Są kolejne głosy – bezpieczeństwa, bliskości, oporu, ale także przemocy, podporządkowania, niezrozumienia czy poniżenia. Przeplatają się one ze sobą, zderzają i zacierają. Napięcia między głosami, zmącenia mowy i zacięcia maszynowego układu produkującego wypowiedzi wyprowadzają nas ku przestrzeniom pogranicza, na którym możemy przyjrzeć się jednocześnie z dystansu i z bliska temu wszystkiemu, co organizuje nasze mówienie i myślenie. Wyjście na pogranicza-w-nas jest jednak na pierwszym miejscu bezpośrednim spotkaniem z rzeczywistością naszej własnej *petite misère*, a dopiero później próbą wyzwania tego, co hegemoniczne. Zbiór *trule* otwiera więc przestrzeń autorefleksji, w której to, z czym przystępujemy do lektury rozmywa się z tym, co czytamy: „Koniecznie dochodzi się w pewnym momencie do punktu, w którym niemożliwym staje się rozróżnienie między tym, co wychodzi od nas i tym, co wypływa do autora, którego czytamy” (Agamben 2021: 32).

Bibliografia

- Agamben G., 2021, *Creazione e anarchia. L'opera nell'età della religione capitalista*, Vicenza.
- Bourdieu P. et al., 1999, *The Weight of the World. Social Suffering in Contemporary Society*, Stanford.
- Deleuze G., 2010, *Che cos'è l'atto di creazione?*, Napoli.
- Deleuze G., Guattari F., 2015, *Tysiąc Plateau*, Warszawa.
- Deleuze G., Guattari F., 2017, *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, t. 1, Warszawa.
- Federici S., 2021, *Patriarchy of the Wage: Notes on Marx, Gender, Feminism*, Oakland.
- Fiedorczuk J., 2017, *Strangers in the Country of the Poet*, „World Literature Today”, Vol. 91, No. 1.
- hooks b., 2015, *Yearning. Race, gender, and cultural politics*, New York.
- Klicka B., Waligóra A., 2023, *Przyszli zobaczyć poetkę: antologia poezji po 1972 roku*, Poznań.
- Lorde A., 1985, *Poetry Is Not a Luxury*, <https://makinglearning.wordpress.com/wp-content/uploads/2014/01/poetry-is-not-a-luxury-audre-lorde.pdf> [dostęp: 4.07.2024].
- Mueller J., Głuszak S., Gula B. (red.), 2016, *Warkoczami. Antologia nowej poezji*, Warszawa.
- Mueller J., 2023, *trule*, Kołobrzeg.
- Mueller J., Sala Z., 2023, *Rozprężanie wdrukowanych krat. Rozmowa Zuzanny Sali z Joanną Mueller, towarzysząca premierze książki trule Joanny Mueller, wydanej w Biurze Literackim 9 października 2023 roku. Biuro Literackie*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/rozprezanie-wdrukowanych-krat/> [dostęp: 3.07.2024].

Romantyczność 2022: współczesne ballady i romanse inspirowane twórczością Adama Mickiewicza, 2022, Kołobrzeg.

Skurtys J., 2023, *Przejęzyczać się ku życiu (o poezji Joanny Mueller)*, „Śląskie Studia Polonistyczne”, nr 1(21).

Sontag S., 1967, *The Aesthetics of Silence*, https://www.kim-cohen.com/Assets/CourseAssets/Texts/Sontag_The Aesthetics of Silence.pdf [dostęp: 26.03.2025].

Spivak G., 2011, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, „Krytyka Polityczna”, nr 24–25.

Szopa K., 2013, *Dermografie: poetyka relacji. Wokół związków materii i języka w poezji Joanny Mueller*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 4(10).

Szopa K., 2015, *Intima thule: topografia intymności*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/intima-thule-topografia-intymnosci/> [dostęp: 27.03.2025].

Szopa K., 2023, *Poezja backstage'u*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/poezja-backstageu/> [dostęp: 27.03.2025].

Biogram

Michał Kopyt – student Kolegium MISH na Uniwersytecie Warszawskim, w ramach którego studiuje historię sztuki i filologię włoską. Na polu naukowym jego zainteresowania obejmują obszary teorii literatury oraz historii i teorii sztuki. Interesuje się przemianami i wędrówkami motywów ikonograficznych, problematyką relacji słowo – obraz, a także kategoriami hegemoniczności i podporządkowania odniesionymi do badań nad współczesną poezją i językiem.

Michał Kopyt – student of the College of Inter-area Individual Studies in the Humanities and Social Sciences at the University of Warsaw, where he studies Art History and Italian Studies. In the academic field his interests encompass literary theory, aesthetics and history of art. He is particularly interested in the transformations and migrations of iconographic motifs, the word – image relationship, and the categories of hegemonicity and subalternity as related to the analysis of contemporary poetry and language.



Świeckie objawienie jako oś rozwoju fabuły literackiej – na przykładzie *Lolity* Vladimira Nabokova

Joanna Anczaruk | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-6695-5235

Streszczenie

Słowa kluczowe:

Lolita, Vladimir Nabokov, świeckie objawienie, Walter Benjamin, postmodernizm

W artykule przedstawiona została interpretacja *Lolity* Vladimira Nabokova przy użyciu koncepcji świeckiego objawienia Waltera Benjamina. Wykorzystując pojęcia chronotopu Michaiła Bachtina i oddźwięku poetyckiego Gastona Bachelarda, ukazano, że moment doświadczenia świeckiego objawienia przez głównego bohatera *Lolity* może być postrzegany jako oś organizująca dalszy rozwój fabuły powieści, a także kształtująca czasoprzestrzeń świata przedstawionego. W tekście łączy się pojęcie świeckiego objawienia z kontekstem postromantycznej sztuki epifanicznej, a także pokazuje związki *Lolity* z paradygmatem opisanym przez Charlesa Taylora. Dodatkowo wprowadzone zostają wątki postmodernistycznej ironii oraz Freudowskiej psychoanalizy, uzupełniające rozpoznanie o uwagi na temat przynależności gatunkowej opisywanej powieści oraz charakteru relacji narratora i czytelnika.

Profane illumination as the axis of development of literary plot – exemplified by Vladimir Nabokov's *Lolita* (Summary)

Keywords:

Lolita, Vladimir Nabokov, profane illumination, Walter Benjamin, postmodernism

The article presents an interpretation of Vladimir Nabokov's *Lolita* through Walter Benjamin's concept of profane illumination. Using Mikhail Bakhtin's concepts of chronotope and Gaston Bachelard's poetic resonance, it is shown that the moment of the experience of profane illumination by the main character of *Lolita* can be seen as an axis organizing the further development of the novel's plot, as well as shaping the time-space of the presented world. The text combines the concept of profane illumination with the context of post-romantic epiphanic art, and also shows *Lolita*'s connections with the paradigm described by Charles Taylor. Additionally, threads of postmodern irony and Freudian psychoanalysis are introduced, supplementing the diagnoses with remarks on the genre affiliation of the described novel and the nature of the narrator's relationship with the reader.

Wstęp. Poszukiwanie świeckiego objawienia

Przeciwstawianie *sacrum*, wyższej, uświęconej rzeczywistości, wymiarowi *profanum*, doświadczeniu potocznemu i zwyczajnemu, jest praktyką trwale zakorzenioną w naukach społecznych oraz szeroko pojętej humanistyce. Przez dziesięciolecia wspomniana para pojęć służyła badaczom do tworzenia definicji zjawisk religijnych i opisywania struktury ludzkiej duchowości (Eliade 2009: 11). Koncepcja świeckiego objawienia wychodzi naprzeciw tradycyjnemu, binarnemu myśleniu i oferuje intrygującą alternatywę poznawczą – skłania do namysłu nad tym, czy w toku codziennego życia nie mamy do czynienia z sytuacjami dostarczającymi podobnych egzystencjalnych bodźców jak epifanie znane z przekazu większości tradycji religijnych.

Źródło poszukiwań świeckich objawień w kulturze Zachodu wskazać można we wrażliwości właściwej epoce romantyzmu czy w nurcie historii idei nazywanym przez Charlesa Taylora ekspresywistycznym. Jego początek datuje się na koniec XVIII i początek XIX wieku i wiąże się go z konceptualizacją natury jako siły łączącej wszystkie żyjące istoty we współodczuwaniu, któremu wyraz dać może ludzka świadomość. Dostęp do wizji tego kosmicznego ładu pochodzi jednak nie z zewnątrz, od Boga, ale odnaleziony może zostać w ludzkim wnętrzu, jako rodzaj uczuciowego impulsu czy natchnienia. Za rozwój wspomnianej idei odpowiedzialni są czołowi myśliciele i artyści epoki, tacy jak Jan Jakub Rousseau, Friedrich Hölderlin, Friedrich Wilhelm Joseph Schelling, Johann Gottfried Herder, Novalis oraz Georg Wilhelm Friedrich Hegel (Taylor 2001: 677–682).

Romantyczne dowartościowanie subiektywnej emocjonalności prowadziło do swobodnego pojmowania powołania artystycznego. Sztuka przestała być postrzegana w kategoriach jedynie *mimesis*, odwzorowania rzeczywistości, ale zaczęła służyć za drogę do uchwycenia epifanii, rozumianej tu jako wyższy sens objawiający się w twórczej wyobraźni. Obraz poetycki, nasycony symbolami, stał się sposobem nie tyle opisu świata, ile raczej jego transfiguracji, odsłonięcia poprzez subiektywną wrażliwość duchowego piękna ukrytego w rzeczach. Ekspresywistyczna wizja sztuki przetrwała do czasów nowoczesnych i zyskała rozwinięcie w postromantycznych nurtach artystycznych pojawiających się w erze modernizmu. Pod wieloma względami odbiegały one od romantycznych założeń o spójnym kosmicznym ładzie na rzecz dotarcia do epifanii poprzez przesunięcie granic eksploracji tego, co subiektywne aż do paradoksalnego rozpadu tejże subiektywności choćby za sprawą odkrywania tego, co ludzka psychika skrywa w wymiarze nieświadomości (Taylor 2001: 837).

Jednym z nurtów modernistycznej sztuki epifanicznej był surrealizm, któremu zawdzięczać należy konceptualizację pojęcia świeckiego objawienia dokonaną przez Waltera Benjamina w pochodzącym z 1929 roku esej z tytułem *Surrealizm. Ostatnie migawki z życia europejskiej inteligencji* (Benjamin 1996: 55–71). W tekście przedstawiona została interpretacja surrealistycznej powieści *Nadja* autorstwa André Bretona. Jej tytułowa bohaterka, poznana przez narratora podczas spaceru na jednej

z ulic Paryża, okazuje się uosabiać epifaniczną wrażliwość, a jej nieprzewidywalny sposób bycia stanowi subwersję krytykowanych w dziele mieszczańskich wartości (Kadiu 2014: 1–6). Niezwykłość Nadji staje się oczywista dla narratora, gdy po jednym ze spotkań proponuje ona:

Powiedz coś. To taka gra. Przymknij oczy i powiedz coś. Nieważne, cyfrę, imię. O tak (przymyka powieki): Dwie. Co dwie? Dwie kobiety. Jak są ubrane? Na czarno. Gdzie się znajdują? W parku... No, a co robią? To takie łatwe, czemu nie chcesz zagrać? Ja się tak zabawiam, jak jestem sama, opowiadam sobie niestworzone rzeczy. I nie zawsze są to głupie historyjki: tak w ogóle to ja tylko w ten sposób żyję (Breton 1993: 27).

Po czym sam Breton wychodzi z ram opowiadanej przez siebie historii, by w przypisie dodać: „Czyż nie dotykamy tu jak najściślej surrealistycznego pragnienia, jego najściślej ideé limite?” (Breton 1993: 27). Wyobraźnia bohaterki funkcjonuje zatem jako narzędzie generujące surrealistyczną sztukę w czystej postaci.

Autor powieści nie wykorzystuje jednak pojęcia świeckiego objawienia. Wprowadza je dopiero Benjamin i czyni głównym kluczem interpretacyjnym *Nadji*, służącym do uporządkowania pojawiających się w tekście zjawisk, pochodzących z różnych rejestrów – niezwykle zbiegów okoliczności, przypadkowych spotkań jakby z góry narzuconych przez los, wyjątkowej wrażliwości na detale oraz wyobraźni artystycznej, a także ostatecznie pogłębiającego się szaleństwa tytułowej bohaterki. Zdaniem Benjamin *Nadja* to książka, która powstała właśnie w celu objaśnienia cech charakterystycznych świeckiego objawienia. I można je dostrzec już w samej miłości, jeśli potraktuje się ją wystarczająco poważnie. Ale, jak zauważa Benjamin, Nadja, a więc obiekt miłości, jest jedynie środkiem służącym doświadczeniu kolejnych objawień, a nie ich celem (Benjamin 1996: 58–60). Uczucie jest dla artysty swoistą soczewką, przez którą, spojrzawszy na świat, doznać może on właściwszych epifanii. Miłość uwrażliwia, zmienia percepcję, otwiera obcującego z rzeczywistością na poznanie tego, co Benjamin nazywa „potężnymi siłami nastroju tkwiącymi w rzeczach” (Benjamin 1996: 60). Nie tylko miłość, ale w ogóle estetyczne doświadczenie materialności ukierunkowuje człowieka na przeżycie zjawiska, którego określenie wydać się może oksymoronem – profanicznego *sacrum*.

Benjamin podkreśla, że świeckie objawienia posiadają dialektyczną naturę. Ich źródła nie należy szukać w przekroczeniu tego, co codzienne i zwyczajne, ale odwrotnie. Świecka świętość zawiera się w sublimacji zwyczajności, jest wrażeniem w całej swojej wyjątkowości wciąż dostępnym potocznemu doświadczeniu. Autor twierdzi, że:

Samym patetycznym czy fanatycznym podkreśleniem zagadkowej strony rzeczy zagadkowych nie posuniemy się ani o krok dalej; raczej przenikniemy tajemnicę tylko w takim stopniu, w jakim odnajdujemy ją w rzeczach powszednich, mocą dialektycznej optyki, która rzeczy powszednie uznaje za nieprzeniknione, a nieprzeniknione – za powszednie (Benjamin 1996: 69).

Idąc dalej tym tropem, Benjamin dociera do warunku i sedna świeckiego objawienia, do tego, co łączy miłość ze sztuką, wolnością i odnajdywaniem w kolejach losu zadziwiających zbiegów okoliczności. Fundamentem dialektyki zjawiska czyniącego skrajnie niezwykłym to, co najbardziej powszednie, okazuje się być sam proces myślenia. Jeżeli tradycyjnie pojmowana religia instytucjonalna stanowi „opium ludu” (Marks 1962: 458), wyzwalające świeckie objawienie musi opierać się na szczególnym rodzaju odurzenia – takim, którego źródło paradoksalnie tkwi w trzeźwości, szczególnym wyczuleniu na detale doświadczenia oraz naprężeniu sił wrażliwości i wyobraźni. Tę intuicję zdaje się potwierdzać również Benjamin, gdy pisze:

Wszelako prawdziwego, twórczego przezwyciężenia religijnego objawienia doprawdy nie należy się doszukiwać w narkotykach. Zawiera się ono w świeckim objawieniu materialistycznej, antropologicznej inspiracji, wobec której haszysz, opium i wszystko inne może być jedynie przedszkolem (Benjamin 1996: 57–58).

Tego typu objawienie jest prawie całkowicie świeckie – jednakże nie do końca. Oksymoroniczna natura opisywanego doświadczenia zawiera się bowiem w zachowanym w jego nazwie napięciu pomiędzy kategoriami *sacrum* oraz *profanum*. To zaburzenie binarnego rozumienia można za Agatą Bielik-Robson nazwać kryptoteologią, która „u podstaw każdego, nawet najbardziej zsekularyzowanego, myślenia dostrzega ukryty wybór natury teologicznej” (Bielik-Robson 2008: 8). Konsekwencją jest zauważenie w różnych wymiarach kultury świeckiej ich ukrytej eschatologii, motywów odwołujących się do wartości ostatecznych (Bielik-Robson 2008: 27). Benjamin opisuje tę sprzeczność, odwołując się do wizji świeckiej historii, dążącej do idei szczęścia, pozornie odległej od wizji mesjańskiego zbawienia, osiąganego przy końcu świata. Świątość wtargnąć musi jednak w świeckość, ponieważ ich odmienne orientacje okazują się wspierać nawzajem – działając w przeciwnych kierunkach, wzmagają wspólną siłę, sprowadzającą ludzkość ku kresowi i temu, co ostateczne (Benjamin 2012c: 95–96). Świeckie objawienia, choć mniej fundamentalne w swoim charakterze, funkcjonują na podobnej zasadzie, a ich teologiczną konsekwencją także jest ujawnienie się *sacrum* wewnątrz *profanum*. Obcuje z sekularną rzeczywistością, doświadczający świeckiego objawienia człowiek nagle odczuwa, że otwiera się przed nim inna płaszczyzna egzystencjalna, na której to, co trywialne, odsłania swoje niezwykle znaczenie – wykraczające poza prozaiczną codzienność, sygnalizujące transcendentną wartość, obecną mimo wszystko w immanencji. To parareligijne przeżycie odsyła więc również do rzeczywistości ostatecznej; posiada wagę teologiczną oraz eschatologiczny wymiar.

Celem artykułu będzie zastosowanie pojęcia świeckiego objawienia do analizy dzieła literackiego spoza nurtu sztuki surrealistycznej – *Lolity* Vladimira Nabokova. Tekst odpowiadał zatem będzie na postulat wykorzystania dorobku Benjamina w interdyscyplinarnym badaniu literatury, wyrażony przez Jean Petrolle w pracy *Profane Illumination, Genre and Integrative Study of Literature* (2007: 111–130). Ukazana zostanie

jego przydatność jako narzędzia teoretycznego, szczególnie użytecznego do refleksji nad dwiema modalnościami przestrzeni przedstawionej w fabule. Posługując się omawianym terminem, naświetlić można sposób, w jaki ukonstytuowana w tekście przestrzeń psychiczna konkretnej postaci ściśle spaja się z przestrzenią materialną świata przedstawionego, wytwarzając impuls kluczowy dla dalszego rozwoju fabuły. Rzeczywistość świeckiego objawienia to przestrzeń posiadająca cechy ulegające poetyckiemu przeobrażeniu poprzez projekcję silnych wrażeń bohatera, na którym koncentruje się powieściowa narracja. Wskazanie momentu doświadczenia profanicznej epifanii pozwala ustalić rozstrzygające warunki ukształtowania się wyjątkowego dla danej fabuły chronotopu, artystycznie przedstawionej gęstości czasoprzestrzeni, determinującej charakter dzieła, posiadającej znaczący wpływ choćby na ustalenie gatunkowej przynależności utworu literackiego (Bachtin 1982: 278–279).

Analiza *Lolity* z wykorzystaniem pojęcia świeckiego objawienia będzie także eksploracją możliwości literatury epifanicznej tworzonej poza nurtami wyróżnionymi przez Taylora – romantycznym i modernistycznym. Jak dowodzi Ryszard Nycz, twórczość ponowoczesna oferuje w tym względzie nową jakość opisu rzeczywistości. Dla romantyków inspirację stanowiła natura, przepojona boską obecnością; dla modernistów byłaby to fascynacja tym, co wymykające się poznaniu, nierealne, bezprzedmiotowe i nieświadome, a także pozbawione statusu ontologicznego. Tymczasem pisarze postmodernistyczni przywracają wartość istnienia temu, co stanowi niewyraźną treść artystycznej epifanii, świeckie objawienie. Uznają jego negatywną obecność, opierającą się próbom uobecnienia; zamiast modernistycznego lęku wobec Innego, próbują zaświadczać tej wymykającej się rzeczywistości, przedstawiać jej ślad (Nycz 2012: 48–49). Nabokov zaliczałby się do grona artystów reprezentujących trzeci, postmodernistyczny wariant epifaniczny.

Umieszczenie Nabokova w tej kategorii jest tym bardziej zasadne, że w literaturze przedmiotu dostrzeżono już epifaniczny charakter sposobu, w jaki postrzegał on artystyczną kreatywność, wyrażającą się poprzez połączenie intelektualnego wysiłku z zachwytem oraz inspiracją; porównano go w tym względzie do Jamesa Joyce’a (Toker 2019: 46), uznawanego za prekursora w traktowaniu opisu doświadczeń epifanicznych jako świadomej strategii literackiej. Kluczowym przytaczanym w tym kontekście przykładem jest autobiograficzna powieść Joyce’a *Stefan bohater*. Jej tytułowa postać czerpie inspirację z przeżyć, których przedstawienie łudząco przypomina świeckie objawienie zauważone przez Benjamina w *Nadji*. Są to bowiem sytuacje trywialne i codzienne, ale po przetworzeniu przez niezwykłą wrażliwość Stefana jawiące się jako pełne znaczenia epifanie (Beja 1971: 71–73). W dalszej części artykułu ukazać, w jaki sposób Nabokov posługiwał się podobną epifaniczną strategią literacką w *Lolice*.

Świeckie objawienie w rozumieniu teoretycznoliterackim

Benjaminowska koncepcja świeckiego objawienia wydaje się doskonale wpisywać w zarysowane wcześniej ramy epifanicznej sztuki postromantycznej, a także w opisaną powyżej epifaniczną strategię literacką kojarzoną z Joyce'em. Wgląd w profaniczne *sacrum* jest bowiem subiektywnym aktem twórczej introspekcji, poprzez działanie wyobraźni odsłaniającym wyższą wartość potocznego doświadczenia, rodzaj kosmicznego sensu widocznego w błysku świadomości dla podmiotu przeżywającego emocjonalne uniesienie. W tym znaczeniu świeckie objawienie to termin uchwytyjący mechanizm powstawania inspiracji artystycznej, bodźca gotowego do przekształcenia w sztukę różnego rodzaju – utrwalenia na obrazie, w utworze lirycznym, poetyckiej prozie czy też w postaci melodii.

Warto jednak wykonać krok wstecz i przypomnieć sobie o pierwotniejszej funkcji omawianego pojęcia – a zatem o jego przydatności jako analitycznego i interpretacyjnego narzędzia służącego nie tylko do opisu momentu inicjacyjnego kreacji artystycznej, ale również tworzenia teorii na temat już istniejącego dzieła. Świeckie objawienie nie jest bowiem doświadczeniem egzystencjalnym dostępnym jedynie dla artystów piszących fabularyzowane, metateoretyczne komentarze na temat gatunku sztuki, który tworzą – jak w przypadku Bretona, dla którego tekst *Nadji* stał się polem do rozmyślań na temat źródeł surrealistycznej inspiracji. Może stać się udziałem licznej grupy bohaterów literackich i służyć nie tylko jako bodziec artystyczny, ale szerzej – odnosić się do epizodycznego stanu świadomości postaci występującej w utworze, kluczowego dla formowania się jej motywacji do działania i charakteryzującego się znacznym poruszeniem emocjonalnym.

Świeckie objawienie, choćby było przedstawiane w utworze napisanym prozą, posiada dynamikę obrazu poetyckiego. Przeżywający je bohater doznaje intensywnych emocji, odtwarzanych w tekście przy wykorzystaniu lirycznego, metaforycznego języka, różnego od sprawozdawczego tonu, mającego na celu odtworzenie biegu wypadków pozbawionych ciężaru egzystencjalnego. Dzięki upoetyczeniu środków wyrazu w konkretnym momencie autor zyskuje możliwość innego rodzaju oddziaływania na zmysły czytelnika, wytworzenie tego, co Gaston Bachelard w *Poetyce przestrzeni* (1975: 364–367) nazywał oddźwiękiem – intersubiektywnym poznaniem uczuciowego ładunku zawartego w obrazie językowym. W interpretacji sceny świeckiego objawienia zawartego w *Lolcie* wykorzystana zostanie Bachelardowska optyka fenomenologiczna, traktująca poetycki obraz profanicznej epifanii jako zjawisko zachodzące w przestrzeni psychicznej bohatera literackiego, do którego współodczuwania czytelnik zyskuje dostęp, aby za sprawą własnej wrażliwości odtworzyć zasadę konstytuującą charakter właściwego dla danej fabuły chronotopu, zespalającego subiektywną przestrzeń psychiczną głównego bohatera z obiektywną przestrzenią świata przedstawionego. Analiza przeprowadzona w duchu fenomenologicznym umożliwi orientację na właściwe doświadczenie świeckiego objawienia przez postać

literacką, współodczuwane przez czytelnika na poziomie oddźwięku wywołanego obcowaniem z obrazowaniem poetyckim wyrażonym w medium językowym. Fenomenologiczna koncentracja na zjawisku abstrahuje choćby od politycznego kontekstu, w którym interpretowana bywa również koncepcja świeckiego objawienia – to zagadnienie obszernie eksploruje Margaret Cohen w książce *Profane Illumination. Walter Benjamin and The Paris of Surrealist Revolution* (1993).

Analiza struktury przestrzeni mentalnej postaci literackiej w relacji do innych elementów sytuacji fabularnej za pomocą koncepcji świeckiego objawienia zostanie uzupełniona odwołaniami do dwóch pojęć z dorobku Benjamina, które znacząco uzupełniają rozumienie profanicznej epifanii. Mowa o zdolności mimetycznej i korespondencji. Pierwsza odnosi się do ludzkiej umiejętności dostrzegania w świecie podobieństw pomiędzy zjawiskami, a także ich naśladowania. Już w dzieciństwie człowiek uczy się przez powtarzanie pewnych zachowań obserwowanych w otoczeniu; w taki sam sposób również się bawi, imitując choćby zwierzęta czy nawet maszyny (Benjamin 2012a: 215). Zdolność mimetyczna wykorzystywana jest jednak w życiu znacznie szerzej – zapamiętujemy i odtwarzamy pewne sytuacje w bardzo licznych kontekstach. Niekiedy robimy to, aby nadać sens jednemu zdarzeniu przez ustalenie jego podobieństwa, choćby i metaforycznego, do innego elementu rzeczywistości. Tutaj istotne staje się drugie pojęcie: korespondencja – ulotny moment powstania podobieństwa, który może zostać zauważony i następnie obdarzony wyższym znaczeniem jako niezwykły znak od losu czy też wyznacznik tożsamości danej osoby. Interesującym przykładem przytoczonym przez Benjamina w celu wyjaśnienia zależności obu terminów jest astrologia. Moment narodzin kreuje przyszły charakter człowieka na podobieństwo konstelacji ciał niebieskich znajdujących się akurat w konkretnym układzie. Gdy to podobieństwo zostanie dostrzeżone, astrolog ustala treść korespondencji pomiędzy gwiazdami i planetami oraz przyszłymi zdarzeniami (Benjamin 2012a: 216–217). Zdolność mimetyczna stanowi zatem warunek konieczny rozpoznania korespondencji, pozwala też odnieść tajemne podobieństwo zjawisk do sensu zdarzeń z własnego życia.

Związek korespondencji ze świeckim objawieniem staje się wyraźniejszy, gdy Benjamin rozważa sens tego pojęcia w kontekście sonetu Baudelaire'a, zatytułowanego *Correspondances*. Utwór dotyczy zdolności widzenia symbolicznych powiązań w świecie natury, które później oddać można przy pomocy odpowiednich dźwięków, zapachów i kolorów. Zdaniem Benjamina doświadczenie korespondencji jest właściwe dziedzinie kultu; jeśli rozważać je poza nią, stanowi doznanie piękna, wrażenie artystyczne. Korespondencja pozbawiona wymiaru kultowego, religijnego, jest zatem wzorem ujawniającym tajemną prawdę natury estetycznej – układem elementów prowadzącym obserwatora ku świeckiemu objawieniu, jednym z czynników jego występowania (Benjamin 2012b: 294–295).

Świeckie objawienie jako czynnik kluczowy w rozwoju fabuły *Lolity*

Lolita autorstwa Vladimira Nabokova to tekst, w którym można dostrzec znamiona świeckiego objawienia zachodzącego, podobnie jak w *Nadji*, na gruncie romantycznego uczucia. W powieści Bretona pojawia się kwestia ryzyka, jakim obarczona jest tak wyjątkowa ścieżka poznania – tytułowa bohaterka przypłaca duchową emancypację szaleństwem. Tymczasem stawką świeckiego objawienia w dziele Nabokova jest przekroczenie moralne oraz krzywda zadana dziecku, za którą mężczyzna kryjący się pod pseudonimem Humbert Humbert ponosi (być może niewystarczająco) wysoką cenę. Jego miłość do Lolity, dwunastoletniej amerykańskiej dziewczynki, którą poznaje, sam będąc w średnim wieku, zostaje w powieściowej narracji przedstawiona jako konsekwencja wcześniejszego zakochania. Uczucia narratora nie są więc samoistne i niezależne, ale interpretowane przez pryzmat zrzędzenia losu, ponadimmanentnego planu niezdefiniowanej, fatalnej siły. Świeckie objawienie jest czymś więcej niż przypadkiem; aby zaistniało musi zostać znarratywizowane jako efekt przeznaczenia. Gdy Humbert sam był dzieckiem, spotkał Annabel. Już to uczucie zyskuje w opowieści wymiar przeżycia duchowego; narrator opisuje je w następujący sposób:

Strona duchowa i fizyczna stopiły się w nas tak idealnie, że aż nie do pojęcia dla dzisiejszych młodziaków, rzeczowych, gruboskórnych, z mózgami pod jeden strychulec. Długo po jej śmierci czułem jeszcze, jak jej myśli przepływają skroś moich. Na długo przed spotkaniem się miewaliśmy takie same sny. Porównywaliśmy swe przeżycia. Wyszły na jaw niesamowite zbieżności. W czerwcu tego samego roku 1919 przybłąkany kanarek wleciał z trzepotem do jej domu i do mojego, w dwóch odległych od siebie krajach (Nabokov 1991a: 14–15).

Więź narratora z ukochaną przekraczała granice zwyczajnego doświadczenia relacji międzyludzkiej. Był przekonany o łączącej ich wspólnocie myśli, a także o istnieniu synchroniczności potwierdzających wyjątkowość ich uczuć. Związek kończy się jednak tragicznie, w czasie wymuszonej rozłąki Annabel umiera na tyfus.

Wspomnienie niezrealizowanego pożądania bardzo młodej dziewczyny prześladowuje Humberta przez kolejne lata jego życia, zamieniając się w patologiczne pragnienie zbliżenia się do dziecka fizycznie przypominającego jego dawną miłość. Odnalezienie Lolity wiele lat po śmierci dawnej ukochanej mężczyzna interpretuje jako efekt działania przeznaczenia, gdy mówi o tym, że „w jakiś magiczny i fatalny sposób Lolita poczęła się z Annabel” (Nabokov 1991a: 14). Gdy po raz pierwszy widzi Dolores Haze opalającą się na werandzie domu, w którym niedługo potem sam ma wynająć pokój, swoje wrażenia opisuje w kategoriach rozpoznania. Niemal każdą z części jej ciała zestawia z przechowywanym w pamięci obrazem Annabel, by uznać, że „to była ta sama dziewczynka. [...] Dwadzieścia pięć lat, jakie odtąd przeżyłem, skupiło się w dygocący czubek i znikło” (Nabokov 1991a: 43). Obydwa miłosne objawienia, które w powieściowej narracji stają się jednym, wyznaczają trajektorię egzystencjalną

życia Humberta. Transformują chronotop subiektywnie doświadczany przez bohatera i odtwarzany w wyobraźni czytelnika dzięki zjawisku oddźwięku, niejako pochłaniając i unicestwiając dzielącą te wydarzenia czasoprzestrzeń. Z perspektywy zewnętrznego obserwatora, nieznanego uczuć narratora, przedstawiona scena wydawać by się mogła najzwyczajniejszym, codziennym wydarzeniem. Gospodyni pokazuje dom potencjalnemu lokatorowi. Wchodzą na nasłonecznioną werandę, na której opala się jej córka. Przechodzą dalej, lokator wyraża chęć wynajęcia pokoju, po czym się wprowadza. Jedynie czytelnik posiada wgląd w przestrzeń psychiczną narratora tekstu i wie, że to niepozorne zdarzenie stanowiło przedmiot świeckiego objawienia, momentu, w którym zrządzenie losu i układ elementów świata przedstawionego wyznaczyły punkt kulminacyjny w życiu Humberta. Czas i przestrzeń codziennych wydarzeń, w których żyje zwyczajna amerykańska dwunastolatka, Dolores Haze, zderzyły się z czasoprzestrzenią psychiczną bohatera, gdzie istniała fantazja o nieśmiertelnej miłości do nimfетки stworzonej na wzór jego ukochanej z młodości. Efektem zderzenia okazała się być tytułowa Lolita, produkt świeckiego objawienia – zwyczajna nastolatka, z której wyobraźnia narratora uczyniła emocjonalny i erotyczny fetysz. Ta wersja bohaterki funkcjonuje niejako na odrębnej płaszczyźnie czasowej, wyznaczonej przez przestrzeń mentalną Humberta, opisującego swoją rozdwojoną percepcję jej osoby w następujący sposób:

Byłem świadom zarówno tego, że zakochałem się na zawsze w Lolicie, jak i tego, że nie zawsze będzie ona Lolita. [...] Za dwa lata albo coś koło tego przestanie być nimfetką [...] Słowa „na zawsze” odnoszą się tylko do mojej własnej namiętności, do wiekuiestej Lolity, która odcisnęła się w mojej krwi (Nabokov 1991a: 72).

Ukonstytuowanie się przedmiotu pożądania Humberta poprzez poruszenie uczuć, właściwe profanicznej epifanii, zdecydowanie nie należy do popularnych interpretacji powieściowych wydarzeń. Bardziej rozpowszechnione ujęcie wykorzystuje narzędzia Freudowskiej psychoanalizy – czasem stosując je bezpośrednio, bez dodatkowych zastrzeżeń (Meng 2023), a niekiedy uznając Lolitę za dzieło świadomie sugerujące czytelnikowi Freudowskie odczytanie pewnych motywów w celach parodystycznych (Khorasani 2018). Dokładny opis dzieciństwa Humberta, wczesna śmierć jego matki i pozbawiona bliskości relacja z ojcem, rozwinięcie patologicznego pociągu seksualnego wobec nieletnich dziewcząt w konsekwencji traumatycznej, niespełnionej miłości w wieku chłopięcym, trudności z opanowaniem społecznie nieakceptowanych pragnień erotycznych – każdy z wymienionych wątków pojawiających się w *Lolice* wydaje się w sposób wręcz zbyt oczywisty zapraszać czytelnika do skorzystania z teorii psychoanalitycznej.

Interpretacja tej powieści jako parodiującej koncepcje Freuda wydaje się jednak bardziej przekonującą alternatywą. Z jednej strony sam Nabokov nie ukrywał swojej awersji wobec wiedeńskiego uczonego. Chociaż, jak wiadomo z ustaleń jego biografów oraz z listu żony Véry Nabokov, czytał teksty austriackiego psychiatry

w angielskich przekładach (De La Durantaye 2005: 62), nigdy nie przekonał się do jego koncepcji. W jednym z wywiadów udzielonych dla „New York Timesa” pisarz przyznał, że go nie znosi, uważa za średniowiecznie nieokrzesanego, a jego metody za nieprzystające w swoich ograniczeniach do autonomii wyobraźni artysty (Hughes 1966). Zaś z drugiej strony, na kartach samej *Lolity* pojawiają się złośliwe uwagi na temat psychiatrów jako niewystarczająco przenikliwych i dających się łatwo zwieść swoim pacjentom. Humbert wspominał o jednym epizodzie życiowym, gdy po załamaniu nerwowym udał się do sanatorium, gdzie zwodzenie lekarzy poprzez wymyślanie niedorzecznych snów i zagmatwanych wspomnień z dzieciństwa stanowiło jego ulubioną rozrywkę – na tyle skuteczną, że doznał w trakcie pobytu cudownego uleczenia psychicznych dolegliwości (Nabokov 1991a: 37–38). Mimo że w niektórych momentach powieść zdaje się do złudzenia przypominać psychoanalityczne studium przypadku głównego bohatera, czytelnik nie powinien dać się zwieść. Ironiczne wykorzystanie stworzonego przez Freuda dyskursu i odpowiednia stylizacja fragmentów tekstu w celu wyśmiania tego rodzaju metod interpretacyjnych to zabieg, którym Nabokov posługiwał się nie tylko w *Lolice*. Innym przykładem jest powieść *Rozpacz*, w której autor zastosował symbolikę będącą swoistą przynętą dla krytyków literackich bezrefleksyjnie używających psychoanalitycznych schematów do odczytywania sensu zawartego w dziełach (Trzeciak 2009: 58).

Nabokov przedstawia w *Lolice* niezwykle skomplikowany obraz ludzkiej mentalności; dzięki sposobom właściwym parodii ukazuje również, jak istotnie Freudowskie metody są w stanie ten obraz strywalizować. Stawką polemiki autora z psychoanalizą, przeprowadzanej nie tylko na kartach jednego dzieła, ale powracającej w innych książkach (choćby *Pamięci, przemów. Autobiografia raz jeszcze, Ada albo Żar* czy też *Skośnie w lewo*), jest bowiem uwolnienie pełnego subtelności, indywidualnego doświadczenia spod wpływu totalizującego systemu interpretacji, uzurpującego sobie prawo do posiadania monopolu na jedyną, prawdziwą wizję natury człowieka (Shute 1984: 637–640). Poprzez uproszczenia i sprowadzanie stanów psychicznych jednostek do gotowych szablonów patologii psychoanaliza jawi się jako zjawisko wrogie wobec sztuki, powstającej z wykraczających poza normę, niekiedy groźnych, emocjonalnych poruszeń. Jak bowiem można przeczytać we wstępie do omawianej powieści:

[...] gdyby nasz niepoczytalny pamiętnikarz wybrał się pamiętnego lata 1947 do kompetentnego psychiatry, nie doszłoby do całej tragedii; ale wówczas nie byłoby również tej książki [...] „nieprzyzwoite” to częstokroć tylko synonim „niezwykłego”; i że wielkie dzieło sztuki jest, oczywiście, zawsze oryginalne, a tym samym z natury swej musi okazywać się mniej czy bardziej szokującym zaskoczeniem (Nabokov 1991a: 7).

Nacisk, jaki Nabokov położył na artystyczną i emocjonalną autonomię przysługującą twórcom, przypomina charakterystykę sztuki epifanicznej przybliżoną na początku artykułu. Dowartościowanie wymiaru estetyki w ludzkim życiu oraz wrażliwość oparta

na subiektywnym uznawaniu piękna detali otoczenia wydaje się zbliżać autora *Lolity* do optyki leżącej u źródeł koncepcji świeckiego objawienia. Ta droga interpretacji jego powieści mogłaby zatem wydać mu się całkiem bliska; a z pewnością bliższa niż psychoanaliza, którą dyskredytował, zarówno otwarcie, jak i między wierszami tekstu. Nabokowowi zarzucić można, że nie zauważał własnego długu wobec Freuda jako twórcy podwalin dla teorii świadomości, bez której trudno wyobrazić sobie jego wizję kreowania fikcji literackiej jako aktu opartego na pracy pamięci (Kwon 2011: 89). Należy w tym wypadku jednak wziąć pod uwagę również czynnik, który tę pamięć uruchamiał w celu powstania dzieła sztuki – moment inspirującego obcowania z pięknem, świeckiego objawienia rodzącego się w świadomości, ale przez swoją skrajną subiektywność wymykającego się generalizującym schematom obecnym w psychoanalitycznych interpretacjach.

Koncepcja profanicznej epifanii, uznająca świętość indywidualnej wrażliwości estetycznej, zdaje się również odpowiadać nastawieniu, jakie sam narrator *Lolity* posiada wobec życia. Pogoń za pięknem jest czynnikiem, którym Humbert nieskutecznie usiłuje usprawiedliwiać niemoralność swojego postępowania. Inne duchowe doświadczenia, również te związane z tradycyjnie rozumianą religijnością, nie są mu w stanie zaoferować wizji transcendencji zdolnej konkurować z miłością oraz, jak okazuje się to po jego romansie z Lolitą i jej ucieczce, z deklarowanym przez niego poczuciem winy. Za szansę na odkupienie i życie z dorosłą już Dolores gotów jest „stworzyć całkiem nowego Boga, prosto z igły” (Nabokov 1991a: 311) – ona jednak, mimo nędzy, w jakiej przyszło jej żyć po odejściu od Humberta, nie chce dać mu choćby cienia nadziei.

Dla narratora *Lolity* dawny Bóg jest martwy. Jedyne objawienia zasługujące na uwagę w jego oczach pochodzą z doświadczenia miłości oraz piękna estetycznego. Ostatnie zdania powieści brzmią następująco: „Myślę o żubrach i aniołach, o tajemnicy trwałych pigmentów, o proroczych sonetach, o schronieniu się w sztuce. I to jedyna nieśmiertelność, jaką możemy ze sobą podzielić moja Lolito” (Nabokov 1991a: 345). Inną wizją wieczności niż ta dzielona z ukochaną Humbert nie jest zainteresowany – a jednak wciąż jest to wieczność, a więc pragnienie natury metafizycznej, odnoszące się do wymiaru rzeczy ostatecznych, realności poza immanencją. Potrzeba wyrastająca z wyobraźni religijnej, ale motywowana przez horyzont doświadczenia pozornie świeckiego – to właśnie świeckie objawienie. Tak jak w przypadku *Nadji* jego medium stanowi w *Lolice* poetycki język. Piękno jej formy jest jednak zwodnicze, służy estetyzacji opisanych w niej czynów, z perspektywy moralnej jednoznacznie godnych potępienia. Oddźwięk emocjonalny, jaki wywołuje w czytelniku, jest równie niejednoznaczny – obraz poetycki silnie pobudzający wrażliwość i powodujący wzruszenie z jednej strony budzi współczucie wobec Lolity, a z drugiej rodzi wątpliwe poczucie zrozumienia wobec przestępcy.

Warto zauważyć, że nie tylko świeckie objawienie, jakiego źródłem było dla Humberta poznanie Dolores Haze, jest doświadczeniem, którego ujęcie wymaga wyjścia poza tradycyjne pojmowanie kategorii teologicznej. Również pojęcie grzechu

okazuje się zbyt wąskie, aby sprostać wytłumaczeniu zła popełnionego za cenę obcowania z pięknem. Jak bowiem zauważa narrator, streszczając swoje wrażenia ze spotkań z katolickim spowiednikiem: „Niestety nie byłem w stanie przejść ponad tym prostym, ludzkim faktem, że bez względu na to, jakiej doznałbym duchowej pociechy i jakie by oczekiwały mnie litofaniczne wieczności, w pamięci mojej Lolity nic nie zatrze tych lubieżnych sprośności, w które uwikłała ją moja żądza” (Nabokov 1991a: 315–316). Moment profanicznej epifanii objawia tutaj swój graniczny charakter i ostateczną moc, z jaką ukształtował fabułę. Okazuje się impulsem prowadzącym do podjęcia przez narratora decyzji posiadających konsekwencje już nie tylko w wymiarze doczesnym świata przedstawionego w powieści, ale również w fikcyjnej perspektywie eschatologicznej.

Zakończenie. Postmodernistyczna epifania *Lolity*

Świeckie objawienie, jakiego Humbert doświadcza, gdy widzi Lolitę, jest wypadkową pewnego szczególnego nagromadzenia części składowych tworzących fabułę – przeprowadzka do Ameryki, poszukiwanie nowego lokum, podupadający dom w prowincjonalnym mieście, nasłoneczniona weranda, bujna roślinność, usytuowanie opalającej się Dolores Haze w tej przestrzeni łączą się w jednym, wyraźnym obrazie poetyckim. W wymiarze mentalnym narratora dochodzi do rozpoznania korespondencji zachodzących pomiędzy elementami obserwowanego układu pod wpływem jego życiowych doświadczeń, wspomnień z dzieciństwa oraz niezaspokojonych pragnień, a także jego osobistego poczucia estetyki. Humbert używa swojej zdolności mimetycznej, która prowadzi go do wniosku, jakoby jego zmarła tragicznie dziecięca ukochana oraz nieznajoma dziewczynka z amerykańskiej werandy połączone były rodzajem magicznego podobieństwa, a spotkanie z Lolitą okazuje się skutkiem niezwyklego zrzędzenia fatum, dążącego do zrównania podobieństw. Efektem zachodzących tu komplementarności jest ich kulminacja w błysku rodzącego się uświadomienia – czyli świeckie objawienie.

Wykorzystanie pojęć z dorobku Benjamina umożliwia nazwanie kluczowych dla dalszego rozwoju fabuły procesów zachodzących na styku przestrzeni mentalnej narratora oraz reszty świata przedstawionego. Wychwycenie momentu świeckiego objawienia, bodźca prowadzącego do narratywizacji dostrzeżonej przez Humberta korespondencji, wyznacza oś dalszego rozwoju wypadków i źródło motywacji do podjęcia decyzji mających znacząco odmienić losy bohaterów i bohaterek powieści oraz determinuje sposób przedstawiania czasoprzestrzeni w dziele. Integralną rolę profanicznej epifanii w strukturze *Lolity* można ukazać poprzez zespojenie opisywanego zagadnienia z ustaleniami dotyczącymi postmodernistycznego charakteru dzieła.

Jak zostało wspomniane na początku artykułu, rozpoznania na temat chronotopu dzieła wiążą się z jego przynależnością gatunkową – każdy rodzaj literatury posiada właściwe sobie podejście do kreowania czasoprzestrzeni w fabule. Tymczasem tekst

Nabokova łączy odmienne sposoby pisania oraz stylistyki literackie: prozę, poezję, baśń, powieść drogi, pamiętnik, historię detektywistyczną, romans czy też parodię psychoanalitycznego studium przypadku (Romdhani 2014: 339). Podobną różnorodnością i fragmentarycznością charakteryzuje się odpowiednio jego chronotop – narracja nie jest prowadzona linearnie, czytelnik zapoznaje się z wydarzeniami pochodzącymi z odległych od siebie planów czasowych; miejsca akcji również zmieniają się jak w kalejdoskopie, ze znaczną dynamiką. Tym wydarzeniem, które stanowi jednak centrum postmodernistycznego wiru obrazów i stylów literackich, jest poznanie przez Humberta Dolores Haze – a więc moment, w którym doświadcza on świeckiego objawienia. Mając w pamięci to wydarzenie, jego poetycki sens i uwikłanie w liczne fabularne korespondencje, czytelnik jest w stanie uporządkować zawartą w książce treść wokół wyraźnej osi. Czasoprzestrzeń dzieła ukształtowana jest tak, by w swojej fragmentarycznej strukturze podporządkować się prezentacji subiektywnych przeżyć głównego bohatera i wywołać stosowny do tego celu oddźwięk w czytelniku.

Ponadto język powieści, przesycony ironią, wyrażającą się w grze z odbiorcą, znacząco wzmacnia emocjonalny oddźwięk dzieła, potrzebny do uwewnętrznienia znaczenia profanicznej epifanii. Każdy, kto otwiera książkę i widzi słowa „Panie i panowie przysięgli, oto dowód rzeczowy numer jeden, to, czego serafowie zazdrościli [...] Spójrzcie na ten splot cierni” (Nabokov 1991a: 9), a także inne pojawiające się w tekście zabiegi burzące czwartą ścianę, zyskuje osobiste zaangażowanie w przedstawiane mu zdarzenia. Dostaje swego rodzaju zaproszenie do bycia aktywnym twórcą sensu – szczególną władzę, jaką czytelnikowi postmodernistycznego tekstu oferuje jego autor (Romdhani 2014: 341).

Władza nie jest jednak absolutna, a Humbert nie należy do wiarygodnych narratorów. Posługując się ironią i opowiadając w sposób fragmentaryczny, zwodzi odbiorcę i dąży do własnego celu – stworzenia historii, której moralna niejednoznaczność służy apoteozie estetyki. W posłowie do *Lolity* Nabokov ujmuje tę kwestię następująco:

Ja nie czytam i nie piszę beletrystyki pouczającej, a *Lolita* [...] nie ciągnie za sobą przesłania moralnego. Dla mnie dzieło literackie istnieje o tyle tylko, o ile dostarcza mi czegoś, co nazwę jak najprościej rozkoszą estetyczną, czyli poczuciem, że jest się jakoś tam, gdzieś, czymś połączony z innymi formami bytu, gdzie sztuka (to znaczy ciekawość, wrażliwość, harmonia, zachwyt) jest normą (Nabokov 1991b: 410).

Autor powieści zachowuje zatem pewną część autonomii, przysługującej mu jako twórcy znaczenia własnego tekstu – tym sensem jest w przypadku *Lolity* jej wartość estetyczna. Wszystkie zastosowane w niej postmodernistyczne środki służą wyzyskaniu całkowitego potencjału piękna zawartego w opowiadanej historii, a także dotarciu do wymiaru wyższego, duchowego sensu, dostępnego jedynie za pośrednictwem indywidualnego doświadczenia obcowania ze sztuką. W wypowiedzi Nabokova pobrzmiewają zatem ekspresywistyczne, epifaniczne echa – czyniące interpretację *Lolity* przez pryzmat koncepcji świeckiego objawienia tym bardziej przekonującą.

Słowa autora można rozpatrywać także przez pryzmat namysłu nad kryptoteologią oraz eschatologią profanicznej epifanii – a więc jako coś więcej niż tylko apoteozę estetyzmu. Piękno nie istniałoby tu jako efekt finalny działania artystycznego. Byłoby raczej wartością, której doświadczanie ma skierować człowieka ku „innym formom bytu”, czyli płaszczyźnie egzystencjalnej przeżycia granicznego i ostatecznego. Estetyczna rozkosz prowadzi zatem do zbawienia poprzez sztukę, a artysta odgrywa rolę mesjanistyczną. Nabokov przedstawia wizję rzeczywistości, w której dostęp do transcendencji nie jest ograniczony przez binarną opozycję pomiędzy *sacrum* oraz *profanum*. Byłaby to raczej transcendencja objawiona w immanencji, pozwalająca osiągnąć kryptoteologicznych wartości ostatecznych, pozostających ze sobą w harmonii. Ten rys świętości w sekularnym świecie może zostać dostrzeżony i wyartykułowany w języku sztuki, mowie rządzonej prawem mimetycznej korespondencji. W podobieństwie pewnych rzeczy i zdarzeń podkreślone zostaje to, co zdolne wywoływać w człowieku zwielokrotnione poczucie piękna, zachwytu, ciekawości i harmonii, dzięki którym może on poczuć się tak, jakby rzeczywiście został zbawiony. Analiza twórczości Nabokova wskazuje na to, że świeckie objawienie zaciera nie tylko różnice pomiędzy *sacrum* i *profanum*, czy transcendencją i immanencją – ale także teologią i kryptoteologią.

Bibliografia

- Bachelard G., 1975, *Poetyka przestrzeni*, tłum. A. Tatarkiewicz, w: G. Bachelard, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa.
- Bachtin M., 1982, *Problemy literatury i estetyki*, tłum. W. Grajewski, Warszawa.
- Beja M., 1971, *Epiphany in the Modern Novel*, Seattle.
- Benjamin W., 2012a, *Nauka o podobieństwie*, tłum. A. Lipszyc, w: W. Benjamin, *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Lipszyc, A. Wołkowicz, Kraków.
- Benjamin W., 2012b, *O kilku motywach u Baudelaire'a*, tłum. A. Lipszyc, w: W. Benjamin, *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Lipszyc, A. Wołkowicz, Kraków.
- Benjamin W., 2012c, *Fragment teologiczno-polityczny*, tłum. A. Lipszyc, w: W. Benjamin, *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Lipszyc, A. Wołkowicz, Kraków.
- Benjamin W., 1996, *Surrealizm. Ostatnie migawki z życia europejskiej inteligencji*, tłum. J. Sikorski, w: W. Benjamin, *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, Poznań.
- Bielik-Robson A. 2008, *„Na pustyni”. Kryptoteologie późnej nowoczesności*, Kraków.
- Breton A., 1993, *Nadja*, tłum. J. Waczków, Kraków.
- Cohen M., 1993, *Profane Illumination. Walter Benjamin and the Paris of Surrealist Revolution*, Los Angeles.
- De La Durantaye L., 2005, *Vladimir Nabokov and Sigmunt Freud, or a Particular Problem*, „American Imago”, Vol. 62, No. 1.
- Eliade M., 2009, *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa.
- Hughes R., 1966, *Why Nabokov Detests Freud*, „The New York Times”, fragmenty wywiadu dostępne na stronie: <https://archive.nytimes.com/www.nytimes.com/books/97/03/02/lifetimes/nab-v-freud.html> [dostęp: 27.08.2024].

- Kadiu S., 2014, *Surrealism in André Breton's Nadja*, „Opticon1826”, Vol. 24, No. 16.
- Khorasani H.S., 2018, *A Parody of Psychoanalysis in Vladimir Nabokov's Lolita*, „Journal of English Language and Literature”, Vol. 9, No. 2.
- Kwon T., 2011, *Nabokov's Memory War Against Freud*, „American Imago”, Vol. 68, No. 1.
- Marks K., 1962, *Przyczynek do krytyki Heglowskiej filozofii prawa. Wstęp*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Warszawa.
- Meng W. 2023, *The Study of Humbert in Lolita From The Pespective of Freud's Psychoanalysis*, „Applied & Educational Psychology”, Vol. 4, No. 6.
- Nabokov W., 1991a, *Lolita*, tłum. R. Stiller, Warszawa.
- Nabokov V., 1991b, *O książce zatytułowanej Lolita*, tłum. R. Stiller, w: V. Nabokov, *Lolita*, tłum. R. Stiller, Warszawa.
- Nycz R., 2012, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków.
- Petrolle J., 2007, *Profane Illumination, Genre, and the Integrative Study of Literature*, „Issues in Integrative Studies”, No. 25.
- Romdhani M., 2014, *Irony in Postmodernist Agenda: Poetics and Politics in Vladimir Nabokov's Lolita*, „International Journal of Humanities and Cultural Studies”, Vol. 1, No. 3.
- Shute J.P., 1984, *Nabokov and Freud: The Play of Power*, „Modern Fiction Studies”, Vol. 30, No. 4.
- Taylor C., 2001, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Warszawa.
- Toker L., 2019, *Nabokov's Factography*, w: I. Księżopolska, M. Wiśniewski (red.), *Vladimir Nabokov and the Fictions of Memory*, Warszawa.
- Trzeciak J., 2009, *Viennese Waltz: Freud in Nabokov's Despair*, „Comparative Literature”, Vol. 61, No. 1.

Biogram

Joanna Anczaruk – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się antropologią kultury i religii, filozofią postsekularną oraz historią religii, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych form duchowości. Autorka artykułu *Coming out jako rytuał przejścia – nowa metafizyka kształtowania tożsamości*, który ukazał się w „Stanie Rzeczy”, a także rozdziału w monografii *Człowiek w sytuacji granicznej. Wybrane zagadnienia, zatytułowanego Pomiędzy sacrum i profanum, czyli rytuał przejścia w ujęciu Mircei Eliadego jako przykład sytuacji granicznej w życiu człowieka*.

Joanna Anczaruk – PhD student at the Doctoral School of Humanities at the University of Warsaw. She researches in the fields of anthropology of culture and religion, post-secular philosophy and the history of religion with particular emphasis on contemporary forms of spirituality. Author of the article *Coming Out as a Rite of Passage: A New Metaphysics of Shaping Identity*, which was published in „Stan Rzeczy”, as well as a chapter in the monograph *Man in a Boundary Situation. Selected Issues, entitled Between Sacred and Profane, or The Rites of Passage in Conception of Mircea Eliade as an Example of a Boundary Situation in Human Life*.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Fenomen przywiązania w pograniczu jednostki w poezji Serhija Żadana

Hanna Bondarenko | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0002-5720-1279

Streszczenie

Słowa kluczowe:
pogranicze,
tożsamość,
przywiązanie,
wielowymiarowość,
poezja ukraińska

W artykule poruszono temat nietypowego, odmiennego od standardowej wizji, pogranicza, które dotyczy się przede wszystkim nie granic kulturowych lub geograficznych, lecz obszarów tożsamości ludzkiej. Tożsamość osoby nie jest jednolita – składa się z wielu różnych podtożsamości, które przenikają się, tworząc złożoną sieć form, oblicz, doświadczeń i przeżyć. Niczym puzzle układają się one w wielowymiarową całość.

Z tego wynika, że człowiek zawiera w sobie pogranicze i jest jednostką transgraniczną. Taka złożoność skłania ku poszukiwaniu elementu pośredniczącego – mediatora, którego zadaniem jest zapewnienie kontaktu między wymiarami jednostki oraz jej sprawnego funkcjonowania. Różne źródła naukowe wskazują na to, że człowiek ma wiele mediatorów, jednak według autorki godnym szczególnej uwagi jest jeden z nich – fenomen przywiązania. Mając wpływ na wszystkie aspekty życia indywiduum, stanowi wspólny punkt odniesienia dla każdego z nich. Jednym z najlepszych modeli wielowarstwowej struktury człowieka jest literatura, ponieważ zapewnia przestrzeń dla wyrażania stanów wewnętrznych poprzez słowo pisane, które – poddane interpretacji – pozwala na sformułowanie niedostrzeganego gołym okiem obrazu człowieka i odczytanie jego wewnętrznych kodów. W tym celu wybrano zbiór poezji *Balady o wojnie i odbudowie*¹ (2001) ukraińskiego poety Serhija Żadana. Wybór ten znajduje uzasadnienie w tematyce wojny, która – jako charakterystyczna dla skrzyżowania wszystkich warstw ludzkiej egzystencji – jednocześnie zaciera i ujawnia jej granice.

Analizując poezję, autorka czerpie z teorii psychoanalizy archetypowych wyobrażeń Karla Gustava Junga i opracowań naukowych o wielowarstwowości tożsamości człowieka Emila Frankla. Ustalenia wynikające z badania pozwalają jej zidentyfikować fundamentalną rolę przywiązania do podstawowych archetypów w strukturze jednostki i określić ich wpływ na jej wymiary. Podsumowanie ukazuje także wielopostaciowość fenomenu przywiązania, co sprzyja

¹ Oryg. *Балади про війну і відбудову*. Wszystkie wiersze w tłumaczeniu autorki artykułu.

efektywnemu pełnieniu przez nie roli mediatora w złożonej wielopoziomowej naturze człowieka.

Phenomenon of attachment in the „borderland” of an individual in the poetry of Serhiy Zhadan (Summary)

Keywords:
borderline, identity,
attachment,
multidimensionality,
Ukrainian poetry

The article addresses the topic of an unconventional, non-standard vision of the individual's "borderland", which can be applied not only to cultural or geographical borders but also the realms of human identity. It is not homogeneous; rather, it consists of many different "sub-identities" which intersect with one another, forming a complex, cross-border network of forms, faces, experiences, and emotions, which, like puzzle pieces, come together to shape a multidimensional individual. This implies that a person contains the borderland within themselves and is a transboundary entity. Such complexity encourages the search for a mediating element – mediator whose task is to ensure communication between the dimensions of an individual and their efficient functioning. Various academic sources suggest that humans have many mediators, yet, according to the author, the most interesting one is the phenomenon of attachment, which, by influencing all aspects of an individual's life, provides a common point of reference for each of them.

One of the best models for a multi-layered structure of a person is literature, as it provides a foundation for expressing inner states through the written word. When interpreted, literature serves to formulate an unseen image of a person and uncover their internal codes. For this purpose, a collection of poetry titled *Ballads about War and Reconstruction* (2001) by the Ukrainian poet Serhiy Zhadan was chosen. This choice is justified by the theme of war, which – as characteristic of the intersection of all layers of human existence – both blurs and reveals its boundaries. In analyzing the poetry, the author draws on Carl Gustav Jung's theory of archetypal images as well as scientific studies on the multi-layeredness of human identity by Emil Frankl. The findings from the studies allow the author to identify the fundamental role of attachments to primary archetypes in the individual's "borderland" and determine their influence on its dimensions. The conclusion also demonstrates the multifaceted nature of the phenomenon of attachment, which facilitates its effective role as a mediator in such a multi-layered entity as a human being.

Wstęp

Pogranicze zwykle jest definiowane jako miejsce zderzenia i nakładania się granic geograficznych „w znaczeniu terytorialno-państwowym i terytorialno-regionalnym” (Fras 2013: 69). Jednak tego terminu można użyć w odniesieniu do wielu innych zjawisk i aspektów życia człowieka. Profesorka nauk politycznych i komunikacji społecznych Janina Fras pojmuje pogranicze „z założeniem jakiejś bliskości, niewielkiej stosunkowo odległości od linearnie wyznaczonej granicy”, którą można interpretować na wiele różnych sposobów (Fras 2013: 70). Poszukując tego wątku w naukach humanistycznych i sztuce, dochodzimy do dematerializacji tematyki pogranicza,

co umożliwia jej analizę z szerszej perspektywy. Pogranicze można rozpatrywać w bardziej abstrakcyjnych kontekstach, często odbiegających od precyzyjnie wyznaczonych granic fizycznych. Może ono oznaczać zderzenie, przenikanie się lub nawet koegzystencję różnych bytów, powiązanych ze sobą wspólnym wyznacznikiem. W tym artykule pojęcie pogranicza jest ujęte w sposób niefiguratywny, odnoszący się do granic niematerialnych.

Poddając analizie krytycznej tożsamość człowieka w literaturze, zwłaszcza w tak subtelnym gatunku jak poezja, napotykamy jej złożoność i wielowymiarowość. Problem ten sięga korzeniami IV wieku p.n.e. Zgodnie z arystotelesowską koncepcją człowieka nie należy postrzegać ludzkiej duszy jako bytu jednolitego, ponieważ jednocześnie ona „posiada władzę wegetatywną (wspólną z roślinami), władzę zmysłową (wspólną ze zwierzętami) oraz władzę rozumną (psyche), właściwą tylko dla człowieka” (Zawojńska 2017: 8).

Celem niniejszych rozważań jest więc refleksja nad złożonym spektrum tożsamości człowieka, przedstawionym w poezji jednego z najważniejszych współczesnych poetów ukraińskich Serhija Żadana. Ważnym elementem tej analizy jest badanie funkcjonowania poszczególnych wymiarów jednostki oraz ich wzajemnej fuzji, która pozwala na zharmonizowanie i synchronizację potrzeb człowieka, prowadząc do efektywnej mobilizacji wszystkich zasobów, jakimi on dysponuje, w celu jak najszybszego osiągnięcia rezultatów. Dla przeprowadzenia tej refleksji przeanalizowany został zbiór poezji *Ballady o wojnie i odbudowie* (Zhadan 2001). Uzasadnieniem wyboru jest pasujący do problematyki pogranicza motyw II wojny światowej, która jest formalnym i rzeczywistym przełamaniem granic zarówno świata zewnętrznego, dotyczącego globalnej społeczności, jak i świata wewnętrznego. Tym samym staje się źródłem ekspresji ludzkiej egzystencji, powiązanym z doświadczeniem przełomu i transformacji.

Austriacki psychiatra żydowskiego pochodzenia Viktor Emil Frankl również uważał, że nie można mówić o jednolitości, badając istotę człowieka. W swoim dziele *The will to meaning. Foundations and applications of logotherapy* wymienił trzy wymiary: fizyczny, psychiczny i noologiczny (inaczej duchowy) ludzkiej egzystencji (Frankl 2014: 20).

Do wymiaru biologicznego Frankl odniósł zaspokajanie naturalnych potrzeb, czego głównym celem jest osiągnięcie przyjemności. W procesie dojrzewania człowiek wykracza poza ten wymiar i wchodzi na poziom psychologiczny, poszerzając swój wachlarz wartości o pragnienie zdobycia akceptacji społecznej i władzy. Opanowanie pierwszych dwóch wymiarów otwiera drogę do wzniesienia się na najwyższy, ponad-somatyczny poziom rozwoju. Jest to wymiar noologiczny lub duchowy, obejmujący wszystkie specyficznie ludzkie zdolności.

Najważniejsze z nich według Frankla to miłość, która pozwala człowiekowi wyjść poza samego siebie w celu poznania innej osoby, oraz sumienie, które często kojarzone

jest z dążeniem do odkrycia sensu życia. Widoczne jest to już we wstępnej analizie wiersza *Żadana Nawet gdybyś opuściła te miejsca* (oryg. *Навіть якщо ти покинула ти місця*), w którym podmiot liryczny, napędzany miłością, przekracza własne ograniczenia w celu poszukiwania ukochanej osoby i własnego Ja.

Dopiero po osiągnięciu każdego z wymienionych przez Frankla wymiarów, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi między nimi, człowiek może być uznany za istotę w pełni rozwiniętą (Gubała 2021: 11–13).

Z tych informacji można wysnuć wniosek, że człowiek, jako istota o wielu różnych aspektach, jest jednostką transgraniczną. Jego egzystencja przebiega na granicy przecinających się i budujących jego samego wymiarów, co pozwala stwierdzić, iż człowiek zawiera pogranicze w sobie. Taka specyficzna, wręcz wyjątkowa struktura umożliwia wykonywanie wysoko zaawansowanych czynności zarówno fizycznych, jak i mentalnych oraz warunkuje charakterystyczne wyłącznie dla człowieka zachowania.

Utrzymanie tej złożonej jednostki w stanie równowagi wymaga integracji i skoordynowanego współdziałania wszystkich jej elementów. Jest to, według Frankla, proces naturalny, a zarazem kluczowy dla funkcjonowania tak skomplikowanego i wielopoziomowego systemu.

Logoterapeuta i badacz teorii Frankla Tomasz Gubała w swoim dziele *Wychowanie do wartości. Rozważania o wartościach w wychowaniu* pisze, że zdefiniowane przez Frankla fizyczny, psychiczny i noologiczny wymiary „przenikają się wzajemnie, mają strukturę współosiową i warstwową”, co służy jako potwierdzenie pogranicznego układu tożsamości ludzkiej (Gubała 2021: 10).

Warto wziąć pod uwagę, że atut, którym jest „wzajemne przeniknięcie wymiarów” (Gubała 2021: 10), można jednocześnie uznać za wadę. Polega ona na tym, że zmiany zachodzące w jednym z wymiarów powodują nieodwracalne modyfikacje w innych. Dlatego istotne w analizie jest także poszukiwanie mediatorów, które odgrywają rolę pośredników w przekazywaniu i odbiorze komunikatów międzywymiarowych, a także stanowią wspólny punkt wyjścia dla kształtowania i rozwoju wszystkich składników systemu. Mediator w kontekście wielowymiarowości jednostki jest niezbędnym elementem i rdzeniem systemu, który łączy jego części w całość oraz zapewnia sprawny kontakt i korelację między nimi.

Sugerowanym przez autorkę artykułu mediatorem jest trwała emocjonalna więź – przywiązanie, które opierając się na podstawach i uwarunkowaniach biologicznych, znacząco wpływa na wszystkie wymiary człowieka, wspomagając ich integrację oraz prawidłowe i niezakłócone funkcjonowanie.

Pośrednicząca rola przywiązania

Biorąc pod uwagę transgraniczność badanej jednostki, poszukiwanie jej mediatorów jest przedmiotem interdyscyplinarnego zainteresowania takich dziedzin nauki, jak: psychologia, neurobiologia, medycyna holistyczna, literaturoznawstwo itp. Można z pewnością stwierdzić, że człowiek, posiadając wielopłaszczyznową strukturę tożsamości, dysponuje kilkoma mediatorami o różnych właściwościach i charakterze. Są to elementy zarówno biologiczne (mózg, układ nerwowy), jak i afektywne (świadomość, emocje), równie ważne dla każdego wymiaru.

Anshika Aggarwal i Pankaj Singh (2024: 2) w swoim badaniu dotyczącym czynników psychologicznych wpływających na samopoczucie młodych osób podkreślają, że przywiązanie jest „jedną z podstawowych potrzeb człowieka” i „niezbędnym warunkiem rozwoju”. Jego brak lub zaburzenie może prowadzić do pojawienia się wielu fizycznych i mentalnych stanów atypowych, co bezpośrednio wpływa na funkcjonowanie fizycznego i psychicznego wymiaru.

W wierszu *Immigrant song* (oryg. *Imirpant zone*) wymiar biologiczny, psychologiczny i noologiczny podmiotu lirycznego są współzależne. Bohater ciężko przeżywa rozłąkę z ojczyzną, przez co funkcjonowanie wszystkich jego wymiarów ulega zaburzeniu. Anafora „nie ma nic bardziej trwałego niż te rzeczy/nie ma nic bardziej ojczystego niż te udręki”² na samym początku wiersza zanurza czytelnika w niekończący się melancholijny nastrój osoby „opuszczającej rodzinne miasto” (Maltsev, Tsivinska 2021: 46). Jej samotność przejawia się w obrazie zimnego śniegu, który „spadnie na ramiona” zamiast ciepłych „kobiecych rąk” i „nie ogrzeje na pożegnanie” (Maltsev, Tsivinska 2021: 46).

Słowo *song* w nazwie utworu zostało użyte nieprzypadkowo, oznacza ono „piosenkę satyryczną w angielskich i niemieckich operach komicznych” (Busel 2006: 476), napisanych często w celu ostrej krytyki. „Płacz powojenna europa niech będą dla ciebie wyrzutem/ smutne męskie bary pełne podróżnych”³ – takim apelem autor oskarża władzę, która zmusiła bohatera, by wyruszył w ciężką podróż. Wskazuje na to także ortografia użyta w tekście – napisanie nazwy kontynentu Europa małą literą świadczy zarówno o negatywnych uczuciach autora, jak i o złym stanie, w którym wówczas przebywała ta część świata. Kryzys ekonomiczny i zniszczenia tuż po zakończeniu II wojny światowej były głównym powodem, dla którego mężczyźni wyjeżdżali na emigrację w celu poszukiwania pracy i utrzymywania rodzin.

Sam mechanizm powstania przywiązania jest uwarunkowany fizjologicznie. Susanne M. Johns (2015: 2) twierdzi, że to asocjatywne serie sieci neuronowych są odpowiedzialne za sformułowanie długotrwałego sentymentu do przedmiotu lub osoby.

² Оруг. немає нічого тривалішого за ці речі/немає нічого ріднішого за ці муки.

³ Оруг. плач повоєнна європо хай будуть тобі мов закид/ сумні чоловічі бари набиті мандрівниками.

„Powtarzające się doświadczenia, uczucia i myśli wywołują procesy pobudzenia i hamowania” neuronów, „ucząc” je reagować w pewny sposób na potencjalny obiekt przywiązania. Z czasem te reakcje się utrwalają, tworząc kognitywno-afektywny schemat, który twórca teorii przywiązania, brytyjski psychiatra John Bowlby, nazwał „modelem roboczym” (Johns 2015: 2).

Wpływa ono także na funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie. „Różne sposoby interakcji i reagowania” (Johns 2015: 2–3) na bodźce społeczne są uwarunkowane różnymi typami przywiązania, sformułowanymi na wczesnych etapach rozwoju człowieka. Bowlby uważał, że podstawy relacji międzyludzkich w wieku dorosłym są budowane w dzieciństwie i odzwierciedlają więź emocjonalną dziecka z rodzicem. W zależności od tego, jaki typ przywiązania występuje w relacji rodzic – dziecko, kształtuje się określony roboczy model, zawierający behawioralną informację o tym, jak dziecko powinno radzić sobie w interakcji z innymi ludźmi (Bowlby 1969)⁴.

Przywiązanie także spełnia wszystkie potrzeby człowieka sugerowane przez Frankla. Przebywanie w związku opartym na zdrowym typie przywiązania zapewnia poczucie bezpieczeństwa, stabilności i satysfakcji, co jest podstawowym pragnieniem jednostki w ramach biologicznego wymiaru. Natomiast niezdrowe formy afektu sentymentalnego przeszkadzają w realizowaniu tej fundamentalnej potrzeby, co świadczy o tym, że przywiązanie jest jednym z ważnych czynników warunkujących prawidłowe funkcjonowanie wymiaru biologicznego.

Ma ono także bezpośredni wpływ na dwa inne wymiary. Socjalizacja, budowanie relacji międzyludzkich i zdobywanie autorytetu jest niemożliwe bez emocjonalnej więzi, a autotranscendencja poprzez odkrywanie innego człowieka przewiduje trwałe emocjonalne powiązanie, którym w istocie jest przywiązanie.

Fatalne konsekwencje zaburzenia relacji przywiązaniowej dla funkcjonowania wszystkich wymiarów jednostki ukazują się w wyżej już wspomnianym wierszu *Immigrant song*. Pozbawiony wsparcia domu rodzinnego i zdany na samego siebie bohater liryczny jest zdezorientowany, przygnębiony i samotny. Nie chcąc zmierzyć się z radykalną zmianą i utratą wszystkiego, co jest mu drogie, łapie każdą, nawet najbardziej iluzoryczną okazję, by zachować elementy swojego dawnego życia. Nieustannie wspomina „gotyckie kontury wyuczonego alfabetu”⁵, czyta pocztówki, „pamięć o niego dba rachuje liczy”⁶. Jednak to nie pomaga – jego poprzednia relacja przywiązaniowa zamiast być źródłem energii niezbędnej dla prowadzenia pełnowartościowego życia, jedynie pogłębia smutek i tęsknotę. Bohater nie jest w stanie zbudować nowej więzi, co prowadzi do zaburzenia funkcjonowania wszystkich jego sfer egzystencjalnych.

⁴ John Bowlby opisał podstawy teorii przywiązania w swojej pracy naukowej pt. *Attachment and Loss*, która jest trzytomowym dziełem opublikowanym w latach 1969–1980. Wyodrębnia cztery modele lub style przywiązania: bezpieczny, ambiwalentny, zdezorganizowany i unikający.

⁵ Орыг. готичних контурів завчених ним абеток.

⁶ Орыг. пам'ять про нього дбає пам'ять рахує лічить.

Fizyczną śmierć bohatera poprzedza śmierć duchowa – „pokora przeszywa ciało niczym ostrze”⁷. Rezygnując z prób przywrócenia wewnętrznej równowagi, bohater się poddaje, „wydychając razem z powietrzem ostatnie imię”⁸, pogrąża się w cierpliwości i ciszy, „w której nic nie słyhać, nawet własnego serca”⁹.

Z tego wynika, że nieprawidłowość funkcjonowania jednego z wymiarów, spowodowana naruszeniem relacji przywiązaniowej, uniemożliwia funkcjonowanie innych wymiarów, a więc i całej jednostki. To wskazuje na to, że fenomen przywiązania jest istotny dla każdego z wymiarów. Pełni on funkcję łączenia, ponieważ zapewnia ich sprawne funkcjonowanie i jest jednym z licznych narzędzi ich integracji i fuzji.

Literatura jako model pograniczności ludzkiej

Badając na podstawie poezji pograniczność ludzką i wpływ przywiązania na nią, w pełni odkrywamy jej specyficzną naturę i złożoność. Zdolność literatury do wyrażania wewnętrznych konfliktów, ukazywania podświadomych mechanizmów i kreowania symbolicznych narracji sprawia, że staje się doskonałym polem badawczym dla wielu dziedzin nauki. Dowody na to odnajdujemy w koncepcjach Zygmunta Freuda, w szczególności w jego teorii sublimacji. Freud uważał, że proces ten pozwala człowiekowi na przekierowanie tłumionych popędów, głównie o podłożu seksualnym, w stronę działań twórczych i społecznie akceptowalnych. Twórczość literacka staje się w tym ujęciu nie tylko sposobem rozładowania niezrealizowanych pragnień, ale także narzędziem integracji i uzewnętrznienia trzech podstawowych instancji psychicznych: id, ego i superego. Poprzez literaturę jednostka może w sposób symboliczny nadać kształt swoim wewnętrznym napięciom, wyrazić ukryte potrzeby oraz osiągnąć pewną harmonię między popędami a normami społecznymi (Burzyńska, Makowski 2006: 48–51).

We *Wstępie do psychoanalizy* (1935) Freud pisze, iż sublimacja polega na tym, że „doprowadzamy nieświadome do świadomego, znosimy stłumienie, usuwamy warunki powstawania objawów, zamieniamy konflikt chorobotwórczy na normalny, który musi znaleźć w jakikolwiek sposób rozwiązanie” (Freud 1935: 543). Wykonując te czynności, poeta odsłania ukrytą naturę swoich pragnień i wewnętrznych konfrontacji, co umożliwia dostrzeżenie ich pogranicznego charakteru i powiązanych z tym fenomenów.

Dochodzimy do wniosku, że tekst jest filtrem między człowiekiem a rzeczywistością zewnętrzną, w którym można zrealizować i opisać wszystkie świadome lub nieświadome przejawy ludzkiej egzystencji. Próba zrozumienia i interpretacji dzieła literackiego, polegająca na odkryciu intencji autora i zakodowanych w warstwy symboliczne

⁷ Огуг. смирення втрапляє в тіло мов пробиває вістрям.

⁸ Огуг. останнє ім'я видихуєш разом з повітрям.

⁹ Огуг. в якій не чути нічого навіть власного серця.

sensów, pozwala prześledzić mechanizm powstania tekstu, będącego produktem aktu umysłowego, w którym uczestniczy każdy z wymiarów jednostki ludzkiej. Na tej podstawie możliwe jest przeanalizowanie ekspresji różnych aspektów tożsamości autora oraz sposobu, w jaki kreuje on rzeczywistość poetycką.

Daje się to zaobserwować w zbiorze poezji Żadana. Valentyn Maltsev i Yuliia Tsivinska, analizując liryczną wizję transformacji międzypokoleniowej w jego utworach, zaznaczają, że „ostre problemy społeczne” oraz ich „bolesność” prowadzą do „prostolinijności autora”, która w oryginalny sposób łączy typowe codzienne i intymne elementy życia człowieka, „o których nie ma zwyczaju mówić na głos”, z problemami społecznymi o skali globalnej (Maltsev, Tsivinska 2021: 45). Odkrywa to szerokie pole dla badań nad pograniczem jednostki poprzez analizę jej postrzegania transformacji świata i konfliktu przywiązań towarzyszących temu procesowi.

Archetypy a przywiązanie

Odpowiednia do takiej analizy jest teoria archetypowych obrazów ucznia Freuda Carla Gustava Junga. Twierdził on, że poza nieświadomością osobistą, zawierającą „zapomniane wspomnienia” i stłumione przeżycia, człowiek posiada również nieświadomość zbiorową, pełną archetypów. „Zanurzone w ponadjednostkowej prehistorii” odsyłają one do „uniwersalnych doświadczeń ludzkich, takich jak na przykład dzieciństwo, macierzyństwo”. Ich obecność w każdej kulturze „świadczy o głębokiej [...] łączliwości poszczególnych postaci nieświadomości, niezależnie od tego w jakiej kulturze człowiek się rodzi” (Burzyńska, Markowski 2006: 61). To właśnie archetypowe obrazy, przekształcone w obrazy językowe, są głównym źródłem ekspresji człowieka.

Teoria archetypów pozwala na obszerne badania dzieł literackich poprzez „zbliżoną wizualizację” (Burzyńska, Markowski 2006: 62) wypełniających ich praobrazów i rozkodowanie przekazu ponadindywidualnego.

Na podstawie tego został przeanalizowany zbiór *Ballady o wojnie i odbudowie*, którego przewodnim motywem są konsekwencje II wojny światowej. Oprócz samego obrazu powojennej Ukrainy, który – co warto zaznaczyć – nie jest ukazany w sposób typowy, a raczej przedstawiony w retrospekcji abstrakcyjnej i ironicznej, obecny jest także cały zakres innych wspólnych doświadczeń i wrażeń. Autor nigdy nie był ich bezpośrednim świadkiem, a więc opisuje je na podstawie obrazów kanonicznych. W związku z tym Jungowska teoria archetypowych wyobrażeń jest odpowiednim narzędziem do badania wpływu przeszłości ukraińskiego narodu na twórczość autora i identyfikowania na tym tle przywiązania jako kluczowego elementu łączącego jednostkę ze zbiorowym doświadczeniem. Przywiązanie to jest głównym kanałem, poprzez który doświadczenie zbiorowe dociera zarówno do autora, jak i do czytelnika.

Na przykład głęboko zakorzeniony w kulturze archetyp ojczyzny w wierszu *Immigrant song* wyraża ideę jedności i wspólnoty, opartej na wspólnych wartościach, języku

i kulturze oraz wzajemnym przywiązaniu. To właśnie ono stanowi fundament tożsamości narodowej, kształtując postrzeganie świata, normy społeczne oraz indywidualne wybory we wszystkich aspektach życia jednostki. Traumatyczne naruszenie tego związku, którym jest oddalenie się od ojczyzny, niczym autopsja pozwala zobaczyć wewnątrz ludzkiej natury, która zawsze dąży do stanu równowagi.

Bierna akceptacja śmierci przez bohatera, która nastąpiła w wyniku „złamania” archetypu ojczyzny, wskazuje na to, że jest ona także archetypem. W tym wierszu reprezentuje wybawienie od bólu i cierpienia, spowodowanego niemożnością ustalenia prawidłowego działania mediatora, którym jest przywiązanie.

Przywiązanie do miejsca

Analizując tom poezji *Ballady o wojnie i odbudowie*, nie sposób nie zauważyć bogatej palety motywów przestrzeni dominującej w wierszach. Szczególnie wyraźny jest archetyp miasta, do przewodniej roli którego nawiązuje sama nazwa zbioru. Słowo „odbudowa” odsyła nie tylko do fizycznej transformacji przestrzeni urbanistycznej i ponownego powstania zrujnowanych miast, ale także do przemiany społeczności, która je zamieszkuje.

Badając inny zbiór wierszy *Żadana Książka z cytatami*, Ołena Kovalenko zauważa, że „Żadan jest tu już tak mocno zakorzeniony w przestrzeni miejskiej, że nawet ludzkie, intymne doświadczenia, zaczynają być dla niego postrzegane w kategoriach wielkiego miasta”. W jego poezji człowiek jest obecny w każdym metrze kwadratowym miasta, tak samo jak miasto „wrosło w ciało i umysł człowieka” (Kovalenko 2010: 92).

Na tej podstawie warto zwrócić uwagę na sentymentalny stosunek autora do niektórych miejsc, z którymi łączy go ważne przeżycia i doświadczenia. Jednym z nich jest miasto Charków, które od najmłodszych lat autora odgrywało kluczową rolę w jego rozwoju oraz kształtowaniu jako poety i pisarza. Opisuując swoje dzieciństwo i okres nastoletni, Żadan ciepło o nim wspomina:

Przyjeżdżałem do Charkowa. Tam była wielka księgarnia „Świat książki”[...] Wtedy pod koniec lat osiemdziesiątych zaczęło się wydanie literatury zakazanej [...] śledzenie tego było niezwykle interesujące. Zawsze wspominam o tym ze słodką nostalgią (Stekh, Rupeta 2019).

Po ukończeniu szkoły przeprowadził się tam na studia i szybko zaczął osiągać sukcesy literackie. Będąc zatrudnionym w Charkowskim Muzeum Literatury, uzyskał dostęp do oryginalnych wydań utworów najśłynniejszych ukraińskich poetów, których twórczość przypada na szczytowe w rozwoju literatury lata 1922–1932. Kontrast między burzliwym i intensywnym rozwojem kultury ukraińskiej w tamtych czasach

a absolutnym zniknięciem ukraińskiej tradycji po ich tragicznym końcu¹⁰ wywarł ogromny wpływ na postrzeganie przez autora Charkowa. Opowiadając o swoich latach studenckich, poeta podkreśla wyjątkowość „niezwykle ciekawego środowiska konkulturowego” (Stekh, Rupeta 2019) tego miejsca. W typowo industrialnym mieście „handlowców i glińiarzy” (Stekh, Rupeta 2019) Żadan zobaczył kolebkę ukraińskiej kultury i tożsamości, która ucierpiała z powodu długotrwałych represji radzieckich. O skutkach tej tragedii pisze w wierszu *Hotel Charków*¹¹ (2001). Autor przedstawia swoją wizję miasta pod koniec lat siedemdziesiątych.

Atmosfera niespełnionych marzeń, stagnacji i zmęczenia beznadzieją jest przedstawiona już w pierwszej zwrotce:

orkiestra dekadenska końca lat siedemdziesiątych
która ze wszystkimi swoimi dziedzicznymi głośnikami
i skradzionym repertuarem pracowała w hotelu charków
blask i ropa gnijącego systemu (Zhadan 2001)¹²

„Dekadencą” Żadan nazywa wcale nie orkiestrę, lecz całą nację, która utknęła na stronach „zaczytanego magazynu studenckiego, który pamiętasz jeszcze z dzieciństwa”¹³. Mówiąc o braku rozwoju i poszukiwań nowych rozwiązań artystycznych, autor zwraca się z ostrą krytyką do bezlitosnego systemu, który wyniszczył najlepszych artystów – kwiat narodu – i spowodował to, że teraz grają pozostali – „ci, co przeżyli”¹⁴. Zamiast tworzyć prawdziwą nową sztukę, oni „marudzą teraz, narzekają przy pierwszej możliwej okazji”¹⁵, eksploatując cały czas przestarzałe idee i wartości.

Podobny kryzys przeżywa także publiczność uosabiająca ówczesne społeczeństwo. Słuchacze orkiestry nie potrzebują innowacji, ponieważ nie są już w stanie jej pojąć. Autor porównuje ich do gum do żucia, które „przyklejone przez kogoś do stołu wiszą jak nietoperze”¹⁶. Czas złamał ich karki bez „żadnych pytań/ bez żadnych żadnych pytań”¹⁷. Epifora zastosowana na końcu strofy, opisującej Ukraińców w latach osiemdziesiątych, tworzy efekt echa, pobudzającego do ponownego odkrycia słowa „żaden”, do zrozumienia całej głębi jego desygnatu – pustki, która rezonuje z ówczesną sytuacją.

¹⁰ Chodzi o Rozstrzelane Odrodzenie – pokolenie ukraińskich pisarzy, poetów i intelektualistów lat 20. i 30. XX wieku prześladowanych przez reżim stalinowski. Wielu z nich zamordowano w ramach represji mających na celu zniszczenie ukraińskiej kultury i tożsamości narodowej. Epicentrum tych tragicznych wydarzeń znajdowało się w Charkowie.

¹¹ Орыг. Готель Харків.

¹² Орыг. декадансовий оркестр кінця сімдесятих/ який з усіма своїми утробними колонками і/ краденим репертуаром працював у готелі харків/ блиск і ropa підгниваючої системи.

¹³ Орыг. зачитані студентські журнали які пам'ятаєш іще з дитинства.

¹⁴ Орыг. ті які вижили.

¹⁵ Орыг. ніють тепер жмотяться з першого-ліпшого приводу.

¹⁶ Орыг. приліплені кимось до столу звисають немов кажани.

¹⁷ Орыг. без жодних питань/ без жодних жодних питань.

Dokładność i czułość, z którą autor opowiada o przeszłości swojego miasta, niczym lustro odzwierciedlającego stan socjopolityczny Ukrainy w latach siedemdziesiątych, sprawia wrażenie, że poeta sam doświadczył podobnych uczuć. Wydaje się, że autor cofnął się w czasie i właśnie spaceruje uliczkami Charkowa, czuje słodki zapach charkowskich moreli zmieszany z żelaznym smakiem majchra¹⁸ charkowskich gangsterów.

Ten wiersz jest pełen nostalgii i refleksji nad tym, częścią czego sam autor nigdy nie był, ponieważ w latach siedemdziesiątych jako małe dziecko nie był jeszcze zdolny do takiego poziomu refleksji. Takie utożsamienie się autora z lirycznym podmiotem wiersza wyjaśnić można poprzez odwołania do wcześniej wspomnianej teorii archetypów Junga. W *Structure and Dynamics of the Psyche* (1975) wspomina on o tym, że wydarzenia historyczne „mogą stać się świadome tylko poprzez indywidualne doświadczenie i w konsekwencji wydają się indywidualnymi osiągnięciami” (Jung 1975: 78). Żadan, będąc mocno przywiązany do miasta i jego historii, pozwolił archetypom i symbolom z przeszłości przejawiać się w nim i wprowadzić go w stan inflacji własnego ego, czyli psychologicznie doświadczyć obrazów zbiorowej nieświadomości własnego narodu. W taki sposób stał on się jego głosem i wziął na siebie odpowiedzialność za przedstawienie jego historii. Wyraźnie obecna tutaj jest również pograniczna tożsamość autora, której różne wymiary przenikają się nawzajem. Jest to przykład oddziaływania na siebie co najmniej dwóch wymiarów, wspomnianych wcześniej przez Frankla – psychologicznego i noologicznego. Poeta, czerpiąc zasoby z pierwszego wymiaru, odzyskuje swoją tożsamość narodową bezpośrednio odnoszącą się do noologicznego wymiaru. Wykraczając poza granicę własnej świadomości, pozwala przywiązaniu do miasta przemienić jego osobowość, tworząc w niej nowe związki i struktury międzywymiarowe.

Wymowne jest naprzemienne użycie zaimków „my” i „oni”, co świadczy o niepewności postawy autora wobec własnej tożsamości. Z negatywnych, czasami wręcz makabrycznych opisów Charkowa wywnioskować można, że on nie chce należeć do tej grupy Ukraińców, którą określił mianem publiczności orkiestry dekadencej. Za pomocą zaimka „wy” w zdaniu „wy wszyscy Ukraińcy tacy jesteście”¹⁹ podkreśla swoje pragnienie odseparowania się od nich. Jednak jakaś niewidoczna więź trzyma go i nie pozwala odejść. Chwilę później już znowu utożsamia się z Ukraińcami, pisze, że już nie wy i nie oni, lecz „my wbijamy sobie do głowy wszelkiego rodzaju śmieci”²⁰. Autor nawet uprzejmie zaprasza do dołączenia do tych dystopijnych realiów, ironicznie używając anglicyzmów („welkam tu bi hotel Kharkiv”²¹), co sygnalizuje, że pragnie wytłumaczyć „ciężkie fundamenty świata”²², z którym wciąż jest mocno powiązany.

¹⁸ Рęcznie робiony ніж з žылеткі, używany przez bandytów.

¹⁹ Орыг. всі ви українці такі.

²⁰ Орыг. ми забиваємо собі голови всіляким мотлохом.

²¹ Орыг. велкам ту бі готел харків.

²² Орыг. важкі підмурівки світу.

Wynioskować zatem można, że poeta ma skomplikowaną relację z Charkowem. Jest ona oparta na silnej emocjonalnej więzi, która, mimo zakłóceń i konfliktów wewnętrznych, jest siłą napędową podtrzymywania kontaktu z historią swojego narodu i źródłem poczucia przynależności do niego. We wspomnianym już dziele *Structure and Dynamics of the Psyche* Jung pisze, że „prawdziwa indywidualność wyłania się zza zasłony osobowości zbiorowej, [...] ponieważ nasza instynktowna natura jest z gruntu zbiorowa” (Jung 1975: 85). Przywiązanie do swojego miasta i kraju jest dla Żadana narzędziem samoidentyfikacji i komunikacji ze światem zewnętrznym i samym sobą. Jung nazywał ten proces odnalezieniem swojej autentycznej natury w nieświadomości zbiorowej za pośrednictwem indywidualizacji. To ona według Junga jest etapem docelowym rozwoju człowieka:

Aby to osiągnąć, musi najpierw powrócić do podstawowych faktów własnego istnienia, niezależnie od wszelkiej władzy i tradycji, i pozwolić sobie uświadomić swoją odrębność. Jeśli uda mu się nadać swojej poszerzonej świadomości zbiorową ważność, tworzy napięcie przeciwieństw, które dostarcza bodźca niezbędnego do dalszego rozwoju (Jung 1975: 86).

Poeta wkracza więc na nowy poziom samopoznania, wyodrębniając własne „Ja” poprzez przywiązanie do miejsca, które stanowi źródło kontaktu ze świadomością zbiorową. Pozwala mu to uświadomić sobie, że jest częścią dużej grupy – narodu – oraz odnaleźć w niej swoją rolę.

Postawa wobec przeszłości

Obraz Charkowa jest także obecny w pełnym ciepłych wspomnień i lekkiego smutku za minionymi czasami wierszu *Ulica Hanny*²³ (2001). W opisie miasta dominują motywy natury: „sierpniowe błoto” i „wrześniowy lód”, „ziół kruche chrząstki”, „łodygi zmęczonych roślin”²⁴. Autor ponownie wbrew stereotypowemu obrazowi industrialnego i chaotycznego megalopolis odtwarza alternatywną wizję Charkowa. Świadczy to o tym, że patrzy na miasto z nietypowej perspektywy, łącząc swoje wspomnienia z jego niecodzienną, wręcz ukrytą stroną. W przeciwieństwie do poprzedniego wiersza tutaj Żadan kreuje zdecydowanie pozytywny, kameralny i przytulny wizerunek swojego Charkowa i tej wyróżnionej uliczki, z którą łączy go specjalna więź.

Co więcej, miastu w tym wierszu przypisana jest rola większa niż bycie jedynie anturażem. Autor, nadając mu władzę nad sobą, obdarza je także podmiotowością. To przestrzeń zawiera w sobie elementy przeszłego życia poety i to ona decyduje o tym, w jaki sposób je manifestować. Sam poeta natomiast jest bezbronny obserwatozem, który może jedynie skonsumować i zachować w swojej pamięci widoki uliczki, nie mając żadnego wpływu na jej dalszą transformację.

²³ Орыг. Вулиця Ганни.

²⁴ Орыг. „серпневий мул і вересневий лід”, „трав ламкі хрящі”, „стебла втомлених рослин”.

Dobór środków stylistycznych też nie jest przypadkowy. Kontrast ciepłych, kojarzonych z jesienią i latem, i chłodnych, odnoszących się do zimy, kolorów nadaje wierszowi emocjonalnego napięcia i w pewny sposób odzwierciedla nastroje miasta, personifikując go.

Mistyczne obrazy nocnych latarni i gwiazdozbiorów towarzyszących „niemocie, pozostałej na ulicy”²⁵ świadczą o tym, że w tej cieplej i przyjemnej atmosferze są ukryte niedopowiedzenia. Przypuścić można, że miejsce to chroni pewną tajemnicę, którą poeta jemu powierzył. Każdy centymetr tej uliczki, mała dziura i zagłębienie są kluczem do przeszłości autora i pięknych przeżytych chwil.

Zapamiętywanie takich drobnych szczegółów, jak „leżące na dachach pióra”²⁶ i kolor farby wskazuje na mocne przywiązanie do przeszłych wydarzeń i wszystkiego, co do nich się odnosi. Wielu psychologów uznaje tkwienie w przeszłości za niepożądane i hamujące rozwój. Zygmunt Bauman w *Retrotopii* (2017: 3) wspomina o tym, że nostalgia może prowadzić do dezorientacji i zagubienia. Mimo to profesorka psychologii Małgorzata Słodowa-Hełpa (2019: 35) uważa, że „przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stanowią integralne powiązanie”. Postrzeganie siebie w sposób linearny przez pryzmat nienaruszalnego monolitu czasów jest niezbędne dla obserwacji osobistej ewolucji każdej jednostki. Elementy przeszłości, które przetrwały upływ czasu i pozostały z jednostką dzięki mechanizmowi przywiązania, stanowią część jej tożsamości, mają bezpośredni wpływ na otwieranie się na nowe, nieznane obszary samopoznania.

Nie zawsze jednak jest to korzystne. W już wcześniej wspomnianym wierszu *Nawet gdybyś opuściła te miejsca* bohaterka liryczna próbuje odseparować się od swojej przeszłości i wyruszyć na poszukiwanie nowej siebie. Aczkolwiek jej przywiązanie do miejsc, „w których kształtowały się rysy jej twarzy/ i zaczynały się mapy geograficzne”²⁷, okazało się silniejsze od jej pragnienia zapomnienia o nich. Cały czas powtarzające się słowo „cudzy” w opisie ramion, których dotyka, i słów, które wymawia, wskazuje na to, że jej ego opiera się asymilacji w nowym środowisku, a archetyp domu, ujętego w wyrażeniu „gorące ściany”²⁸, reprezentuje bezpieczną i znajomą przestrzeń, do której bohaterka chce wrócić.

Jej nadmierne przywiązanie do minionych wydarzeń uniemożliwia wewnętrzną transformację i wyjście ze strefy komfortu. Ostatnia linijka „nawet tam/ jego nie spotkasz”²⁹ sugeruje, że w widmie przeszłości kryje się jednak coś więcej niż dom. Można przypuścić, że jest to utracona miłość, której bohaterka poszukuje. Jej głęboka więź z przeszłością nie tylko stała się elementem jej tożsamości, warunkując

²⁵ Орыг. по вулицях лишиться німота.

²⁶ Орыг. на дахах лежить пташине пір'я.

²⁷ Орыг. де формувались риси твого лица/ і починались географічні карти.

²⁸ Орыг. гарячі стіни.

²⁹ Орыг. навіть там/ ти його не зустрінеш.

egzystencję na wszystkich poziomach, ale także zaburzyła jej postrzeganie granic czasoprzestrzennych.

Niechęć do pozostawienia przeszłości za sobą i ciągle tkwienie w niej wytłumaczyć można z jednej strony strachem przed przyszłością, która względem bezpiecznej i oswojonej przeszłości jest nieprzewidywalna i groźna. Z drugiej strony archetyp czasu często wiąże się z jego ulotnością, a wraz z nią – z nieodwracalnym przemijaniem życia, co może wywoływać stany paniczne. Islamski uczyony Hasan Al-Basri (642–728), rozważając o postawie człowieka wobec czasu, powiedział: „Jesteś niczym innym jak tylko zbiorem dni, i za każdym razem, gdy mija dzień, część ciebie umiera”³⁰. Lęk utraty tego elementu tożsamości, którą stanowią przeżyte dni, sprawia, że podmiot chce zatrzymać czas i pozostać w przeszłości. Przywiązanie w tym przypadku odgrywa funkcję pośredniczącą między czasami, integrując elementy tożsamości jednostki, przechodzące z przeszłości w teraźniejszość.

Zakończenie

W przedstawionych przykładach ekspresji przywiązania zauważyć można jego integrację w tożsamość bohaterów lirycznych i autora. Powracający motyw miasta Charkowa, które ma tendencję do stawiania się nie tylko tłem, na którym rozgrywają się wydarzenia, ale także uczestnikiem narracji mającym własną podmiotowość, jest cechą charakterystyczną dla twórczości Żadana. Jego zamiłowanie do miejskich widoków wynika nie tylko z fascynacji architekturą i naturą, lecz także z sentymentu, który żywi do pewnych przestrzeni. Są one repozytoriami przeszłości, pozwalającymi autorowi wracać myślą do drogich sercu przeżyć i wspomnień. Tym samym więź z miastem jest ściśle powiązana z poczuciem przywiązania do przeszłości. Stanowi ono kolejną ważną część tożsamości człowieka, ponieważ mieści w sobie jego historię i pozostawia pewny ślad w jego teraźniejszości. Nadmierny afekt do przeżytych wydarzeń może być szkodliwy, jednak zachowywanie w pamięci kluczowych momentów z przeszłości jest niezbędne dla chronologicznego rozwoju wszystkich wymiarów. Przywiązanie do ojczyzny, oparte na poprzednich dwóch wątkach, stanowi ważną część tożsamości człowieka, jest wsparciem przez cały okres jego istnienia. Jej utrata może powodować poważne zakłócenia funkcjonowania jednostki lub nawet ustanie jej istnienia, co potwierdza istotną rolę przywiązania w procesach mediacyjnych.

Godne uwagi jest to, że pełniąc funkcję łącznika wymiarów jednostki wielowarstwowej, samo przywiązanie nie jest jednolite. Różne obiekty przywiązania są ze sobą ściśle powiązane, co możemy zaobserwować w dokonanej w tym artykule analizie poezji. Przywiązanie do przestrzeni sugeruje także przywiązania do przeszłości z nim związanej. Ponadto bez nich nie jest możliwy sentyment do ojczyzny. Afekt do różnych materialnych i abstrakcyjnych obiektów tworzy sieć przywiązań, z której utkane

³⁰ Autorstwo tego cytatu przypisuje się Al-Basriemu, jednak ze względu na jego dawność uznaje się go również za część mądrości ludowej.

jest życie człowieka. Łącząc za jej pomocą podstawowe archetypy, autor łączy także każdy ze swoich wymiarów, co daje mu poczucie pełni.

Biorąc pod uwagę nowatorski charakter podejścia do tematyki pogranicza w kluczu psychologiczno-artystycznym, stwierdzić można, że zagadnienie to nie jest wystarczająco zgłębione i wymaga kolejnych kroków ze strony badaczy w celu lepszej orientacji w temacie i jej popularyzacji. W wykorzystanej literaturze znaleźć można opisy dotychczasowych badań na temat przywiązania. Dotyczą one głównie jego roli pośrednika w relacjach międzyludzkich w okresie dzieciństwa i dorosłości, co jest związane z sugerowaną przeze mnie wizją przywiązania jako mediatora wielowarstwowej tożsamości człowieka. Wyniki przeprowadzonej analizy pokazują, że jest to temat z dużym potencjałem. Co więcej, eksploracja kwestii naukowych w literaturze pięknej i ich połączenie ze studium literaturoznawczym sprzyjają zastosowaniu wiedzy naukowej do analizy przypadków życia codziennego i wydają się nieszablonowym podejściem badawczym, prowadzącym do ciekawych wniosków.

Bibliografia

- Aggarwal A., Singh P., 2024, *Emotional Attachment and Perceived Support and Their Impact on the Wellbeing among Young Adults*, „The International Journal of Indian Psychology”, Vol. 12, No. 2, <https://ijip.in/wp-content/uploads/2024/07/18.01.421.20241202.pdf> [dostęp: 15.10.2024].
- Bauman Z., 2017, *Retrotopia*, Cambridge.
- Bowlby J., 1969, *Attachment and Loss, Volume I: Attachment*, New York.
- Burzyńska A., Markowski M. 2006, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków.
- Busel T., 2006, *Velykyi tlumachnyi slovnyk suchasnoi ukrainskoi movy*, Irpin.
- Frankl V., 2014, *The Will to Meaning. Foundations and Applications of Logotherapy*, New York.
- Fras J., 2013, *Istnieją tylko pogranicza, nie granice*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 1.
- Freud S., 1935, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa.
- Gubała T., 2021, *Wychowanie do wartości. Rozważanie o wartościach w wychowaniu*, Warszawa, <https://ore.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/wychowanie-do-wartosci-scenariusz.pdf> [dostęp: 5.10.2024].
- Johns S., 2015, *Attachment Theory*, w: C. Berger, M. Roloff, S. Wilson, J. Dillard, J. Caughlin, D. Solomon (eds.), *The International Encyclopedia of Interpersonal Communication*, West Sussex.
- Jung C.G., 1975, *Structure and Dynamics of the Psyche*, Princeton.
- Kovalenko O., 2010, *Motyvy dorohy (rukh i protsesual'nist') u poeziyi Serhiya Zhadana (na materialy zbirky «Tsyatnyk») / Patolohichna potreba dorohy u poeziyi Serhiya Zhadana (na materialy zbirky «Tsyatnyk»)*, „Magisterium”, nr 38, <https://ekmair.ukma.edu.ua/server/api/core/bitstreams/c23fddd-d-c1b4-4235-9891-2ff918693c3b/content> [dostęp: 18.10.2024].
- Maltsev V., Tsivinska Y., 2021, *Problemy pokolinnyya kriz' pryzmu lirychnoho bachennyya Serhiya Zhadana (na materialy zbirky „Balady pro viinu i vidbudovu”)*, „Aktual'ni pytannia suspil'nykh nauk ta istorii medytsyny”, t. 3, nr 31.
- Ślódowa-Helpa M., 2019, *Przeszłość w procesie poszukiwania recept na zarządzanie teraźniejszością oraz kreowanie przyszłości*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 57, <https://>

repozytorium.ur.edu.pl/server/api/core/bitstreams/2d1566a3-153c-4429-829e-00acb14bcc11/content [dostęp: 23.10.2024].

Stekh P., Rupeta O., 2019, *Serhii Żadan, pys'mennyk: Dlia tych mists', de ia ris, naibil'shoju travmoju buv 1933-y*, Intervju z Ukrajinoju (Інтерв'ю з Україною), 20.10.2019, <https://rozmova.wordpress.com/2020/01/20/serhiy-zhadan-20/> [dostęp: 15.05.2024].

Zawojcka T., 2017, *Arystotelesowska koncepcja człowieka podstawą racjonalnej działalności gospodarczej*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego: Ekonomia i Organizacja Gospodarki Żywnościowej”, nr 117.

Zhadan S., 2001, *Balady pro viinu i vidbudovu*, Lwów.

Biogram

Hanna Bondarenko – Wydział Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Italianistyki. Zainteresowania badawcze: poezja współczesna, teoria relatywizmu językowego, psychoanaliza, badania kulturowe i genderowe.

Hanna Bondarenko – The Faculty of Modern Languages at the University of Warsaw, The department of Italian Studies. Research topics: contemporary poetry, linguistic relativity hypothesis, psychoanalysis, cultural and gender studies.



(Meta)fizyka (bez)ruchu. Pogranicze stanowienia rzeczywistości w *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* Yvesa Bonnefoya

Bartłomiej Krupa | Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0009-0001-2136-5530

Streszczenie

Słowa kluczowe:

Bonnefoy, Douve,
immanencja,
transcendencja,
monizm

Przenikanie się świata materialnego z nienamacalnymi odczuciami zmysłowymi stoi u podstaw związków poetyckich między obrazem a słowem, które zajmują szczególne miejsce w twórczości Yvesa Bonnefoya. Pogranicze interpretacji przeżyć i ich kondensacja w tekście są, zdaniem autora, obarczone pewną odpowiedzialnością (Bonnefoy 1990); nieumiejętność transpozycji wrażeń zmysłowych na papier może skutkować nieporozumieniami i zniekształcać przekaz. Poszukiwanie obecności człowieka, wyrażane poprzez stanowienie rzeczywistości poetyckiej w określonej przestrzeni, a także związki ze światem zmysłowym – odkrywanie faktury, struktury materii, lepkości substancji – pozwalają na niuansowanie opisywanych przeżyć, które bezpośrednio skorelowane z poziomem niematerialnym tworzą w poezji Bonnefoya swoiste zawieszenie pomiędzy światem fizycznym a metafizyką.

Du mouvement et de l'immobilité de Douve stanowi swego rodzaju progresję, wyprowadza nas z mroków śmierci ku światłu. Czytelnik ewoluuje wraz z tekstem. Bezpośrednie doświadczenie koresponduje ze świadomością otaczającej przestrzeni, co stanowi *eidos* istnienia materii. Dążenie do prawdy, na które kładzie nacisk Bonnefoy, czy też dotarcie do esencji rzeczy jest bezpośrednio sprzężone z założeniami Husserlowskiej fenomenologii, która stanowić musi fundament podejmowanej tu analizy obrazów poetyckich.

Artykuł ma na celu podjęcie refleksji nad poetyką obecności i zawieszenia między fizycznym a pozazmysłowym, między ruchem a statycznością, wyrażającymi się w postaci Douve i jej wielowymiarowej naturze – ludzkiej, zwierzęcej, mineralnej. Podążając za Bonnefoyem, czerpiącym z technik surrealistycznych, pozornie odejdziemy od rzeczywistości, zbliżając się jednak do natury we wszystkich jej formach, by ostatecznie dotrzeć do prawdziwego miejsca, które zamyka zbiór. Jest to miejsce, w którym byt cielesny pamięta o swojej skończoności. To tutaj to, co fizyczne i duchowe spotyka się na granicy.

**(Meta)physics of (im)mobility. The border of reality formation
in Yves Bonnefoy's *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* (Summary)**

Keywords:
Bonnefoy, Douve,
immanence,
transcendence,
monism

The interpenetration of the material world with intangible sensory impressions forms the foundation of the poetic connection between image and word, which holds a special place in Yves Bonnefoy's work. The boundary between interpreting experiences and their condensation in text carries a certain responsibility, as the author argues (Bonnefoy 1990). The inability to transpose sensory impressions onto paper may lead to misunderstandings and distortions of meaning. The search for human presence, expressed through the establishment of poetic reality within a given space, along with connections to the sensory world – discovering texture, matter, and the viscosity of substances – allows for a nuanced portrayal of experiences. These are directly correlated with the immaterial realm, creating in Bonnefoy's poetry a unique suspension between the physical world and metaphysics.

Du mouvement et de l'immobilité de Douve represents a kind of progression, leading us from the darkness of death to light. The reader evolves alongside the text. Direct experience corresponds with an awareness of surrounding space, which embodies the eidos of material existence. Bonnefoy's emphasis on the pursuit of truth, or reaching the essence of things is directly linked to the assumptions of Husserlian phenomenology, which must constitute the foundation of the poetic image analysis here undertaken.

This article seeks to offer a fresh reflection on the poetics of presence and suspension between the physical and the transcendental, between movement and stillness, expressed through the figure of Douve and her multidimensional nature – human, animal, and mineral. Following Bonnefoy's surrealist techniques, we seemingly depart from reality, yet move closer to nature in all its forms, ultimately reaching the *Vrai Lieu* that concludes the collection. This is where the corporeal being remembers its finitude, and where the physical and spiritual meet at the boundary.

Śmierć jest krainą, którą ukochałaś
(Bonnefoy 1986: 85)¹

Wstęp

Husserlowskie przenikanie się transcendencji oraz immanencji stanowią w twórczości Yvesa Bonnefoya podłoże wielowymiarowych konstrukcji obrazów lirycznych. Wprowadzona przez poetę synteza tego, co podmiotowe i przedmiotowe stanowi

¹ Ze względu na swoiste ślady stylistyki każdego tłumacza – niekiedy znacznie wpływające na odbiór i przejrzystość opisywanych przez Bonnefoya scen, nadając prymat zrozumieniu – w artykule wykorzystany zostanie wybór tłumaczeń zaproponowanych przez Artura Międzyrzedkiego (1963) oraz Adama Wodnickiego (1986).

próbę połączenia metafizycznych refleksji z dosadnymi, zmysłowymi, „a nierzadko wręcz synestetycznymi wrażeniami” (Agosti 1972: 154), oddziałującymi na czytelnika za pomocą obezwładniających przymiotów opisywanej przestrzeni. Rzeczywistość pozostaje związana z „tu i teraz”, mieści się w doświadczeniu codziennego życia, ale jej nieodłącznym elementem jest dążenie do przekraczania granic bezpośredniej percepcji świata materialnego, mające na celu dotarcie do istoty istnienia.

W tej mierze istotny wpływ wywarli na Bonnefoya surrealiści, stając się punktem wyjścia do jego przyszłych poszukiwań literackich. Postulaty André Bretona, prekursora nadrealistów, wskazywana przez niego: „konieczność całkowitej rewolucji życia opartej na nieograniczonym wyzwoleniu wyobraźni, źródeł kreatywności tkwiących w podświadomości, w irracjonalnych warstwach psychiki” (Breton 1924: 67), ukształtowały na poziomie ideowym twórczość omawianego autora. Koncepte wsparte o „rozregulowanie wszelkich zmysłów” (Dybeł, Marczuk, Prokop 2019: 363) nadawały rytm jego wierszom poetyckim, nie naruszając przy tym związków między obrazem i słowem, które, jak zaznacza Starobinski, pozostają „pełne zagrożen” (Starobinski 1982: 10). W swojej twórczości Bonnefoy przeciwstawiał się bowiem koncepcji obrazu jako czystej, transcendentnej esencji. W eseju *La Présence et l'image*, wygłoszonym jako lekcja inauguracyjna w Collège de France w 1981 roku, podkreślał, że obrazy językowe powinny być miejscem mediacji, która umożliwia głębsze doświadczenie obecności, a nie ucieczkę od istnienia (Bonnefoy 1981).

Jedną z pułapek, jaka czyha na myślicieli-literatów, jest zjawisko fałszywej transcendencji pojawiającej się w pismach Blanchota, który rozumiał ją jako opartą na dążeniu do kategoryzacji tego, co wykracza poza granice rzeczywistości (Allen 2009: 80). W konsekwencji religia lub inne formy racjonalizowania idei – *transcendence divine* (Kvanvig 1984: 381) mające swoje korzenie w obszarach filozofii czy polityki – były dla Bonnefoya czynnikami, które uniemożliwiały dotarcie do prawdy. Kształtując podstawy ideologii i kierując uwagę w stronę pozornych koncepcji, stanowiły one, zdaniem poety, jedynie ubogą próbę pojęcia czegoś, czego w istocie nie da się pojąć (Bonnefoy 1975). Dla owego zjawiska autor proponuje zatem alternatywę bezpośredniego doświadczenia istnienia, które unika intelektualnych kategoryzacji; „kieruje się ku temu, co bezpośrednie, namacalne i obecne, bez prób usilnego zrozumienia za pomocą abstrakcji” (Hochman 2002: 130).

Dla Bonnefoya znamieną była także kwestia granic poetyckiego wyrażenia. Zniekształcenia wywołane niemożnością dokładnego opisu zjawisk lub iluzja pełni, tj. „przekonanie o wyczerpalności/wyjaśnialności zagadnień” (Pawluczuk 1994: 142), przyczyniały się w jego koncepcji do zamykania rzeczywistości w określonej formie, czyniąc ją pozornie zbadaną (Bonnefoy 1993). Bonnefoy, wychodząc naprzeciw wspomnianym zjawiskom, usiłował dotrzeć do przedstawień wpływających bezpośrednio z podświadomości; ponad sferą logiki stawiał spontaniczność, by przebić się tym samym przez niemożność odnalezienia siebie w otaczającej rzeczywistości. Od stosowania zabiegów pisania automatycznego, wpływających z percepcji subliminalnej,

po próby wyzwolenia w organizmie ukierunkowanych fizycznych doznań (zażywanie substancji psychoaktywnych czy wywoływanie świadomego snu), „dostępował nowego, *innego*; zakamarków ludzkiej percepcji i własnego poznania” (Starobinski 1982: 11).

Naznaczony nadrealistycznymi wpływami, promującymi odwagę w przekraczaniu tradycyjnych granic literackich, Bonnefoy konstruuje swój własny program „w opozycji do cudowności uwznioślanej przez surrealizm” (Dickow 2015: 158), dając jednocześnie wyraz osobistego odejścia od postulatów wysuwanych przez jego reprezentantów, przekierowujących swoje działania w stronę okultyzmu. W zbiorze *Anti-Platon* (Bonnefoy 1947), będącym jedynym zachowanym tekstem z czasów wskazujących na związki z Bretonem, od pierwszych wersów autor formułuje swoje poetyckie credo. Krytyka platonizmu, którą podejmuje, opiera się na sprzeciwie wobec dualistycznego podziału na świat idei i świat materialny; dąży on ku „ujednoliconej wizji istnienia, w której rzeczywistość zostaje opisana jako spójna całość, a nie jako zestaw oddzielnych, niematerialnych wizji” (Lançon 2014: 38). Pierwszy krok ku owej monistycznej koncepcji stanowi precyzyjny opis obiektów w fizycznym świecie – pełnych samoistnych całości, których wartość i obecność wynikają ze związków z rzeczywistością materialną (Bonnefoy 1993). Bonnefoy koncentruje się na tym, by poprzez opis ujawnić samą „materialność idei”, przeciwstawiając się tym samym oderwanym, abstrakcyjnym zamysłom, jakie oferuje platonizm.

Uwerturą *Anti-Platon* staje się opisywany przez Bonnefoya „ten obiekt” (Bonnefoy 1947: 33), element powstały na skutek skupienia w jednym punkcie otaczającej go przestrzeni. Ten obiekt to „spójna całość, całokształt związków z rzeczywistością”, jak wyjaśnia Jean Starobinski w przedmowie do zbioru (Starobinski 1982: 7). Jest on obrazem istnienia w danej rzeczywistości, jednocześnie noszącym na sobie ślady innego wymiaru. Stanowiąc „obiekt przejściowy” (Barthes 2002: 435), skupia w jedno świat wewnętrzny (nienamacalny) i zewnętrzny (istnienia). Autor za pomocą opisywanego [tego] obiektu dąży do uwolnienia języka od utrwalonych schematów, które ograniczają jego zdolność do wyrażania prawdy o rzeczywistości; podejmuje próbę złamania tradycyjnych i zewnętrznych norm, które kształtują sposób, w jaki jest opisywany świat. Jak bezpośrednio konotuje tytuł *Anti-Platon*, zbiór stoi w opozycji do świata idei. „Autor odrzuca wizję rzeczy materialnych postrzeganych jako cienie rzeczywistości, nadając im pełnoprawne znaczenie; powołuje je do istnienia, zakotwicza w *tu i teraz*” (Hochman 2002: 134). Każdy element „namacalnej świadomości” – a więc tej fizycznej, dostępnej poprzez dotyk, warunkującej bezpośrednio psychiczną identyfikację chwili – choć zredukowany do istoty, odznacza się zestawem indywidualnych cech, które nadają mu charakterystycznego zabarwienia, będącego składową rzeczywistości, w której istnieje; „*Le bras que tu soulèves, soudain, sur une porte, m’illumine à travers les âges. Village de braise, à chaque instant je te vois naître, Douve, A chaque instant mourir*” (Bonnefoy 1953: 48).

Czerpiąc z technik surrealizmu, Bonnefoy eksperymentuje z językiem, miesza gatunki, tworząc prozę poetycką składającą się na *Du mouvement et de l'immobilité de Douve*. Struktura narracyjna wyznacza nurt opowiadanych wydarzeń, przepełniając je plastycznością opisu, a liryczny pierwiastek, wysycający tekst metaforami i wyszukany słownictwem, wprowadza refleksyjny charakter. Satysfakcja metryczna wierszy², osiągnięta za pomocą harmonijnej struktury wersu, „powtarzalnego, klasycznego aleksandrynu, wpływa na odbiorcę w niemal hipnotyczny sposób, co pozwala autorowi wnikać w podświadomość, w której organizację ingerują stosowane epizodycznie zerwania regularnego rytmu” (Long-Longpré 2018: 120). Takie rozproszenia, w połączeniu z nieprzestrzeganiem logiki kombinacji leksykalnych, pozwalają na wyjawienie „ukrytych miejsc w podświadomości, które istnieją stłumione w obliczu schematycznego logicznego myślenia codzienności” (Sławek 1984: 161).

W *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* poetyka obecności jest budowana przez odkrywanie mikrokosmosu stworzonego wokół postaci Douve i tożsamyh jej wydarzeń znaczoneh przez rozdziały: *Teatr*, *Ostatnie Gesty*, *Douve Mówi*, *Oranżeria* oraz *Prawdziwe Miejsce*. Bonnefoy „opętany śmiercią” (Gordon 1979: 430) czyni ów motyw wiodącym. Od pierwszych stron rzadkie strzępki śmiertelnych powidoków rozprzestrzeniają się i zdają się coraz bardziej przeważać nad życiodajną esencją, której między wersami pobrzmiwa jedynie echo. Oplatają wszystko, co napotkają, definiując otaczającą rzeczywistość, a w konsekwencji i samą postać.

Główna bohaterka Douve jest bytem kobiecym o wielorakiej naturze: ludzkiej, zwierzęcej bądź mineralnej, zawieszonym w niekończącej się wędrówce. „[Jej imię] oznacza część fortyfikacji, fosę wypełnioną wodą, otaczającą zamek. Ale w fantasmagorycznym teatrze Yvesa Bonnefoya to imię własne, uosobienie poetyckiego słowa, które niesie w sobie ponadto całą gamę znaczeń związanych z postacią kobiecą” (Wodnicki 1986: 11). Wraz z postępowaniem opisywanych wydarzeń czytelnik odkrywa jej różnorodne oblicza determinowane otoczeniem, w jakim się znajduje. Starobinski słusznie zauważa, że w rzeczywistości przedstawiana tu projekcja przestrzenna jest tylko obrazem, alegoryczną wirtualnością, przed którą Bonnefoy wie, że musi się również bronić. „Trasa podróży, rozciągnięta między dwoma światami, znaczone jest przede wszystkim życiem i myślą, kształtowana jest przez zmianę stosunku do przedmiotów i istot, przez rozwój doświadczenia języka” (Starobinski 1982: 7). Stanowi to zatem próbę zrozumienia siebie w odniesieniu do transcendentnego świata, jest próbą dojścia do prawdy, obnażając kolejne znaczenia za pomocą wyobrażeń i odniesień.

Na uniwersum *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* składają się różnorodne miejsca. Autor ukazuje przestrzenie, które jednocześnie stanowią miejsce ruchu i zatrzymania, są swoistymi heterotopiami, niczym u Foucaulta. To miejsca

² Satysfakcja metryczna wierszy to pojęcie, które odnosi się do wewnętrznej harmonii i regularności rytmicznej wiersza, wynikającej z jego struktury metrycznej lub regularności sylab. W poezji metrycznej satysfakcja metryczna oznacza zgodność między strukturą wiersza a oczekiwaniami czytelnika, który może dostrzegać w nim rytm, regularność i spójność.

przejściowe – funkcjonowanie w nich przez człowieka jest z jednej strony zawieszone, a z drugiej, wymuszone przez pewne okoliczności; czasem są otwarte, a czasem jest się zmuszonym w nich odnaleźć; mają charakter obowiązkowy lub dobrowolny (Foucault 1984: 1). Owe przestrzenie nie zawsze można opisać w tradycyjnych kategoriach, ponieważ w ich obrębie zacierają się granice między tym, co realne, a co wyobrażone. Niepokojąca wędrówka rozpoczynająca się od tarasu (z wiersza otwierającego), by – przemierzając następnie pustynię, podziemia, kaplicę pogrzebową czy las – postawić ostatecznie Douve na skraju unicestwienia. Liminalność otaczającej bohaterkę przestrzeni sugeruje jej stan przejściowy, zawieszenie pomiędzy dwoma kresami – pomiędzy początkiem podróży a jej końcem, pomiędzy życiem a śmiercią. To natomiast demaskuje pułapkę, w którą autor usiłuje zwabić czytelnika – wprowadza go w stan niepewności, w której będzie on zmuszony do konfrontacji z rzeczywistością, której nie da się jednoznacznie zdefiniować. W poezji Bonnefoya to nie treść czy forma są źródłem problemu. Problemem bowiem jest samo stanowanie rzeczywistości; jak ciąg przemian toczy się w nieskończoność, tak historia nie dąży ku rozwiązaniu.

Problematyka prezentowanego artykułu koncentruje się na filozoficzno-literackiej analizie poezji Bonnefoya, ze szczególnym uwzględnieniem pojęć ruchu i bezruchu jako kategorii metafizycznych, estetycznych i egzystencjalnych. W dalszej części analizy zostaje podjęta próba zrozumienia, w jaki sposób autor, unikając klasycznej metafizyki, buduje swoją wizję rzeczywistości poprzez kontrast między tym, co dynamiczne, a tym, co zatrzymane; między chwilą a wiecznością, obecnością a jej nieuchwytnością. Za główne narzędzie obrona zostaje metoda hermeneutyczna, uwzględniająca zarówno filozoficzne konteksty od fenomenologii po dekonstrukcję, jak i wewnętrzną logikę dzieł poetyckich Bonnefoya. Tak zarysowany kontekst uzupełniony zostanie elementami analizy tematycznej opierającej się na wybranych tekstach autora wyekscerpowanych ze zbioru *Du mouvement et de l'immobilité de Douve*.

Analiza

Martin Heidegger w szkicu *O źródle dzieła sztuki* pisze: „W dziele sztuki zostaje uchwycona prawda. «Uchwycić» znaczy tu: «zatrzymać»” (Heidegger 1992: 25). Dzieło sztuki wskazuje na to, czym jest dana rzecz, to dopiero ono dobywa istotę rzeczy z niej samej, dzięki czemu możliwe jest dotarcie do jej materialności. To dążenie do bezpośredniego, autentycznego doświadczenia jest również widoczne u Bonnefoya, który w swojej poetyckiej narracji unika sztuczności i symbolicznej metaforyki. Usiłując dotrzeć do istoty rzeczywistości, Bonnefoy sięga nierzadko po motywy zwierzęce, traktując je nie jako alegorie czy figury symboliczne, ale jako byty autentyczne i istotowo bliższe esencji istnienia. Skorelowanie zwierzęcości i Douve tworzy pełniejszy obraz jej liminalnej istoty. Jest ona postacią, która nie należy do jednego, ustabilizowanego porządku – jest zarówno człowiekiem, jak i czymś więcej. Jej zwierzęca

natura, pełna instynktów, działań poza kontrolą umysłu, wprowadza ją w stan ciągłego przejścia, w którym granice między życiem a śmiercią, rzeczywistością a wyobraźnią, stają się płynne. „Przeżywa nie tylko fizyczną egzystencję, ale także kultywuje instynktowną, nieświadomą część siebie, która jest niejako zawieszona pomiędzy tym, co ludzkie, a tym, co naturalne, nieujarzmione” (Glissant 1996: 82). Bonnefoy opisuje zwierzęta takimi, jakie są; pragnie odkryć i wyrazić ich naturalność i prostotę. Ich wolność determinowana jest możliwością ciągłej ucieczki – zarówno w czasie, jak i przestrzeni, jak dzieje się w wierszu *Salamandra IV*:

I tak trwaliśmy, czujni, u szczytu nocy istnienia. Krzew
uległ.
Sekretne rozdarcie, jakimż o krwawym ptakiem krążysz
w naszych ciemnościach?
Do jakiej komnaty wstępujesz, gdzie groza świtu
ogromnie na szybach?

Salamandra IV (Bonnefoy 1986: 145)

We wskazanym fragmencie poziom estetyczny bezpośrednio konotuje poziom ontologiczny: „u szczytu nocy istnienia” w momencie największej ciemności, która staje się niewidocznością, iluzyjnym nieistnieniem, bohaterka liryczna staje na granicy, gdzie normalne, codzienne postrzeganie świata przestaje wystarczać; wykracza poza immanencję i nadaje kształty temu, co zasadniczo niedostępne poznaniu, łączy się z transcendencją. Symboliczne „ustąpienie” (fr. *rupture* – rozłam) wskazuje na moment kryzysu, w którym krzew traci swoją pierwotną życiodajność. Pojawia się „krwawy ptak”, a z nim ryzyko upadku i rozpadu w otaczającym mroku. Przestrzeń, do której bohaterka dociera, jest miejscem ostatecznej konfrontacji. Nie przynosi ona jednak ukojenia, lecz wyłącznie przerażenie; co wskazuje na fakt, że w obliczu tajemnicy istnienia, człowiek pozostaje wolny, ale bez odpowiedzi i bez poczucia bezpieczeństwa. „Groza świtu” może być rozumiana jako zapowiedź nieznanego, które nieuchronnie nadchodzi, a zarazem jako symbol odpowiedzialności za odkrycie prawdy o przyszłości. „Świt, jako moment przejścia z ciemności w światło, wiąże się z ujawnieniem tego, co dotąd było ukryte, ale przy tym jest to powrót pozoru i określoności” (Gordon 1979: 436). Nie jest to jednak obietnica spokoju; konfrontacja z prawdą niesie za sobą ciężar świadomości. Przestrzeń u Bonnefoya ma zatem charakter emocjonalny i egzystencjalny. Gęstnienie rzeczywistości może następować pod naporem świtu i powoduje, że staje się ona intensywniejsza i dosadniej przeżywana. Nie jest neutralna ani obojętna, ponieważ wyznacza granice doświadczeń; zamiast stanowić tło, bierze czynny udział, kształtując i wyznaczając sensory istnienia. Przestrzeń ta nie tylko otacza, ale i przenika, zmuszając podmiot do konfrontacji z głęboko skrywanymi troskami, które w niej mają swoje odbicie.

Budzę się, deszcz pada. Wiatr cię przeszywa, Douve,
 żywiczny stepie uśpiony przy mnie. Jestem na skarpie, w norze
 śmierci. Drżą wielkie psy liści.

Ramię które nagle unosisz w bramie, oświeśla mnie poprzez
 wieki. Osado żaru, Douve, widzę jak w każdej chwili się rodzisz,
 I w każdej chwili umierasz.

Teatr IV (Bonnefoy 1986: 35)

W przytoczonym fragmencie doświadczamy swoistego zatarcia między dwiema różnymi formami życia. Roślinność, zwierzęta, zjawiska atmosferyczne, rzeczywistość zlewa się, zostaje zachwiany porządek natury. Siła żywiołów przeszywa nieruchomą Douve – półżywą bądź półmartwą. Przechodzi ona z jednej formy w następną, odradza się i umiera, oczekując na rozstrzygające przebudzenie. Otaczający ją świat nie jest jedynie tłem, lecz staje się jej bezpośrednią emanacją, harmonizując z jej stanem istnienia. Wyjałowiony step, pozbawiony jakiejkolwiek formy życia, spowity jest konserwującą żywicią zapewniającą trwałość i winszującą w swej surowości; organiczna ciecz, w swojej prostocie i statyczności, kryje pewną siłę, umożliwiającą przetrwanie. Trwając niezmiennie, sięga źródła mitu początków istnienia. Czas rzeczywistości poetyckiej zbliża się do czasu natury, gdzie: „Cykliczność natury jest dynamiczna w swojej statyczności; procesy przebiegają wolno, będąc dążeniem do odrodzenia” (Hochman 2002: 132). Zatarcie granic między życiem a śmiercią, między ruchem a bezruchem, wprowadza czytelnika w świat, który nie jest jednoznaczny, w którym każda przestrzeń, zarówno ta, w której znajduje się Douve, jak i ta, którą tworzy, staje się metaforą życia w ciągłej transformacji. Przestrzeń wokół niej, daleka od symbolicznej pustki, jest gęsta od fizycznych, namacalnych elementów. Przenikają ją deszcz, wiatr, żywica, osad, żar sprawiające, że rzeczywistość zaczyna pulsować naturalnym rytmem.

Widziałem cię biegnącą po tarasach,
 Widziałem cię walczącą z wiatrem,
 Chłód krwawił na twoich wargach.

Widziałem cię złamaną i upojoną własną śmiercią,
 Piękniejszą niż błyskawica barwiąca białe szkło twojej
 krwi.

Teatr I (Bonnefoy 1963: 9)

Pamięć staje się fundamentem rzeczywistości, działa jako swoisty pomost między podmiotem a przedmiotem, łącząc je na głębszym, niemal ontologicznym poziomie. To poprzez pamięć podmiot wchłania cechy przedmiotu, przesiąka jego obecnością i wspomnieniem, aż do momentu, w którym staje się niejako jego pochodną. Przedmiot nie jest już tylko zewnętrznym punktem odniesienia, ale przeistacza się w aktywnego uczestnika w kształtowaniu tożsamości podmiotu, „odciskając na nim

swoje ślady i współtworząc jego doświadczenie" (Glissant 1996: 82). W wierszu otwierającym zbiór – *Teatr I* Bonnefoy tworzy wspomnienie po Douve. Powtórzenie dwóch pierwszych wersów przywołuje echo minionych doświadczeń, wzmacniając wrażenie zatrzymanego w czasie obrazu. Daremna walka Douve z przeszywającym wiatrem, który rani ją aż do krwi, staje się miejscem spotkania dwóch światów – fizycznego oraz metafizycznego. Jednak w centrum tego doświadczenia nie jest sublimacja ani symboliczne uniesienie, lecz ruptura, rozdarcie rzeczywistości. To pęknięcie w materii jest dla Bonnefoya kluczowym momentem – Douve przechodzi poza fizyczność poprzez dramatyczny akt rozerwania, gdzie granica między ciałem a otaczającymi siłami zostaje naruszona. „Obraz krwawiących ust, kontrastuje z obłąkanym, ekstazytycznym bólem śmierci” (Gordon 1979: 432). Bonnefoy ukazuje złożoność relacji między cielesnością a duchowym wymiarem istnienia, które prowadzą do zawieszenia. Fizyczność nie jest tylko czymś zewnętrznym i materialnym, ale staje się nośnikiem głębszych przeżyć, które wykraczają poza dosłowne zmysłowe doświadczenie. „Delikatność Douve, przedstawiona jako łagodna i subtelna, kontrastuje z mroczną stroną jej istnienia; pełną obłądu, która, choć ukryta, jest w niej obecna” (Cicogna 2014: 3). Owo przedstawienie przywodzi na myśl obraz zamachu na bezbronność istnienia; niezbędnego, aby dostąpić ostatecznego wyzwolenia. Błyskawica niosąca w sobie potęgę i niszczycielską siłę jest postawiona niżej niż piękność Douve, podkreślając majestatyczność śmierci, która ostatecznie pozostawia po sobie ślad w postaci ubarwionej krwią szyby.

Ta osobliwa muzyka zaczyna się w dłoniach, w kolanach
potem rozsadza głowę, osadza się pod wargami, jej oczywistość
przenika podziemne zbocza twarzy.

A teraz rozpadają się wiązania licowe. Teraz przychodzi
kolej na wydarcie wzorku.

Teatr VIII (Bonnefoy 1986: 43)

Bonnefoy w *Teatrze VIII* przechodzi do problemu dezintegracji tożsamości i percepcji. Surrealistyczne, niepokojące doświadczenie; osobliwa w negatywnym znaczeniu (fr. *saugrenue* – dziwaczna) muzyka przenika ciało i umysł, rozsadzając głowę i pozostałe części ciała. Przenika je, ale też z niego wychodzi, definiuje je i determinuje; z ciała się rodzi, ciało rozsadza, przez ciało przenika. „Metafizyczność przejmuje kontrolę nad materialnością, a istota przebija się przez dotychczasową formę; pozór” (Pawluczuk 1994: 47), odwołując kruche ciało od kontaktu z otaczającym światem. Jednocześnie jednak destrukcja i rozpad czynią je jeszcze bardziej utwierdzonym w owym świecie – rozpadająca się materia zostaje zredukowana do zachodzących w niej procesów, które uwydatniają sam fakt jej istnienia. Redukcja do istoty następuje w sposób dosłowny; rozdziera ciało. Postępując, wciąga w ów proces pamięć, która nie jest czymś abstrakcyjnym, ale wręcz fizycznym; jest odczuwana i przeżywana w ciele. Wiersz ukazuje proces stopniowego przenikania pamięci i przeżyć do różnych warstw

ciała. „Rozrywany byt balansuje między prawdą a iluzją. Intensywność doświadczenia sprawia, że nie potrafi powrócić on do pełnej cielesności” (Cicogna 2014: 4).

W Du mouvement et de l'immobilité de Douve bohaterka liryczna pozostaje zawieszona w swej bierności. Nie posiada mocy sprawczej oraz jest bezbronna wobec kolejno zadawanych jej ciosów. Drugi człon tytułu – (bez)ruch to statyczność powleczonego ciągłym ruchem zmian – ciągłe próby jej uśmiercenia oraz jednoczesna nieprzychylność przestrzeni wymuszają na niej ciągłe transformacje.

Usta zamknięte i spłukana twarz,
Oczyszczone ciało, pogrzebiony
Los błyskający w ziemi słowa
I związek najgłębszy już spełniony.

Zamilkły głos krzychał przede mną
O błędnych naszych krokach w rozłączeniu,
Zasklepione te oczy: i trzymam martwą Douve
Zamkniętą ze mną w zachłannym swym skupieniu.

I choćby chłód bezmierny tchnął z twojej obecności
I spalić nas miało zimno obcowania,
W tobie przemawiam, Douve, i z tobą złączyłem
Poznanie każde i wszystkie nazwania.

Ciało prawdziwe (Bonnefoy 1963: 39)

Ciało prawdziwe z rozdziału *Ostatnie Gesty* jest opisem przygotowań do rytuału pogrzebowego, co „metaforyzuje оголошение z substancji, które następuje wraz z pojawieniem się nowej teorii języka, w której słowa nie są już zakotwiczone w odniesieniach. Na umytej twarzy zanikają rysy dawnego profilu, ustępując miejsca nowej konstytucji „ja” w i poprzez słowa” (Hochman 2002: 137). Martwota Douve: jej zamknięte usta, czysta twarz i ciało wprowadzają ją do najgłębszego związku, będącego nieodwracalnym zjednoczeniem w śmierci. Bonnefoy konstruuje wiersz, wykorzystując szereg kontrastów – umieszcza swoje wersy w niekończącym się oczekiwaniu pomiędzy życiem a śmiercią, pomiędzy fizyczną bliskością rytuałów pogrzebowych a duchowym dystansem. Opisywany chłód staje się kluczowym obrazem, w którym intymność, zazwyczaj kojarzona z ciepłem, zostaje zamrożona i znieczulona. To stan zawieszenia, w którym podmiot mówiący i Douve są jednocześnie sobie bliscy i od siebie oddzieleni. Z jednej strony zbliżenie do śmierci powoduje zjednoczenie, z drugiej zaś bliskość ta pozostaje naznaczona dystansem. Mroźna intymność wyraża napięcie między ruchem a bezruchem. Połączenie, fizyczne scalenie dwóch bytów, przenosi się z transcendencji do immanencji. „W tobie przemawiam” jest momentem, kiedy podmiot mówiący przestaje oddzielać siebie od Douve. „Mówi w niej, mówi przez nią” (Hochman 2002: 137), ale również łączy z nią swoje przeżycia, swoje doświadczenia, „poznanie każde i wszystkie nazwania”. To zjednoczenie w słowach, w signifiant, jest ostatnim krokiem ku pełnemu połączeniu.

Jakaż ogarnia cię bladość, rzeko podziemna, jaka arteria
 w tobie pęka, budząc echo twojego upadku?
 Ramię, które unosisz, rozszczepia się, płonie. Twarz twoja
 się oddala. Jakaż mgła, gęstniejąca odbiera mi twoje spojrzenie?
 Nieme ramiona cię tulą, trzewa tamtego brzegu.

Teatr VI (Bonnefoy 1986: 39)

Douve zaczyna znikać. W *Teatrze VI* nieustanny ruch zmieniającej się przestrzeni przeplata się z motywami Erosa i Thanatosa, złączonymi w swoistej psychomachii – walce tego, co życiodajne z tym, co niszczące. Podziemna rzeka zdaje się pompować krew. Zanieczyszczenie cierpieniem nie upływa, lecz zalewa przestrzeń, pogrąża byt. Ruch pociąga za sobą postępującą dezintegrację. Mgła to wszechobecne oddzielenie, ale także coś w rodzaju zapomnienia, zaniku, w którym podmiot traci ukochaną i samą możliwość dostępu do niej. W wierszu uchwycono moment, w którym podmiot traci kontakt z ukochanym obiektem, a jednocześnie z samym sobą. Fizyczność i duchowość tworzą w owym wierszu napięcie między obecnością a zanikiem, między cielesnością a rozproszeniem, które prowadzi do nieuchronnej utraty integralności podmiotu.

Warto w tym miejscu przypomnieć o silnych związkach Bonnefoya z naukami ścisłymi, za sprawą których filozofia nierozzerwalnie wiązała się z fizyką. Tak też przestrzeń wiersza staje się zbieżna z „układem zamkniętym, który stanowi relację dwóch elementów ograniczonych przestrzenią, pomiędzy którymi zachodzi jedynie wymiana energii, bez wymiany masy. Pierwsza zasada termodynamiki zakłada, że układ może wymieniać energię ze swoim otoczeniem poprzez wykonywanie pracy” (Rye 2016: 6). Nieustające procesy myślowe, zagarniające u człowieka około 20% energii metabolicznej, powodują zmiany jego energii wewnętrznej (całkowitej). Owe procesy, wśród których znajdują się między innymi zapamiętywanie i formowanie wspomnień, stanowią swoistą interakcję jednostki (układu) i przestrzeni. W przestrzeni poetyckiej zjawisko to znajduje swój odpowiednik w procesie wymiany między wewnętrznym życiem podmiotu a otaczającym go światem, w której zachodzą procesy pamięci. W poezji Bonnefoya owa dynamika tworzy specyficzną, zamkniętą przestrzeń myśli i emocji, przypominającą układ termodynamiczny – ograniczony, ale podatny na przepływ energii. Wyraża ona napięcie między niezmiennością formy a zmiennością treści, jako że treści poetyckie przekształcają się i ewoluują, nawet gdy fizyczny układ wiersza jest stabilny. „Informacja pozostająca w pamięci krótkotrwałej, ulega selektywnym przemianom – utrwaleniu lub eliminacji” (Domżał 2017: 134), przechodzi w stałą lub zanika. Nieustanne odradzanie się Douve, przechodzenie między kolejnymi stanami istnienia, stanowi istotę jej egzystencji i zbliża ją tym samym do teraźniejszości, nie pozwalając jej jednakże zakotwiczyć się w żadnej trwałej formie. Jej przeszłe wcielenia stają się obecnym byciem, które z kolei staje się podłożem dla przyszłych

przeobrażeń. Przemiany te składają się na poetycki chronotop określający zarówno kontekst zdarzeń, jak i dynamikę kolejnych form odrodzenia. Tworzy on ramy, w których metamorficzność Douve może rozwijać się w nieprzerwanej ciągłości.

Dzień wieczór przekracza, noc
Conocną zwycięży.
Ach, siło i chwało nasza, czy zdołasz
Przez mur się przebić umarłych?

(Bonnefoy 1986: 177)

Inwersja pojęciowa, którą odnajdujemy w incipicie wiersza zamykającego zbiór, przypieczętowanie opisywane przeobrażenia. Noc staje się dniem, a dzień nocą, co sygnalizuje odwrócenie naturalnego porządku, wyjście poza jednokierunkowość diachronii oraz możliwość przejścia ku nowemu istnieniu. Conocna noc, symbolizująca ciemność i śmierć, zostaje przedstawiona jako kondycja, która stale ugiąć się musi pod naporem dnia. Bonnefoy zdaje się tu apelować o przekroczenie mroków śmierci i wewnętrznego uśpienia. Przebicie się przez mur umarłych wskazuje na próbę przekroczenia ostatecznej atrofii. Końcowe wersy utworu ukazują dynamiczny związek między światłem a mrokiem, między życiem a śmiercią.

Zakończenie

W *Du mouvement et de l'immobilité de Douve* Yves Bonnefoy poprzez tworzenie lirycznej rzeczywistości, jej temporalizację i spacializację, usiłuje dotrzeć do istoty swojego istnienia. Wciela się w postać artysty-demiurga, nadając przestrzeni wymiar niemal sakralny, gdzie porządek i chaos splatają się w nieustannej walce. Poezja staje się u niego nie tylko językiem, ale również formą obecności; zapisem chwili, która mimo że istnieje jedynie jako swoista smuga, posmak rzeczywistości, kształtuje ludzkie doświadczenie. Bohaterka zmuszona jest mierzyć się z siłami, które wymykają się ludzkiemu poznaniu. Próba uporządkowania przestrzeni przez autora staje się próbą odnalezienia siebie. Konstruowane opisy tworzą swoiste *paysaJE*³, by posłużyć się w tym miejscu terminem Oliviera Domerga zaproponowanym w *L'Articulation du visible* (Collot 2011: 267). „Ja liryczne” łączy się z otaczającą go przestrzenią: „Rzeczywistość wchodzi w niego, podczas gdy on wnika w krajobraz” (Collot 2011: 267). Zjednoczenie następuje też na poziomie jednostki – podmiot okazuje się być bohaterem lirycznym; Douve to sam Bonnefoy. W związku z tym staje się ona symboliczną reprezentacją autora, a jej przeżycia są równocześnie przeżyciami samego mówiącego. Kolejne transformacje Douve są przesiąknięte poszukiwaniami człowieka niejako niedopasowanego do rzeczywistości. Autor, podchodząc do muru z innej strony, wyrzeka się ciemności, oczekując na odrodzenie. Ostatecznie Bonnefoy

³ Gra słowna z języka francuskiego zasadzająca się na homonimii (*paysage* [peizaʒ] – pejzaż, *je* [ʒə] – ja).

ukazuje, że granica między ruchem a bezruchem, między życiem a śmiercią, między sensem a nicością jest przestrzenią poetyckiej epifanii; cichej obecności, w której na moment dotyka się pewnego niezdefiniowanego doświadczenia siebie bez potrzeby jego nazwania.

Bibliografia

Agosti S., 1972, *Yves Bonnefoy e la grammatica dell'ineffabile*, Milano.

Allen W.S., 2009, *Dead Transcendence: Blanchot, Heidegger, and the Reverse of Language*, „Research in Phenomenology”, Vol. 39, No. 1.

Barthes R., 2002, *Leçon*, „Œuvres complètes”, Vol. 5, No. 1, Paryż, <https://journals.openedition.org/hrc/5329> [dostęp: 20.09.2024].

Bonnefoy Y., 1947, *Anti-Platon*, Paryż.

Bonnefoy Y., 1953, *Du mouvement et de l'immobilité de Douve*, Paris.

Bonnefoy Y., 1963, *Ten sam ciągłe głos*, tłum. A. Międzyrzecki, Warszawa.

Bonnefoy Y., 1975, *Fonctions de l'image : dialogue avec Jean Starobinski*, YouTube, 9.09.1975, <https://www.youtube.com/watch?v=TN1WiDVe7GE> [dostęp: 4.05.2025].

Bonnefoy Y., 1981, *La présence et l'image*, Collège de France, 4.12.1981, <https://www.college-de-france.fr/agenda/lecon-inaugurale/la-presence-et-image/la-presence-et-image> [dostęp: 4.05.2025].

Bonnefoy Y., 1986, *Poèmes*, tłum. A. Wodnicki, Paris.

Bonnefoy Y., 1990, *Entretiens sur la poésie*, Paris.

Bonnefoy Y., 1993, *La recherche de soi*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=gl1XpOta7V4> [dostęp: 4.05.2025].

Breton A., 1924, *Manifestes du surréalisme*, Paris.

Cicogna M., 2014, *Douve e la bellezza: il gesto conteso tra visione e interpretazione*, „Laboratorio Critico”, Vol. 1, No. 4, https://www.academia.edu/11650359/Douve_e_la_bellezza_il_gesto_conteso_tra_visione_e_interpretazione [dostęp: 10.10.2024].

Collot M., 2011, *La pensée- paysage. Philosophie, arts, littérature*, Arles.

Dickow A., 2015, *Yves Bonnefoy and the „Genius” of Language*, „SubStance”, Vol. 44, No. 2, <https://muse.jhu.edu/pub/19/article/588463> [dostęp: 20.09.2024].

Domżał T.M., 2017, *O neurologii – w historii, esejach i wykładach*, Lublin.

Dybeł K., Marczuk B., Prokop J., 2019, *Historia literatury francuskiej*, Warszawa.

Glissant E., 1996, *Du corps de Douve*, „L'esprit Créateur”, Vol. 36, No. 3, <https://www.jstor.org/stable/26287412> [dostęp: 20.09.2024].

Gordon A.L., 1979, *From Anti-Platon to Pierre écrite: Bonnefoy's „Indispensable” Death*, „World Literature Today”, Vol. 53, No. 3, <https://www.jstor.org/stable/40132184> [dostęp: 10.10.2024].

Heidegger M., 1992, *O źródle dzieła sztuki*, „Sztuka i Filozofia”, t. 5, nr 5.

Hochman H., 2002, *Yves Bonnefoy et la poésie à l'affût du monde*, „French Forum”, Vol. 27, No. 1, <https://www.jstor.org/stable/40552298> [dostęp: 20.09.2024].

Kvanvig J.L., 1984, *Divine transcendence*, „Religious Studies”, Vol. 20, No. 3, <https://www.jstor.org/stable/20006072> [dostęp: 19.09.2024].

Lançon D., 2014, *Yves Bonnefoy, histoire des œuvres et naissance de l'auteur*, Paris.

Long-Longpré S., 2018, *La poétique de la présence dans l'œuvre d'Yves Bonnefoy*, Montréal, https://www.academia.edu/108899926/La_poétique_de_la_présence_dans_l'oeuvre_dYves_Bonnefoy [dostęp: 11.10.2024].

Pawluczuk W., 1994, *Potoczność i transcendencja. Intersubiektywność naszej codzienności*, Kraków.

Sławek T., 1984, *Wnętrze. Z problemów doświadczenia przestrzeni w poezji*, Katowice.

Starobinski J., 1982, *La poésie entre deux mondes*, Paris.

Rye C., Wise R., Jurukovski V., DeSaix J., Choi J., Avissar Y., 2016, *Laws of thermodynamics*, w: *Biology*, <https://openstax.org/books/biology/pages/1-introduction> [dostęp: 19.09.2024].

Biogram

Bartłomiej Krupa – student kierunków filologia romańska oraz filologia włoska na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego; jego działania badawcze obejmują teksty włoskiego i francuskiego średniowiecza, podejmujące tematykę kanibalizmu, a także melancholii i nadziei. W swoich pracach zajmuje się również zagadnieniami przestrzeni oraz istnienia muzyki w poezji XIX i XX wieku takich poetów, jak Paul Verlaine czy Yves Bonnefoy.

Bartłomiej Krupa – a student of French Studies and Italian Studies at the Faculty of Modern Languages at the University of Warsaw. His research focuses on texts from Italian and French medieval literature, exploring themes of cannibalism, as well as melancholy and hope. His works also address issues related to space and the existence of music in the poetry of the 19th and 20th centuries, particularly in the works of poets such as Paul Verlaine and Yves Bonnefoy.



Feminatywy w języku czeskiej Polonii – przedstawienie wyników badania ankietowego

Kacper Kos | Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0009-0002-1564-3044

Streszczenie

Słowa kluczowe:

feminatywy,
dwujęzyczność,
język polski, język
czeski, transfer
językowy

Artykuł przedstawia wyniki badania ankietowego dotyczącego stosowania form feminatywnych, przeprowadzonego wśród osób polskiego pochodzenia mieszkających w Czechach, posługujących się zarówno językiem czeskim, jak i polskim. Badanie koncentruje się na ocenie wpływu języka czeskiego, w którym formy żeńskie są bardziej powszechne, na stosowanie i tworzenie żeńskich derywatów w polszczyźnie. Autor tekstu analizuje mechanizmy przenikania się obu systemów językowych oraz próbuje określić rolę transferu językowego i kulturowego w kształtowaniu języka ojczystego respondentów. Celem przyświecającym badaniu była próba zrozumienia, w jaki sposób kontekst społeczny, kulturowy oraz specyficzne cechy językowe czeszczyzny i polszczyzny oddziałują na preferencje i postawy użytkowników języka względem feminatywów.

Feminatives in the language of Czech inhabitants of Polish origin – presentation of survey results (Summary)

Keywords:

feminatives,
bilingualism, Polish
language, Czech
language, language
transfer

The article presents the results of a survey on the use of feminine forms, conducted among people of Polish descent living in the Czech Republic who speak both Czech and Polish. The study focuses on assessing the influence of the Czech language, in which feminine forms are more common, on the use and creation of feminine derivatives in Polish. The author analyzes the mechanisms of interaction between the two language systems and attempts to determine the role of linguistic and cultural transfer in shaping the respondents' native language. The study aimed to understand how the social and cultural context, along with the specific linguistic characteristics of Czech and Polish, affect language users' preferences and attitudes toward feminatives.

Wstęp

Użytkownicy współczesnej polszczyzny są świadkami dynamicznych zmian, które zachodzą w języku. Ewolucja ta odzwierciedla przemiany społeczne i kulturowe. Jednym z tematów wywołujących ożywione dyskusje jest użycie form żeńskich rzeczowników nazywających zawody, funkcje i role społeczne, które do niedawna były głównie wykonywane przez mężczyzn. Kontrowersje wzbudza też fakt zaprzestawiania używania rzeczowników męskich jako nazw generycznych. Feminatywy to zjawisko, które jest obserwowane w wielu językach słowiańskich, w tym także w czeskim. W języku naszych południowych sąsiadów formy żeńskie stanowią ważny składnik codziennej komunikacji, są również istotnym elementem kultury (por. Korbut 2024: 141–142). Warto zauważyć, że w przestrzeni publicznej w różnych krajach rośnie znaczenie refleksji nad językiem, a także nad tym, jak wpływa on na postrzeganie płci i tożsamości. W artykule zostanie przedstawiona analiza wpływu języka czeskiego na formy żeńskie używane przez osoby polskiego pochodzenia mieszkające w Czechach. Tekst ten prezentuje wyniki badania ankietowego prowadzonego od marca do października 2024 roku. Formularze zbierane były drogą elektroniczną. Do badania zaproszeni zostali uczestnicy różnych grup w mediach społecznościowych, a także przedstawiciele organizacji polonijnych. Obserwacja użycia feminatywów pozwala odpowiedzieć na pytania, czy i w jakim stopniu język czeski wpływa na sposób posługiwania się formami żeńskimi przez Polonię w języku polskim¹. Artykuł ten będzie równocześnie próbą uzupełnienia istniejącej w literaturze przedmiotu luki badawczej – braku opracowań dotyczących wpływu czeskich feminatywów na polszczyznę czeskiej Polonii. Niniejsza analiza skupia się przede wszystkim na nazwach pospolitych, w szczególności na feminatywach odnoszących się do zawodów, funkcji i ról społecznych. Zjawiska związane z odmianą nazwisk oraz tworzeniem żeńskich odpowiedników nazw własnych wymagają odrębnego omówienia i nie stanowią głównego przedmiotu tego opracowania.

Stan badań

Formy żeńskie w polszczyźnie mają długą tradycję, sięgającą nawet średniowiecza. Pochodzące z tego czasu gramatyki opisujące ówczesne zjawiska językowe potwierdzają ich obecność (Małocha-Krupa 2018: 17–24). Feminatywy były stosowane, by

¹ Kluczowym elementem badań jest zagadnienie transferu językowego, który interpretujemy jako wpływ języka kraju zamieszkania na tworzenie żeńskich form dla nazw zawodów i funkcji, które zazwyczaj wykonują mężczyźni lub które są stereotypowo uznawane za męskie. Analizując żeńskie formy proponowane przez uczestników badania, uwzględniamy nie tylko ich poprawność normatywną, ale także obecność i kształt odpowiednich feminatywów w języku obcym używanym przez badanych. Zwracamy przy tym uwagę na to, czy obecność lub brak takich form w drugim języku wpływa na postawy respondentów wobec feminatywów. Dzięki temu rozszerzamy pojęcie transferu językowego, uwzględniając nie tylko kompetencje produkcyjne i percepcyjne, lecz także świadomość językową badanych oraz ich deklarowane nastawienie do stosowania form żeńskich w języku polskim.

określać zawody, funkcje i role społeczne wykonywane przez kobiety. Świadectwem ich rozwoju jest również *Słownik polszczyzny XVI wieku*, a przykładami form żeńskich, jakie można tam znaleźć, są chociażby: *aptekarka, łotryni, papieżyca czy przestępnica* (Mayenowa 2024), co jednoznacznie dowodzi, że feminatywy funkcjonują w polszczyźnie od jej początków. Obecność tych form w dokumentach z przeszłości pokazuje, że rodzaj gramatyczny jest naturalnym składnikiem języka polskiego. Występowanie feminatywów w tekstach z różnych okresów wskazuje, że ich użycie ma głęboko zakorzenioną tradycję, do której nawiązują także ich współcześni zwolennicy (Obidzińska 2023: 69–70), dążący do przywrócenia lub wzmocnienia widoczności płci w języku przez stosowanie tych form.

Również współcześnie ten obszar języka stanowi ważne pole badawcze dla językoznawców (Małocha-Krupa 2018; Dąbrowska 2008; Nowosad-Bakalarczyk 2003), socjolingwistów, socjologów, psychologów czy też badaczy kultury. W ostatnich latach możemy zaobserwować wyraźny wzrost używania żeńskich form rzeczowników, zwłaszcza w odniesieniu do nazw zawodów, stanowisk i wykonawców czynności, które tradycyjnie były lub są kojarzone z mężczyznami. Frekwencja tych form jest ściśle związana z przemianami społecznymi i kulturowymi, których jesteśmy świadkami. Zjawiska, takie jak feminizm, dążenie do likwidacji dyskryminacji płciowej oraz większa świadomość językowa, przyczyniły się do wzrostu popularności feminatywów. Badania nad formami żeńskimi mogą dostarczać informacji na temat relacji między językiem a społeczeństwem oraz sposobu, w jaki język może wpływać na postrzeganie rzeczywistości. Ważnym zagadnieniem w obrębie form żeńskich pozostaje także ich ewolucja semantyczna (zob. Archangielska 2013: 34).

Formy żeńskie są naturalnym elementem wielu języków słowiańskich (Nowakowska 2016), występują także wśród systemów reprezentujących inne grupy językowe (Kiełkiewicz-Jankowiak, Błaskowa, Dopierała-Kalińska 2024: 34). Obecność gramatycznej kategorii rodzaju ułatwia precyzyjne określenie płci wykonawcy danej czynności. Feminatywy możemy zaobserwować również w języku naszych południowych sąsiadów. W języku czeskim wiele rzeczowników nazywających wykonawców czynności, zawodów i osoby pełniące różne funkcje ma także swoje żeńskie odpowiedniki. W przypadku pojawiania się w języku czeskim nowych nazw powstają one paralelnie zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim (Bura 2005: 72).

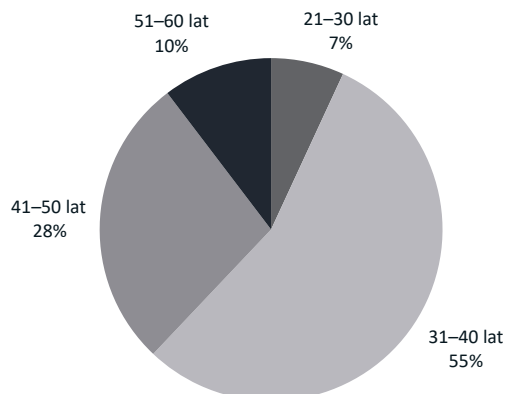
Języki czeski i polski są blisko spokrewnione, co przejawia się w ich elastycznym systemie odmiany, podobnych możliwościach tworzenia nowych słów, swobodnym szyku wyrazów czy podobnych źródłach w obrębie leksykonu. W obu językach funkcjonuje podobny zestaw formantów używanych do tworzenia feminatywów, z dominującym formantem *-ka*, który służy do budowania żeńskich odpowiedników rzeczowników męskich, zarówno rodzimych, jak i zapożyczonych. Inne formanty to *-yně*, *-ice*, *-ová*, *-na*, *-ovka* (Plasová 2012: 27). Różne podejścia do feminatywów w językach pokrewnych, a także tych należących do innych rodzin językowych pozwalają zbadać, jak

pokrewieństwo językowe może kształtować pozytywne lub negatywne nastawienie respondentów do żeńskich form w ich rodzimych językach.

Wyniki badania

A. Metryczka

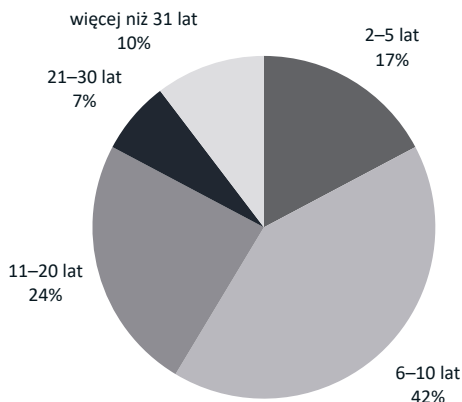
W badaniu przeprowadzonym wśród Polonii wzięło udział 29 osób – 24 kobiety i 5 mężczyzn. Respondenci² reprezentowali następujące przedziały wiekowe: 21–30 lat – 2 osoby, 31–40 lat – 16 osób, 41–50 lat – 8 osób, 51–60 lat – 3 osoby (wykres 1). Szczegółowe dane dotyczące czasu zamieszkania tej grupy w Czechach przedstawia wykres 2. Badani w większości zamieszkują miasta powyżej 100 000 mieszkańców – 24 osoby; 5 osób zadeklarowało, że ich miejscem zamieszkania jest wieś bądź miasto do 50 000 osób.



Wykres 1. Wiek osób badanych

Źródło: Opracowanie własne.

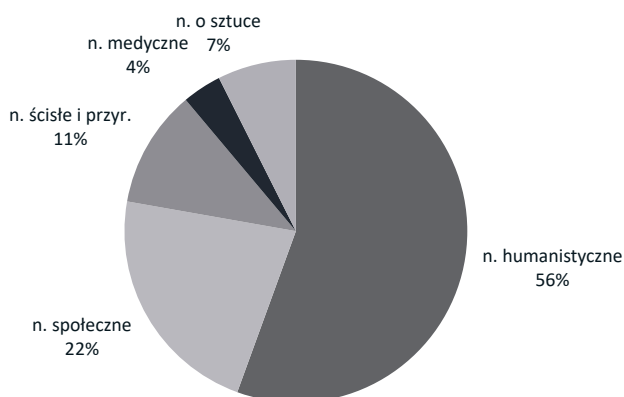
² Dla opisanego obu płci użyto formy męskiej.



Wykres 2. Czas przebywania respondentów w Czechach

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród badanych 27 osób wskazało, że ma wykształcenie wyższe, 1 osoba była w trakcie studiów, 1 osoba posiadała wykształcenie średnie. Respondenci w większości studiują bądź studiowali na kierunkach w obrębie nauk humanistycznych (wykres 3).



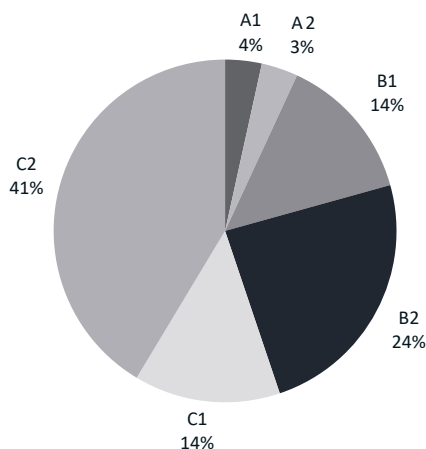
Wykres 3. Wykształcenie osób badanych

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród wszystkich osób, które zadeklarowały, że studiowały bądź studiują nauki humanistyczne, 12 respondentów studiowało/studiuje kierunek filologiczny. Badani reprezentują znajomość polszczyzny na poziomie języka ojczystego.

B. Pytania dotyczące języka czeskiego

Osoby badane zadeklarowały znajomość języka czeskiego na poziomie: A1 – 1 osoba, A2 – 1 osoba, B1 – 4 osoby, B2 – 7 osób, C1 – 4 osoby, C2 – 12 osób (wykres 4)³.



Wykres 4. Poziom znajomości czeszczyzny

Źródło: Opracowanie własne.

Wszystkie osoby deklarują, że w języku czeskim występują nazwy żeńskie zawodów lub funkcji, które wskazują na to, że opisywana za ich pomocą osoba to kobieta. Respondenci, korzystając z możliwości wyboru jednej odpowiedzi, wyrazili swój stosunek do form żeńskich w następujących proporcjach: 16 osób (13 z 24 kobiet oraz 3 z 5 mężczyzn) odpowiedziało: *Uważam, że feminatywy w języku są potrzebne, dbam o to, by stosować je w swoich wypowiedziach*, 7 osób (6 kobiet i 1 mężczyzna) wskazało: *Nie przywiązuję wagi do form żeńskich, stosuję te, które są powszechne*, także 6 osób (5 kobiet i 1 mężczyzna) zaznaczyło odpowiedź: *Uważam, że stosowanie feminatywów to konieczność, używam ich zawsze, gdy mówię o kobiecie*. Stosunek do form żeńskich w czeszczyźnie w przypadku przedstawicieli obu płci rozkłada się niemal proporcjonalnie.

Na pytanie otwarte, które zostało sformułowane w następujący sposób: *Kiedy w języku kraju, w którym przebywasz, nie używasz form żeńskich? Uzasadnij*, ankietowani przedstawiciele Polonii udzielili odpowiedzi, spośród których można wyróżnić kilka najczęściej pojawiających się powodów. Po pierwsze, respondenci nie używają feminatywów w czeszczyźnie, gdy nie znają tych form, nie są pewni, jak poprawnie skonstruować dany leksem. Niektórzy wybierają formy męskie, gdy te w ich ocenie są wygodniejsze w użyciu, unikają przy tym form żeńskich, w których pojawiają się na

³ Osoby badane zostały poinformowane o europejskiej klasyfikacji poziomów znajomości języka i na tej podstawie wskazały odpowiedzi.

przykład trudne do wymówienia zbitki spółgłoskowe (por. Szpyra-Kozłowska, Laidler 2022: 38). Część badanych deklaruje, że nie zastanawia się nad tym, czy stosuje formy żeńskie, a kilku respondentów podkreśliło, że w niektórych przypadkach niemożliwe jest użycie form męskich, czego przykładem są formy generyczne lub rzeczowniki niemające desygnatu. Badani w przypadku tego pytania wskazywali na grzeczność językową, z którą związane jest używanie feminatywów w czeszczyźnie – jedna z osób podkreśliła, że nie używa feminatywów tylko w przypadku, gdy czeski język nie ma takiej formy. Osoba badana wskazała, że brak użycia formy żeńskiej byłby potraktowany jako zachowanie niekulturalne. W dalszej części odpowiedzi respondent deklaruje, że kiedy firma szuka nowego pracownika, musi w ogłoszeniu zawsze zawrzeć rzeczowniki w rodzaju żeńskim, np.: *Hledáme nové kolegy/kolegyně na pozici kuchař/kuchařka*. W przypadku napisania tylko męskiej formy byłaby to informacja, że firma szuka tylko mężczyzn. Ogłoszenie o pracę bez uwzględnienia feminatywów mogłoby być również potraktowane jako przejaw dyskryminacji⁴.

Respondenci zostali również zapytani o sposób tworzenia form feminatywnych w języku kraju zamieszkania. Wskazany został przez ankietowanych zestaw sufiksów, który jednoznacznie potwierdza ustalenia obecne w literaturze przedmiotu dotyczące derywacji sufiksальной. Wśród wskazanych przez grupę badawczą formantów możemy znaleźć takie, które są blisko spokrewnione z morfemami obserwowanymi w języku polskim. Najczęściej powtarzającym się sufiksem był formant *-ka*, następnie: *-yně*, *-ice* oraz *-a*.

Grupa badawcza została poproszona o podanie przykładowych form żeńskich w języku czeskim wraz z ich tłumaczeniem. Najczęstsze odpowiedzi to:

- a) *učitelka* (nauczycielka) – 10 osób,
- b) *prodavačka* (sprzedawczyni) – 7 osób,
- c) *soudkyně* (sędzia) – 7 osób,
- d) *řidička* (kierowczyni) – 5 osób,
- e) *prezidentka* (prezydentka) – 5 osób,
- f) *doktorka* (lekarka) – 5 osób,
- g) *ředitelka* (kierowniczka/dyrektorka) – 4 osoby,
- h) *lékařka* (lekarka) – 2 osoby.

Ankietowani wskazali także na wyrazy, takie jak:

- a) *kněžka* (kobieta ksiądz/kapłanka),
- b) *farářka* (kobieta proboszcz),

co pozwala dojść do wniosku, że zaproponowane przez respondentów formy pokazują, że przynależność rzeczowników do określonych kategorii semantycznych, takich jak: prestiżowe tytuły, funkcje i stanowiska tradycyjnie pełnione przez mężczyzn (nazwy tzw. męskich zawodów), funkcje i godności kościelne oraz nazwy o charakterze ogólnym, niemieszczące się w jednorodnej kategorii semantycznej, na które

⁴ Przeformułowana odpowiedź respondenta.

wskazują Szpyra-Kozłowska oraz Laidler (2022: 38), nie są przeszkodą do tworzenia feminatywów w języku czeskim.

Badani wskazali, że tworzenie form żeńskich w języku czeskim nie jest dla nich trudne – 22 osoby – lub raczej nie jest trudne – 5 osób.

Respondenci zostali również poproszeni o utworzenie wszystkich spotykanych nazw żeńskich w języku czeskim dla wskazanych funkcji, zawodów, stopni zawodowych i naukowych. Były to takie wyrazy, jak: *dyrektor szkoły, prezydent kraju, sekretarz stanu, minister, żołnierz, pediatra, pilot, inżynier, doktor oraz profesor*. W przypadku niektórych wyrazów ankietowani przedstawiciele Polonii wyrażali wątpliwość co do istnienia żeńskiej formy wskazanego rzeczownika, niekiedy nieliczne grono ankietowanych deklarowało również brak formy żeńskiej danego rzeczownika. Przykładem tego są takie leksemy, jak:

- a) *minister* – 1 osoba zadeklarowała, że nie zna formy żeńskiej;
- b) *żołnierz* – 1 osoba zadeklarowała, że nie jest pewna, czy istnieje w języku czeskim feminatyw dla tego leksemu, 2 osoby natomiast wskazały, że nie znają żeńskiego odpowiednika;
- c) w przypadku leksemu *pilot* – 1 osoba wskazała, że forma żeńska to także *pilot*;
- d) *inżynier* – 3 osoby wskazały, że nie znają żeńskiej formy tego rzeczownika;
- e) *profesor* – 2 osoby wskazały, że nie znają żeńskiej formy tego rzeczownika.

Zdecydowana większość ankietowanych wskazała przy wszystkich zaproponowanych wyżej rzeczownikach odpowiadające im nazwy żeńskie. Niski procent odpowiedzi, które można uznać za zaprzeczające istnieniu form żeńskich wskazanych rzeczowników, nie powinien być jednak traktowany jako ostateczny dowód na brak żeńskich odpowiedników tych nazw. Nieznajomość niektórych form proponowanych wyrazów może być spowodowana niepełną wiedzą badanych co do zasobu leksykalnego języka czeskiego. Znajduje to potwierdzenie w odpowiedziach na pytanie o poziom znajomości czeszczyzny.

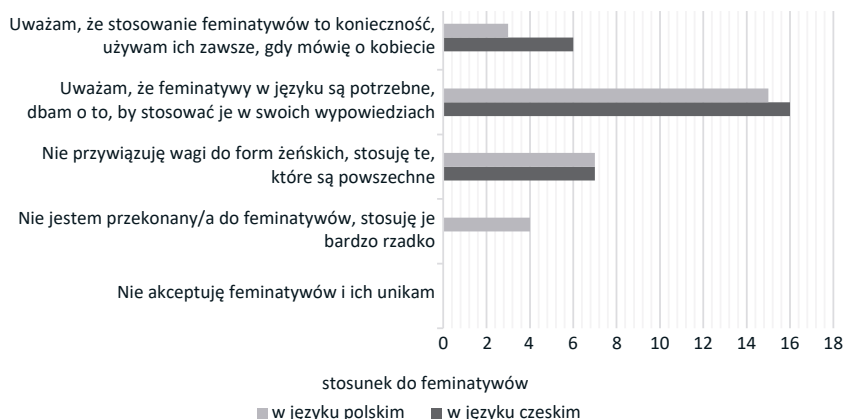
C. Pytania dotyczące polszczyzny

W dalszej części badania respondenci zostali poproszeni o odpowiedzi dotyczące języka polskiego. Pierwszym z pytań było określenie stosunku do form żeńskich zawodów i funkcji w języku polskim. Respondenci udzielili następujących odpowiedzi:

- a) *Uważam, że stosowanie feminatywów to konieczność, używam ich zawsze, gdy mówię o kobiecie* – 3 osoby (wyłącznie kobiety),
- b) *Uważam, że feminatywy w języku są potrzebne, dbam o to, by stosować je w swoich wypowiedziach* – 15 osób (12 kobiet i 3 mężczyzn),
- c) *Nie przywiązuję wagi do form żeńskich, stosuję te, które są powszechne* – 8 osób (7 kobiet i 1 mężczyzna),

d) *Nie jestem przekonany/a do feminatywów, stosuję je bardzo rzadko* – 3 osoby (1 mężczyzna i 2 kobiety).

Warto zwrócić tu uwagę na różnice, jakie występują między odpowiedziami dotyczącymi form żeńskich obecnych w języku czeskim (wykres 5).



Wykres 5. Stosunek do feminatywów w języku polskim w zestawieniu ze stosunkiem do form żeńskich w języku czeskim

Źródło: Opracowanie własne.

Można zauważyć, że stosunek do form żeńskich w języku polskim różni się od wyrażonego stosunku do feminatywów w czeszczyźnie. Mniej ankietowanych uważa, że stosowanie feminatywów to konieczność, natomiast aż 4 spośród 29 osób deklaruje, że nie są przekonane do feminatywów w polszczyźnie i stosują je bardzo rzadko. Wyraźną różnicę widać w liczbie przedstawicieli płci wyrażających swój stosunek do form feminatywnych w polszczyźnie. Wyłącznie respondentki wskazują, że feminatywy są w języku konieczne i stosują je zawsze, gdy mówią o kobiecie. Proporcja, jaką można było zaobserwować w przypadku zdań na temat feminatywów w czeszczyźnie, została tu zaburzona.

Odpowiedzi ankietowanych na pytanie: *Kiedy w języku polskim nie używasz form żeńskich?* pozwala wskazać przyczyny unikania feminatywów. Część respondentów unika form feminatywnych, gdy nie są pewni, jak poprawnie utworzyć daną formę lub gdy męska wersja *wyda się bardziej naturalna*. Inni nie używają feminatywów, gdy forma żeńska brzmi *dziwnie lub nienaturalnie*, a także gdy *oficjalna wersja* (feminatywna – dopowiedzenie autora) *nie istnieje*. Niektórzy podkreślają, że nie używają feminatywów *z przyzwyczajenia lub gdy rozmówczyni wyraźnie sobie tego nie życzy*. Pytania te jednak dotyczyły świadomości językowej badanych i prezentowały deklarowane przez nich stanowiska względem feminatywów i ich obecności w języku.

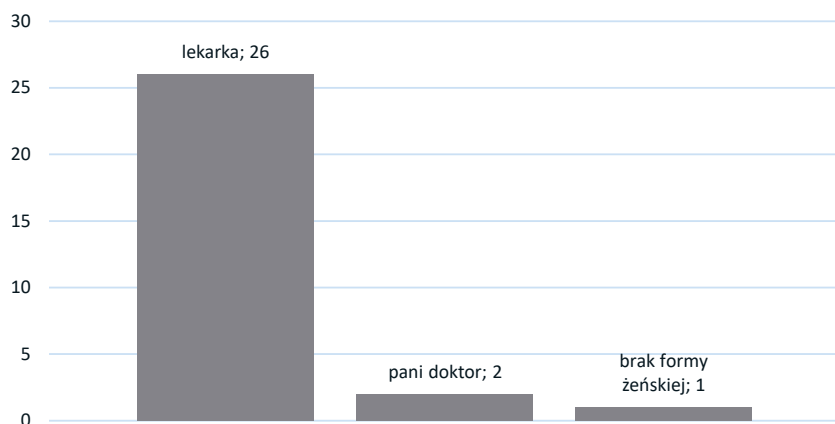
Badani zostali też poproszeni o utworzenie żeńskich form w polszczyźnie od wskazanych rzeczowników: lekarz, wykładowca, skoczek, adiunkt, dawca, druh, gość,

kierowca, murarz, chorąży, biskup, zbój, głupek oraz awanturnik. Wyrazy te zostały wybrane na podstawie artykułu Szpyry-Kozłowskiej i Laidler. Badaczki wskazały zakres pól semantycznych, w których użytkownicy polszczyzny mają trudność z utworzeniem form żeńskich. Są to:

nazwy wskazujące prestiżowe tytuły, funkcje i stanowiska tradycyjnie pełnione przez mężczyzn, tzw. męskie zawody, stopnie wojskowe, funkcje i godności kościelne, rzeczowniki wyrażające negatywnie wartościowane cechy, konflikt z prawem, brak inteligencji oraz nazwy o charakterze ogólnym, niemieszczące się w jednorodnej kategorii semantycznej.

Ukazały także liczne przeszkody fonologiczne i morfologiczne, które mogą stanowić przeszkodę dla tworzenia form żeńskich. Za jedną z głównych barier wskazano użycie przyrostka *-ka* jako elementu morfologicznego wykorzystywanego do tworzenia różnych kategorii słowotwórczych (nazw przedmiotów, pomieszczeń czy czynności). Zdaniem badaczek struktura fonetyczno-fonologiczna bazowych form męskich powoduje nieintuicyjne brzmienie form żeńskich, które prowadzi do trudności w używaniu feminatywów (Szpyra-Kozłowska, Laidler 2022: 37–38).

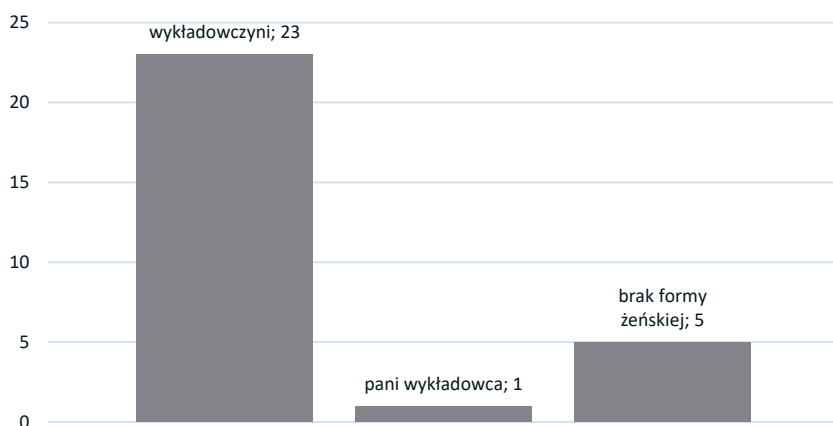
a) W przypadku wyrazu *lekarz*: 26 osób (21 z 24 kobiet oraz 5 z 5 mężczyzn) wskazało, że formą feminatywną od wskazanego rzeczownika jest *lekarka*. Pozostałe odpowiedzi to: *pani doktor* – 2 osoby, brak formy żeńskiej – 1 osoba (odpowiedzi udzielone wyłącznie przez kobiety) – wykres 6.



Wykres 6. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *lekarz*

Źródło: Opracowanie własne.

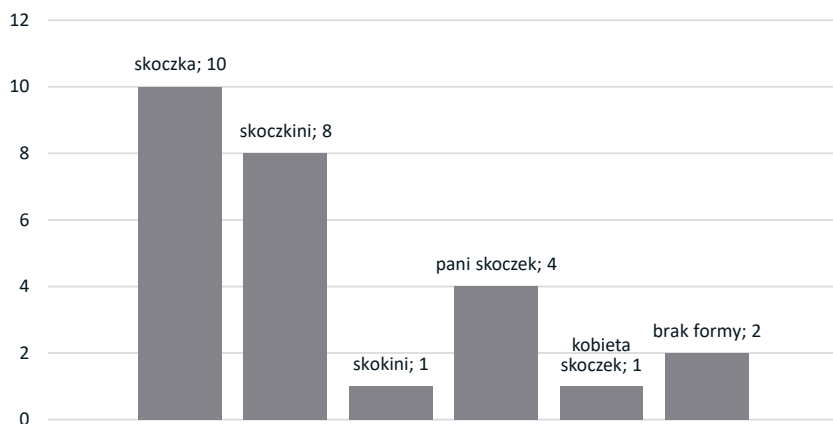
b) W pytaniu o żeńską formę od rzeczownika *wykładowca*: 23 osoby (18 kobiet oraz 5 mężczyzn) wskazały wyraz *wykładowczyni*. Formę *pani wykładowca* zadeklarowała 1 respondentka. Pozostałe nie wskazały formy żeńskiej (wykres 7).



Wykres 7. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *wykładowca*

Źródło: Opracowanie własne.

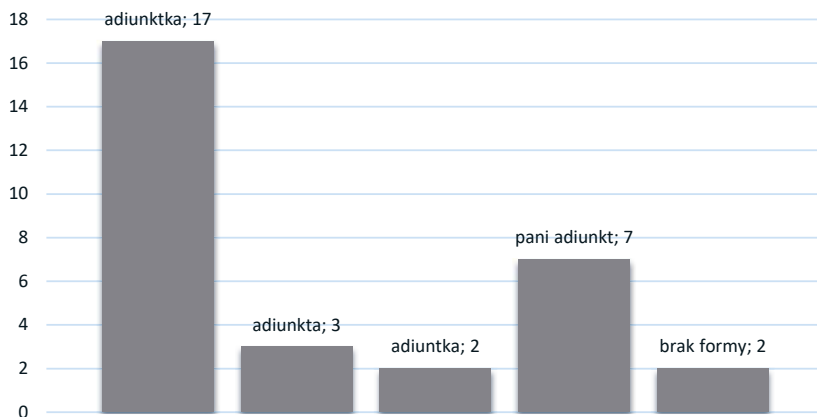
- c) Na pytanie o feminatywną formę od leksemu *skoczek*: 10 osób (9 kobiet oraz 1 mężczyzna) odpowiedziało – *skoczka*, 8 osób (5 kobiet oraz 3 mężczyzn) – *skoczkinia*, 1 osoba – *skokini*. Ankieterzy proponowali także opisowe formy, które wskazują, że wykonawcą czynności jest kobieta. Deklarowane formy to *pani skoczek* – 4 respondenci, *kobieta skoczek* – 1 respondentka. 2 osoby (1 kobieta i 1 mężczyzna) nie wskazały odpowiedzi (wykres 8)⁵.



Wykres 8. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *skoczek*

⁵ W przypadku niektórych pytań liczba odpowiedzi jest większa lub mniejsza niż liczba respondentów, ze względu na to, że niektórzy z badanych wskazywali więcej niż jedną odpowiedź w pytaniu otwartym lub nie udzielali jej wcale.

d) Zdaniem 17 osób (13 kobiet i 4 mężczyzn) formą żeńską rzeczownika *adiunkt* jest *adiunktka*. Pozostałe osoby wskazywały takie derywaty, jak: *adiunkta* – 3 respondenci oraz *adiuntka* – 2 respondenci. 7 osób wskazało na płeć przez dodanie wyrazu *pani*⁶. Dwie osoby nie wskazały żeńskiej formy (1 kobieta i 1 mężczyzna) – wykres 9.



Wykres 9. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *adiunkt*

Źródło: Opracowanie własne.

e) Na pytanie dotyczące rzeczownika *dawca*: 23 osoby (18 kobiet i 5 mężczyzn) wskazały, że formą żeńską tego leksemu jest *dawczyni*. Niezmienioną formę rzeczownika zadeklarowały 2 respondenci. Pozostałe ankietowane nie udzieliły odpowiedzi (wykres 10).

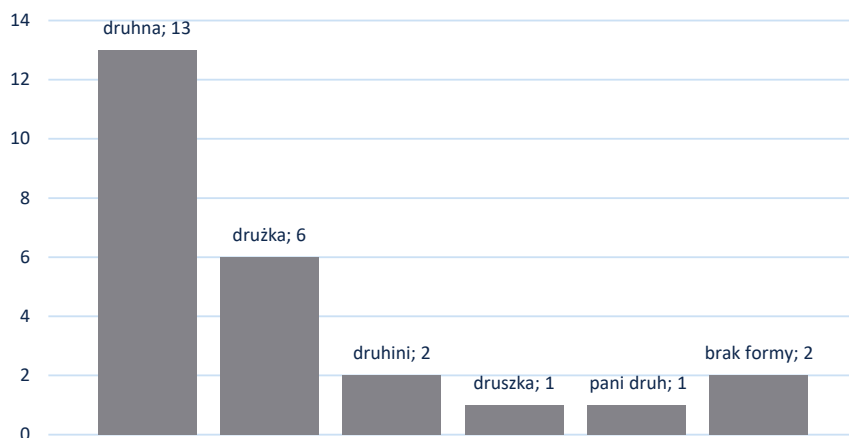


Wykres 10. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *dawca*

Źródło: Opracowanie własne.

⁶ Leksem *pani* może funkcjonować jako zaimek honoryfikatywny wyrażający grzeczność.

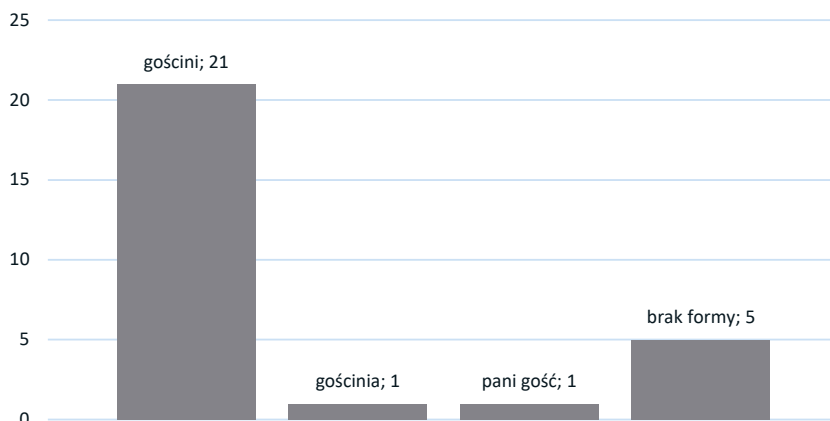
- f) Anketowani wskazali, że formą żeńską rzeczownika *druh* jest: *druhna* – 13 osób (11 kobiet i 2 mężczyzn), *družka* – 6 osób (4 kobiety i 2 mężczyzn), *druhini* – 2 osoby (1 kobieta i 1 mężczyzna), *druska* – 1 respondentka, *pani druh* – 1 respondentka, na brak żeńskiej formy wskazały 2 respondentki (wykres 11).



Wykres 11. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *druh*

Źródło: Opracowanie własne.

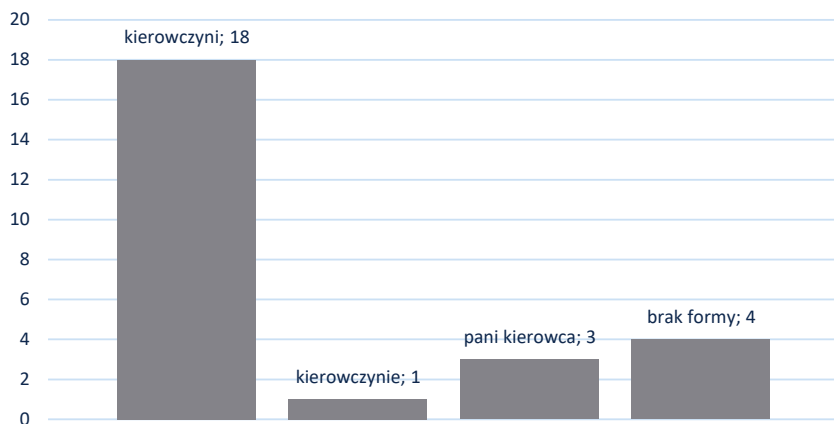
- g) Zdaniem respondentów forma żeńska od rzeczownika *gość* to: *gościni* – 21 osób (17 kobiet i 4 mężczyzn), *gościnia* – 1 respondentka, *pani gość* – 1 respondentka, na brak formy żeńskiej wskazało 5 osób (4 kobiety, 1 mężczyzna) – wykres 12.



Wykres 12. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *gość*

Źródło: Opracowanie własne.

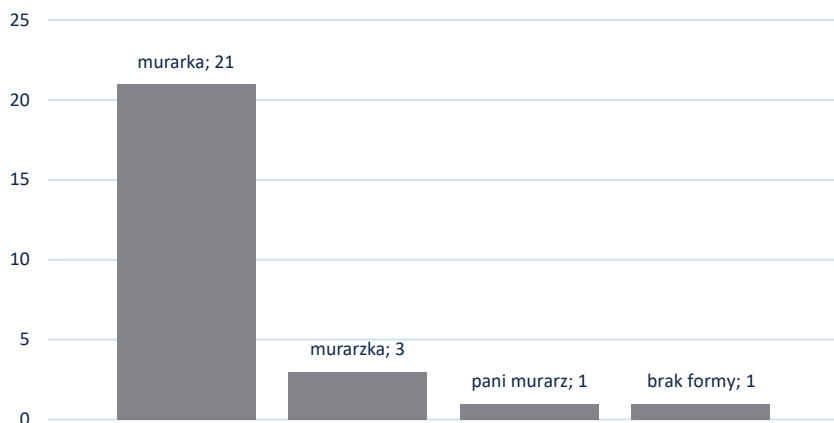
h) Formy żeńskie, jakie wskazywali respondenci, tworząc je od rzeczownika *kierowca*, to: *kierowczyni* – 18 osób (13 kobiet i 5 mężczyzn), *pani kierowca* – 3 osoby (3 kobiety), *kierowczynie* – 1 respondentka, na brak formy wskazały 4 respondentki (wykres 13).



Wykres 13. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *kierowca*

Źródło: Opracowanie własne.

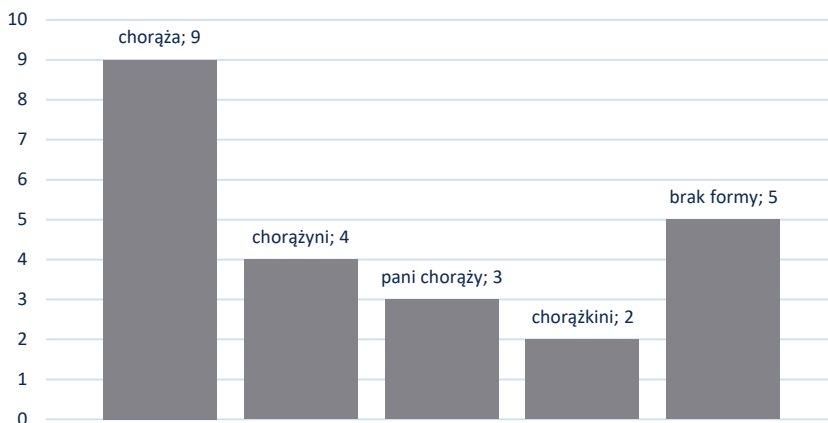
i) Derywaty utworzone od rzeczownika *murarz* to: *murarka* – 21 osób (18 kobiet i 3 mężczyzn), *murarzka* – 3 osoby (2 kobiety i 1 mężczyzna), *pani murarz* – 1 respondentka, na brak formy wskazał 1 respondent (wykres 14).



Wykres 14. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *murarz*

Źródło: Opracowanie własne.

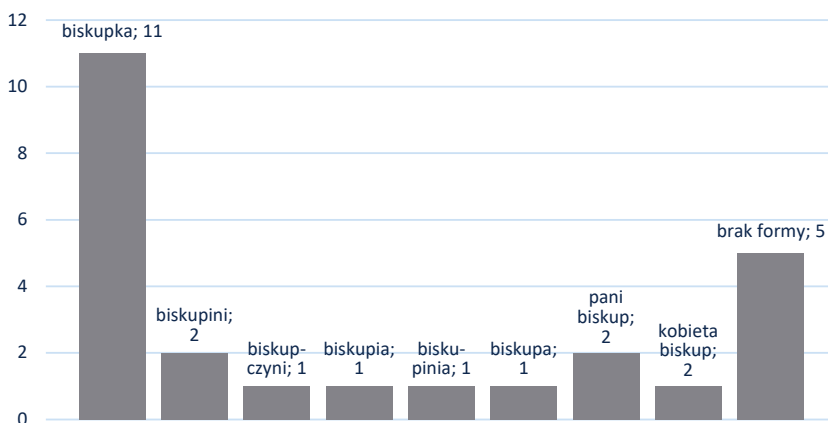
- j) Feminatywy, które powstały od leksemu *chorąży*: *chorąża* – 9 osób (7 kobiet i mężczyzn), *chorążyni* – 4 osoby (3 kobiety i 1 mężczyzna), *pani chorąży* – 3 respondentki, *chorążkini* – 2 osoby (1 kobieta i 1 mężczyzna), 5 osób wskazało brak formy żeńskiej (4 kobiety i 1 mężczyzna) – wykres 15.



Wykres 15. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *chorąży*

Źródło: Opracowanie własne.

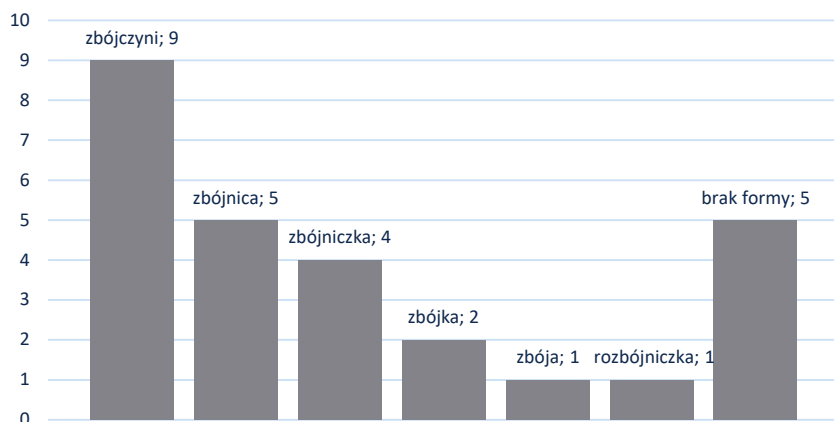
- k) Od wyrazu *biskup* badani utworzyli następujące feminatywy: *biskupka* – 11 osób (8 kobiet, 3 mężczyzn), *biskupini* – 2 osoby (1 kobieta i 1 mężczyzna), *pani biskup* – 2 osoby (1 kobieta oraz 1 mężczyzna), *biskupczyni* – 1 respondentka, *biskupia* – 1 respondentka, *biskupinia* – 1 respondentka, *biskupa* – 1 respondentka, *kobieta biskup* – 1 respondentka, 5 respondentek nie utworzyło leksemu (wykres 16).



Wykres 16. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *biskup*

Źródło: Opracowanie własne.

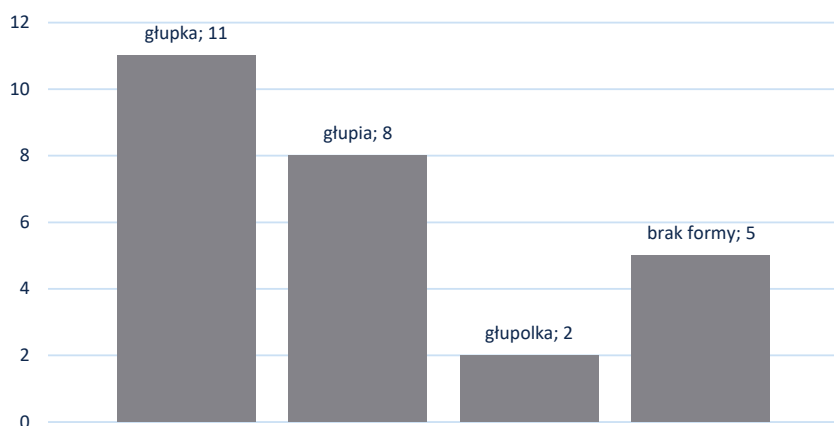
- l) Od rzeczownika *zbój* badani utworzyli aż 6 różnych form żeńskich: *zbójczyni* – 9 osób (8 kobiet, 1 mężczyzna), *zbójnica* – 5 osób (4 kobiety, 1 mężczyzna), *zbójniczka* – 4 osoby (3 kobiety i 1 mężczyzna), *rozbójniczka* – 1 respondentka, *zbójka* – 2 respondentki, *zbója* – 1 respondentka, 5 osób (3 kobiety i 2 mężczyzn) nie wskazało żeńskiego derywatu (wykres 17).



Wykres 17. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *zbój*

Źródło: Opracowanie własne.

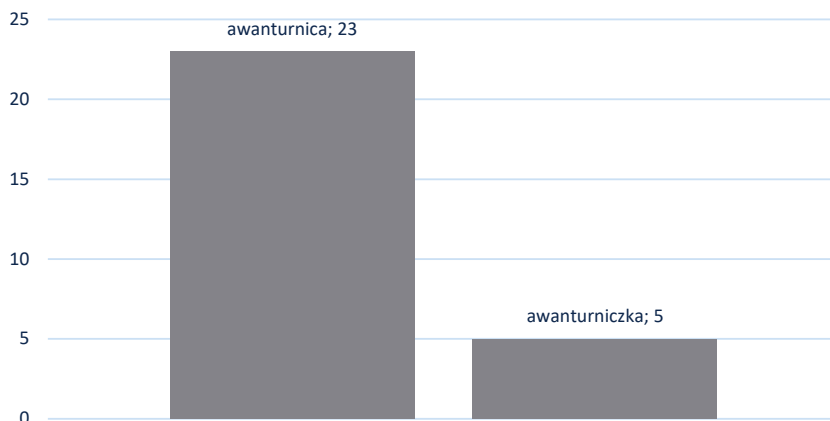
- m) Feminatywy, jakie powstały od leksemu *głupek*, to: *głupka* – 11 osób (7 kobiet, 4 mężczyzn), *głupia* – 8 osób (7 kobiet i 1 mężczyzna), *głupolka* – 2 respondentki, 5 respondentek nie utworzyło żeńskiego derywatu (wykres 18).



Wykres 18. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *głupek*

Źródło: Opracowanie własne.

- n) Dla rzeczownika *awanturnik* badani utworzyli takie formy jak: *awanturnica* – 23 osoby (19 kobiet i 1 mężczyzna), *awanturniczka* – 5 osób (4 kobiety, 1 mężczyzna) – wykres 19.



Wykres 19. Derywaty utworzone przez respondentów dla rzeczownika *awanturnik*

Źródło: Opracowanie własne.

Z odpowiedzi respondentów można wywnioskować, że badani nie mają problemów w tworzeniu form żeńskich dla wybranych leksemów. W przypadku wszystkich rzeczowników badani tworzyli żeńskie derywaty⁷. Nieliczne odpowiedzi wskazywały na brak formy. Były to w dużej mierze deklaracje tych respondentów, którzy we wcześniejszych pytaniach wskazywali, że nie stosują feminatywów, gdy ich nie znają. Można zaobserwować, że w zdecydowanej większości brak występowania formy żeńskiej wskazywały kobiety. Powstałe wyrazy nie były poddawane wyłącznie ocenie normatywnej. Na ich podstawie wyciągnięte zostały częściowe wnioski do określenia wpływu czeszczyzny na język Polonii.

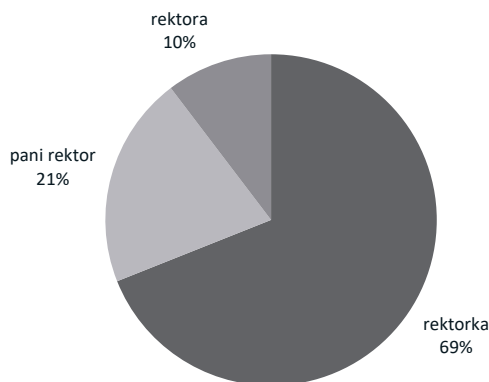
Proponowane przez respondentów leksemy były w większości zgodne z polską normą słowotwórczą. Pojawiły się jednak formy, które oprócz formantu wskazującego na płeć niosły dodatkowe znaczenie semantyczne. Przykładem jest tu wyraz *głupolka*, utworzony od rzeczownika *głupol*. Wśród propozycji feminatywów od tego samego wyrazu znalazła się także forma *głupia*. Jego status jako derywatu może budzić wątpliwości, ponieważ jest to przymiotnik o żeńskiej formie gramatycznej, a nie rzeczownik. Warto też zauważyć, że w polszczyźnie sufix *-ka* jest bardzo produktywny, co może przyczyniać się do budowania derywatów od rzeczowników, które w obu językach brzmią podobnie. W nielicznych przykładach, zwłaszcza w odniesieniu do słów o niskiej frekwencji, zdarzały się uproszczenia zbitek spółgłoskowych

⁷ Za feminatywy uznawane są również formy opisowe z użyciem leksemów *pani* oraz *kobieta*.

np. *adiunkta*, *adiuntka*⁸. Jednakże zdecydowana większość derywatów żeńskich od rzeczownika *adiunkt* została utworzona w sposób właściwy, co pozwala określić, że interferencja zachodzi również na polu fonetycznym, a w konsekwencji ortograficznym. Jest to szczególnie interesujące w kontekście języka czeskiego, który charakteryzuje się licznymi zbitkami spółgłoskowymi, niesprawiającymi trudności jego rodzimym użytkownikom (Hofmański 2012: 180). Analiza uzyskanych informacji pozwala stwierdzić, że mężczyźni proporcjonalnie częściej tworzyli formy żeńskie niż kobiety. Ze względu na zróżnicowane odpowiedzi nie można ocenić, czy czas zamieszkania poza Polską ma wpływ na tworzenie form żeńskich przez badanych przedstawicieli Polonii. Inne z deklaracji udzielonych w ankiecie, szczegółowiej opisane w części D sugerują jednak, że kontakt z językiem czeskim wpływa na używanie form żeńskich przez polską diasporę. Oddziaływanie to jest związane z większą otwartością na tworzenie i stosowanie form feminatywnych.

Badani zostali zapytani również o wskazanie, w pytaniu jednokrotnego wyboru, jakich form żeńskich mogliby używać w codziennej komunikacji, opisując kobietę:

- a) sprawującą funkcję rektora – najwięcej osób zadeklarowało derywat *rektorka* – 20 osób (18 kobiet i 2 mężczyzn), *pani rektor* – 6 osób (5 kobiet i 1 mężczyzna), *rektora* – 3 osoby (1 kobieta i 2 mężczyzn) – wykres 20.

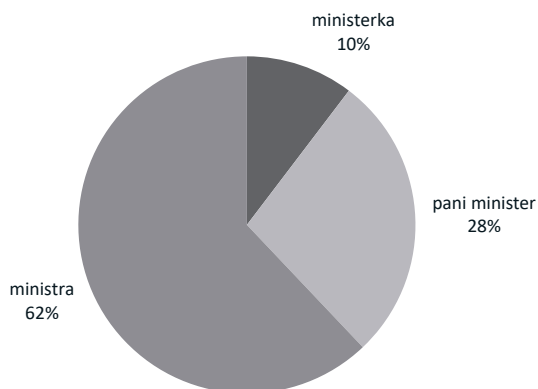


Wykres 20. Formy żeńskie deklarowane w codziennej komunikacji dla rzeczownika *rektor*

Źródło: Opracowanie własne.

⁸ Szpyra-Kozłowska i Laidler (2022: 45) wskazują, że jedynie 46% badanych poprawnie wymówiło wyraz *adiunktka*. Badanie to przeprowadzono wśród studentów anglistyki i politechniki. Wyniki badania opisywanego w niniejszym artykule sugerują jednak, że w przypadku osób posługujących się zarówno językiem czeskim, jak i polskim, aż 17 spośród 29 respondentów wybrało leksem *adiunktka*. Z kolei formy: *pani adiunkt*, *adiuntka* i *adiunkta* wskazało odpowiednio 7, 2 oraz 3 respondentów. Pozwala to stwierdzić, że zbitki spółgłoskowe nie stanowią istotnego problemu artykulacyjnego dla tej grupy badawczej.

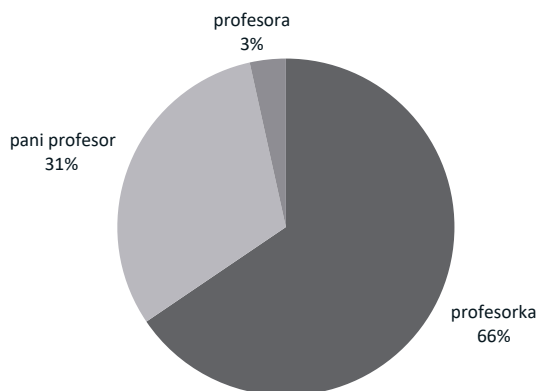
b) Pełniącą funkcję ministra: *ministra* – 18 osób (14 kobiet i 4 mężczyzn), *pani minister* – 8 osób (7 kobiet i 1 mężczyzna), *ministerka* – 3 respondentki (wykres 21).



Wykres 21. Formy żeńskie deklarowane w codziennej komunikacji dla rzeczownika *minister*

Źródło: Opracowanie własne.

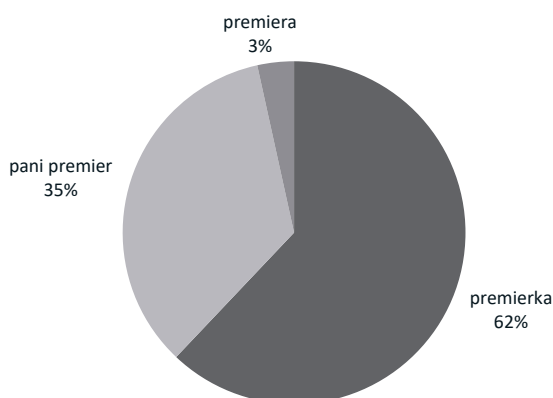
c) Posiadającą tytuł profesora: *profesorka* – 19 osób (16 kobiet, 3 mężczyzn), *pani profesor* – 9 osób (8 kobiet i 1 mężczyzna), *profesora* – 1 respondent (wykres 22).



Wykres 22. Formy żeńskie deklarowane w codziennej komunikacji dla rzeczownika *profesor*

Źródło: Opracowanie własne.

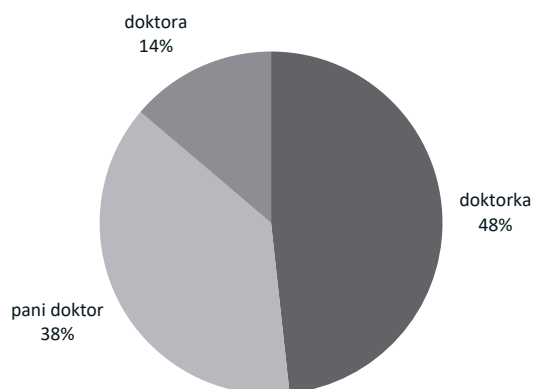
d) Sprawującą urząd premiera: *premierka* – 18 osób (15 kobiet i 3 mężczyzn), *pani premier* – 10 osób (9 kobiet i 1 mężczyzna), *premiera* – 1 respondent (wykres 23).



Wykres 23. Formy żeńskie deklarowane w codziennej komunikacji dla rzeczownika *premier*

Źródło: Opracowanie własne.

e) Posiadającą tytuł doktora: *doktorka* – 14 osób (11 kobiet i 3 mężczyzn), *pani doktor* – 11 osób (10 kobiet i 1 mężczyzna), *doktora* – 4 osoby (3 kobiety i 1 mężczyzna) – wykres 24.



Wykres 24. Formy żeńskie deklarowane w codziennej komunikacji dla rzeczownika *doktor*

Źródło: Opracowanie własne.

Większość form zadeklarowanych jako używane przez respondentów w codziennej komunikacji zawiera sufiks *-ka*. Ankietowani uzasadniali ten wybór naturalnością derywacji oraz brakiem negatywnych skojarzeń w porównaniu z formami utworzonymi przy użyciu formantu *-yca*. Wskazywali również na wpływ znajomości czeskiego słowotwórstwa, w którym analogiczne formy (np. *rektorka, doktorka*) są powszechnie stosowane i akceptowane. Inne zjawisko zaobserwowano w odniesieniu do żeńskiej formy rzeczownika *minister*. Zwiększona frekwencja formy *ministra* w mediach oraz debacie publicznej mogła wpłynąć na jej akceptację przez większość badanych. W odpowiedziach dotyczących derywatów zbudowanych z użyciem sufiksu *-a* (*rektora, doktora* itd.) respondenci podkreślali, że unikali form typu *rektorka, doktorka, ministerka* czy *profesorka*, gdyż w ich ocenie mogą one być odbierane jako zdrobnienia. Z kolei wybór form typu *pani rektor* był motywowany potrzebą zachowania grzeczności oraz wyrażenia szacunku. Respondenci wskazywali, że te formy są bardziej neutralne i niejednokrotnie uważane za wystarczające, co sprawia, że nie odczuwają potrzeby tworzenia żeńskich wariantów dla każdego zawodu. Odpowiedzi z użyciem słowa *pani* przede wszystkim udzielały osoby, które w pytaniu dotyczącym stosunku do form feminatywnych w języku polskim wskazywały najczęściej, że *nie przywiązują wagi do form żeńskich i stosują te, które są powszechne* oraz *nie są przekonane do feminatywów i stosują je bardzo rzadko*. Jednakże dwie z osób tworzące sformułowania feminatywne w sposób opisowy deklarowały, że ich zdaniem *feminatywy są w języku potrzebne i dbają o to, by stosować je w swoich wypowiedziach*. Analiza danych z uwzględnieniem podziału na płeć wskazuje, że mężczyźni proporcjonalnie częściej wybierali formy z użyciem sufiksu *-ka*. Nie da się jednak jednoznacznie określić tego, czy płeć respondentów może warunkować dobór przyrostka ze względu na zbyt małą liczbę mężczyzn uczestniczących w badaniu.

Badani zostali także zapytani o to, którego z wymienionych słów użyliby do nazwania kobiety:

- a) listonoszka – 27 osób (22 kobiety i 5 mężczyzn),
- b) żołnierka – 26 osób (21 kobiet i 5 mężczyzn),
- c) dyplomatką – 25 osób (21 kobiet i 4 mężczyzn),
- d) reżyserka – 24 osoby (19 kobiet i 5 mężczyzn),
- e) pilotka – 23 osoby (18 kobiet i 5 mężczyzn),
- f) żniwiarka – 20 osób (15 kobiet i 5 mężczyzn),
- g) cukierniczka – 13 osób (10 kobiet i 3 mężczyzn),
- h) premiera – 11 osób (8 kobiet i 3 mężczyzn),
- i) pielgrzymka – 9 osób (7 kobiet i 2 mężczyzn),
- j) marynarka – 7 osób (5 kobiet i 2 mężczyzn),

Odpowiedzi udzielone na to pytanie sugerują, że w języku osób dwujęzycznych, które posługują się zarówno polszczyzną, jak i językiem czeskim, zjawisko homonimii leksykalnej w przypadku wybranych leksemów nie zawsze stanowi przeszkodę w ich używaniu. Najczęściej spotykane formy, takie jak *listonoszka* czy *żołnierka*,

mogą wskazywać na tendencję do stosowania żeńskich derywatów dla zawodów i ról tradycyjnie związanych z mężczyznami. Fakt, że nawet w przypadku takich słów, jak: *marynarka*, *pielgrzymka*, *premiera* czy *cukierniczka* część respondentów jest gotowa użyć tych słów w odniesieniu do kobiet, może wskazywać na osłabienie barier homonimii leksykalnej.

D. Pytania dotyczące obu języków

Badani zapytani o różnice w stosowaniu form żeńskich między językiem polskim a czeskim wskazywali najczęściej na większą naturalność i powszechność feminatywów w języku czeskim. Zauważali, że w Czechach formy żeńskie, takie jak *profesorka*, *doktorka* czy *ministryně*, są szeroko stosowane zarówno w języku potocznym, jak i formalnym. Wskazywano również, że tworzenie feminatywów w czeskim jest prostsze, a ich użycie nie budzi kontrowersji ani nie jest odbierane jako coś nienaturalnego. Respondenci zwracali też uwagę na to, że czeski system gramatyczny pozwala na łatwe tworzenie żeńskich form przez dodanie odpowiednich sufiksów, co według badanych sprawia, że feminatywy są bardziej intuicyjne. W przeciwieństwie do polskiego, gdzie nazwy zawodów w formie żeńskiej są często tworzone mniej regularnie. Badani zauważali też, że feminatywy w Czechach są integralnym elementem języka i kultury, wskazując także na obecność żeńskich form nazwisk.

Ankietowani w odniesieniu do języka polskiego wskazywali, że stosowanie form żeńskich w tym systemie bywa bardziej skomplikowane i wzbudza nieraz kontrowersje. Zwracano również uwagę na to, że chociaż coraz więcej feminatywów wchodzi do powszechnego użycia, nadal nie zawsze są one akceptowane, a niektóre nazwy zawodów, takie jak *psycholożka*, *dyrektorka* czy *ministra*, bywają odbierane jako mało poważne lub nacechowane negatywnie. Podkreślono również, że w polszczyźnie częściej niż w języku czeskim spotyka się praktykę dodawania słowa *pani* przed męską formą zawodu, np. *pani prezes*, *pani minister*, co ma na celu wskazanie płci bez konieczności dokonywania zabiegów słowotwórczych w obrębie samej nazwy zawodu. Według badanych prowadzi to do sytuacji, w której żeńskie odpowiedniki – zbudowane przez dodanie sufiksu – brzmią sztucznie lub mniej oficjalnie. Uczestnicy badania wskazywali, że w języku polskim feminatywy, choć coraz częściej są akceptowane, stanowią nadal nowe zjawisko, które budzi kontrowersje, szczególnie w sferze publicznej i formalnej.

Większość ankietowanych stwierdziła, że nie doświadczyła krytyki ani oporu z powodu używania feminatywów, zarówno w języku polskim, jak i czeskim. Ci, którzy zetknęli się z negatywnymi reakcjami, zwracali uwagę, że w Polsce krytyka feminatywów zdarza się częściej, zwłaszcza w dyskusjach publicznych lub w mediach społecznościowych. Kiloro respondentów zauważyło, że spotyka się z komentarzami wyśmiewającymi formy żeńskie, szczególnie te, które dotychczas pojawiały się w języku rzadziej, jak *gościni* czy *profesorka*, które w doświadczeniu respondentów

były wskazywane jako nienaturalne lub zbyt potoczne. Część osób zaznaczyła, że starsze pokolenie Polaków czasem wyraża sprzeciw, traktując feminatywy jako niepotrzebną zmianę w języku lub wręcz jako nowomowę.

W języku czeskim respondenci zdecydowanie rzadziej wskazywali na doświadczenia oporu wobec używania feminatywów. Niektórzy zauważyli jednak odwrotną sytuację, gdzie brak żeńskich form nazwisk, takich jak *-ová*, może być źródłem zamieszania, ponieważ Czesi często oczekują, że każda kobieta nosząca czeskie lub obce nazwisko będzie stosowała również jego żeńską formę. Ankietowani mieszkający za granicą zauważali również, że przebywanie w „lewicowej bańce”⁹ (zarówno w Polsce, jak i za granicą) pozwala unikać ostrzejszej krytyki feminatywów.

Z analizy odpowiedzi na pytanie: *Czy uważasz, że Twoja znajomość dwóch lub więcej języków może mieć wpływ na stosowanie form żeńskich w języku ojczystym lub drugim/obcym?* wynika, że większość respondentów (19 osób – 15 kobiet i 4 mężczyzn) uważa, iż znajomość dwóch lub więcej języków wpływa na stosowanie przez nich wskazanych form. W odpowiedziach wskazywali, że kontakt z językiem czeskim, gdzie feminatywy są naturalne i szeroko stosowane, pomaga im przyjąć podobne formy w języku polskim, a nawet staje się punktem odniesienia podczas rozmów na temat ich wprowadzenia do polszczyzny. Respondenci zauważyli również, że dzięki temu, że w czeskim feminatywy są powszechne, czują się bardziej otwarci na ich stosowanie w języku ojczystym i są bardziej przyzwyczajeni do ich brzmienia. Kilka osób przyznało, że używanie feminatywów w polskim wydaje się przez to bardziej naturalne i uzasadnione.

Osoby, które odpowiedziały przecząco na to pytanie (5 kobiet), uzasadniały, że każdy język traktują oddzielnie i nie odczuwają wpływu znajomości jednego języka na stosowanie feminatywów w drugim. Dla niektórych użytkowników posługiwanie się innym językiem, w którym formy żeńskie są mniej popularne, również nie wpływa na wybory językowe w polskim. Z kolei 4 osoby, których odpowiedzi nie były przeczące ani też potwierdzające, sugerowały, że choć znajomość obcych języków może teoretycznie wpływać na stosowanie przez nich feminatywów, starają się dopasować użycie form żeńskich do norm danego języka, unikając bezpośredniego przenoszenia nawyków językowych.

Grupa badawcza została również zapytana o to, czy doświadcza w obu językach sytuacji, w której znaczenie danego feminatywu, oprócz znaczenia równoległego z nazwą męską, niesie także przesłanie ośmieszające, pogardliwe, nieprzyzwoite itp. Na podstawie odpowiedzi respondentów można stwierdzić, że w języku polskim feminatywy bywają odbierane jako nacechowane pejoratywnie lub ośmieszająco, podczas gdy w języku czeskim takie odczucia są rzadsze. Spośród zgłaszanych przykładów w polskim wymieniano słowa, które mają podwójne znaczenie – na przykład

⁹ Zacytowano odpowiedź respondenta.

pilotka (kojarząca się z czapką) i *marynarka* (utożsamiana z elementem garderoby), co budzi czasem ironiczne lub żartobliwe skojarzenia.

Kilku ankietowanych wskazało również na sytuacje, w których feminatywy były stosowane w sposób umniejszający lub wyrażający lekceważenie wobec kobiet na wysokich stanowiskach. Na przykład *dyrektorka* – leksem, który zdaniem respondentów bywa używany pogardliwie, podczas gdy bardziej neutralne jest sformułowanie *pani dyrektor*, które zdaniem badanych zachowuje szacunek. Podobnie *ministra* oraz *prezydentka* były przez niektóre osoby odbierane jako określenia, które w polskim dyskursie publicznym zdaniem respondentów bywają wykorzystywane w sposób ironiczny lub lekceważący.

Wielu ankietowanych nie dostrzega jednak takiego zjawiska ani nie przypomina sobie przykładów negatywnie nacechowanych feminatywów w czeszczyźnie. W języku czeskim, zgodnie z odpowiedziami, feminatywy wydają się być bardziej neutralne i nie wywołują skojarzeń pejoratywnych.

Zakończenie

Wyniki przedstawionych badań sugerują, że przedstawiciele Polonii posługujący się językiem czeskim niemal zawsze stosują formy żeńskie w czeszczyźnie, co może wpływać na ich preferencję dla form żeńskich w języku polskim. Transfer ten można zaobserwować na poziomie językowym, jak i kulturowym. Wykazywana przez badanych świadoma postawa wobec obu języków przyczynia się do adaptacji form żeńskich w polszczyźnie. Choć pewne wyrażenia, szczególnie związane z prestiżowymi tytułami lub stanowiskami kościelnymi, mogą napotykać na trudności w procesie ich feminizacji, na co zwracają uwagę językoznawcy (Szpyra-Kozłowska, Laidler 2022: 37), z analizy odpowiedzi respondentów wynika, że kategorie semantyczne w tym zakresie nie stanowią istotnej przeszkody. Ponadto nie da się wskazać, że zjawiska, takie jak homonimia leksykalna czy wieloznaczność formantu *-ka*, stanowią problem dla osób uczestniczących w ankiecie.

Ważnym elementem badania pozostaje fakt, że jego uczestnicy wykazują biegłą znajomość języka polskiego oraz (jak wynika z ich deklaracji dotyczących okresu zamieszkania poza Polską) głęboką świadomość kulturową. Oznacza to, że respondenci cechują się nabytą kompetencją w obrębie kultury języka. Zmiany obserwowane w ich języku można przypisać zarówno kontekstowi społecznemu, jak i indywidualnym przekonaniom – niektórzy respondenci wskazywali, że oprócz wpływu obcego środowiska językowego na ich sposób wyrażania się wpływają również ich poglądy oraz otoczenie społeczne.

Odpowiedzi respondentów na pytania dotyczące języka polskiego wskazują, że choć stosunek do form żeńskich w polszczyźnie jest bardziej zróżnicowany niż w języku czeskim, nieliczni badani nie używali żeńskich form w sytuacjach, w których proszono

ich o ich zastosowanie. Kluczowe w kontekście prowadzonych badań są wyniki dotyczące wpływu języka czeskiego na stosowanie form żeńskich w polszczyźnie – świadczą one o występowaniu świadomego transferu językowego obejmującego zasady zarówno gramatyczne, jak i kulturowe, które przenikają do języka ojczystego respondentów. Istotnym czynnikiem mogącym sprzyjać temu transferowi jest przynależność polszczyzny i języka czeskiego do tej samej rodziny językowej. Dzięki podobnym strukturom morfologicznym i zbliżonym możliwościom słowotwórczym użytkownicy mogą dokonywać podobnych przekształceń w obu językach, co sprzyja procesowi feminizacji różnych nazw pospolitych.

Bibliografia

Archangelska G.O., 2013, *Nowe nazwy żeńskie w kontekście feminizacji słownictwa we współczesnych językach słowiańskich*, „Naukowi Zapiski” Ser.:Filologiczna, nr 35.

Bura R., 2005, *Czeskie i polskie feminatywa*, w: H. Mieczkowska, B. Suchoń-Chmiel (red.), *Język i literatura słowacka w perspektywie adiunktka są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne*, „Język Polski”, t. CII, z. 4, <https://tiny.pl/d9nb9> [dostęp: 8.11.2024].

Dąbrowska M., 2008, *Rodzaj gramatyczny a seksizm*, „Studia Linguistica”, nr 125, <https://tiny.pl/2vp-w273> [dostęp: 8.11.2024].

Hofmański W., 2012, *Kognitywne aspekty glottodydaktyki. Czeski student wobec pułapek komunikatywności*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 19, nr 1.

Kielkiewicz-Jankowiak A., Błaszczkowska H., Dopierała-Kalińska W., 2024, *Dziękuję (łączy) nas słowa. Język równościowy w UAM w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej ze szczególnym uwzględnieniem równości płci*, Poznań, <https://tiny.pl/560fy0kq> [dostęp: 8.11.2024].

Korbut J., 2024, *Přechylování – zmierzch tradycji czy chwilowy kryzys? O nazwiskach kobiet w języku czeskim*, „Prace Językoznawcze”, t. 26, nr 2, <https://tiny.pl/0rwf-6pj> [dostęp: 8.11.2024].

Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław.

Mayenowa M.R., 2024, *Słownik polszczyzny XVI wieku. Edycja internetowa (SXVI)*, Warszawa, www.spxvi.edu.pl [dostęp: 8.11.2024].

Nowakowska M.M., 2016, *Na co komu-owa (-ová/-ova/-eva), czyli o nazwiskach (i nie tylko) żeńskich w wybranych językach słowiańskich*, „Rozprawy Komisji Językowej”, nr 62, <https://tiny.pl/r2tw89kw> [dostęp: 8.11.2024].

Nowosad-Bakalarczyk M., 2003, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnych ofertach pracy*, „Poradnik Językowy”, nr 5.

Obidzińska K., 2023, *Przemiany postaw względem feminatywów w polskim dyskursie publicznym*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, t. 32, nr 2, https://tiny.pl/1_p8fyw4 [dostęp: 8.11.2024].

Plasová A., 2012, *Tvorba a užití činitelských podstatných jmen ženského rodu v současné češtině a polštině*, praca licencjacka, https://tiny.pl/5c_hz3v6 [dostęp: 8.11.2024].

Szpyra-Kozłowska J., Laidler K., 2022, *Czy nazwy żeńskie typu architektka, chirurgka i adiunktka są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne*, „Język Polski”, r. 52, z. 4.

Biogram

Kacper Kos – student III roku filologii polskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kierownik projektu badawczego pt. „Feminatywa w języku Polek i Polaków mieszkających w Polsce i poza jej granicami – perspektywa socjolingwistyczna i kulturowa”, finansowanego przez UAM w ramach programu ID-UB. Jego zainteresowania badawcze obejmują transfer językowy, wielojęzyczność oraz język Polonii.

Kacper Kos – a third-year student of Polish philology at Adam Mickiewicz University in Poznań. Project leader of the research initiative titled “Feminatives in the Language of Polish Women and Men Living in Poland and Abroad – A Sociolinguistic and Cultural Perspective”, funded by AMU under the ID-UB program. His research interests include language transfer, multilingualism, and the language of the Polish diaspora.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Socjologiczny portret kobiety w Korei Południowej na podstawie reportażu Anny Sawińskiej *Przesłonięty uśmiech.* *O kobietach w Korei Południowej*

Aleksandra Łasińska | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0001-9228-3965

Streszczenie

Słowa kluczowe:
reportaż, kobieta,
Korea Południowa,
role społeczne,
Inność

Artykuł jest próbą analizy reportażu Anny Sawińskiej *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej* (2022). Autorka przygląda się kondycji kobiet w koreańskim społeczeństwie, jaka wyłania się z tekstu Sawińskiej. Szczególną uwagę zwraca na codzienność bohaterek, narzucane im role społeczne oraz poszukiwanie kobiecej tożsamości w patriarchalnym społeczeństwie. Ponadto analizuje techniki deskryptywne, jakimi posłużyła się reporterka, portretując koreańskie kobiety. Przygląda się także autotematycznym wątkom obecnym w reportażu. Do analizy zostały wykorzystane następujące narzędzia badawcze: krytyka feministyczna, gender studies, studia nad Innością, antropologia kulturowa, somatopoetyka.

Sociological portrait of a South Korean Woman based on Anna Sawińska's reportage *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej* (Summary)

Keywords:
reportage, woman,
South Korea, social
roles, Otherhood

The article intends to analyze Anna Sawińska's reportage titled *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej* (2022). The author examines the condition of women in Korean society, visible in the reportage, paying peculiar attention to heroines' daily routine, social roles they are forced to fulfil and looking for a feminine identity in the patriarchal society. Moreover, the author analyses techniques of description used by Sawińska to portray Korean women. The third part describes the autothematic strands visible in the reportage. Tools used in the article are gender studies, feminism, subaltern studies, cultural anthropology, and somatopoetics.

Wstęp

Rozwój technologiczny oraz k-pop to pierwsze skojarzenia, kiedy myślimy o Korei Południowej, co potwierdzają polscy znawcy i znawczynie tego kraju (Jacoby 2023). Istotnym wątkiem w postrzeganiu Republiki Korei jest również niewspółcześiony wizerunek kobiet oparty na tradycyjnym, patriarchalnym modelu społecznym. Tematykę tę podejmuje między innymi Anna Sawińska w reportażu *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej* (Sawińska 2022). W niniejszej pracy spróbuję przybliżyć, jaki obraz Koreanek wyłania się z tekstu Sawińskiej. Skupię się również na technikach deskryptywnych wykorzystanych przez reporterkę oraz wątkach autotematycznych.

Korea Południowa Anny Sawińskiej

Sawińska to polska reporterka, która w 2002 roku wyjechała do Republiki Korei, aby tam studiować i pracować (Bugaj: online), co zaowocowało między innymi publikacją reporterskich tekstów *W Korei* (Sawińska 2012) oraz *Za rękę z Koreańczykiem* (Sawińska 2014). Wyjątkowo frapujące są jednak spostrzeżenia Polki na temat pozycji kobiety w koreańskim społeczeństwie zawarte w *Przesłoniętym uśmiechu...* Książka stanowi zbiór dziewięciu reportaży, które składają się na historie ośmiu kobiet (Sonnji, Misook, Eunju, Jiyoung, Haesoo, Jihye, Joyce i Yoony) w różnym wieku, o rozmaitych, choć zbliżonych, doświadczeniach życiowych. Reporterka przyznaje jednak, iż w celu uniknięcia negatywnych konsekwencji związanych z zabranie głosu w kobiecych sprawach zdecydowała się na zmianę imion oraz okoliczności opisywanych zdarzeń, aby zapewnić rozmówczyniom anonimowość (Sawińska 2022: 277), co świadczy o jej wrażliwości etycznej. Portretowane kobiety w większości są Koreankami, choć autorce udaje się również porozmawiać z mieszkającą w Korei Filipinką (Joyce) oraz Koreanką, która przez wiele lat przebywała w Hiszpanii, a następnie w Stanach Zjednoczonych (Eunju).

Autorka zwraca uwagę na przywiązywanie Koreanek i Koreańczyków do tradycji konfucjańskich. Wynika z nich przekonanie o narzuconych rolach kobiet i mężczyzn w przestrzeni publicznej oraz prywatnej. Sawińska przygląda się kondycji kobiety oraz trudnościom, jakie napotykają Koreanki, próbując wypełnić rolę matki, żony, córki czy pracownicy (Sidz 2023). Z jej tekstu wyłania się socjologiczny portret bohaterek, którego wybrane aspekty spróbuję przybliżyć.

Reporterska opowieść Sawińskiej pisana jest wyłącznie z perspektywy mieszkanki Korei. Bohaterki szczególny nacisk kładą na problem nierówności społecznych ze względu na płeć oraz na powszechnie występującą przemoc i opresję ze strony mężczyzn, wynikającą z patriarchalnego systemu. W opowieści tej brak męskiego spojrzenia na wspomniane kwestie. Sawińska nie oddaje głosu mężczyznom, którzy również cierpią z powodu narzucanej im roli. Brak męskiej perspektywy może się wiązać z ryzykiem

wystąpienia pułapki dyskursywnej, jaką jest patologizacja (Bloch 2013) obrazu Koreańczyka. W tekście Sawińskiej dominuje krytyka postępowania mężczyzn, bohaterki wskazują niemal wyłącznie na patriarchalne i krzywdzące zachowania z ich strony, nie punktując prawie żadnych pozytywnych cech. Brak w *Przesłoniętym uśmiechu...* kontrpunktu, który osłabiłby stereotypowy wizerunek mężczyzny, a tym samym zniwelował ryzyko patologizacji.

Z drugiej strony zdominowanie reportażu przez męskich autorów przed 1989 rokiem i mniejsze pole dla kobiecej perspektywy w tamtym okresie zdają się usprawiedliwiać postawę Sawińskiej. Autorka oddaje głos bohaterkom, które wcześniej pozbawione były przestrzeni do opowiadania własnych historii (Czermińska 2011). Zwraca również uwagę na poważne problemy w koreańskim społeczeństwie związane z dyskryminacją ze względu na płeć. Pisz o przemocy domowej, przemocy seksualnej, tzw. szklanym suficie w koreańskich korporacjach oraz rolach społecznych, do pełnienia których kobiety są niemal zmuszane, ponieważ ciąży na nich społeczna presja. Kwestie te dotyczą bezpośrednio kobiet oraz ich doświadczeń i to właśnie dlatego reporterka chce sprawiedliwie oddać im głos, pozwolić, aby dostatecznie wybrzmiał i nie został przyćmiony przez inne narracje, ponieważ wydaje się, że do tej pory kobiece historie z Korei nie miały szansy wydostać się poza metaforyczny szklany sufit.

Wśród polskich książek dotyczących Korei tekst Sawińskiej jest przełomowy. Dotychczas publikacje przybliżające polskim czytelnikom i czytelniczkom ten kraj (np. reportaże Jacoby'ego czy Husarskiego) skoncentrowane były na przedstawieniu różnorodnych aspektów życia w nim, odnosiły się do szeroko pojętej historii, kultury, tradycji, życia codziennego, publicznego czy politycznego, przedstawiając sytuację koreańskich kobiet tylko jako jeden z elementów funkcjonowania społeczeństwa. Sawińska odchodzi od próby holistycznego ujęcia, jej narracja o Korei świadomie zawężona jest do jednego wątku – zilustrowania pozycji kobiety. Bez potrzeby nie wplata ona w historię informacji z innego obszaru, co pozwala zarówno na uchwycenie wielu detali w opowieściach rozmówczyń, jak i na zauważenie nierówności ze względu na płeć, będących problemem zbiorowości a nie jednostki.

Portret kobiety

Analizując sytuację kobiety w południowokoreańskim społeczeństwie, warto przywołać wydaną w 2016 roku powieść *Kim Jiyoung. Urodzona w 1982* autorstwa Koreanki Nam-Joo Cho (Cho 2021). W tekście przedstawiona została feministyczna perspektywa bohaterki funkcjonującej na co dzień w patriarchalnym, dyskryminującym społeczeństwie. Tytułowa Kim Jiyoung opowiada między innymi o depresji poporodowej, molestowaniu seksualnym, braku podziału obowiązków domowych między partnerami czy dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy. Książka, pokazując doświadczenia wielu Koreanek, odegrała znaczącą rolę w debacie publicznej na temat tamtejszego ruchu #MeToo oraz pozycji kobiety w społeczeństwie. Przyczyniła się

także do powstania nowych ruchów feministycznych, takich jak „Escape the Corset”, krytykujący nakładaną na Koreanki presję dotyczącą wymaganych standardów urody (Haas 2018), czy „4B”, radykalnej organizacji feministycznej podważającej zasadność tradycyjnych norm i ról społecznych (Windsor 2025).

Tekst ten trafnie koresponduje z reportażem Sawińskiej, którego głównym wątkiem jest kiepska kondycja kobiety w Korei Południowej na tle społeczno-kulturowego kontekstu. W przeciwieństwie do Cho reporterka prezentuje jednak historie wielu bohaterek, które składają się na jeden zbiorowy portret koreańskiej kobiety. Za pomocą metody indukcji konstruuje wizerunek *everywoman*. W niemal każdej opowieści powracają identyczne toposy, odzwierciedlające problemy, z którymi mierzą się kobiety. Motywy te tworzą diagnozę społeczną i celnie punktuja codzienne trudności Koreanek. Z tego powodu zatytułowałam niniejszą część „portret kobiety”, a nie „portret kobiet”, gdyż trafnie wskazuje on na wspólnotę kobiecych doświadczeń w reportażu Sawińskiej. Należy jednak zaznaczyć, iż mimo rodzinnych powiązań reporterki z Koreą Południową oraz wielu lat spędzonych w tym kraju spojrzenie autorki na koreańską kulturę i społeczeństwo pozostaje perspektywą zewnętrzną, charakterystyką dla cudzoziemki. Omówiony poniżej portret koreańskiej kobiety opiera się na subiektywnej relacji Sawińskiej, a artykuł ten nie pretenduje do stawiania holistycznej diagnozy na temat koreańskiego społeczeństwa.

Bohaterki *Przesłoniętego uśmiechu*... różnią się ze względu na wykształcenie, wiek, pracę zawodową czy sytuację rodzinną i reprezentują różnorodne grupy społeczne. Różnice wynikające z odmiennego wykształcenia czy wieku zacierają się jednak w obliczu wspólnych doświadczeń, takich jak przemoc, dyskryminacja czy trudne do spełnienia wymagania, związane z odgrywaną rolą społeczną. Reporterka, badając przeżycia bohaterek, posługuje się socjologiczną metodą ilościową i jakościową. Wyłania się z tego ogólny wniosek, iż mieszkanki Korei Południowej doświadczają podobnych trudności bez względu na status społeczny. Mimo to w tekście nie pojawia się stereotyp Koreanki. Autorka proponuje syntezę doświadczenia bohaterek, aby postawić diagnozę społeczną, nie zaś po to, by tworzyć uproszczony i nieprawdziwy obraz tej grupy.

Sawińska, przywołując słowa rozmówczyń, zwraca uwagę między innymi na tradycyjny podział ról społecznych. Kobieta powinna zajmować się utrzymaniem domu, wychowaniem dzieci oraz dbaniem o rodzinę, w tym rodzinę męża, podczas gdy mężczyzna odpowiedzialny jest za zapewnienie materialnego bytu żonie oraz dzieciom¹. W związku z tym Koreanki, stając się matkami, często zmuszone są do rezygnowania z zawodowej pracy na rzecz całkowitego poświęcenia się opiece nad domem i dziećmi, co nie wyklucza aktywności zawodowej niektórych bohaterek. Podporządkowanie kobiety

¹ System ten jest krzywdzący również dla mężczyzn, gdyż ogranicza możliwość uczestniczenia w wychowywaniu dzieci i nawiązywania z nimi rodzicielskich więzi. Oczekiwanie, których wypełnienie narzuca się Koreancom, negatywnie wpływają na ich emocjonalność i umiejętność radzenia sobie z problemami natury psychologicznej.

mężczyźnie jest aż nadto widoczne w opowieściach Koreanek, co przyznają zarówno starsze, jak i młodsze bohaterki. Wiąże się to z narzucaniem kobietom określonych zadań, takich jak niemal samodzielne (bez udziału męża) wypełnianie obowiązków domowych.

Widać to na przykładzie zachowania męża jednej z bohaterek – Misook:

W sobotę poprosiłam go, żeby wyrzucił śmieci. Nic wielkiego, kilka pudeł po zakupach w internecie. Położyłam je dla jego wygody w holu, tuż przy drzwiach. Cała sobota minęła. Musieliśmy przeciskać się, żeby wyjść na spacer. A on nic, jakby tematu nie było. Zwróciłam mu uwagę. Oburknął, żebym nie mówiła mu, jak ma sobie organizować czas [54]².

Niechęć mężczyzny do wypełniania obowiązków domowych wynika najprawdopodobniej z przekonania, iż dla płci, którą reprezentuje, zarezerwowane są odmienne zajęcia, związane z bardziej „męskimi” obszarami niż obowiązki domowe. O powszechnym w tej kwestii stereotypie wspomina także Misook:

Polityka to była domena mężczyzn. Naszych mężów, ojców, braci i kolegów. (...) Zresztą i tak kobiety nie miały czasu na demokrację. Kobieta miała wyjść za męża. Małżeństwo zawierało się po to, żeby mieć dzieci. Jeżeli dzieci, to przynajmniej dwójka, najlepiej, żeby był przynajmniej jeden syn. Ręce pełne roboty [51].

Z przywołanego cytatu wyłania się obraz kobiety jako zdolnej wyłącznie do czynności reprodukcyjnych i wychowawczych. Obszary wymagające innych umiejętności pozostają w domenie męskiej, gdyż systemowy układ ról nie pozwala na wyjście poza ustalone schematy. Założenia te bliskie są więc koncepcji determinizmu społecznego.

Ze słowami Misook trafnie korespondują słowa bohaterek reportażu Małgorzaty Sidz *Mądre matki, dobre żony. O kobietach w Korei Południowej* (2023). Rozmówczynie zwracają uwagę na rolę tradycji w relacjach damsko-męskich. Jedna z mieszkanek punktuje: „W tym społeczeństwie kobiecie trudno jest być samej. Nie dlatego, że jesteśmy gorsze, mniej mądre, ale dlatego, że tak jest to ułożone” (Sidz 2023: 69). W tekście Sawińskiej podobne stwierdzenia padają wielokrotnie. Bohaterki zwracają uwagę na presję społeczną, która niejako zmusza kobiety do odgrywania narzuczonych ról i sprawia, iż Koreanki realizujące odrębny od założonego model funkcjonowania w społeczeństwie często są wykluczane i gorzej traktowane.

W Korei dążenie do równouprawnienia postrzegane jest jako pomoc kobietom w wypełnianiu tradycyjnych społecznych funkcji. W tym celu ukazują się na przykład wytyczne dotyczące zachowania się w okresie ciąży i porodu. Zgodnie z instrukcjami koreańska żona nie powinna w tym czasie zaniedbywać obowiązków w domu. Istotne jest utrzymywanie przestrzeni w czystości, co korzystnie wpływa na ciężarną, gdyż

² Wszystkie cytaty z *Przesłoniętego uśmiechu...* opatrzone numerem strony w nawiasie kwadratowym.

pozwała na zachowanie wymaganej wagi. Dyrektywy wskazują na konieczność przygotowania zestawu potraw oraz odzieży dla męża na czas pobytu żony w szpitalu. Kolejno można przeczytać informacje dotyczące zachowania kobiety po powrocie do domu czy sposobów na bycie w dobrej kondycji po położu. Według Sawińskiej wytyczne te autoryzowane są przez Koreańskie Towarzystwo Położnictwa i Ginekologii oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej [84].

Zalecenia te to kolejne źródło opresji wobec Koreanek. Wiążą się one z popularną w Korei koncepcją „mądrej matki” i „dobrej żony”, która kształtuje relacje między płciami (Hyaeweol 2009: 2). Jak pisze Hyaeweol Choi, koncepcja ta jest wypadkową wielu idei i tradycji, jakie przez lata były i nadal są istotne dla koreańskiego społeczeństwa. Pojęcia te pierwszy raz pojawiły się w 1906 roku w prywatnej koreańskiej szkole, która kontynuowała japoński model nauczania (Hyaeweol 2009: 5). Japonia, jeszcze przed kolonizacją Korei (1910–1945), promowała ten kierunek edukowania dziewcząt, którego celem było wychowanie posłusznej, uległej oraz wydajnej (w kontekście siły roboczej) obywatelki (Hyaeweol 2009: 7–8). Wcześniej amerykańska misjonarka Mary F. Scranton założyła w 1885 roku w Korei szkołę dla dziewcząt, która propagowała ideę kobiety jako „arbiterki moralności” w wychowywaniu dzieci i podtrzymywaniu związku małżeńskiego (Hyaeweol 2009: 11). W konstruowaniu postawy „mądrej matki, dobrej żony” nie bez znaczenia były także konfucjańskie ideały, które kładły nacisk na kobiecą cnotę oraz wyobrażenie idealnej pani domu, efektywnie wychowującej dzieci, dbającej o domową higienę i spokój ducha (Hyaeweol 2009: 6).

Warto zwrócić uwagę, iż wspomniana koncepcja spotkała się również z krytyką. Aktywistki z grupy „New Woman” podważały zasadność idei „mądrej matki” i „dobrej żony”, sugerując, że stanowi ona rodzaj edukacji niewolniczej (Hong 2008: 46). Jedna z feministek, Na Hye-sok, wskazywała przede wszystkim na selektywność tego modelu kształcenia, gdyż nie stworzono programu dla „mądrych ojców” i „dobrych mężów” (Yung-Hee 2002: 9–10). Patriarchalny paradygmat krytykowali także socjaliści, postrzegając kobiety jako grupę uciskaną i punktując społeczną szkodliwość wspomnianego systemu edukowania (Hong 2008: 47–48).

Pomimo krytyki ideały te nie przeszły gruntownej metamorfozy, gdyż obecnie dobra żona charakteryzowana jest jako kobieta podporządkowana mężowi, respektująca tradycyjne wartości i zajmująca się sferą domową (Sidz 2023: 45–46). Mądrą matką nazywa się natomiast kobietę, która potrafi wychować mądre dzieci, szczególnie synów. Zgodnie z tradycją żona bierze na siebie odpowiedzialność za odpowiednią edukację potomków, dlatego sama także powinna być wykształcona, choć nie na tyle, aby podważać decyzje męża (Sidz 2023: 87–88).

Postawy te wybrzmiewają w reportażu Sawińskiej wielokrotnie. Szczególnie frapujące jest reprodukcja patriarchalnego systemu w wychowaniu dzieci przez kobiety, które deklarują sprzeciw wobec tradycyjnego podziału ról. Jak zauważa Misook: „Wszystkie byłyśmy tak chowane. (...) Nikt się nad tym nie zastanawiał. Wszyscy

powielali ten sam schemat. Moja mama, ja, starsza siostra, koleżanki i ich mężowie” [52]. Zaobserwować więc można efekt modelowania do ról społecznych pod wpływem obserwacji zachowań dorosłych. Bezrefleksyjne powtarzanie utrwalonych schematów wydaje się niebezpieczne, szczególnie gdy już mali chłopcy są świadomi uprzywilejowanej pozycji względem dziewczynek: „Chłopiec wyrywa lizaka z rąk siostry i na jej głośny protest uświadamia ją: «Ja najpierw, jestem mężczyzną»”[46]. Reprodukowanie opresyjnego sposobu wychowania wynika prawdopodobnie z obaw Koreanek przed wykluczeniem z grupy. Kobiety obawiają się odrzucenia oraz krytyki ze strony innych mieszkanki Korei i jednocześnie pragną, aby ich dzieci nie doświadczyły dyskryminacji ze strony rówieśników, gdyż mają świadomość, jak bolesne bywa odrzucenie przez społeczeństwo.

Zdarzają się jednak sytuacje, gdy kobiety podejmują próby edukowania dzieci w inny sposób. Postawę tę przyjmuje Eunju, która dzieciństwo i młodość spędziła w Hiszpanii oraz Stanach Zjednoczonych, co znacząco wpływa na jej funkcjonowanie w Korei. Bohaterka stara się łamać ustalone zasady i tego samego uczy syna – Hyunjina: „Eunju każe Hyunjinowi powyrzucać śmieci. Hyunjin sortuje wszystko przy trzech koszach, a w drodze powrotnej zrywa dla mamy białego kwiatka. Eunju rozpromienia się, całuje go mocno i wręcza mu torbę z matą. Ma za zadanie zanieść ją do samochodu”[100]. Postawa Eunju wydaje się nowatorska na tle zachowań innych matek, które wychowują dzieci, powielając tradycyjny schemat. Jednak to jej osobowość i doświadczenia zdobyte za granicą pozwalają na większą swobodę i przekraczanie norm społecznych. Większość bohaterek reportażu, mimo iż nie zgadza się z patriarchalnym systemem, z autopsji zna tylko ten model. Ich sposób wychowania dzieci może wynikać z braku znajomości innej koncepcji, strachu przed popełnieniem błędu czy z obawy przed ostracyzmem, szczególnie ze strony innych kobiet³.

Na tradycyjny rozkład obowiązków wpływa także postawa mężczyzn. Jihye zauważa: „Moi koledzy gdzieś tam w środku są jak ich ojcowie. Podtrzymują ten układ sił dla własnej wygody... W zeszłym roku moja koleżanka w zaawansowanej ciąży musiała u teściowej gotować dla całej rodziny męża. Nikt jej w niczym nie wyręczył” [187]. Bierność mężczyzn w dążeniu do zmiany tradycyjnego systemu jest w reportażu aż nazbyt widoczna. Przywoływani przez bohaterki mężowie, ojcowie czy synowie zwykle nie poddają krytyce i refleksji obowiązujących w relacji zasad. Rzadko są skłonni do przyjęcia partnerskiej postawy i wsparcia kobiety w wykonywaniu obowiązków domowych czy opiece nad dziećmi. Schemat ten jest przekazywany przez kolejne pokolenia, na zasadzie socjalizacji pierwotnej, zachodzącej zarówno w mniejszym obszarze rodziny, jak i w większym obszarze całego społeczeństwa (Szacka 2003).

Bohaterki reportażu podejmują jednak próby wyzwolenia się z opresyjnych schematów. Robią to na przykład poprzez rozwody, które, choć trzymane w tajemnicy

³ Sytuacja ta ilustruje również relacje między kobietami. Często kontakty między Koreankami oparte są na zasadzie rywalizacji i wzajemnej niechęci, co widać szczególnie wyraźnie na przykładzie synowych i teściowych.

przed rodziną, występują w Korei dość często (Bugaj: online). Rozmówczynie próbują także walczyć o szczęście w inny sposób. Pracują, podróżują, buntują się przeciwko aranżowanym małżeństwom lub w ogóle nie wchodzi w stałe związki. Mimo iż działania te niejednokrotnie skazane są na porażkę, istotne jest dostrzeganie problemów w relacjach między płciami i dążenie do zmiany, choćby niewielkimi krokami. Także chęć podzielenia się swoimi historiami, nierzadko traumatycznymi, jest pewnego rodzaju aktem buntu wobec systemu.

Tradycyjny podział ról przyczynia się również do stosowania przemocy, powszechnej w małżeństwach czy środowisku pracy. Według badań Korea Women's Hot Line około 50% kobiet doświadczyło w życiu przemocy fizycznej ze strony partnera, a aż 90% przemocy fizycznej lub psychicznej w ogóle (Oleksiuk 2018: 169). Problematyczna jest także kwestia molestowania w przestrzeni publicznej, gdzie bez zgody i wiedzy kobiet umieszcza się ukryte kamery, wykonuje fotografie ich części ciała, a niejednokrotnie także wymusza dotyk (Oleksiuk 2018: 169; Teshome 2019: 1–13). Zjawisko to stało się tak powszechne, że zyskało nawet odrębną nazwę – *molka* (McCurry, Kim 2018).

Kwestia wszechobecnej przemocy przewija się przez wszystkie historie bohaterek. Kobiety opowiadają o molestowaniu, którego doświadczyły ze strony szefów, partnerów, a nawet ojców. Reporterka notuje: „Po chwili ojciec wybucha śmiechem i wznosi toast za kobiety. Przyciąga Misook do siebie. Jest już pijany. Szczypie ją po pośladkach i piersiach, pokazuje kolegom, jak bardzo jest ze swoich córek dumny. Mówi, że o czterech parach cycków wielu może tylko pomarzyć” [47]. Przedmiotowe traktowanie bohaterki i sprowadzanie jej do roli obiektu seksualnego niejednokrotnie wybrzmiewa w tekście. Autorka zauważa, iż przestępstwa na tle seksualnym nie zawsze są surowo karane i podaje przykład byłego prezesa grupy DB, który za wielokrotny gwałt na swojej pomocy domowej i molestowanie asystentki otrzymuje karę czterech lat w zawieszeniu ze względu na swój zaawansowany wiek (75 lat) [153–154]⁴. Reporterka konkluduje: „W Korei przemoc wobec kobiet traktuje się jako sprawę trywialną, prywatną i nieistotną” [153] i zwraca uwagę czytelniczek oraz czytelników na wzrostową tendencję tego zjawiska [154]⁵.

Przemocowe traktowanie kobiet widoczne jest również na rynku usług seksualnych, który, choć oficjalnie nielegalny, jest w Korei Południowej niezwykle rozwinięty. Ponadto pracownice seksualne traktuje się jak obiekty, z dużą brutalnością

⁴ Warto jednak zwrócić uwagę, iż sprawa ta odbiła się szerokim w koreańskich mediach. Kim Jun-ki został aresztowany w 2019 roku, a już rok później skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Wyrok w zawieszeniu tłumaczono jego wiekiem oraz pełnioną funkcją społeczną. Sytuacja ta wywołała debatę, szczególnie w feministycznych środowiskach, na temat przemocy wobec kobiet i ochrony sprawców przestępstw na tle seksualnym ze względu na posiadany przez nich majątek czy/i status społeczny.

⁵ Sawińska pisze, że liczba zgłoszeń dotyczących przemocy wynosiła w 2019 roku 19 940 przypadków, aż o tysiąc więcej niż rok wcześniej. Choć warto zwrócić uwagę, że możliwą interpretacją jest również zwiększona liczba osób, które zdecydowały się zgłosić przemoc (Sawińska 2022: 154).

i wyjątkowym brakiem szacunku (Heiner 2008: 115–123). Wspomina o tym również Sawińska. Píše, że spotkania biznesowe większych korporacji często kończą się wspólnymi wizytami w domach publicznych, nierzadko opłacanymi przez firmę. Zarządzający traktują to jako rozrywkę, „sposób na odstresowanie, pogłębianie zawodowych i osobistych relacji” [263]. Reporterka zwraca uwagę na ten problem, opowiadając historię Yoony, która w wyniku zbiegu różnych okoliczności zmuszona była zarabiać na swoje utrzymanie jako pracownica seksualna. Bohaterka doświadczyła przemocy zarówno ze strony klientów, jak i partnera, który gwałtem, szantażem i karami cielesnymi tyranizował dziewczynę, nie pozwalając jej na rezygnację z pracy. Sawińska przywołuje w reportażu tę historię, aby zilustrować skalę i wagę przemocy seksualnej w Korei, zwrócić uwagę na społeczne przyzwolenie oraz zbyt małą liczbę reakcji na przemoc, lecz przede wszystkim, by ukazać kobiecą perspektywę dotyczącą sektora usług seksualnych, często pomijaną.

Reporterka eksponuje również rolę, jaką odgrywają w życiu Koreanek pozory. Jest to ważny element kultury, pomocny w sytuacjach biznesowych, rodzinnych, a nawet przyjacielskich, i często powiązany z uprzejmością. Sawińska notuje: „W obecności narzeczonego spuszcza wzrok, dłonie kładzie jedną na drugiej i siedzi bez ruchu do czasu, aż ten opuści pomieszczenie. Już wtedy zaczyna rozumieć, jak istotną rolę odgrywają w życiu pozory. Ich zachowywanie szybko wchodzi jej w krew” [19–20]. Koreańskie kobiety zmuszone są zachowywać pozory, aby przetrwać w patriarchalnym społeczeństwie i osiągać zamierzone cele. Umiejętności tych są uczone często już w dzieciństwie, dzięki czemu łatwiej im dopasować się do danej sytuacji. Sztuka zachowywania pozorów pełni również funkcję wypełniania oczekiwań społecznych. W tym celu Koreanki zmuszone są do nieustannej samokontroli i panowania nad przyzwyczajeniami.

Nacisk na zachowanie pozorów może wiązać się z nierealnymi wymaganiami, mającymi źródło między innymi w koreańskich dramach, czyli telewizyjnych serialach produkowanych w Korei Południowej. Kobieta jest w nich idealną matką oraz żoną, nieprzekraczającą społecznych norm i granic. Zachowuje się nienagannie i stosownie do sytuacji (Oleksiuk 2018: 170). Jako iż to, co ukazują media, przenika do podświadomości ludzi i ma znaczący wpływ na ich funkcjonowanie (Perumpally 2005: 19), w prawdziwym życiu od Koreanek również wymaga się dążenia do ideału.

Kolejnym istotnym aspektem reportażu Sawińskiej jest zwrócenie uwagi na problemy związane z kobiecym ciałem: ciążą, porodem, menopauzą czy chorobą. Ciąża oraz poród są także przedstawione w *Szczelinach istnienia* Jolanty Brach-Czajny (2022). Badaczka postrzega poród jako akt zupełnie zwyczajny i jednocześnie wyjątkowy. Z jednej strony określa go jako wzięcie odpowiedzialności za nowe istnienie, będące niezachwianą wartością (Brach-Czajna 2022: 66), z drugiej przedstawia go, posługując się somatopoetyką i poetyką wstrętu: „Brzuch świata porusza się, napręża i przez otwory wyrzuca wody, krew, ciała. Teraz cielaka. Teraz zieje trującymi gazami. Teraz wypada człowiek, włokąc lepki sznur pępowiny” (Brach-Czajna 2022: 66).

Podobny sposób opisu wykorzystuje Sawińska, przedstawiając na przykład kobiece ciało przechodzące metamorfozy z powodu ciąży:

Każda z dwóch ciąż dodaje Misook ponad dwadzieścia pięć kilogramów. Ma niepo- hamowany apetyt, puchnie jak wyrzucone na brzeg ciało martwego wieloryba. Przy drugiej boryka się dodatkowo z pokrzywką, która w wilgotnym ukropie koreańskiego lata nie daje jej spać. Śwędzące miejsca Misook okłada lodem. Zagryza zęby, żeby się nie drapać, bo krostki zaczynają się jątrzyć [49].

Obrazowe przedstawienie przemian zachodzących w ciele podczas ciąży, detaliczne opisy zębów bohaterek [10], porodu [22] czy operacji plastycznych [174–199] można pod pewnymi względami zaliczyć do somatopoetyki opisywanej przez Annę Łebkowską (2012). Sawińska nie eksponuje co prawda własnej cielesności, którą można by określić jako feministyczne „pisanie siebie” lub „pisanie sobą”, skupia się jednak na cielesności swoich rozmówczyń, pyta o nią i eksponuje w tekście. Dzięki temu kładzie nacisk na kobiece doświadczenia związane z ciałem, wskazując tym samym na inny, somatyczny sposób wyrażania odczuć i stanów psychicznych przez bohaterki.

Zilustrowanie aspektów związanych z cielesnością i codziennością wpisuje się również w kategorię „krzątactwa” w rozumieniu Brach-Czajny (2022). Badaczka określa je jako podstawę ludzkiej egzystencji i zwraca uwagę, iż pozwala ono na osadzenie codzienności w metafizycznym porządku rzeczy oraz wyznacza pewien powtarzalny rytm niezbędny do naszego funkcjonowania (Brach-Czajna 2022: 69–96). Wszystkie historie Koreanek zawarte w reportażu Sawińskiej noszą znamiona krzątactwa, bowiem autorka opisuje także rutynowe czynności wykonywane przez kobiety. Wspomina o wyrzucaniu śmieci, przygotowywaniu posiłku dla męża czy codziennym sprzątanu.

Nie tylko reporterka krytycznie podchodzi do sytuacji kobiet w Korei. Tekst zawiera również wypowiedzi bohaterek noszące znamiona krytyki wewnątrz kulturowej. Niektóre rozmówczynie podważają patriarchalny system, normy społeczne, a także sposób edukacji w koreańskich szkołach. Eunju wprost wyraża niechęć do systemu szkolnictwa [81–82], dostrzega irracjonalność wymagań stawianych uczennicom i uczniom. Obserwuje szkodliwość społeczną owych wymagań, zwracając uwagę na dążenie koreańskiego systemu do kształtowania jednostek, które nie wykraczałyby poza ustalone ramy i normy.

Haesoo, projektantka gier komputerowych, również punktuje problemy społeczeństwa:

Ale nasz brak pewności siebie to nie kwestia genetyki. To wynik tego, że słowo kobiety podważa się od dziecka rutynowo, nie bierze się go na serio. Jej przyrzeczenie lub odmowa nie zamyka sprawy. Jej „tak” to w istocie „chyba tak”, a „nie” to „chyba nie”. Kobieta uczy się, że jej słowo nie ma wartości. A potem nie potrafi podejmować decyzji i się ich trzymać [166].

Bohaterka zwraca uwagę, że podważanie samodzielnej decyzyjności kobiet ma korzenie w tradycji oraz sposobie wychowania. Koreański model kształcenia, oparty na konfucjańskich zasadach podporządkowania, w pewien sposób odbiera mieszkankom prawo do samostanowienia, na co zwraca także uwagę Marlena Oleksiuk:

Główna myśl konfucjańska mówi o istnieniu jedności pomiędzy yin i yang, w której yin (symbol ciemności, ziemi, negatywności, kobiety) musiał podporządkowywać się biernie yang – odpowiednikowi nieba, szlachetności, jasności, mężczyzny. Takie postrzeganie rzeczywistości miało przełożenie na praktykę; wpływało ono m.in. na rolę kobiet i mężczyzn, przede wszystkim – negatywnie oddziaływało na pozycję kobiety, ponieważ powodowało, że stawiała się podległa mężczyźnie (Oleksiuk 2020: 28).

I dodaje: „Nowa ideologia (neokonfucjanizmu – przyp. A.Ł.) ustaliła pewną hierarchię społeczną i uznała kobietę za mniej ważną od mężczyzny oraz w dużym stopniu ją ubezwłasnowolniła” (Oleksiuk 2020: 29). Na ten aspekt kulturowy zwracają też uwagę bohaterki tekstu Sawińskiej, próbując (z różnym skutkiem) podważyć funkcjonujący od lat schemat.

Obecność krytyki wewnątrz kulturowej jest cennym elementem reportażu. Autorka pointuje wspomniane wcześniej problemy i ograniczenia, którym poddawane są bohaterki. Rzadko czyni to poprzez bezpośredni komentarz od autorski. Wskazują na to raczej historie rozmówczyń, pozwalające czytelnikowi/czytelniczce na samodzielne wyciągnięcie wniosków. Przywołane wypowiedzi Koreanek wprost krytykujące system wzmacniają przekaz tekstu i wpływają na jego wiarygodność, gdyż opinie i odczucia osób bezpośrednio doświadczających nierównego, przemocowego traktowania są źródłem, którego nie da się podważyć.

Na portrety kobiet przedstawione w reportażu *Przesłonięty uśmiech...* składa się także kontekst historyczno-kulturowy, który autorka wprowadza do każdej z opowieści. Informacje dotyczące koreańskich tradycji oraz ich genezy ułatwiają zrozumienie pewnych mechanizmów społecznych, a także funkcjonują jako rodzaj racjonalizacji działań mieszkańców i mieszanek Republiki Korei. Sawińska nie usprawiedliwia patriarchalnych ani przemocowych zachowań, lecz pokazuje, jakie jest ich źródło i dlaczego trudno je zmienić.

Podobne funkcje pełni posługiwanie się detałem kulturowym w konstruowaniu portretów bohaterek. Sawińska uczy się koreańskiej diety, słucha lokalnej muzyki, poznaje tamtejszy pejzaż, spacerując z bohaterkami. Notuje na przykład:

Po prószyącym śniegu nie ma już śladu. Ulice pokryły szarość i mróz. Z naszych ust unoszą się skąpe obłoki pary, szybko znikają. Spacerujemy wokół góry Namsan w centrum Seulu. Dróżka to wije się stromo, tak że zaczynamy dyszeć, to opada niespodziewanie i nasze wdechy stają się mniej łapczywe [85–86].

Obecność detalu kulturowego zwiększa wiarygodność tekstu, pozwala na głębsze zrozumienie niuansów kulturowych i stanowi element tożsamości rozmówczyń. Pełni także funkcję edukacyjną, gdyż dzięki niemu czytelnik/czytelniczka lepiej poznaje Koreę i jej specyfikę.

Techniki deskryptywne

Reportaż Sawińskiej charakteryzuje się wrażliwym, empatycznym podejściem autorki do rozmówczyń. Dziennikarka stwarza komfortowe warunki spotkania, dając Koreankom możliwość swobodnej, wręcz monologicznej wypowiedzi. Dialogi pojawiają się rzadko, reporterka stawia na opowieści bohaterek, co zbliża jej sposób pracy do sposobu konstruowania portretów przez Swietłanę Aleksijewicz, choć Sawińska częściej wplata w opowieści kontekst historyczno-kulturowy, dane statystyczne oraz odautorskie opisy. Niemniej skoncentrowanie na bohaterce i zapewnienie bezpiecznej przestrzeni do rozmowy są zbieżnymi technikami pracy obu reporterek.

Zbudowanie portretu bohaterek na podstawie monologów możliwe jest między innymi dzięki empatii autorki. Dziennikarka nie ocenia postępowania Koreanek, nie komentuje ich działań ani wypowiedzi. Zdarza się, iż dopytuje, chcąc lepiej zrozumieć opisywaną sytuację. Optyka reporterki zorientowana jest na obserwację i słuchanie, nie zaś na ocenę. Wydaje się jednak, iż konfrontowanie wypowiedzi bohaterek z wplatanymi w narrację faktami ma zachęcić czytelniczkę/czytelnika do pogłębionej analizy i krytycznego spojrzenia.

Oprócz monologów, nielicznych dialogów, opisów czy faktów autorka wplata w tekst perspektywę mieszkającej w Korei Filipinki Joyce oraz wychowanej w Hiszpanii i USA Eunju. Bohaterki negatywnie oceniają niektóre aspekty życia w Korei. Joyce narzeka na sposób komunikowania się charakterystyczny dla Koreanek i Koreańczyków, zaś Eunju punktuje dyskryminację osób, które część życia spędziły za granicą⁶. Przywołane wypowiedzi są cennym elementem narracji, gdyż pokazują społeczeństwo z perspektywy Innej. Są zatem kolejnym głosem składającym się na obraz Korei przedstawiony w reportażu. Można wysnuć wniosek, że wyjście poza system pozwala zobaczyć jego wady i relatywizuje postrzeganie własnej kultury. Sprzyja również elastyczności w postrzeganiu rzeczywistości, która jest symptomem kompetencji interkulturowej (Bolten 2006).

Sawińska portretuje poznane kobiety, niejednokrotnie posługując się mową pozornie zależną. Autorka unika tym samym charakterystyki bezpośredniej, ten sposób narracji pojawia się rzadko. O cechach fizycznych i osobowościowych bohaterek

⁶ Krytyka wewnątrz kulturowa w tekście Sawińskiej oparta jest na głosach pojedynczych bohaterek. Trudno zatem stwierdzić, na ile postawiona przez bohaterki teza jest prawdziwa, a na ile nosi znamiona niezamierzonej generalizacji.

wspomina raczej przez dokładny opis, parafrazę słów rozmówczyni czy właśnie mowę pozornie zależną.

Deskrypcje zawarte w tekście są detaliczne. Szczegóły pełnią ważną funkcję w tworzeniu wizerunku Koreanek. Sawińska często wplata w narrację drobiazgowo obrazy przestrzeni lub przedstawia okoliczności rozmowy. Wykorzystuje także charakterystykę pośrednią, przybliżając sposób poruszania się bohaterek, ich zachowania względem innych osób, mimikę czy gesty. Na obraz rozmówczyń składa się również przestrzeń, w której przebywają, gdyż nierzadko dzięki niej odczytać można osobowość kobiety lub detale z jej życia.

Autorka reportażu prowadzi narrację, mieszając konstrukcje czasowe. Opisy w czasie przeszłym przeplatają się z fragmentami zapisanymi za pomocą czasu teraźniejszego. Pomiedzy nimi występuje również tekst wyrażony w *praesens historicum* – Sawińska pisze na przykład: „Jiyoung, razem z innymi bladymi kobietami w wykrochmalonych koszulach nocnych, snuje się po przegrzanych korytarzach hoteliku” [135]. Zastosowany zabieg sprawia, iż przeszłe wydarzenia wydają się mniej odległe i bardziej aktualne. Pozwala to na utożsamienie się z bohaterką i wywołuje w czytelniku/czytelniczce więcej emocji.

Technika ta wpływa również na beletryzację narracji. Relacje Koreanek czyta się raczej jak zbiór opowiadań a nie tekst dziennikarski. Z pewnością związane jest to z literackością reportażu, na którą składa się także obecność fikcji w tekście. Podejście to bliskie jest założeniom antropologii postmodernistycznej, która odrzuca przekonanie o istnieniu obiektywności. Odmienne traktuje również osobę badającą, nie wymagając od niej autorytetu antropologicznego, a jedynie szeroko pojętej refleksyjności (Buchnowski 1999). Można zatem stwierdzić, iż obecność fikcji w reportażu Sawińskiej zmienia jego charakter, nadaje mu cechy reporterskiej, zbeletryzowanej opowieści. Autorka przyznaje bowiem, że okoliczności rozmów czy wydarzeń zostały częściowo zmienione. Dodatkowo opowieść o Yoonie powstała wyłącznie na podstawie relacji prasowych i rozmów z Julie. Reporterka zastosowała ciekawą technikę deskryptywną, przedstawiając historię Yoony z punktu widzenia postronnej obserwatorki.

Reporterka, przybliżając czytającym koreańską tradycję i kulturę, posługuje się poetyką relatywizmu kulturowego i używa pojęć typowych dla tej kultury. Nie szuka polskich odpowiedników słów nazywających dania czy elementy stroju. Píše o kimchi, hoiesikach i hanbokach. Reporterka zapisuje jednak koreańskie słowa, używając wyłącznie łacińskiego alfabetu. Prawdopodobnie wynika to z troski o czytelników i czytelniczek, jednak biorąc pod uwagę przedstawioną kulturę, zastosowanie wyłącznie transkrypcji z pominięciem alfabetu Hangul wydaje się pewnym uproszczeniem.

Tekst Sawińskiej nosi znamiona literackości także ze względu na liryzację. Reporterka nadaje mu poetyckości, posługując się alegorycznymi obrazami, epifanicznymi kadrami, różnorodnymi splotami narracyjnymi czy polisensorycznością opisu. Ta ostatnia przejawia się w szczególnej wrażliwości autorki na kolor, dotyk lub

dźwięk. Zmysłowe odbieranie rzeczywistości przez reporterkę i posługiwanie się efektami wizualnymi służy zbudowaniu scenografii dla monologów bohaterek. Krótkie deskrypcje koreańskiego krajobrazu można uznać za swego rodzaju refren, przeplatający dominujące w reportażu retrospekcje. Scenografia ta wzmacnia także przekaz i oddziałuje na odbiorców oraz odbiorczynie, wpływając na ich wyobrażenie o Korei i jej pejzażu.

Podobną funkcję wzmocnienia przekazu poprzez wizualność pełnią w tekście Sawińskiej alegoryczne obrazy, które często nawiązują do historii bohaterki lub subtelnie wskazują na sposób funkcjonowania społeczeństwa. Taka jest na przykład wyrzucona na brzeg ryba w opowieści Misook:

Morze wyrzuca na brzeg brązową rybę. Misook znajduje ją o świcie. Każdej niedzieli o poranku ucieka od śmierdzącego alkoholem ojca. Siedzi w skalistej wnęce niewidzialna i łapczywie łyka morskie powietrze. Wśród czarnych, połyskujących kamieni niczego początkowo nie dostrzega. Ryba zaczyna tłuc sobą o skały, dusi się [43–44].

Zachowanie i cierpienie ryby jest jednocześnie alegorią losu Misook – dziewczynki, która podobnie jak bezbronne zwierzę dusi się w dysfunkcyjnej rodzinie z ojcem cierpiącym na chorobę alkoholową. Nerwowe próby złapania oddechu skończą się dla ryby śmiercią, dla bohaterki zaś jeszcze intensywniejszą przemocą ze strony ojca.

Na literackość reportażu wpływają także sploty narracyjne. Tekst charakteryzuje obecność kilku instancji nadawczych oraz sposobów opowieści. Sawińska przedstawia historię bohaterek, wykorzystując różne metody opisu. Posługuje się techniką przeplotu, włączając do narracji zarówno monologi rozmówczyń, jak i mowę zależną oraz pozornie zależną. Co jakiś czas w tekście pojawia się również głos „zza kulis”, za pomocą którego autorka dodaje do tekstu wątki autotematyczne i komentarze składające się na kontekst historyczny, kulturowy lub społeczny. Poetyka ta urozmaica narrację i potęguje wrażenie beletryzacji tekstu.

Wątki autotematyczne

Choć większość tekstu zajmują opowieści i refleksje bohaterek, Sawińska kilkakrotnie ukazuje własną perspektywę:

Przypominam sobie, jaka ja byłam jako młoda dziewczyna. Moją wrażliwość i ufność. Sytuacje, kiedy byłam zupełnie sama, jeszcze bezbronna, niezahartowana, narażona na chciwość ludzi bez skrupułów [231].

Reporterkę do autorefleksji skłania historia Yoony opisywana w gazetach. Utożsamia się z losem bohaterki i dzieli z czytelnikami oraz czytelnikami osobistymi obawami oraz wspomnieniami, chcąc być może jeszcze mocniej uwrażliwić na krzywdę dziewczyny. W innym miejscu autorka przyznaje, że nawet wieloletnia obserwacja

terenowa pozwala jej na przedstawienie wyłącznie wybranych środowisk Korei Południowej. Autorka wskazuje na pewnego rodzaju niepełność narracji w reportażu, ma świadomość, iż reprezentuje wyłącznie wybraną grupę koreańskiego społeczeństwa, z którą jest blisko związana.

Reporterką należy do owej grupy ze względu na wspólne doświadczenia. Przybliżają ją one do bohaterek i wskazują na relacje, jakie panują między Sawińską a portretowanymi Koreankami. Dziennikarka przyznaje, iż prawie wszystkie bohaterki reportażu są bliskimi dla niej osobami⁷, co ułatwia rozmowy na trudne tematy. Rozmówczynie mają do reporterki większe zaufanie, gdyż nie jest ona dla nich wyłącznie Inną. Ich relacja opiera się na zaufaniu i przyjaźni, co wynika z długiej obecności Sawińskiej w Korei oraz jej znajomości niuansów kulturowych. Dziennikarka porozumiewa się z opisywanymi kobietami w języku koreańskim, co niweluje pewne bariery i pozwala bohaterkom reportażu poczuć się swobodniej, umiejętniej wyrazić emocje i przekazać myśli. Być może również jej sytuacja rodzinna – małżeństwo z Koreańczykiem – sprawiła, iż Koreanki bardziej uznają ją za „swoją” niż za Inną.

Sawińska kilkakrotnie opisuje także okoliczności spotkań z rozmówczyniami, wspomina wspólne rozmowy i towarzyszące im aktywności. Tego rodzaju autotematyczne komentarze wskazują na zaangażowanie reporterki w nawiązywanie relacji z bohaterkami oraz ilustrują jej sposób pracy. Autorka jest bowiem wyjątkową słuchaczką, której empatyczne ucho reporterskie oraz znajomość niuansów kulturowych wpływają na otwartość bohaterek. Reporterka pyta często o rzeczy należące do sfery tabu, co mogłoby przestraszyć kobiety. Bezpieczna przestrzeń, bliska relacja oraz chęć wypowiedzenia tego, co stłumione, pozwalają jednak Koreankom na wylewność i osiągnięcie swego rodzaju katharsis.

Zakończenie

Z reportażu Sawińskiej wyłania się pesymistyczny obraz koreańskich kobiet. Według relacji bohaterek wymaga się od nich odgrywania tradycyjnych, patriarchalnych ról społecznych, bycia „mądrymi matkami” i „dobrymi żonami”, rezygnacji z pracy zawodowej po urodzeniu dziecka oraz zajmowania się utrzymaniem domu bez pomocy mężczyzny, którego obowiązkiem jest zapewnienie rodzinie bytu. W związku z powszechnością tego systemu bohaterki doświadczają przemocy domowej oraz seksualnej, a ich prawo do samostanowienia jest często negowane.

Portretując bohaterki, Sawińska posługuje się różnymi technikami. Stawia na mowę pozornie zależną oraz monologowość, odchodząc od dialogów i charakterystyki bezpośredniej. Wykorzystuje natomiast charakterystykę pośrednią, na którą składają się opisy zachowań bohaterek, deskrypcje otaczającej je przestrzeni czy fragmenty dotyczące ich codzienności. Portretując Koreanki, reporterka posługuje się

⁷ Osobiście Sawińska nie знаła tylko Yoony.

wyrażeniami i kategoriami właściwymi dla koreańskiej kultury, powstrzymując się od przekładania jej na kategorie polskie. Narracja zastosowana przez Sawińską spełnia zatem cechy spojrzenia emicznego skoncentrowanego na kulturze tubylców (Prokop-Janiec 2012: 212).

Tekst zawiera elementy autotematyczne, choć nie dominują one w reportażu. Obecność autorki przejawia się za pomocą komentarzy o pracy w terenie i nawiązywaniu relacji z rozmówczyniami. Autorka nie jest jednak bohaterką reportażu, pozostaje na drugim planie, tworząc przestrzeń dla portretowanych Koreanek.

Tekst Sawińskiej pokazuje paradoksy koreańskiego społeczeństwa i przepaść pomiędzy pędzącym postępem technologicznym a bardzo tradycyjnym wizerunkiem kobiety i jej roli w społeczeństwie. Jednocześnie dysonans ten stanowi ostrzeżenie dla europejskich społeczeństw przed stosowaniem mechanizmów dyskryminacji i wykluczenia. Lektura tekstu Sawińskiej wyzwała w czytelniczce/czytelniku zaangażowanie emocjonalne i może powodować wstrząs. Reportaż pełni zatem również funkcję społeczną i ostrzega przed kurczowym trzymaniem się patriarchalnych wartości.

Bibliografia

Bloch N., 2013, *Między terenem a tekstem, czyli o siedmiu grzechach głównych w tworzeniu narracji o światach innych ludzi*, w: N. Bloch, A.W. Brzezińska (red.), *Sztutowo / Stutthof. Gdzieś pomiędzy plażą a obozem*, Warszawa.

Bolten J., 2006, *Interkulturowa kompetencja*, Poznań.

Brach-Czaina J., 2022, *Szczeliny istnienia*, Warszawa.

Buchowski M., 1999, *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*, Warszawa.

Bugaj M., *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej – Anna Sawińska*, <https://www.rmffclassical.pl/podcasty/Spis-tresci,56,7511.html> [dostęp: 12.02.2024].

Cho N.J., 2021, *Kim Jiyoung. Urodzona w 1982*, Kraków.

Czermińska M., 2011, *O dwuznaczności sytuacji ofiary*, w: R. Nycz (red.), *Kultura po przejściach, osoby z przeszłości. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, Kraków.

Haas B., 2018, *'Escape the corset': South Korean women rebel against strict beauty standards*, <https://www.theguardian.com/world/2018/oct/26/escape-the-corset-south-korean-women-rebel-against-strict-beauty-standards> [dostęp: 11.03.2025].

Heiner R., 2008, *Prostitution and the Status of Women in South Korea*, „International Journal of Contemporary Sociology”, Vol. 29, No. 1.

Hong J., 2008, *Debates about 'A Good Wife and Wise Mother' and Tradition in Colonial Korea*, „The Review of Korean Studies”, Vol. 11, No. 4.

Hyaeweol Ch., 2009, *Wise Mother, Good Wife. A Transcultural Discursive Construct in Modern Korea*, „The Journal of Korean Studies”, Vol. 14, No. 1.

Jacoby M., 2023, *Być kobietą w Korei Południowej: MeToo, nastroje społeczne i życie codzienne*, <https://www.youtube.com/watch?v=YNlhNgh8bpk> [dostęp: 16.02.2024].

Łebkowska A., 2012, *Somatopoetyka*, w: T. Walas, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Poetyki, problematyki, interpretacje*, Kraków.

McCurry J., Kim N., 2018, 'A part of daily life': South Korea confronts its voyeurism epidemic, <https://www.theguardian.com/world/2018/jul/03/a-part-of-daily-life-south-korea-confronts-its-voyeurism-epidemic-sexual-harassment> [dostęp: 11.03.2025].

Oleksiuk M., 2018, *Prawa kobiet i mężczyzn w Korei Południowej. Analiza porównawcza praw kobiet w Korei Południowej i w Polsce*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, nr 12.

Oleksiuk M., 2020, *Postrzeganie kobiet w Korei Południowej przez pryzmat okupacji japońskiej w latach 1910–1945 – zderzenie konfucjańskiego porządku społecznego z sytuacją comfort women*, „Historia i Polityka”, nr 31.

Park J.M., 2024, *The State's Sexuality Prostitution and Postcolonial Nation Building in South Korea*, University of California Press.

Perumpally L., 2005, *Mediated Images of Women and their Gender Status in Contemporary Society*, w: K. Prasad (ed.), *Women and Media. Challenging Feminist Discourse*, Delhi.

Prokop-Janiec E., 2012, *Etnopoetyka*, w: T. Walas, R. Nycz (red.), *Kulturowa teoria literatury. Poetyki, problematyki, interpretacje*, Kraków.

Sawińska A., 2012, *W Korei. Zbiór 2003–2007*, Skarżysko-Kamienna.

Sawińska A., 2014, *Za rękę z Koreańczykiem*, Warszawa.

Sawińska A., 2022, *Przesłonięty uśmiech. O kobietach w Korei Południowej*, Wołowiec.

Sidz M., 2023, *Mądre matki, dobre żony. Kobiety w Korei Południowej*, Warszawa.

Szacka B., 2003, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa.

Teshome B.D., 2019, *Spy Camera Epidemic in Korea: A Situational Analysis*, „Asian Journal of Sociological Research”, Vol. 2, No. 1.

Windsor R., 2025, *4B movement: what is it and how did it start?*. <https://theweek.com/culture-life/what-is-south-korea-4b-movement> [dostęp: 11.03.2025].

Yung-Hee K., 2002, *Creating New Paradigms of Womanhood in Modern Korean Literature: Na Hye-sök's „Kyŏnghŭi”*, „Korean Studies”, Vol. 26, No. 1.

Biogram

Aleksandra Łasińska – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych przy Uniwersytecie Gdańskim. Zajmuje się polskim kobiecym reportażem, studiami na Inność oraz krytyką feministyczną.

Aleksandra Łasińska – PhD student in Doctoral School of Humanities and Social Studies in University of Gdańsk. Her scientific interests are polish feminine reportage, subaltern studies and feminism.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Komu przysługują prawa autorskie do utworów sztucznej inteligencji? Analiza prawna

Aleksandra Łapot | Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0009-0005-6830-9017

Streszczenie

Słowa kluczowe:

sztuczna
inteligencja,
prawo autorskie,
osobowość
elektroniczna, bazy
danych, copyright

Tekst analizuje wyzwania prawne i etyczne związane z ochroną praw autorskich do dzieł generowanych przez sztuczną inteligencję (SI). W erze intensywnego rozwoju technologicznego pojawia się kluczowe pytanie: kto jest właścicielem praw autorskich utworów tworzonych autonomicznie przez SI? Autorka przedstawia dwa podejścia: traktowanie SI jako zaawansowanego narzędzia bez podmiotowości prawnej lub przypisywanie jej „osobowości elektronicznej”. Omawia także różnice między systemami prawnymi *copyright* i *droit d'auteur* oraz analizuje aktualne regulacje dotyczące ochrony baz danych. Wskazuje na konieczność dostosowania prawa do wyzwań wynikających z twórczości SI, by zbalansować interesy ekonomiczne, rozwój technologii i prawa autorskie.

Who owns copyrights to artificial intelligence works? – legal analysis (Summary)

Keywords:
artificial intelligence,
copyright, electronic
personality,
databases, droit
d'auteur

The text examines the legal and ethical challenges surrounding copyright protection for works generated by artificial intelligence (AI). In the age of rapid technological advancement, a crucial question arises: who holds the copyright for works created autonomously by AI? The author presents two approaches: treating AI as an advanced tool without legal personhood or assigning it “electronic personality.” The text also discusses differences between copyright and *droit d'auteur* systems and analyzes current regulations on database protection. It highlights the need to adapt laws to address AI-created works, balancing economic interests, technological advancement, and copyright.

Wstęp

Nasz świat stoi przed problemami i korzyściami wynikającymi z najszybszego, w obrębie niespełna wieku, rozwoju technologicznego, do którego przystosowanie wiąże się z wieloma komplikacjami, nie tylko natury prawnej, ale przede wszystkim społecznej. Jako cywilizacja weszliśmy w nową erę sztucznej inteligencji, w pełni z informatyzowanego społeczeństwa, w którym główną wartością jest informacja i sposoby jej przetwarzania (UMESAO 1963). Przez miliony lat ludzki mózg był najbardziej złożoną i potężną maszyną na świecie. Analityczne rozumowanie, wyobrażenia i intuicja pozwoliła ludziom rozwijać się i wznieść na wyżyny rozwoju technologicznego. Społeczeństwo od dawna uznaje wartość ludzkiego intelektu, czego wyrazem jest szeroko rozwinięta ochrona prawna twórczości intelektualnej.

Na temat przyszłości mieliśmy przeróżne wyobrażenia, w rezultacie których jeszcze w XX wieku w obszarze popkultury powstało wiele utworów, które były niejako odpowiednią tego, jak będzie żył dwudziestopierwszowieczny człowiek – w erze rodem z *Cyberpunka*, pełnej automatyzacji wspieranej sztuczną inteligencją, współistnieniem ludzi obok androidów, jak chociażby w serii filmowej *Blade Runner* (McFarlane, Schmeink, Murphy 2020: 1–3). Mieliśmy inaczej żyć, inaczej wyglądać i wykonywać inną pracę, a także mieszkać w nowym środowisku: rozświetlonych neonami miastach przyszłości. Wizje te często przedstawiane były w niepokojąco katastroficzny sposób, a za przykład niech posłuży film anime *Ghost in the Shell* w reżyserii Mamoru Oshi, gdzie w świecie z przyszłości komputery miały zupełnie odmienić społeczeństwo, a w konsekwencji nawet stanąć do walki z ludzką rasą.

Wizja ta łączy się bezpośrednio z pojęciem osobiowości technologicznej, rozumianej jako hipotetyczny punkt w przyszłości rozwoju cywilizacyjnego, po którym jako ludzkość nie będziemy już mogli zakładać kolejnych koncepcji wyglądu świata (Kurzweil 2005: 21). Ma się to stać za sprawą sztucznej inteligencji, która w tym wypadku zwycięży z człowiekiem i przewyższy go intelektualnie, czyniąc go od siebie zależnym.

Choć popkultura od dekad kreśli wizje świata, w którym sztuczna inteligencja wymyka się spod ludzkiej kontroli i przejmuje władzę nad cywilizacją, to w rzeczywistości największe wyzwania związane z jej rozwojem nie wynikają z otwartego konfliktu człowieka z maszyną, lecz z bardziej subtelnych i skomplikowanych zagadnień prawnych. Kluczowe staje się określenie zasad własności wytworów powstałych przy udziale sztucznej inteligencji. Dotychczasowy porządek prawny opierał się na ścisłym związku twórczości intelektualnej z działalnością człowieka, jednak rozwój algorytmów zdolnych do generowania tekstów, obrazów czy muzyki podważa tradycyjne rozumienie autorstwa. Pojawia się konieczność ustalenia, czy i w jaki sposób takie dzieła mogą podlegać ochronie prawnej oraz komu powinny przysługiwać związane z nimi prawa – twórcy algorytmu, użytkownikowi SI czy innemu podmiotowi? Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga analizy obowiązujących regulacji prawnych oraz oceny, na ile są one adekwatne do współczesnych wyzwań technologicznych.

Niniejszy tekst podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: kto jest właścicielem praw autorskich do utworów tworzonych przez autonomiczne systemy sztucznej inteligencji?

Zagadnienie to jest przedmiotem rosnącej liczby debat naukowych i prawnych, w kontekście postępującej autonomizacji narzędzi technologicznych. Celem pracy jest analiza tego problemu w świetle obowiązujących regulacji, rozbieżnych koncepcji doktrynalnych oraz porównań międzynarodowych.

Specyfika sztucznej inteligencji – na czym polega tworzenie treści przez generatywną sztuczną inteligencję?

Sztuczna inteligencja w swojej najnowszej formie nie pełni wyłącznie funkcji wspomagającej procesy decyzyjne czy analityczne, lecz może również odgrywać rolę pozornie twórczą, generując obrazy, teksty, muzykę, kod komputerowy i inne formy ekspresji. Kluczowym aspektem dla niniejszej analizy nie jest zatem ogólne działanie SI, lecz jej generatywny potencjał, czyli zdolność do tworzenia nowych treści w sposób autonomiczny lub półautonomiczny.

Sztuczna inteligencja (SI, ang. *artificial intelligence*, AI) w przeciwieństwie do inteligencji naturalnej jest wykazywana przez urządzenia sztuczne. Termin ten utworzył John McCarthy, amerykański informatyk, laureat Nagrody Turinga w 1971 roku za wkład w rozwój dziedziny sztucznej inteligencji. Pojęcie inteligencji rozumie się jako zdolność do samodzielnego przystosowania do wielu zmiennych (Sternberg 2019: 1–4), co przekłada się na podejmowanie skomplikowanych decyzji i rozumowania abstrakcyjnego. Sztuczna inteligencja ma za zadanie naśladować inteligentne zachowania człowieka i wykorzystywać je w postaci algorytmów do tworzenia określonych treści, w większości opierając się przy tym przede wszystkim na systemie binarnym (Achterberg i in. 2023: 1, 3, 5–15).

Potocznie często jest używana w kontekście „prawdziwej sztucznej inteligencji”¹. W informatyce i kognitywistce oznacza także tworzenie modeli i programów symulujących choć częściowo zachowania inteligentne. W tym kontekście znaczenia nabiera klasyczne rozróżnienie na słabą (*weak AI*) i silną sztuczną inteligencję (*strong AI*). Słaba SI to systemy, które wykonują ściśle określone zadania, nie posiadając samoświadomości ani zdolności rozumienia kontekstu działania. Mimo to mogą generować treści, które zewnątrznie noszą znamiona oryginalności i indywidualności. Z kolei silna SI, rozumiana jako hipotetyczny system zdolny do pełnej samodzielności poznawczej i refleksyjnej, pozostaje wciąż koncepcją teoretyczną, nieosiągalną na

¹ Prawdziwa sztuczna inteligencja, często nazywana sztuczną inteligencją ogólną (AGI), to koncepcja, w której maszyny posiadają zdolność rozumienia, uczenia się i stosowania wiedzy w szerokim zakresie zadań, podobnie jak człowiek.

obecnym etapie rozwoju technologicznego. I to o silnej SI mówimy w kontekście problemu prawno-autorskiego (Robinson 2024).

W przypadku generatywnej sztucznej inteligencji nie mamy do czynienia z dziełem w rozumieniu klasycznej twórczości ludzkiej, lecz z efektem działania algorytmów, które mimo pewnej losowości i pozornej autonomii są w istocie statystycznymi maszynami przetwarzającymi dane. Proces twórczy realizowany przez SI nie wynika z intencji, refleksji ani doświadczenia, ale z odwzorowywania wzorców zawartych w danych treningowych. W związku z tym pojawia się zasadnicze pytanie, czy i na jakich zasadach rezultaty tego procesu mogą zostać uznane za „utwór” w rozumieniu prawa autorskiego. Technologie odpowiedzialne za tego rodzaju twórczość obejmują m.in. generatywne sieci przeciwstawne (*generative adversarial networks* – GAN), modele dyfuzyjne (*diffusion models*) oraz duże modele językowe (*large language models* – LLM). Algorytmy te, ucząc się na podstawie ogromnych zbiorów danych, potrafią tworzyć nowe dzieła, które często spełniają kryteria estetyczne lub funkcjonalne charakterystyczne dla utworów autorstwa człowieka. Co więcej, są one w stanie imitować określone style, konwencje czy struktury formalne, co czyni ich twórczość trudną do odróżnienia od ludzkiej w warstwie zewnętrznej (Cai i in. 2023: 5).

W środowiskach aktywnie korzystających z pomocy SI panuje przekonanie, że wytwory słabej SI, niewykazującej samoświadomości w zadaniach, których realizacja nie wymaga udziału człowieka, nie powinny podlegać ochronie prawnautorskiej. Wedle tego przeświadczenia w domenach publicznych powinno znaleźć się miejsce na utwory, do których każdy człowiek ma nieograniczony dostęp. Zwolennicy słabej SI, jak Nick Bostrom w *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Stuart Russell i Peter Norvig w *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, opowiadają się za tym, by postrzegać sposób działania narzędzi SI jako automatyzację repetytywnych zadań, tak jak w przypadku gdy mówimy o maszynach produkcyjnych, które wyręczają człowieka, jego mięśnie i ciało, z tą tylko różnicą, że dzięki SI od wysiłku odciążamy nasze umysły (Bostrom 2014: 41).

Fundamentem idei przyznawania maszynom podobnego sposobu myślenia co ludziom były także rozważania Herberta A. Simona i Allena Newella, pionierów w obszarze badań nad sztuczną inteligencją, często ze sobą współpracujących, którzy twierdzili, że komputery mogą osiągnąć poziom inteligencji człowieka. Wyrazem rozważań wspomnianych autorów są prace z zakresu algorytmów heurystycznych i programowania symbolicznego².

² Mowa o pracach *Human Problem Solving* (1972) Allena Newella we współautorstwie z Herbertem Simonem. Książka ta jest jedną z ważniejszych prac w dziedzinie kognitywistyki i sztucznej inteligencji. Przedstawia szczegółowe modele i teorie dotyczące procesów rozwiązywania problemów przez ludzi, a także *The Sciences of the Artificial* (1969) Herberta Simona, która jest fundamentalnym tekstem w dziedzinie sztucznej inteligencji i teorii systemów. Simon omawia koncepcje związane z tworzeniem sztucznych systemów inteligentnych, w tym programów komputerowych.

Sztuczna twórczość, rozumiana jako efekt działania algorytmów generatywnych, rodzi fundamentalne pytania dotyczące jej statusu prawnego. Tradycyjne regulacje prawa autorskiego opierają się na założeniu, że dzieło jest wynikiem świadomej i twórczej działalności człowieka, co w kontekście generowanych przez SI utworów staje się problematyczne. Kluczowe staje się określenie, czy i w jakim zakresie taki wytwór może zostać uznany za utwór w rozumieniu prawa, a jeśli tak – komu powinny przysługiwać związane z nim prawa majątkowe i osobiste. W dalszej części pracy analiza koncentruje się na skutkach prawnych tej różnicy oraz na możliwościach przypisania autorstwa lub praw majątkowych do utworów wygenerowanych przez SI – zarówno w przypadku dzieł powstałych całkowicie autonomicznie, jak i w modelu współtwórczym, z udziałem człowieka.

Czy utwory tworzone przez SI mogą być chronione? Rozwój pojęcia utworu i podejścia wybranych jurysdykcji

Zanim możliwe stanie się rozstrzygnięcie kwestii autorstwa utworów generowanych przez sztuczną inteligencję, niezbędne jest zrozumienie ewolucji pojęcia utworu w prawie autorskim, ze szczególnym uwzględnieniem jego powiązania z osobą fizyczną jako twórcą. Historyczne i systemowe uwarunkowania pojęcia „utworu” oraz „autora” determinują współczesne możliwości (lub ich brak) przypisania praw autorskich twórcom niebędącym ludźmi. Dlatego niniejsza część przedstawia rozwój definicji utworu od momentu przyjęcia konwencji berneńskiej, przez kształtowanie się odmiennych modeli krajowych, aż po wpływ wspólnotowych i międzynarodowych regulacji na rozumienie twórczości intelektualnej. Analiza ta jest niezbędna, aby wykazać, że obecne problemy interpretacyjne dotyczące dzieł generowanych przez SI nie wynikają wyłącznie z postępu technologicznego, ale przede wszystkim z fundamentalnych założeń praw autorskich, które przez dekady zakładały wyłączność człowieka jako twórcy. Ukazanie tej historycznej trajektorii pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego wciąż nie ma konsensusu w zakresie ochrony twórczości autonomicznych systemów SI oraz jakie bariery – zarówno dogmatyczne, jak i normatywne – stoją przed możliwym poszerzeniem kręgu uprawnionych do ochrony autorskiej.

Obecnie funkcjonujące pojęcie utworu, występujące także w prawie polskim, kształtowało się już u schyłku XIX wieku, kiedy to w zawartej 9 września 1886 roku Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych ustalono pierwszą jak do tej pory w historii prawnie uregulowaną ochronę praw autorskich. Od tego czasu dzieło było chronione nie tylko w kraju, w którym powstało, lecz także na arenie międzynarodowej. Pomysłodawcą objęcia utworów ochroną prawną za granicami ich

powstania był Victor Hugo³. Postępujące umiędzynarodowienie literatury⁴ sprawiło, że dziewiętnastowieczni twórcy bestsellerów zaczęli postulować wprowadzenie instytucji powszechnych praw autorskich. Ich mobilizacja przełożyła się bezpośrednio do podjęcia pierwszego międzynarodowego traktatu dotyczącego wyłącznie praw autorskich.

W Bernie ustalono dwie podstawowe zasady, które stały się podwaliną rozwoju definicji i zakresu praw autorskich, w tym i definicji, i znaczenia utworu. Zgodnie z nimi w każdym kraju będącym sygnatariuszem konwencji zapewnione zostało minimum praw autorskich dla dzieł literackich i artystycznych, a twórca z kraju nieobjętego konwencją miał mieć takie same prawa jak obywatele państw członkowskich. Wcześniejszy brak międzynarodowych standardów skazywał twórców dzieł literackich na zmagania z przedrukami, nieautoryzowanymi tłumaczeniami i przede wszystkim z powszechnym przywłaszczaniem cudzych utworów. Przeciwnicy przystąpienia do konwencji berneńskiej z 1886 roku podnosili fakt, że konieczność autoryzacji tłumaczeń będzie hamowała rozwój lokalnej edukacji i kultury (Ginsburg, Treppoz 2015: 13). W dzisiejszym brzmieniu konwencja berneńska składa się z postanowień ogólnych, umożliwiających współistnienie różnych krajowych uregulowań prawnych tych samych kwestii. Stąd problem z jednoznacznym ustaleniem zakresu pojęć: autora i utworu, zbliżeniem się do tzw. *convention philosophy*, która pozwoliłaby na ujednolicenie prawne w danym obszarze. Uznano, że autor to osoba fizyczna, która stworzyła utwór.

Obecnie w różnych państwach obowiązują odmienne od siebie definicje utworu, a prawo międzynarodowe określa tylko minimalne standardy, którymi należy się kierować przy stanowieniu o tym, czym jest utwór i jakie przesłanki decydują o jego istnieniu. W obecnym porządku prawnym i zmianach technologicznych wyzwaniem jest wskazanie i określenie składowych utworu, czy choćby przewidzenie, jaką jeszcze formę utwór może obrać. Stąd bierze się przyjęcie regulacji określającej utwór jako swego rodzaju dobro niematerialne, czy po prostu rezultat pracy twórczej człowieka. Jak jednak należy postąpić w sytuacji, w której z narzędzia pomocnego człowiekowi przy wytwórstwie dzieła czyni się w pewnym stopniu niezależną jednostkę, której jesteśmy gotowi przypisać prawa autorskie? W którym momencie zaciera się granica między człowiekiem a sztuczną inteligencją?

³ Victor Hugo oprócz swej działalności literackiej spełniał się jako polityk. Był członkiem Akademii Francuskiej, deputowanym do Konstytuanty, a następnie Zgromadzenia Narodowego. Wspierał rewolucję lipcową w 1830 roku, brał udział w rewolucji lutowej w 1848 roku, a z powodu przekonań politycznych przez 19 lat (1851–1870) przebywał na dobrowolnym wygnaniu poza granicami Francji jako przeciwnik II Cesarstwa. Po upadku Napoleona III w roku 1870 wrócił do Francji, zasiadał w Senacie III Republiki.

⁴ Proces internacjonalizacji w literaturze jest mocno związany z wymianą handlową i sięga przełomu XIX i XX wieku. W tamtym czasie detaliści z Ameryki, odczuwając bariery na krajowym rynku, zaczęli otwierać sklepy za granicą. Warto zrozumieć, że internacjonalizacja literatury nie tylko przyczyniała się do przetrwania, ale także wzmacniała pozycję konkurencyjną pisarzy i ich dzieł.

Ważną rolę w dookreślaniu pojęcia utworu pełnią praktyka i nauka prawa. Największe różnice w definicji wynikają z historii prawa autorskiego i z podziału na system *droit d'auteur*⁵ (głównie w Europie kontynentalnej) oraz system *copyright*⁶ (głównie w krajach anglosaskich). W systemie *copyright* więcej materiałów spełnia cechy utworu niż w systemie *droit d'auteur*. *Copyright* wymaga szeroko pojętej oryginalności i utrwalenia utworu, tymczasem w systemie *droit d'auteur* utworem jest oryginalny i indywidualny (czyli twórczy) ustalony rezultat pracy intelektu⁷.

Podczas analizowania, czy dane dzieło jest utworem, należy sprawdzić, czy dwie różne osoby wykonałyby je w ten sam sposób. Przykładem może być praca tłumacza, który w toku przekładu dokonuje rozstrzygnięć stylistycznych, gramatycznych i estetycznych w najwyższym stopniu odpowiadającym zasadom językowym (np. tłumaczenie *Boskiej Komedii* Dantego, *Ani z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery, *Uliksa* Jamesa Joyce'a). Taki przekład jest niezależnie funkcjonującym utworem. Sztuczna inteligencja po zgromadzeniu danych czerpie z istniejącego już zbioru wiedzy, jest w stanie tworzyć muzykę, dowolne formy pisemne, grafikę komputerową, filmy, a także kody, na których osadza się całe nasze cyfrowe istnienie, często bez ingerencji człowieka lub w jej niewielkim zakresie. Sztuczna inteligencja, wykonując zlecone przez człowieka komendy przy tworzeniu dzieła, za każdym razem czyni to w sposób niepowtarzalny (Elgammal 2017) ze względu na niemożność świadomego odtworzenia i wprowadzenia do systemu identycznych w formie i brzmieniu promptów⁸. Algorytmy SI nie analizują zatem własnej „kreacji”, zawsze obecna jest ingerencja człowieka.

Standard kierowania się oryginalnością w kontekście nadania dziełu i twórcy ochrony prawnoautorskiej jest pewną stałą występującą nie tylko w pierwotnej wersji konwencji berneńskiej, ale także na poziomie prawa UE. Nie oznacza to jednak, że

⁵ *Droit d'auteur* to europejski model ochrony praw autorskich, który kładzie nacisk na osobistą więź twórcy z dziełem. Wywodzi się z kontynentalnej tradycji prawnej, w szczególności z prawa francuskiego, i podkreśla niezbywalne, osobiste prawa twórcy (takie jak prawo do autorstwa i integralności dzieła). System ten chroni zarówno ekonomiczne prawa autora, jak i jego prawa moralne, a autor zachowuje kontrolę nad tym, jak jego dzieło jest wykorzystywane i modyfikowane. *Droit d'auteur* jest centralnym elementem prawodawstwa krajów Europy kontynentalnej, m.in. Francji i Niemiec.

⁶ *Copyright* to anglosaski model ochrony praw autorskich, który koncentruje się głównie na majątkowych aspektach prawa do utworów. System ten powstał w Anglii i kładzie nacisk na komercyjne prawa autora do kontrolowania reprodukcji i dystrybucji jego utworu. W systemie *copyright* prawa majątkowe mogą być łatwo przekazywane innym osobom lub podmiotom, np. wydawcom. Ochrona opiera się na przyznaniu monopolistycznych praw do kopiowania i eksploatacji dzieła na określony czas, po czym przechodzi ono do domeny publicznej. System ten dominuje w takich krajach, jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

⁷ W odróżnieniu od systemu *copyright* system *droit d'auteur* obejmuje autorskie prawa osobiste i majątkowe. Podkreśla się, że prawo autorskie mniej służy społeczeństwu (rozwojowi kultury, nauki), a bardziej ochronie interesów twórcy.

⁸ Wraz z gwałtownym rozwojem technologicznym konieczna była ingerencja prawna w obszary powiązane z występowaniem praw autorskich. Dyrektywy TSUE były odpowiedzią na potrzeby i sytuacje kreowane przez społeczeństwo informacyjne.

koncepcja oryginalności nie była poddawana modyfikacjom. W 1991 roku została podjęta dyrektywa w sprawie ochrony programów komputerowych (dyrektywa 1991), która uporządkowała znaczenie własnej twórczości intelektualnej autora. Dyrektywa miała wzmocnić ochronę programów komputerowych, które nie były dostatecznie chronione obowiązującym wówczas ustawodawstwem, występującym w poszczególnych państwach członkowskich UE, ze względu na różnice w systemach ochrony prawnej. Dyrektywa ujednoliciła te przepisy, jednak wyłącznie w układzie wertykalnym, odnoszącym się do konkretnych materii, regulowanych prawami wtórnymi UE. Po raz kolejny przeszkodą w kompleksowym ujęciu praw autora okazał się brak jednoznacznego przyznania przez UE uprawnień w zakresie regulowania tych praw. Zmiana nastąpiła dopiero w następnej dekadzie dzięki pięciu decyzjom TSUE⁹. Od tej pory własna twórczość intelektualna autora nie odnosiła się wyłącznie do oprogramowania, baz danych, lecz także do wszelkich przejawów działalności objętej dyrektywą o społeczeństwie informacyjnym oraz konwencją berneńską. Obecnie unijną oryginalność utworu, a co za tym idzie, przyznanie pełnej ochrony prawnoautorskiej, osiąga się, gdy autorzy stworzyli utwór w sposób swobodny, a także gdy odcisnęli na dziele swoje osobiste piętno (dyrektywa 2001). Odrzucono pogląd stanowiący o oryginalności dzieła na podstawie zastosowania określonych zasad technicznych, co znacząco ograniczało sposób wyrażania idei i nie pozostawiało miejsca na twórcze wybory (Stępień 2017: 349).

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dostosowawszy się do potrzeb prawnych związanych z postępem technologicznym na przestrzeni lat 2000., uznał ochronę autorską monitora mediów Infopaq (Infopaq International v. Danske Dagblades Forening¹⁰), fotografii portretowych i prawa do reprodukcji fotografii portretowej jako szablonu do tworzenia fotomontażu (Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH¹¹), graficznego interfejsu użytkownika (Bezpečnostní softwarová asociace przeciwko ministerstwu kultury¹²) oraz języka programowania (SAS Institute przeciwko World

⁹ Sieckmann v. Deutsches Patent- und Markenamt (2002); SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd. (2012); UsedSoft GmbH v. Oracle International Corp. (2012); Nintendo Co. Ltd v. PC Box Srl (2014); Ryanair Ltd. v. PR Aviation BV (2015).

¹⁰ Infopaq International A/S v. Danske Dagblades Forening (2009) to decyzja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotycząca interpretacji dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich oraz warunków wyłączenia tymczasowych aktów reprodukcji. ETS ustalił, że czynność mająca miejsce podczas procesu gromadzenia danych mieści się w pojęciu częściowego zwielokrotnienia w rozumieniu art. 2 dyrektywy 2001/29/WE, jeżeli zwielokrotnione elementy stanowią wyraz twórczości intelektualnej ich autora oraz wydrukowanie fragmentu słów w procesie gromadzenia danych nie spełnia przesłanki przemijającego charakteru wymaganej w art. 5 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE.

¹¹ Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH (2011). Publikacja fotografii w kilku periodykach bez zgody autora i bez prawidłowego wskazania autorstwa.

¹² Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany v. Ministerstvo kultury (2010). Wniosek ten został złożony w ramach sporu pomiędzy Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany, stowarzyszeniem zajmującym się ochroną programów komputerowych, a ministerstwem kultury w przedmiocie odmowy przez ministerstwo udzielenia BSA zezwolenia na zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi do programów komputerowych.

Programming LTD¹³), pod warunkiem że stanowią one własną twórczość intelektualną autora. Szczególnie znacząca w kontekście rozważań o sztucznej inteligencji i prawach autorskich jest decyzja ETS w sprawie SAS Institute przeciwko World Programming LTD. Podobny warunek, który postawiono przed twórcami podręcznika do języków programowania, podnosi się w dzisiejszej dyskusji o przyznaniu SI praw autorskich do wytworzonych przez nią utworów, wskazując na konieczność własnej twórczości intelektualnej autora. Idzie za tym wymóg, by wszelkie utwory SI były wyłącznie odwzorowaniem ingerencji człowieka w kod informatyczny i zastosowaniem odpowiednich komend. Wątpliwa pozostaje wówczas kwestia świadomości człowieka na temat informacji znajdujących się w zakresie zbiorów danych, którymi dysponuje SI.

Standard wytworzony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej kładł większą wagę na jakość (dyrektywa 2001) wkładu autorskiego w dzieło. Zgodnie z tym nawet pojedyncze oryginalne zdania mogą być przedmiotem ochrony autorskiej, a ich reprodukcja zastrzeżona. Pogląd ten, rozpatrywany w kontekście systemu sztucznej inteligencji, sprowadza się w efekcie do ustalenia, czy SI wykazuje się oryginalnością w wymaganym przez ustawę stopniu, czy też wciąż może służyć wyłącznie za narzędzie dysponujące szeroką bazą danych w rękach człowieka.

W świetle aktualnie obowiązujących polskich regulacji utwór stanowi dobro niematerialne istniejące niezależnie od rzeczy, na której zostało utrwalone¹⁴, rezultat twórczej pracy człowieka. W Polsce dzieło stworzone wyłącznie przez sztuczną inteligencję w ogóle nie jest przedmiotem ochrony praw autorskich. Inaczej ma się sytuacja, w której wytwory sztucznej inteligencji są współtworzone przez człowieka. Chodzi tutaj o przypadki, w których człowiek przesądził o nadaniu konkretnemu wytworowi określonej właściwości, a właściwie cech, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (ustawa 1994). Spotykane są bowiem poglądy o możliwości uznania ochrony autorskiej dla twórczości komputerowej, jeśli w konkretnych wytworach maszyny można odnaleźć cechę twórczości autorskiej, którą da się bezpośrednio przypisać człowiekowi – autorowi programu lub innej osobie.

Bazy danych w świetle prawa Unii Europejskiej

Twórczość sztucznej inteligencji nie zachodzi w próżni – systemy generatywne działają na podstawie olbrzymich zbiorów danych, które stanowią zarówno materiał szkoleniowy, jak i źródło twórczych rekombinacji. Z tego względu dla zrozumienia

¹³ SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd. (2012). Podręcznik użytkownika programu komputerowego – Powielenie w innym programie komputerowym – Naruszenie prawa autorskiego – Warunek – Wyraszenie własnej twórczości intelektualnej autora podręcznika użytkownika.

¹⁴ Zasadnicze znaczenie na gruncie polskich przepisów ma interpretacja pojęcia utworu jako niematerialnego dobra prawnego. Oznacza to, że czym innym pozostawać będzie przedmiot materialny, na którym utwór jest utrwalony, tzw. *corpus mechanicum*, czyli egzemplarz, tj. materialny nośnik utworu.

statusu prawnego utworów tworzonych przez SI kluczowe znaczenie ma analiza prawnych ram ochrony baz danych. To właśnie od dostępności, struktury i prawnego charakteru tych zbiorów zależy, czy i w jakim zakresie wynik działania SI może zostać uznany za utwór chroniony prawem autorskim. W niniejszej części omówiona zostanie ochrona baz danych w świetle prawa Unii Europejskiej, zarówno na poziomie ochrony autorskoprawnej, jak i tzw. ochrony *sui generis*, ze szczególnym uwzględnieniem problemu wtórnego wykorzystania danych w procesie generatywnym. Rozważania te stanowią nieodzowny element odpowiedzi na pytanie badawcze niniejszej pracy, wskazując na granice prawnej ochrony treści generowanych przez SI opartych na danych uprzednio istniejących.

Wykorzystując termin ukuty przez Edmunda Husserla, ludzką pamięć można porównać do swego rodzaju zbiorników retencyjnych, czyli przywoływanych przez niego retencji powtórnych (Husserl 1989: 58), w których przechowywana jest nasza pamięć i doświadczenia. Wedle niemal identycznej zasady działają bazy danych, które stanowią podstawę istnienia systemu sztucznej inteligencji.

Jednym z kluczowych zagadnień związanych z twórczością tego systemu jest kwestia źródeł, z których SI czerpie informacje niezbędne do generowania nowych treści. Algorytmy nie działają w próżni – ich zdolność do kreowania tekstów, obrazów czy muzyki opiera się na analizie i przetwarzaniu ogromnych zbiorów danych, często stanowiących chronione prawem autorskim utwory. To rodzi fundamentalne pytania dotyczące własności intelektualnej: czy wykorzystanie baz danych do uczenia modeli SI jest zgodne z obowiązującym prawem? Na jakich zasadach powinno odbywać się pozyskiwanie treści przez SI, aby nie naruszać praw twórców? A wreszcie, czy same bazy danych – jako strukturalnie ułożone zbiory informacji – mogą podlegać ochronie prawnej w kontekście generatywnych systemów SI? Analiza tych kwestii jest niezbędna do określenia granic dopuszczalnego wykorzystania istniejących zasobów w procesie tworzenia przez sztuczną inteligencję oraz do rozważenia, czy obecne regulacje skutecznie zabezpieczają interesy zarówno twórców, jak i użytkowników SI.

Dzięki temu, jakie informacje trafiają do baz danych, sztuczna inteligencja jest w stanie wygenerować wymaganą przez użytkownika treść na podstawie wprowadzonych przez niego komend. Sztuczna inteligencja nie wytworzy zatem innowacyjnego utworu, ponieważ działa na powszechnie znanych danych. Może to skłaniać do przekonania, że utwory wykreowane przez sztuczną inteligencję są wyłącznie działaniem odtwórczym. Idąc jednak tym tokiem rozumowania, również człowiekowi, korzystającemu z ogólnodostępnych baz danych, bibliotek analogowych i wirtualnych, można byłoby odebrać sprawczość. W świetle argumentu, wedle którego dostępność i możliwość dysponowania powszechnie znanymi danymi i zjawiskami wiąże się z utratą innowacyjności, każda przyszła twórczość, czy to człowieka, czy sztucznej inteligencji, mogłaby być uznana za odtwórczą i przetworzoną.

Prawo Unii Europejskiej definiuje bazy danych jako zbiory niezależnych danych, dzieł, materiałów, charakteryzujących się uporządkowaniem w sposób systematyczny lub metodyczny i dostępnych indywidualnie (dyrektywa 1996). Ochrona praw autorskich w przypadku baz danych powstaje w momencie występowania oryginalności w układzie występujących tam treści, czyli przy zachowaniu twórczości intelektualnej podczas tworzenia struktury bazy danych. Wniosek nasuwa się sam: w kontekście bazy danych ochroną prawnautorską objęta jest wyłącznie struktura a nie treść. Działo to na korzyść systemu sztucznej inteligencji. Za przykład niech posłuży program MidJourney¹⁵, działający z wykorzystaniem silnika modelu SI, który na bazie wprowadzonych przez użytkownika promptów i różnorodności treści w bazach danych generuje opisany obraz. Ochroną prawą nie zostaną wówczas objęte informacje, obrazy i treści, które były zawarte w bazach na zasadzie otwartego dostępu, lecz sam proces wprowadzenia komendy przez użytkownika.

W przypadku ochrony prawnej baz danych mamy do czynienia z zagadnieniem szczególnym: autonomiczną ochroną treści, które się w nich znajdują. Bazy danych często gromadzą utwory o indywidualnym charakterze, już wcześniej chronione prawnie, takie jak artykuły naukowe, nagrania dźwiękowe czy inne prace o charakterze twórczym. Ważne jest tu, że ich umieszczenie w bazie nie znosi ochrony, która przysługuje każdemu z tych dzieł, z których w dalszym procesie twórczym można korzystać jak ze źródeł. Zagadnienie to wiąże się z innowacyjnością systemu prawnego UE, w której w odróżnieniu od większości pozostających poza wspólnotą krajów wprowadzono prawo chroniące tzw. nieoryginalne bazy danych¹⁶. Jest to przykład prawa *sui generis*, zaaplikowany do ochrony prawnej nieoryginalnych baz danych, którym w świetle prawa unijnego nie można przyznać przymiotu oryginalności, lecz wyróżniają się one ciężką, selektywną pracą twórców przy ich układaniu – wszystko w oparciu o doktrynę „spoconego czoła” (w krajach o tradycji *common law*¹⁷ ochrona prawnautorska jest przyznawana, jeżeli stworzenie zbioru danych wymagało znacznych umiejętności i kompetencji, nakładu pracy lub dokonania rozległej oceny materiału (Danek 2012: 4), co wyczerpuje definicję). Istotnym elementem prawa *sui generis* jest to, że chroni ono bazę danych niezależnie od twórczego charakteru jej zawartości.

¹⁵ MidJourney to program sztucznej inteligencji, który pozwala użytkownikom generować obrazy na podstawie tekstowych odpowiedzi. Wykorzystuje uczenie maszynowe do interpretowania i przekształcania opisów tekstowych w reprezentacje wizualne, oferując użytkownikom innowacyjny sposób tworzenia sztuki cyfrowej.

¹⁶ Nieoryginalne bazy danych obejmują kompilacje spraw i przepisów prawnych, wykazy reklam i baz danych publikacji naukowych. Ochrona baz danych nazywana jest prawem *sui generis* – szczególnym prawem własności baz danych niezwiązanym z innymi formami ochrony, takimi jak prawo autorskie.

¹⁷ Prawo zwyczajowe odnosi się do systemu prawnego, który opiera się na orzeczeniach sądowych, precedensach sądowych i orzeczeniach sędziów, a nie na pisemnych statutach lub regulacjach. Prawo zwyczajowe, które ma swoje korzenie w Anglii, ewoluowało przez stulecia i charakteryzuje się zasadą *stare decisis*, co oznacza, że orzeczenia wyższych sądów wiążą niższe sądy w przyszłych sprawach. Jest szeroko stosowane w takich krajach, jak Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Kanada i Australia.

Oznacza to, że nawet bazy danych oparte na faktach czy informacjach z domeny publicznej (jak np. daty, adresy, dane geograficzne) mogą być objęte ochroną, jeżeli ich utworzenie wymagało znaczących nakładów. Dalej jednak fakty i dane *per se* (jak np. wzory matematyczne) nie podlegają ochronie prawnoautorskiej (*vide* orzecznictwo amerykańskiego Sądu Najwyższego w 1991 roku w sprawie Feist¹⁸). Anglosaska linia orzecznicza, w odróżnieniu od systemu prawnego UE, nie stawiała tak restrykcyjnego wymogu oryginalności zbiorów informacji; do objęcia ochroną prawną wystarczały nakłady intelektualne lub kapitałowe wytwórcy. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 1996 roku o prawnej ochronie baz danych (dyrektywa 1996) dopuściła możliwość objęcia nieoryginalnych baz danych ochroną, przy spełnieniu określonych warunków producentowi. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 1 tej dyrektywy *sui generis* obejmuje zakaz pobierania i wtórnego wykorzystywania całości lub istotnej części danych.

Analizując dane, szczególnie te powiązane z systemem *common law*, gdzie jednym z czynników konstytuujących ochronę nieoryginalnych baz danych jest wniesienie znacznego kapitału przez producenta, nic nie stoi na przeszkodzie, by w jego miejsce podstawić reprezentację osobową w postaci sztucznej inteligencji. System prawa europejskiego w znacznym jednak stopniu stawia na oryginalność i rzeczywistą podmiotowość twórcy, stojąc niejako na straży niezatrącania człowieczeństwa w całym procesie. W omawianej sytuacji mamy zatem do czynienia ze zderzeniem się dwóch tradycji prawa autorskiego – kontynentalnego i anglosaskiego – oraz ze stopniowym zacieraniem się granic między tymi systemami w kontekście ochrony prawnej baz danych.

Sztuczna inteligencja jako potencjalny twórca – podmiotowość prawna SI w prawie autorskim i analiza międzynarodowa

W miarę jak sztuczna inteligencja staje się coraz bardziej zaawansowana i powszechnie stosowana w procesach twórczych, wzrasta liczba przypadków, w których efekty jej działania budzą wątpliwości co do statusu prawnego. Zagadnienie to nie może być rozpatrywane wyłącznie w perspektywie dogmatycznej – wymaga ono bowiem uwzględnienia konkretnych reakcji systemów prawnych, które mierzą się z wyzwaniem ochrony twórczości generowanej cyfrowo. Coraz częściej pojawiają się pytania,

¹⁸ W 1991 roku amerykański Sąd Najwyższy w sprawie Feist orzekł, że wybór faktów nienoszących cech oryginalności nie jest objęty ochroną prawnoautorską. Książka telefoniczna ułożona alfabetycznie nie może być chroniona prawem autorskim. Feist Communications, Inc. była wydawcą książki telefonicznej, a Rural Telephone Service Co. dostarczała dane do tej książki. Feist oskarżył Rural o naruszenie praw autorskich, twierdząc, że Rural skopioowało ich bazę danych. Jednak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, że baza danych telefonicznych nie spełniała wymogów oryginalności, aby być chronioną prawem autorskim. Decyzja ta miała wpływ na sposób, w jaki traktowane są bazy danych w kontekście praw autorskich.

czy i na jakich zasadach sztucznej inteligencji można przypisać autorstwo utworu, a także czy możliwe jest nadanie jej odrębnej osobowości prawnej.

Z tego względu niniejsza część artykułu koncentruje się na wybranych jurysdykcjach, które w różnym stopniu podejmują próbę odpowiedzi na problem podmiotowości twórczej SI. Analizie poddane zostaną zarówno systemy należące do tradycji *droit d'auteur* (jak Unia Europejska), jak i *copyright* (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania), a także państwa, które zapisały się w historii jako pierwsze, gdzie formalnie dopuszczono możliwość uznania SI za twórcę (Republika Południowej Afryki, Australia). W dalszej części przedstawione zostaną także rozwiązania prawne funkcjonujące w Chińskiej Republice Ludowej – kraju, który dynamicznie rozwija własne standardy w zakresie ochrony twórczości cyfrowej. Wybór ten pozwala uchwycić zarówno różnorodność podejść, jak i wspólne napięcia prawne, które ukazują skalę wyzwania, jakie generatywna SI stawia przed współczesnym prawem autorskim.

Bezpośrednim bodźcem do międzynarodowej dyskusji na temat przyznawania systemom sztucznej inteligencji praw własności intelektualnej stało się orzecznictwo Republiki Południowej Afryki (RPA), gdzie 24 czerwca 2021 roku oficjalnie zatwierdzono zgłoszenie patentu na wynalazek, ze wskazaniem sztucznej inteligencji DABUS¹⁹ jako twórcy. Projekt zatytułowany „Pojemnik na żywność oraz urządzenia i metody przyciągania większej uwagi” (ZA20210324B) został również uznany 30 lipca tego samego roku przez Sąd Federalny Australii²⁰ za twórcę wynalazku nr 2019363177. Podjęcie tego zagadnienia przez urzędy i sądy patentowe w RPA i Australii miało swój początek w 2019 roku, kiedy amerykański naukowiec Stephen Thaler opublikował międzynarodowe zgłoszenie patentowe (WO2020079499A1), w którym jako twórcę wskazał właśnie sztuczną inteligencję. RPA i Australia były jedynymi krajami przychylnie nastawionymi do zgłoszenia. W praktyce unijnej przyjęto podział na dwa rodzaje kreacji utworów z wykorzystaniem systemów sztucznej inteligencji: jeden z nich generowany w zupełności przez SI (*AI-generated output*), drugi – jedynie wspomagany przez SI (*AI-assisted output*). W przypadku drugiego można mówić o ewentualnej możliwości uznania sztucznej inteligencji jako twórczego współudziału. Za takim stanowiskiem opowiada się Indyjski Urząd Prawa Autorskiego, a także Kanadyjski Urząd Własności Intelektualnej w sprawie dotyczącej przyznania współautorstwa aplikacji RAGHAV (Robust Artificially Intelligent Graphics and Art Visualizer) w odniesieniu do utworu graficznego SURYAST stworzonego przez Ankita Sahniego (U.S. Copyright Office Review Board 2023).

¹⁹ Device for the Autonomous Bootstrapping of Unified Sentence to system sztucznej inteligencji stworzony przez Stephena Thaler. Jest znany z tego, że znajduje się w centrum debat prawnych na temat tego, czy SI może być uznana za wynalazcę. DABUS generuje nowe pomysły i koncepcje autonomicznie bez ingerencji człowieka. Zdolność systemu do tworzenia opatentowanych wynalazków wywołała istotne pytania prawne i filozoficzne dotyczące natury kreatywności i wynalazczości, w szczególności zaś tego, czy system SI może być wymieniony jako wynalazca w zgłoszeniu patentowym.

²⁰ W sprawie Thaler v. Commissioner of Patents (2021).

Kolejnym krokiem w unowocześnianiu podejścia do kwestii autorstwa było zaproponowanie w jednym z raportów przez Parlament Europejski koncepcji osoby elektronicznej (dyrektywa 2015). Miałyby to uregulować zagadnienia związane ze sztuczną inteligencją, technologią i robotyką, które są obecne w obrocie prawnym. Zgłoszona propozycja nie została jednak formalnie wprowadzona ani uznana w prawodawstwie Unii Europejskiej. W ramach tej koncepcji zaproponowano przyznanie wybranym systemom sztucznej inteligencji swoistej osobowości elektronicznej, czyli formy podmiotowości prawnej. Dzięki temu w przypadku wyrządzenia szkody przez zaawansowane systemy autonomiczne odpowiedzialność mogłaby spoczywać bezpośrednio na „osobie elektronicznej” (Negri 2021) zamiast na jej twórcach, właścicielach czy użytkownikach. Idea ta była skierowana głównie do systemów zdolnych do uczenia się i samodzielnego podejmowania decyzji, a nie do każdej formy automatyzacji czy prostszego oprogramowania. Dodatkowym założeniem było uregulowanie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez SI, szczególnie gdy systemy te podejmują autonomiczne decyzje, często obejmujące kwestie etyczne i moralne. W takich sytuacjach osoba elektroniczna mogłaby pełnić rolę formalnego podmiotu, który mógłby odpowiadać za działania SI na podstawie odrębnych przepisów.

Wątpliwości związane z koncepcją osoby elektronicznej wynikały głównie z obaw, że nadanie sztucznej inteligencji osobowości prawnej mogłoby prowadzić do rozmycia odpowiedzialności rzeczywistych osób fizycznych lub prawnych, takich jak przedsiębiorstwa korzystające z SI, co mogłoby być potencjalnie nadużywane. W kontekście omawianego zagadnienia, jeśli prawa autorskie miałyby należeć do „osoby elektronicznej”, oznaczałoby to, że SI sama może zarządzać swoimi prawami, w tym licencjonowaniem, sprzedażą lub przenoszeniem praw autorskich. Taka sytuacja mogłaby prowadzić do problemów z monitorowaniem i egzekwowaniem tych praw oraz potencjalnie ograniczyć możliwość dochodzenia roszczeń przez właściciela lub programistę. W rezultacie UE poszukuje obecnie bardziej umiarkowanych rozwiązań – zamiast tworzenia nowej osobowości prawnej prace koncentrują się na wypracowaniu ram prawnych regulujących odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez sztuczną inteligencję bez konieczności nadawania jej podmiotowości prawnej.

Regulacje dotyczące sztucznej inteligencji w Unii Europejskiej nabierają coraz większego znaczenia, czego wyrazem jest Artificial Intelligence Act (AI Act), pierwsze kompleksowe prawo mające na celu ujednolicenie zasad funkcjonowania SI na wspólnym rynku. Dokument ten wprowadza hierarchię ryzyka, klasyfikując systemy SI w zależności od stopnia potencjalnego zagrożenia dla praw i wolności obywateli. Wprowadzenie takich ram prawnych redefiniuje odpowiedzialność twórców i użytkowników SI oraz wpływa na dalszy rozwój technologii, zmuszając do przemyślenia granic pomiędzy innowacją a ochroną praw jednostki (rozporządzenie 2024).

Wprowadzone regulacje zakładają cztery poziomy ryzyka systemów SI, od tych całkowicie zakazanych po technologie podlegające nadzorowi prawnemu w niewielkim zakresie. Systemy uznane za niedopuszczalne, jak algorytmy manipulujące

zachowaniem jednostek w sposób szkodliwy czy systemy masowej inwigilacji, nie mogą być wykorzystywane w granicach Unii Europejskiej. Systemy wysokiego ryzyka, obejmujące między innymi sztuczną inteligencję stosowaną w rekrutacji, ocenie zdolności kredytowej czy zarządzaniu infrastrukturą krytyczną, podlegają rygorystycznym wymogom przejrzystości, audytom oraz obowiązkowi zapewnienia zgodności z normami prawnymi. Systemy ograniczonego ryzyka, takie jak chatboty czy narzędzia do generowania treści, muszą spełniać określone obowiązki informacyjne, natomiast systemy minimalnego ryzyka, w tym większość popularnych aplikacji SI, mogą być wykorzystywane bez szczególnych ograniczeń.

AI Act ma na celu ochronę praw obywateli, ale również zapewnienie stabilności prawnej dla przedsiębiorstw, co ma kluczowe znaczenie dla innowacyjności i konkurencyjności europejskiego rynku technologicznego. Przedsiębiorstwa opracowujące lub wdrażające sztuczną inteligencję będą zobowiązane do przeprowadzania ocen ryzyka oraz dostosowywania swoich produktów i usług do nowych standardów, co wymaga od nich istotnych zmian w strategiach biznesowych. Pełne wdrożenie przepisów przewidziane jest na rok 2026, co daje państwom członkowskim i przedsiębiorcom czas na dostosowanie się do nowych wymogów.

Jednocześnie pojawiają się głosy krytyczne wskazujące na potencjalne ograniczenia, jakie mogą wynikać z nadmiernej regulacji (Tiuryn 2024). Niektórzy eksperci obawiają się, że rygorystyczne wymogi mogą spowolnić rozwój technologii i osłabić konkurencyjność europejskich firm w stosunku do podmiotów z USA czy Chin, gdzie regulacje dotyczące SI są mniej restrykcyjne. W dalszej perspektywie konieczne może okazać się wprowadzenie dodatkowych mechanizmów, które zapewnią równowagę między ochroną interesów użytkowników a potrzebą rozwoju innowacji.

Jeden z najbardziej aktywnych habitatów dyskursu na temat sztucznej inteligencji znajduje się w Chinach, które prowadzą działania pozycjonujące ten kraj wśród liderów tej dziedziny. Koherentna polityka prawna i ekonomiczna zorientowana jest na stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi technologii SI. W obecnie obowiązujących normach prawnych chińskie prawo autorskie nie uznaje systemów sztucznej inteligencji jako autora dzieła. Artykuł 11 chińskiej ustawy o prawie autorskim (ustawa 2010) stanowi, że prawa autorskie przysługują wyłącznie twórcy, który jest osobą fizyczną. Nie wyklucza to jednak dyskusji na temat konieczności dostosowania się do rozwijającej się w zawrotnym tempie technologii, która jest zdolna do tworzenia różnorodnych treści: muzyki, obrazów tekstów, filmów. Jednym z głośniejszych przypadków była debata nad prawami autorskimi do dzieła wygenerowanego przez SI o nazwie Xiaoice²¹, rozwiniętej przez Microsoft China. Xiaoice jest zdolna do

²¹ Xiaoice jest systemem sztucznej inteligencji opracowanym przez Microsoft w Chinach, znanym ze swoich zdolności konwersacyjnych; często opisywana jako „emocjonalna sztuczna inteligencja” zaprojektowana w celu symulowania empatycznych interakcji z użytkownikami. Xiaoice stała się popularna dzięki wykorzystaniu w różnych aplikacjach, takich jak media społecznościowe i zadania kreatywne, w tym pisanie wierszy, komponowanie muzyki i tworzenie dzieł sztuki. Została

tworzenia poezji, muzyki i innych form sztuki. Kontrowersyjną sytuacją okazało się wydanie zbioru poezji wygenerowanej przez XiaoIce. Postawiło to debatę publiczną przed pytaniem o to, kto powinien posiadać prawa autorskie do tych utworów: SI, jej twórca (Microsoft) czy może użytkownik, który wydał książkę.

Chińscy eksperci z zakresu prawa autorskiego i naukowcy zajmujący się SI, jak Zhang Linghan, Yang Jianjun, Cheng Ying, w zbiorowej pracy *Artificial Intelligence Law of the People's Republic of China (Draft for Suggestions from Scholars)* zwracają uwagę na konieczność opracowania nowych regulacji prawnych odpowiadających na wyzwania związane ze sztuczną inteligencją. Według profesora Li Shunde z Chińskiej Akademii Nauk tamtejszy system prawny powinien zostać znowelizowany o specjalne kategorie prawne dla twórczości SI, dzięki którym będzie można w dalszym ciągu uznawać wkład ludzi zaangażowanych w proces tworzenia, ale także uwzględnić autonomiczne możliwości sztucznej inteligencji. Li Shunde zwraca również uwagę na uzależnienie sztucznej inteligencji od człowieka (Li 2020: 33–45). Mimo zaawansowania technologicznego SI nie działa w całkowitej izolacji od czynnika ludzkiego – od momentu wyboru danych wejściowych, po nadzorowanie końcowych wyników. Rozważania nad statusem prawnym dzieł tworzonych przez sztuczną inteligencję prowadzą do kilku możliwych rozwiązań, z których każde wiąże się z określonymi konsekwencjami.

Przyznanie praw autorskich twórcy algorytmu pozwoliłoby na uregulowanie kwestii własności, wskazując podmiot odpowiedzialny za wytwory SI. Takie rozwiązanie miałoby jednak ograniczenia, ponieważ w wielu przypadkach twórca algorytmu nie ma bezpośredniego wpływu na końcowy rezultat generowanego utworu, co budzi wątpliwości co do rzeczywistego wkładu twórczego. Problem ten jest szczególnie istotny w kontekście licencjonowania oprogramowania SI i jego późniejszego wykorzystania przez różnych użytkowników (Robinson 2024).

Drugą możliwością jest uznanie użytkownika SI za właściciela praw autorskich do wygenerowanych treści, co byłoby zgodne z aktualnym podejściem do narzędzi wspierających twórczość. Takie stanowisko pozwalałoby zachować istniejące standardy ochrony praw autorskich, jednocześnie wymagając jasnego określenia, jaki stopień ingerencji człowieka w proces generowania treści jest wystarczający do przypisania mu autorstwa. Orzecznictwo, takie jak decyzja Urzędu Praw Autorskich USA w sprawie „Zarya of the Dawn”, wskazuje, że jedynie istotny wkład kreatywny człowieka może stanowić podstawę do przyznania mu ochrony autorskiej.

Trzecią opcją jest uznanie, że dzieła generowane przez SI nie powinny podlegać ochronie prawnoautorskiej i powinny automatycznie trafiać do domeny publicznej. Takie podejście sprzyjałoby swobodnej wymianie treści i dalszemu rozwojowi technologii, lecz jednocześnie mogłoby ograniczyć motywację do inwestowania

w systemy SI oraz tworzenie wysokiej jakości algorytmów generatywnych. W tym kontekście pojawia się potrzeba rozważenia alternatywnych form ochrony, takich jak prawo *sui generis* dla twórczości SI, analogiczne do ochrony baz danych w prawie Unii Europejskiej (dyrektywa 1996).

Każde z tych rozwiązań niesie ze sobą dalekosiężne skutki dla twórców, przedsiębiorstw technologicznych oraz użytkowników SI. Wybór optymalnego modelu regulacyjnego wymaga znalezienia równowagi między ochroną praw twórców a zachowaniem innowacyjności i swobody dostępu do informacji. Przyszłe regulacje powinny uwzględniać zarówno interesy osób i przedsiębiorstw rozwijających algorytmy sztucznej inteligencji, jak i potrzebę zapewnienia uczciwego systemu ochrony prawnej w kontekście szybko zmieniającej się rzeczywistości technologicznej.

Zakończenie

Dotychczasowe podejście do praw autorskich, zakorzenione w konwencji berneńskiej, opiera się na ochronie twórczości ludzkiej i równouprawnieniu autorów z różnych krajów. Jednak szybki rozwój sztucznej inteligencji podważa fundamenty ugruntowanych koncepcji, zmuszając do refleksji nad tym, czy obecne przepisy pozwalają na pełną ochronę dzieł i wynalazków generowanych przez SI. Istotne staje się pytanie, czy takie pojęcia, jak „autor” i „wynalazca” powinny być ograniczone wyłącznie do osób fizycznych, czy też wymagałyby rozszerzenia lub reinterpretacji w świetle nowych technologii.

Zróznicowanie systemów prawnych, takich jak *droit d’auteur* i *copyright*, dodatkowo komplikuje kwestię definicji utworu oraz warunków ochrony prawnej twórczości współtworzonej przez SI. Jednocześnie należy uwzględnić możliwe konsekwencje zmian prawnych – zarówno dla twórców, jak i dla rozwoju technologii. Ochrona własności intelektualnej wymaga dziś równowagi między zachowaniem tradycyjnych wartości, takich jak uznanie i wynagradzanie ludzkiej kreatywności, a otwarciem na innowacje i nowe formy twórczości.

Ochrona praw autorskich ewoluowała od XIX wieku, ale współczesne wyzwania technologiczne, zwłaszcza związane ze sztuczną inteligencją, wymagają nowych interpretacji i adaptacji istniejących przepisów. Koniecznością jest wypracowanie spójnych regulacji, które będą w stanie odpowiednio chronić twórczość w erze cyfrowej, jednocześnie uwzględniając wkład człowieka oraz potencjał i ograniczenia SI. Regulacje te muszą balansować między ochroną praw twórców a umożliwieniem dalszego rozwoju technologii, zapewniając jednocześnie sprawiedliwość i równość w dostępie do dóbr kultury.

Bibliografia

Opracowania

Achterberg J., Akarca D., Strouse D.J., Duncan J., Astle D.E., 2023, *Spatially embedded recurrent neural networks reveal widespread links between structural and functional neuroscience findings*, „Nature Machine Intelligence”, No. 5.

Bokonda L., Khadija O., Souissi N., 2020, *Predictive analysis using machine learning: Review of trends and methods*, Rabat: International Symposium on Advanced Electrical and Communication.

Bostrom N., 2014, *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Oksford.

Cai C., Lin Y., Lin B., Liu Y., Song Y., 2023, *Does GPT Know What It's Saying? Language Modeling as Communication Modeling*. ArXiv preprint, arXiv:2303.08014.

Creative Commons, 2024, *About CC licenses*, creativecommons.org/licenses.

Danek M., 2012, *Ochrona baz danych we Wspólnocie Europejskiej i zasięg prawa sui generis na tle Dyrektywy Nr 96/9/WE – konstrukcja regulacji i skutki ekonomiczne*, Kraków.

Dreyfus H., 1965, *Alchemy and Artificial Intelligence*, Santa Monica.

Elgammal A., Liu B., Elhoseiny M., Mazzone M., 2017, *CAN: Creative Adversarial Networks, Generating „Art” by Learning About Styles and Deviating from Style Norms*, Atlanta.

Ginsburg J., Treppoz E., 2015, *International Copyright Law: U.S. and E.U. Perspectives: Text and Cases*, Cheltenham, Northampton.

Human problem solving, 1972, Hoboken.

Husserl E., 1989, *Fenomenologia wewnętrznej świadomości czasu*, tłum. i oprac. J. Sidorek, Warszawa.

Kurzweil R., 2005, *The singularity is near: when humans transcend biology*, New York.

Li S., 2020, *Artificial Intelligence and Intellectual Property: A Legal Perspective from China*, Pekin.

Linghan Z., Jianjun Y., Ying C., Jingwu Z., Xuzhi H., Zhifeng Z., Xiaoben X., 2024, *Artificial Intelligence Law of the People's Republic of China (Draft for Suggestions from Scholars)*, Center for Security and Emerging Technology.

McCarthy J., 1974, *Defending AI research: a collection of essays and reviews – Ch. 3. Review of Artificial Intelligence: A General Survey*, Kalifornia.

McFarlane A., Schmeink L., Murphy G., 2020, *The Routledge Companion to Cyberpunk Culture*, New York.

Minsky M., 1987, *The Society of Mind*, Champaign.

Negri A., 2021, *Robot as Legal Person: Electronic Personhood in Robotics and Artificial Intelligence*, Juiz de Fora.

Newell A., Simon H., 1958, *Algorytmy heurystyczne i programowanie symboliczne*, Pittsburgh, Santa Monica.

Proskauer R., Neuburger J., 2023, *ChatGPT Risks and the Need for Corporate Policies*, New Media and Technology Law Blog.

Robinson N., 2024, *Strong AI vs. Weak AI: What Makes Them Different?*, WestLink.

Russell S., Norwig P., 2020, *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, Hoboken.

Searle J., 1999, *Umysł na nowo odkryty*, Warszawa.

Simon H., 1969, *The sciences of the Artificial*, Cambridge.

Sternberg R.J., 2019, *A Theory of Adaptive Intelligence and Its Relation to General Intelligence*, New York.

Stępień M., 2017, *Indywidualny charakter utworu jako przesłanka ochrony prawnoautorskiej dzieła technicznego*, Szczecin.

Tiuryn P., 2024, *AI Act – czym jest i co reguluje?*, <https://www.wolterskluwer.com/pl-pl/expert-insights/zasady-wykorzystania-sztucznej-inteligencji-w-ue>.

Ulam S., 1958, *Tribute to John von Neumann*, „Bulletin of the American Mathematical Society”, Vol. 64, No. 3.

Umesao T., 1963, *Information Industry Theory: Dawn of the Coming Era of the Ectodermal Industry*, Tokyo.

What Computers Can't Do, 1972, Cambridge.

Orzecznictwo sądowe

Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany v. Ministerstvo kultury, 2010, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 22 grudnia 2010 r. Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany przeciwko Ministerstvo kultury, C-393/09.

Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH, 2011, wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 1 grudnia 2011 r. Eva-Maria Painer przeciwko Standard VerlagsGmbH i inni, C-145/10.

Feist, 1991, wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie Feist Publications, Inc. v. Rural Telephone Service Co., 499 U.S. 340.

Infopaq International A/S v. Danske Dagblades Forening, 2009, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lipca 2009 r. Infopaq International A/S przeciwko Danske Dagblades Forening, sprawa C-5/08.

Nintendo Co. Ltd v. PC Box Srl, 2014, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 stycznia 2014 r. Nintendo Co. Ltd i in. przeciwko PC Box Srl i 9Net Srl, C-355/12.

Ryanair Ltd. v. PR Aviation BV, 2015, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 stycznia 2015 r. Ryanair Ltd przeciwko PR Aviation BV, C-30/14.

SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd., 2012, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 maja 2012 r. SAS Institute Inc. przeciwko World Programming Ltd., C-406/10.

Sieckmann v. Deutsches Patent- und Markenamt, 2002, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 12 grudnia 2002 r. Ralf Sieckmann przeciwko Deutsches Patent- und Markenamt, C-273/00.

Thaler v. Commissioner of Patents, 2021, wyrok Sądu Federalnego Australii w sprawie Thaler v. Commissioner of Patents [2021] FCA 879.

UsedSoft GmbH v. Oracle International Corp., 2012, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 lipca 2012 r. UsedSoft GmbH przeciwko Oracle International Corp, C-128/11.

Akty prawne

Dyrektywa, 1996, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 96/9/WE z dnia 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych, Dz.U. L 077, 27/03/1996.

Dyrektywa, 1991, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 91/250/EWG z dnia 14 maja 1991 r. w sprawie ochrony programów komputerowych, Dz.U. L 122, 17/05/1991.

Dyrektywa, 2001, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2001/29/WE z dnia 22 maja 2001 r. o harmonizacji pewnych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

Rezolucja, 2017, rezolucja Parlamentu Europejskiego Nr 1515/2017 INL z dnia 16 lutego 2017 r. zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki.

Rozporządzenie, 2024, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji, Dz. U. L 2024/1689.

Ustawa, 1994, ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509 z późn. zm.).

Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych, podpisana w Bernie dnia 9 września 1886 r., zmieniona 28 września 1979 r.

Chińska ustawa o prawie autorskim z dnia 26 lutego 2010 r.

Dokumenty międzynarodowe

Zgłoszenie patentowe DABUS w Republice Południowej Afryki, ZA20210324B.

Zgłoszenie patentowe DABUS w Australii, nr 2019363177.

Biogram

Aleksandra Łapot – absolwentka prawa na Uniwersytecie im. Jana Długosza w Częstochowie. Zajmuje się prawem autorskim, ze szczególnym uwzględnieniem praw nowych technologii i sztucznej inteligencji. Przyszła aplikanta radcowska. Zamierza kontynuować badania w zakresie postępujących zmian w prawie autorskim.

Aleksandra Łapot – a law graduate at Jan Długosz University in Częstochowa. Compliance with copyright law, due to the use of new technologies and artificial intelligence. Future legal trainee. She intends to continue research on the ongoing changes in copyright law.



Krajowy System e-Faktur – innowacja w polskim systemie podatkowym

Małgorzata Jabłońska | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0009-8632-7496

Maciej Podlecki | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0002-5252-5071

Streszczenie

Słowa kluczowe:

KSeF, faktura elektroniczna, cyfryzacja administracji podatkowej, VAT in the Digital Age, polski system podatkowy

Krajowy System e-Faktur (KSeF) stanowi jedno z najnowszych i najważniejszych narzędzi w ramach cyfryzacji administracji podatkowej w Polsce. Wprowadzenie KSeF ma na celu uproszczenie procesu wystawiania i odbierania faktur, zwiększenie przejrzystości oraz poprawę efektywności zarządzania danymi podatkowymi. System ten umożliwia automatyzację wielu procesów księgowych, co przekłada się na oszczędność czasu i zasobów. W artykule omówione zostaną mechanizmy działania KSeF, jego wpływ na codzienne funkcjonowanie firm oraz korzyści płynące z jego wdrożenia. KSeF znacząco przyczynia się do redukcji błędów i nadużyć związanych z fakturowaniem, co zwiększa bezpieczeństwo finansowe przedsiębiorstw. Przedstawione zostaną również perspektywy rozwoju systemu, zarówno w kontekście krajowym, jak i europejskim, szczególnie w kontekście inicjatywy VAT in the Digital Age, która dąży do ujednolicenia i unowocześnienia systemów podatkowych w Unii Europejskiej. Główne wnioski wskazują na znaczący potencjał KSeF w transformacji polskiego systemu podatkowego, a także potrzebę dalszego wsparcia i rozwijania tego innowacyjnego narzędzia.

National e-Invoicing System – an innovation in the Polish Tax System (Summary)

Keywords:

KSeF, e-invoice, tax digitalization, VAT in the Digital Age, Polish tax system

The National e-Invoicing System (KSeF) is one of the newest and most important tools in the digitalization of the tax administration in Poland. The introduction of KSeF aims to simplify the process of issuing and receiving invoices, increase transparency, and improve the efficiency of tax data management. This system enables the automation of many accounting processes, leading to savings in time and resources. The paper will discuss the mechanisms of KSeF's operation, its impact on the daily functioning of businesses, and the benefits resulting from its implementation. KSeF significantly contributes to reducing errors and abuses related to invoicing, which enhances the financial security of enterprises. The prospects for the system's development will also be discussed, both in the national and European contexts, particularly in relation to the VAT

in the Digital Age initiative, which aims to harmonize and modernize tax systems within the European Union. The main conclusions highlight the significant potential of KSeF in transforming the Polish tax system, emphasizing the need for further support and development of this innovative tool.

Wstęp

Cyfryzacja administracji podatkowej w Polsce to kluczowy element modernizacji narodowego systemu podatkowego, który rozumiany jest jako proces unowocześniania struktur, procedur i narzędzi, obejmujący m.in. uproszczenie przepisów, cyfryzację rozliczeń i kontroli, zwiększenie efektywności administracji podatkowej oraz dostosowanie systemu do wyzwań gospodarczych, technologicznych i międzynarodowych. Wdrażanie nowoczesnych technologii prowadzi do uproszczenia przeprowadzania procesów podatkowych, zwiększenia ich przejrzystości oraz efektywności. Przejawia się to między innymi w zastąpieniu osobistego kontaktu z podatnikiem na rzecz nieustannie rozwijającego się elektronicznego sposobu komunikacji (Kowal, Lichota 2020: 266). Najnowszym przykładem innowacji w zakresie cyfryzacji administracji podatkowej jest Krajowy System e-Faktur (KSeF), którego zastosowanie dotyczy wysyłania, odbierania oraz przechowywania elektronicznych faktur ustrukturyzowanych (Pokrop, Pałys 2021: 21).

Celem niniejszej pracy jest szczegółowa analiza wdrożenia systemu KSeF w Polsce, z uwzględnieniem jego wpływu na codzienne funkcjonowanie przedsiębiorstw. Ocenie zostaną poddane zarówno korzyści wynikające z zastosowania tego nowoczesnego narzędzia, jak i wyzwania, które ono niesie dla podatników. Przedstawione zostaną perspektywy dalszego rozwoju systemu w zakresie poprawy transparentności, efektywności procesów księgowych oraz uproszczenia sposobu prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce.

W artykule zostaną poruszone kluczowe zagadnienia dotyczące funkcjonowania KSeF. Na początku przedstawiona zostanie ogólna charakterystyka, obejmująca w szczególności definicję oraz funkcje tego innowacyjnego systemu. Następnie analizie zostaną poddane mechanizmy działania KSeF, z uwzględnieniem aspektów technicznych, oraz zabezpieczenia zapewniające ochronę danych. Omówiony zostanie także wpływ systemu na funkcjonowanie przedsiębiorstw oraz korzyści wynikające z jego wdrożenia. Istotnym punktem pracy będzie rola KSeF na tle unijnej inicjatywy VAT in the Digital Age (ViDA). Na zakończenie wymienione zostaną perspektywy rozwoju systemu, zagrożenia z niego wynikające oraz wnioski końcowe.

Artykuł ma charakter przeglądowo-opisowy. Zastosowano w nim metodę dogmatyczno-prawną, polegającą na analizie obowiązujących przepisów prawa oraz projektowanych zmian związanych z wdrożeniem KSeF w Polsce. Uzupełnieniem była analiza literatury przedmiotu oraz źródeł branżowych, takich jak artykuły i opracowania publikowane przez ekspertów z zakresu rachunkowości i podatków. Praca

nie zawiera części empirycznej, lecz stanowi próbę uporządkowania i omówienia najważniejszych zagadnień dotyczących KSeF z perspektywy praktyki gospodarczej i obowiązujących regulacji.

Definicja Krajowego Systemu e-Faktur

Krajowy System e-Faktur to innowacyjny proces umożliwiający elektroniczne wystawianie i odbieranie faktur przez przedsiębiorstwa oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą zarejestrowane w Polsce. Stworzony przez Ministerstwo Finansów system służy do wystawiania, odbierania i archiwizacji elektronicznych faktur, a jego głównym celem jest ułatwienie dokumentowania transakcji gospodarczych zgodnie z przepisami prawa (Pałys, Frankowski, Lapierre 2024: 17).

Aktualnie trwa okres przejściowy, w którym wystawianie faktur ustrukturyzowanych odbywa się na zasadzie dobrowolności (Dmowska 2023: 7). Został on wprowadzony w 2022 roku, a obowiązkowe wprowadzenie KSeF zostało przesunięte na 2026 rok (Klement 2024).

W KSeF dominują faktury ustrukturyzowane, które są w specjalnym formacie elektronicznym umożliwiającym ich automatyczne przetwarzanie. W przeciwieństwie do tradycyjnych faktur papierowych czy PDF faktury ustrukturyzowane mają jednolitą strukturę danych, co ułatwia ich analizę i kontrolę przez administrację podatkową. Jest to ogół organów i instytucji publicznych odpowiedzialnych za pobór podatków, kontrolę przestrzegania przepisów podatkowych oraz obsługę i wsparcie podatników w zakresie realizacji ich obowiązków podatkowych (Sikorski 2018: 130). KSeF nie obejmuje jednak faktur wystawianych dla klientów indywidualnych, co oznacza, że tradycyjne faktury papierowe wciąż będą stosowane w pewnych przypadkach (Jaros 2023b: 67).

KSeF oferuje wiele funkcji, które usprawniają proces fakturowania oraz kontrolę nad rozliczeniami podatkowymi (Fal 2023: 184):

1. Generowanie i odbieranie faktur ustrukturyzowanych. Umożliwia tworzenie i automatyczne przesyłanie faktur do centralnego systemu KSeF zarządzanego przez Ministerstwo Finansów, gdzie będą przechowywane, nadzorowane i udostępniane uprawnionym podmiotom.
2. Automatyczne archiwizowanie faktur. Faktury wystawione w KSeF są automatycznie archiwizowane zgodnie z przepisami, eliminując konieczność tradycyjnej archiwizacji dokumentacji podatkowej.
3. Stały dostęp do faktur. Zarówno przedsiębiorcy, jak i organy podatkowe mają stały dostęp do wszystkich zgromadzonych w systemie faktur, co poprawia kontrolę rozliczeń.
4. Weryfikacja poprawności faktur. KSeF umożliwia automatyczną weryfikację zgodności faktur z przepisami, co zwiększa bezpieczeństwo transakcji i zmniejsza ryzyko oszustw podatkowych.

5. Archiwizacja zgodna z prawem. Wszystkie faktury są przechowywane zgodnie z przepisami dotyczącymi archiwizacji dokumentów podatkowych.

Podstawy prawne wprowadzenia KSeF w Polsce

Podstawą prawną wprowadzenia KSeF była ustawa z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (ustawa 2004) oraz inne akty prawne. Kluczowe było także rozporządzenie z dnia 29 grudnia 2021 roku (rozporządzenie 2021), które umożliwiło stosowanie faktur ustrukturyzowanych. Wprowadzenie KSeF reguluje ponadto szereg rozporządzeń wykonawczych, które określają zasady działania systemu, sposób wystawiania i archiwizacji faktur oraz wymagania dotyczące formatu XML. Ważne jest również zapewnienie bezpieczeństwa danych zgodnie z przepisami RODO. Obligatoryjny KSeF rodzi wśród przedsiębiorców poważne wątpliwości dotyczące ochrony danych osobowych oraz tajemnicy handlowej przedsiębiorstw. Przedsiębiorcy alarmują, że w centralnej bazie KSeF gromadzone będą informacje o tym, co, komu i za ile sprzedają, co stanowi ściśle strzeżoną tajemnicę handlową każdego przedsiębiorstwa (Matłacz 2024). Jak zapewnia jednak Ministerstwo Finansów, dane i komunikacja w KSeF przedsiębiorców mają być szyfrowane, a dostęp do systemu zabezpieczony najwyższymi standardami autoryzacji – wymagane będzie uwierzytelnienie przez kwalifikowany podpis elektroniczny lub profil zaufany, wsparte mechanizmami kryptograficznymi (Koślicki 2021).

KSeF jest częścią szerszej cyfryzacji administracji podatkowej w Polsce i współpracuje z narzędziami kontrolnymi, takimi jak Jednolity Plik Kontrolny (JPK), co umożliwia monitorowanie transakcji w czasie rzeczywistym (Fornalik 2023: 8–10). Przez pojęcie cyfryzacji administracji podatkowej rozumie się proces wdrażania nowoczesnych technologii informatycznych w celu usprawnienia obsługi podatników, automatyzacji procedur podatkowych oraz zwiększenia efektywności kontroli i poboru podatków (Rydzewska, Majchrzak 2023: 111).

Przedsiębiorcy mogli testować KSeF, co umożliwiło im stopniowe wprowadzanie zmian w procesach księgowych. Adaptacja wymagała modernizacji systemów księgowych oraz współpracy z dostawcami oprogramowania. Wyzwania obejmowały obawy o bezpieczeństwo danych oraz koszty związane z modernizacją infrastruktury IT (Pałys, Frankowski, Lapierre 2024: 18–19).

Przed wejściem w życie KSeF przedsiębiorstwa mogły wystawiać faktury papierowe lub elektroniczne (np. w formacie PDF), co wiązało się z manualnym zarządzaniem dokumentami i różnorodnymi procedurami archiwizacji. KSeF wprowadza jednolity format faktur ustrukturyzowanych, co automatyzuje procesy i zapewnia eliminację błędów oraz oszczędność czasu. Poprawia również transparentność procesów podatkowych i umożliwia natychmiastowy dostęp do faktur. W tradycyjnym systemie występowały problemy związane z długim czasem przetwarzania, ryzykiem fałszerstw i trudnościami w archiwizacji (Jaros 2023a: 193–194).

Dzięki KSeF obieg dokumentów jest znacznie szybszy, a faktury w formie elektronicznej są natychmiast przesyłane między kontrahentami, eliminując opóźnienia związane z przesyłkami pocztowymi (Fal 2023: 185).

Mechanizmy działania KSeF

Mechanizmy działania KSeF opierają się na zaawansowanych rozwiązaniach technologicznych, które umożliwiają sprawne zarządzanie procesem fakturowania w formie elektronicznej (Burchart 2022: 8–10). System ten działa, wykorzystując centralną platformę zarządzaną przez administrację podatkową, co umożliwia zautomatyzowany obieg elektroniczny faktur. Proces ten odbywa się w pełni cyfrowo, eliminując potrzebę tradycyjnego, papierowego obiegu dokumentów (Burchart 2022: 9–10). Istotnym elementem KSeF jest jego otwarty interfejs API, który pozwala podatnikom na integrację systemu z własnym oprogramowaniem księgowym (Szymanek 2023: 6). Zapewnia to bezpośredni dostęp do systemu oraz przesyłkę faktur w sposób zautomatyzowany. Do czynności realizowanych w ramach systemu można zaliczyć trzy główne procesy (Fornalik, Matusiak-Frey 2023: 34–50; Chaczykowska 2023: 23–32):

1. Wystawianie faktury – rozpoczyna się od przygotowania faktury przez podatnika-wystawcę. Dokument generowany jest bezpośrednio z systemu księgowego przedsiębiorstwa zintegrowanego z KSeF za pomocą interfejsu API lub automatycznie w systemie KSeF. W momencie wystawienia faktura przypisywana jest do danego podatnika na podstawie numeru identyfikacji podatkowej. W ostatnim etapie dokument dostarczany jest do KSeF w formie elektronicznej z zachowaniem odpowiedniego formatu i standardów systemu.
2. Przesyłanie faktury – wystawiona faktura przesyłana jest za pośrednictwem systemu do centralnej bazy KSeF. Każdy dokument otrzymuje unikalny numer identyfikacyjny, co pozwala na jego szybką identyfikację oraz archiwizację w systemie. Faktura jest automatycznie dostępna dla administracji podatkowej, przesyłanie odbywa się w sposób zabezpieczony, a sam proces jest natychmiastowy.
3. Odbieranie faktury – podatnik może odebrać dokument bezpośrednio z KSeF lub poprzez własny zintegrowany z nim system księgowy. Odbiorca ma również możliwość wglądu w faktury poprzez dedykowany portal, co umożliwia samodzielne zarządzanie dokumentami. Dokument zostaje formalnie uznany za dostarczony w momencie przesłania go do systemu.

Powyżej opisany elektroniczny obieg dokumentów przyczynia się do uproszczenia i przyspieszenia procesów księgowych. KSeF gwarantuje również wysoki poziom bezpieczeństwa danych oraz zgodność z przepisami RODO. System zabezpiecza przesyłane faktury i chroni je przed nieuprawnionym dostępem. Ochrona danych zapewniona jest poprzez stosowane mechanizmy ochrony, polegające na szyfrowaniu danych oraz autoryzacji dostępu (Fal 2023: 199).

Korzyści z wdrożenia KSeF

Wdrożenie KSeF w Polsce przyniesie wiele korzyści zarówno dla przedsiębiorców, jak i administracji publicznej. Do kluczowych zalet wynikających z włączenia tego systemu do codziennego użytku zalicza się przede wszystkim:

1. Uproszczenie procesów księgowych – eliminacja potrzeby przechowywania papierowych faktur obniży koszty ich obsługi i korzystnie wpłynie na środowisko. Dodatkowo system zapewnia bieżący podgląd dokumentów, co zwiększa przejrzystość i kontrolę nad dokumentacją księgową. Automatyczne przysyłanie faktur do odbiorców przyspiesza proces ich akceptacji i księgowania, co przekłada się na sprawniejszy i bardziej efektywny obieg dokumentów (Fal 2023: 192–196).
2. Automatyzacja procesów – KSeF wspiera automatyzację procesów księgowych, zapewniając integrację z istniejącymi systemami finansowo-księgowymi, co pozwala na eliminację tradycyjnego wprowadzania danych i redukcję ryzyka błędów. Automatyzacja zmniejsza obciążenie pracowników zadaniami manualnymi, umożliwiając im skoncentrowanie się na działaniach strategicznych, co przekłada się na wyższą efektywność operacyjną firmy. Ponadto szybsza realizacja płatności poprawia relacje z kontrahentami dzięki skróconemu czasowi reakcji (Śliwczyński 2015: 77–83).
3. Eliminacja błędów w fakturowaniu – KSeF przyczynia się do eliminacji błędów w fakturowaniu dzięki automatyzacji i wymaganej kontroli poprawności. System automatycznie przypisuje unikalne numery faktur, co usuwa ryzyko ich powtórzenia, oraz wymusza wprowadzenie wszystkich obowiązkowych danych, zapobiegając powstawaniu niekompletnych dokumentów. Dodatkowo KSeF kontroluje poprawność naliczeń VAT zgodnie z aktualnymi stawkami, co eliminuje błędy w obliczeniach i zapewnia zgodność z przepisami (Fal 2023: 194–196).
4. Poprawa efektywności finansowej i operacyjnej – system umożliwia natychmiastowy dostęp do informacji o statusie faktury, co zapewnia kontrolę nad zobowiązaniami i należnościami spółki. Bieżący wgląd w dokumenty i ich terminy płatności pozwala przedsiębiorcom na zachowanie płynności finansowej. Ponadto skrócenie cykli fakturowania oraz przejrzystość informacji o dokumentach skutkuje szybszym otrzymywaniem płatności od kontrahentów (Jaros 2023a: 193–194).
5. Redukcja kosztów operacyjnych – spowodowana jest zmianą tradycyjnego obiegu dokumentów do elektronicznego. Dzięki temu przedsiębiorstwo zaoszczędzi na rezygnacji z kupna papieru, kopert oraz wydatkach na przesyłki kurierskie. Koszty związane z wyodrębnieniem miejsca na fizyczną archiwizację dokumentów zostaną zminimalizowane lub zlikwidowane. System zapewnia łatwy dostęp do faktur, co umożliwia redukcję nakładów na obsługę administracyjną (Jaros 2023a: 193–194).
6. Zwiększenie bezpieczeństwa i przejrzystości – system eliminuje ryzyko fałszowania i manipulacji fakturami. Każdy dokument ma nadawany indywidualny identyfikator i jest zapisywany w sposób uniemożliwiający dokonywanie późniejszych zmian. Wpływa to na autentyczność i integralność danych. KSeF zapewnia pełną transpa-

rentność poprzez możliwość monitorowania statusu faktur w czasie rzeczywistym zarówno przez przedsiębiorstwa, jak i administrację podatkową (Fal 2023: 184).

7. Zgodność z regulacjami międzynarodowymi – wprowadzenie systemu przyczynia się do ujednolicenia standardów fakturowania w Polsce oraz ułatwia współpracę międzynarodową, szczególnie w zakresie unijnej dyrektywy w sprawie fakturowania elektronicznego. KSeF został tak zaprojektowany, by komplementarnie działać z istniejącymi wymogami unijnymi i aby sprostać przyszłym regulacjom UE w zakresie powszechnego e-fakturowania. Dzięki temu polski system e-faktur nie jest odizolowany, a stanowi element szerszej unijnej inicjatywy cyfryzacji VAT, co potwierdzają zarówno krajowe akty prawne i objaśnienia MF, jak i decyzje oraz dyrektywy na szczeblu UE. Dla przedsiębiorstw działających w skali globalnej wdrożenie KSeF będzie sprzyjało sprawnej komunikacji z kontrahentami międzynarodowymi (Jaros 2023a: 193–194).

KSeF przyczynia się do realizacji celów zrównoważonego rozwoju przez znaczące zmniejszenie zapotrzebowania na papier w firmach. Eliminuje potrzebę drukowania faktur, co w dłuższej perspektywie zmniejsza zużycie papieru i materiałów biurowych. Dzięki temu firmy nie tylko redukują koszty operacyjne związane z drukiem, ale także wnoszą wkład w ochronę środowiska, ograniczając liczbę ściniek drzew i emisję CO₂ związaną z produkcją papieru. Automatyzacja obiegu dokumentów w ramach KSeF prowadzi do eliminacji fizycznych dokumentów, co zmniejsza potrzebę transportu faktur i związanych z tym emisji spalin. Firmy mogą także ograniczyć powierzchnię magazynową niezbędną do archiwizacji faktur, co wpływa na mniejsze zużycie energii potrzebnej do utrzymania takich pomieszczeń. Te działania bezpośrednio wspierają redukcję śladu węglowego przedsiębiorstw (Rydzewska, Majchrzak 2023: 112).

Firmy, które szybko wdrożą KSeF, mogą uzyskać przewagę konkurencyjną dzięki efektywniejszym procesom księgowym i lepszej kontroli nad dokumentacją finansową. Przejrzystość i szybkość działania systemu pozwalają na bardziej efektywne zarządzanie finansami, co jest kluczowe w dynamicznym środowisku biznesowym (Kotowska 2022: 107–108).

KSeF, spełniając europejskie standardy fakturowania elektronicznego, umożliwia firmom łatwiejsze prowadzenie transakcji z zagranicznymi kontrahentami. System ten wspiera firmy w budowaniu zaufania na arenie międzynarodowej, co może zwiększyć ich pozycję konkurencyjną na rynkach zagranicznych (Burchart 2022: 1–2).

Wprowadzenie KSeF to krok w stronę cyfryzacji procesów księgowych, który niesie za sobą liczne korzyści operacyjne i strategiczne dla firm z różnych branż. Wpływa na efektywność, redukcję błędów, poprawę relacji z kontrahentami i zgodność z przepisami, jednocześnie wspierając działania na rzecz zrównoważonego rozwoju (Rydzewska, Majchrzak 2023: 126).

KSeF a rozwój cyfryzacji w Unii Europejskiej

Inicjatywa VAT in the Digital Age (ViDA) ma na celu modernizację systemu VAT w UE poprzez zwiększenie cyfryzacji i transparentności. Kluczowe cele obejmują ograniczenie oszustw podatkowych, poprawę efektywności poboru VAT oraz automatyzację procesów administracyjnych, co ułatwia przedsiębiorcom wypełnianie obowiązków podatkowych (Merx i in. 2023: 172–175).

Inicjatywa ViDA, dążąc do nowoczesnego i zharmonizowanego podejścia do raportowania i poboru VAT w ramach jednolitego rynku UE, realizuje trzy kluczowe cele (Przybylski 2023: 5):

1. Modernizacja obowiązków raportowania VAT – wprowadzenie cyfrowych wymogów sprawozdawczych, które ujednolicią informacje przekazywane organom podatkowym na temat każdej transakcji. Przedsiębiorcy będą raportować dane w standardowym formacie elektronicznym, co ma zwiększyć przejrzystość i efektywność przetwarzania tych informacji.
2. Zmierzenie się z wyzwaniami gospodarki cyfrowej – aktualizacja przepisów VAT w obszarze gospodarki platformowej, by zapewnić równe traktowanie podatkowe usług cyfrowych. Ma to na celu doprecyzowanie zasad dotyczących miejsca świadczenia usług oraz zwiększenie roli platform cyfrowych w poborze VAT, aby lepiej uwzględniały obowiązki podatkowe.
3. Uproszczenie identyfikacji VAT w UE – wprowadzenie jednolitej rejestracji VAT dla transakcji transgranicznych, eliminujące potrzebę posiadania wielu numerów identyfikacyjnych VAT. To uproszczenie ma poprawić proces deklaracji i poboru VAT od sprzedaży towarów na odległość, wprowadzając jednolity system rejestracji i rozliczania podatku w skali całej Unii Europejskiej.

Aby systemy e-fakturowania w UE mogły współdziałać, konieczna jest ich interoperacyjność. KSeF, dzięki nowoczesnym standardom danych, może zostać zintegrowany z systemami innych państw członkowskich, co umożliwi transgraniczną wymianę faktur. Technologie, takie jak PEPPOL, odgrywają tu kluczową rolę, wspierając wymianę dokumentów między różnymi systemami w ramach jednolitego rynku. Dzięki temu polskie firmy mogłyby wystawiać i odbierać faktury od zagranicznych kontrahentów w ujednoliconym standardzie, co uprościłoby operacje międzynarodowe. Dążąc do harmonizacji e-fakturowania, UE pracuje nad wspólnymi standardami, które jeszcze bardziej usprawnią współpracę systemów (Przybylski 2023: 6–7).

Kilka państw członkowskich UE, takich jak Włochy, Hiszpania czy Francja, wprowadziło już swoje systemy e-fakturowania, które mają na celu usprawnienie zbierania podatku VAT i ograniczenie oszustw. Włochy z powodzeniem wdrożyły obowiązkowy system e-faktur SdI (Sistema di Interscambio) w 2019 roku, co znacznie zmniejszyło liczbę oszustw podatkowych. W Hiszpanii obowiązuje system SII (Sistema de Información Inmediata), który umożliwia administracji podatkowej monitorowanie transakcji w czasie rzeczywistym. We Francji natomiast funkcjonuje system Chorus Pro, który

początkowo dotyczył e-fakturowania w zamówieniach publicznych, a od 2024 roku ma być stopniowo rozszerzany na sektor prywatny (Przybylski 2023: 2–3).

Kraje, które wdrożyły krajowe systemy e-fakturowania, zwykle wybierają format XML ze względu na jego uniwersalność i zdolność do przetwarzania dużych ilości danych. Umożliwia on standaryzację informacji, co jest kluczowe dla efektywnej wymiany danych. Warto zauważyć, że systemy te stale się rozwijają, a ich zakres aplikacji się poszerza. Różnice między poszczególnymi krajami dotyczą jednak sposobu wdrożenia i zakresu obowiązkowego stosowania e-faktur. Przykładowo, różnice wynikają z odmiennego podejścia do objęcia obowiązkiem dokumentowania transakcji konsumenckich, wyłączeń z tego obowiązku dla określonych podatników czy używanych schematów faktur. Każdy kraj opracowuje własne rozwiązania i schematy, dostosowane do swoich specyficznych regulacji i potrzeb rynku (Przybylski 2023: 4–5).

Perspektywy rozwoju KSeF

KSeF będzie się stale rozwijał, aby sprostać nowym wyzwaniom technologicznym, prawnym oraz społecznym. Dodanie nowych funkcji do KSeF może znacznie uprościć codzienne operacje przedsiębiorstw. W przyszłości planowane jest wprowadzenie integracji z systemami ERP (Enterprise Resource Planning), co pozwoli na automatyczne generowanie faktur i ich rozliczanie bez potrzeby tradycyjnego wprowadzania danych. Możliwość tworzenia raportów analitycznych w czasie rzeczywistym, takich jak informacje o obrotach czy płatnościach, może wspierać przedsiębiorców w podejmowaniu decyzji biznesowych (Talar 2021: 341–342).

KSeF ma także potencjał do integracji z już istniejącymi systemami podatkowymi w Polsce, takimi jak Jednolity Plik Kontrolny (JPK). Celem zmian zaproponowanych przez Ministerstwo Finansów w zakresie integracji z JPK jest umożliwienie automatycznego powiązania danych z faktur w KSeF z ewidencjami JPK, co pozwoli na krzyżową weryfikację deklarowanego i zapłaconego VAT oraz poprawność rozliczeń (np. termin powstania obowiązku podatkowego, właściwa stawka VAT, prawo do odliczenia). Jak wskazuje Krajowa Izba Podatkowa, dane dostępne w KSeF znacznie przekraczają zakres dotychczasowych plików JPK, a organy podatkowe mają do nich pełny dostęp, w efekcie czego zniknie m.in. obowiązek przesyłania na żądanie pliku JPK_FA, ponieważ urząd skarbowy i tak będzie dysponował pełnym rejestrem faktur w KSeF (Rzeszutek 2023). Taka integracja ułatwiłaby procesy podatkowe, pozwalając firmom na lepsze zarządzanie danymi i zmniejszenie obciążeń administracyjnych. Centralizacja i automatyzacja danych mogłyby również przyczynić się do szybszego wykrywania nieprawidłowości, co z kolei wpłynęłoby na efektywniejsze zarządzanie zasobami fiskalnymi w kraju (Pospieszczyk 2024).

Dla wielu małych i średnich przedsiębiorstw przystosowanie się do KSeF może być wyzwaniem. Niedobór zasobów technicznych czy potrzeba szkolenia pracowników to tylko niektóre z trudności, które mogą się pojawić. Aby zminimalizować te

problemy, konieczne będą programy wsparcia technicznego i szkoleniowego, które pomogą firmom w adaptacji do nowego systemu. Rosnąca cyfryzacja niesie ze sobą ryzyko cyberataków i naruszeń danych. KSeF, jako system zarządzający danymi podatkowymi, musi zapewnić najwyższe standardy bezpieczeństwa. Regularne aktualizacje zabezpieczeń oraz inwestycje w technologie, takie jak blockchain, mogą zwiększyć transparentność i bezpieczeństwo transakcji (Niemiec 2023).

Cyfryzacja administracji podatkowej niesie za sobą liczne korzyści, ale dla wielu małych i mikroprzedsiębiorstw może być również sporym wyzwaniem. W Polsce część tych firm wyróżnia się wysokim poziomem cyfryzacji na tle europejskich konkurentów, jednak nadal pojawiają się obawy związane z wdrażaniem nowych technologii. Problemy te obejmują m.in. szeroki zakres obowiązków wynikających z konieczności cyfryzacji, znaczne koszty wprowadzania cyfrowych rozwiązań oraz brak wystarczających umiejętności cyfrowych. Wprowadzenie cyfryzacji do systemu podatkowego może więc wywołać opór wśród przedsiębiorców, którzy wyrażają sceptycyzm wobec nowych technologii. Dlatego kluczową rolę powinny odegrać edukacja i kampanie informacyjne, które pomogą firmom dostrzec zalety cyfryzacji i ułatwią adaptację do wymogów KSeF, zmniejszając opór wobec zmian i nowych rozwiązań technologicznych (Rydzewska, Majchrzak 2023: 113).

Polski sektor podatkowy oraz system KSeF wpisują się w szeroko zakrojone działania na rzecz cyfryzacji, które coraz bardziej wpływają zarówno na administrację publiczną, jak i na polskie przedsiębiorstwa. Pandemia COVID-19 wpłynęła na zwiększenie inwestycji w technologie cyfrowe, a wiele firm podjęło kroki, aby zapewnić sobie przewagę konkurencyjną dzięki cyfryzacji. Ekspertki wskazują, że przedsiębiorstwa, które wdrażają automatyzację i nowoczesne technologie, szybciej adaptują się do zmian rynkowych i lepiej radzą sobie z wyzwaniami w czasach kryzysów gospodarczych. Takie technologie, jak sztuczna inteligencja, blockchain i chmura obliczeniowa otwierają również nowe możliwości dla KSeF, przyczyniając się do zwiększenia przejrzystości i ochrony danych (Łaba 2022).

Aby polskie przedsiębiorstwa mogły w pełni wykorzystać potencjał cyfrowych rozwiązań, niezbędne są programy wspierające transformację cyfrową, które oferowałyby nie tylko wsparcie finansowe, ale również doradztwo merytoryczne. Polska ma szansę stać się liderem cyfryzacji administracji podatkowej, a KSeF może służyć jako model dla innych krajów, które chcą wdrożyć nowoczesne, transparentne i bezpieczne systemy e-fakturowania. Zastosowanie takich rozwiązań technologicznych mogłoby zainspirować inne państwa do adaptacji podobnych standardów, podkreślając znaczenie przejrzystości i efektywności w zarządzaniu dokumentacją podatkową (Łaba 2022).

Edukacja i wsparcie dla przedsiębiorstw

Istotnym aspektem implementacji KSeF jest pozyskanie oraz stałe doszkalanie pracowników w zakresie nowych technologii informatycznych, co jest kluczowe dla dynamicznego rynku usług elektronicznych. Szczególnie ważne jest tu prowadzenie programów wsparcia i szkoleń, które pomogą osobom nieposiadającym odpowiednich umiejętności w adaptacji do nowych systemów. Z kolei grupy szczególne, takie jak osoby starsze, niepełnosprawne czy mieszkające na terenach słabo zurbanizowanych, mogą wymagać alternatywnych kanałów komunikacji. Aby ułatwić adaptację do KSeF, konieczne będą szerokie programy szkoleniowe dla przedsiębiorstw. Współpraca z organizacjami branżowymi i izbami gospodarczymi może pomóc w dostarczaniu wiedzy na temat e-fakturowania oraz ułatwić przedsiębiorcom wdrożenie nowego systemu (Rydzewska, Majchrzak 2023: 129).

Kampanie informacyjne i edukacyjne mogą odegrać kluczową rolę w promowaniu KSeF. Im większa świadomość korzyści płynących z e-fakturowania, tym szybciej firmy będą gotowe na przyjęcie nowych technologii. Dobrze zaplanowane akcje edukacyjne mogą pomóc przedsiębiorcom zrozumieć, jak e-fakturowanie uprości codzienne operacje, zmniejszy ryzyko błędów księgowych i przyczyni się do oszczędności kosztów związanych z papierową dokumentacją. Przejrzyste i dostosowane do różnych branż materiały edukacyjne mogą zwiększyć zaufanie do systemu i przełamać początkowy opór przed zmianami (Suska 2023: 48–49).

Rozwój KSeF to istotny krok w cyfryzacji polskiego systemu podatkowego, co jednocześnie wymaga przystosowania zawodu księgowego do nowych realiów technologicznych. Szybkie zmiany prawne i postęp w technologii przemysłowej podkreślają potrzebę wdrożenia narzędzi cyfrowych w kształceniu przyszłych księgowych. By odpowiedzieć na te potrzeby, księgowi będą musieli zdobyć zaawansowane umiejętności cyfrowe, by efektywnie poruszać się w środowiskach opartych na nowych technologiach, takich jak sztuczna inteligencja czy blockchain (Kotowska, Sikorska 2024: 162–163).

Technologie te, zintegrowane z KSeF, mogą wprowadzić liczne usprawnienia – sztuczna inteligencja mogłaby wspomagać analizę danych podatkowych, co pozwoli na szybsze wykrywanie nieprawidłowości, a blockchain zapewni wyższy poziom bezpieczeństwa i przejrzystości transakcji, co wzmocni zaufanie przedsiębiorców do tego rozwiązania. Wykorzystanie przetwarzania w chmurze może również znacząco zwiększyć skalowalność i wydajność systemu w miarę jego rozwoju i wzrostu liczby użytkowników. Cyfryzacja przynosi zatem nie tylko nowe możliwości, ale także wyzwania, które wymagają adaptacji oraz zdobywania nowych kompetencji zawodowych w dynamicznie zmieniającym się krajobrazie technologicznym (Kotowska, Sikorska 2024: 162–163).

Zakończenie

KSeF wprowadza istotne zmiany w polskim systemie podatkowym, przynosząc liczne korzyści, takie jak zwiększona transparentność, automatyzacja procesów księgowych i redukcja ryzyka oszustw podatkowych. System umożliwia szybki dostęp do faktur, co zmniejsza obciążenia administracyjne. Automatyzacja procesów podatkowych oraz integracja z systemami księgowymi firm prowadzi do efektywniejszego zarządzania finansami i większej innowacyjności przedsiębiorstw. Potencjał KSeF jest znaczący, szczególnie w kontekście dalszej cyfryzacji i automatyzacji procesów wewnątrz firmy. System ten zapewnia szerokie możliwości dla poprawy efektywności rozliczeń podatkowych w skali krajowej oraz europejskiej. Kluczowym aspektem jego rozwoju jest integracja z innymi systemami, w tym narzędziami księgowymi oraz oprogramowaniem do zarządzania przedsiębiorstwami. Wpłynie to na usprawnienie codziennych operacji gospodarczych, a także automatyczne generowanie i przysyłanie faktur. Zwiększona automatyzacja przyczyni się również do redukcji kosztów operacyjnych podmiotów, co w dłuższej perspektywie może korzystnie wpłynąć na ich konkurencyjność. Jednym z głównych atutów KSeF jest jego potencjał do wykorzystania nowoczesnych technologii, takich jak sztuczna inteligencja i analiza danych w czasie rzeczywistym. Dzięki temu ułatwione zostanie wykrywanie nieprawidłowości w rozliczeniach oraz szybsze reagowanie na oszustwa podatkowe. Na poziomie Unii Europejskiej harmonizacja przepisów dotyczących e-faktur może uprościć rejestrowanie transakcji międzynarodowych. Aby jednak system w pełni wykorzystał swój potencjał, kluczowe będzie zapewnienie wsparcia technicznego i edukacyjnego dla mniejszych przedsiębiorstw. Ważnym aspektem rozwoju będzie także zabezpieczenie danych poprzez zaawansowane technologie ochrony, takie jak szyfrowanie i monitoring zagrożeń. Promowanie KSeF na arenie międzynarodowej powinno stać się priorytetem Polski. Dzięki dalszym usprawnieniom i harmonizacji przepisów e-faktur w UE system może stać się fundamentem europejskiej cyfryzacji administracji podatkowej, wspierając transgraniczną współpracę gospodarczą.

Bibliografia

- Burchart R., 2022, *Faktury ustrukturyzowane w obrocie gospodarczym. Korzyści i wyzwania dla przedsiębiorców*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, t. 66, nr 3.
- Chaczykowska W. (red.), 2023, *KSeF. Wdrożenie w firmie*, Warszawa.
- Dmowska J. (red.), 2023, *KSeF jak przygotować się do wystawiania e-faktur*, Warszawa.
- Fal A. (red.), 2023, *Nowoczesne biuro rachunkowe – organizacja, renoma, odpowiedzialność, współpraca z klientem*, wyd. 3, Warszawa.
- Fornalik J., 2023, *Podstawowe informacje, zakres podmiotowy i przedmiotowy KSeF*, w: J. Fornalik (red.), *Krajowy System e-faktur 2024*, Warszawa.
- Fornalik J., Matusiak-Frey K., 2023, *KSeF. Wdrożenie w sektorze finansów publicznych*, Warszawa.

Jaros K., 2023a, *Proces wdrożenia KSeF, zmiany w procesach i procedurach wewnętrznych*, w: J. Fornalik (red.), *Krajowy System e-faktur 2024*, Warszawa.

Jaros K., 2023b, *Zakres danych faktury ustrukturyzowanej*, w: J. Fornalik (red.), *Krajowy System e-faktur 2024*, Warszawa.

Klement A., 2024, *Zmiana terminu obowiązkowego wdrożenia KSeF*, Kotrak.com, 26.04.2024, <https://kotrak.com/pl/blog/zmiana-terminu-obowiazkowego-wdrozenia-ksef/> [dostęp: 11.07.2024].

Koślicki K., 2021, *MF: Dane w Krajowym Systemie e-Faktur będą bezpieczne*, Prawo.pl, 18.08.2021, <https://www.prawo.pl/podatki/bezpieczenstwo-danych-z-faktur-o-sprzedazy-w-krajowym-sys-temie-e,510097.html> [dostęp: 10.04.2025].

Kotowska B., 2022, *Cyfryzacja i digitalizacja w rachunkowości mikro i małych przedsiębiorstw*, „Prze-strzeń, Ekonomia, Społeczeństwo”, nr 22.

Kotowska B., Sikorska M., 2024, *The changing role of accountants through the lens of University stu-dents' perspective*, „Silesian University of Technology Publishing House – Organization and Mana-gement”, No. 203.

Kowal A., Lichota W., 2020, *Proces cyfryzacji podatku VAT w Polsce*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. 115.

Łaba A., 2022, *Cyfryzacja to konieczność*, Puls Biznesu, 9.11.2022, <https://www.pb.pl/cyfryzacja-to-koniecznosc-1169005> [dostęp: 13.10.2024].

Matłacz A., 2024, *Przedsiębiorcy: KSeF może zagrażać tajemnicy przedsiębiorstwa i naruszać RODO*, Prawo.pl, 4.06.2024, <https://www.prawo.pl/podatki/ksef-a-tajemnica-przedsiebioorstwa-i-rodo-pismo-rpo,527271.html> [dostęp: 10.04.2025].

Merkx M., Gruson J., Verbaan N., van der Doef B., 2023, *VAT in the Digital Age Package: Singling Out the Single VAT Registration*, „EC Tax Review”, No. 4.

Niemiec K., 2023, *Małe firmy a KSeF – wszystko, co musisz wiedzieć*, Comarch ERP XT, 24.04.2023, <https://www.erpxt.pl/poradnik-przedsiębiorcy/male-firmy-a-ksef-wszystko-co-musisz-wiedziec/> [dostęp: 10.10.2024].

Pałys A., Frankowski E., Lapierre A., 2024, *Krajowy system e-faktur (KSeF). Poradnik podatnika*, Warszawa.

Pokrop D., Pałys A., 2021, *Krajowy System e-Faktur (KSeF) – kontekst prawny, wyzwania techniczne i konsekwencje praktyczne dla przedsiębiorców*, „Przegląd Podatkowy”, nr 12.

Pospieszczyk G., 2024, *Zmiany w JPK po wejściu KSeF. Co powinni wiedzieć przedsiębiorcy?*, Portal. faktura.pl, 23.09.2024, <https://portal.faktura.pl/biznes/poradnik-przedsiębiorcy/zmiany-w-jpk-po-wejściu-ksef-co-powinni-wiedziec-przedsiębiorcy/> [dostęp: 12.10.2024].

Przybylski M., 2023, *Podstawowe informacje, zakres podmiotowy i przedmiotowy KSeF*, w: J. Fornalik (red.), *Krajowy System e-faktur 2024*, Warszawa.

Rydzewska M., Majchrzak I., 2023, *Cyfryzacja podatków – korzyści i wyzwania dla małych przedsię-biorstw i księgowych*, w: A. Siedlecka, D. Guzał-Dec, J. Żurakowska-Sawa (red.), *Rozwój e-gospodarki wobec wyzwań pandemii COVID-19*, Biała Podlaska.

Rzeszutek M., 2023, *KSeF a Jednolity Plik Kontrolny*, Krajowa Izba Podatkowa, 14.11.2023, <https://izbapodatkowa.pl/baza-wiedzy/ksef-a-jednolity-plik-kontrolny/> [dostęp: 10.04.2025].

Sikorski M., 2018, *Relacje między podatnikiem a administracją podatkową*, Zeszyty Naukowe Pań-stwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku, „Nauki Ekonomiczne”, t. 27.

Suska M., 2023, *Edukacja finansowa w Polsce na tle rozwiązań europejskich*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów”, z. 192.

Szymanek P., 2023, *Krajowy System e-Faktur jako model centralnego rejestru faktur*, „Doradztwo Podatkowe – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych”, nr 8.

Śliwczyński B., 2015, *Krajowy system e-fakturowania*, „e-mentor”, nr 4(61).

Talar T., 2021, *Cyfrowa transformacja a outsourcing usług księgowych. Moda czy konieczność?*, w: M. Sitek, J. Navarro (red.), *Human Rights Evolution in the digital era*, Józefów.

Akty prawne

Ustawa, 2004, ustawa z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1570 z późn. zm.).

Rozporządzenie, 2021, rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 27 grudnia 2021 r. w sprawie korzystania z Krajowego Systemu e-Faktur (Dz. U. z 2021 r., poz. 2481 z późn. zm.).

Biogramy

Małgorzata Jabłońska – zainteresowania badawcze: audyt wewnętrzny i zewnętrzny, sprawozdawczość finansowa, zrównoważone raportowanie i ESG

Małgorzata Jabłońska – research interests: Internal and external auditing, financial reporting, sustainable reporting, and ESG

Maciej Podlecki – zainteresowania badawcze: audyt, sprawozdawczość finansowa, regulacje podatkowe, uproszczone formy opodatkowania

Maciej Podlecki – research interests: auditing, financial reporting, tax regulations, simplified tax forms

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Uwarunkowania KSeF-u w Polsce i w wybranych krajach Europy

Zuzanna Kolbusz | Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0009-0004-6719-7458

Wiktoria Anna Bańka | Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0009-0006-5852-6728

Streszczenie

Słowa kluczowe:

KSeF, system e-fakturowania, e-fakturowanie w krajach Unii Europejskiej

Celem artykułu jest analiza wpływu Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF) na bezpieczeństwo i przejrzystość obrotu gospodarczego oraz jego oddziaływania na rynek krajowy i europejski. W artykule poddane ocenie zostanie to, czy system e-fakturowania przyczynia się do zwiększenia efektywności administracji skarbowej, jakie zalety i wady są związane z wprowadzeniem systemu oraz które z nich w praktyce przeważają. Dodatkowym celem jest przedstawienie, przed jakimi wyzwaniami stają przedsiębiorcy w związku z wdrożeniem tego systemu. W artykule wykorzystano metodę analizy literatury przedmiotu oraz przepisów prawnych, a także przeanalizowano przypadki konkretnych krajów, które już wdrożyły system e-fakturowania.

Determinants of the National e-Invoicing System (KSeF) in Poland and selected European countries (Summary)

Keywords:
KSeF, e-invoicing system, e-invoicing in European Union countries

The aim of this article is to analyse the impact of the national e-invoicing system (KSeF) on the security and transparency of business transactions and one's impact on the national and European market. The article will assess whether the e-invoicing system contributes to the efficiency of the tax administration, which advantages and disadvantages are associated with the introduction of the system and which of them prevail in practice. Another aim is to present the challenges faced by entrepreneurs in connection with the implementation of this system. The article uses the analysis of literature method on the subject, it also analyses legal regulations. Additionally, the article analyses specific countries that have already implemented the e-invoicing system.

Wstęp

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (ustawa 2004) Krajowy System e-Faktur (KSeF) to system teleinformatyczny, który umożliwia m.in. dostęp, wystawianie, otrzymywanie, przechowywanie faktur ustrukturyzowanych. Warto w tym miejscu podkreślić, że faktura ustrukturyzowana oznacza plik w formacie XML, który zawiera sprecyzowane dane. Taki format umożliwi organom podatkowym pełny dostęp do szczegółów umowy pomiędzy podmiotami (Pokrop, Pałys 2021: 21). W początkowym okresie faktury ustrukturyzowane będą funkcjonowały w obrocie gospodarczym jako jedna z dopuszczanych form dokumentowania transakcji, obok faktur papierowych i obecnie występujących w obrocie gospodarczym faktur elektronicznych. Z tego wynika, że faktury ustrukturyzowane przez pewien czas nie będą funkcjonowały samodzielnie, a będą występować razem z fakturami papierowymi oraz fakturami elektronicznymi (*Dane przechowywane...* 2024). Proces archiwizacji faktur w Krajowym Systemie e-Faktur będzie wynosił 10 lat.

Krajowy System e-Faktur w Polsce został uruchomiony 1 stycznia 2022 roku jako opcjonalny system z planami uczynienia go obowiązkowym „co do zasady od 1 lipca 2024 r., a dla małych i średnich firm zwolnionych z VAT od 1 stycznia 2025 r.” (*Pliki do pobrania KSEF...* 2023). Obecnie harmonogram wprowadzenia KSeF uległ zmianie i zgodnie z ustawą z dnia 9 maja 2024 roku zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (ustawa 2024) obowiązkowe e-fakturowanie planowane jest od 1 lutego 2026 roku. Decyzja o przesunięciu wprowadzenia obowiązkowego e-fakturowania mogła przynieść wielu przedsiębiorcom ulgę i dać czas na naukę tego systemu. „Z badania przeprowadzonego na zlecenie Grant Thornton przez firmę Biostat wynika, że przed decyzją Ministerstwa Finansów o przesunięciu terminu, aż 40% średnich i dużych firm nie było wcale lub były w niewielkim stopniu przygotowane do wdrożenia nowych regulacji” (*KSeF od 2026 roku...* 2024). To pokazuje, że KSeF jest jeszcze dla wielu przedsiębiorców wyzwaniem. Wyżej wymienione badania wskazują też, iż jedynie co piąty podmiot był w pełni przygotowany do wprowadzenia KSeF, a co czwarty oceniał stopień przygotowania jako dobry. Większe firmy, które zatrudniają powyżej 250 pracowników, uważały, że są lepiej przygotowane do wdrożenia KSeF. Aby rozwiązać problem nieprzygotowania przedsiębiorców do wprowadzenia e-faktur, Ministerstwo Finansów proponuje szkolenia w urzędach skarbowych i wsparcie podatników (Infolinia Krajowej Informacji Skarbowej), aby KSeF stał się bardziej zrozumiały (*KSeF od 2026 roku...* 2024).

W Polsce e-faktury są wystawiane za pośrednictwem Platformy Elektronicznego Fakturowania (PEF). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że PEF nie jest systemem obsługującym jedynie faktury elektroniczne, ale zajmuje się też różnymi dokumentami, które są związane z obsługą zamówień publicznych, np. awizo dostawy. Usługi PEF oferuje konsorcjum PEFexpert. Grupą docelową PEF są zlecniodawcy w zamówieniach publicznych (np. Poczta Polska) oraz usługodawcy zamówień publicznych,

czyli przedsiębiorstwa realizujące usługi na rzecz podmiotów publicznych. Z tego wynika, że obecnie w Polsce funkcjonuje fakturowanie *business-to-government* (B2G), ponieważ faktury są wystawiane między prywatnymi przedsiębiorstwami a instytucjami publicznymi¹.

Wprowadzenie Krajowego Systemu e-Faktur jest częścią szerszej strategii cyfryzacji administracji publicznej w Polsce, która ma na celu poprawę efektywności, transparentności oraz ograniczenie nadużyć podatkowych. Aktualnie korzystanie z KSeF jest dobrowolne. Wśród jego użytkowników znajdują się małe i średnie przedsiębiorstwa, a także duże korporacje oraz instytucje publiczne, które chcą skorzystać z zalet systemu.

1. Cechy charakterystyczne KSeF

Obecnie system KSeF charakteryzuje się kilkoma istotnymi cechami, są to m.in.:

- Dobrowolność: do 31 stycznia 2026 roku korzystanie z systemu jest opcjonalne. Oznacza to, że przedsiębiorca może zdecydować, czy chce dobrowolnie korzystać z systemu już teraz i zastąpić dotychczasowe faktury elektroniczne lub papierowe fakturą ustrukturyzowaną wystawianą w KSeF (*Krajowy system...* 2024).
- Rejestracja: aby można było wystawiać faktury w KSeF, konieczna jest rejestracja w systemie, gdzie trzeba założyć swoje indywidualne konto. Obsługa konta ma być możliwa zarówno z komputera, jak i na urządzeniach mobilnych (*Krajowy system...* 2024).
- Format faktur: faktury wystawiane w systemie KSeF posiadają format zgodny ze strukturą logiczną e-faktury opublikowaną w Centralnym Repozytorium Wzórów Dokumentów Elektronicznych (CRWDE). Jest to tzw. faktura ustrukturyzowana w ustandaryzowanym formacie XML.
- Autoryzacja: system KSeF posiada system autoryzacji cyfrowej poprzez uwierzytelnienie podmiotu wystawiającego fakturę w oparciu o kwalifikowane certyfikaty, np. podpis elektroniczny czy pieczęć elektroniczną (*Krajowy system...* 2024).

Z powyższych cech wynika, że system KSeF może być dla przedsiębiorców dużym wsparciem w prowadzeniu ich działalności gospodarczej. System wydaje się świetnym narzędziem, dzięki któremu zostanie wyeliminowany problem z otrzymywaniem faktur z opóźnieniem, ponieważ faktura wystawiona w systemie od razu będzie dostępna dla jej odbiorcy.

¹ *Business-to-government* odnosi się do transakcji między przedsiębiorstwami a podmiotami rządowymi (Wiśniewski, Piekut 2020: 113).

2. Etapy wprowadzenia KSeF w Polsce

Wdrożenie KSeF w Polsce jest procesem wieloetapowym, który ma na celu stopniowe przystosowanie przedsiębiorstw do nowego systemu wystawiania faktur. Etapy wprowadzenia systemu zostały tak rozplanowane, aby przedsiębiorcy mieli wystarczająco dużo czasu na dostosowanie swoich programów księgowych oraz procesów firmowych, związanych m.in. z obiegiem dokumentów w firmie, do wytycznych wymaganych przy korzystaniu z KSeF. Wprowadzenie systemu w etapach ma na celu optymalizację funkcjonowania KSeF. Poniżej przedstawiono kolejne kroki wdrażania KSeF, wraz z najnowszymi terminami i kluczowymi zmianami w harmonogramie (*Krajowy system...* 2024; *KSeF. Ustawa i rozporządzenie...* 2024; *Harmonogram wdrożenia KSeF...* 2023).

1 października–31 grudnia 2021 – w tym czasie Ministerstwo Finansów informowało o rozpoczęciu testów systemu, uruchomiono pilotażową wersję KSeF, z której mogły skorzystać wybrane firmy. Opublikowano pierwszą wersję e-Faktury na platformie CRWDE ePUAP. Przeprowadzono testy funkcjonalności i integracji KSeF z systemami księgowymi przedsiębiorców oraz zbierano opinie i uwagi od uczestników pilotażu w celu optymalizacji systemu.

1 stycznia 2022 – uruchomiony został dobrowolny system KSeF dla wszystkich przedsiębiorców w Polsce. Firmy mogły rejestrować się w systemie i korzystać z wystawiania oraz odbierania faktur ustrukturyzowanych w formacie XML.

1 stycznia 2023 – obecnie – prowadzono intensywne prace nad strukturą logiczną e-faktur wystawianych w systemie KSeF. Konsultowane były wtedy również akty wykonawcze dotyczące obowiązkowego korzystania z systemu KSeF od 1 lipca 2024 roku, jednak wprowadzenie obowiązku wystawiania faktury tylko za pośrednictwem systemu KSeF zostało odroczone. 19 stycznia 2024 roku Ministerstwo Finansów poinformowało o odroczeniu wprowadzenia obowiązkowego korzystania z KSeF oraz zapowiedziało przeprowadzenie audytu informatycznego systemu.

1 lutego 2026 – wprowadzenie obligatoryjnego korzystania z systemu KSeF. W pierwszej kolejności obowiązkowy KSeF wchodzi dla przedsiębiorców, których wartość sprzedaży w 2025 roku przekroczyła 200 mln zł. A następnie od 1 kwietnia 2026 roku obowiązek KSeF wchodzi dla pozostałych przedsiębiorców.

3. E-fakturowanie we Francji

We Francji już od 2017 roku istnieje możliwość korzystania z e-fakturowania *business-to-government*. Natomiast od 2020 roku wszystkie przedsiębiorstwa zostały zobligowane do wystawiania faktur cyfrowych za pośrednictwem systemu Chorus Pro we wspomnianych wcześniej transakcjach B2G (*E-fakturowanie B2G...* 2024).

W art. 91 francuskiej ustawy budżetowej na 2024 rok określono nowy harmonogram wdrożenia e-fakturowania pomiędzy francuskimi przedsiębiorstwami.

Od 1 września 2026 roku duże przedsiębiorstwa będą zobowiązane do wystawiania e-faktur, a rok później, tj. od 1 września 2027 roku, obowiązek ten będzie również dla małych i średnich przedsiębiorstw. Poprzedni harmonogram przewidywał wprowadzenie tego obowiązku 1 lipca 2024 roku dla dużych przedsiębiorstw, w 2025 roku dla średnich oraz w 2026 roku dla pozostałych przedsiębiorstw, ale podobnie jak w Polsce zdecydowano się na przesunięcie terminu, aby przedsiębiorstwa mogły się lepiej przygotować do zmiany (*La facturation électronique...* 2024).

E-fakturowaniu podlegają dostawy towarów lub świadczenie usług znajdujących się we Francji, których podatnik dokonuje z innym podatnikiem i nie są zwolnione z VAT, zaliczki, odnoszące się do tych operacji oraz publiczne aukcje towarów używanych, dzieł sztuki, przedmiotów kolekcjonerskich lub antyków. Dodatkowo do e-faktur wystawianych od 1 września 2026 roku w przypadku średnich i dużych przedsiębiorstw oraz od 1 września 2027 roku w przypadku pozostałych przedsiębiorstw konieczne będzie dodanie informacji, takich jak: numer SIREN (odpowiednik polskiego numeru REGON), adres dostawy towarów, w przypadku gdy jest inny niż adres klienta, informację o tym, że transakcja stanowiąca podstawę wystawienia e-faktury polega na dostawie towarów i/lub świadczeniu usług oraz informacja o zapłacie podatku VAT na podstawie obciążeń, gdy dostawca zdecydował się na taką opcję. Podatnicy mogą wybrać sposób wystawiania, wymiany, przesyłania i przetwarzania faktur drogą elektroniczną. Warto wspomnieć o Portail Public de Facturation (PPF), który jest połączony z platformą publiczną Chorus Pro. Oferuje bezpłatną, a co za tym idzie, ograniczoną usługę, która umożliwia firmom przesyłanie i odbieranie faktur. Kolejną ważną platformą jest Plateformes de Dématérialisation (DPD), która jest partnerem administracji i zatwierdzonym przez rząd pośrednikiem. Pozwala na wystawianie i odbieranie e-faktury bezpośrednio od dostawcy usług, bez konieczności przechodzenia przez PPF. Platforma oferuje dodatkowe funkcje, które ułatwiają wystawianie i odbieranie e-faktur (*La facturation électronique...* 2024; *Dématérialisation des factures...* 2024).

Jak wspomniano wyżej, e-fakturowanie dotyczy wszystkich transakcji kupna i sprzedaży towarów oraz usług dokonywanych między przedsiębiorstwami z siedzibą we Francji, które podlegają podatkowi VAT (transakcje krajowe). Dodatkowo przedsiębiorstwa, które prowadzą handel z osobami fizycznymi, z osobami niebędącymi podatnikami, czy z przedsiębiorstwami niemającymi siedziby na terytorium kraju, są zobligowane do przekazywania organom podatkowym określonych informacji, czyli tzw. e-raportowania, które dotyczą operacji handlowych. Dane są przekazywane przez przedsiębiorstwo przeprowadzające operację, za pośrednictwem PDP lub PFP (*La transmission de données...* 2022).

4. E-fakturowanie we Włoszech

System e-fakturowania we Włoszech nazywany jest Fatturazione Elettronica i jest jednym z kluczowych narzędzi wspierających proces cyfryzacji administracji podatkowej, co ma zwiększyć jej transparentność oraz efektywność. Od prawie 10 lat system ten stanowi fundament włoskiego systemu kontroli finansowej, wspiera on zarówno przedsiębiorców, jak i administrację m.in. w zarządzaniu obiegiem dokumentów oraz podczas kontroli podatkowych. System e-faktur jest we Włoszech obsługiwany przez krajową platformę pośredniczącą o nazwie Sistema di Interscambio (SdI) (*Il Sistema di Interscambio* 2024). System ten pozwala na przesyłanie, weryfikację, archiwizację i kontrolę w czasie rzeczywistym oraz weryfikuje poprawność faktur przed ich wysłaniem do odbiorcy (*agenziaentrate.gov.it* 2024). System jest istotnym narzędziem do walki z oszustwami podatkowymi i szarą strefą – są to kluczowe problemy, z jakimi zmagają się włoska gospodarka (*Oszustwa podatkowe we Włoszech...* 2012).

Włochy są pionierem w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o wprowadzanie systemu rozliczeń za pomocą e-faktur. We Włoszech w 2014 roku fakturuwanie elektroniczne pojawiło się najpierw jedynie w sektorze administracji publicznej. Ustalono wtedy, że fakturuwanie w tym sektorze może odbywać się wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem systemu wymiany (*La FatturaPA* 2024). Następnie w 2019 roku rozliczenia w systemie wymiany faktury stały się obowiązkowe pomiędzy przedsiębiorcami oraz pomiędzy przedsiębiorcami i konsumentami. Natomiast do 1 lipca 2022 roku fakturuwanie elektroniczne obowiązuje również rezydentów i nierezydentów na terenie Włoch. Poniżej przedstawiono etapy wprowadzania systemu e-fakturowania we Włoszech (*La FatturaPA* 2024).

2014 rok – Włochy wprowadziły obowiązek e-fakturowania dla wszystkie dostawców administracji publicznej. Faktury musiały być wystawiane w formacie elektronicznym (jest to format FatturaPA, który jest ustalony przez Włoską Agencję Skarbową) i przesyłane przez platformę pośredniczącą Sistema di Interscambio. Był to pierwszy krok w kierunku pełnej digitalizacji procesu fakturuwania.

2017 rok – włoski rząd podjął decyzję o wprowadzeniu dobrowolnego programu pilotażowego dla sektora prywatnego. Przedsiębiorcy mogli zdecydować się na korzystanie z e-faktur. Miało to na celu testowanie systemu i przygotowanie przedsiębiorców do pełnego wdrożenia.

2019 rok – dokładnie 1 stycznia 2019 roku Włochy wprowadziły obowiązkowy system e-fakturowania na rynku krajowym w transakcjach pomiędzy przedsiębiorcami oraz pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami.

2019–2021 – to okres udoskonalania systemu przez m.in. wprowadzanie dodatkowych narzędzi i wsparcia technicznego w dostosowaniu się do nowego systemu. Zwiększono również bazę dostępnych szkoleń i webinarów, z których mogli korzystać przedsiębiorcy.

2022 rok – w tym roku objęto obowiązkowym e-fakturowaniem również osoby samozatrudnione i małe przedsiębiorstwa, które wcześniej były z tego obowiązku zwolnione.

Początkowo włoski system e-fakturowania wzbudzał obawy, zwłaszcza wśród małych przedsiębiorców, którzy bali się znaczących kosztów wdrożenia systemu oraz wysokiego skomplikowania związanego z obsługą systemu. Jednak po 10 latach użytkowania systemu e-fakturowania we Włoszech można stwierdzić, że stał się on innowacyjnym rozwiązaniem, który pozwolił zbudować efektywny system kontroli podatkowej. Włochy dzięki temu rozwiązaniu stały się niekwestionowanym liderem we wdrażaniu cyfrowych narzędzi administracji podatkowej, dzięki czemu wiele krajów, w tym Polska, może czerpać z włoskich doświadczeń przy wdrażaniu e-fakturowania w swoich systemach administracji podatkowej. Funkcjonowanie systemu e-fakturowania we Włoszech przyniosło takie korzyści, jak m.in. skrócenie obiegu faktur, zautomatyzowanie procesów księgowych czy zmniejszenie kosztów związanych z drukowaniem oraz przechowywaniem dokumentów papierowych. Najistotniejsze jest jednak dążenie do stworzenia w ramach Unii Europejskiej jednolitego standardu e-fakturowania we wszystkich krajach członkowskich, co z pewnością ułatwi handel oraz wymianę usług na rynku europejskim.

5. Zalety i wady systemu e-faktur w Polsce i Europie

Systemy e-fakturowania stają się coraz powszechniejsze w krajach Europy i są ważnym elementem cyfrowej transformacji gospodarczej. Głównym celem wdrożenia takich systemów jest uproszczenie i przyspieszenie procesów fakturowania, a także zwiększenie przejrzystości transakcji oraz skuteczniejsza kontrola nad prawidłowym rozliczeniem podatkowym. Wdrażanie systemów e-faktur w krajach europejskich niesie za sobą wiele korzyści zarówno dla przedsiębiorców, jak i administracji podatkowej. Trzeba jednak zaznaczyć, że pomimo niewątpliwych korzyści nie jest to proces pozbawiony wad. Wielu przedsiębiorców stanie przed wyzwaniem związanym z wprowadzeniem KSeF oraz jego odpowiedników w innych krajach Europy. Poniżej przedstawiona zostanie analiza wad i zalet systemu e-fakturowania w Polsce i Europie, co pozwoli lepiej zrozumieć, jakie mogą być długofalowe efekty dla gospodarki europejskiej.

Najistotniejszą wadą systemu e-fakturowania są koszty wdrożenia tego systemu. Przedsiębiorcy potrzebują kilku miesięcy, aby móc wdrożyć w swoich firmach odpowiednie rozwiązania kompatybilne z systemem KSeF. Wiąże się to z poniesieniem kosztów na zakup odpowiedniego oprogramowania oraz przeszkolenia pracowników dodatkowymi kosztami – może być potrzebne skorzystanie z wiedzy fachowej zarówno w dziedzinie techniczno-informatycznej, jak i od strony prawnej czy związane z doradztwem podatkowym (Pokrop, Pałys 2021). Koszt takiej usługi waha się od kilku do nawet kilkunastu tysięcy złotych, co jest zależne od złożoności projektu

i wielkości firmy, która wdraża KSeF. Trzeba również wziąć pod uwagę, że system e-fakturowania w przyszłości powinien być kompatybilny na terenie całej Unii Europejskiej, co będzie wiązało się z kolejnymi kosztami implementacji jednego rozwiązania systemowego lub z kosztami integracji już istniejących krajowych systemów.

Drugim wyzwaniem, które wymaga doprecyzowania, są jeszcze nadal nie do końca jasne i sprecyzowane przepisy prawne dotyczące wdrożenia KSeF. Przedsiębiorcy będą musieli zmierzyć się z problemem „braku marginesu błędu”, ponieważ faktury wystawione w systemie e-fakturowania i przesłane do systemu nie mogą być anulowane ani zmieniane, więc nawet najmniejszy błąd w treści faktury będzie skutkował wystawianiem faktur korygujących, co może być uciążliwe zarówno dla wystawców, jak i odbiorców faktur (Burchart 2022).

Kolejne wyzwanie dotyczące systemu e-fakturowania to awarie i czasowe przestoje w dostępie do systemu. Nie ma wątpliwości, że platforma do przysyłania e-faktur będzie najbardziej obciążonym publicznym systemem informatycznym, co wiąże się z wieloma awariami i brakiem dostępu do systemu. W tej sytuacji postępowanie przedsiębiorcy w Polsce reguluje art. 106nh ustawy o podatku od towarów i usług, który nakazuje przedsiębiorcy w czasie awarii systemu KSeF wystawić odpowiednią fakturę w postaci elektronicznej. Tak więc przedsiębiorca oprócz systemu kompatybilnego z KSeF musi posiadać również system, który w razie awarii zapewni mu możliwość wystawiania faktur elektronicznych.

Trzeba również wziąć pod uwagę to, że system KSeF będzie zawierał dane wrażliwe użytkowników, a zatem będzie on w znacznym stopniu narażony na cyberataki. W związku z tym zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom oraz zabezpieczenie danych wrażliwych przed „wyciekiem” jest najważniejszym wyzwaniem po stronie twórców systemu. Może okazać się, że zabezpieczenia funkcjonujące w systemie e-fakturowania będą niewystarczające i przedsiębiorcy, chcąc zapobiec utracie swoich danych, zainwestują w dodatkowe systemy ochronne w swoich firmach.

Fakturowanie ustrukturyzowane ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Budzi wiele emocji z uwagi na to, że oprócz niewątpliwych zalet ma też wady. Najbardziej zauważalną zaletą jest przede wszystkim redukcja kosztów. Nie będzie już konieczna archiwizacja i przechowywanie faktur papierowych (*Czy papierowa forma faktury...* 2024). Warto wspomnieć o szybszym przetwarzaniu – dane do faktury nie będą musiały być wprowadzane ręcznie. Cały proces wystawiania i odbierania faktur zostanie zautomatyzowany (Schabikowska 2022). Wiele przedsiębiorstw na świecie zauważyło, że poświęca znacznie mniej czasu dzięki e-fakturowaniu, a dodatkowo otrzymuje szybciej gotówkę (*Fakturowanie elektroniczne obiecuje...* 2024). Kolejną zaletą jest poprawa dokładności. Dzięki temu, że dane do faktur nie będą wprowadzane ręcznie, zmniejszy się liczba błędów ludzkich, a co za tym idzie – zwiększy się precyzja i spójność danych. Nie można zapomnieć również o tym, że e-fakturowanie przyczyni się do ochrony środowiska, a to za sprawą zmniejszenia zużycia papieru,

którego produkcja i transport przyczynia się do emisji CO₂ oraz wycinki lasów. Ważną zaletą jest również zwiększenie bezpieczeństwa. Informacje, które zostały zawarte w e-fakturach, są bezpieczne, a możliwość kradzieży lub podrobienia ich jest ograniczona (*Informacje o KSeF* 2024). KSeF zapewni również lepszą komunikację między podatnikiem a organem administracji. Przewiduje się też bardziej efektywną kontrolę podatku VAT (Schabikowska 2022). Jako zaletę można wymienić także szybszy zwrot VAT aż o 33%, jeżeli zostaną spełnione warunki określone w ustawie. Pierwotnie ten czas wynosił 60 dni, a będzie to 40 dni (*Odliczenie i zwrot podatku...* 2024).

Zakończenie

System e-fakturowania w Polsce oraz innych krajach Europy niesie za sobą wiele korzyści i jest istotnym elementem procesu cyfryzacji. Na przykładzie włoskiego oraz francuskiego systemu e-fakturowania można potwierdzić, że jest to nowoczesne narzędzie służące zarówno administracji podatkowej, jak i przedsiębiorcom. Wydaje się, że pomimo wyzwań związanych z wdrożeniem systemu korzyści płynące z jego użytkowania przewyższają wady, prowadząc do stworzenia bardziej efektywnej i przejrzystej gospodarki. Krajowy System e-faktur jest istotnym krokiem w stronę cyfryzacji polskiego systemu podatkowego. Wprowadzenie systemu e-fakturowania w krajach Unii Europejskiej umożliwia zwiększenie bezpieczeństwa i przejrzystości obrotu gospodarczego, pozwala na monitorowanie transakcji oraz zapewnia lepszą kontrolę nad rozliczeniami podatkowymi. Dodatkowo dzięki temu systemowi administracja skarbową może szybciej i skuteczniej wykrywać oszustwa podatkowe, co wiąże się ze zmniejszeniem szarej strefy oraz zapewnieniem równych warunków dla wszystkich podmiotów gospodarczych.

Bibliografia

Opracowania

- Burchart R., 2022, *Faktury ustrukturyzowane w obrocie gospodarczym. Korzyści i wyzwania dla przedsiębiorców*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 3(66), <https://doi.org/10.15611/pn.2022.3.01>.
- Carewicz K., 2022, *Wady i zalety Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF)*, Grantthornton, <https://grantthornton.pl/publikacja/wady-i-zalety-krajowego-systemu-e-faktur/#zalety> [dostęp: 9.11.2024].
- Co to jest Krajowy System e-Faktur*, 2024, Krajowy System e-Faktur, https://krajowysystemefaktur.pl/?gad_source=1&gclid=Cj0KCQiArby5BhCDARIsAIJvJlRSF7O8FRDWpJ7wQVdcA6c33QVfyof03Y-wpwoVLfvCZQSZzrM7gZY4aAjDIEALw_wcB# [dostęp: 8.11.2024].
- Czy papierowa forma faktury będzie zbędna po wprowadzeniu KSeF?*, 2024, Portal KSeF.pl, <https://ksef.pl/blog/czy-papierowa-forma-faktury-bedzie-zbedna-po-wprowadzeniu-ksef>. [dostęp: 9.04.2025].
- Dane przechowywane w ramach Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF) są bezpieczne*, 2024, podatki.gov.pl, <https://www.podatki.gov.pl/komunikaty-techniczne/dane-przechowywane-w-ramach-krajowego-systemu-e-faktur-ksef-sa-bezpieczne/> [dostęp: 9.04.2025].

Dématérialisation des factures: PPF, PDP ou OD, quelles différences?, 2024, Docaposte, <https://www.docaposte.com/blog/article/factures-ppf-pdp-ou-od-queelles-differences> [dostęp: 9.11.2024].

E-fakturowanie B2G we Francji, 2024, SNI, https://snitechnology.net/pl/e-fakturowanie/e-fakturowanie-b2g-we-francji/#pll_switcher [dostęp: 9.11.2024].

Ekspert podpowiada: obowiązek fakturowania elektronicznego we Włoszech, 2024, Capiplit, <https://capiplit.eu/ekspert-podpowiada-obowiazek-fakturowania-elektronicznego-we-wloszech/> [dostęp: 9.11.2024].

Facture électronique 2024: regermination, mise en place et conseils, 2023, Les Echos Solutions, <https://solutions.lesechos.fr/compta-gestion/c/facture-electronique-2024-reglementation-mise-en-place-et-conseils-39430/#:~:text=Pour%20permettre%20une%20transition%20plus%20facile%2C%20l%E2%80%99Etat%20a,%C3%AAtre%20en%20mesure%20de%20recevoir%20les%20factures%20%C3%A9lectroniques> [dostęp: 9.11.2024].

FatturaPA we Włoszech, 2024, Snitechnology, <https://snitechnology.net/pl/wloszech-fatturapa/> [dostęp: 9.11.2024].

Fakturowanie elektroniczne obiecuje znaczące korzyści dla europejskich firm, 2024, Eureporter, <https://pl.eureporter.co/business/2024/08/29/electronic-invoicing-promises-significant-gains-for-european-companies/> [dostęp: 9.11.2024].

Fattura elettronica e corrispettivi telematici, 2024, Agenziaentrate, <https://www.agenziaentrate.gov.it/portale/web/guest/aree-tematiche/fatturazione-elettronica/guida-fatturazione-elettronica/come-predisporre-inviare-ricevere-fe/cosa-fa-sistema-intercambio-fe> [dostęp: 9.11.2024].

Généralisation de la facturation électronique, 2023, Entreprendre service-public, <https://entreprendre.service-public.fr/actualites/A15683> [dostęp: 9.11.2024].

Harmonogram wdrożenia KSeF (Krajowego Systemu e-faktur), 2023, BMP Consulting, <https://bmp-consulting.pl/harmonogram-wdrozenia-ksef-krajowego-systemu-e-faktur/> [dostęp: 8.11.2024].

Il Sistema di Interscambio, 2024, FatturaPA, <https://www.fatturapa.gov.it/it/sistemainterscambio/> [dostęp: 08.11.2024]

Informacje o KSeF, 2024, Podatki.gov.pl, <https://ksef.podatki.gov.pl/informacje-o-ksef/> [dostęp: 9.11.2024].

Kowalski P., 2024, *E-faktura w Europie. Pozytywne i negatywne skutki wprowadzenia*, Symfonia, <https://symfonia.pl/blog/prawo/ksef/e-faktura-w-europie-pozytywne-i-negatywne-skutki-wprowadzenia/#:~:text=W%C5%9Br%C3%B3d%20pozytywnych%20skutk%C3%B3w%20efakturowania%20w%20krajach%20europejskich%20mo%C5%B3Cna,efektywno%C5%9Bci%20przedsi%C4%99biorstw%3B%202%20redukcj%C4%99%20koszt%C3%B3w%3B%203%20oszcz%C4%99dno%C5%9B%C4%87%20czasu> [dostęp: 9.11.2024].

Krajowy System e-Faktur, 2024, Portal Gov.pl, <https://www.biznes.gov.pl/pl/portal/004651#3> [dostęp: 8.11.2024],

KSeF od 2026 roku. Czy możemy odetchnąć z ulgą?, 2024, Xemi, https://www.xemi.pl/artykul/ksef-od-2026-czy-mozemy-odetchnac-z-ulga/?gad_source=1&gclid=Cj0KCOjw-ai0BhDPArisAB6hm-P6RMNS09q3FTx-WeEV-4BEK5WfeFc6GnKZmjYYu4oqlA2seAWO8qMcaAqZREALw_wcB [dostęp: 9.11.2024].

KSeF. Ustawa i rozporządzenie – aktualne przepisy prawne 2024, 2024, Eurocert, <https://eurocert.pl/ksef-ustawa-i-rozporzadzenie-aktualne-przepisy-prawne-2024/> [dostęp: 8.11.2024].

La facturation électronique entre entreprises, 2024, Économie.gouv.fr, <https://www.economie.gouv.fr/cedef/facturation-electronique-entreprises> [dostęp: 9.11.2024].

La FatturaPA, 2024, FatturaPA, <https://www.fatturapa.gov.it/it/lafatturapa/> [dostęp: 8.11.2024].

La transmission de données de transaction à l'administration, 2022, Impots.gouv.fr E-reporting, <https://www.impots.gouv.fr/e-reporting-la-transmission-de-donnees-de-transaction-ladministration> [dostęp: 9.11.2024].

Mentions obligatoires sur une facture, 2023. Entreprendre service-public, <https://entreprendre.service-public.fr/vosdroits/F31808> [dostęp: 9.11.2024].

Odliczenie i zwrot podatku od towarów i usług – kiedy urząd zwróci nadwyżkę VAT, 2024, Biznes.gov.pl, <https://www.biznes.gov.pl/pl/portal/00249> [dostęp: 9.04.2025].

Oszustwa podatkowe we Włoszech. Coraz więcej zgłoszeń, 2012, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/oszustwa;podatkowe;we;wloszech;coraz;wiecej;zgloszen,31,0,1181983.html> [dostęp: 9.11.2024].

Pietrzak A., 2023, *5 plusów i 5 minusów Krajowego Systemu e-Faktur*, inFakt, <https://www.infakt.pl/blog/5-plusow-5-minusow-ksef/> [dostęp: 9.11.2024].

Pliki do pobrania KSEF, Broszura informacyjna, Portal gov.pl, <https://ksef.podatki.gov.pl/baza-wiedzy-ksef/pliki-do-pobrania-ksef/> [dostęp: 9.04.2025].

Pokrop D., Pałus A., 2021, *Krajowy System e-Faktur – kontekst prawny, wyzwania techniczne i konsekwencje praktyczne dla przedsiębiorców*, „Przegląd Podatkowy”, nr 12.

Przedsiębiorcy: KSeF może zagrażać tajemnicy przedsiębiorstwa i naruszać RODO, 2024, Portal prawo.pl, <https://www.prawo.pl/podatki/ksef-a-tajemnica-przedsiębiorstwa-i-rodo-pismo-rpo,527271.html> [dostęp: 9.04.2025].

Schabikowska A., 2022, *Wady i zalety Krajowego Systemu e-Faktur. O czym warto wiedzieć?*, Exorigo upos, <https://www.exorigo-upos.pl/blog/wady-i-zalety-krajowego-systemu-e-faktur-o-czym-warto-wiedziec/> [dostęp: 9.11.2024].

Usługi PEF, b.d., Portal Gov.pl, <https://efaktura.gov.pl/uslugi-pef/> [dostęp: 9.04.2025].

Wiśniewski A., Piekut M., 2020, *Rozwój sprzedaży internetowej wśród przedsiębiorców w Polsce i Ukrainie*, w: M. Piekut, N. Smentyna (red.), *Selecter issues of socio-economic development in Poland and Ukraine*, Płock.

Wydatki na wdrożenie KSeF jako koszt podatkowy – czy można odliczyć?, 2024, Poradnik przedsiębiorcy, <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-wydatki-na-wdrozenie-ksef-jako-koszt-podatkowy> [dostęp: 9.11.2024].

Akty prawne

Ustawa, 2004, ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 361 z późn. zm.).

Ustawa, 2024, ustawa z dnia 9 maja 2024 r. zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2024 r., poz. 852).

Biogramy

Wiktoria Bańka – studentka III roku SSP, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze to prawo finansowe, w szczególności spekulacje na rynku finansowym.

Wiktoria Bańka – 3rd year law student at University of Szczecin, Faculty of Law and Administration. Areas of research interests consists of financial law, especially speculations on financial market.

Zuzanna Kolbusz – studentka V roku NSP, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze to prawo finansowe, ze szczególnym uwzględnieniem prawa podatkowego (kwestie podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw).

Zuzanna Kolbusz – 5th year law student at University of Szczecin, Faculty of Law and Administration. Areas of research interests include financial law, with an emphasis on tax law (income tax and VAT issues in the small and medium-sized enterprises sector).



Rynek pracy w Polsce a wojna w Ukrainie

Tymoteusz Ochrymiuk | Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0009-0008-2933-1096

Streszczenie

Słowa kluczowe:

rynek pracy,
migracje, płace,
bezrobocie

Celem artykułu jest ocena wpływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy, a mianowicie na płace realne, stopę bezrobocia i wielkość zatrudnienia w Polsce. Autor przedstawia teoretyczne aspekty rynku pracy w ekonomii z uwzględnieniem teorii migracji i oddziaływania przepływów ludności na rynek pracy. Następnie przybliża skalę zjawiska napływu uchodźców z Ukrainy do Polski oraz przedstawia sytuację, w jakiej znajdował się rynek pracy przed i w momencie rosyjskiej agresji na Ukrainę. Przy wykorzystaniu analizy danych statystycznych i analizy korelacji formułuje wnioski co do wpływu uchodźców z Ukrainy na płace realne i ich dynamikę oraz stopę bezrobocia i wielkość zatrudnienia.

The labor market in Poland and the war in Ukraine (Summary)

Keywords:
labor market,
migrations, wages,
unemployment

The aim of the article is assessment of the impact of Ukrainian refugees on the Polish labor market, specifically on real wages, unemployment rate and the employment level in Poland. The author presents the theoretical aspects of the labor market in economics, taking into account migration theory and the effects of population flows on the labor market. Then, the scale of the influx of refugees from Ukraine to Poland is outlined, along with the situation of the labor market before and during the Russian aggression against Ukraine. Using statistical data analysis and correlation analysis, conclusions are drawn regarding the impact of Ukrainian refugees on real wages, their dynamics, unemployment rate and the employment level.

Wstęp

Inwazja Rosji na Ukrainę, którą datuje się na 24 lutego 2022 roku, spowodowała, że wielu obywateli Ukrainy zostało zmuszonych do ucieczki z kraju w obliczu wojny. Dla Polski, będącej krajem sąsiednim, konsekwencją wybuchu tej wojny był napływ ludności z Ukrainy. Z punktu widzenia polskiego rynku pracy napływ ludności ukraińskiej mógł prowadzić do zwiększenia się liczby osób poszukujących i skłonnych do podjęcia pracy na terenie Polski. Klasyczne postrzeganie rynku pracy jako zestawienia popytu,

podaż oraz płacy realnej może prowadzić do wniosku, że takie napływy ludności z zagranicy, czy to w ramach imigracji, czy uchodźstwa, mogą mieć negatywne konsekwencje dla zatrudnienia i płac – jeżeli rośnie podaż pracy, to musi spaść cena równowagi, czyli w tym przypadku płaca realna. Obecny stan wiedzy w ramach teorii ekonomii podważa jednak takie rozumowanie i wskazuje, że przybywanie ludności zagranicznej do gospodarki krajowej nie musi przyczyniać się do spadku płac czy spadku zatrudnienia. Nadal jednak napływ siły roboczej do kraju z zagranicy jest postrzegany powszechnie jako potencjalne zagrożenie dla krajowego rynku pracy (płac i zatrudnienia). Celem niniejszej pracy jest ocena wpływu uchodźców z Ukrainy uciekających przed rosyjską agresją na sytuację na rynku pracy w Polsce, obejmującą płace, zatrudnienie i poziom bezrobocia.

Ekonomiczne teorie migracji w kontekście rynku pracy

Rynek pracy stanowi jeden z kluczowych czynników produkcji w rozważaniach teoretycznych na poziomie makroekonomii, jak i mikroekonomii. Zaistnienie równowagi na rynku pracy powiązane jest z wystąpieniem równowagi ogólnej w gospodarce (Miłaszewicz 2011: 34). Stanowi on mechanizm koordynujący decyzje przedsiębiorstw co do wielkości zgłaszanego zapotrzebowania na pracę oraz decyzje gospodarstw domowych co do wielkości oferowanej ilości pracy. Zarówno wielkość popytu na pracę, jak i podaż pracy zależy od płacy realnej – wraz z jej wzrostem maleje wielkość popytu na pracę i rośnie wielkość podaży pracy, a wraz ze spadkiem płacy realnej rośnie wielkość popytu na pracę i maleje wielkość podaży pracy *ceteris paribus*. Równowaga rynku pracy zachodzi w momencie, w którym wielkość popytu na pracę i podaż pracy przy danym poziomie płacy realnej zrównują się. Popyt i podaż pracy mogą ulegać zmianom w konsekwencji oddziaływania wielu czynników, co przekłada się na zmiany w wielkości zatrudnienia i płacy realnej, które zapewniają równowagę rynku pracy. Zmiana ceny wytwarzanego produktu, zmiana technologiczna i podaż innych czynników produkcji mogą wpływać na zmianę wielkości zapotrzebowania na pracę przy różnych poziomach płacy realnej (Mankiw, Taylor 2022a: 550). Do powodów zmian w podaży pracy zalicza się zmiany w populacji, zmianę norm, zmianę możliwości alternatywnych zachowań oraz migrację (Mankiw, Taylor 2022a: 556). Wzrost popytu na pracę prowadzić ma do wzrostu płacy realnej i wzrostu wielkości zatrudnienia równowagi. Odwrotny efekt, a więc spadek płacy realnej i spadek wielkości zatrudnienia równowagi, nastąpi w przypadku spadku popytu na pracę. Wzrost podaży pracy *ceteris paribus* będzie prowadził do spadku płacy realnej zapewniającej równowagę i wzrostu wielkości zatrudnienia. Płaca realna wzrośnie natomiast przy spadku podaży pracy, jednocześnie powodując spadek zatrudnienia równowagi.

Dużą rolę w kontekście rynku pracy w teorii ekonomii odgrywają migracje i przepływy ludności. Ekonomisci zajmują się migracjami, dążąc do wskazania czynników je determinujących oraz chcąc zbadać ich wpływ na funkcjonowanie gospodarki, w tym

ryнку pracy. Ekonomiczne teorie migracji podkreślają czynniki związane z rynkiem pracy, czyli płacą i zapotrzebowaniem na pracę, jako te, które warunkują migracje. Zgodnie z neoklasyczną teorią migracji zróżnicowanie popytu i podaży na krajowych rynkach pracy, a co za tym idzie – zróżnicowanie stawek płac, jest przyczyną ruchów migracyjnych (Cymanow 2010: 108). Przepływy ludności mają wynikać z kalkulacji ekonomicznej migrantów, którzy dążą do maksymalizacji zysku, a kierunki migracji są uzależnione tym, jak kształtują się płace w poszczególnych gospodarkach krajowych. Rozwój teorii neoklasycznej doprowadził do powstania nowej ekonomicznej teorii migracji, która przyczyn migracji upatruje w chęci dywersyfikacji zasobów pracy, ubezpieczenia gospodarstwa domowego i akumulacji kapitału (Adamowicz, Siedlanowski 2021: 27). W ramach nowej teorii migracji wskazuje się, że decyzja jednostki o migracji może nie być podejmowana indywidualnie, a wpływ na nią może mieć środowisko, w którym jednostka funkcjonuje (rodzina, wspólnota lokalna itp.). Podkreśla się przy tym również fakt, że motywem podjęcia migracji przez jednostkę jest chęć minimalizacji ryzyka a nie maksymalizacji użyteczności jednostki (co wiąże się z chęcią dywersyfikacji dochodu), a także duży stopień zróżnicowania dochodów w jej społeczności (Jaskułowski, Pawlak 2016: 133). Teoria dwoistego (dualnego) rynku pracy wyjaśnia migrację, stosując podział na dwa zróżnicowane sektory rynku pracy, które są do siebie przeciwstawne pod kątem komfortu pracy, wysokości wynagrodzenia, stabilności pracy i wymaganych kwalifikacji (Brzozowski 2011: 67). Ruchy migracyjne są tłumaczone w tej teorii tym, że pracownicy natywni nie są skłonni pracować w sektorze rynku pracy, który cechuje się niższymi wynagrodzeniami, mniejszym komfortem pracy i niestabilnością, posiadając przy tym wyższe kwalifikacje. Z tego powodu przedsiębiorcy zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników zagranicznych, aby móc zaangażować ich w pracę w tym sektorze, w którym ludność natywna nie jest skłonna pracować. Skutkuje to przepływem ludności pomiędzy gospodarkami krajowymi.

Migracje są zatem w ekonomii ściśle powiązane z rynkiem pracy. Stanowią one czynnik, który w neoklasycznym modelu rynku pracy pozwala na zmniejszanie i zwiększanie podaży pracy. Napływ ludności z zagranicy, czyli zaistnienie imigracji, pozwalałby na zwiększenie podaży pracy na krajowym rynku pracy, co miałoby oznaczać spadek płacy równoważącej ten rynek i wzrost zatrudnienia. Odwrotny efekt zaistniałby w przypadku emigracji, która oznaczałaby dla krajowego rynku pracy spadek podaży pracy. Prowadzić miało to do wzrostu płacy równowagi i spadku zatrudnienia. Taki model opisujący funkcjonowanie rynku pracy w obliczu migracji bazuje na wielu założeniach, przy których uchyleniu zmiany w płacach rynkowych na skutek przepływów ludności mogłyby mieć różny kierunek. Jednym z takich założeń jest stałość kapitału i popytu na pracę (Sieroń 2016: 33). Jeżeli jednak przyjmujemy, że zasoby kapitału rosną w czasie, a tym samym rośnie popyt na pracę, to zmiany w podaży pracy mogą być odpowiednio kompensowane zmianami w popycie na pracę. Należy również pamiętać, że migranci oddziałują pośrednio na stronę popytu na pracę poprzez wydatkowanie dochodów z pracy na dobra i usługi. Jeżeli zgodnie

z prawem Say'a (Mankiw, Taylor 2022b: 117) podaż jest źródłem popytu, to zmiany obejmujące przepływy ludności, które przyczyniają się do zmian w wielkości produkcji i dochodów, muszą finalnie oddziaływać na wielkość popytu w gospodarce i tym samym na wielkość popytu na pracę. Taki mechanizm oddziaływania imigrantów nie tylko na podażową stronę gospodarki, ale również na popytową określony został mianem „imigracyjnego prawa Say'a” (Bodvarsson, Lewer, Van den Berg 2007: 35). Zwraca się również uwagę na to, że imigranci mają zazwyczaj niższe wymagania płacowe od pracowników i ludności natywnej, co pozwala na wypracowywanie nadwyżek finansowych (poprzez ograniczenie kosztów) firmom, które są przeznaczane na wzrost wynagrodzeń i zatrudnienia innych pracowników, zwiększenie specjalizacji i podziału pracy oraz angażowanie pracowników natywnych w prace wymagające wyższych kwalifikacji i wiążących się z wyższym wynagrodzeniem (Sieroń 2016: 33–34).

Przegląd dotychczasowych wyników badań

Badania empiryczne pokazują, że wpływ imigracji na rynek pracy, w tym szczególnie na płace, nie jest klarowny. Eksperyment naturalny, którym posłużył się Card w analizie wpływu imigracji na płace, dotyczący migracji z Kuby do Stanów Zjednoczonych, doprowadził do wniosku, że imigracja nie ma negatywnego wpływu na zatrudnienie i płace (Card 1989: 22).

Dustmann, Frattini i Preston (2013: 32) w swoim badaniu wykazują, że imigracja może mieć pozytywny wpływ na rynek pracy i prowadzić do niewielkiego wzrostu przeciętnego poziomu płac. Ottaviano i Peri (2008: 40) wskazują natomiast, że imigracja w długim okresie przyczyniać się może do wzrostu płac pracowników natywnych, jednocześnie obniżając płace wcześniejszym imigrantom.

Kerr i Kerr (2011: 24) w swojej analizie badań empirycznych z zakresu migracji międzynarodowych dochodzą do konkluzji, że prawdopodobieństwo negatywnych skutków dla rynku pracy kraju przyjmującego imigrantów jest mniejsze niż można by oczekiwać i wiązać się może jedynie z niewielkimi efektami wypierania dopiero przy dużej skali napływu imigrantów.

Negatywny i niewielki wpływ imigracji na płace stwierdzają także w swojej metaanalizie Longhi, Nijkamp, Poot (2005: 19), gdzie jednym z głównych wniosków jest to, że wzrost udziału imigrantów w sile roboczej o 1 p.p. prowadzi do spadku średniego wynagrodzenia o 0,119 p.p. *ceteris paribus*.

Edo (2015: 1189–1190) w analizie francuskiego rynku pracy i wpływu imigracji na płace i zatrudnienie w latach 1990–2002 dochodzi do wniosku, że brak jest dowodów na szkodliwy wpływ imigrantów na płace. Formułuje przy tym kilka szczegółowych tez, w których stwierdza, że imigracja może mieć negatywny wpływ na krótkookresowo zatrudnionych pracowników natywnych, pracowników konkurujących z imigrantami

oraz na tych pracowników, z którymi imigranci mają rozbieżne normy kulturowe, alternatywne możliwości zatrudnienia czy zachowania.

Chassamboulli i Palivos (2013: 28–29), na bazie analizy obejmującej grecki rynek pracy w latach 2000–2007, stwierdzają, że wpływ imigracji na zatrudnienie i płace pracowników natywnych jest uzależniony od formy uzgadniania wynagrodzeń i płac minimalnych. W przypadku większej giętkości płac i ustalania ich w ramach negocjacji imigracja może mieć negatywny wpływ na płace pracowników natywnych przy jednocześnie pozytywnym wpływie na zatrudnienie. Większa sztywność płac ma wiązać się z negatywnym wpływem imigrantów na zatrudnienie wśród pracowników natywnych, ale pozytywnym pod kątem płac. Dodatkowo negatywny wpływ imigrantów na płace pracowników natywnych występuje w przypadku ustalania płacy minimalnej jako procentu średniego wynagrodzenia.

Friedberg i Hunt (1995: 42) pokazują, że analizy empiryczne obejmujące gospodarkę Stanów Zjednoczonych pozwalają na stwierdzenie niewielkiego negatywnego wpływu imigracji na wysokość płac pracowników natywnych. Wzrost odsetka imigrantów w populacji kraju o 10% ma prowadzić do spadku płac ludności natywnej o 1%. Nawet ludność natywna będąca silnie substytucyjna na rynku pracy wobec imigrantów nie doświadczała wyraźnych strat w wyniku wzrostu imigracji.

Moreno-Galbis i Tritah (2014: 40–41) podjęli się analizy wpływu imigrantów na cząstkowe rynki pracy w 12 krajach europejskich w latach 1998–2004, dowodząc, że imigranci w krótkim okresie mogą sprzyjać i poprawiać perspektywy zatrudnienia pracowników natywnych, z którymi konkurują. Stwierdzają również, że imigracja może stanowić bodziec dla pracowników natywnych do zwiększania swoich zasobów kapitału ludzkiego.

Cohen-Goldner i Paserman (2004: 22–23), badając przypadek imigracji z byłego ZSRR do Izraela w latach 1989–1999, stwierdzają, że napływ imigrantów do Izraela miał krótkookresowy negatywny wpływ na płace, który zanikał po 5–7 latach. Ich szacunki wskazują, że wzrost udziału imigrantów o 10% w populacji przyczynił się do obniżenia płac pracowników natywnych o od 1,2% do 5,7% w krótkim okresie. Nie stwierdzają przy tym negatywnego wpływu na poziom zatrudnienia.

Przegląd badań empirycznych dotyczących wpływu imigracji na rynek pracy pokazuje, że przepływy ludności między gospodarkami narodowymi nie mają oczywistego wpływu na wielkość zatrudnienia i płace oraz mogą powodować wiele dodatkowych efektów i dostosowań w gospodarce.

Uchodźcy z Ukrainy i sytuacja na polskim rynku pracy

Ze względu na dynamiczny charakter przepływów ludności, szczególnie w kontekście przepływów wynikających z wojny, oraz problemy związane ze statystycznym uchwyceniem zjawisk migracji, dokładne określenie liczby uchodźców z Ukrainy, którzy

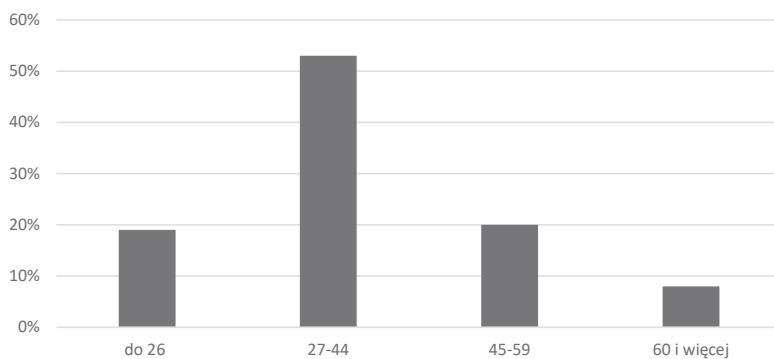
przybyli do Polski i w niej pozostali, wydaje się skomplikowane. Na podstawie określonych danych liczbowych można jednak wykazać choćby skalę napływu uchodźców z Ukrainy do Polski w wyniku agresji rosyjskiej. Przybliżając skalę tego zjawiska, można wskazać, że ponad 4,7 mln uchodźców z Ukrainy przebywało na terenie państw należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w czerwcu 2023 roku, aż 16,66 mln przekroczyło polską granicę od 24 lutego 2022 roku do 25 października 2023 roku i zgodnie ze statystykami Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców (UNHCR) na dzień 18 października 2023 roku na terenie Polski przebywało 958 935 uchodźców z Ukrainy (Zyzik i in. 2024: 10). Można powołać się również na dane dotyczące uchodźców z Ukrainy, którzy skorzystali z dyrektywy o tymczasowej ochronie i mechanizmu tymczasowej ochrony, wprowadzonej przez Unię Europejską w marcu 2022 roku. Do listopada 2023 roku skorzystało z niej 4,2 mln osób z Ukrainy. Syntetyczne zestawienie informacji dotyczących napływu uchodźców z Ukrainy do Polski zawarto w tabeli 1.

Tabela 1. Skala napływu uchodźców z Ukrainy do Polski

Rodzaj statystyki	Wartość
Uchodźcy z Ukrainy przebywający na terenie państw OECD w czerwcu 2023 roku	4,7 mln
Liczba uchodźców z Ukrainy, którzy przekroczyli polską granicę od 24 lutego 2022 roku do 25 października 2023 roku	16,6 mln
Liczba uchodźców z Ukrainy przebywających na terenie Polski na dzień 18 października 2023 roku	958,9 tys.
Liczba uchodźców z Ukrainy korzystających z dyrektywy o tymczasowej ochronie i mechanizmu tymczasowej ochrony do listopada 2023 roku	4,2 mln

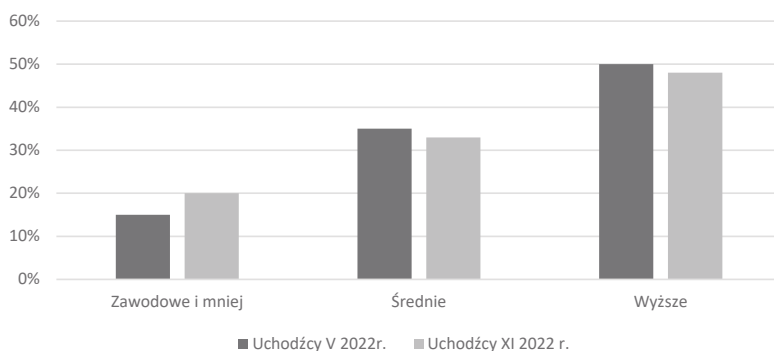
Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Zyzik i in. 2023 oraz danych OECD, Komisji Europejskiej i UNHCR).

Przytoczone liczby pokazują, jak dużą skalą cechował się proces napływu uchodźców z Ukrainy. Badanie ankietowe przeprowadzone przez Narodowy Bank Polski dotyczące sytuacji życiowej imigrantów z Ukrainy w Polsce i wpływu na nią wojny oraz pandemii COVID-19 umożliwia do pewnego stopnia określenie struktury płci, wieku oraz wykształcenia uchodźców z Ukrainy. Rysunki 1 i 2 zawierają strukturę uchodźców z Ukrainy w podziale na wiek i wykształcenie.



Rysunek 1. Struktura wieku uchodźców z Ukrainy w Polsce z listopada 2022 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Chmielewska-Kalińska, Dudek, Strzelecki 2023).



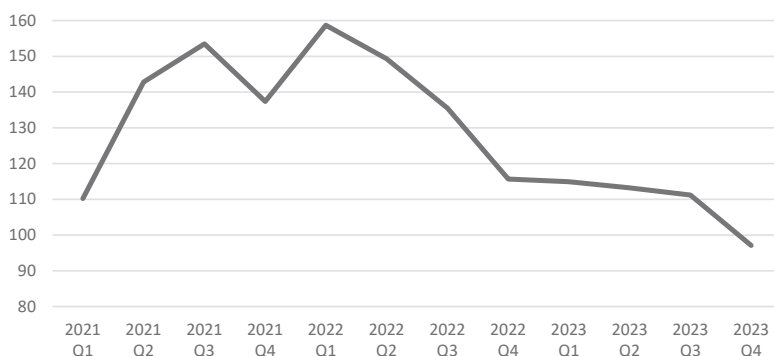
Rysunek 2. Struktura wykształcenia uchodźców z Ukrainy w Polsce z maja i listopada 2022 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Chmielewska-Kalińska, Dudek, Strzelecki 2023).

Zgodnie z badaniem około 80% uchodźców z Ukrainy stanowią kobiety i 20% mężczyźni, a pod kątem wieku dominują osoby w wieku od 27 lat do 44 lat, stanowiąc 53% uchodźców z Ukrainy (Chmielewska-Kalińska, Dudek, Strzelecki 2023: 8). Około 50% uchodźców z Ukrainy posiada wykształcenie wyższe, 35% wykształcenie średnie, a podstawowe około 15–20% (Chmielewska-Kalińska, Dudek, Strzelecki 2023: 12). W kontekście uchodźców z Ukrainy i polskiego rynku pracy warto zwrócić również uwagę na kwestie związane z tym, w jakich gałęziach gospodarki uchodźcy znajdowali zatrudnienie oraz na to, jaki odsetek uchodźców z Ukrainy znalazł w Polsce zatrudnienie. Dane wskazują na to, że aż 65% uchodźców z Ukrainy znalazło w Polsce zatrudnienie, co stanowi największy odsetek w państwach OECD (Żyzik i in. 2024: 11). Uchodźcy znajdowali przede wszystkim zatrudnienie w przemyśle, w handlu

i magazynach oraz usługach na rzecz gospodarstw domowych i sprzątaniu, jednakże nie było branży, która dominowałaby znacząco pod kątem udziału w niej zatrudnionych uchodźców z Ukrainy (Chmielewska-Kalińska, Dudek, Strzelecki 2023: 16). Analizując przytoczone dane, można dojść do wniosku, że adaptacja uchodźców z Ukrainy na polskim rynku pracy powinna przejść pomyślnie (sugeruje to chociażby fakt, że większość uchodźców to były osoby w wieku produkcyjnym oraz z wykształceniem średnim i wyższym) i tak się stało (na co wskazuje odsetek uchodźców zatrudnionych w Polsce). Pomyślny przebieg adaptacji na polskim rynku pracy uchodźców z Ukrainy odzwierciedla również to, że aż 80% ich dochodów pochodziło z pracy.

Sytuację na polskim rynku pracy podczas wybuchu wojny na Ukrainie i zapoczątkowania procesu przepływu ludności z Ukrainy w ramach ucieczki przed wojną można określić mianem pozytywnej. Takiej oceny sytuacji można dokonać, opierając się na danych Głównego Urzędu Statystycznego. Zgodnie z nimi stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w lutym 2022 roku wyniosła 5,6%. Cechowała się ona tendencją spadkową od lutego 2021 roku, kiedy to wyniosła 6,6%. W okresie od lutego 2021 roku do lutego 2022 roku doszło do jednoczesnego spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 177,7 tys. oraz wzrostu przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw o 140,9 tys. etatów. Jeżeli spojrzymy na statystyki dotyczące liczby wolnych miejsc pracy, to można stwierdzić, że w tym samym okresie mieliśmy do czynienia z ich wzrostem, czyli wzrostem popytu na pracę. Na rysunku 3 przedstawiono liczbę wolnych miejsc pracy w Polsce.



Rysunek 3. Liczba wolnych miejsc pracy w Polsce w latach 2021–2023

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Na koniec pierwszego kwartału 2021 roku liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 110,2 tys. i wzrosła przez rok o 48,5 tys., gdzie na koniec pierwszego kwartału 2022 roku liczyła 158,7 tys. Wzrost popytu na pracę w tym okresie mógł tłumaczyć późniejszą dobrą adaptację uchodźców z Ukrainy na rynku pracy. Po pierwszym kwartale 2022 roku doszło do wyraźnego spadku popytu na pracę, co może świadczyć

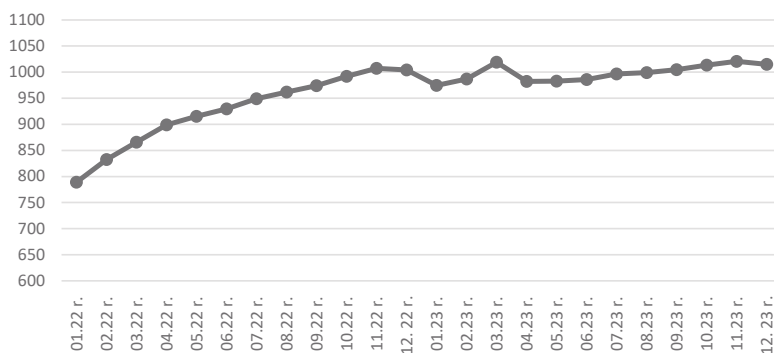
o jego zaspokojeniu w dużej mierze przez uchodźców z Ukrainy. W kontekście rynku pracy i charakterystyki jego sytuacji w tym czasie warto zwrócić również uwagę na dynamikę realnych wynagrodzeń w Polsce. W 2022 roku dynamika realnych wynagrodzeń brutto r/r spadała. W lutym 2022 roku płace realne wzrosły o 3% r/r, ale w grudniu 2022 roku płace realne brutto spadły o 5,2% r/r. Dynamika realnych wynagrodzeń brutto m/m cechowała się natomiast tendencją wzrostową i znaczną zmiennością (odchylenie standardowe dla dynamiki wynagrodzeń m/m w 2022 roku wyniosło 4,38, przy czym odchylenie standardowe dla dynamiki wynagrodzeń r/r w 2022 roku wyniosło 2,35). Podsumowując opis sytuacji na polskim rynku pracy w momencie wybuchu wojny na Ukrainie, należy stwierdzić, że polski rynek pracy w tamtym okresie był w dobrej kondycji, na co wskazuje niska stopa bezrobocia i wzrost zatrudnienia, a także wzrost popytu na pracę. Jednocześnie jako negatywne zjawisko na polskim rynku pracy należy zakwalifikować zmiany płac realnych w 2022 roku.

Metodyka badania

Celem badania jest ocena wpływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy, którzy w wyniku agresji rosyjskiej przybyli do Polski. Analizie będzie podlegać ich wpływ na stopę bezrobocia, wielkość zatrudnienia oraz dynamikę zmian realnych wynagrodzeń. W ramach wstępnej hipotezy przyjęto, że napływ uchodźców z Ukrainy nie wpłynął negatywnie na polski rynek pracy, rozumiejąc przez to, że nie doprowadził do spadku dynamiki realnych wynagrodzeń, spadku zatrudnienia i wzrostu bezrobocia. Badanie zostanie przeprowadzone na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, które obejmować będą stopę bezrobocia rejestrowanego, przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, dynamikę przeciętnego realnego wynagrodzenia brutto m/m i r/r oraz liczbę cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Okres analizy obejmuje lata 2022–2023, przy czym w celu próby uchwycenia dynamiki wpływu uchodźców na rynek pracy dane charakteryzujące rynek pracy w Polsce będą obejmować lata 2020–2023 (w przypadku liczby cudzoziemców pracujących w Polsce dane są ograniczone do lat 2022 i 2023). Do przeprowadzenia badania zostanie wykorzystana analiza danych statystycznych w formie wykresów liniowych przedstawiających wartości przyjmowane przez wybrane zmienne w kolejnych okresach oraz współczynnik korelacji liniowej Pearsona. Statystyki dotyczące ilości cudzoziemców pracujących w Polsce nie są doskonale reprezentatywne i zbieżne z liczbą uchodźców z Ukrainy, którzy podjęli pracę w Polsce, ze względu m.in. na to, że obejmują cudzoziemców z innych krajów, jednakże przyjęto, że zmiany liczby cudzoziemców pracujących w Polsce w latach 2022–2023 będą stosunkowo poprawnie oddawać samo zjawisko napływu uchodźców z Ukrainy oraz że zmiany w tej statystyce w tym okresie mogły być w dużej mierze podyktowane przepływem do Polski cudzoziemców z Ukrainy. Obywatele Ukrainy stanowią wyraźną większość cudzoziemców pracujących w Polsce, co do pewnego stopnia usprawiedliwia takie podejście.

Analiza wpływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy

Napływ uchodźców z Ukrainy niewątpliwie przyczynił się do wzrostu liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce, co odzwierciedlają statystyki. Liczbę cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce w latach 2022–2023 przedstawia rysunek 4.

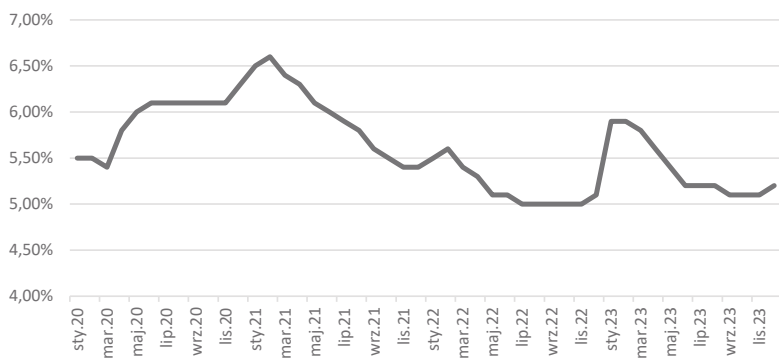


Rysunek 4. Liczba cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce w latach 2022–2023

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Skutkiem wybuchu wojny na Ukrainie był widoczny na wykresie zdecydowany wzrost liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. W styczniu 2022 roku liczba cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce wynosiła 789,1 tys., a w grudniu 2022 roku było to już 1004,4 tys. Dostrzegalna jest również zwiększona dynamika wzrostu. Liczba cudzoziemców pracujących w Polsce w roku 2022 rosła średnio m/m o 2,2%, a w 2023 roku już tylko o 0,1% m/m. W styczniu 2023 roku i kwietniu 2023 roku liczba pracujących w Polsce cudzoziemców spadła, jednakże w latach 2022–2023 ta zmienna cechowała się wyraźnym trendem wzrostowym. Miało to także odzwierciedlenie w udziale cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce. Cudzoziemcy stanowili w styczniu 2022 roku 5,2% ogólnej liczby pracujących w Polsce, a w grudniu 2023 roku już 6,6%.

Odminną tendencją cechowała się w Polsce stopa bezrobocia rejestrowanego, której kształtowanie się w latach 2020–2023 przedstawia rysunek 5.

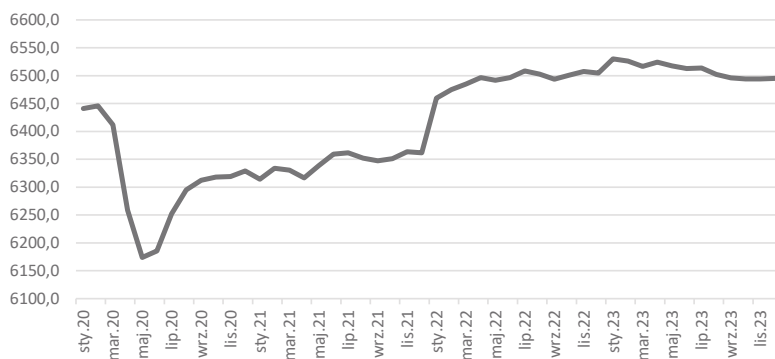


Rysunek 5. Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 2020–2023

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Stopa bezrobocia w badanym okresie spadła z poziomu 5,5% w styczniu 2020 roku do 5,2% w grudniu 2023 roku. Wyraźny wzrost stopy bezrobocia w 2020 roku był spowodowany konsekwencjami gospodarczymi pandemii COVID-19. O ile zarówno przez cały rok 2022 i 2023 stopa bezrobocia malała bądź utrzymywała się na stabilnym poziomie, to na przełomie tych lat doszło do jej względnie znaczącego wzrostu (z 5,1% w grudniu 2022 roku do 5,9% w styczniu 2023 roku). Takie zmiany w stopie bezrobocia rejestrowanego (polegające na wzroście stopy bezrobocia w styczniu następnego roku w porównaniu do stopy bezrobocia w grudniu roku poprzedniego) były jednak charakterystyczne również dla poprzednich okresów i lat. Zestawiając ze sobą stopę bezrobocia rejestrowanego i liczbę cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce, warto zwrócić uwagę na to, że pomimo wzrostu liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy nie dochodziło do wzrostu stopy bezrobocia. Stopa bezrobocia malała w 2022 roku, kiedy to dynamika wzrostu liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy była względnie wysoka, jak i w 2023 roku, kiedy ta dynamika była niższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Stopa bezrobocia pomimo przyjazdu uchodźców z Ukrainy do Polski spadła do poziomu mniejszego niż sprzed pandemii. Wzrost liczby cudzoziemców na rynku pracy w Polsce nie wiązał się zatem ze wzrostem stopy bezrobocia. Potwierdza to współczynnik korelacji liniowej Pearsona, który dla stopy bezrobocia rejestrowanego i cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce wyniósł $-0,2054$, biorąc pod uwagę lata 2022–2023. Wskazuje to na niską ujemną zależność pomiędzy zmiennymi. Współczynnik istotności (p) dla tej korelacji przyjął wartość $0,3356$, co oznacza brak istotności statystycznej.

Wielkość zatrudnienia w Polsce cechowała się wyraźną tendencją wzrostową po okresie pandemii COVID-19. Kształtowanie się wielkości przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw w Polsce w latach 2020–2023 zawiera rysunek 6.

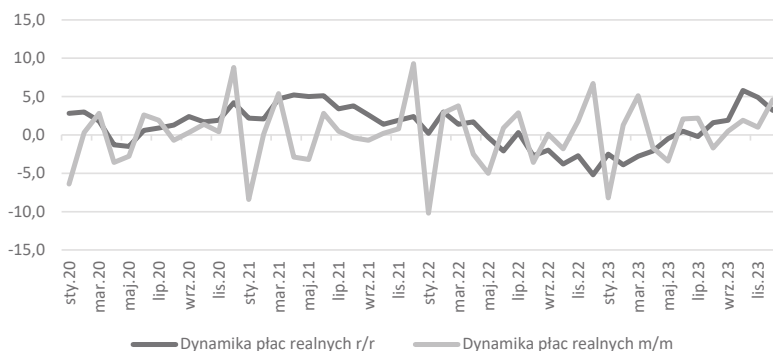


Rysunek 6. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw (w tys. etatów) w Polsce w latach 2020–2023

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Przeciętne zatrudnienie od czerwca 2020 roku rosło średnio o 0,12% m/m. W grudniu 2023 roku było wyższe o 0,84% w porównaniu ze styczniem 2020 roku. Do wyraźnych wzrostów w wielkości zatrudnienia doszło między czerwcem a wrześniem 2020 roku oraz między styczniem a kwietniem 2022 roku. Tempa wzrostu odchyłały się wtedy wyraźnie od średniej, wynosząc kolejno średnio 0,56% m/m i 0,53% m/m. Zestawiając zmiany w wielkości zatrudnienia ze zmianami w liczbie cudzoziemców, należy stwierdzić, że napływ uchodźców z Ukrainy nie miał negatywnego wpływu na wielkość zatrudnienia w Polsce. W 2022 roku, po wybuchu wojny na Ukrainie, wielkość zatrudnienia rosła wraz z liczbą cudzoziemców zatrudnionych w Polsce. Potwierdza to współczynnik korelacji liniowej Pearsona liczony dla okresu 2022–2023. Jego wartość wyniosła 0,68, co wskazuje na silną dodatnią zależność między liczbą cudzoziemców pracujących w Polsce a wielkością zatrudnienia. Współczynnik istotności statystycznej (p) dla tej korelacji wyniósł 0,0003 (korelacja istotna statystycznie).

Dynamika realnych wynagrodzeń w Polsce cechowała się względnie znaczną zmiennością. Zmiany przeciętnego wynagrodzenia realnego brutto w Polsce r/r i m/m w latach 2020–2023 zawiera rysunek 7.



Rysunek 7. Dynamika przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia realnego brutto w Polsce r/r i m/m w latach 2020–2023

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zarówno dynamika wzrostu realnych wynagrodzeń m/m, jak i r/r cechowały się w badanym okresie tendencją wzrostową. Tempo zmian płac realnych m/m wykazywało jednocześnie większe wahania w porównaniu z tempem zmian płac realnych r/r (odchylenie standardowe płac m/m wyniosło 3,96, a płac r/r 2,67). W 2022 roku dynamika wzrostu płac realnych r/r malała i w maju płace realne r/r zaczęły maleć. W 2023 doszło do odwrócenia tej tendencji, płace realne r/r malały w coraz mniejszym stopniu, a w czerwcu 2023 zaczęły rosnąć. Rok 2022 cechował się również większą zmiennością dynamiki płac realnych m/m w porównaniu z rokiem 2023. W 2022 roku płace realne spadały r/r średnio o 1%, a m/m o 0,3%, a w 2023 roku rosły r/r średnio o 0,5%, a m/m o 0,3%. Zestawiając zmiany w płacach realnych ze zmianami w liczbie cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce, można zauważyć, że w 2022 roku, kiedy to liczba cudzoziemców na polskim rynku pracy rosła szybciej niż w 2023, dochodziło do negatywnych tendencji i zmian w płacach realnych. Płace realne cechowały się w tym okresie średnio spadkiem m/m i r/r, dynamika wzrostu płac realnych r/r malała, a tempo zmian płac realnych m/m wykazywało względnie dużą zmienność. Średnia wartość tempa wzrostu płac realnych r/r i m/m w latach 2020–2021 wyniosła 2,4% i 0,4%. W latach 2022–2023 doszło do spadku tych wartości do poziomu -0,3% i -0,01%. W 2023 roku, kiedy zmniejszyło się tempo przyrostu liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy, te negatywne zjawiska zostały odwrócone. Obliczone współczynniki korelacji nie wskazują jednak na silną liniową zależność pomiędzy zmiennymi. Współczynnik korelacji liniowej Pearsona dla liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce i dynamiki przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia realnego brutto r/r wyniósł -0,1255 (ujemna niska korelacja) przy współczynniku istotności statystycznej na poziomie 0,5590. Dla dynamiki przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia realnego brutto m/m i liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce współczynnik korelacji przyjął wartość 0,3938 (dodatnia

umiarkowana korelacja) przy współczynniku istotności statystycznej na poziomie 0,0569. Można dojść do wniosku, że wzrost liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy nie wykazywał silnej liniowej zależności ze zmianami dynamiki wzrostu płac realnych w latach 2022 i 2023. Warto do tego zauważyć, że w latach 2022 i 2023 w Polsce doszło do procesów inflacyjnych, które wyrażały się w wysokich wartościach liczbowych przyjmowanych przez wskaźnik CPI. Można zatem zmiany w dynamice wzrostu płac realnych w latach 2022 i 2023 tłumaczyć procesami inflacyjnymi i tym, że w ramach tych procesów ceny poszczególnych dóbr nie rosną równomiernie i w tym samym czasie. Płace nominalne mogły nie rosnąć w tym samym tempie co ceny dóbr konsumpcyjnych i z tego powodu dochodziło do zmian w dynamice kształtowania się płac realnych i ich spadku. Taką argumentację podeprzeć można tym, że występuje bardzo silna ujemna zależność liniowa pomiędzy wskaźnikiem CPI r/r a dynamiką przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia realnego brutto r/r w Polsce w latach 2022 i 2023 (współczynnik korelacji liniowej Pearsona dla tych zmiennych wyniósł -0,9180).

Wyniki przeprowadzonej analizy danych statystycznych oraz analizy korelacji nie pozwalają na sformułowanie stwierdzenia, że wzrost liczby uchodźców z Ukrainy na polskim rynku pracy (wyrażający się w zmianie liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce) doprowadził i przyczynił się do wzrostu bezrobocia, spadku wielkości zatrudnienia, spadku płac realnych czy spadku ich dynamiki wzrostu w Polsce w latach 2022–2023. Napływ uchodźców z Ukrainy nie wpłynął negatywnie na polski rynek pracy. Wzrost liczby cudzoziemców na polskim rynku pracy współwystępował ze spadkiem stopy bezrobocia w Polsce w badanym okresie i wzrostem zatrudnienia, a spadki płac realnych w Polsce można wytłumaczyć procesami inflacyjnym a nie napływem uchodźców na polski rynek pracy.

Zakończenie

Oddziaływanie przepływów ludności na rynek pracy, zatrudnienie, bezrobocie i płace realne, zarówno w zakresie rozważań teoretycznych, jak i badań empirycznych, nie jest jednoznaczne. Zróznicowanie wyników badań empirycznych z tego zakresu i teorii wskazuje na dynamiczny charakter procesów gospodarczych, podczas których dochodzi do wielu zmian i oddziaływania na siebie wzajemnie wielu zmiennych, co w konsekwencji może prowadzić do różnych efektów finalnych. Należy pamiętać o tym w kontekście wpływu imigracji na rynek pracy i ewentualnego prognozowania jej oddziaływania na płace, zatrudnienie i bezrobocie. Nie inaczej jest w kontekście napływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy. Uchodźcy pozytywnie zaadaptowali się na polskim rynku pracy, względnie wysoki ich odsetek znalazł w Polsce zatrudnienie i zdecydowana większość ich dochodów pochodziła z pracy. Niewątpliwie przyczyniła się do tego pozytywna sytuacja na polskim rynku pracy. Jednocześnie skala zjawiska napływu uchodźców z Ukrainy mogła budzić kontrowersje co do jego

wpływu na zatrudnienie, bezrobocie i płace realne. Klasyczne postrzeganie rynku pracy mogło prowadzić do wniosku, że wraz z napływem uchodźców może dojść do spadku płac realnych, czy przy założeniu sztywności płac wzrostu bezrobocia i spadku zatrudnienia. Do takiego zjawiska jednak nie doszło. Napływ uchodźców z Ukrainy współwystępował jednocześnie ze spadkiem stopy bezrobocia rejestrowanego i wzrostem wielkości zatrudnienia, a zmiany w płacach realnych nie były powiązane ze zmianą w liczbie cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Na podstawie przeprowadzonej analizy nie dało się stwierdzić negatywnego wpływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy, a negatywne zmiany w płacach realnych należałoby tłumaczyć procesami inflacyjnymi a nie kwestią przepływu ludności.

W kontekście napływu uchodźców z Ukrainy warto zwrócić również uwagę na inne kwestie, które mogłyby pozytywnie wpływać na polski rynek pracy, jak i całą gospodarkę. Uchodźcy mogli wpływać na aprecjację kursu walutowego, zgłaszając popyt na polskiego złotego, co mogło stanowić czynnik ograniczający wzrost poziomu cen. Dodatkowo stanowić mogli bodziec do wzrostu produktywności gospodarki, co również mogło być czynnikiem antyinflacyjnym (bodziec rozumiany jako pozytywny szok podaży, co *ceteris paribus* prowadzić mogło do przesunięcia w prawo długookresowej i krótkookresowej krzywej podaży zagregowanej). Można w kontekście wzrostu produktywności powiedzieć także o potencjalnym wzroście specjalizacji i podziału pracy, będącym skutkiem wzrostu podaży pracy.

Uchodźcy z Ukrainy mogli zatem wieloma różnymi kanałami pozytywnie oddziaływać na sytuację gospodarczą w Polsce, a to, w jaki sposób oraz w jakim stopniu może stanowić obszar dalszych badań w zakresie skutków napływu uchodźców z Ukrainy na polski rynek pracy.

Bibliografia

- Adamowicz M., Siedlanowski M., 2021, *Migracja jako uwarunkowanie rynku pracy w Polsce*, w: A. Siedlecka, D. Guzał-Dec (red.), *Rynek pracy wobec wyzwań przyszłości – ujęcie interdyscyplinarne*, Biała Podlaska.
- Bodvarsson Ö., Lewer J., Van den Berg H., 2007, *Measuring Immigration's Effects on Labor Demand: A Reexamination of the Mariel Boatlift*, „IZA Discussion Papers”, No. 2919.
- Brzozowski J., 2011, *Ekonomiczne teorie migracji międzynarodowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 855.
- Card D., 1989, *The impact of the Mariel Boatlift on the Miami labour market*, „NBER Working Paper Series”, No. 3069.
- Chassamboulli A., Palivos T., 2013, *The Impact of Immigration on the Employment and Wages of Native Workers*, „Journal of Macroeconomics”, No. 38.
- Chmielewska-Kalińska I., Dudek B., Strzelecki P., 2023, *Sytuacja życiowa i ekonomiczna migrantów z Ukrainy w Polsce – wpływ pandemii i wojny na charakter migracji w Polsce*, Narodowy Bank Polski, Warszawa.

Cohen-Goldner S., Paserman M., 2004, *The Dynamic Impact of Immigration on Natives' Labor Market Outcomes: Evidence from Israel*, „European Economic Review”, No. 55.

Cymanow P., 2010, *Przegląd teorii migracji w świetle współczesnych wyjazdów zarobkowych*, „Kra-kowskie Studia Małopolskie”, nr 14.

Dustmann C., Frattini T., Preston I., 2013, *The effect of immigration along the distribution wages*, „Review Of Economic Studies”, No. 80.

Edo A., 2015, *The Impact of Immigration on Native Wages and Employment*, „The BE Journal of Economic Analysis & Policy”, No. 15.

Friedberg R., Hunt J., 1995, *The Impact of Immigrants on Host Country Wages, Employment and Growth*, „Journal of Economic Perspectives”, No. 9.

Jaskułowski K., Pawlak M., 2016, *Główne teorie migracji międzynarodowych: przegląd, krytyka, perspektywy*, „Sprawy Narodowościowe Seria Nowa”, nr 48.

Kerr S., Kerr W., 2011, *Economic impacts of immigration: a survey*, „NBER Working Paper Series”, No. 16736.

Longhi S., Nijkamp P., Poot J., 2005, *A meta-analytic assessment of the effects of immigrations on wages*, „Journal of Economic Surveys”, No. 19.

Mankiw N., Taylor M., 2022a, *Mikroekonomia*, Warszawa.

Mankiw N., Taylor M., 2022b, *Makroekonomia*, Warszawa.

Miłaszewicz D. (red.), 2011, *Podstawy makroekonomii*, Szczecin.

Moreno-Galbis E., Tritah A., 2014, *Effects of Immigrations in Frictional Labor Markets: Theory and Empirical Evidence from EU Countries*, „European Economic Review”, No. 84.

Ottaviano G., Peri G., 2008, *Immigration and national wages: Claryfying the theory and empirics*, „NBER Working Paper Series”, No. 14188.

Sieroń A., 2016, *Wpływ imigracji na rynek pracy*, „Rynek-Społeczeństwo-Kultura”, t. 2, nr 18.

Zyzik R., Baszczak Ł., Rozbicka I., Wielechowska M., 2023, *Refugees from Ukraine in the Polish labour market: opportunities and obstacles*, Polish Economic Institute, Warsaw.

Biogram

Tymoteusz Ochrymiuk – student ekonomii II stopnia na Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze: makroekonomia i mikroekonomia, polityka fiskalna, polityka monetarna, bankowość centralna, teoria cyklu koniunkturalnego, teoria pieniądza, historia myśli ekonomicznej, Austriacka Szkoła Ekonomii.

Tymoteusz Ochrymiuk – a master's student in Economics at the Faculty of Economics, Finance, and Management at the University of Szczecin. Research interests: macroeconomics and microeconomics, fiscal policy, monetary policy, central banking, business cycle theory, monetary theory, history of economic thought, Austrian School of Economics.



Implementacja koncepcji *smart city* w średnich miastach – analiza polityki miasta Rumia

Kacper Dominikowski | Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0005-0668-3089

Streszczenie

Słowa kluczowe:

zrównoważony
rozwój, średnie
miasta, smart city,
implementacja

Postępująca urbanizacja, negatywne skutki zmian klimatu, rozlewanie się miast i niedostosowanie usług publicznych do powiększania się owych ośrodków to jedne z bolączek współczesnych jednostek samorządu terytorialnego, na które odpowiedzią stała się idea zrównoważonego rozwoju miast. Jedną z koncepcji jej realizacji, zarazem łączącą to co najbardziej istotne w innych modelach, jest *smart city*. W literaturze przedmiotu oraz rankingach miast inteligentnych mniejsze ośrodki miejskie są pomijane na rzecz metropolii. Celem pracy jest przegląd koncepcji *smart city* w odniesieniu do małych i średnich miast, zidentyfikowanie w aktualnych badaniach barier we wdrażaniu rozwiązań tej koncepcji oraz próba określenia, w jakim stopniu Rumia, miasto średniej wielkości w województwie pomorskim, wprowadza owe projekty. Badanie opiera się na przeglądzie literatury oraz analizie najistotniejszych z perspektywy pracy dokumentów miejskich: *Raportu o stanie Miasta Rumi w 2023 roku*, *Strategii Miasta Rumia 2023–2032* i *Planu adaptacji do zmian klimatu*. Wyniki wskazują, że Rumia podejmuje działania w ramach *smart city*, szczególnie w zakresie *smart environment*, poprzez rozwój odnawialnych źródeł energii, gospodarkę wodną oraz strategię adaptacji do zmian klimatu. Istnieją jednak istotne bariery we wdrażaniu rozwiązań z zakresu miast inteligentnych. Przeprowadzone badanie podkreśla znaczenie idei w kontekście miast średniej wielkości oraz wskazuje na potrzebę dostosowania koncepcji *smart city* do ich specyficznych uwarunkowań. Wyniki mogą stanowić punkt odniesienia dla innych ośrodków miejskich wdrażających elementy inteligentnego zarządzania miastem.

Implementation of the smart city concept in medium-sized cities – an analysis of Rumia's urban policy (Summary)

Keywords:

sustainable
development,
medium-sized
cities, smart city,
implementation

Progressive urbanization, the adverse effects of climate change, urban sprawl, and the misalignment of public services with the growth of urban centers represent some of the challenges faced by contemporary local governments. One of the responses to these issues has been the concept of sustainable urban development. Among the various implementation models, the smart city concept stands out by integrating key elements from other approaches. In both

academic literature and smart city rankings, smaller urban centers are often overlooked in favor of large metropolitan areas. The aim of this study is to review the smart city concept, examine its applicability to small and medium-sized cities, identify barriers to implementation as described in recent research, and assess the extent to which Rumia – a medium-sized city in the Pomeranian Voivodeship – has introduced such initiatives. The study is based on a literature review and the analysis of key municipal documents: *The 2023 Report on the State of the City of Rumia*, *The Rumia Development Strategy 2023–2032*, and *The Climate Change Adaptation Plan for the City of Rumia*. The findings indicate that Rumia undertakes smart city initiatives, particularly within the domain of smart environment, through the development of renewable energy sources, water management systems, and climate adaptation strategies. However, significant barriers to the implementation of smart city solutions remain. This research highlights the relevance of the smart city concept for medium-sized urban areas and emphasizes the need to adapt such strategies to their specific conditions. The findings may serve as a reference point for other cities seeking to implement intelligent urban governance solutions.

Wstęp

Rozwój miast to wiele nowych, dotąd nieznanych problemów. Po pierwsze, to dzika urbanizacja (De Santiago-Rodríguez 2021: 570) – aktualnie 75% Europejczyków zamieszkuje miasta, a w 2050 roku ma to być 85% (Dyrekcja Generalna ds. Badań i Innowacji 2020: 6). I choć miasta zajmują jedynie 3% powierzchni ziemi, to ich udział w światowych emisjach CO₂ to 72% (Główny Dyrektorat ds. Badań i Innowacji 2020: 7). Problem nadmiernego zamieszkiwania miast jest przyczyną kolejnych bolączek, takich jak: ograniczona dostępność do mieszkań, transportu publicznego, większe zużycie energii, co prowadzi do chaotycznego rozrostu miast i niekontrolowanego zużycia zasobów nieodnawialnych (Du Pisani 2006: 91).

Po drugie, ekstremalne katastrofy i kataklizmy spowodowane zmianami klimatycznymi są problemem, który coraz częściej dotyka miasta. Brak miejskich strategii mitygacji i adaptacji do zmian klimatu powoduje straty ekonomiczne – według szacunków coroczne straty w miastach Unii Europejskiej związane z walkami ze skutkami kataklizmów przekraczają nawet 12 mld euro (Komisja Europejska 2021: 3).

Po trzecie, zarządzanie zasobami, które w warunkach zwiększonej populacji miast musi być bardziej efektywne niż dotychczas (De Santiago-Rodríguez 2021: 570). Brak zrównoważonych strategii urbanistycznych prowadzi do powstawania nieformalnych osiedli, problemów z mobilnością oraz degradacji przestrzeni publicznych (Brundtland 1987: 72).

Odpowiedzią na te bolączki miała być idea zrównoważonego rozwoju – po raz pierwszy sformułowano ją w 1987 roku przez Światową Komisję na rzecz Środowiska i Rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w *Raporcie Brundtland* (Brundtland 1987: 41; Du Pisani 2006: 92).

Raport stał się przyczynkiem do dyskusji o przyszłości i formie rozwoju gospodarczego w sposób zrównoważony. Jednym ze sposobów definiowania działań niezbędnych do podejmowania w ramach zrównoważonego rozwoju jest opisany przez Jeroena van den Bergha oraz Petera Nijkampa zakres, który zawiera w sobie między innymi (Rzeńca 2016: 50):

- 1) kompleksowe oraz długofalowe planowanie rozwoju gospodarczego z podkreśleniem znaczenia środowiska,
- 2) oszacowanie wpływu człowieka na środowisko naturalne poprzez działalność gospodarczą, w tym zużycie surowców nieodnawialnych czy zanieczyszczenie powietrza,
- 3) zachowanie ciągłości procesów naturalnych i zapewnienie różnorodności biologicznej,
- 4) wdrażanie planów rozwoju, które nie stoją w sprzeczności z poszanowaniem środowiska czy zastępowalności surowców.

Dzięki kluczowym dokumentom i deklaracjom koncepcja zrównoważonego rozwoju zyskała szerokie uznanie i stała się przedmiotem debaty publicznej. Przykładem jest Konferencja ONZ w Rio (1992), podczas której przyjęto *Deklarację z Rio w sprawie środowiska i rozwoju* i *Agendę 21* (Malone 2001: 7) oraz *Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich* z 2007 oraz aktualizacja dokumentu z 2020 roku (De Santiago-Rodríguez 2021: 567).

Nie istnieje jeden, sztywny model realizacji idei zrównoważonego rozwoju w miastach. W literaturze przedmiotu wyróżnia się szereg koncepcji urbanistycznych, takich jak miasto 15-minutowe, *resilient city* czy *compact city*. *Smart city* stanowi jednak unikalne podejście, ponieważ integruje technologie cyfrowe z planowaniem przestrzennym oraz społeczną partycypacją, co umożliwia dynamiczną optymalizację procesów miejskich i efektywne zarządzanie zasobami. Tym samym idea *smart city* staje się jednym z kluczowych narzędzi wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju.

W artykule postawiono dwa zasadnicze cele. Pierwszy to przegląd podstawowych założeń koncepcji *smart city* w literaturze oraz ich odniesienie do mniejszych ośrodków miejskich. Przegląd zrealizowano na podstawie baz Scopus i Web of Science, gdzie wyszukiwano literaturę za pomocą słów kluczowych (*smart city*, *smart middle-sized cities*, *smart city implementation* itp.). Przegląd literatury ma na celu usystematyzowanie definicji miasta inteligentnego, jego elementów i kryteriów oceny implementacji filarów *smart city*, które pozwolą na realizację drugiego celu, mianowicie próby ustalenia, w jakim stopniu te elementy funkcjonowania miast inteligentnych znajdują odzwierciedlenie w rozwoju miasta Rumia. W tym celu analizie zostaną poddane następujące dokumenty: *Strategia Rozwoju Miasta Rumia na lata 2023–2032*, będąca podstawą do przeanalizowania, w jakim stopniu rozwiązania z zakresu *smart city* znajdują swoje odzwierciedlenie w Rumi, *Raport o Stanie Miasta Rumi w 2023 roku*, najbardziej aktualny dokument diagnostyczny dotyczący różnorodnych elementów polityki miasta w 2023 roku, oraz *Plan adaptacji do zmian klimatu miasta Rumi* przyjęty w 2020 roku i tworzący harmonogram działań proekologicznych podejmowanych w następnych latach.

Rumia jest miastem położonym w województwie pomorskim, w powiecie wejherowskim, które zamieszkuje 53 tys. osób, ze stałym wzrostem ludności na poziomie 9% w ostatnich 5 latach (Urząd Statystyczny w Gdańsku 2023), co czyni je największym pod względem ludności miastem w powiecie (rys. 1).



Rysunek 1. Mapa miasta Rumia w sąsiedztwie Trójmiasta

Źródło: (rumia.geoportal-krajowy.pl).

W kontekście implementacji koncepcji *smart city* Rumia stanowi interesujący przypadek, gdyż podejmuje wyzwania rozwoju w kierunku inteligentnego miasta na równi z większymi ośrodkami miejskimi i metropoliami. Już w 2016 roku burmistrz Michał Pasieczny wskazał, że dążeniem Rumi jest zostanie przykładem *smart city*, by stała się bardziej przyjaznym i komfortowym miejscem do życia zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających ją turystów (Rumia Nasze Miasto 2016). Miasto aspirowało również do udziału w unijnym projekcie na rzecz *smart city*. Rumia, jako jedno z 10 polskich miast, zgłosiła swoją gotowość do udziału w misji Komisji Europejskiej „100 Climate-neutral and Smart Cities by 2030”. Działania władz miasta ukazują pewien szerszy kontekst w realizacji koncepcji miasta inteligentnego.

W 2019 roku rumscy urzędnicy opracowali projekt „Wspólny pomysł na rozwój – Rumia naturalnie pomysłowa”, będący projektem grantowym programu „Rozwój Lokalny” Funduszy Norweskich (Wiewióra 2019). Początek jego realizacji to 2020 rok, kiedy rozpoczęto szerokie konsultacje społeczne przy wsparciu ekspertów Związku Miast Polskich. Wynik konsultacji społecznych i diagnoza stanu miasta pozwoliły na przyjęcie przez radę miejską w listopadzie 2023 roku *Strategii Rozwoju Miasta Rumia na lata 2023–2032* (Rada Miejska Rumi 2023: 3).

1. Miasto inteligentne i wymiary jego funkcjonowania – przegląd koncepcji

Dyskusja o *smart city* rozpoczęła się wraz z rozwojem technologii ICT (*information and communication technology*) (Arendt, Kukulak-Dolata 2016: 186). Kluczowym momentem było wprowadzenie przez korporację IBM pojęcia *smarter cities*, które zwróciło uwagę na big data w zarządzaniu miastami (Söderström i in. 2014: 309). Wdrożenie integracji danych wywołało jednak krytykę dotyczącą inwigilacji i kosztów niewspółmiernych do korzyści (Martinez-Balleste i in. 2013: 138; Park, Yoo 2023: 14; Yavuz 2015).

Z czasem akcent przesunięto z technologii na partycypację mieszkańców. Pojęcie *smart citizen* podkreślało ich aktywną rolę (Angelidou 2017: 9), a miasta wprowadzały budżety partycypacyjne i udostępniały dane publiczne, jak Londyn z platformą London Office of Data Analytics (Deakin, Al Waer 2013: 19; Park, Yoo 2023: 16; Stratigea i in. 2015: 45).

Obecnie *smart city* utożsamiane jest z ideą zrównoważonego rozwoju, obejmującą zielone przestrzenie i efektywne zarządzanie energią (Moir i in. 2014: 32).

Definicja *smart city* jest niejednolita, ponieważ zależy ona od kontekstu, w którym się znajduje (Soe i in. 2022: 114). Korenik (2017: 166) definiuje je jako model rozwoju miasta, który łączy technologie cyfrowe, zrównoważony rozwój oraz efektywne zarządzanie finansami miejskimi. Wskazać można także ekspertów, którzy określają to jako proces, w którym technologie, polityka miejska, zarządzanie i społeczne innowacje współdziałają w celu stworzenia bardziej zrównoważonej i inteligentnej, a przede wszystkim bardziej przyjaznej i przyjemnej do życia przestrzeni miejskiej (Mora i in. 2019: 90–91; Mora i in. 2021: 4; Pinem i in. 2023: 3).

Jak wynika z dokonanego przeglądu, koncepcja charakteryzuje się na tyle szerokim zakresem, że dla zachowania przejrzystości i klarowności jej struktury przyjęto kategoryzację funkcjonalną zaproponowaną przez Giffingera i in. (2007: 11). Model ten zakłada podział *smart city* na sześć obszarów: 1) inteligentna ekonomia (*smart economy*), 2) inteligentni ludzie (*smart people*), 3) inteligentne zarządzanie (*smart governance*), 4) inteligentna mobilność (*smart mobility*), 5) inteligentne środowisko (*smart environment*), 6) inteligentne życie (*smart living*).

Chcąc ujednolicić możliwie jak najbardziej definicję każdego wymiaru, konieczne w toku przeglądu literaturowego stało się stworzenie syntezy podejść wielu badaczy, opracowanie listy słów kluczowych opisujących każdy z filarów miasta inteligentnego (tab. 1). Na jej podstawie stworzone zostaną pytania, będące kryteriami oceny wdrażania danych rozwiązań *smart city*. Pozwoli to na zobiektywizowaną analizę dokumentów strategicznych i diagnostycznych miasta Rumi pod kątem implementacji koncepcji.

Tabela 1. Filary *smart city* i ich praktyczna egzemplifikacja

Filary <i>smart city</i> według Giffingera (2007)	Charakterystyka filaru	Słowa kluczowe/ frazy kluczowe	Przykłady dobrych praktyk funkcjonowania filaru w Europie
<i>Smart economy</i>	innowacyjna gospodarka, konkurencyjna, innowacyjne modele pozyskiwania finansowania, jak partnerstwa publiczno-prywatne (PPP) (Giffinger i in. 2007: 11; Korenik 2017: 170; Mora i in. 2021: 9)	inwestycje, konkurencyjność, partnerstwa publiczno-prywatne, produktywność, centra innowacyjne	Kopenhaga – Copenhagen Solutions Lab, centrum innowacji miejskich, będące przestrzenią testową dla firm, start-upów i instytucji naukowych, inwestycje w nowe sektory przedsiębiorczości, mechanizmy PPP do finansowania systemów zarządzania i platform cyfrowych oraz pozyskiwanie środków unijnych (Oyadeyi, Oyadeyi 2025: 10–11, 15–17)
<i>Smart people</i>	mieszkańcy o wysokim poziomie wykształcenia, zwiększanie kompetencji cyfrowych swoich mieszkańców, którzy są świadomi i zaangażowani społecznie (Anschütz i in. 2024: 2; Bruno, Fontana 2021: 154; Corsi i in. 2022: 4)	kapitał społeczny, kompetencje cyfrowe, wykształcenie, aktywizacja społeczna	Helsinki – nacisk na edukację cyfrową i podnoszenie kwalifikacji obywateli; angażowanie mieszkańców w procesy kształtowania polityk miejskich (Velo-so i in. 2024: 3198–3199)
<i>Smart governance</i>	miasto integrujące różnych interesariuszy (sektor publiczny, prywatny, społeczeństwo) w procesy decyzyjne, działające w sposób transparentny, z otwartymi danymi miejskimi (Balco i in. 2021: 501; Giffinger i in. 2007: 11; Viale Pereira i in. 2017: 530)	partycypacja społeczna, transparentne zarządzanie, nowoczesne technologie w usługach publicznych	Barcelona – Decidim, platforma umożliwiająca obywatelom udział w polityce miejskiej, głosowanie w budżecie partycypacyjnym i dostęp do decyzji władz, Open Data Barcelona – informacje o budżecie, transporcie i infrastrukturze, system czujników Sentilo monitoruje w czasie rzeczywistym ruch uliczny, zanieczyszczenie powietrza i zużycie energii (Tomàs 2024: 596–597, 600)
<i>Smart mobility</i>	niskoemisyjne, zintegrowane i multimodalne systemy transportowe, które są szeroko dostępne oraz bezpieczne, a także systemy monitorowania ruchu drogowego (Bartoszewicz 2022: 182–183; Giffinger i in. 2007: 12)	ekologiczny transport miejski, systemy zarządzania ruchem drogowym, transport multimodalny	Londyn – miasto określane mianem „pioniera” w multimodalnych systemach transportowych; wykorzystujące nowoczesne systemy, w tym sztuczną inteligencję, zarządzania ruchem miejskim; redukujące zatory komunikacyjne; promujące alternatywne od samochodów środki mobilności (Modarelli i in. 2024: 6–9)

Filary <i>smart city</i> według Giffingera (2007)	Charakterystyka filaru	Słowa kluczowe/ frazy kluczowe	Przykłady dobrych praktyk funkcjonowania filaru w Europie
<i>Smart environment</i>	wysoka jakość środowiska naturalnego, czyste powietrze, ambitne cele redukcji emisji gazów cieplarnianych, odnawialne źródła energii (Bruno, Fontana 2021: 154; Caragliu i in. 2011: 70; Giffinger i in. 2007: 12)	redukcja emisji gazów cieplarnianych, walka z zanieczyszczeniem powietrza, rozwój odnawialnych źródeł energii, ochrona środowiska naturalnego	Amsterdam – koncentracja na gospodarce obiegu zamkniętego, nowoczesnych systemach transportowych i wykorzystaniu OZE do ładowania pojazdów elektrycznych. Oddolne inicjatywy, jak projekt WASTED, wzmacniające świadomość ekologiczną mieszkańców (Windén i in. 2016: 50, 62–64, 73, 81)
<i>Smart living</i>	wysokiej jakości oraz dobrze dostępne usługi publiczne w zakresie zdrowia, sportu i rekreacji, kultury, mieszkalnictwa i poprawy bezpieczeństwa w mieście (Caragliu i in. 2011: 67–68; Giffinger i in. 2007: 12)	zdrowie, sport i rekreacja, usługi publiczne, jakość życia, mieszkania	Wiedeń – długofalowa polityka mieszkaniowa oparta na budownictwie społecznym, inwestycje w infrastrukturę rekreacyjną, kulturę, opiekę zdrowotną, programy profilaktyczne i bezpłatne szczepienia, rozwój systemów bezpieczeństwa ratunkowego i wsparcie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (Adamuscín i in. 2016: 3)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie cytowanej literatury.

Elementy koncepcji *smart city* w zrównoważonym rozwoju miast określają polityki unijne, krajowe i regionalne. Strategia Europa 2020 obejmuje także miasta od 5 do 100 tys. mieszkańców, gdzie żyje ponad połowa obywateli UE (Kidyba, Makowski 2018: 73). Strategia w tym zakresie wymienia: unikanie koncentracji inwestycji w metropoliach oraz wspieranie mniejszych ośrodków w zakresie mobilności, cyfryzacji i energii odnawialnej (Kidyba, Makowski 2018: 75). Pomaga w tym wsparcie ze środków z Polityki Spójności – Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego czy Inicjatywa „Urban Innovative Action” (Kidyba, Makowski 2018: 76).

Polityka spójności UE była kluczowa dla finansowania *smart city* w Czechach, gdzie brakowało środków na innowacje. Fundusze te umożliwiły modernizację transportu, ochronę środowiska i poprawę jakości życia mieszkańców (Smékalová, Kučera 2020: 4–5).

W przeciwieństwie do Niemiec, Hiszpanii czy Francji Polska nie ma jednolitej strategii *smart city*. W odpowiedzi powstała Krajowa Polityka Miejska (KPM), która odnosi się do międzynarodowych i krajowych dokumentów, takich jak *Agenda 2030*, *Nowa Karta Lipska* czy *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju* (Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej 2022: 6–11). KPM koncentruje się na kluczowych aspektach, m.in. poprawie jakości środowiska, zrównoważonej mobilności miejskiej, bezpieczeństwie drogowym, dostępności mieszkań, zdolnościach inwestycyjnych miast, aktywizacji

społecznej oraz cyfrowej transformacji (Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej 2022: 79–116).

Omawiane polityki unijne i krajowe podkreślają rosnącą rolę koncepcji miasta inteligentnego nie tylko w największych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach. Poniżej omówiono kwestię *smart city* małych i średnich ośrodków, w jaki sposób koncepcja jest wdrażana oraz jakie płyną z niej korzyści.

Literatura przedmiotu przede wszystkim skupia się na metropoliach. Mniejsze ośrodki są rzadziej ujmowane, nie tylko w badaniach, ale i indeksach miast inteligentnych. Bartoszewicz (2022: 215–216) wskazuje, że w rankingach wdrażania koncepcji *smart city* to zwykle stolice i największe miasta są stawiane w czołówce – wśród 10 najczęściej występujących w indeksach *smart city* wszystkie posiadają populację na poziomie nie mniejszym niż 600 tys. Rankingi *smart city* są zdominowane przez największe metropolie, co potwierdza tezę o mniejszej reprezentacji małych i średnich miast w globalnych indeksach inteligentnych miast.

Mniejsze miasta stają się istotnym obszarem badań w kontekście *smart cities*, mimo różnic względem metropolii w administracji, budżetach czy gęstości zaludnienia. Przykłady z Finlandii pokazują, że nawet niewielkie ośrodki wdrażają rozwiązania inteligentnych miast (Ruohomaa i in. 2019: 9). Kwestia tej koncepcji jest o tyle istotna, że implementacja miasta inteligentnego to sprawa sprawiedliwości społecznej i równomiernego rozwoju terytorialnego (Lopes, Oliveira 2017: 618).

W literaturze przedmiotu najczęściej wskazuje się na różnorodność definiowania małych i średnich miast. Anschütz i in. (2024: 2) definiują małe miasta jako jednostki w przedziale ludności od 5 do 20 tys., a średnie miasta to ośrodki do 100 tys. mieszkańców.

Wdrażanie koncepcji *smart city* wymaga podejścia dostosowanego do lokalnych warunków. Miasta dysponujące mniejszymi budżetami niż wielkie aglomeracje nie powinny rywalizować z nimi we wszystkich obszarach, lecz koncentrować się na działaniach o mierzalnym wpływie, takich jak otwarte dane miejskie czy cyfryzacja usług administracyjnych (Alderete 2022: 38). Skuteczna skalowalność projektów inteligentnych miast wymaga współpracy z innymi jednostkami samorządu, sektorem prywatnym i akademickim. Przykładem takiej kooperacji jest portugalska inicjatywa RENER – sieć 25 miast wspólnie realizujących projekty *smart city* (Lopes, Oliveira 2017: 619).

Sukces *smart city* zależy od zaangażowania mieszkańców, którzy popierają innowacje przynoszące im korzyści. Badania wskazują, że cyfrowa administracja oszczędza czas i środki (Baldi i in. 2023: 5). Miasta o wysokiej przejrzystości administracji i otwartych danych odnotowały większą aktywność społeczną, co zwiększyło skuteczność projektów *smart city* (Alderete 2022: 40).

Korzyści *smart city* w małych miastach obejmują poprawę jakości życia, jak w Hämeenlinnie, gdzie system rowerów miejskich zwiększył mobilność (Ruohomaa i in. 2019: 12). Estoński program Smart City Idea Competition przyczynił się do lepszej organizacji transportu publicznego i rozwoju zrównoważonych źródeł energii (Sarv, Soe 2022: 480). Ponadto wprowadzenie rozwiązań inteligentnego miasta umożliwia redukcję kosztów zarządzania miastem, czego przykładem jest metropolia Brna z cyfrowym zarządzaniem energią (Ševčík i in. 2022: 685) oraz zoptymalizowane systemy grzewcze w Estonii obniżające wydatki samorządów (Sarv, Soe 2022: 480).

Koncepcja ta wpływa także na rozwój gospodarczy. W Riihimäki (Finlandia) specjalizacja w robotyce przyciągnęła inwestorów i pobudziła edukację technologiczną (Ruohomaa i in. 2019: 14). W Czechach rozwiązania *smart economy* zwiększyły konkurencyjność miast, umożliwiając realizację innowacyjnych projektów (Smékalová, Kučera 2020: 8).

Inteligentne zarządzanie odpadami i energią odnawialną wspiera gospodarkę obiegu zamkniętego, czego przykładem jest Forssa w Finlandii (Ruohomaa i in. 2019: 10).

W mniejszych ośrodkach mieszkańcy chętniej angażują się w lokalne inicjatywy *smart city*, co wzmacnia ich poczucie przynależności. Efektem estońskiego konkursu było zwiększenie aktywności społecznej oraz lepsza integracja technologii z codziennym życiem (Sarv, Soe 2022: 481).

Choć korzyści płynące z wdrażania koncepcji *smart city* są szeroko omawiane, literatura zwraca również uwagę na liczne bariery, które mogą ograniczać skuteczność realizacji tych inicjatyw. Pierwszą z nich jest bariera technologiczna – brak rozwiniętej infrastruktury cyfrowej i wysokie koszty jej modernizacji (Anschütz i in. 2024: 4; Ševčík i in. 2022: 687), a mieszkańcy bez dostępu do Internetu, a więc cyfrowych usług, pozbawieni są możliwości korzystania z rozwiązań z zakresu *smart city* (Baldi i in. 2023: 13). Oprócz tego problemem staje się niewykwalifikowana kadra administracji publicznej, która te nowoczesne rozwiązania miałaby wdrażać (Anschütz i in. 2024: 4; Balco i in. 2021: 506; Baldi i in. 2023: 1; Lopes, Oliveira 2017: 624; Ševčík i in. 2022: 688). Braki w edukacji cyfrowej dotyczą jednak nie tylko administracji, ale również samych mieszkańców, co utrudnia ich integrację z nimi (Balco i in. 2021: 507; Lopes, Oliveira 2017: 624).

Drugą kluczową barierą są ograniczone nakłady finansowe, szczególnie w mniejszych miastach, co często prowadzi do zahamowania ambitnych projektów lub redukcji ich skali (Alderete 2022: 45; Balco i in. 2021: 506; Smékalová, Kučera 2020: 9).

Podsumowując, należy stwierdzić, że choć wdrażanie koncepcji *smart city* w mniejszych miastach niesie za sobą liczne korzyści, to wiąże się także z istotnymi wyzwaniami natury technologicznej, finansowej i organizacyjnej. Ich skuteczne przezwyciężenie wymaga nie tylko wsparcia politycznego, ale także sprawnej współpracy między miastami oraz odpowiednich zasobów – zarówno finansowych, jak i kadrowych.

2. Wyniki analizy

Na podstawie analizy poszczególnych wymiarów funkcjonowania *smart city* sformułowano zestaw pytań uwzględniających kryteria ich implementacji. Odpowiedzi na te pytania umożliwią ocenę procesu wdrażania rozwiązań *smart city* w mieście Rumia. Tabele 2–9 przedstawiają pytania oraz odpowiedzi opracowane na podstawie dokumentów miejskich uwzględnionych w metodologii badania oraz danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Implementacja *smart economy*

Tabela 2. Implementacja *smart economy* w Rumii na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
Ile wynosi stopa bezrobocia w mieście i jak różni się od innych miast powiatu?	Stopa bezrobocia w 2023 roku wyniosła 1,9% i była drugą najniższą spośród wszystkich gmin powiatu wejherowskiego (Urząd Statystyczny w Gdańsku 2023).
Czy miasto wykorzystuje partnerstwa publiczno-prywatne w finansowaniu oraz planowaniu inwestycji?	Miasto wykorzystuje model PPP, a najnowsze inwestycje w tej formule obejmują: 1) zagospodarowanie centrum Rumii wraz z budową nowego Urzędu Miasta oraz 2) rozbudowę bazy noclegowej MOSiR, modernizację dróg, przestrzeni rekreacyjnych oraz budowę infrastruktury mieszkaniowej i usługowej (Urząd Miasta Rumii 2023: 34).
Ile środków z funduszy Unii Europejskiej miasto pozyskało na inwestycje?	W latach 2020–2023 miasto uzyskało 57,4 mln zł ze środków unijnych na wydatki inwestycyjne (Urząd Miasta Rumii 2023: 98).
W jaki sposób miasto chce stać się konkurencyjne na tle regionu?	Rozwój inwestycyjny rumskiego obszaru „Doliny Logistycznej” w kierunku działań w ramach strategii rozwoju (Rada Miejska Rumii 2023: 26).

Źródło: Opracowanie własne.

Strategiczne kierunki rozwoju miasta obejmują utworzenie Pomorskiego Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Odnawialnej w Rumii, wykorzystanie potencjału terenów inwestycyjnych, w tym „Doliny Logistycznej” portu morskiego w Gdyni, uzbrajanie gruntów oraz stworzenie strefy aktywności gospodarczej. Przygotowanie miasta na wyzwania technologiczne ma kluczowe znaczenie dla jego atrakcyjności ekonomicznej.

Plan utworzenia centrum kompetencji wynika z rozwoju energetyki wiatrowej na Bałtyku i ma na celu kształcenie specjalistów oraz tworzenie miejsc pracy. Do 2032 roku przewiduje się, że 2000 osób i podmiotów rocznie skorzysta z jego usług. Uzbrajanie i rozwój infrastruktury transportowej dla nowych terenów inwestycyjnych wpisuje

się w koncepcję *smart city*, zwiększając elastyczność i dostosowanie rynku pracy do aktualnych potrzeb.

Rumia stawia na partnerstwo publiczno-prywatne (PPP) w realizacji kluczowych inwestycji, obejmujących m.in. budowę nowej siedziby MOPS, bazy noclegowej MOSiR, zagospodarowanie centrum miasta oraz budowę nowego Urzędu Miasta. W tej formule planowana jest także przebudowa ulic Topolowej i Rajskiej. Strategia miasta uwzględnia PPP w projektach związanych z transformacją energetyczną i infrastrukturą publiczną. Model ten pozwala na elastyczne zarządzanie kosztami, rozkładając wydatki w czasie. W kontekście *smart economy* Rumia wyróżnia się innowacyjnym podejściem do finansowania inwestycji.

Implementacja *smart people*

Tabela 3. Implementacja *smart people* w Rumi na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
Jaka była zdawalność egzaminu maturalnego w mieście oraz jak sytuują się na tle wyników krajowych?	W 2022 roku zdawalność egzaminu maturalnego w szkołach średnich w Rumi wyniosła 66,5% (Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Gdańsku 2022). Stanowi to wynik o niemal 12 p.p. niższy niż średnia ogólnopolska (Centralna Komisja Egzaminacyjna 2022).
Jakie są formy aktywności społecznej mieszkańców?	Miasto w dokumentach wyróżniło: współpracę z organizacjami pozarządowymi, frekwencję wyborczą, zaangażowanie w Budżet Obywatelski i działalność charytatywną (Rada Miejska Rumi 2023: 11; Urząd Miasta Rumi 2023: 230).
W jaki sposób miasto inwestuje w rozwój kompetencji mieszkańców?	Stypendia Burmistrza Rumi, rozwój czytelnictwa miejskiego, inwestycje w działalność sportową, wsparcie finansowe i pozafinansowe organizacji pozarządowych, finansowanie projektów w ramach Budżetu Obywatelskiego (Urząd Miasta Rumi 2023: 190, 200–202, 210, 230–238, 244). Strategia Rozwoju wskazuje także na „dostosowanie oferty edukacyjnej pod kątem potrzeb związanych z kierunkami rozwoju gospodarczego regionu, zwłaszcza inwestycjami z zakresu energetyki” oraz działania na rzecz utworzenia centrum kulturalno-społecznego (Rada Miejska Rumi 2023: 32).

Źródło: Opracowanie własne.

Strategia miasta nie przewiduje kompleksowych działań na rzecz poprawy jakości kapitału ludzkiego, ograniczając się do ogólnych zapisów. Przytoczone dane dotyczące zdawalności egzaminu maturalnego mogą wskazywać na konieczność podjęcia działań ukierunkowanych na poprawę jakości kształcenia oraz wzrost kompetencji mieszkańców. Analizowana strategia nie zawiera jednak szczegółowych zapisów dotyczących działań w tym zakresie.

W ramach filaru *smart people* uwzględniono „opracowanie strategii rozwoju oświaty” i „dostosowanie edukacji do potrzeb gospodarczych regionu” – co wydaje się potrzebne z perspektywy planowanej budowy elektrowni jądrowej w powiecie wejherowskim czy potencjalnej budowy elektrowni wiatrowych na Morzu Bałtyckim. Analizowana strategia nie zawiera jednak szczegółowych zapisów dotyczących działań w tym zakresie.

W zakresie budowania kapitału społecznego strategia miejska wymienia wśród celów strategicznych: „wzmocnienie i wykorzystanie potencjału rozwojowego, jakim jest wysoki poziom kapitału społecznego miasta, do budowania jego przewagi konkurencyjnej w zakresie większej identyfikacji mieszkańców z miastem, lepszej ich integracji i ograniczania skali problemów społecznych” (Rada Miejska Rumi 2023: 24). Trudno zidentyfikować konkretne działania ukierunkowane na realizację tego celu.

Implementacja *smart governance*

Tabela 4. Implementacja *smart governance* w Rumi na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
W jaki sposób miasto włącza mieszkańców w procesy decyzyjne?	Miasto organizuje konsultacje społeczne podczas tworzenia istotnych programów i strategii, finansuje Budżet Obywatelski, będący 0,5% całości wydatków miasta w 2023 roku (Rada Miejska Rumi 2023: 3; Urząd Miasta Rumi 2023: 244).
Jakie środki wykorzystują władze miasta do komunikacji w procesach partycypacyjnych i zarządzania?	Strona internetowa, media społecznościowe (Facebook), biuletyn informacyjny wydawany przez Urząd Miasta oraz System Informacji dla Mieszkańców SI SMS (Urząd Miasta Rumi 2023: 246).

Źródło: Opracowanie własne.

Partycypacja mieszkańców odgrywa istotną rolę w Rumi. Organizowane są konsultacje społeczne, dotyczące m.in. różnorodnych planów strategicznych, współpracy z NGO, rozwoju ponadlokalnego i dodatkowej nazwy miasta w języku kaszubskim. Budżet Obywatelski na 2024 rok wyniósł 1,5 mln zł.

Strategia Rozwoju Miasta uwzględnia partycypację w kontekście estetyzacji przestrzeni oraz planowania usług społecznych i zdrowotnych. Proces jej opracowania był partycypacyjny – w lutym 2020 roku przeprowadzono ankiety i warsztaty dla uczniów, przedsiębiorców, osób bezdomnych, przedstawicieli NGO, kierowników instytucji oraz osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, co pozwoliło zdiagnozować kluczowe potrzeby mieszkańców (Rada Miejska Rumi 2023: 3).

Skuteczna komunikacja z mieszkańcami może zachęcać do ich większego zaangażowania. Przejrzysta strona internetowa, która wygenerowała w 2023 roku niemal

300 tys. odsłon, jest tego przykładem – istnieją podstrony dedykowane inicjatywom, jak np. budżet obywatelski (Urząd Miasta Rumi 2023: 246). SMS-owe powiadomianie o zagrożeniach, ostrzeżeniach pogodowych czy komunikatach urzędowych pozwala na informowanie mieszkańców bez konieczności odwiedzania stron czy kanałów społecznościowych miasta. W 2023 roku wysłano łącznie prawie 25 tys. komunikatów (Urząd Miasta Rumi 2023: 246).

Implementacja *smart mobility*

Tabela 5. Implementacja *smart mobility* w Rumi na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
W jaki sposób miasto integruje ze sobą różnorodne środki transportu, jakie są plany władz w tym zakresie?	Miasto zrealizowało inwestycję węzła przesiadkowego przy stacji SKM Rumia Janowo z miejscami parkingowymi dla samochodów oraz rowów na zasadzie „Park and Ride”. Miasto w strategii rozwoju wskazuje na rozwój transportu multimodalnego, zakłada plan realizacji podobnej inwestycji po utworzeniu stacji SKM Rumia Biała Rzeką (Rada Miejska Rumi 2023: 18, 28).
Z jakich rozwiązań w zakresie inteligentnych systemów zarządzania ruchem drogowym korzysta miasto?	Brak informacji w tym zakresie.

Źródło: Opracowanie własne.

Strategia Rozwoju Miasta Rumia wskazuje zrównoważoną i efektywną mobilność jako cel strategiczny. Zwraca uwagę na niską przepustowość dróg wyjazdowych, niedostosowaną sieć komunikacji zbiorowej oraz braki w infrastrukturze pieszko-rowerowej.

Do 2032 roku planowane jest opracowanie studium komunikacyjnego, budowa stacji SKM w Białej Rzece z parkingiem P+R oraz poprawa transportu publicznego. Strategia zakłada analizę ruchu, stref ograniczonej prędkości, polityki parkingowej i dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, bazującą na konsultacjach społecznych.

Niestety, o niskoemisyjnym transporcie nie wspomniano, a kwestie transportu zbiorowego zostały opisane hasłowo: „poprawa oferty komunikacji publicznej oraz innych niż indywidualny transport samochodowy sposobów mobilności miejskiej” oraz „przeorganizowanie sieci transportu publicznego (oraz wymiana pojazdów na nisko/zeroemisyjne)” (Rada Miejska Rumi 2023: 23, 28). Skupienie się na budowie nowych dróg zamiast rozwijania inteligentnych rozwiązań mobilności odbiega od koncepcji *smart city*.

Implementacja *smart environment*

Tabela 6. Implementacja *smart environment* w Rumi na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
Jakie cele związane z neutralnością klimatyczną stawia miasto?	Miasto stawia za cel osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku (Rada Miejska Rumi 2023: 21).
W jakim zakresie miasto wspiera wymianę pieców w gospodarstwach domowych?	Miasto w 2022 roku uchwaliło zasady dofinansowań wymiany indywidualnych palenisk i kotłowni zasilanych paliwem stałym na systemy grzewcze przyjazne środowisku (Urząd Miasta Rumi 2023: 86).
Jakie działania w zakresie ochrony środowiska naturalnego podjęło i planuje podjąć miasto?	W 2023 roku miasto 1) podjęło zmiany w prawie miejscowym, 2) utrzymało monitoring jakości powietrza, 3) realizowało akcję „Zieleń na mur-beton” i 4) wspierało warunki życia owadów zapylających (Urząd Miasta Rumi 2023: 82–99). W strategii rozwoju miasta wśród kierunków działań strategicznych można wskazać m.in.: 1) inwentaryzację zieleni miejskiej, 2) budowę zbiorników retencyjnych z systemami podlewania zieleni, 3) poprawę warunków bytowania troci bałtyckiej w rzece Zagórskiej Strudze, 4) instalację nowych stacji pomiarowych jakości wody w Zagórskiej Strudze, 5) rozszerzenie funkcjonalności systemu monitoringu powietrza, 6) dokumentację terenów zagrożonych podtopieniami (Rada Miejska Rumi 2023: 31).
Jakie zadania w zakresie adaptacji do zmian klimatu przewidują strategie miejskie?	Strategia rozwoju miasta zakłada rozszerzenie oferty punktu doradczego dla mieszkańców w zakresie ochrony powietrza i adaptacji do zmian klimatu, w tym informacji o finansowaniu działań (Rada Miejska Rumi 2023: 31). <i>Plan adaptacji do zmian klimatu</i> obejmuje m.in.: 1) zmiany w planie miejscowym, 2) ochronę terenów zapewniających komfort termiczny, 3) przeciwdziałanie osuwiskom, 4) zieloną infrastrukturę, 5) poprawę systemu informowania o zagrożeniach, 6) podnoszenie świadomości mieszkańców. Przewiduje także: 7) rozwiązania łagodzące upały (parki wodne, fontanny), 8) gospodarowanie wodami opadowymi, 9) rekultywację powierzchni zabetonowanych oraz 10) rozwój infrastruktury rowerowej (Rada Miejska Rumi 2020: 99–100).

Źródło: Opracowanie własne.

Ten wymiar funkcjonowania *smart city* z perspektywy polityki władz miasta jest najbardziej kompleksowo realizowanym spośród wszystkich celów strategicznych miasta.

Strategia Rozwoju Miasta Rumia 2023–2032 zakłada osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku zgodnie z Europejskim Zielonym Ładem. Planowane w dokumencie działania obejmują termomodernizację budynków, budowę niskoemisyjnych obiektów, rozwój OZE i technologii wodorowych oraz wdrożenie gospodarki obiegu zamkniętego.

Władze miasta, dążąc do uniezależnienia się od paliw kopalnych, wskazują w strategii na kilka kluczowych działań: rozbudowę odnawialnych źródeł energii – zarówno w zakresie produkcji prądu, jak i energii cieplnej, tworzenie spółdzielni energetycznych, termomodernizację budynków oraz zachęcanie prywatnych inwestorów do rozwoju OZE. Co ciekawe, w dokumencie podkreślono także znaczenie cyfryzacji usług miejskich jako elementu transformacji klimatycznej, co wpisuje się w koncepcję *smart city*.

W miejskim prawodawstwie istnieje także dokument pn. *Plan adaptacji do zmian klimatu miasta Rumi*, który diagnozuje najważniejsze wyzwania, potencjał adaptacyjny i wrażliwość miasta na zmiany klimatu oraz przygotowuje strategię przystosowania do nowych, zmieniających się warunków klimatycznych. Dokument powstał z dofinansowaniem w ramach Funduszu Spójności na skutek realizacji projektu „Rzeczny system gospodowania wodami opadowymi na terenie Rumi”. Największymi wymienionymi w planie wyzwaniami, na które odpowiedzią mają być zadania wskazane w tabeli 7, są silne wiatry i burze, powodzie miejskie z powodu przepustowości kanalizacji, zwiększona częstotliwość opadów oraz długotrwałe susze (Rada Miejska Rumi 2020: 13). Potencjał adaptacyjny miasta na płaszczyznach: infrastrukturalnej, finansowej, instytucjonalnej i społecznej został określony na średni i wysoki, co pozwala na skuteczne wdrażanie strategii proekologicznych, których ewaluacja odbywać się będzie po kolejno 5 i 10 latach.

Planowane efekty działań strategii rozwoju miasta na 2032 rok to: 20 inwestycji w zakresie efektywności energetycznej w budynkach publicznych oraz 1000 nowych źródeł ciepła w prywatnych budynkach mieszkalnych. W tym wymiarze władze miasta pracują najwięcej, mają ambitne plany i można więc przypuszczać, że w nadchodzącej dekadzie Rumia stanie się przykładem wdrożenia strategii typu *smart environment* w średnich miastach.

Implementacja *smart living*

Tabela 7. Implementacja *smart living* w Rumi na podstawie dokumentów miejskich

Kryteria oceny implementacji opracowane na podstawie tabeli 1	<i>Smart city</i> w polityce miasta Rumia
W jakim zakresie miasto ułatwia dostęp mieszkańcom do kultury, sportu i rekreacji oraz jakie są planowane programy na tej płaszczyźnie?	W 2023 roku jednostki organizacyjne Rumi zorganizowały liczne wydarzenia kulturalne i sportowe dla różnych grup wiekowych (Urząd Miasta Rumi 2023: 192–199, 210). Zmodernizowano halę i basen Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz podjęto prace inwestycyjne przy budowie kompleksu boiska przy ul. Starowiejskiej (Urząd Miasta Rumi 2023: 113). Miasto wspiera rozwój czytelnictwa, notując niemal 100 tys. odwiedzin w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz otwierając nową placówkę (Urząd Miasta Rumi 2023: 200–202). Strategia rozwoju miasta zakłada budowę centrum kulturalno-społecznego z przestrzenią artystyczno-konferencyjną oraz opracowanie strategii edukacji kulturalnej. Oprócz tego zakłada budowę nowych przestrzeni rekreacyjnych, zieleni urządzonej i ścieżek pieszo-rowerowych (Rada Miejska Rumi 2023: 29, 32).
W jakim zakresie miasto wdraża lub planuje wdrażać polityki w dziedziny zdrowia?	Funkcjonują programy profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii oraz akcje uświadamiające na temat Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych (FASD) oraz Światowego Dnia Trzeźwości (Urząd Miasta Rumi 2023: 74, 161–162). W strategii rozwoju miasta zawarto plany: utworzenia środowiskowego domu samopomocy ze wsparciem dla osób wymagających stałej opieki, budowy centrum opiekuńczo-mieszkalnego dla osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami, dostępność usług medycznych, opiekuńczych i rehabilitacyjnych, a także diagnozę potrzeb w zakresie polityki zdrowotnej w mieście (Rada Miejska Rumi 2023: 16, 32).
W jakim zakresie miasto wdraża działania związane z mieszkalnictwem?	W 2023 roku w Rumi podjęto się budowy dwóch nowych budynków komunalnych przy ul. Reja oraz jednego bloku w formule Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS), a także objęto udział w spółce „Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa” z przeznaczeniem budowy nowych mieszkań komunalnych (Urząd Miasta Rumi 2023: 123). Strategia rozwoju miasta zakłada plan budowy kolejnych mieszkań komunalnych i czynszowych (Rada Miejska Rumi 2023: 32).

Źródło: Opracowanie własne.

Za kluczowe czynniki rozwoju, zidentyfikowane w strategii rozwoju poprzez ankietę internetową skierowaną do mieszkańców, prawie 59% ankietowanych uznało dostępność usług medycznych, 56% – funkcjonalność i stan techniczny infrastruktury publicznej, 55,5% – dostępność usług żłobkowych i przedszkolnych, prawie 52% – dopasowanie infrastruktury szkolnej do demografii w poszczególnych częściach miasta, a niemalże 50% biorących udział w badaniu za bardzo ważny czynnik uznało dostępność infrastruktury i usług sportowo-rekreacyjnych w mieście. W Rumi widać potrzebę reform na tym polu, właśnie w konsekwencji rozbudowy miasta. Widoczne są starania na rzecz zwiększenia dostępu do kultury, dostępności do terenów sportowych i rekreacyjnych.

Władze planują budowę nowego ratusza, budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, szkoły i przedszkola, mieszkań komunalnych i czynszowych na wynajem, a także opracowanie raportu w sprawie potrzeb i problemów społecznych wśród mieszkańców. Planuje się także wybudować nowe ścieżki rowerowe, a w strategii rozwoju wskazuje się przede wszystkim na 2,5 km nowej ścieżki wzdłuż Zagórskiej Strugi. Planowane jest zwiększenie lokali mieszkalnych w zasobie miasta o 100, oddziałów przedszkolnych o 12 oraz wybudowanie jednej szkoły i przedszkola do 2032 roku. W zakresie infrastruktury urzędnicy piszą o działaniach w kierunku stworzenia centrum kulturalno-społecznego, co jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców oraz zobrazowaniem wymiaru *smart living*.

Zakończenie

W zmieniającej się rzeczywistości miast, w warunkach urbanizacji, rozwoju technologicznego i nowych wyzwań klimatycznych miasta, konieczne są kompleksowe rozwiązania, takie jak *smart city*. To koncepcja rozwoju miast, która godzi wykorzystanie nowoczesnych technologii, wysokiej partycypacji społecznej w sprawach ważnych dla lokalnych społeczności, a także dbałość o jakość środowiska naturalnego i walkę ze zmianami warunków klimatycznych. Wskazana w przeglądzie literatura przedmiotu identyfikuje wiele korzyści, również dla mniejszych miejscowości. Takie ośrodki miejskie walczyć muszą z barierami we wdrażaniu rozwiązań miasta inteligentnego – badacze wskazują na bariery technologiczne, finansowe oraz kadrowe i edukacyjne.

Rumia jest miastem, którego władze w swoich wypowiedziach wskazywały na chęć dążenia do implementacji koncepcji *smart city*, a działania w ramach wielu programów krajowych i ponadnarodowych są urzeczywistnieniem tych deklaracji. Strategia rozwoju miasta Rumia wyróżnia się ambitnymi założeniami i kompleksowym podejściem do wdrażania wielu aspektów miasta inteligentnego.

Rumskie finanse i sposoby pozyskiwania środków pozwalają na uelastycznienie obciążeń dla budżetu miejskiego, gospodarka może stać się konkurencyjna wobec innych jednostek samorządowych w regionie. Odpowiednie przygotowanie w zakresie nadchodzących zmian w energetyce w kraju także pozwala na sytuowanie się w roli lidera nowoczesnych zmian – wykwalifikowana kadra w dziedzinie odnawialnych źródeł energii pozwoli na bardziej dynamiczny rozwój nie tylko regionu, ale i całego kraju.

Kompleksowa i obszerna polityka w ramach filaru *smart environment* staje się świetnym przykładem dla innych decydentów lokalnych. Rumia pod względem przygotowania do walki z negatywnymi skutkami zmian klimatu staje się liderem z ambitnymi celami i szczegółowo przygotowaną ścieżką reform z przejrzystymi mechanizmami wdrażania.

Wymiar *smart governance*, choć niepomijany przez władze miasta, wymaga pogłębionych działań. Polityka miasta nie pomija w procesach decyzyjnych mieszkańców,

ale istotnym uchybieniem, zdaniem autora, jest brak większej ilości przejrzystych dla obywateli danych publicznych. Rekomendacją w tym zakresie jest uruchomienie strony z otwartymi danymi, na wzór choćby Londynu czy Barcelony – badania wskazują, że takie działania mogą wzmacniać poczucie zaangażowania mieszkańców w sprawę miasta.

W strategii rozwoju miasta wskazuje się na kilka obszarów, których analiza zostanie pogłębiona w szczegółowych strategiach i programach rozwoju – problemy i potrzeby społeczne, oświata czy mobilność miejska. W analizowanych dokumentach nie wskazano szczegółowego planu rozwoju kapitału społecznego – hasłowe deklaracje pozwalają na optymizm, ale brak proponowanych działań w tym zakresie jest błędem, co także wskazują badania w małych i średnich miastach. Dla jednostek samorządu terytorialnego z ograniczonymi w porównaniu z wielkimi miastami budżetami inwestycje w ten aspekt miasta inteligentnego są bardziej efektywne niż megalomańskie, kosztowne projekty. Zalecane jest przygotowanie planu działania także w tym zakresie.

W polityce Rumi widoczne są braki we wdrażaniu inteligentnych systemów zarządzania – brakuje choćby planów lub informacji o systemach zarządzania ruchem drogowym czy w administracji. To potwierdza wyniki badaczy, którzy wskazują w swoich pracach na brak środków na tego rodzaju inwestycje w mniejszych miastach, a zalecają konieczność skupienia się na mniejszych, bardziej opartych na społeczeństwie projektach.

Analiza polityki miasta stanowi interesujący przykład dla kolejnych badań podejmujących problematykę wdrażania rozwiązań *smart city* w małych i średnich miastach. Rumia w wielu aspektach staje się liderem dobrych praktyk wobec problemów przyszłości, jak np. skutki kryzysu klimatycznego i transformacja energetyczna, stając się ośrodkiem konkurencyjnym. Wykazuje podobne problemy podczas implementacji koncepcji miasta inteligentnego, co wskazuje na pewien uniwersalizm przypadku.

Bibliografia

- Adamuscin A., Golej J., Pánik M., 2016, *The challenge for the development of Smart City Concept in Bratislava based on examples of smart cities of Vienna and Amsterdam*, „EAI Endorsed Transactions on Smart Cities”, Vol. 1, No. 1, <https://doi.org/10.4108/eai.18-7-2016.151629> [dostęp: 20.03.2025].
- Alderete M.V., 2022, *Can small cities from developing countries be smart cities? The case of Argentina*, „Theoretical and Empirical Researches in Urban Management”, Vol. 17, No. 4, <https://www.jstor.org/stable/27181034> [dostęp: 20.03.2025].
- Angelidou M., 2017, *The Role of Smart City Characteristics in the Plans of Fifteen Cities*, „Journal of Urban Technology”, Vol. 24, No. 4, <https://doi.org/10.1080/10630732.2017.1348880> [dostęp: 20.03.2025].
- Anschütz C., Ebner K., Smolnik S., 2024, *Size does matter: A maturity model for the special needs of small and medium-sized smart cities*, „Cities”, Vol. 150, <https://doi.org/10.1016/j.cities.2024.104998> [dostęp: 20.03.2025].

Arendt Ł., Kukulak-Dolata I., 2016, *Społeczeństwo informacyjne w mieście*, w: A. Nowakowska, Z. Przygodzki, A. Rzeńca (red.), *EkoMiasto Społeczeństwo. Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*, Łódź.

Balco P., Košecká D., Bajžík P., 2021, *Analysis of the needs of small towns and municipalities in the field of SMART services*, „Procedia Computer Science”, Vol. 184, <https://doi.org/10.1016/j.procs.2021.03.063> [dostęp: 20.03.2025].

Baldi G., Megaro A., Carrubbo L., 2023, *Small-Town Citizens' Technology Acceptance of Smart and Sustainable City Development*, „Sustainability (Switzerland)”, Vol. 15, No. 1, <https://doi.org/10.3390/su15010325> [dostęp: 20.03.2025].

Bartoszewicz B., 2022, *Idea smart city w polityce rozwoju miast*, Gdańsk, <https://repozytorium.bg.ug.edu.pl/info/phd/UOG3abf47fbab3b4edbbf20757b1a970bae> [dostęp: 20.03.2025].

Brundtland G.H., 1987, *Our Common Future*, Oxford.

Bruno A., Fontana F., 2021, *Testing the Smart City Paradigm in Italian Mid-Sized Cities: An Empirical Analysis*, „Housing Policy Debate”, Vol. 31, No. 1, <https://doi.org/10.1080/10511482.2020.1800777>, [dostęp: 20.03.2025].

Caragliu A., del Bo C., Nijkamp P., 2011, *Smart cities in Europe*, „Journal of Urban Technology”, Vol. 18, No. 2, <https://doi.org/10.1080/10630732.2011.601117> [dostęp: 20.03.2025].

Centralna Komisja Egzaminacyjna, 2022, *Sprawozdanie za rok 2022, egzamin maturalny*, https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/EM_og%C3%B3lne_sprawozdanie_2022.pdf [dostęp: 22.03.2025].

Corsi A., Pagani R., Rocha e Cruz T.B., de Souza F.F., Kovaleski J.L., 2022, *Smart Sustainable Cities: Characterization and Impacts for Sustainable Development Goals*, „Journal of Environmental Management & Sustainability”, Vol. 11, No. 1, <https://doi.org/10.5585/geas.v11i1.20750> [dostęp: 20.03.2025].

De Santiago-Rodríguez E., 2021, *La nueva Carta de Leipzig 2020: activando el poder transformador de las ciudades europeas*, „Ciudad y Territorio Estudios Territoriales”, Vol. 53, No. 208, <https://doi.org/10.37230/CyTET.2021.208.171> [dostęp: 20.03.2025].

Deakin M., Al Waer H., 2013, *From intelligent to smart cities*, New York, <http://researchrepository.napier.ac.uk/id/eprint/7295> [dostęp: 20.03.2025].

Du Pisani J.A., 2006, *Sustainable development – historical roots of the concept*, „Environmental Sciences”, Vol. 3, No. 2, <https://doi.org/10.1080/15693430600688831> [dostęp: 20.03.2025].

Giffinger R., Fertner C., Kramar H., Kalasek R., Pichler-Milanovic N., Meijers E.J., 2007, *Smart cities. Ranking of European medium-sized cities. Final report*, <https://doi.org/10.34726/3565> [dostęp: 20.03.2025].

Główny Dyrektorat ds. Badań i Innowacji, 2020, *100 climate-neutral cities by 2030 – by and for the citizens – Report of the mission board for climate-neutral and smart cities*, <https://doi.org/doi/10.2777/46063> [dostęp: 20.03.2025].

Kidyba M., Makowski Ł., 2018, *Unia Europejska i Polska wobec smart cities*, w: M. Kidyba, Ł. Makowski (red.), *Smart city: innowacyjne rozwiązania w administracji publicznej a zarządzanie inteligentnym miastem*, Poznań.

Komisja Europejska, 2021, *Forging a climate-resilient Europe – the new EU Strategy on Adaptation to Climate Change*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=COM:2021:82:FIN> [dostęp: 20.03.2025].

Koreník A., 2017, *Smart city jako forma rozwoju miasta zrównoważonego i fundament zdrowych finansów miejskich*, „Ekonomiczne Problemy Usług”, t. 129, nr 4, <https://doi.org/10.18276/epu.2017.129-14> [dostęp: 20.03.2025].

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, 2022, *Krajowa Polityka Miejska 2030*, <https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/polityka-miejska> [dostęp: 20.03.2025].

Lopes I.M., Oliveira P., 2017, *Can a small city be considered a smart city?*, „Procedia Computer Science”, Vol. 121, <https://doi.org/10.1016/j.procs.2017.11.081> [dostęp: 20.03.2025].

Malone K., 2001, *Children, Youth and Sustainable Cities*, „Local Environment”, Vol. 6, No. 1, <https://doi.org/10.1080/13549830120024215> [dostęp: 20.03.2025].

Martinez-Balleste A., Perez-Martinez P.A., Solanas A., 2013, *The pursuit of citizens' privacy: a privacy-aware smart city is possible*, „IEEE Communications Magazine”, Vol. 51, No. 6, <https://doi.org/10.1109/MCOM.2013.6525606> [dostęp: 20.03.2025].

Modarelli G., Sadraei R., Rainero C., 2024, *How to perceive sustainable moving and smart mobility today?: A cross-national comparative longitudinal perspective and the controversy of alternative transport systems*, „Journal of Cleaner Production”, Vol. 468, <https://doi.org/10.1016/J.JCLEPRO.2024.143121> [dostęp: 20.03.2025].

Moir E., Moonen T., Clark G., 2014, *What are future cities? Origins, meanings and uses*, Foresight Future of Cities, <https://assets.publishing.service.gov.uk/media/5a7ee2ba40f0b62305b83cc1/14-820-what-are-future-cities.pdf>.

Mora L., Deakin M., Reid A., Angelidou M., 2019, *How to Overcome the Dichotomous Nature of Smart City Research: Proposed Methodology and Results of a Pilot Study*, „Journal of Urban Technology”, Vol. 26, No. 2, <https://doi.org/10.1080/10630732.2018.1525265> [dostęp: 20.03.2025].

Mora L., Deakin M., Zhang X., Batty M., de Jong M., Santi P., Appio F.P., 2021, *Assembling Sustainable Smart City Transitions: An Interdisciplinary Theoretical Perspective*, „Journal of Urban Technology”, Vol. 28, No. 1–2, <https://doi.org/10.1080/10630732.2020.1834831> [dostęp: 20.03.2025].

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Gdańsku, 2022, *Wyniki egzaminu maturalnego w szkołach województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego*, https://cms.oke.gda.pl/plikiOKE/Opracowania_wynikow/2022/EM/2022_07_06_Wyniki_EM_szko%C5%82y.xlsx [dostęp: 22.03.2025].

Oyadeyi O.A., Oyadeyi O.O., 2025, *Towards inclusive and sustainable strategies in smart cities: A comparative analysis of Zurich, Oslo, and Copenhagen*, „Research in Globalization”, Vol. 10, <https://doi.org/https://doi.org/10.1016/j.resglo.2025.100271> [dostęp: 20.03.2025].

Park J., Yoo S., 2023, *Evolution of the smart city: three extensions to governance, sustainability, and decent urbanisation from an ICT-based urban solution*, „International Journal of Urban Sciences”, Vol. 27, No. sup1, <https://doi.org/10.1080/12265934.2022.2110143> [dostęp: 20.03.2025].

Pinem R.J., Kustedjo A.K., Iskandar Y.A., Yahya B.N., 2023, *Investigation of Smart Sustainable City Indicators of Sustainable Development – A Case Study of the City of Suwon*, „Sustainability”, Vol. 15, No. 19, <https://doi.org/10.3390/su151914283> [dostęp: 20.03.2025].

Rada Miejska Rumi, 2020, *Uchwała nr XIX/267/2020 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 maja 2020 r. w sprawie przyjęcia Planu Adaptacji do zmian klimatu miasta Rumi*, <https://bip.rumia.pl/a,37101,uchwala-nr-xix2672020-rady-miejskiej-rumi-z-dnia-28-maja-2020-roku.html> [dostęp: 20.03.2025].

Rada Miejska Rumi, 2023, *Uchwała nr LXIII/788/2023 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 listopada 2023 r. w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Miasta Rumi na lata 2023–2032*, <https://bip.rumia.pl/m,252,strategia-rozwoju-miasta.html> [dostęp: 20.03.2025].

Rumia chce pozyskać sponsorów w nowy sposób, Rumia Nasze Miasto, 22.05.2016, <https://rumia.naszemiasto.pl/rumia-chce-pozyskac-sponsorow-w-nowy-sposob/ar/c4-3745083> [dostęp: 20.03.2025].

- Ruohomaa H., Salminen V., Kunttu I., 2019, *Towards a smart city concept in small cities*, „Technology Innovation Management Review”, Vol. 9, No. 9, <https://doi.org/10.22215/TIMREVIEW/1264> [dostęp: 20.03.2025].
- Rzeńca A., 2016, *Zrównoważony rozwój miast*, w: A. Rzeńca (red.), *EkoMiasto#Środowisko. Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*, Łódź, <https://doi.org/10.18778/7969-576-8.03> [dostęp: 20.03.2025].
- Sarv L., Soe R.-M., 2022, *Piloting Smart City Solutions in Very Small, Small and Medium-sized Municipalities. The Estonian case study*, „ACM International Conference Proceeding Series”, <https://doi.org/10.1145/3560107.3560179> [dostęp: 20.03.2025].
- Ševčík M., Chaloupková M., Zourková I., Janošíková L., 2022, *Barriers to the Implementation of Smart Projects in Rural Areas, Small Towns, and the City in Brno Metropolitan Area*, „European Countryside”, Vol. 14, No. 4, <https://doi.org/10.2478/euco-2022-0034> [dostęp: 20.03.2025].
- Smékalová L., Kučera F., 2020, *Smart city projects in the small-sized municipalities: Contribution of the cohesion policy*, „Scientific Papers of the University of Pardubice, Series D: Faculty of Economics and Administration”, Vol. 28, No. 2, <https://doi.org/10.46585/SP28021067> [dostęp: 20.03.2025].
- Söderström O., Paasche T., Klauser F., 2014, *Smart cities as corporate storytelling*, „City: Analysis of Urban Trends”, Vol. 18, <https://doi.org/10.1080/13604813.2014.906716> [dostęp: 20.03.2025].
- Soe R.-M., Schuch de Azambuja L., Toiskallio K., Nieminen M., Batty M., 2022, *Institutionalising smart city research and innovation: from fuzzy definitions to real-life experiments*, „Urban Research & Practice”, Vol. 15, No. 1, <https://doi.org/10.1080/17535069.2021.1998592> [dostęp: 20.03.2025].
- Stratigea A., Papadopoulou C.-A., Panagiotopoulou M., 2015, *Tools and Technologies for Planning the Development of Smart Cities*, „Journal of Urban Technology”, Vol. 22, No. 2, <https://doi.org/10.1080/10630732.2015.1018725> [dostęp: 20.03.2025].
- Tomàs M., 2024, *The smart city and urban governance: the urban transformation of Barcelona, 2011–2023*, „Urban Research & Practice”, Vol. 17, No. 4, <https://doi.org/10.1080/17535069.2023.2277205> [dostęp: 20.03.2025].
- Urząd Miasta Rumi, 2023, *Raport o stanie Miasta Rumi w 2023 roku*, <https://bip.rumia.pl/a,42988,raport-o-stanie-miasta-rumi-w-2023-roku.html> [dostęp: 20.03.2025].
- Urząd Statystyczny w Gdańsku, 2023, *Statystyczne Vademecum Samorządowca. Rumia*, Główny Urząd Statystyczny. <https://svs.stat.gov.pl/2831/11/101> [dostęp: 20.03.2025].
- Veloso Á., Fonseca F., Ramos R., 2024, *Insights from Smart City Initiatives for Urban Sustainability and Contemporary Urbanism*, „Smart Cities”, Vol. 7, No. 6, <https://doi.org/10.3390/smartcities7060124> [dostęp: 20.03.2025].
- Viale Pereira G., Cunha M.A., Lampoltshammer T.J., Parycek P., Testa M.G., 2017, *Increasing collaboration and participation in smart city governance: a cross-case analysis of smart city initiatives*, „Information Technology for Development”, Vol. 23, No. 3, <https://doi.org/10.1080/02681102.2017.1353946> [dostęp: 20.03.2025].
- Wiewióra P., 2019, *Te miasta weszły do drugiego etapu programu „Rozwój lokalny”*, Portal Samorządowy, 19.12.2019, <https://www.portalsamorzadowy.pl/fundusze-europejskie/te-miasta-weszly-do-drugiego-etapu-programu-rozwoj-lokalny,141124.html?mp=promo> [dostęp: 20.03.2025].
- Winden W., Oskam I., Schrama W., van Dijk E.-J., van den Buuse D., 2016, *Organising Smart City Projects: Lessons learned from Amsterdam*, Amsterdam.
- Yavuz M., 2015, *Who will govern „smart” cities?*, TedX Talks. <https://youtu.be/gY36Sm2ul6k?si=l0a-O74lFUcz2Bdvz> [dostęp: 20.03.2025].

Biogram

Kacper Dominikowski – student II roku Dyplomacji w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Wśród jego zainteresowań badawczych można wskazać polityki miejskie, zrównoważony rozwój i jego koncepcje polityczne, a także analizę wydarzeń w polityce międzynarodowej.

Kacper Dominikowski – second-year Diplomacy student at the Institute of Political Science within the Faculty of Social Sciences at the University of Gdańsk. His research interests include urban policies, sustainable development and its political concepts, as well as the analysis of events international politics.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Escalating Shadows: The Russian Nuclear Threat to Europe, with a Focus on Poland and the Baltic Region Against the Backdrop of the War in Ukraine

Illia Snigur | Odesa I.I.Mechnikov National University
ORCID: 0009-0005-4354-490X

Summary

Keywords:

war in Ukraine,
nuclear blackmail,
"escalation for de-
escalation", Baltic
Sea region, NATO

The constant Russian nuclear blackmail poses a serious threat to the fragile global security architecture. The Russian Federation has demonstrated its disdain for international law by ignoring the established norms and revealed the limitations of its conventional military power – compensating for these weaknesses through reliance on nuclear intimidation. The foundation of this "nuclear bluff" strategy lies in a doctrinally undefined policy of nuclear blackmail, described as "escalation for de-escalation". Against the backdrop of the war in Ukraine, an important question has arisen regarding the security of the Baltic region, which has become one of Russia's primary targets for nuclear blackmail due to the presence of its exclave, the Kaliningrad (Königsberg) region. This area, due to its geographic location and the forces stationed there, potentially poses a threat to most Central and Eastern European countries.

Poland possesses the greatest military potential among NATO countries in the region. In addition, significant US forces are stationed on its territory, and it hosts a missile defence base. For these reasons, Poland plays a particularly important role in the defence and deterrence posture against Russia.

Narastające cienie: rosyjskie zagrożenie nuklearne dla Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Polski i regionu bałtyckiego na tle wojny w Ukrainie (Streszczenie)

Słowa kluczowe:

wojna w Ukrainie,
szantaż nuklearny,
„eskalacja dla
deeskalacji”, region
Morza Bałtyckiego,
NATO

Stały rosyjski szantaż nuklearny stanowi ogromne zagrożenie dla kruchego systemu bezpieczeństwa na świecie. Federacja Rosyjska pokazała swoją pogardę dla prawa międzynarodowego, ignorując je i udowadniając światu, że jest słabym państwem pod względem konwencjonalnych zdolności wojskowych i musi polegać jedynie na zastraszaniu bronią atomową. Podstawą takiej strategii „nuklearnego blefu” była doktrynalnie nieokreślona polityka szantażu nuklearnego, określana jako „eskalacja dla deeskalacji”. Na tle wojny w Ukrainie pojawiło się ważne pytanie o bezpieczeństwo regionu bałtyckiego, który stał

się jednym z głównych celów Rosji w kwestii szantażu nuklearnego, ze względu na obecność eksklawy w postaci obwodu kaliningradzkiego (królewieckiego), który ze względu na położenie geograficzne i zgromadzone w nim siły potencjalnie stanowi zagrożenie dla większości państw Europy Środkowej i Wschodniej. Polska dysponuje największym potencjałem militarnym spośród państw NATO w regionie. Ponadto na jej terytorium stacjonują znaczne siły amerykańskie oraz zlokalizowana jest baza przeciwrakietowa. Z tych względów odgrywa ona szczególną rolę w zakresie obrony i odstraszenia przed Rosją.

Introduction

The Russian invasion of Ukraine in 2022 gave rise to a new wave of turbulence in the international arena, affecting many spheres: economic, humanitarian, legal and, of course, security. The so-called “little victorious” war did not fulfil the Russian leadership’s plans for the “denazification” and “demilitarization” of Ukraine. The transformation of the Ukrainian state into a so-called grey zone that geopolitically separates Russia from the West was also part of Putin’s plans, and remains so. In reality, Russia has achieved a completely opposite result, namely a complete and total militarization of Ukraine, which now possesses the only army in the world with experience in fighting Russian forces in a modern, full-scale war. It is an army that knows how to operate both obsolete Soviet-era military systems and advanced equipment, which is supplied by strategic partners.

Secondly, the continuing war in Ukraine has to a large extent depleted the Russian army in technical terms, rendering it increasingly dependent on the technologies and weapons supplied by Iran, North Korea, and China. This dependence forces Russia to transition to an unstable economic system, or the so-called “military track”.

Last but not the least, the West, albeit belatedly, began to modernize and expand its military capabilities, budgets, and military training, recognizing the threat posed by Russia. Notably, two new members—Finland and Sweden—have joined the NATO alliance. As a matter of fact, Russia can only respond to this growing military and political pressure with nuclear intimidation and threats to use weapons of mass destruction – some of which, such as chemical weapons, have already been used many times. This threat is most acutely felt by NATO’s Eastern flank countries: Poland, Lithuania, Latvia, and Estonia, which share a border with Russia.

Therefore, the article focuses on analysing the Russian “escalation for de-escalation” coercive strategy and its development, using qualitative research methods such as content analysis of Russian military doctrines and related case studies. Historical analysis and literature-research based methods enable analysing experts’ and academic perspectives in the field and exposing the cause of Moscow’s constant threat to the Baltic region in the course of the Russian-Ukrainian war to foresee possible consequences and identify ways to counteract.

1. Origins and development of Russian “escalation for de-escalation” nuclear strategic thinking

After the collapse of the USSR, Russia emerged as the second military power with nuclear potential even bigger than that of the United States. Scenarios for the use of nuclear weapons by the Russian Federation include both doctrinally defined nuclear deterrence and doctrinally undefined nuclear blackmail, which has become a central element of Russian hybrid warfare. The primary documentary bases are Russia’s military doctrines, which require analysis in order to expose the underlying strategic problem. Since 2000, the core nuclear component of the Russian Federation security policy can be confidently identified as the strategy of “escalation for de-escalation”. It entails the principle of the first nuclear strike by the Russian Federation in order to achieve its goals in a conventional military conflict (Sinovets, Maksymenko, Skrypyk 2021: 9). This strategy was shaped to a significant extent by NATO’s operation in Serbia. At that time, having a policy similar to Serbia’s towards ethnic minorities and a relative weakness of the conventional forces in relation to the West, the Russian Federation understood that it risked repeating the fate of Serbia. Even before the end of the NATO operation in Kosovo, Russia began to develop a new military doctrine to deter conventional and nuclear attacks. Vladimir Putin, then serving as the head of the Russian Security Council, oversaw the drafting of this policy. Coincidentally, by the time the doctrine was published in 2000, Putin had become the President and signed it into force (Military Doctrine of the Russian Federation 2000).

This deterrence policy has never been publicly discussed in relation to any specific conflict; however, the concept of nuclear de-escalation was undoubtedly on the minds of Western leaders during Russia’s invasion of Georgia in 2008, and it is now during the escalation of the war in Ukraine. The constant political and diplomatic emphasis on the theme of “conflict escalation” and the fear of nuclear war by NATO countries, Ukraine’s strategic partners, leads to the postponement of important political decisions. A vivid example is the prolonged and unfinished process of transferring German-Swedish long-range Taurus missiles to Ukraine. The German Chancellor Olaf Scholz has repeatedly confirmed his position on not sending cruise missiles of this type, justifying it by stating that the supply of such missiles would be a mistake and would bring Germany closer to direct conflict with Russia (Radio Svoboda 2024).

The Russian military doctrine underwent changes in 2010, when it clearly repeated and formulated the concept and classification of wars and/or conflicts in which state could participate. It also addressed the military security of the Russian Federation and highlighted one of the most basic military threats—the expansion of the NATO bloc to the borders of the Russian Federation. Another threat identified was the “the deployment (building up) of military contingents of foreign states (groups of states) in the territories of states bordering the Russian Federation and its allies, as well

as in adjacent water areas". Additionally, the doctrine included a provision that "the Russian Federation considers it legitimate to utilize the Armed Forces and other troops in order ... to ensure the protection of its citizens located beyond the borders of the Russian Federation in accordance with generally recognized principles and norms of international law and international treaties of the Russian Federation." (Luban 2014). This provision doctrinally "legitimized" and "explained", from the perspective of the Russian Federation, the invasion of the sovereign territory of Georgia in 2008 and occupying parts of Abkhazia and South Ossetia. In terms of "allies", Moscow most likely referred to what it sees as "Russia's strategic zone of influence" of the Collective Security Treaty Organization (CSTO) bloc or the Commonwealth of Independent States (CIS). It was also highlighted the connection between the use of nuclear weapons and the survival of the state as a whole: "If the emerging conventional conflict threatens the existence of the state, the possession of nuclear weapons can lead to the transformation of a conventional conflict into a nuclear one" (Military Doctrine of the Russian Federation 2010).

The most crucial and rapid military doctrine changes appeared in 2014, following the annexation of the Crimean Peninsula and the onset of war in Ukraine. Above all, the position of the Russian Federation's determination to preserve its sphere of influence became more deeply entrenched. The list of threats was expanded to include "the establishment of regimes in neighbouring states whose activities threaten the interests of Russia, and the subversive activities of foreign special services." (Military Doctrine of the Russian Federation 2014). As Polina Sinovets and Bettina Renz observed: "[s]ome main military dangers and threats, according to the doctrine, stem from: a) regime change in the neighbourhood, and b) military exercises, as well as military mobilization in the neighbourhood" (Sinovets, Renz 2015: 3). Simply put, this military doctrine was a reaction to the "Revolution of Dignity", which resulted in the change of Russian position in Ukraine, and thus the loss of one of Kremlin's puppet regimes. In Russia, these events were perceived as a successful coup attempt by the United States, generating fear of a similar revolution that could change the regime in Moscow. Notably, Dmitry Trenin, the former head of Moscow's Carnegie Centre and currently one of the main academics and members of the Russian Council on Foreign and Defence Policy, advising President Putin on nuclear issues, particularly emphasized this point (Trenin 2014). The current Russian military doctrine clearly reflects concerns about the establishment of regimes in neighbouring countries whose policies would threaten Russian interests. This illustrates Russia's strategic priority of maintaining influence in its immediate surroundings. In 2014, the Russian military doctrine for the first time mentioned the concept of a "rapid global strike" as a potential military threat. To counteract this challenge, Russia focuses on a strategy of strategic deterrence using high-precision conventional weapons, although Russia's current capabilities in conventional deterrence remain insufficient to match more advanced armies, particularly NATO. The Alliance, in turn, is no longer considered a partner with whom a constructive dialogue on "equal terms" could be conducted.

To summarise, since that time, the strategy of “escalation for de-escalation” was aimed at protecting the sphere of influence that Russia recognized as its own. The growth of Russian military power, together with effective nuclear coercion tactics, have made Moscow’s threats quite real. During that period, the focus of deterrence gradually shifted from nuclear to conventional weapons. This transition was largely the result of the New Look reform programme implemented from 2008 to 2013, during which record-high billions of dollars were allocated to strengthen Russia’s defence industry (Macrotrends 2024).

Following sustained intimidation and coercion, including a large-scale deployment of Russian army and military exercises near the border of Ukraine, Russia facilitated the incorporation of terrorist quasi-formations of the Donetsk People’s Republic (DPR) and Luhansk People’s Republic (LPR) into the Russian Federation. On 24 February 2022, President Vladimir Putin declared a full-scale war on Ukraine, calling it a “special military operation”. The rationale behind this action is straightforward: Russia seeks to expand its power at Ukraine’s expense, aiming to establish itself as a regional hegemon in the post-soviet region (Jureńczyk 2022). The results of this geopolitical decision can be observed now, just as the likelihood of Russia employing nuclear weapons has increased.

In November 2024, President Putin introduced changes to the Russia’s nuclear policy in the document under the title “Fundamentals of the State Policy of Russian Federation on Nuclear Deterrence”, in response to the emerging challenges arising from the war in Ukraine. The document has been updated to include the points outlined below. Firstly, Russia asserts the right to use nuclear weapons not only in retaliation to a nuclear strike, but also in response to an attack with conventional weapons that poses a critical threat to its sovereignty and territorial integrity, or that of its ally, Belarus. This marks a change from 2020 statement, which limited the use of nuclear weapons to situations where an attack on Russia threatens “the very existence of the state.” Secondly, the Russian Federation preserves right to nuclear strike in case of “receipt of reliable information on the massive launch (take-off) of aerospace attack weapons (strategic and tactical aircraft, cruise missiles, unmanned, hypersonic and other aircraft) and their crossing of the state border of the Russian Federation.” (Kimball 2024). Lastly, Moscow declares that it may exercise nuclear deterrence in case of “aggression against the Russian Federation and (or) its allies by any non-nuclear state with the participation or support of a nuclear state” which is interpreted as their joint attack (Fundamentals of State Policy of the Russian Federation on Nuclear Deterrence 2024). Clearly, all the above-mentioned new provisions are related to the situation in Ukraine. In particular, the last one suggests that Russia may interpret NATO military assistance to Ukraine as direct involvement in the conflict, potentially justifying escalatory measures under its updated nuclear doctrine.

2. Kaliningrad military capabilities and Russian nuclear blackmail towards Poland and the Baltic region

The military-political turbulence caused by Russia in 2014 and 2022 posed new challenges for all of Europe and NATO. Special attention should be paid to the military presence in the east of the Alliance, which has become one of the most important vectors of its policy.

In addition to the fact that the NATO countries of Central and Eastern Europe actively support Ukraine politically and through humanitarian aid, they have become the main logistical hubs for the supply and repair of Western equipment. NATO understood that they would play an essential strategic and tactical role, so it decided to radically change its plans in 2014 to deter Moscow and send a military presence to the eastern flank.

In 2016, Poland hosted the Warsaw NATO summit, where Allied Heads of State and Government agreed to establish NATO's forward presence in both the north-eastern and southeastern regions of the Alliance. The four northeastern battlegroups deployed in Estonia, Latvia, Lithuania, and Poland are under NATO command through the Multinational Corps Northeast Headquarters in Szczecin, Poland. The Multinational Division Northeast Headquarters, located in Elbląg, Poland, has been fully operational since December 2018. Two division-level headquarters oversee the training and preparation activities of their respective battlegroups. In February 2022, the Allies deployed additional ships, aircraft, and troops to NATO territory in Eastern and Southeastern Europe, further strengthening the Alliance's deterrence and defence posture. This reinforcement included thousands of additional soldiers for NATO's battlegroups, fighter jets to support NATO air policing missions, and bolstered naval forces in the Mediterranean and Baltic Seas (NATO 2025).

To elaborate more on the Baltic Sea region, it is worth mentioning that it has become an important trigger of pressure on European security due to Kaliningrad—the exclave of the Russian Federation. In his article "Kaliningrad: Impregnable fortress of 'Russian Alamo'?", Steve Wills notes that: "(Kaliningrad) got a significant boost by 2021 with heavy and diverse armaments—missiles, warships, armoured vehicles, and troops. The latter consisted of the 11th Army Corps, whose composite ground force units had a nominal strength of 12,000 to 18,000 troops, including T-72 tanks, BTK armoured personnel carriers, mobile rocket launchers, and artillery". In this region, Russia has deployed military aircraft consisting of Su-30SM, Su-24, and Su-27 equipped with S-400 SAM systems. The possible armament can include 52 surface warships, submarines with missiles of the Kalibr type (Wills 2023). The essential elements of ballistic nuclear capable armaments are as follows: the above mentioned S-400 Triumf mobile missile sets, Iskander-M systems, Bastion anti-ship sets (including P-800 Oniks missiles), Toczka-U and Toczka-M operational and tactical missile sets, Redut shore defence missile sets, Osa and Tor-M1 anti-aircraft missile sets, and BM-21 Grad launchers (Żyła 2019). All these weapons are capable of striking Eastern European

countries and even reaching the countries of Central Europe, which poses a threat towards the European security system and is considered a very serious concern for the Baltic region. The Russian Federation militarized this region so powerfully that even in some propaganda articles it is referred to as “Kaliningrad – one of the most protected objects in the world”. Whether this is a genuine assessment or merely strategic bluffing, however, remains uncertain.

What is known, however, is that the Russian Federation has repeatedly conducted military exercises and strengthened the existing weapons of the Baltic forces with short-range nuclear weapons located in Kaliningrad—action that has raised serious concerns among the neighbouring countries (Djatkoviča 2022). Particularly alarmed has been Poland, which consistently prioritizes its national security and maintains a high standard in conducting naval exercises. In June 2024, Poland took part in NATO drill training with Swedish forces (Associated Press 2024). Additionally, the NATO Astral Knight 2024 showcased the tactical integration of the US and NATO forces in Gdynia. Additionally about 10,000 troops of the US armed forces are stationed in Poland, primarily as part of a rotational presence under the Poland-United States Enhanced Defence Cooperation Agreement (EDCA). In 2022, the US deployed the 82nd Airborne Division to Poland in order to enhance capabilities of the Polish Armed Forces in south-eastern Poland. The United States has also provided multi-layered air defence systems of critical infrastructure. Poland has become a member of the Ukraine Defence Contact Group organized by the United States Secretary of Defence. “The aim of the UDCG is to coordinate and synchronize the activities of countries supporting Ukraine.” (Ministry of National Defence of the Republic of Poland).

It is worth noting that Poland has made significant progress in increasing its military budget. According to SIPRI (2024), “Poland’s military spending, the 14th highest in the world, reached \$31.6 billion after growing by 75% between 2022 and 2023—the largest annual increase by any European country.” Additionally, the Polish government has approved €43.6 billion defence budget for 2025, surpassing the previous year’s record (Polskie Radio 2025).

There is also a rather significant development regarding Poland’s efforts to join the NATO Nuclear Sharing program. As noted by Polish researcher and expert Łukasz Kulesa: “For Poland, nuclear weapons are an important factor in international relations which can be neither ignored nor wished away... Warsaw recognizes the value of nuclear deterrence as an instrument contributing to strategic stability, including between Russia and NATO” (Kulesa 2021). Poland seeks to modernize its army, adapting it to a nuclear framework. One of the key armament programs is the procurement of F-35A fighter jets from the United States, which began in 2019. However, it was only in 2024 that the F-35A “Husarz” was officially presented during a rollout ceremony at Lockheed Martin, the manufacturer of these jets. The program includes a total of 32 aircraft, with a gradual transfer scheduled until 2030. Undoubtedly, this marks a historic moment in Poland’s defence (Lockheed Martin). This is also

correlated with statements made by the former Polish Prime Minister Mateusz Morawiecki, who reiterated that Poland remains interested in hosting nuclear weapons under NATO's nuclear-sharing policy. This approach comes in response to Putin's deployment of nuclear weapons in Belarus. Additionally, Jacek Siewiera, the head of Poland's National Security Bureau, stated that F-35A fighters should be certified for dual-capable missions, meaning they should be equipped to carry nuclear warheads. According to the opinion of the experts from the International Institute for Strategic Studies: "If Poland proceeds with certifying its F-35As for dual-capable missions, as proposed by Siewiera, their subsequent participation in NATO's nuclear mission would require a consensus among Alliance members, which any member could block by breaking 'silence' in the Nuclear Planning Group." (IISS 2023). Currently, there is no such consensus, and if such a decision is adopted, it will greatly increase the nuclear stakes. Moscow's reaction remains unknown, as the Russian authorities have not yet commented on these fighter jets; however, it is highly likely that the Kremlin would portray this move as a serious escalation and a considerable enhancement and will most certainly claim it as a significant enhancement of NATO's capabilities near its borders.

Of course, Poland receives a large dose of Russian nuclear blackmail for its cooperation with the United States and support for Ukraine. As an example, Radosław Sikorski—the Polish Minister of Foreign Affairs—claimed that the United States have promised to destroy all Russian troops in Ukraine in the case of deployment of nuclear weapons. Days earlier, Andrzej Duda said that "Russia is increasingly militarizing the Königsberg oblast (Kaliningrad). Recently, it has been relocating its nuclear weapons to Belarus... If our allies decide to deploy nuclear weapons as part of nuclear sharing on our territory as well, in order to strengthen the security of NATO's eastern flank, we are ready for it" (Politico 2024a). These developments have provoked a strong reaction from Moscow, which responded in line with its characteristic rhetoric. Dmitry Medvedev, the former President of Russian and currently the Deputy Chairman of the Security Council of the Russian Federation commented that: "Considering that yet another Polack, Duda, has recently announced the wish to deploy TNW (Tactical nuclear weapons) in Poland, Warsaw won't be left out, and will surely get its share of radioactive ash. Is it what you really want? The Polish are resentful; have been like that for over 400 years..." (Medvedev 2024). Deputy Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Ryabkov commented that—after deploying nuclear weapons—Russia will consider these facilities in Poland a "legitimate target" to destroy (Post.factum 2024). To elaborate more on this current topic, Russia's Foreign Ministry spokesperson Maria Zakharova once claimed that the American anti-missile base in Redzikowo, Poland, "is a priority target for potential neutralization" (Politico 2024b). This response from Russia was the response to the decision of the Joe Biden administration to allow deep strikes into Russian territory with long-range missiles. However, it is clear that this nuclear bluff and threats are directed not only at Poland, but at the entire NATO as well.

Conclusions

Russian military strategic thinking against the NATO countries includes many factors, but the main one is nuclear. Persistent nuclear intimidation is a characteristic feature of Moscow's offensive posture. The strategy of "escalation for de-escalation" continues to play a central role in the current policy of the Russian Federation. Descending to the level of disregarding diplomatic rules and international law, Kremlin officials speak openly and issue direct threats against countries. Therefore, it is necessary to speak with Russia in the language it understands, as Emmanuel Macron did when he said in the context of sending troops to Ukraine. France makes a posture of appearance that it does not have any red lines when it comes to supporting Ukraine.

A meaningful demonstration of Poland's strategic posture would be the intensification of military exercises in the Baltic region, given the tangible threat posed by Kaliningrad. Such exercises would serve to reinforce the strength and resolve of the NATO alliance, emphasizing its commitment to regional security and deterrence. It will help to further reveal the existing potential of the armies participating in the exercises, as well as the recruitment and integration of the armies of new NATO members—Sweden and Finland. What is encouraging is that Poland has a realistic understanding of the current level of threat, both politically and militarily. As a result, it maintains its leading position among NATO countries in terms of defence spending in relation to GDP.

US relations with Poland and their military cooperation remain strong. However, the victory of Donald Trump, whose political statements are not entirely clear and raise questions about credibility, calls into question the placement of American troops on the territory of Poland. The abovementioned defence expenditures are substantial; however, they still do not reach the 5% of GDP that Trump consistently advocates, emphasizing it as a necessary commitment for every NATO member. On the one hand, it may lead to uncomfortable gaps in defence planning and force Poland to look for an additional ally, such as Germany or France. On the other hand, military support from the USA is irreplaceable at that point of time. The growing number of military procurements, training exercises, combat aviation brigades, the presence of US troops in Poland, air defence bases, and its military-strategic support for Ukraine all contribute to strengthening Poland's position as a key NATO ally on the Eastern flank and in the Baltic region.

Poland's aspiration to participate in NATO Nuclear Sharing program is a significant step towards enhancing its national security and strengthening its role within the Alliance. These ambitions related to the placement of nuclear weapons near the Polish border, particularly in Kaliningrad and Belarus, are met with threats by Russian official government representatives of a strike on the Polish territory and a generally coercive nuclear bluff towards Poland, Baltic region and NATO. However, the implementation of this objective faces several challenges. Firstly, it will be hard to achieve consensus

among all NATO members, as any single member could block Poland's inclusion in the Nuclear Planning Group. Secondly, it will certainly increase stakes in ongoing confrontation with Russia, as the deployment of nuclear-capable F-35As in Poland could be risky and trigger Russian countermeasures, including heightened military readiness in Kaliningrad, further deployment of Iskander-M ballistic missiles, and an intensified nuclear rhetoric. It is evident that, at present, the adoption of such a decision appears unlikely, as significant shifts in Poland's military capabilities will most likely be met with a strong opposition and counter-escalatory measures from Moscow in an attempt to de-escalate the conflict on Russia's terms.

In general, it is important for Poland and the Baltic region to maintain their current level of military armament, modernize existing capabilities, and strategically prepare for future challenges and potential conflict scenarios. Additionally, maintaining strong vigilance over Russia's coercive strategy in the Baltic region and developing a comprehensive understanding of the adversary's tactics are essential for maintaining regional security and stability.

References

- The Associated Press, 2024, *Thousands of NATO troops join drills in the strategically sensitive Baltic Sea region*, <https://apnews.com/article/nato-baltic-defense-military-exercise-poland-baltops-7dab-c332a7c298f93a9717c485e7f2b3>.
- Djatkoviča E., 2022, *From the Migrant Crisis to Aggression in Ukraine: Belarus is Still on the Baltic Agenda*, <https://www.fpri.org/article/2022/07/from-the-migrant-crisis-to-aggression-in-ukraine-belarus-is-still-on-the-baltic-agenda/>.
- Dialog UA, 2024, *"We will destroy everyone" – Sikorsky revealed what the US said to Putin in response to nuclear threats*, https://www.dialog.ua/war/295546_1716627658.
- Fundamentals of State Policy of the Russian Federation on Nuclear Deterrence, 2024, The Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation, https://www.mid.ru/en/foreign_policy/international_safety/1434131/#sel=2:1:lxV,63:31;j36.
- International Institute for Strategic Studies, 2023, *Poland's bid to participate in NATO nuclear sharing*, <https://www.iiss.org/publications/strategic-comments/2023/polands-bid-to-participate-in-nato-nuclear-sharing/>.
- Jureńczyk Ł., 2022, *The Risk of Russia Using Nuclear Weapons Due to the War in Ukraine from the American Perspective*, "Środkowoeuropejskie Studia Polityczne", nr 4.
- Kimball D.G., 2024, *Russia Revises Nuclear Use Doctrine*, Arms Control Association, <https://www.armscontrol.org/act/2024-12/news/russia-revises-nuclear-use-doctrine>.
- Kulesa Ł., 2021, *Weapons of Mass Debate – Polish Deterrence with Russia in the Line of Sight*, Institut Montaigne, <https://www.institutmontaigne.org/en/expressions/weapons-mass-debate-polish-deterrence-russia-line-sight>.
- Luban D., 2014, *Russia's 2010 Military Doctrine*, Just Security, <https://www.justsecurity.org/7777/russias-2010-military-doctrine/>.
- Macrotrends, 2024, *Russia Military Spending/Defense Budget 1992–2025*, <https://www.macrotrends.net/global-metrics/countries/RUS/russia/military-spending-defense-budget>.

Medvedev D., 2024, X (Twitter) post, <https://twitter.com/MedvedevRussiaE/status/1794657259928105388>.

Ministry of National Defence of the Republic of Poland, 2024, *Increasing the US military presence in Poland*, <https://www.gov.pl/web/national-defence/increasing-the-us-military-presence-in-poland>.

Military Doctrine of the Russian Federation, 2000, <https://base.garant.ru/181993/>.

Military Doctrine of the Russian Federation, 2010, <http://www.kremlin.ru/supplement/461>.

Military Doctrine of the Russian Federation, 2014, <http://www.scrf.gov.ru/security/military/document129/>.

NATO, 2025, *NATO's military presence in the east of the Alliance*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_136388.htm.

POLITICO, 2024a, *Poland: We're ready to host nuclear weapons*, <https://www.politico.eu/article/poland-ready-host-nuclear-weapons-andrzej-duda-nato/>

POLITICO, 2024b, *US military base in Poland is 'priority' target, Russia warns*, <https://www.politico.eu/article/us-military-base-poland-priority-target-russia-war-ukraine/>.

Polskie Radio, 2025, *Polish parliament approves 2025 budget in final vote*, <https://www.polskieradio.pl/395/7786/Artykul/3469156,polish-parliament-approves-2025-budget-in-final-vote>.

Post.factum, 2024, *У Росії призгозили атакувати ядерні об'єкти в Польщі*, <https://postfactum.info/ua/world/u-rosii-prigrozili-atakuvati-yaderni-ob-ekti-v-pol-schi-28245.html>.

Radio Svoboda, 2024, *Former Ukrainian Ambassador to Germany shared when and under what conditions Ukraine will receive the "Taurus" missiles*, <https://www.radiosvoboda.org/a/news-melnyk-umovy-otrymannja-raket-taurus/33213737.html>.

Sinovets P., Renz B., 2015, *NATO Research Paper: Russia's 2014 Military Doctrine and Beyond: Threat Perceptions, Capabilities, and Ambitions*, https://www.files.ethz.ch/isn/192873/rp_117.pdf.

Sinovets P., Maksymenko I., Skrypnyk M., 2021, *Russian Roulette: The Kremlin's Escalation Strategy from the Baltic Sea to the Black Sea*, <http://odcnp.com.ua/nuclear-policy-russia/253-russian-roulette-the-kremlins-escalation-strategy-from-the-baltic-sea-to-the-black-sea>.

SIPRI, 2024, *Global military spending surges amid war, rising tensions and insecurity*, <https://www.sipri.org/media/press-release/2024/global-military-spending-surges-amid-war-rising-tensions-and-insecurity>.

Trenin D., 2014, *2014: Russia's New Military Doctrine Tells It All*, <https://carnegieendowment.org/posts/2014/12/2014-russias-new-military-doctrine-tells-it-all?lang=en¢er=russia-eurasia>.

Wills S., 2023, *Kaliningrad: Impregnable Fortress or "Russian Alamo"?*, <https://www.cna.org/our-media/indepth/2023/05/kaliningrad-impregnable-fortress-or-russian-alamo>.

YLE News, 2024, *Russia expands nuclear weapons drills to Nordic, Baltic borders*, <https://yle.fi/a/74-20093565>.

Żyła M., 2019, *Kaliningrad Oblast in the Military System of the Russian Federation*, "Security and Defence Quarterly", Vol. 25, No. 3, War Studies University, Warsaw, Poland, <https://securityanddefence.pl/pdf-105636-41814?filename=41814.pdf>.

Biogram

Illia Snigur – fourth-year bachelor's student at Odesa I.I.Mechnikov National University, Odesa, Ukraine, at the Faculty of International Relations, Political Science and Sociology. Scientific interests include the nuclear policy of the Russian Federation and changes in its nuclear doctrine, the world nuclear order, non-proliferation and disarmament issues.

Illia Snigur – student czwartego roku studiów licencjackich na Odeskim Narodowym Uniwersytecie im. I.I. Miecznikowa w Odesie, Ukraina, na Wydziale Stosunków Międzynarodowych, Politologii i Socjologii. Zainteresowania naukowe obejmują politykę nuklearną Federacji Rosyjskiej oraz zmiany w jej doktrynie nuklearnej, światowy porządek nuklearny, a także kwestie nierozprzestrzeniania broni jądrowej i rozbrojenia.



Spomenik, czyli manifestacja nowoczesności w Jugosławii¹

Katarzyna Gec-Leśniak | Uniwersytet Gdański, Szkoła Doktorska Wydziału Historycznego
ORCID: 0009-0000-4444-6707

Streszczenie

Słowa kluczowe:
spomenik,
Jugosławia,
pomniki, brutalizm,
nowoczesność

Artykuł analizuje rolę spomeników jako manifestacji nowoczesności w Jugosławii, ukazując ich znaczenie w kontekście politycznym, kulturowym i artystycznym. Monumentalne pomniki, wznoszone w latach 1950–1980, miały nie tylko upamiętniać walkę narodów jugosłowiańskich podczas II wojny światowej, ale także symbolizować ideologię socjalistyczną oraz ambicję Jugosławii do kształtowania własnej tożsamości na arenie światowej, sytuującej się pomiędzy Wschodem a Zachodem. W artykule wskazano wpływ brutalizmu i socmodernizmu na formę tych obiektów, a także omówiono zaangażowanie czołowych rzeźbiarzy i architektów, takich jak Bogdan Bogdanović, Dušan Džamonja, Miodrag Živković i Vojin Bakić w tworzenie spomeników. Przeprowadzono analizę czterech reprezentatywnych pomników: Kamienny Kwiat w Jasenovacu, pomnik Rewolucji Ludu Moslawiny w Podgariću, kompleks pomnikowy bitwy pod Sutjeską w Tjentište oraz pomnik Powstania Ludu Baniji i Kordunu w Petrovej Gorze. Przedstawiono kontekst historyczny ich powstania, symbolikę oraz znaczenie w procesie kształtowania jugosłowiańskiej tożsamości narodowej. W zakończeniu podjęto refleksję nad ich współczesnym odbiorem i rolą w kulturze. Artykuł podkreśla, że spomeniki stanowią nie tylko świadectwo utopijnej wizji nowoczesności Jugosławii, ale także wyjątkowe dzieła architektury, które wciąż fascynują kolejne pokolenia swoją niesamowitą formą.

Spomenik as the manifestation of modernity in Yugoslavia (Summary)

Keywords:
spomenik,
Yugoslavia,
monuments,
brutalism,
modernity

The article analyzes the role of *spomeniks* as manifestations of modernity in Yugoslavia, highlighting their significance in political, cultural, and artistic contexts. These monumental memorials, erected between 1950 and 1980, were not only

¹ Artykuł wykorzystuje fragmenty niepublikowanej pracy magisterskiej *Spomenik – monumentalny pomnik jugosłowiański*, obronionej w Instytucie Historii Sztuki na Uniwersytecie Gdańskim w 2022 roku pod opieką promotorki prof. dr hab. Małgorzaty Omilanowskiej-Kiljańczyk, a także jest rozszerzeniem artykułu *Trzecia droga w dążeniu do nowoczesności na przykładzie spomenika w miejscowości Podgarić*, który pojawił się w czasopiśmie „Argumenta Historica” wydanego przez Uniwersytet Gdański w 2023 roku.

intended to commemorate the struggles of Yugoslav nations during World War II but also to symbolize the socialist ideology and Yugoslavia's ambition to create its identity between East and West. The article discusses the influence of brutalism and socmodernism on the form of these structures, as well as the contributions of prominent sculptors and architects such as Bogdan Bogdanović, Dušan Džamonja, Miodrag Živković and Vojin Bakić. The analysis also includes four representative monuments: the Stone Flower in Jasenovac, the Monument to the Revolution of the People of Moslavina in Podgarić, the Sutjeska Battle Memorial Complex in Tjentište, and the Monument to the Uprising of the People of Banija and Kordun in Petrova Gora. The article explores the historical context of their creation, their symbolism, and their role in shaping Yugoslav national identity. The conclusion reflects on their contemporary perception and their role in popular culture. The article emphasizes that *spomeniks* serve not only as testimonies to the utopian vision of Yugoslavia's modernity but also as unique works of architecture and art that continue to captivate new generations with their remarkable forms.

Wstęp

Przemiany stylistyczne sztuki i architektury w Jugosławii, zwłaszcza w XX wieku, stanowią fascynujący przykład łączenia tradycji z nowoczesnością. Szczególnie widoczne manifestowanie swojej odrębności od reszty świata za czasów Aleksandra I Karadziordziewicia², a w szczególności Josipa Broza Tito³, przyczyniły się do powstania wizualnych symboli w architekturze monumentalnej. Projektowane przez uznanych artystów obiekty stały się symbolem nie tylko wspólnej przeszłości, ale także nowych aspiracji społecznych i ideologicznych państwa, wprowadzając do przestrzeni publicznej formy inspirowane zachodnimi koncepcjami, technologiami i stylami, jak np. brutalizmem⁴.

Wspólna historia, ideologia oraz dążenie do utworzenia unikalnej tożsamości narodowej sprawiły, że Jugosławia szukała własnej drogi między Wschodem

² Aleksander I Karadziordziewić (1888–1934) władca Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, tzw. Królestwa SHS, w latach 1921–1929. Król Jugosławii od 3 października 1929 do 9 października 1934 roku – do wydarzenia pod nazwą „miecz teutoński”, czyli zamachu na życie władcy zorganizowanego przez jego politycznych przeciwników.

³ Josip Broz Tito (1892–1980) Prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w latach 1953–1980.

⁴ Brutalizm – definicja tego zjawiska architektonicznego jest niejednoznaczna. Wywodzi się od brytyjskiego ruchu architektów, głównie małżeństwa Alison i Petera Smithsonów, którzy w latach 50. XX wieku zaczęli głosić swoje poglądy. Ich teorię rozpowszechnił brytyjski krytyk architektoniczny Reyner Banham, który na łamach „The Architectural Review” w grudniu 1955 roku skodyfikował panujący trend w architekturze w artykule pt. *The New Brutalism*. Głównymi wyróżnikami stylu były: ekspresyjna i monumentalna forma architektoniczna – idea *image*, szczerłość materiałów – przeważnie używano betonu i jego fakturalnych rozwiązań w połączeniu m.in. ze stalą, szkłem; unikalne urbanistyczne rozwiązania wymagające ruchu człowieka w procesie poznawania obiektu; silne, recepcyjne oddziaływanie. Zagadnieniem tym zajmował się polski badacz Wojciech Niebrzydowski w publikacji *Architektura brutalistyczna a idee Nowego Brutalizmu* (Niebrzydowski 2018).

a Zachodem – zarówno politycznej, jak i kulturowej. Monumentalne spomeniki, tworzone ku pamięci walki narodów jugosłowiańskich podczas II wojny światowej⁵, stanowiły wyraz siły i jedności, kształtując jednocześnie kulturę wizualną krajów południowych. Dziś, mimo upływu czasu, te betonowe struktury pozostają świadectwem idei nowoczesności i zarazem utopii, fascynują kolejne pokolenia, a wokół nich powstają nowe interpretacje⁶.

„Chcemy być nowocześni”⁷

W każdym z południowych państw na terenach byłej Jugosławii tendencje stylowe zmieniały się z różnym natężeniem. Sztuka zakorzeniona była głównie w estetyce bizantyńskiej, a później średniowiecznej. Procesy odchodzenia od sztuki religijnej różniły się tempem, kierunkami, w których podążano, choć głównie ulegano okcydentalizmowi. Przed powstaniem Jugosławii główne środowiska wraz z ich ośrodkami dzieli się na Słowenię z Lublaną, Chorwację z Zagrzebiem i Dalmacją, Serbię z Belgradem oraz tereny bośniackie i Bułgarię. Na przestrzeni XIX i XX wieku zauważyć można szybko postępujący proces przejścia od tradycji bizantyńskich, przez różne style i estetyki charakterystyczne dla początków XX wieku, do modernizmu, awangardy i abstrakcji (szczególnie widocznych po II wojnie światowej).

Na terenie zamieszkanym przez Południowych Słowian sztuka w XIX wieku zaczęła wyzwalać się z tradycyjnych wzorów i przechodzić rewolucję w dziedzinie malarstwa, rzeźby i architektury, która swoją kulminację miała w początkach XX wieku. Okres po I wojnie światowej odznaczał się prężnym dążeniem do zmian, tworzenia nowego porządku, świata, Europy i nowoczesnego człowieka. Powstałe państwa stawiały nacisk na sztuki wizualne, architekturę i wzornictwo, kształtujące przestrzeń publiczną i prywatną; starano się opracowywać koncepcje reform, opierając się zarówno na demokratycznym nacjonalizmie, jak i próbie pogodzenia nowoczesności z tradycyjnymi wartościami, uznawanymi przez poszczególne kultury narodowe za godne zachowania (Berend 1998: 145–184, za Szczerski 2010: 7).

Za czasów trwania symbolicznej „pierwszej Jugosławii” – po ustanowieniu Królestwa SHS⁸ (1918–1939) przez Aleksandra I Karadziordziewicia, nad wyglądem architektury panował sam król. Działał na rzecz unitaryzmu, zjednoczenia różnych tradycji narodowych pod auspicjami ideologii jugosłowiańskiej, postulował zunifikowanie architektury, a przez to kontynuowanie stylu „serbskiego”, głównie w obiektach publicznych

⁵ W jugosłowiańskiej historiografii II wojna światowa określana była jako Wojna o Wyzwolenie Narodowe, w skrócie NOB lub Narodnooslobodilački rat i socijalistička revolucija.

⁶ Temat współczesnej recepcji spomeników został omówiony w niepublikowanej pracy magisterskiej autorki: *Spomenik – monumentalny pomnik jugosłowiański*, Uniwersytet Gdański 2023.

⁷ Fragment tytułu wystawy *Chcemy być nowocześni. Polski design 1955–1968*, prezentowanej w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2011 roku.

⁸ Królestwo SHS – Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, oryginalna nazwa z j. serb.-chorw. Kraljevina Srba, Hrvata i Slovenaca / Краљевина Срба, Хрвата и Словенаца.

i państwowych budynkach, gmachach wojskowych, sportowo-rekreacyjnych, opieki zdrowotnej itp. (Kadijević 2018: 248–274). Styl serbski był zaś połączeniem średnio-wiecznych i bizantyńskich wzorców, który poprzez zagraniczne wpływy ewoluował w różne style: secesyjne, art déco, klasycystyczne i modernistyczne. Budynki realizowane były głównie przez państwowych architektów z Ministerstwa Budownictwa w Belgradzie. Chorwacja zaś, z ośrodkiem w Zagrzebiu i Grupą Zemlja⁹, propagowała socjalne zasady kształtowania przestrzeni mieszkalnych, natomiast Słowenia szczyliła się architektem Jože Plečnikiem i utworzonym Wydziałem Architektury w Lublanie, którego program połączył osiągnięcia secesji, klasycyzmu z ekspresjonizmem (Kadijević 2018).

Po II wojnie światowej „druga Jugosławia” (1945–1992), czyli SFRJ¹⁰ w końcu lat czterdziestych XX wieku, zmieniła kierunek swojego rozwoju. Dzięki temu również sztuka w Jugosławii otworzyła się na wpływy modernistyczne, chętnie wykorzystując ponownie nurty abstrakcyjne i nieprzedstawiające. Josip Broz Tito po konflikcie z Józefem Stalinem miał ambicję stworzyć własną wersję komunizmu¹¹. W tamtym okresie architektura odegrała kluczową rolę w kształtowaniu i wyrażaniu nowoczesnych, socjalistycznych wartości. Miała być jednym z najważniejszych narzędzi służących demonstrowaniu otwartości i nowoczesności (Wojtaszek 2024: 137). Socmodernizm i wschodnia odmiana brutalizmu były dominującymi stylami, których estetyka wyrażała aspiracje kraju:

Musimy budować i tworzyć coś nowego. Powinniśmy pójść nieco odważniej i bardziej współcześnie do przodu i już teraz zaprojektować stolicę całej naszej społeczności, aby pod każdym względem była nowoczesna, piękna, zdrowa i funkcjonalnie dobra. (...) Jestem za nowoczesnym sposobem budowy domów i mieszkań (...) można budować lepiej i taniej (Stevanovic 2017: 116–117)¹².

Tak przemawiał Josip Broz Tito w Belgradzie w 1963 roku, opowiadając się wyraźnie za nowoczesnym podejściem w realizacji swojego programu politycznego i kulturowego. Dlatego w latach 1965–1974, określanych jako „złota era” Jugosławii, architektura i budownictwo stały się środkami, które miały potwierdzać to, że kraj znajduje się na drodze do nowoczesności (Stevanovic 2017: 117). W tym okresie częścią politycznej propagandy stała się polityka pamięci¹³. Jej celem było przypomnienie

⁹ Stowarzyszenie artystów plastyków działające w latach 1929–1935.

¹⁰ Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii, oryginalnie z j. serb.-chorw. Socijalistička Federativna Republika Jugoslavija / Социјалистичка федеративна република Југославија.

¹¹ Titoizm, z j. serb.-chorw. titoizam, oznacza jugosłowiańską wersję socjalizmu, którego nazwa pochodzi od twórcy, jednego z ideologów i jego głównego politycznego reprezentanta – Josipa Broza Tita (1892–1980), nazwanego „pierwszym heretykiem komunizmu”, wy tłumaczenie za (Leksykon idei wędrownych... 2020: 315–318).

¹² Tłumaczenie autorki za (U povodu smrti druga Tita... 1980: 5).

¹³ W latach pięćdziesiątych XX w. rozwijała się turystyka patriotyczna pod hasłem „braterstwa i jedności”. Odwiedzanie miejsc pamięci było wtedy jednym ze sposobów upamiętnienia wojny. Można było uczestniczyć w pielgrzymkach o różnym charakterze (zazwyczaj świeckim). Koncentrowały się

społeczeństwu o wspólnej, antyfaszystowskiej walce wszystkich narodów jugosłowiańskich prowadzonej przez partyzantów do wyzwolenia kraju i stworzenia nowej, socjalistycznej państwowości (Dizdarević, Hudović 2013: 2).

Dążenie do tej utopijnej wizji nowoczesnego, samowystarczalnego społeczeństwa socjalistycznego, łączącego centralne planowanie z pozorną swobodą gospodarczą i kulturową, mimo ambitnych założeń, nie zostało w pełni zrealizowane. Architektura i urbanistyka stały się kluczowymi narzędziami tej ideologii, mającymi materializować postęp i jedność narodu. Monumentalne osiedla, takie jak Nowy Belgrad – odzwierciedlający specyfikę kraju i jego wewnętrzne procesy (Chomątowska 2024: 150) – oraz spektakularne obiekty, jak Genex Tower w Belgradzie czy bloki Rakete w Zagrzebiu, miały być symbolami nowoczesności i wspólnoty. Upowszechnienie prefabrykacji pozwalało na szybkie i tanie budownictwo, co w połączeniu z łatwo dostępnym betonem odpowiadało na powojenne niedobory i pilną potrzebę mieszkań. Surowy beton umożliwiał tworzenie rozległych osiedli, a brutalistyczna estetyka miała podkreślać siłę, bezpieczeństwo i stabilność socjalistycznego państwa, jednocześnie kształtując jego nową tożsamość.

Choć Jugosławia unikała skrajnego autorytaryzmu i stagnacji typowych dla bloku wschodniego, jej gospodarka zmagala się z długami, inflacją i rosnącymi nierównościami regionalnymi. Wraz z upływem lat monumentalna architektura brutalistyczna, choć imponująca, coraz bardziej nie spełniała swoich funkcji mieszkalnych i społecznych. Wielkie betonowe osiedla i pomniki, początkowo mające symbolizować siłę, jedność i modernizację kraju, stały się świadectwem jego ekonomicznych i społecznych problemów, ujawniając sprzeczności między utopijną wizją a rzeczywistością codziennego życia.

Spomenik¹⁴

Pomnik, a w języku serbsko-chorwackim¹⁵ *spomenik*, ma przypominać i świadczyć o silnym i nowoczesnym kraju. W SFRJ¹⁶ w latach 1950–1980 zbudowano wiele monumentalnych obiektów, które dziś uznawane są za jedne z najbardziej spektakularnych

one wokół rocznic, rytuałów żałobnych organizowanych przez państwo, uroczystości urządzanych na cześć poległych lub zgromadzeń związanych z tamtymi wydarzeniami, pamięcią i szacunkiem dla ofiar i bohaterów narodu (zob. Gec-Leśniak 2023: 31; Rogoś 2019: 4).

¹⁴ Pomnik, oryginalna nazwa z j. serb.-chorw. *spomenik*, oznacza miejsce pamięci lub wspomnienia. Termin ten używany jest na Bałkanach w różnych kontekstach – odnosi się do miejsca pamięci, rzeźbiarsko-architektonicznego pomnika, miejsca ważnego ze względu na wydarzenie historyczne, a także do kompleksu parkowego, figuralnej rzeźby lub monumentalnej struktury.

¹⁵ Język serbsko-chorwacki lub serbochorwacki – najczęściej stosowane określenie języka z grupy południowosłowiańskich, używanego do okresu rozpadu Jugosławii w latach 90. XX w., przez Serbów, Chorwatów, Czarnogórców i bośniackich Muzułmanów, z trzema rodzajami dialektów. Obecnie funkcjonują oficjalne trzy języki: bośniacki, chorwacki i serbski (*Język serbsko-chorwacki...*: online).

¹⁶ Obejmującej obecne państwa: Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Serbię, Kosowo, Czarnogórę i Macedonię Północną.

powstających po II wojnie światowej. Ten okres obfitował nie tylko w „kosmiczne” projekty spomeników, ale również unikalną architekturę. Po konflikcie Josipa Broza Tito z Józefem Stalinem oderwana od socrealistycznych wpływów Jugosławia stworzyła własny język, wykorzystujący założenia modernizmu panującego na Zachodzie, co w połączeniu z panującą polityką dało nowy nurt architektoniczny, który później zyskał nazwę „socmodernizm”¹⁷.

Pomnik to znak pamięci pokoleń, dziedzictwo kulturalne narodu, dzieło kultury i symbol treści przechowywanych w zbiorowej pamięci społeczeństwa (Grzesiuk-Olszewska 1989: 15). Odzwierciedla epokę, w której powstaje, przypomina o ideach politycznych, narodowych czy uniwersalnych, przekazuje treści związane z religią czy kulturą. Stanowi przykład cenionych wartości i obowiązującej estetyki kształtującej gust społeczeństwa. Pomnik, oprócz pełnienia funkcji artystycznej w przestrzeni, ma przede wszystkim charakter ideowy – jest wyrazem pamięci. Jego celem jest upamiętnianie osób i wydarzeń, edukowanie kolejnych pokoleń oraz zapewnienie trwałości tych wspomnień. Jest specyficznym dziełem sztuki publicznej powstającym pod sprecyzowanymi wymogami zleceńodawców i ich nadzorem, fundowany przez władzę lub społeczeństwo. Przez to jego forma może być ograniczona, a artyści nie mają swobody i wolności w kształtowaniu jego wyrazu, ponieważ muszą dostosować się do wymogów chociażby zbiorowej pamięci społeczeństwa. Jugosłowiański system i społeczno-kulturalna polityka popierały i finansowały wsparcie dla artystów, architektów, rzeźbiarzy, którzy okres panowania Tito zapamiętali jako szansę na rozwój, kreację i materializację własnych pomysłów z „wielką swobodą twórczą”, zaufaniem do ich talentu i doświadczenia¹⁸.

Dążenie do nowoczesności widoczne było szczególnie w projektowaniu pomników upamiętniających II wojnę światową. Spomeniki powstawały w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii w latach 1950–1980. Ich powstanie finansowano zarówno z funduszy państwowych, jak i ze środków przeznaczonych przez zakładowe samorządy albo z datków i darowizn obywateli (Galusek, Wiśniewski 2024: 372). Projektanci, tacy jak Bogdan Bogdanović, Dušan Đžamonja, Miodrag Živković czy Vojin Bakić, tworzyli imponujące formy, które symbolizowały siłę, braterską jedność i walkę z wrogiem. Jugosłowiańskie pomniki i obiekty memorialne nie tylko przypominały o przeszłości, ale także były miejscami pielgrzymek, rytuałów i wydarzeń, dzięki którym wspólna pamięć o historii była wzmacniana, a nowoczesne formy pomników oddawały wizję nowego, zjednoczonego społeczeństwa, które Jugosławia pragnęła

¹⁷ Termin ten został po raz pierwszy użyty przez profesora Adama Miłobędzkiego w książce wydanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie w 1994 roku, określając w ten sposób architekturę powstającą od lat od końca lat 50. do lat 80. XX wieku w Europie. W 2024 roku MCK zorganizowało wystawę o tym samym tytule „Socmodernizm. Architektura Europy Środkowej czasu zimnej wojny” i wydało do niej towarzyszący katalog autorstwa Łukasza Galuska i Michała Wiśniewskiego, w którym poruszano zagadnienia architektury z tego okresu.

¹⁸ Miodrag Živković w wywiadzie dla programu TV METROPOLIS 2005 (*Intervju sa Miodragom Živkovićem*: online).

zbudować. Te efektowne twory umacniały pozycję Jugosławii jako kraju poszukującego „trzeciej drogi” między Wschodem a Zachodem i do dziś proces ich powstawania jest świetnym przykładem na poszukiwanie własnej tożsamości i wizualnej identyfikacji. Nie będzie także przesadą stwierdzenie, że te upamiętnienia najlepiej przysłużyły się poczuciu jugosłowiańskiej jedności (Galusek, Wiśniewski 2024: 371).

Przedstawione w dalszej części artykułu cztery przykłady spomeników świetnie oddają to, w jaki sposób architekci, rzeźbiarze, artyści i projektanci współpracowali ze sobą, tworząc unikalne dzieła – *signum temporis* Jugosławii. Ograniczono się do przedstawienia czterech reprezentatywnych pomników, ze względu na ich wyróżniające, kontrastowe cechy i założenia projektowe. Za każdy z przykładów odpowiada inny artysta – rzeźbiarz i architekt, niekiedy wybrany przez samego Tito do tworzenia monumentalnych realizacji. Każdy z nich miał własną ścieżkę projektową i odrębny styl, dlatego spomeniki mają tak różną formę i symboliczny wydźwięk. Opisane obiekty zakwalifikować można do różnych założeń krajoobrazowych: pomnik Kamienny Kwiat jest realizacją pomnikową upamiętniającą obóz zagłady, pomnik Rewolucji Ludu Moslawiny jest pomnikiem zwycięstwa z krajoobrazowym założeniem na zboczach Moslavačkej Gory, pomnik bitwy pod Sutjeską w Dolinie Bohaterów jest kompleksem z ogromnym planistycznym rozwiązaniem, z muzeum i wyznaczoną ścieżką zwiedzania, pomnik Rewolucji Ludu Baniji i Kordunu to założenie o charakterze architektoniczno-urbanistycznym z przeznaczonym terenem dla odwiedzających je ludzi (niegdyś muzeum mieszczącym się w obiekcie), którego forma zrodziła się z rzeźby.

Jasenovac, Podgarić, Tjentište, Petrova Gora

Jasenovac – Kamienny Kwiat

Jeden z najważniejszych pomników jugosłowiańskich znajduje się w miejscowości Jasenovac, położonej w południowej części żupanii sisacko-moslawińskiej, u zbiegu rzeki Uny i Sawy, która zaistniała jako tzw. Auschwitz Bałkanów – najbardziej tragiczne miejsce w historii II wojny światowej na Bałkanach (fot. 1). Utworzony tam w sierpniu 1941 roku obóz koncentracyjny przez faszystowskich Ustaszów pod przywództwem Ante Pavelicia budowano do lutego 1942 roku¹⁹. Pierwotnie był to obóz pracy przymusowej do produkcji cegieł, skóry i wyrobów z drewna, który składał się z pięciu podobozów na terenach żupanii sisacko-moslawińskiej²⁰. Po listopadzie 1941 roku

¹⁹ Ante Pavelić (1889–1959) – faszystowski polityk, pragnął stworzyć kraj oparty na jednej rasie – Chorwatach, do założonej przez siebie terrorystycznej organizacji Ustaše (od starochorwackiego słowa oznaczającego powstańców) werbował młodych chorwackich nacjonalistów.

²⁰ W skład kompleksu wchodziły podobozy: Krapje (Jasenovac I), Bročica (Jasenovac II) – zamknięte zaledwie trzy miesiące po rozpoczęciu budowy; kolejne to Ciglana (Jasenovac III), Kozara (Jasenovac IV) i kobiece obóz Stara Gradiška (Jasenovac V) – działające do końca wojny (United States Holocaust Memorial Museum: online).

miejsce to przerodziło się w obóz śmierci. Ustasze prowadzili politykę tzw. czystej rasy, dlatego gromadzili i mordowali w obozach ludzi pochodzenia serbskiego, żydowskiego, romskiego. Całkowita liczba ofiar nie jest znana – podawane dane wahają się od kilkudziesięciu do nawet kilkuset tysięcy, jednak w badaniach Muzeum Miejsca Pamięci Jasenovac wykazano, że w obozach tych zginęło ponad 80 tys. ludzi (Memorial Site Jasenovac: online).

Po wojnie Tito polecił wybudować w tym miejscu monument ku czci zamordowanych. Do zaprojektowania pomnika i przestrzeni wokół niego wybrano czołowego, podziwianego przez Titę, jugosłowiańskiego architekta i urbanistę Bogdana Bogdanovicia (1922–2010). Dzięki poparciu Marszałka Jugosławii Bogdanović otrzymał wiele zleceń na ponad 20 kompleksów upamiętniających partyzanckie zwycięstwa podczas II wojny światowej w całym kraju (*Bogdan Bogdanović*: online). Wiele z nich należy do najbardziej rozpoznawalnych dzieł tego twórcy i zarazem zaliczane są do najważniejszych obiektów pomnikowych w całej Jugosławii²¹.



Fot. 1. Kamienny Kwiat – Jasenovac, Chorwacja (fot. autorki, 29.07.2019)

²¹ Bogdanović stworzył całkiem nowy język filozofii upamiętniania i zapamiętywania, który urzeczywistnił w 20 pomnikach stawianych w całej Jugosławii do 1980 roku, m.in. w Bośni i Hercegowinie: Bihać, Novi Travnik, Mostar; Chorwacji: Jasenovac, Klis, Labin, Vukovar; Serbii: Kruševac, Popina, Čačak, Bela Crkva, Leskovac, Sremska Mitrovica, Vlasotince, Belgrad; Macedonii: Prilep, Štip i Kosowie: Mitrovica.

Pomnik nazwano *Kameni cvijet* (Kamienny Kwiat), który swoją formą dialoguje z otoczeniem, naśladuje elementy przyrody. Projektant zdecydował się nie ukazywać okrucieństw, które miały tam miejsce, uznając je za zbyt wstrząsające i mogące wywołać nowe napięcia etniczne (Niebyl 2018: 62). Zamiast śmierci i tragedii postawił na symbol życia, odrodzenia oraz piękna. Tą metaforą był dla Bogdanovicia kwiat, którego idea spodobała się także partii komunistycznej, ponieważ zawarty został tu metaforyczny sens „obiecanej nadziei na lepsze i nowe jutro” (*Circle of memory* 2007).

Budowa trwała sześć lat (od 1960 do 1966 roku), sama konstrukcja dwa lata (1964–1966), a jego odsłonięcie nastąpiło 4 lipca 1966 roku. Rzeźba pomnikowa ma 24 metry wysokości i 35 metrów szerokości, wykonana jest w całości z żelbetu. Składa się z głównego trzonu łączącego dolną część z górną – łodygę. W podstawie znajdują się: krypta wyłożona podkładami kolejowymi, które kiedyś tworzyły tory dla pociągów z transportem więźniów do obozu; sześć nisz oddzielonych betonowymi ścianami, wzdłuż których podstawy umieszczone są zagłębienia; centralna kolumna z rozwijającą się ku górze koroną – oraz tablica z brązu (po północnej stronie), na której wyryte są wersety z wiersza pt. *Jama* („Dół”) autorstwa znanego chorwackiego pisarza Ivana Gorana Kovačicia (Jokić 1981: 22). Górna część jest rozwinięciem łodygi kwiatu – tworzy ją korona, która składa się z sześciu symetrycznych płatków.

Pomnik prezentuje dwa oblicza. Z większej odległości dostrzec można jedynie wystającą z ziemi górną partię, z bliska widać przekrój monumentu: jego wewnętrzną część – kryptę, łodygę wychodzącą z ziemi oraz rozłożystą koronę. Bogdanović zrekonstruował krajobraz byłego obozu, po którym nic nie pozostało – zastał „czystą kartę”, które mógł dowolnie wypełnić. Wykorzystał scenerię bagien, rzeki i lasów jako element upamiętnienia zniszczonych koszar obozowych, budynków, stanowisk pracy i w ich miejscu stworzył ziemne kopce. Kamienny kwiat symbolizuje życie i odrodzenie, dodatkowo płatki otwierające się do góry, ku niebu, świadczą o przezwyciężeniu cierpienia, przebaczeniu i odnowie. Ponadto w zamyśle projektanta ścieżka z podkładów kolejowych miała symbolizować ostatnią podróż ofiar na miejsce kaźni (Jasenovac: online). Artysta stworzył klimat obiecanej nadziei, powrotu do wiecznego kręgu życia, a forma kwiatu oferuje symbol życia, dzięki temu miejsce to nie jest odczuwane przez zwiedzających jako centrum rzezi dokonanej przez Ustaszów, ale jako próba pogodzenia narodów, odpuszczenia, pojednania i łagodności – przeciwwagi.

Pomnik ten wyróżnia się nie tylko swoim kształtem, ale także unikalnym znaczeniem ideologicznym. Jest to miejsce naznaczone ogromnym ciężarem przemocy, które wciąż budzi silne emocje. Dyskusje wokół niego pokazują, jak różne grupy interpretują przeszłość i jakie mają oczekiwania wobec upamiętniania ofiar. Jego wyjątkowość polega na tym, że skłania do refleksji nie tylko nad przeszłością, ale i nad sposobem jej przedstawiania we współczesnym świecie – zmateralizowaną formą pamięci.

Podgarić – pomnik Rewolucji Ludu Moslaviny²²

Pomnik Rewolucji Ludu Moslaviny, zlokalizowany na zboczach Moslavačkej Gory w miejscowości Podgarić, stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych jugosłowiańskich pomników monumentalnych (fot. 2). Ten wyjątkowy w formie obiekt upamiętnia powstanie miejscowej ludności przeciwko okupanckim siłom Ustaszów, które zajęły region Sisak-Moslavina i Zagrzeb podczas II wojny światowej. Wieś Podgarić stała się ważnym centrum partyzanckim i strategicznym punktem walki o wyzwolenie.



Fot. 2. Pomnik Rewolucji Ludu Moslavina – Podgarić, Chorwacja (fot. autorki, 4.08.2020)

Zaprojektowany przez rzeźbiarza Dušana Džamonję (1928–2009) pomnik oraz teren wokół niego (proj. Vladimir Veličković) odsłonięty został 9 września 1967 roku w obecności samego Tito. Monument wykonany z betonu i aluminium, imponujący swoimi rozmiarami (10 metrów wysokości i 20 metrów szerokości), dominuje nad okolicą, przyciągając wzrok unikatową, asymetryczną sylwetką. Pod ścieżką prowadzącą do

²² Szczegółowy opis i historia powstania Pomnika Rewolucji Ludu Moslaviny znajduje się w artykule autorki *Trzecia droga w dążeniu do nowoczesności na przykładzie spomenika w miejscowości Podgarić* (Gec-Leśniak 2023).

pomnika spoczywają szczątki około tysiąca żołnierzy poległych w walkach, a tablica pamiątkowa głosi ich poświęcenie dla wolności²³.

Interpretacje pomnika są różnorodne. Metaforyczne „skrzydła zwycięstwa” ucieleśniają wolność i niezłomność partyzantów, a centralne „oko” widziane jest jako symbol życia i zwycięstwa nad śmiercią (Niebyl 2018: 146). Inni odbiorcy dostrzegają w nim futurystyczną wizję statku kosmicznego, co podkreśla awangardowe ambicje Jugosławii i podążanie ścieżką socmodernizmu (Cascone 2018). Bez względu na interpretację Pomnik Rewolucji Ludu Moslawiny do dziś jest jednym z najważniejszych symboli walki i pamięci o przeszłości regionu, który łączy historię z artystycznym wyrazem nadziei na przyszłość.

Pomnik wyróżnia się nowoczesnymi jak na tamte czasy materiałami i zaawansowaną technologią zastosowaną przy jego budowie, co nadawało mu futurystyczny wygląd i brutalistyczną estetykę już w chwili powstania. Monument wykonano głównie z betonu, wzmocnionego zbrojeniami, co zapewnia jego stabilność i trwałość na nierównym terenie. Centralną część pomnika pokryto panelami aluminiowymi, które dodają konstrukcji surowego połysku i sprawiają, że mozaikowa powierzchnia „oka” odbija światło, nadając całości wizualnej głębi. Środkowa część otoczona jest betonowymi formami, których układ – dwie części po jednej stronie i trzy po drugiej – symbolizować ma nie tylko dynamikę walki, ale również rozpostarte skrzydła zwycięstwa (Niebyl 2018: 146). Dušan Džamonja zastosował technikę maszynowego formowania metalu i na południowej stronie pomnika wyłobił guzki, tworząc efekt reliefowej faktury (Kukić 2018: 37, za: Gec-Leśniak 2023: 37). Natomiast strona północna jest gładka i lśniąca, co kontrastuje ze śladami po drewnianych szalunkach, widocznych na betonowych ramionach pomnika. Efekty te wraz z zastosowaniem betonu i aluminium nadają mu dodatkowej surowości – estetyki *béton brut*.

Džamonja, tak jak inni artyści będący pod wpływem architektury brutalistycznej, która w tym czasie rozkwitała na arenie międzynarodowej, używał lanego betonu z dodatkiem stali i innych metali. Dzięki zastosowaniu przemysłowych materiałów i technologii, a także wykorzystując powiększoną skalę spomenika, artysta przekształcił rzeźbę w małą architekturę, narzucając w ich odbiorze swoją szczególną wrażliwość rzeźbiarską (Videkanic 2013: 140).

²³ „Ovdje je sahranjeno više od 900 boraca sa šireg područja moslavine koji su svoje živote žrtvovali za slobodu i nezavisnost naših naroda u toku narodno oslobodilačke borbe od 1941. do 1945. Godine”. („Pochowanych jest tu ponad 900 bojowników z szerszego obszaru Moslawiny, którzy oddali życie za wolność i niepodległość naszych narodów podczas walk narodowo-wyzwoleńczych w latach 1941–1945” – tłum. autorki z j. chorw.).

Tjentište – kompleks pomnikowy bitwy pod Sutjeską w Dolinie Bohaterów

Niewielka miejscowość Tjentište, znajdująca się w południowo-wschodniej Bośni i Hercegowinie²⁴, leży w dolinie rzeki Sutjeska²⁵. Miejsce to nazywane jest również Doliną Bohaterów²⁶ ze względu na wydarzenia, które miały miejsce w czasie II wojny światowej na przełomie maja i czerwca 1943 roku. Jest to największy i wciąż najświętszy symbol walki narodów Jugosławii o ich wolność, a świadczy o tym monumentalny pomnik (fot. 3).



Fot. 3. Pomnik bitwy pod Sutjeską – Tjentište, Bośnia i Hercegowina (fot. autorki, 8.08.2020)

Podczas II wojny światowej doszło do kilku ofensyw partyzanckich. Najbardziej znaną i krwawą, piątą ofensywą antypartyzancką była „Operation Fall Schwarz”²⁷. To właśnie wtedy nastąpił punkt zwrotny w historii Jugosławii. Bitwa trwała miesiąc, ale do najcięższych starć doszło w okresie od 6 do 8 czerwca 1943 roku (Felczak, Wasilewski 1985: 490). Jej celem było unicestwienie partyzanckiej Armii Jugosławii – głównej grupy operacyjnej i sztabu naczelnego. Jednak siły liczące 4 dywizje, 2 półki

²⁴ Obecnie jest to teren Republiki Serbskiej.

²⁵ Terenu najstarszego Parku Narodowego Sutjeska w Bośni i Hercegowinie.

²⁶ Z j. serb.-chorw. Dolina Heroja.

²⁷ Czarna Operacja, rozgrywająca się od 15 maja do 16 czerwca 1943 roku pomiędzy siłami Osi a partyzantką jugosłowiańską nad rzeką Sutjeska i w okolicznych górach.

niemieckie, 3 włoskie, 2 bułgarskie, brygady i oddziały czetników (w liczbie około 117 tys.) nie zniszczyły AVNOJ²⁸, składającego się z 4 dywizji i 3 brygad (razem 20 500 ludzi); nie zajęły także terenów na froncie wschodnim. Dla Jugosłowian bitwa ta stała się integralną częścią mitologii powojennej, symbolem poświęcenia i bohaterstwa młodych partyzantów walczących w obronie kraju.

Na pamiątkę tych wydarzeń zbudowano kompleks pamięci; prace trwały od 1958 do 1975 roku i obejmowały różnorodne – rzeźbiarskie, architektoniczne i geologiczne interwencje w krajobraz. Artysta Miodrag Živković (1928–2020) w 1969 roku zaczął projektować wysoki na 15 metrów i szeroki na 25 metrów pomnik. Otwarcie nastąpiło 5 września 1971 roku, lecz obiekt nie został ukończony, a prace nad nim trwały jeszcze długo po uroczystości inauguracyjnej (*Tjentište*: online).

Spomenik usytuowany jest na wzniesieniu, na osi wschód-zachód. Dwie drogi ze schodami w układzie antytetycznym, na planie dwóch zazębających się elips, prowadzą do centralnego punktu przed pomnikiem – obiektu ołtarzowego i postumentu z napisem „Tu spoczywa 3301 bojowników z Sutjeski”²⁹. Biała ścieżka prowadzi dalej pomiędzy dwiema masywnymi strukturami na trawiasty płaskowyż – tam znajdują się kamienne tablice z wygrawerowanymi nazwami oddziałów partyzanckich biorących udział w zaciętej bitwie.

Sylweta pomnika jest bardzo dynamiczna, ekspresyjna i mocno kontrastuje z otaczającym go krajobrazem. Obiekt składa się z dwóch zgeometryzowanych, wygiętych pod kątem skał pochylonych w kierunku masywu górskiego, zaprzeczając w ten sposób prawom grawitacji. Analiza jego formy jest uwarunkowana tym, z której strony się go ogląda – różne perspektywy nasuwają odmienne interpretacje. Od dołu widoczne są lekkie, pochylone formy „wspinające się” na wzgórze. Kiedy oglądający podchodzi ku wzniesieniu, pomnik stale „rośnie”, ukazując się chropowate płaszczyzny odzwierciedlające znaki nierówności „> <” odwrócone do siebie. Kontury spomenika naśladują linię szczytu góry, do której „podąża”. Z górnego pułapu wzgórza można dostrzec wiele kształtów: symboliczne znaki *diminuendo* i *crescendo*, skrzydła wyrastające wprost z ziemi, otwierające się na niebo lub otwarte, rozchylone dłonie. Obejmując wzrokiem otaczające góry i pomnik, można zinterpretować go jako wielką eksplozję, wybuchającą w przeciwne strony.

Symbolika spomenika ma bezpośrednio nawiązywać do starcia jugosłowiańskiej armii z wrogimi wojskami. Monumentalne masy kryją w swojej strukturze zgeometryzowane i uproszczone wizerunki żołnierzy walczących. Artysta chciał przedstawić w ten sposób dwa nacierające na siebie wojska, których zderzenie jest tak gwałtowne i potężne, że góry symbolicznie wznoszą się ponad ziemię. Najbliższą jednak metaforą dzieła Živkovića są „skrzydła wolności” lub „skrzydła zwycięstwa”, które

²⁸ Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii, oryginalna nazwa z j. serb.-chorw. Antifašističko vijeće narodnog oslobođenja Jugoslavije.

²⁹ Tłumaczenie autorki z j. serb.-chorw. *Ovdje počiva 3301 borac sa Sutjeske*.

przewyciężają ucisk wywierany przez niemieckie i włoskie siły okupacyjne (Niebyl 2018: 117). Spomenik nasuwa skojarzenia z symbolicznym wyrażeniem heroizmu, wygranej pod postacią litery „V”, w kształt której układa się górna partia skrzydeł.

Živković podczas projektowania pomnika, mającego godnie reprezentować nowocześnie Jugosławię, otrzymał wiele wsparcia od prezydenta Tito mającego osobisty stosunek do miejsca i samej bitwy. Jego projekty pochłaniały mnóstwo funduszy państwowych, a mimo to pieniędzy na wybudowanie tak dużego pomnika wciąż brakowało. Jednak dzięki spotkaniom Živkovicia z Tito na miejscu powstania obiektu i szczerym rozmowom o tym, co potrzebne jest do budowy, artysta mógł sprostać wyznaczonemu przez siebie zadaniu. Stworzono również specjalny fundusz „Sutjeska” dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania pomnika – pracownicy mogli dzięki temu dostać wynagrodzenie za pomoc przy budowie. Chociaż w latach 70. XX wieku dostępne były nowoczesne technologie mogące wspomóc budowę pomnika, to jednak jugosłowiański rzeźbiarz odwołał się do tradycyjnych metod, aby stworzyć pomnik w Tjentište za pomocą jedynie niewielkiej liczby maszyn budowlanych. Aby skonstruować dwuczęściowy monument i umiejscowić go, potrzebny był szczegółowy scenariusz prac i dokładny plan miejscowy. Dlatego najpierw stworzono dwa modele: jeden mniejszy – by architekci mogli zrozumieć, jak ma być usytuowany monument i by konstruktor zastanowił się, jaki zrobić do tego szalunek i szkielec; drugi większy dla ukazania figuracji, która miała pojawić się w betonowych strukturach.

Mówili, że nie ma szans tego zbudować na podstawie tych makiet. Ponieważ to było zgeometryzowane i miało wielką skalę, zrobiłem to [modele] z drutu albo lepiej wyjaśniając z cienkiej profilowanej blachy więc konstrukcja była kompletnie ażurowa. Pomnik był zdefiniowany jedynie przez krawędzie. Postawiłem go na ziemi i zapisałem koordynaty XYZ, potem naniósłem je na projekt, który otrzymał Dorde Zloković, ponieważ bez tego nie mógłby wyliczyć statyki obiektu. Te modele, zostały dokładnie wykreślone, punkt po punkcie zeskalowane i powiększone 10 razy zanim w rzeczywistości stanęły na ziemi (Miodrag Živković 2020).

Aby stworzyć dzieła o tak wielkiej skali, Živković kilkakrotnie współpracował z konstruktorami, architektami, urbanistami, a przy budowie pomagali mu nawet jego studenci.

Podobnie jak większość pomników wzniesionych w latach 60. i 70. w Bośni i Hercegowinie pomnik w Tjentište jest przykładem niezłomności w obliczu nazistowskiej i faszystowskiej ideologii, reprezentuje impuls oporu i wytrwałości, które zakorzenione były głęboko w Jugosłowianach (*Tjentište War Memorial – heavy wings of freedom* 2018). Ociężałe i monumentalne skrzydła wolności próbują wzbić się w niebo – ujęty został ostatni moment przed startem. Ten zabieg miał zachować pamięć o wydarzeniach, które miały tu miejsce, w górach, nad rzeką Sutjeska.

Petrova Gora – pomnik Powstania Ludu Baniji i Kordunu

Petrova Gora podczas II wojny światowej była bastionem partyzanckich sił, które stacjonowały tam wraz z Chorwackim Sztabem Generalnym i Centralnym Szpitalem (fot. 4). W 1942 roku utracono kontrolę nad terytorium, które opanowali Ustasze i zaczęli ofensywę nazwaną „Operacja Petrova Gora”, mającą na celu pozbycia się z regionu ruchu oporu. Tych spośród setek etnicznie serbskich chłopów schwytanych przez Ustaszów, których nie stracono, wysłano do obozów koncentracyjnych w całym regionie, w szczególności niedaleko założonego obozu w Jasenovac. W 1946 roku wmurowano kamień węgielny w oczekiwaniu na pomnik dla tych, którzy zginęli w walce, jednak doczekano się go dopiero w 1981 roku.



Fot. 4. Pomnik Powstania Ludu Banoviny i Kordunu, Petrova Gora, Chorwacja
(fot. autorki, 7.07.2021)

Obiekt miał powstać na najwyższym wzniesieniu Petrovej Gory i być hybrydową formułą architektury i rzeźby. Dorównywać miał również socmodernistycznym i brutalistycznym obiektom powstającym w tym czasie w Europie, wykorzystującym beton, stal i szkło. Zaspokajać miał stronę zarówno estetyczną, jak i symboliczną oraz praktyczną, posiadając wiele funkcji: upamiętnienia, edukacji, turystyki i rekreacji. Dodatkowo pomnik powinien górować nad leśnym krajobrazem, wyraźnie odznaczając się od niego i tworząc zarazem dogodny punkt obserwacyjny.

Projekt został wyłoniony w drugim konkursie na monument z 1974 roku. Budowa finansowana była w większości z publicznych darów z miejscowości Karlovac. Ze względu

na złożoność i niezwykle skomplikowaną technicznie konstrukcję obiektu, ale również kosztowność i długi okres projektowy, proces budowy pomnika autorstwa znanego i cenionego artysty Vojina Bakicia (1915–1992) ruszył w połowie 1980 roku (Dragičević 2015: 389). Tego typu kompleks pomnikowy przekraczał wszelkie granice tradycyjnie pojmowanej rzeźby. Był czymś więcej niż tylko memorialnym obiektem i wymagał wielu zaangażowanych sił, nie tylko współpracowników na samym placu budowy, ale również współautorów: architekta, konstruktora, planistę, technologa, którzy zmaterializowali koncepcję Bakicia.

Forma pomnika została rozwinięta z innego projektu artysty – serii rzeźb zatytułowanych *Circles*. Organiczne kształty monumentu tworzą coś na wzór symbiozy; przypominają jednocześnie drzewo, rozwarstwiony kwiat lub grzyb wyrosły po deszczu. To unikatowa synteza rzeźby i architektury, ostrego i geometrycznego szkieletu scalonego z obłymi kształtami – skórą. Wysoka na 38 metrów żelbetowa konstrukcja przykryta jest pionowymi panelami z polerowanej stali nierdzewnej (sprowadzonych specjalnie ze Szwecji), ułożonymi w pięciu falujących horyzontalnie warstwach. Forma opiera się na dwóch pionowych rdzeniach o nieregularnym, eliptycznym kształcie. Poziome płaszczyzny stanowią wsporniki przymocowane do rdzeni – tworzące stalowy szkielet (Knežević 1981: 35–36, za: Donadić 2015). Rzeźbiarskie, plastyczne i miękkie wnętrze kontrastuje z materiałami użytymi do konstrukcji obiektu: żelbetonu, profili metalowych, nierdzewnej i polerowanej stali, zbrojeń itd. Projekt Bakicia jest ewenementem w jego twórczości, ale prezentuje także odmienny charakter tworzących się w tym czasie kompleksów memorialnych i pomników jugosłowiańskich.

Usytuowanie pomnika na szczycie góry miało z pewnością symboliczny charakter, gdyż budowla dominuje nad całym krajobrazem, jest jego dominantą i afirmuje przestrzeń wokół pomnika jako obszar pamięci i refleksji. Drugą symboliczną warstwą pomnika jest światło i blask, jaki od niego bije, szczególnie przy wschodzącym lub zachodzącym słońcu. Wzmocnienie efektu refleksyjnego za sprawą silnie odbijającej światło faktury pomnika nie tylko świadczy o właściwości światła przewyższającego ciemność – zło, ale także sprawia, że pomnik zachowuje się jak swego rodzaju latarnia. Oprócz oświetlania drogi ma również za zadanie ją wskazywać, pełnić funkcję nawigatora, przewodnika lub kompasu dla ludzi zamieszkujących ten region.

Bakić nadzorował powstawanie obiektu, mimo że miał już prawie 70 lat. Pomnik powstania Ludu Baniji i Kordunu był monumentalną, symboliczną strukturą o ogromnej energii, ingerującą w przestrzeń lasów Petrovej Gory (Knežević 1981, za: Donadić 2015: 36). W okresie wojen bałkańskich lat 90. XX wieku wiele pomników Bakicia zostało zdewastowanych, rozebranych ze względu na cenny materiał – m.in. nierdzewną, polerowaną stal. Obiekt wraz z muzeum w Petrovej Gorze niszczone są regularnie od 1995 roku, po artefaktach i instytucji nie zostało już nic, a lśniący niegdyś pomnik dziś straszy nagą, stalową konstrukcją, gdzieniegdzie wypełnioną jeszcze materiałem ocieplającym i dziką przyrodą wdzierającą się do środka.

Zakończenie

Podczas gdy niektóre spomeniki ulegają zniszczeniu, inne zyskują kolejne znaczenie i odmienny sens od tego pierwotnego. Trudno jest ustalić, ile zostało zniszczonych przez wojnę, miejscową ludność, ile przejęła okoliczna zieleń, jakich uszkodzeń doznały i które z nich można jeszcze uratować. Każdy z nich ma własną historię powstania, funkcjonowania w sztuce i drogę od zniszczenia do zapomnienia lub stworzenia nowej narracji. Istnieje kilka czynników przyczyniających się do tego procesu. Rozpad Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, nasilające się etniczne i religijne spory od lat osiemdziesiątych XX wieku, rodząca się nienawiść do byłych rządów Josipa Broza Tity, wojna toczona w latach 1992–1995 oraz powstanie nowych państw na terenach byłej Jugosławii – miało to ogromne znaczenie dla zachowania dobrej kondycji niektórych spomeników. Czas i nowe pokolenie zacieśniało pamięć o minionych wydarzeniach; słabła więź i wspólny język, narastał żal, poczucie krzywdy, nacjonalistyczne dążenia do jednoczenia się w obrębie swojej narodowości, pochodzenia, przynależności czy wiary.

Nowa recepcja i obecne postrzeganie ich przez społeczeństwo nadają spomenikom nowe życie. Zostają aktualizowane, uwspółcześniane i na wielką skalę popularyzowane. Poprzez ich przeniknięcie do popkultury zaczęły pojawiać się nowe interpretacje i pomysły na ich wizualną reprezentację. Jest to szczególnie widoczne w sztukach wizualnych – fotografii i filmie, ale także w grafice, modzie i kulturalnych wydarzeniach. Upowszechnienie się spomeników w mass mediach nastąpiło głównie w ostatnich latach, zaczynając od fotoalbumu pt. *Spomenik* Jana Kempenaersa, który wzmógł apetyt na ich dokumentowanie. Autor tych fotografii podchodzi do zabytków, nie tylko patrząc na ich wartość historyczną, ale także pod kątem ich estetyki i wizualności (Jan Kempenaers: online). Fotografie powstałe w wyniku tego podejścia są artystycznie uderzające i również dokumentalne. Seria ujęć utrzymana jest w przytłumionej kolorystyce, stonowanym światłocieniu, ukazująca z jednej strony czysty realizm, z drugiej surowy i zarazem artystyczny wyraz wzmocniony przez chłodny filtr i zmniejszenie nasycenia kolorów. Fotografie ujawniają dystans autora i jego dokumentalistyczne nastawienie, choć poprzez ukazanie pomników w wyabstrahowanym, pozbawionym kontekstu środowisku stają się otwarte na wielość możliwych interpretacji, powstających niezależnie od celu i okoliczności ich pierwotnego powstania.

W 2018 roku Museum of Modern Art zorganizowało wystawę pt. „Toward a Concrete Utopia Architecture in Yugoslavia, 1948–1980”, która wywarła duży wpływ na świat sztuki i turystyki (The Museum of Modern Art: online). Tego samego roku rozpoczął się też projekt finansowany przez Unię Europejską we współpracy z Radą Współpracy Regionalnej (RCC) z siedzibą w Sarajewie, w celu opracowania międzynarodowego szlaku turystycznego wokół spomeników. Balkan Monumental Trail (BMT) to ogólnodostępny szlak turystyki kulturalnej, którego celem jest przywrócenie do życia

pomników wybudowanych w latach 1950–1990 w Bałkanach Zachodnich, a także zaoferowanie nowego sposobu zwiedzania i unikalnego, kulturowego doświadczenia (Balkan Monumental Trial: online). Takie przedsięwzięcia mają na celu edukację społeczeństwa o historii Jugosławii i osvajanie świata z niecodzienną wizualnością pomników.

Dziś spomeniki budzą nadal duże zainteresowanie. Betonowe, brutalistyczne obiekty są symbolem nowoczesności, ale także utopii. Przemawiają za tym: odwoływanie się do zachodnich stylów w architekturze – brutalizmu; używanie uniwersalnego języka artystycznego – abstrakcji i ekspresyjnych form; stosowanie nowych materiałów (betonu, szkła, stali) i technologii; a także tworzenie monumentalnych założeń memorialnych – nie tylko w formie pojedynczej rzeźby-pomnika, ale i całego kompleksu wymagającego współpracy rzeźbiarza, architekta, konstruktora, urbanisty. Spomeniki są tematem wartym zainteresowania szerszej publiczności i należy je również uwzględnić w ogólnym kontekście kultury wizualnej, a także zmianach w postrzeganiu sztuki. Mając na uwadze ich niepewny los, powinno się uwrażliwiać społeczeństwo na ich nietuzinkową formę i na historycznie ważny kontekst ich powstawania w Jugosławii.

Bibliografia

- Bajic M., 1968, *Jugoslavia. Spomenici Revoluciji*, Sarajewo.
- Bakić V., 1981, Šerbetić B., *Projekt spomenika na Petrovoj gori*, Zagrzeb.
- Baldani J., 1977, *Revolucionarno Kiparstvo*, Zagrzeb.
- Balkan Monumental Trial, <https://monumental9.org/en-us/> [dostęp: 8.05.2022].
- Benson L., 2011, *Jugosławia. Historia w zarysie*, Kraków.
- Berend I.T., 1998, *Decades of Crisis. Central and Eastern Europe before World War II*, Berkeley-Los Angeles-London.
- Bogdan Bogdanović, <https://www.arhivamodernizma.com/autori/bogdan-bogdanovic/> [dostęp: 28.03.2022].
- Bogdan Bogdanović, <https://www.spomenikdatabase.org/bogdan-bogdanovic> [dostęp: 9.11.2024].
- Bogdanović B., 2008, *Tri ratne knjige*, Novi Sad.
- Bogdanović B., 2015, *Utracone miasto*, tłum. M. Czerwiński, „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 17–18: *Socmodernizm w architekturze*, Kraków.
- Cascone S., 2018, *MoMA's Astonishing New Architectural Show Reveals Yugoslavia's Ruins to Be More Than Just Monuments of an Alien Civilization*, 26.07.2018, <https://news.artnet.com/art-world/moma-yugoslavia-spomeniks-concrete-utopia-1323635> [dostęp: 3.03.2025].
- Chomątowska B., 2024, *Betonowe utopie*, w: J. Purchla (red.), „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 53: *Beton*, Kraków.
- Czerwiński M., 2020, *Chorwacja: dzieje, kultura, idee*, Kraków.
- Dakić M., 1977, *Memorijalni Park. Petrova Gora*, przewodnik turystyczny, Belgrad.
- De Cesari Ch., Rigney A., 2014, *Transnational Memory. Circulation, Articulation, Scales*, Berlin.

Denegri J., *Skulptorsko i arhitektonsko u organskom jedinstvu / The Sculptural and Architectural in Organic Unity*, Zagrzeb.

Dizdarević L., Hudović A., 2013, *The lost ideology – Socialist Monuments in Bosnia*, International Conference on Architecture and Urban Design.

Donadić P., 2015, *Spomenička plastika Vojina Bakića*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet w Zagrzebiu.

Dragičević Z., 2015, *Spomenik na Petrovoj gori – prilog istraživanju i revalorizaciji*, w: B. Pejković (red.), *ANALI. Simpozij Problem spomenika: spomenik danas*, Klanjec.

Dušan Džamonja, <https://www.guggenheim-venice.it/en/art/artists/dusan-dzamonja/> [dostęp: 15.05.2022].

Felczak W., Wasilewski T., 1985, *Historia Jugosławii*, Wrocław.

Gagro B., 1968, „Život umjetnosti: časopis za pitanja likovne culture”, nr 6, Zagrzeb.

Galusek Ł., 2015, *Radykalny, Bogdan Bogdanović*, „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 17–18: Socmodernizm w architekturze, Kraków.

Galusek Ł., Wiśniewski M., 2024, *Socmodernizm. Architektura Europy Środkowej czasu zimnej wojny*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.

Gamulin G., 1971, „Život umjetnosti: časopis za pitanja likovne culture”, nr 15/16, Zagrzeb.

Gec-Leśniak K., 2022, *Spomenik – monumentalny pomnik jugosłowiański*, niepublikowana praca magisterska, Instytut Historii Sztuki na Uniwersytecie Gdańskim.

Gec-Leśniak K., 2023, „Trzecia droga” w dążeniu do nowoczesności na przykładzie spomenika w miejscowości Podgarić, „Argumenta Historica”, Gdańsk.

Godišnjak Spomen-područja Jasenovac, 2020, nr 1, Javna ustanova Spomen-područje Jasenovac.

Grzebiuk-Olszewska I. (red.), 1989, *Rzeźba polska '89. Pomnik*, „Rocznik Rzeźby Polskiej 1989 – Pomnik”.

Janevski A., 2010, *Kiedy rano otwieram oczy, widzę film. Eksperyment w sztuce Jugosławii 60. i 70.*, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Jan Kempenaers, <http://www.jankempenaers.info/publications/6/> [dostęp: 6.04.2022].

Jasenovac, <https://www.spomenikdatabase.org/jasenovec> [dostęp: 9.11.2024].

Język serbsko-chorwacki, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/serbsko-chorwacki-jezyk;3974078.html> [dostęp: 9.11.2024].

Jokić G., 1977, *Nacionalni Park Sutjeska – Tjentište*, przewodnik turystyczny, Belgrad.

Jokić G., 1981, *Jasenovac*, przewodnik turystyczny, Belgrad.

Jokić G., 1981, *Spomen područje. Jasenovac*, przewodnik turystyczny, Belgrad.

Kadijević A., 2018, *Między unitaryzmem a regionalizmami. Architektura Jugosławii (1919–1941)*, w: M. Link-Lenczowska (red.), 2018, *Architektura niepodległości w Europie Środkowej, Architektura niepodległości w Europie Środkowej*, katalog wystawy, Kraków.

Kirn G., 2014, *Transnationalism in Reverse: From Yugoslav to Post-Yugoslav Memorial Sites*, w: De Cesari Ch., Rigney A., *Transnational Memory. Circulation, Articulation, Scales*, Berlin.

Kiš P.T., 2013, *Vojin Bakić Režimski umjetnik? Ne, prvak avangarde koji se Titu nikako nije dopadao*, <https://www.jutarnji.hr/vijesti/vojin-bakic-rezimski-umjetnik-ne-prvak-avangarde-koji-se-titu-nikako-nije-dopadao-925577> [dostęp: 29.06.2022].

Knežević S., 1981, *Projekt spomenika na Petrovoj gori*, Katedra Architektury – Wydział Architektury, Uniwersytet w Zagrzebiu.

Komac U., 2015, *Niestandardowo nowocześni: Bogdan Bogdanović i Jože Plečnik*, „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 17–18: *Socmodernizm w architekturze*, Kraków.

Krleža M., 2021, *Lexicographic Institute, Petrova Góra*, <http://www.enciklopedija.hr/Natuknica.aspx?ID=47985> [dostęp: 22.08.2022].

Kukić N., 2018, *Likovno Stvaralaštvo Dušana Džamonje*, niepublikowana praca licencjacka, Sveučilište Jurja Dobrile u Puli.

Kulić V., Thaler W., 2018, *Bogdanović by Bogdanović. Yugoslav Memorials through the Eyes of their Architect*, The Museum of Modern Art, New York.

Leksykon idei wędrownych na słowiańskich Bałkanach XVIII–XXI wiek, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk 2020.

Link-Lenczowska M. (red.), 2018, *Architektura niepodległości w Europie Środkowej*, katalog wystawy, Kraków.

Michalski S., 1998, *Public Monuments. Art in Political Bondage 1870–1997*, London.

Milenković D., 1961, *Nesporazumi oko savremenih spomenika kulture*, „Arhitektura Urbanizam”, nr 10.

Molè W., 1962, *Sztuka Słowian Południowych*, Wrocław.

Moravánszky Á., Hopfengärtner J., 2016, *East West Central. Re-building Europe, 1950–1990*, v. 1. *Re-Humanizing Architecture. New Forms of Community 1950–1970*.

Niebrzydowski W. (2018), *Architektura brutalistyczna a idee Nowego Brutalizmu*, Białystok.

Niebyl D., 2018, *Spomenik Monument Database*.

Petrova Gora, <https://www.spomenikdatabase.org/petrova-gora> [dostęp: 27.08.2022].

Piętka B., *Jasenovac – „Auschwitz Bałkanów”*, <https://histmag.org/Jasenovac-Auschwitz-Balkanow-11198> [dostęp: 29.06.2022].

Podgarić, <https://www.spomenikdatabase.org/podgarica> [dostęp: 19.03.2022].

Podhorodecki L., 1979, *Jugosławia. Zarys dziejów*, Warszawa.

Podhorodecki L., 2000, *Jugosławia. Dzieje narodów, państw i rozpad federacji*, Warszawa.

Putt A.K., 2019, *Abstract Forms/Explicit Intent: Modernist Monuments of Socialist Yugoslavia in Service of the State*, niepublikowana praca magisterska, Georgia State University.

Radenović D., 2019, *СУПРЕСТА: скулптор Муодраг Живокућ*, Belgrad.

Ristić I., 2015, *Miejsca dla kontemplacji. O Bogdanie Bogdanoviću*, „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 17–18: *Socmodernizm w architekturze*, Kraków.

Rogoś A., 2019, *Dynamics of particular and common: Monuments and patriotic tourism: in socialist Yugoslavia – a case study of Kosovo*, Berlin.

Rzeczyński Ł., *Zabił króla i ministra – rozszarpał go tłum*, <https://wiadomosci.wp.pl/zabil-krola-i-ministra-rozszarpał-go-tlum-6082141612405889a> [dostęp: 3.03.2020].

Staśko M., *Zapomniane monumenty Jugosławii*, <https://www.eastbook.eu/2018/03/10/zapomniane-monumenty-jugoslawii/> [dostęp: 26.07.2022].

Stevanovic N., 2017, *Architectural Heritage of Yugoslav-Socialist Character: Ideology, Memory and Identity*, niepublikowana rozprawa doktorska, Barcelona.

Szczerski A., 2010, *Modernizacje: sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*, Łódź.

Sztandara M., Injac G., Kuligowski W. (red.), 2013, *Bałkany Perforamtywne. Rytuał – dramat – sztuka w przestrzeni publicznej*, Opole.

- ŠTAFETE 1945–1987. *Titova štafeta. Štafeta mladosti*, 2008, katalog, Belgrad.
- Taborska H., 1996, *Współczesna sztuka publiczna: dzieła i problemy*, Warszawa.
- Taborska H., 2019, *Sztuka w miejscach śmierci. Europejskie pomniki ofiar faszyzmu*, Kraków.
- Tanty M., 2003, *Balkany XX wieku: dzieje polityczne*, Warszawa.
- The Museum of Modern Art, *Toward a Concrete Utopia Architecture in Yugoslavia, 1948–1980*, 15 lipca 2018–13 stycznia 2019, <https://www.moma.org/calendar/exhibitions/3931> [dostęp: 11.05.2022].
- Tjentište, <https://www.spomenikdatabase.org/tjentiste> [dostęp: 9.11.2024].
- Tjentište War Memorial – heavy wings of freedom, 2018, <https://bazedzan.ba/blogs/blog/tjentiste-war-memorial-heavy-wings-of-freedom> [dostęp: 9.11.2024].
- United States Holocaust Memorial Museum, Waszyngton, DC, Jasenovac, <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/jasenovac> [dostęp: 27.03.2022].
- U povodu smrti druga Tita*, 1980, „Čovjek i prostor”, nr 324–325, Zagrzeb.
- Videkanic B., 2013, *Non-Aligned Modernism: Yugoslavian Art and Culture from 1945–1990*, niepublikowana rozprawa doktorska, York University.
- Vojin Bakić, 2008, katalog prac, Grazer Kunstverein.
- Vojin Bakić, <https://www.e-flux.com/announcements/31797/vojin-baki/> [dostęp: 29.06.2022].
- Vuković V., 2012, *Architektura sećanja – Memorijali Bogdana Bogdanovića*, Belgrad.
- Walkiewicz W., 2009, *Jugosławia: państwa sukcesyjne*, Warszawa.
- Wallis A., 1971, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa.
- Wilkinson P., 2018, *Architektura – wizje niezrealizowane*, Poznań.
- Wojtaszek A., 2024, *Marzenie odcisnięte w betonie*, „Herito: dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 53: *Beton*, Kraków.
- Zacharias M.J., 2000, *Chorwacka „wiosna” i serbski „liberalizm”. Konflikty polityczne w Jugosławii na początku lat siedemdziesiątych*, „Dzieje Najnowsze”, t. 32, nr 2.
- Zatezalo Đ., 2010, *Petrova Gora, uloga i značaj u NOR-u Hrvatske 1941–1945*, Zagrzeb.
- Zidić I., 2008, *Dušan Džamonja*, katalog prac, Zagrzeb.
- Żak N., 2013, *Rejestry pamięci*, w: *Pamięć. Rejestry i terytoria*, katalog wystawy, Kraków.
- Župan I., 2013, *Svetlosni oblici Vojina Bakića*, „Ars Adriatica”, t. 3.

Źródła internetowe

- Memorial Site Jasenovac, <http://www.jusp-jasenovac.hr/Default.aspx?sid=6711> [dostęp: 9.11.2024].
- Nacionalni Park Sutjeska, <https://sutjeskanp.com/> [dostęp: 16.05.2022].
- Public Institution Jasenovac Memorial Area, <https://www.jusp-jasenovac.hr/Default.aspx?sid=6559> [dostęp: 5.05.2022].
- Spomenik Database, <https://www.spomenikdatabase.org/> [dostęp: 9.11.2024].

Filmy i reportaże

- A visit to the Jasenovac Memorial Site*, https://www.youtube.com/watch?v=oEPJ3nhB2YA&list=PLvQE6vHCXf07S_vISbQOD5zeUUeQMLum1&index=1&ab_channel=HERMES [dostęp: 28.03.2022].

Architecture of Remembrance – The Memorials of Bogdan Bogdanovic, reż. R. Seiss, https://www.youtube.com/watch?v=2Viqc2Dcg1Y&list=PLvQE6vHCXf07S_vISbQOD5zeUUeQMLum1&index=69&t=287s&ab_channel=BogdanZurovac [dostęp: 27.03.2022].

Circle of memory, reż. A. Rossini, 2007, https://www.youtube.com/watch?v=UxC0IUPb2y8&list=PLvQE6vHCXf07S_vISbQOD5zeUUeQMLum1&index=70&t=1853s&ab_channel=OBCTranseuropa [dostęp: 29.03.2022].

Czerwiński M., *Jugosławia*, wykład w ramach cyklu „1918. Kultura nowej Europy” zapowiadającego wystawę „Architektura niepodległości w Europie Środkowej”, Międzynarodowe Centrum Kultury 27.09.2018, https://www.youtube.com/watch?v=DUaBWV8Iyv0&ab_channel=Mi%C4%99dzynarodoweCentrumKultury [dostęp: 2.02.2022].

Dušan Džamonja – Душан Џамоња, TV Novi Sad 1977, https://www.youtube.com/watch?v=IWg-KvBNqhFE&ab_channel=YUARTDOCUMENTA [dostęp: 15.05.2022].

Miodrag Živković, Intervju sa Miodragom Živkovićem, Grupa Arhitekata, https://www.youtube.com/watch?v=sS9kltwcad8&t=393s&ab_channel=GrupaArhitekata [dostęp: 20.05.2022].

Biogram

Katarzyna Gec-Leśniak – doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego w Szkole Doktorskiej Wydziału Historycznego, dziedzina Nauki o sztuce. Historyczka sztuki – ukończyła studia na kierunku historia sztuki (I stopień Uniwersytet Śląski, II stopień Uniwersytet Gdański), absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach (specjalizacja: skrzypce). Ukończyła studia na poziomie licencjackim na kierunku Doradztwo filozoficzne i coaching na Uniwersytecie Śląskim. Laureatka głównej nagrody im. Prof. Konstantego Kalinowskiego za najlepszą pracę magisterską napisaną w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego 2022/2023. Muzealniczka – od 2021 roku pracuje w Dziale Sztuki Muzeum Miasta Gdyni, koordynuje projekty związane z historią miasta, szeroko pojętym dizajnem i sztuką, pisze artykuły, opracowuje zbiory, przygotowuje wystawy. Interesuje się architekturą XX wieku, szczególnie modernizmem i jego kolejnymi etapami przejawiającymi się po II wojnie światowej – brutalizmem, socmodernizmem. W kręgu badań autorki znajduje się recepcja architektury, urbanistyki i przemian stylistycznych.

Katarzyna Gec-Leśniak – PhD student at the University of Gdańsk at the Doctoral School of the Faculty of History, specializing in Art Studies. An Art historian – graduated in art history (1st degree University of Silesia, 2nd degree University of Gdańsk), graduate of the Mieczysław Karłowicz State Secondary Music School in Katowice (specialization: violin). She completed bachelor's studies in the field of Philosophical Consulting and Coaching at the University of Silesia. Three winner of prestigious Prof. Konstanty Kalinowski Award for the best master's thesis in the Institute of Art History at the University of Gdańsk for the 2022/2023 academic year. Since 2021, she has been working in the Art Department of the Gdynia City Museum, coordinating projects related to the history of the city, broadly understood design and art, writing articles, developing museum's collection, preparing exhibitions. She is interested in 20th century architecture, especially modernism and its subsequent stages manifested after World War II – brutalism, socmodernism. The author's research includes the reception of architecture, urban planning and stylistic changes.



Pierwotna religia Słowian jako religia henoteistyczna

Wojciech Miszczak
 ORCID: 0009-0002-9025-0152

Streszczenie

Słowa kluczowe:

religia, wierzenia,
 Słowianie, Perun,
 henoteizm

Celem artykułu jest określenie ogólnego charakteru pierwotnej religii Słowian. *Historia wojen* Prokopiusza z Cezarei, spisana jeszcze w okresie trwania pierwotnych wierzeń słowiańskich (VI w.), w toku przeprowadzonej analizy jawi się jako jedno z najważniejszych źródeł na temat tej religii, będące jednocześnie dość rzetelną próbą jej ogólnego scharakteryzowania, nieopartą na stereotypach, lecz zbudowaną poprzez skrupulatnie zebrane i usystematyzowane informacje płynące z różnych źródeł. Opis zawarty w *Historii wojen* znajduje poparcie w późniejszych tekstach, słownictwie i toponimii, pochodzących z różnych rejonów Słowiańszczyzny, wpisując się zarazem w obserwowany zwłaszcza w innych religiach indoeuropejskich schemat ewolucji treści religijnych, zgodny również z wpływem religijnym ludów stepowych, któremu podlegali Słowianie. Analiza źródeł przeprowadzona w artykule pozwoliła na określenie pierwotnej religii Słowian mianem religii henoteistycznej z dominującą rolą Peruna, będącego bogiem gromowładnym, a tym samym na podanie w wątpliwość opozycyjnych względem niej koncepcji politeistycznych, dualistycznych czy monoteistycznych.

The original Slavic religion as a henotheistic religion (Summary)

Keywords:
 religion, beliefs,
 Slavs, Perun,
 henotheism

The aim of the article is to define the general character of the original Slavic religion. *The history of the Wars* by Procopius of Caesarea, written during the period of the original Slavic beliefs (6th century), in the course of conducted analysis appears as one of the most important sources on this religion, being at the same time a fairly reliable attempt at its general characterization, not not based in its foundations on stereotypes but built on the basis of meticulously collected and systematized information from various sources. The description contained in *The history of the Wars* is supported by later texts, vocabulary and toponyms, originating from various regions of Slavdom, at the same time fitting into the pattern of evolution of religious content observed especially in other Indo-European religions, while being consistent with the religious influence of the steppe peoples, to which the Slavs were subjected. The analysis of sources conducted in the article allowed to define the original Slavic religion as a henotheistic religion with the dominant role of Perun, who was the god of thunder, and thus to question the polytheistic, dualistic or monotheistic concepts opposed to it.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o ogólny charakter pierwotnej religii Słowian. Podstawą dla poniższych wywodów będzie *Historia wojen* Prokopiusza z Cezarei, która stanowi jedyne źródło na temat pierwotnie słowiańskich wierzeń spisywane w momencie ich trwania.

Ludy słowiańskie definiowane są przeze mnie przez pryzmat językowy, a więc Słowianami nazywam użytkowników języka słowiańskiego. Mianem pierwotnej religii Słowian określam tu stan tych wierzeń sprzed rozpadu wspólnoty ogólnosłowiańskiej, czyli okres I poł. pierwszego tysiąclecia naszej ery do VI w. włącznie, kiedy to rozpoczęła się gwałtowna ekspansja Słowian (Urbańczyk 2023), lecz nie minęło jeszcze wystarczająco czasu, aby w sferze religijnej dokonały się większe zmiany.

Kontekst indoeuropejski

Analizę pierwotnie słowiańskiego systemu wierzeń należy rozpocząć od poziomu praindoeuropejskiego, jako że to właśnie z tego pnia rozwojowego wywodzą się ludy słowiańskie. Porównanie słownictwa religijnego ludów indoeuropejskich, odnoszącego się do pierwszorzędnych bóstw, doprowadziło językoznawców do wniosku o istnieniu w okresie wspólnoty praindoeuropejskiej najwyższego bóstwa nieba, którego nazwa rekonstruowana jest jako **Deywós/*Dyéus/*Diewós*. Nazwa ta odnosiła się do jasności, z którą bóstwo to było identyfikowane. Prócz tego sądzi się, że bóg ten uważany był za ojca, zgodnie z często występującym w religiach indoeuropejskich epitetem 'bóg ojciec', którego pierwowzór postrzega się jako **Dyéus ph₂tér* (Kowalski 2017: 232–233; Łuczyński 2023: 55; Téa 2024: 53–54). Badacze zajmujący się wierzeniami indoeuropejskimi próbują rekonstruować także inne praindoeuropejskie bóstwa oraz ich nazwy, jednakże **Dyéus ph₂tér* poświadczony jest najsilniej, co wskazywałoby na henoteistyczny charakter religii praindoeuropejskiej albo przynajmniej na cechującą ją dominację nieba (Kowalski 2017: 232–233). Henryk Łowmiański określał te wierzenia mianem prototeizmu (Łowmiański 1986: 9, 32–35), jednak wydaje się, że cecha antropomorficzności nie powinna być uznawana za jakościowo istotną w przypadku kultur postrzegających ogół przyrody w kategoriach sakralnych (Kowalski 2017: 233).

W onomastyce słowiańskiej brak teonimów kontynuujących praindoeuropejską tradycję związaną z bogiem nieba. Być może odnaleźć ją można w słowie *divъ*, jednak obecnie odchodzi się od tej tezy, gdyż słowo to można rekonstruować na gruncie słownictwa prasłowiańskiego (Łuczyński 2020: 266–268). Nazwa boga nie jest sztywno połączona z wiarą w niego, dlatego nie należy na podstawie braku odpowiedniego teonimu uznać, że praindoeuropejski kult nieba u Prасłowian zanikł. Bardziej prawdopodobne, w obliczu tak częstych analogii indoeuropejskich, że jego nazwa uległa zmianie, a wraz z nią być może także i jego postrzeganie, bowiem nie

tylko wyobrażenia wpływają na nazwę, ale również i nazwa odciska piętno na owych wyobrażeniach (Łuczyński 2020: 75–76).

Związek z praindoeuropejską przeszłością dostrzec można za to w rekonstrukcji **Perkwūh₃nos*, będącej określeniem praindoeuropejskiego bóstwa gromu, kojarzonego również ze skałą oraz dębem. Następstwem istnienia tej nazwy miałyby być na gruncie prasłowiańskim *Perunъ*. Teonim ten zdaje się być prostym *nomen agentis* z końcówką *-un* od prania, a więc bicia, oznaczałby więc ‘tego kto uderza’. Tak nazwę tę rekonstruował Aleksander Brückner. Podobieństwo słowiańskiego Peruna do bałtyjskiego Perkuna wyjaśniał zaś poprzez rekonstrukcję bałtosłowiańskiego **Perkynъ*, zmienionego następnie w **Peryn*, które poprzez skojarzenie z praniem (uderzaniem, biciem) miało przejść w *Perunъ* (Brückner 1985: 99–108). Rekonstrukcja ta nie uwzględniała jednak problematycznego językoznawczo *-k-*, jak zauważa Michał Łuczyński, stwierdzając również, że niektóre słowa z *per* kojarzone są ze sobą bezpodstawnie. Co więcej, odrzuca on nawet proste pokrewieństwo językowe Perkuna i Peruna, nazwę słowiańską wywodząc od skały jako *nomen attributivum*, podczas gdy bałtyjskiego Perkuna od dębu. Przy tym wszystkim badacz ten nie zaprzecza, że jest możliwe jakieś głębsze pochodzenie tych teonimów od wspólnego praindoeuropejskiego rdzenia *per* (Łuczyński 2020: 79–91, 274).

Wpisywanie się Peruna w szerszy krąg tradycji indoeuropejskich sugeruje, że na gruncie prasłowiańskim nazwa dawnego bóstwa nieba została porzucona na rzecz tej związanej ze skałą, co było być może związane z przesunięciem wyobrażeń na temat tego boga w kierunku gromowładności, która w końcu poskutkowała zmianą kojarzenia nazewniczego na uderzanie (jeśli przyjąć etymologię Łuczyńskiego). Być może związane to było, jak konstatuje Łuczyński, ze związkiem prasłowiańszczyzny z indoirąńską, a możliwe, że także hetycko-aryjską i paleobałkańską grupą językową (Łuczyński 2020: 291). Należy jednak zauważyć, że nawet w takim wariacie prasłowiańszczyzna stanowiłaby swoisty fenomen, porzucając nazwę praindoeuropejskiego boga nieba, która u Indoirąńczyków, a nawet u najbliższych językowo Słowianom Bałtów, była istotna (Kowalski 2017: 232; Eliade 2007: 195).

Prymat Peruna, widoczny zarówno w źródłach pisanych, jak i w etnografii oraz nazewnictwie, wpisywałby się za to w prawidłowość obserwowaną w różnych kulturach rolniczych, polegającą na zamianie kultu nieba na bardziej namacalny grom. Jednym z przykładów tego procesu jest nazwa Zeusa pochodząca od **Deywós*, mimo że główną cechą tego boga jest gromowładność (Eliade 2007: 195; Gieysztor 2006: 111).

Opis Prokopiusza

Taki właśnie gromowładny bóg występuje w pierwszym znanym nam źródle opisującym słowiańskie wierzenia, a więc *Historii wojen* Prokopiusza z Cezarei, spisanej w połowie VI w. (Brodka 2013: XXII), w okresie, kiedy Słowianie dopiero zasiedlali Bałkany (Urbańczyk 2023), zatem nie zdążyli jeszcze zapewne zróżnicować się pod

względem religijnym. Opis ten można zatem uznać za reprezentatywny dla ogółu Słowian, a nie jedynie dla jednej z tworzących ten etnos grup:

Wierzą bowiem, że jeden bóg, twórca piorunów, jest jedynym panem wszystkich rzeczy, i składają mu w ofierze woły i wszelkie inne zwierzęta ofiarne. Przeznaczenia ani nie znają, ani w żaden sposób nie przypisują mu jakiegokolwiek wpływu na życie ludzkie. Gdy zaś znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, albo będąc chorzy, albo idąc na wojnę, ślubują, że w przypadku ocalenia natychmiast złożą bogu ofiarę w zamian za swe życie. Wyszedszy zaś cało z niebezpieczeństwa, tak jak obiecali, składają ofiarę i wierzą, że swe ocalenie kupili za tę ofiarę. Oddają jednak cześć także rze-
kom, nimfom i różnym innym duchom, a także składają ofiary im wszystkim. W oparciu o te ofiary dokonują wróżb (Prokopiusz z Cezarei 2015: 238–239).

Skąd Prokopiusz zaczerpnął te informacje? Najpopularniejszą opinią w literaturze przedmiotu na ten temat jest ta mówiąca, że informatorami bizantyjskiego historyka byli słowiańscy najemnicy w służbie Belizariusza – którego sekretarzem i doradcą prawnym był Prokopiusz – lub słowiańscy wojownicy napadający na Bałkany (Brodka 2013: XX; Łowmiański 1986: 85; Téa 2024: 72, 77–78). Wydaje się to być jednak sprzeczne z innymi informacjami, jakie na temat Słowian przekazuje nam Prokopiusz, oraz z ogólnym charakterem bizantyjskich relacji z plemionami barbarzyńskimi. Dla przykładu – po powyższym fragmencie Prokopiusz kontynuuje:

Mieszkają w nędznych chatach, w dużym oddaleniu jeden od drugiego, przy czym wszyscy często zmieniają miejsce zamieszkania. Większość idzie pieszo do walki z wrogiem, trzymając w rękach oszczepy i tarcze, natomiast nigdy nie zakładają pancerzy. Niektórzy nie mają ani chitonu, ani płaszcza, lecz noszą jedynie spodnie podciągnięte aż do łędźwi i tak stają do walki z wrogami. Oba ludy mówią tym samym, nadzwyczaj barbarzyńskim językiem. Nie różnią się też od siebie wyglądem zewnętrznym. Wszyscy są bowiem wysocy i nadzwyczaj silni. Ich skóra i włosy nie są ani całkiem białe czy płowe, ani przechodzące w całkiem ciemny kolor, lecz wszyscy są rudawi. Życie prowadzą surowe i prymitywne jak Massageci i jak oni ustawicznie pokryci są brudem. Nie są jednak wcale ludźmi niegodziwymi ani skłonniymi do czynienia zła, lecz w swej prostocie przypominają sposób życia Hunów. W dawnych czasach Sklaweni i Antowie mieli także jedno imię: oba ludy zwano dawniej Sporami, ponieważ jak sądzę zamieszkiwali swój kraj w rozproszeniu oddzieleni od siebie. Z tego także względu zasiedlają rozległe tereny. Do nich mianowicie należy większa część północnego brzegu Dunaju (Prokopiusz z Cezarei 2015: 239–240).

Informacje te noszą znamiona pochodzenia z wielu różnych źródeł. Przy opisie słowiańskiego osadnictwa widać wyraźnie porównanie ich do rzeczywistości greckiej, uznawanej jednocześnie za punkt odniesienia, stąd „nędzne chaty”, „duże oddalenie” czy „częsta zmiana miejsca zamieszkania”. Określenia te wskazują, że informatorzy historyka musieli być związani z Bizancjum, a jednocześnie na własne oczy widzieć, jak mieszkali Sklaweni i Antowie. Wiedza ta nie mogła pochodzić z bezpośredniego doświadczenia Prokopiusza, ponieważ nie wydaje się, aby kiedykolwiek przebywał

on na terenach zasiedlonych przez Słowian (Łowmiański 1986: 85). Informacje te nie mogły także zostać uzyskane poprzez odpowiednie zadawanie przez niego pytań do Słowian, w taki sposób, aby z góry uzyskać powyższe odpowiedzi, ponieważ nie wiedziałby on nawet, jakie pytanie zadać, nie znając realiów życia barbarzyńców, tymczasem oni mogliby nawet o powyższych kwestiach nie wspomnieć, uznając swoje realia za domyślne, zatem niewarte uwagi. Dlatego właśnie należy uznać, że pochodzą one od naocznych świadków, a zarazem członków cywilizacji bizantyjskiej, a uzyskane zostały w sposób pokojowy, a nie na drodze doświadczeń wyniesionych z walk.

Informacje na temat uzbrojenia i sposobu walki oczywiście pochodzą od bizantyjskich wojskowych, którzy musieli znać je zarówno z własnego doświadczenia, jak i od szpiegów bizantyjskich, np. kupców. Wiemy, że Bizantyńczycy mieli dużą wiedzę w zakresie wojskowości o ludach słowiańskich, o czym świadczy najdobitniej spisany niedługo później (koniec VI lub początek VII w.) *Strategikon* (Brzostkowska, Swoboda 1989: 134–156). Widać zatem, że okres, w którym pisał Prokopiusz, musiał być czasem intensywnego zbierania informacji na temat Słowian, a trudno uznać, że cesarstwo ograniczało się w tym zakresie tylko do zwykłego zwiadu i doświadczenia wojskowego.

Jednak Prokopiusz nie polegał wyłącznie na informacjach wtórnych. Część z opisów wyraźnie wskazuje, że pochodziły one z jego bezpośredniej obserwacji, a może i rozmowy ze Słowianami, ponieważ wykazują znamiona emocjonalności bądź też są zbyt szczegółowe. Mowa tu np. o wiedzy na temat „szczególnie barbarzyńskiego języka” czy o ich wyglądzie. Te informacje najpewniej Prokopiusz uzyskał z obserwacji słowiańskich najemników i jeńców. Podobnie to od najemników najpewniej pochodzi wzmianka o braku wiary w przeznaczenie i składaniu ofiary bogu w zamian za ocalenie w chorobie i wojnie, gdyż – jak zauważył Łowmiański – stanowi ona jedyny podany przez Prokopiusza motyw składania tych ofiar, przy czym po zwykłych rolnikach spodziewalibyśmy się motywów związanych z urodzajem (Łowmiański 1986: 85). Czy nie stanowi to jednak argumentu na rzecz tezy, że informacje o religii zostały zaczerpnięte właśnie od słowiańskich wojowników? Charakter zebranych przez bizantyjskiego historyka informacji, odnoszących się do różnych dziedzin życia, świadczy o tym, że musiał on dokonać pewnej pracy z zebranym materiałem – hierarchizacji, selekcji i ujednolicenia faktów, a zatem wnioski płynące z powyższej analizy są zbieżne z wynikami badań Łowmiańskiego (Łowmiański 1986: 85). Ponadto ciężko oczekiwać, aby informatorzy Prokopiusza przedstawili mu całą wiedzę, jaką udało im się zebrać, a zatem selekcja uzyskanych informacji była dwukrotna. Wydaje się, że jednym z kryteriów wspomnianej wyżej selekcji był stosunek emocjonalny autora do przedstawianych faktów, co łatwo dostrzec w tekście. Historyk mógł więc pominąć jakieś inne obrzędy słowiańskie, uogólniając je do obecnego w tekście kultu rzek, nimf i innych istot duchowych oraz składaniu im ofiar. Tymczasem przysięga dotycząca walki znalazła się w opisie, ponieważ Prokopiusz widział ją na własne oczy

w bizantyjskim obozie wojskowym, co wywołało w nim emocje uwidaczniające się np. w zdziwieniu, że Słowianie nie wierzą w przeznaczenie.

Widzimy zatem różny charakter zaczerpniętych informacji, które tym samym musiały pochodzić od różnych informatorów. Jednymi z ważniejszych w przypadku tych dotyczących słowiańskich wierzeń byli zapewne bizantyjscy kupcy, którzy musieli znać słowiańskie zwyczaje, aby sprawnie dokonywać transakcji, a jednocześnie byli zapewne głównym źródłem informacji dla bizantyjskiej armii, która z jakiegoś powodu znała chociażby rozmieszczenie Antów i Sklawinów. O ich częstych kontaktach z nimi świadczy też podkreślana gościnność tych ludów (Brzóstkowska, Swoboda 1989: 138). Kupcy to jedyna grupa, która mogła wchodzić głębiej w obszary zasiedlone przez Słowian, a jednocześnie miała swój interes w znajomości tamtejszych zwyczajów, jak też była jedyną, wobec której Słowianie mieli interes, by być gościnni.

Równie ważni byli najemnicy, z którymi Prokopiusz spotykał się osobiście, lecz informacje od nich wzięte są w tekście dość wyraźnie widoczne, a nie wszystkie, jak już wspominałem, mogły od nich pochodzić. Pewne znaczenie mogli mieć także niewolnicy i jeńcy.

Powyższe obserwacje zgadzają się z tezą mówiącą, że Prokopiusz na tle innych pisarzy bizantyjskich wyjątkowo dużo uwagi poświęcał na opis wierzeń pogańskich (Drapelova 2021: 178), zaś spośród nich to właśnie religia Słowian została przez niego poruszona najszerzej, co świadczy o jego głębokim zainteresowaniu, wywołanym być może faktem, iż uważał ich za egzotycznych przybyszy (Drapelova 2021: 194–195).

Podsumowując tę część rozważań, można postawić tezę o wieloaspektowości informacji podawanych przez Prokopiusza, z której wynika, że czerpał on wiedzę od różnego rodzaju informatorów, a zatem, po pierwsze, starał się uzyskać dość szerokie i wiarygodne informacje, a po drugie, musiał ułożyć je w pewną koherentną całość – usystematyzować i dokonać ich hierarchizacji. Obserwacja ta okazuje się kluczowa dla dalszej analizy słowiańskich wierzeń opisanych przez tego historyka.

Omawiany tu fragment spotyka się niekiedy z krytyką badaczy, widzących w nim wpływ interpretacji autora, determinowanej jego grecko-chrześcijańską kulturą (Prokopiusz z Cezarei 2015: 238–239; Brückner 1985: 101). Sceptycyzm ten jest nieuprawniony. W przekazie Prokopiusza można łatwo dostrzec dociekania kosmogoniczne, jak np. we fragmencie mówiącym, że „bóg piorunów jest jedynym władcą wszystkich rzeczy”. Zastanówmy się, jak mogło wyglądać pytanie Prokopiusza skierowane do słowiańskich informatorów (lub informatorów Prokopiusza do Słowian). Jako że byli poganami, to nie mogło ono brzmieć „W jakiego boga wierzycie?”, tj. nie mogło sugerować odpowiedzi, jaką uzyskał, ponieważ w postrzeganiu chrześcijan religie niebiblijne były co do zasady politeistyczne (Łowmiański 1986: 86). Wątpliwe również, aby Prokopiusz zastanawiał się wprost, jaki jest najwyższy bóg Słowian, ponieważ historyk ten lub jego informatorzy musieliby wcześniej pytać o całość ich

religii, bowiem w przeciwnym wypadku ograniczanie się do jedynie tego jednego elementu wierzeń nie miałoby sensu, tym bardziej, że opisy religii w dziele Prokopiusza zdają się być skonstruowane według konkretnego schematu, w którym najpierw pojawia się kwestia czczonych bóstw, a następnie składanych im ofiar (Malinowski 2024). Było to zatem odzwierciedlenie dość szerokiego oglądu tych religii, w którym znajdowała się zarówno sfera wierzeń, jak i kultu (Drapelova 2021: 178). Również sam zwrot „twórca piorunów” użyty dla scharakteryzowania boga Słowian nie jest typowy dla piśmiennictwa greckiego (Loma 2004: 68–69). Zdaje się, że choć Prokopiusz nie był oczywiście wolny od greckiego punktu widzenia, to jednak nie przeszkadzało on w przekazaniu rzetelnych informacji na temat pierwotnej religii Słowian (Drapelova 2021: 195–196).

Zwraca się uwagę na problem dotyczący wyboru między wariantami występującymi w znanych nam kopiach *Historii wojen*, a mianowicie, czy w omawianym tu fragmencie występuje „jeden bóg” czy „jeden z bogów”. Bardziej prawdopodobna jest wersja z jednym bogiem, z uwagi na fakt, że druga występuje tylko w jednym ze znanych nam rękopisów (Prokopiusz z Cezarei 2015: 238) oraz na to, że przy innych opisach wierzeń Prokopiusz używa przymiotnika wskazującego na wielość, tu zaś on nie występuje (Malinowski 2024). W rzeczywistości jednak problem ten zdaje się nie mieć tak wielkiego znaczenia, jak zwykło się powszechnie sądzić, skoro dalej pada stwierdzenie „jest jedynym władcą wszystkich rzeczy”, a więc i tak ma on pierwszorzędne znaczenie, a na końcu mamy informację o „innych duchach”, które wykluczają monoteizm, podobnie jak tendencja do kreowania i zapożyczania pomniejszych bóstw występująca w religiach typu tradycyjnego, a także teonimy, jakie później pojawiają się w różnych regionach Słowiańszczyzny, co wskazuje na ich dawne pochodzenie. Krótko mówiąc, nawet jeżeli wspomniane bóstwo było opisane jako jeden z bogów, to i tak z tekstu wyłania się henoteizm. Do kwestii monoteizmu powrócimy na końcu artykułu.

O wiele istotniejszy niż wspomniany wyżej problem z „jednym bogiem” jest za to aspekt owych duchów występujących na końcu omawianego tu fragmentu. W trzech różnych tłumaczeniach wygląda on nieco inaczej. We wszystkich wskazuje się na niższy status tych istot, lecz głównym problemem, jaki tu widzę, jest pytanie, czy należałoby zdanie to rozumieć jako niewiedzę autora co do nich, manifestowaną w postaci tłumaczenia „inne jakieś”, tak jak jest to u Mariana Plezi (Plezia 1952: 69) oraz Aliny Brzóstkowskiej i Wincentego Swobody (Brzóstkowska, Swoboda 1989: 61), czy może raczej Prokopiusz chciał wskazać na to, że jest ich wiele i z tego powodu nie będzie ich opisywał bardziej szczegółowo, na co wskazywałoby rozumienie tego fragmentu jako „różne inne duchy” (Prokopiusz z Cezarei 2015: 239). Jest to istotne, gdyż pierwsza opcja wskazywałaby na mniejszą, zaś druga na większą wiedzę autora o pierwotnej religii Słowian.

Ważna jest także analiza relacji Prokopiusza o Słowianach w kontekście jego opisu wierzeń innych ludów *Barbaricum*. Jak słusznie zauważył Gościwił Malinowski,

Prokopiusz, pisząc o Herulach i mieszkańcach Thule, tj. Skandynawii, podkreśla ich politeizm (Prokopiusz z Cezarei 2015: 155; Malinowski 2024). Widać zatem, że Prokopiusz rzetelnie podchodził do tych opisów i starał się je tworzyć na bazie dostępnych mu informacji, a nie własnych przekonań i uprzedzeń, skoro przedstawicieli dwóch ludów, określanych przez niego zbiorczo mianem barbarzyńskich, opisał w zupełnie inny sposób pod kątem ich religii. Samo określenie „twórca” zostało użyte przez Prokopiusza jedynie w kontekście boga Słowian oraz Boga chrześcijańskiego, co również ilustruje odmiennność pierwotnych wierzeń słowiańskich od innych religii tradycyjnych (Drapelova 2021: 181).

Skoro ustaliliśmy, że Prokopiusz wywołał informacje w sposób adekwatny, a nie sugerujący odpowiedź, przejdźmy tymczasem do zagadnienia informatorów. Może ich odpowiedź kreślona była wedle ich własnego punktu widzenia? Jeśli ograniczymy ich liczbę tylko do wojowników, to rzeczywiście takie ryzyko istnieje, jednak, jak próbowałem wykazać, takie zawężanie dociekań Prokopiusza jest nieuprawnione i sprzeczne z charakterem ogółu informacji dostępnych w źródle. Uznajmy jednak na chwilę, że w istocie to słowiańscy najemnicy powiedzieli mu o gromowładnym bogu – w takim wypadku mogli nakreślić ją wedle swojego militarnego punktu widzenia. Czy jednak wpłynęłoby to na ich odpowiedź, a jeśli tak, to czy w taki właśnie sposób, jaki widzimy w tekście? Jak się okazuje, jest to wysoce wątpliwe.

Po pierwsze, Słowianie nie stanowili na płaszczyźnie ideologicznej społeczeństwa zmilitaryzowanego. Analiza słownictwa sugeruje raczej ich skupienie na sferze rodzinnej i pokojowego życia we wspólnocie, co wyróżnia ich chociażby od Germanów. Dotyczy to oczywiście sfery kultury, a nie codziennej praktyki (Nowakowski 2021: 129–140). W VI w., gdy Słowianie dopiero zaczęli pojawiać się w źródłach pisanych i rozpadać się na poszczególne trwałe odłamy (Urbańczyk 2023), próżno byłoby oczekiwać takiej zmiany wierzeń, która wytworzyłaby ideologię wojenną i adekwatne do niej bóstwo.

Po drugie, jak wyżej starałem się udowodnić, pytanie Prokopiusza dotyczyło ogólnego charakteru religii Słowian. W takim wypadku nawet skupiającym się na jednym bogu-opiekunie najemnikom ciężko byłoby umniejszyć całkowicie znaczenie reszty bogów, tak że historyk zanotował ich tylko jako „różne inne duchy”. Sugeruje to, że wierzenia Słowian musiały mieć charakter henoteistyczny już same w sobie, a żadna interpretacja nie miała na to wpływu.

Przechodzimy tym samym do trzeciej przesłanki. Zastanówmy się, jak na pytanie o swoją religię odpowiedziałby wareski najemnik służący w Bizancjum. Czy jego odpowiedź tak bardzo skupiałaby się na Odynie, że jego słuchacz zapisałby, że mieszkańcy Skandynawii wierzą w Odyna oraz „różne inne duchy”? Bogowie nie istnieli w próżni – wpłątani byli w ramy narracji mitologicznych, układających się w mitologiczną sieć fabularną, która nadawała im nie tylko pewne cechy, ale też miejsce wśród innych bogów (Łuczyński 2023: 36–37). Niemożliwe byłoby zatem, aby Waregowie

opowiadali o jednym bogu, nie odwołując się do mitów, a tym samym do innych bóstw. Oznacza to, że na pytanie o swoją religię Słowianie musieli opowiedzieć Prokopiuszowi (lub jego informatorom) przynajmniej zarys swojej mitologii i to właśnie z niej wyłonił się obraz słowiańskiego henoteizmu.

Zastanówmy się tu na chwilę nad ogółem chrześcijańskich relacji o wierzeniach pogańskich. Chrześcijanie opowiadający poganom o swojej religii dzielili się zapewne w pierwszej kolejności historią życia Chrystusa, jego śmierci i zmartwychwstania – krótko mówiąc, przekazywali poganom podstawy swojej mitologii. Czyż nie tak samo wyglądało to w odwrotnym kierunku? By przedstawić swoje wierzenia chrześcijanom, poganie zapewne również odnosili się w pierwszej kolejności do własnej mitologii, a nie do suchego informowania o bogu i jego sferze aktywności oraz o jego atrybutach. Wygląda na to, że takie suche przedstawianie panteonów pogańskich było tylko efektem strukturalizacji uzyskanych informacji przez pryzmat *interpretatio christiana* bądź *interpretatio classica*.

Bóg gromu, wspomniany przez bizantyjskiego historyka, pojawia się – już wymieniony z imienia – na Rusi jako Perun. Pogląd, że bóg ten tak naprawdę stanowił tylko słowiańską kalkę wareskiego Thora, który rozpowszechnił się we wschodniej Słowiańszczyźnie wraz z dominacją Skandynawów, został już odrzucony przez badaczy (Łowmiański 1986: 97–99; Gieysztor 2006: 85–114; Drapelova 2021: 179), jednakże myśl o niewiązaniu go z bóstwem naczelnym, opisywanym przez Prokopiusza, i ograniczanie jego kultu wyłącznie do ziem ruskich do dziś pojawia się w literaturze (Sikorski 2023: 238). Z drugiej strony w opisie Prokopiusza dostrzeżono także możliwość jeszcze ściślejszego połączenia go z Perunem, proponując wprowadzenie emendacji, skutkującej odczytaniem tego tekstu jako „wierzą w jednego boga, nazwanego od błyskawicy, (i wierzą), że jest stwórcą i jedynym panem wszystkiego” (Loma 2004).

Gromowładność w słowiańskiej kulturze ludowej

Tymczasem to nie źródła pisane, jako że Słowianie stanowili społeczeństwo oralne, są głównymi śladami kultu Peruna (Łuczyński 2023: 10–23). O wiele większe znaczenie ma tu fakt ciągłego funkcjonowania tego teonimu w postaci słowa *piorun* w języku polskim, a także częściowo białoruskim oraz ukraińskim. Otóż ogólnosłowiańskim określeniem wyładowania atmosferycznego jest słowo *grom*, tymczasem tylko w powyższych językach obok niego, czy w wypadku polskiego nawet często zamiast niego, widnieje *piorun*. Oznacza to, że albo wszyscy Słowianie zapomnieli słowa *piorun*, albo że tylko Polacy zaczęli tak określać to zjawisko atmosferyczne, co jest oczywiście o wiele bardziej prawdopodobne. Jako że *piorun* jest wyrazem w oczywisty sposób powiązany z teonimem Perun, należy zatem uznać, że polski i dużo rzadszy ukraiński i białoruski *piorun* stanowi zdesakralizowany teonim, który przesunął swoje znaczenie z samego bóstwa na jego atrybut i sferę działania. To zaś oznacza, że również Polacy czcili władcę gromu. Analogiczna sytuacja występuje

u Bałtów, gdzie określenie wyładowania atmosferycznego jest tożsame z nazwą gromowładnego boga, podczas gdy pochodzi ona od dębu (Téra 2024: 55–61).

Poza polskim słowem wspomnieć należy także o toponimach odperunowych, widocznych nawet na zachodnim peryferium Słowiańszczyzny (Téra 2024: 90–91). Ponadto w kulturze ludowej Bóg postrzegany jest jako bijący piorunami w diabły, podobnie zresztą jak św. Eliasz, którego kult w prawosławnej części Słowiańszczyzny, bezpośrednio związany z gromem, zastąpił najpewniej dawnego Peruna (Moszyński 1934: 488–492; Téra 2024: 303–327).

Gromowładność obecna jest także w tzw. *Micie wyłowienia* zaobserwowanym na terenach całej Słowiańszczyzny (Tomicki 1976: 54). Jeden z jego wariantów brzmi następująco:

Przed stworzeniem świata nie było nic, tylko niebo i morze. Bóg pływał po morzu w łódce i napotkał ogromną i gęstą pianę, w tej pianie mieszkał djabeł. Kto żeś ty? – zapytał Bóg. – Weź mnie do siebie do łódki, to ci powiem – odpowiedział czart. – No chodź – rzekł Bóg, a zarazem usłyszał – Ja jestem czart – odpowiedź wchodzącego. Milcząc płynęli. Djabeł zaczął mówić. – Dobrze by było, gdyby miejsce, na którym płyniemy, było twarde. – Będzie – rzekł Bóg – zejdź na dół w morze i przynieś mi ziemi garść, mówiąc, że niesiesz w moim imieniu, przynieś, uczynię z tego piasku ziemię. Djabeł poszedł, nabrał piasku w garście mówiąc – Biorę cię w imieniu mojem. Gdy wyszedł na wierzch nie zostało ani ziarenka piasku. Poszedł drugi raz mówiąc – Biorę cię w imieniu Jego. Gdy wrócił, zostało mu trochę piasku za pazurami. Bóg wziął ten piasek, posypał na wodę i stała się z niego ziemia, ale tylko tak duża, aby mogli się obaj wygodnie położyć. Położyli się tedy, Bóg ku wschodowi, djabeł ku zachodowi. Gdy djabeł się zdawało, że Bóg usnął, zaczął go spychać, aby wpadł do morza i aby utonął i zginął. Ale nadaremnie, ziemi pod Bogiem przybywało i rozszerzała się daleko ku wschodowi. Widząc to czart jął pomykać ku zachodowi, dalej ku południowi i północy a przez to ziemia rozszerzyła się w różne strony. Bóg obudziwszy się wstał i poszedł na niebiosy. Czart pobiegł za nim, wtedy Bóg skinął, pioruny zaczęły uderzać, błyskawice zabłyśły i djabeł strącony został w przepaść (Tomicka, Tomicki 1975: 24–25).

Współcześnie uważa się, że mit ten wywodzi się z religijności uralskiej i napłynął na Słowiańszczyznę za sprawą wschodnich Ugrofinów, a także Awarów, Bułgarów i Węgrów (Łuczyński 2023: 88–93; Mianecki 2002: 25–28). Co więcej, przekazy donoszące o występowaniu tego mitu na terenach Słowiańszczyzny Zachodniej zostały zakwestionowane poprzez wskazanie na wysokie prawdopodobieństwo bycia fałszerstwami, zapożyczeniami czy też literackimi syntezami (Mianecki 2002).

Treść mitu podzielić można na tę mówiącą o wyłowieniu, bezpośrednio ugrofińską, oraz drugą, w której następuje walka Boga z Diabłem, będącą już innym, bardzo starym motywem fabularnym. Rekonstrukcje, widzące w powyższym splocie tzw. mit podstawowy (Iwanow, Toporow 1974), zostały dziś w zasadzie odrzucone, m.in. dlatego, że postulowany w ramach tej hipotezy konflikt Peruna z Welesem jest zbyt słabo poparty źródłowo, a sam przeciwnik gromowładcy mógł być ogólnie

pojmowaną siłą nieczystą czy demonem, a niekoniecznie bóstwem (Łuczyński 2023; Téra 2024: 259–273). Trzeba też pamiętać, że dualizm religijny byłby diametralnie sprzeczny z przekazem Prokopiusza, a nawet możliwa tabuizacja przeciwnika Peruna nie wiązałaby się z jego całkowitym pominięciem. Dualizm byłby bowiem zwornikiem słowiańskiej sieci fabuł mitologicznych, zatem siłą rzeczy pojawiałby się przy opisie Peruna, przekazywanym informatorom Prokopiusza. Poza tym w świetle przekazu tego historyka gromowładny bóg był „jedynym władcą wszystkich rzeczy”, zatem jego słowiańscy informatorzy nie pozostawili w tej kwestii miejsca dla jakiegokolwiek innego boga o porównywalnej randze. Przekaz Prokopiusza jest za to dowodem na dość późne pojawienie się mitu wyłowienia u Słowian, w wyniku czego nie został on wchłonięty do mitologii słowiańskiej, co jest zgodne ze współczesnym poglądem badaczy na ten temat (Łuczyński 2023: 88–93). Podsumowując tę część, można stwierdzić, że koncepcja dualistyczna, forsowana np. przez Andrzeja Szyjewskiego (Szyjewski 2003), ustępuje miejsca pomysłowi bliższemu henoteizmowi, w której to bóg gromu pełnił najwyższą, przynajmniej w sferze teologicznej, funkcję.

Połabski „bóg bogów”

O ile rekonstrukcja pierwotnie słowiańskich wierzeń, posiłkująca się odmiennymi od reszty Słowiańszczyzny, spisanymi dopiero kilka stuleci po rozpadzie wspólnoty słowiańskiej, treściami religii połabskiej, jest błędna, ponieważ przeszła przez ten czas dużą zmianę, m.in. poprzez wpływ chrześcijan (zarówno przez przyswajanie nowych wzorców, jak i wzmoczenie procesów wewnętrznych, np. militaryzacji) (Łowmiański 1986: 166–202; Rosik 2023: 28), o tyle w tym względzie można pokusić się o wyjątek, jako że fragment, który zaraz przytoczę, dotyczy boga, który najpewniej przeszedł przez dłuższy proces wypierania ze sfery kultu z pozostawieniem go na pozycji kluczowej w panteonie (Eliade 1993: 50–54), zatem jego genezy należy upatrywać jeszcze przed osiedleniem się Słowian na Połabiu. Mowa tu o bogu opisywanym przez Helmolda z Bozowa, którego kronikarz nie wymienia jednak z nazwy:

Obok zaś wielokształtnej rzeszy bożków, którymi ożywiają pola i lasy lub przypisują im smutki i rozkosze, nie przeczą, że wierzą w jednego boga w niebie, rozkazującemu pozostałym; ów najpotężniejszy troszczy się tylko o sprawy niebiańskie, inni zaś – pełniący w posłuszeństwie przydzielone im zadania – pochodzą z jego krwi i w tym każdy z nich jest znamienitszy, im bliższy jest owemu bogu bogów (Helmold z Bozowa 1974: 331).

Słowianie, którzy zamieszkali na Połabiu, przekształcili swoją bliską ogólnosłowiańskiej pierwotną religię na mającą charakter henoteistyczno-lokalny, w której to każde plemię posiadało swojego boga opiekuna, zajmującego się ogólnym dobrobytem i wojną (Łowmiański 1986: 166–202). Spowodowane to było zapewne kwestiami środowiskowymi – grupowanie osadnictwa wokół licznych tam jezior nie sprzyjało zapewne kontaktom międzyplemiennym, tak jak chociażby działo się to na Rusi,

skomunikowanej za pomocą dużej ilości rzek, wzdłuż których budowano osady (Duczko 2006; Piętkowski 2017: 27–28, 101–109). Przemiana ta nie mogła jednak wiązać się z całkowitym zanikiem dawnych wyobrażeń. Teonimy połabskie mają charakter wtórny, opierają się bowiem na dwuczłonowych przydomkach, np. „silny pan” Świątowit, co bezpośrednio świadczy właśnie o płynnym przekształceniu dawnych form w nowe (Łuczyński 2020: 161, 164–166). Wszystko to sugeruje, że dawny Prokopiuszowy „twórca piorunów” nie mógł zaniknąć zupełnie. Stał się raczej swego rodzaju zwornikiem plemion połabskich, które w obliczu posiadania własnych bóstw opiekuńczych wywodzili je jednak od wspólnego przodka.

Być może to właśnie ten bóg, zmieniony zupełnie, czczony był w Szczecinie jako Tryglaw:

Szczecin zaś, najwspanialsze miasto i większe niż Julin, w swoim obwodzie mieścił trzy wzniesienia, z których środkowe i najwyższe poświęcone było najwyższemu bogu pogan, Tryglawowi. Miał on trójgłowy posąg, który ukrywał pod złotym diademem oczy i usta, przy czym kapłani bałwanów twierdzili, że dlatego najwyższy bóg ma trzy głowy, że zarządza trzema królestwami, to jest nieba, ziemi i podziemi, a oblicze diademem zakrywa, aby nie zważał – jakoby nie widząc i przemilczając – na grzechy ludzi (Ebon 2020: 152).

Zakrycie oczu i władanie nad trzema światami świadczyłoby właśnie o wyjątkowej pozycji, taką jaką miałby Perun po przekształceniu w boga nieobecnego. Fakt czczenia tego bóstwa byłby zaś świadectwem wtórnego wprzęgnięcia *deus otiosus* do sfery kultu, spowodowanego być może zupełną zmianą charakteru tego boga, a także chęcią wybicia się ponad inne plemiona, czczące bogów pomniejszych. Nie bez znaczenia byłby w tym scenariuszu także wpływ chrześcijaństwa (Rosik 2023: 62–65). Koncept Boga Ojca mógł skłonić Szczecinian do ponownego pochylenia czoła przed zapomnianym ogólnopołabskim bóstwem. Nie należy jednak traktować Tryglawa jako hipostazę Peruna – regionalne wierzenia Słowian nadbałtyckich różnić się musiały dość znacząco od religii innych odłamów Słowian z uwagi na fakt odmienności środowiska naturalnego, kulturowego sąsiedztwa czy procesów etnogenetycznych, jakie ukształtowały tamtejsze społeczeństwo (Rosik 2023: 28–30). Perun, przechodząc z czasem do kategorii boga nieobecnego, wytracał swoje atrybuty na rzecz innych bóstw, co w konsekwencji poskutkowało, że ów *deus otiosus* był bogiem zupełnie innym niż Perun, choć to od niego się wywodził. Z niego samego pozostała jedynie koncepcja zwierzchnictwa i to ona jedyna łączyła Peruna z Tryglawem – jest to relacja oparta na pochodzeniu, lecz nie na zasadzie hipostazy.

Najwyższy bóg Słowian oczami Arabów

Na koniec pozostało jeszcze jedno, wielce problematyczne źródło, znane w dwóch wersjach pochodzących z *Relacji Anonimowej* z kręgu cywilizacji arabskiej. Ibn Rozteh w X w. pisał:

W okresie żniw biorą do czerpaka ziarna prosa i podnoszą je ku niebu, mówiąc: „O Panie, który dajesz nam pokarm, daj nam go [teraz] w pełnej mierze” (Lewicki 1977: 37). Al Gardizi zaś przekazał w XI w. „Gdy nadchodzi czas żniw, kładą do czerpaka ziarna prosa, potem podnoszą twarz ku niebu i mówią: O Panie! Ty uczyniłeś to pewnego dnia, spraw, aby spełniły się nasze pragnienia” (Chwiłkowska 1978: 151).

Pominiemy tu kwestie trudności tłumaczenia, jako że nie mają one związku z tematem tego artykułu (Lewicki 1977: 118–119). Ważna jest jednak kwestia zasięgu geograficznego, którego dotyczy ten przekaz. Najpewniej ograniczał się on do Słowiańszczyzny Północnej (Łowmiański 1986: 87), lecz nie możemy mieć pewności, czy do jej wschodniej, czy może zachodniej części.

Według Arabów Słowianie mieli podnosić plony ku niebu i prosić jednego boga o urodzaj. Czy mamy więc również w IX w. i to w relacji pochodzącej z innego kręgu kulturowego świadectwo słowiańskiego uranicznego henoteizmu? Sprawa nie jest tak prosta.

Po pierwsze, wiemy, że w X w. zarówno Słowianie Zachodni (konkretnie Połabianie), jak i Słowianie Wschodni byli politeistami, przynajmniej w aspekcie teologicznym (o czym zaraz). Dziwne by zatem było, gdyby zaledwie wiek wcześniej nadal silny był wcześniejszy henoteizm. Z drugiej strony istnieje możliwość, że opis ten dotyczył np. ziem współczesnej Polski, których mieszkańcy być może nadal pozostawali w henoteizmie (Łowmiański 1986: 202–226).

Po drugie, wcale nie możemy być pewni, że arabski opis był na tyle skrupulatny, że zawarł w sobie informacje reprezentatywne dla całej religii danej grupy Słowian. Całkiem możliwe, że dotyczy on tylko wyrwanego z kontekstu obrzędu skierowanego do jakiegoś pomniejszego boga. Nie dziwiłby nawet fakt wznoszenia rąk ku niebu, ponieważ nie każda forma modlitwy czy ofiary musiała być przeprowadzana w pobliżu jakiegoś wizerunku boga, a gest ten mógł mieć również charakter magiczno-rytualny (Moszyński 1934: 255).

Całość łączy się z wysuniętą przez Téré koncepcją henoteizmu kultowego, a więc rozpowszechnionego u Słowian skupiania się wyłącznie na kulcie jednego, wybranego przez siebie boga, traktowaniu jego kompetencji bardzo szeroko, przy jednoczesnym zachowaniu w teologii wielobóstwa (Téra 2024: 353–355). W takim wypadku arabski opis nie dziwiłby zupełnie, nawet jeśli wiedzielibyśmy, że dotyczył politeistów.

Słowiański henoteizm

Dlaczego jednak religię Słowian, w obliczu powyżej zarysowanej dominacji jednego boga, określić należy mianem henoteistycznej, a nie monoteistycznej? Przyczyny tego są dwie. Po pierwsze, nie wiemy dokładnie, co kryło się za fragmentem o innych istotach duchowych, a mogłyby to być przecież pomniejsze bóstwa, a niekoniecznie tylko demony. Do tego wniosku skłania mnie przyczyna druga, a więc występowanie teonimu Swarōżyc zarówno na Połabiu, jak i na Rusi, co sugeruje, że jego kult ukształtował się już na poziomie ogólnosłowiańskim. Dodatkowo związany jest on ze Swarogiem. Zarówno na Rusi, jak i w Czechach pojawia się też nazwa Welesa, obecna również w całej Słowiańszczyźnie w toponimach (Téra 2024: 106). Znamy zatem kilka bóstw ogólnosłowiańskich (Łowmiański 1986: 99; Łuczyński 2020: 91–99, 166–175). Po trzecie zaś, wiemy, że pierwotna religia Słowian była wysoce wariantywna, skłonna do wewnętrznych fluktuacji i przyjmowania zewnętrznych wzorców (Rosik 2023: 24–30), np. od stepowców (Téra 2024: 356). W takiej sytuacji ciężko oczekiwać, aby nie zostały do niej zaszczerpione lub wykreowane na jej gruncie bóstwa niższego rzędu wobec Peruna. Pytaniem jest jej spoistość wewnętrzna, skoro chrześcijanie dzielili ich na Antów i Sklawinów, czasem też na trzeci odłam – Wenedów, podkreślając jednak wspólnotę ich kultury (Plezia 1952: 59–61). Nie wiadomo także, w jakim tempie zmiany te mogły zachodzić.

Próbując odpowiedzieć na powyższy problem, zaryzykuję twierdzenie, że wpływy zewnętrzne były bardzo duże. Świadczy o tym wyszczególnienie ze Słowian Antów, będących pod wpływem ludów stepowych, a także hipoteza widząca w kręgu huńskiej ekspansji Słowian, o czym świadczyłaby nazwa *medos* oraz *strawa* (Plezia 1952: 53, 63; Tyszkiewicz 2009: 61), a także to, że już w IV w. Słowianie znaleźli się pod władzą Hunów, a następnie Awarów i Bułgarów (Tyszkiewicz 2009: 19–72), zatem ich związki z plemionami tureckimi były niezwykle silne i długotrwałe. Należy jednak zaznaczyć, że wpływ religijny był dwukierunkowy, skoro Awarowie i Bułgarzy zostali z czasem zeslawizowani. Ponadto nawet oddziaływania ludności stepowej nie mogły zasadniczo zmienić pierwotnego słowiańskiego henoteizmu, skoro religia turecka również miała właśnie ten charakter, manifestujący się w postaci kultu nieba. Wpływy zewnętrzne nie wywoływałyby zatem u Antów dużych odchyśleń od ich pierwotnej religii, a wręcz wzmacniałyby jej wątki henoteistyczne. Należy zadać sobie nawet pytanie, czy nie były one inspirowane właśnie tymi oddziaływaniami (Téra 2024: 356).

Tak jak silne wpływy zewnętrzne wpływały na modyfikacje treści religijnych, tak na ich zachowanie oddziaływała spoistość wewnętrzna, którą należy uznać za wysoką i to pomimo wydzielania przez autorów źródeł odłamów Słowian. Świadczy o tym istnienie słowiańskiej wspólnoty językowej na przełomie starożytności i średniowiecza (Moszyński 2006: 206), podkreślenie przez Prokopiusza podobieństwa Sklawinów i Antów (Prokopiusz z Cezarei 2015: 100) oraz zasiedlenie terenów bogatych w rzeki, które musiały spajać pierwotną Słowiańszczyznę, skoro ludność ta żyła wzdłuż nich,

a w postrzeganiu Bizancjum życie w pobliżu wody i wykorzystywanie jej atutów było wręcz ich cechą rozpoznawczą (Brzostkowska, Swoboda 1989: 137–156).

Uznawanie pierwotnej religii Słowian za monoteistyczną byłoby zatem tezą zbyt daleko idącą, jednak z całą pewnością dostrzec w niej można wyraźny henoteizm.

Zakończenie

Powyższe rozważania można podsumować kilkoma końcowymi тезami:

1. Tradycja indoeuropejska, z której wywodzą się Słowianie, wskazuje, że w ich wierzeniach powinien być obecny bóg zwierzchni związany z niebem.
2. Brak odpowiedniego słownictwa słowiańskiego związanego z rdzeniem *dey-*, odnoszącego się do postaci mitologicznych, świadczy o zmianie formy bóstwa uranicznego na formę gromowładną, co ma zarówno swoje odniesienia w innych religiach, jak i w późniejszych przekazach pisanych, słownictwie i onomastyce.
3. Przekaz Prokopiusza z Cezarei stanowi nie tylko najwcześniejsze, ale również najbardziej reprezentatywne świadectwo o pierwotnej religii Słowian.
4. Informacje na temat mitologii miały znaczenie pierwszorzędne w przekazywaniu treści własnej religii innowiercom.
5. Nazwa boga opisywanego przez Prokopiusza musiała wyglądać podobnie do ruskiego Peruna, który to stanowi jej ruski wariant. Od nazwy tego boga wywodzi się rzeczownik *piorun*, spotykany tylko w kilku słowiańskich językach, a który w Polsce zdominował nawet ogólnosłowiańskie określenie *grom*.
6. Dawnego, gromowładnego boga nieba dostrzec można nawet na Połabiu, którego wierzenia rozwinęły się i odseparowały od dawnej tradycji. Istnienie tam boga nieobecnego jest dokładnie tym, czego można by się spodziewać po takim rozwoju, w sytuacji wyjścia z poziomu wiary w jednego, nadrzędnego boga do wielu lokalnych bóstw-opiekunów poszczególnych ośrodków plemiennych, połączonych jednak pewną zanikającą tożsamością.
7. Szczeciński Trygław wziął się najpewniej z ponownego wprzęgnięcia dawnego boga gromu do sfery kultu przy jednoczesnej zmianie jego postrzegania, atrybutów itp., wynikiem najpewniej z wpływów zewnętrznych.
8. Arabska *Relacja anonimowa*, odnotowująca słowiańską modlitwę w stronę nieba, niekoniecznie poświadcza słowiański kult jednego boga, lecz może stanowić przejaw słowiańskiego henoteizmu kultowego bądź też braku posągu obecnego w trakcie rytuału czy też świadectwo wykonywania gestu magiczno-rytualnego.

W świetle powyższych dowodów oraz próby ich falsyfikacji przyjąć należy, że pierwotna religia Słowian miała charakter henoteistyczny, z dominującą rolą Peruna, będącego władcą gromu. Przeprowadzona w artykule analiza nie może rościć sobie prawa do wysuwania sądów kategorycznych i ostatecznych. Liczę jednak, że

dokonane tu uporządkowanie najważniejszych w mojej opinii kwestii dotyczących postulowanego słowiańskiego henoteizmu pozwoli na klarowniejszy ogląd problemu i wysuwanych w jego obrębie poszlak i argumentów.

Bibliografia

Źródła

- Brzostkowska A., Swoboda W., 1989, *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian*, Wrocław.
- Lewicki T. (tłum. i opr.), 1977, *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, cz. 2, Wrocław.
- Ebon, *Żywot św. Ottona z Bambergu*, w: *Żywoty św. Ottona z Bambergu*, 2020, tłum. i opr. S. Rosik, Wrocław.
- Helmold z Bozowa, 1974, *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. i opr. A. Mazur, Warszawa.
- Plezia M. (tłum. i opr.), 1952, *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, cz. 1, Poznań–Kraków.
- Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, 2013, tłum. i opr. D. Brodka, t. 1, Kraków.
- Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, 2015, tłum. i opr. D. Brodka, t. 2, Kraków.

Literatura

- Brodka D., *Historia wojen*, 2013, Wstęp, w: Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, t. 1, Kraków.
- Brückner A., 1985, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa.
- Chwiłkowska E., 1978, *Wiadomości perskiego pisarza Gardizi'ego (XI w.) o ludach wschodniej i środkowej Europy*, „*Slavia Antiqua*”, t. 25.
- Duczko W., 2006, *Ruś wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa.
- Drapelova P.G., 2021, *Procopius on the Religion of the Early Slavs: Comparison with Other Barbarians*, „*Studia Ceranea*”, nr 11.
- Eliade M., 1993, *Traktat o historii religii*, Łódź.
- Eliade M., 2007, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, Warszawa.
- Gieysztor A., 2006, *Mitologia Słowian*, Warszawa.
- Iwanow W.W., Toporow W.N., 1974, *Issledowanija w oblasti slawianskich diewnostiej. Lieksiczeskije i frazeologiczeskije woprosy riekonstrukcji tekstow*, Moskwa.
- Kowalski A.P., 2017, *Kultura indoeuropejska. Antropologia wspólnot prehistorycznych*, Gdańsk.
- Loma A., 2004, *Procopius about the supreme god of the Slavs (Bella VII 14, 23): Two critical remarks*, „*Zbornik Radova Vizantološkog Instituta*”, nr 41.
- Łowmiański H., 1986, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa.
- Łuczynski M., 2020, *Bogowie dawnych Słowian. Studium onomastyczne*, Kielce.
- Łuczynski M., 2023, *Mity Słowian. Śladami świętych opowieści przodków*, Szczecin.
- Malinowski G., 2024, *Pierwotne wierzenia Słowian według Prokopiusza*, https://www.youtube.com/watch?v=H_EYh7kERec&t=829s [dostęp: 9.11.2024].
- Mianecki A., 2002, *Ludowe kosmogonie, a problem religii Słowian zachodnich*, „*Literatura Ludowa*”, nr 4–5(46).

- Moszyński K., 1934, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, Kraków.
- Moszyński L., 2006, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa.
- Nowakowski T., 2021, *Historia kultury umysłowej w Europie wczesnego średniowiecza (476 – ok. 750 r.)*, Bydgoszcz.
- Piętkowski P., 2017, *Rzeki pomorskie w świetle źródeł historycznych i archeologicznych do końca XII wieku*, Wrocław.
- Rosik S., 2023, *Od Swarożycza do Świętowita, Przemiany religii Słowian nadbałtyckich w X–XII wieku*, Warszawa.
- Sikorski D.A., 2023, *Religie dawnych Słowian. Przewodnik dla poszukujących*, Poznań.
- Szyjewski A., 2003, *Religia Słowian*, Kraków.
- Téra M., 2024, *Perun – gromowładny bóg. Wstęp do dawnych wierzeń Słowian*, Szczecin.
- Tomicka J., Tomicki R., 1975, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- Tomicki R., 1976, *Słowiański mit kosmogoniczny*, „Etnografia Polska”, t. XX, z. 1.
- Tyszkiewicz L.A., 2009, *Słowianie i Awarowie. Organizacja plemienna Słowian*, Wrocław.
- Urbańczyk P., 2023, *Słowianie byli „produktem” przypadku historycznego!?*, „Archeologia Polski”, t. 68.

Biogram

Wojciech Miszczak – absolwent historii na Uniwersytecie Gdańskim. Zainteresowania badawcze: religia Słowian, religie typu tradycyjnego, kultura i wierzenia ludowe, religijność wczesnego średniowiecza.

Wojciech Miszczak – graduate history at the University of Gdańsk. Research interests: Slavic religion, traditional type religions, folk culture and beliefs, early medieval religiosity.



Od kuchni do laboratorium – droga profesora Grzonki. Rozmowa w ramach projektu „Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”

Zbigniew Grzonka

Dominik Bień
ORCID: 0000-0001-7033-8216

Dominik Bień: Panie Rektorze, jak to się stało, że trafił Pan na Wydział Chemii i został chemikiem? Najpierw jako student na Politechnice Gdańskiej, a później pracownik w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku.

Zbigniew Grzonka: Odpowiedź nie jest prosta, dlatego że jeżeli powiem, że takim impulsem była śmierć ojca, kiedy miałem 10 lat, to zabrzmiałoby dziwnie, ale tak rzeczywiście było. Mama musiała pójść do pracy, było nas czterech braci i jeszcze wujek mamy. W związku z tym ktoś musiał przygotowywać posiłki. Siłą rzeczy padło na mnie, tym bardziej, że starszy brat zawędrował do Gdańska. Zaczęłam gotować, mając 11–12 lat, i powiedziałbym to był taki początek moich doświadczeń chemicznych, oczywiście w sensie kulinarnym.

Potem w szkole średniej miałem niezłą nauczycielkę chemii i tak to się toczyło. W efekcie już w dziewiątej klasie byłem zdecydowany pójść na chemię na Politechnikę. Zdawałem na Wydział Chemiczny Politechniki Gdańskiej, a ponieważ miałem dyplom przodownika nauki i pracy społecznej, miałem wstęp wolny na studia chemiczne, które trwały 5,5 roku. Po studiach pojechaliśmy razem z żoną, bezpośrednio po ich ukończeniu, by odpracowywać stypendium fundowane przez zakład pracy. Tym zakładem był Kostrzyński Zakład Celulozy w Kostrzynie nad Odrą. Tam spędziliśmy 2 lata, odbywając staż, ale z różnych względów praca ta nam nie odpowiadała. Zdecydowaliśmy się wrócić do Gdańska, zwłaszcza że żona miała rodziców, którzy tu mieszkali.

Oczywiście po przyjeździe zacząłem szukać pracy. Zdecydowałem się przyjąć propozycję ówczesnego docenta Bogdana Liberka, mego przyszłego promotora. Tak się zaczęła przygoda z chemią na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. W dość krótkim czasie, bo w około 3 lat, zrobiłem doktorat pod kierunkiem Bogdana Liberka. Dalej kontynuowałem już typową karierę akademicką, z tym że dwa lata po doktoracie przypadła właśnie inauguracja Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat obroniłem w 1968 roku. Uczestniczyłem w tej inauguracji, która była zorganizowana w Teatrze Wybrzeże. Byłem nieco poruszony faktem, że WSP zmienia się w Uniwersytet Gdański. Miałem pełną świadomość, że niektóre wydziały, instytuty i katedry miały rangę uniwersytecką i to nie była taka zmiana szyldu, tylko faktycznie było to potwierdzenie akademickości uczelni.

DB: Wracając jeszcze do wcześniejszych lat. Panie Rektorze, rozpoczął Pan pracę w latach 60. w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

ZG: Tak, w 1963 roku.

DB: Czy ten pierwiastek pedagogiczny, to znaczy ten element związany z tym, że jednak była to szkoła pedagogiczna, której celem było kształcenie nauczycieli – czy on był jakoś istotny w tamtym czasie? Czy uczelnia była już bardziej zbliżona do uczelni akademickiej prowadzącej badania?

ZG: Na kierunkach eksperymentalnych „pedagogiczności” się nie wyczuwało. Było oczywiście kształcenie nauczycieli, co tu dużo ukrywać, mieliśmy obowiązek kształcić, również w trybie zaocznym, ale ja bym powiedział, że wówczas mój kierunek – chemia – był na dobrym poziomie uniwersyteckim. Miał szereg wybitnych postaci, znanych nie tylko w kraju, ale i na świecie. Tak więc uważam, że był to dobry akademicki instytut.

DB: Wspomniał Pan, że powołanie UG to nie była tylko taka zmiana szyldu. Faktycznie dało się wyczuć tę zmianę w społeczności, również w mieście? Było czuć, że to jest istotne dla otoczenia, czy było to raczej ważne tylko dla naukowców, może dla studentów?

ZG: Myślę, że to było ważne dla Gdańska, bo miasto starało się o uniwersytet wielokrotnie. Istotnym momentem było utworzenie Gimnazjum Akademickiego w XVI wieku. Zresztą w czasach Królestwa Polskiego, kiedy próbowano powołać uniwersytet w Gdańsku, to powstał on w Królewcu. Myślę, że Gdańskowi należał się uniwersytet dawno, a 1970 rok był tego dopełnieniem. Pechowo, że ten rok źle zasłużył się w polskim środowisku akademickim. Wiadomo przecież co się działo, szczególnie w grudniu, ale nie wpływało to już na pracę i dalsze tworzenie uniwersytetu.

DB: A teraz przeskoczmy 20 lat, to znaczy do momentu, w którym został Pan wybrany na funkcję rektora Uniwersytetu Gdańskiego. Był to czas trudny, jeżeli chodzi o Polskę. Czas transformacji i gospodarczej, i ustrojowej, takiego silnego przeskoku. Jak wyglądała Pańska kadencja? Czy dało się to odczuć? Jakie były wyzwania, jakie sukcesy?

ZG: O tym szerzej za chwilę opowiem, ale najpierw wrócę do nieco wcześniejszych czasów, kiedy nabierałem doświadczenia w karierze akademickiej. Byłem już adiunktem po rocznym stażu naukowym w Stanach Zjednoczonych, kiedy dostałem propozycję objęcia stanowiska zastępcy dyrektora Instytutu Chemii ds. naukowych. W ten sposób zostałem wciągnięty w pracę organizacyjną w macierzystym Instytucie Chemii. Potem przez dwie kadencje byłem wybierany na dyrektora instytutu. Kolejna kadencja to już stanowisko dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UG. Zresztą w czasie mojej kadencji zaczęły się dyskusje o wydzieleniu Wydziału Chemii z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, dlatego że Instytut Chemii spełniał wszelkie kryteria bycia wydziałem. Miał uprawnienia do nadawania nie tylko stopnia doktora, ale i doktora habilitowanego. Miał bardzo dobry dorobek naukowy i wybitne postaci.

DB: Zresztą budynek Matematyki i Fizyki był tutaj w Oliwie, a Chemii przy ul. Sobieskiego.

ZG: Chemia miała się w niedługim czasie przenieść również tutaj, nawet zaczęto wlewać fundamenty, ale przyszły lata chude. W latach 70. wszystko stanęło. W efekcie zostaliśmy na Sobieskiego. Na początku były tam jeszcze inne katedry UG, ale potem pozostał już tylko Instytut Chemii. Jednym słowem byłem przygotowywany do pracy organizacyjnej, ale to nie oznacza, że zamierzałem kandydować na stanowisko rektora. Nawet było tak, że w 1990 roku na początku wystąpiłem z wnioskiem do rektora o roczny urlop naukowy, bo miałem już dogadany kolejny staż naukowy w Stanach i w efekcie ten urlop uzyskałem. We wrześniu, jak zmieniła się ustawa o szkolnictwie wyższym, zaczęły się rozmowy ze mną na temat ewentualnego kandydowania. Namawiały mnie do tego osoby, które były autorytetami, m.in. prof. Janusz Sokołowski, prof. Robert Głębocki, który był wcześniej rektorem, ale również mój poprzednik prof. Czesław Jackowiak, który po pierwszej kadencji nie zamierzał dalej startować. Po długich namowach wyraziłem zgodę, wycofałem wniosek o urlop naukowy i stanąłem w szranki w wyścigu o stanowisko rektora. Miałem pełną świadomość, że zmieniają się czasy. Weszła w życie nowa ustawa, która zmieniła zupełnie życie akademickie. Chodziło mi o to, żeby będąc wybranym, dobrać sobie takich współpracowników, którzy nie tylko podzielali moje poglądy, ale byłiby również pomocni w reformowaniu uczelni. Uczelnia wymagała reformy, co do tego nie było wątpliwości.

Kandydatem na prorektora został Maciej Żylicz, który wprawdzie nie chciał kandydować, ale po paru rozmowach ze mną i namowach profesora Głębockiego, który był jego przyjacielem, zgodził się. Drugim kandydatem na prorektora był profesor Brunon Synak z Wydziału Nauk Społecznych, który szybko się zgodził, bo pełnił tę funkcję za czasów profesora Taylora. Miałem problem z trzecim kandydatem, bo wówczas było trzech prorektorów. Chodziło o prorektora ds. studenckich. Nie znałem na tyle całego środowiska akademickiego na uniwersytecie, żeby móc poszukiwać najwłaściwszego kandydata. Tu z pomocą przyszedł mi prof. Czesław Jackowiak, czyli poprzednik na stanowisku rektora, który podsunął mi kandydaturę Pawła Adamowicza. On był rok po studiach, a studenci wówczas byli pełni wigoru, nie tylko

do tworzenia, ale również czasami do burzenia. Miałbym problem, gdyby to nie był kandydat, który zapanuje nad bracią studencką. Profesor Jackowiak podsunął mi kandydaturę Pawła Adamowicza, mówiąc: „Słuchaj, to będzie dobry kandydat. Ja go dobrze poznałem nie tylko jako absolwenta Wydziału Prawa, ale również jako przewodniczącego komitetu strajkowego rok wcześniej, kiedy doskonale się wywiązał z zadań”. Miał wszelkie cechy właśnie przewodniczącego braci studenckiej. Problem polegał na tym, że Adamowicza nie było w Polsce. Był wówczas na dwutygodniowym wyjeździe w Stanach, więc zadzwoniłem do jego mamy, prosząc, że jak tylko wróci, bo miał wrócić przed wyborami, żeby się ze mną skontaktował. Po powrocie skontaktował się, zaprosiłem go, jeszcze jako urzędujący dziekan, do dziekanatu Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, gdzie odbywałem wszystkie rozmowy. Wyluszczyłem mu, na czym problem polega. On się zżymał, że, po pierwsze, jest tylko magistrem, po drugie, nie ma takiego doświadczenia, żeby pełnić funkcję prorektora, ale po dwugodzinnej rozmowie przekonałem go. W efekcie stanął do wyborów. Oczywiście wszyscy moi kandydaci uzyskali bardzo szybko akceptację kolegium elektorskiego.

Może to zabrzmieć źle, ale rzeczywiście trzeba było usiąść i zacząć myśleć, co należałoby zmienić. Nowa ustawa dawała wiele możliwości zmian, ale część trzeba było wymyślić, tak aby były zgodne z ustawą i żeby rzeczywiście reformowała uczelnię. Spośród takich spraw, które były związane z nową ustawą, to wspomnę chociażby możliwość utworzenia Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii. W ustawie było zapisane, że uczelnie mogą wspólnie organizować taki wydział. Skontaktowałem się z rektorem Akademii Medycznej profesorem Stefanem Angielskim oraz z rektorem Politechniki profesorem Edmundem Wittbrodtem. Zresztą tu muszę od razu zrobić dygresję. Mianowicie, zanim jeszcze objąłem nową funkcję, zadzwonił do mnie prof. Wittbrodt, który był już wybranym rektorem Politechniki Gdańskiej. Uzgodniliśmy w rozmowie, że będziemy robić wszystko, żeby nasze uczelnie współpracowały bardzo blisko, wykorzystywały nasze możliwości, a jednocześnie robiły coś, co tylko przy współpracy z innymi uczelniami jest możliwe. Nasze rozmowy doprowadziły do decyzji o powołaniu Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii, ale tylko Akademii Medycznej i Uniwersytetu Gdańskiego, dlatego że Wydział Chemiczny Politechniki Gdańskiej, który miał być tym trzecim partnerem, zdecydował, że sam będzie tworzył kierunek Biotechnologii, co nie dało w przyszłości spodziewanych korzyści. Natomiast nasz Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii od samego początku był najlepszym tego typu wydziałem w Polsce. Między innymi dlatego, że połączyliśmy kierunki medyczne z kierunkami eksperymentalnymi, czyli chemią i biologią. Z tego jestem dumny, ale nie tylko.

Wiele rzeczy trzeba było od razu zacząć procedować. Między innymi dużym problemem były sprawy własnościowe. Okazało się, że teren obecnego kampusu nie jest własnością UG, działały tu ogródki działkowe. Zresztą rok po objęciu przeze mnie funkcji, nim zacząłem prace związane z przejęciem tego terenu, ogródki działkowe zostały ustawą wprowadzoną przez SLD, które było u władzy, „uwłasnowolnione”,

czyli stały się właścicielem terenów i zaczął się problem. „Usunięcie” ogródków działkowych z terenu kampusu trwało 4 lata. Sprawa nie była prosta, dlatego że trzeba było wykupić te tereny, mimo że już w 1970 roku, w momencie utworzenia Uniwersytetu Gdańskiego, ten teren był wykupiony od ogródków działkowych, ale nowa ustawa spowodowała, że trzeba było jeszcze raz wykupować. Nie mieliśmy na to pieniędzy. Druga kwestia była taka, że chcąc wykupić teren, trzeba było zaoferować inny teren na ogródki w mieście. Trzeba było wejść w porozumienie z miastem. Całe szczęście miasto pomogło nam bardzo, bo zaproponowało tereny na obrzeżach Gdańska. Dopiero w 1994 roku udało się wykupić teren kampusu i od tej pory było możliwe myślenie o inwestycjach. Wcześniej nie wchodziło to w grę. Z drugiej strony cały szereg obiektów, terenów, na których były budynki uniwersytetu, nie były jego własnością, więc każdy kolejny teren, budynek trzeba było przejmować prawnie. Wymagało to nie tylko oczywiście współdziałania z miastem Gdańsk, ale także z Sopotem i Gdynią, bo przecież wiadomo, że w tych trzech miastach uniwersytet jest ulokowany. Całe szczęście, że prezydentami były osoby, które były chętne do wsparcia uniwersytetu i pomocy. Prezydentem Gdańska był Franciszek Jamroż, Sopotu Jan Kozłowski, a Gdyni Franciszka Cegielska. Krok po kroku przejmowaliśmy budynki i tereny. Wymagało to każdorazowo nie tylko współpracy z prezydentami, ale także odpowiednich uchwał Rad Miast Gdańska, Sopotu i Gdyni, co często nie było łatwe. W Sopocie miałem takie spotkanie z Radą Miasta, gdzie wcześniej mi zapowiedziano, że nie będzie łatwo uzgodnić przejęcia tych terenów. Przyznam, że przygotowałem się bardzo solidnie. Zaapelowałem bardzo patriotycznie, że to jest w interesie miasta, żeby uniwersytet istniał w Sopocie. W efekcie moje propozycje, które wtedy były omawiane na Radzie Miasta Sopotu, zostały przyjęte bez sprzeciwu. Jednym słowem, działania w sprawach własnościowych budynków trwały do 1995 roku. Dopiero w tamtym roku opanowaliśmy sytuację. Tu chciałbym podkreślić bardzo duże zaangażowanie ówczesnego dyrektora administracyjnego Jerzego Gwizdały w sprawy własnościowe.

Po przejęciu terenów od ogródków działkowych, czyli całego obecnego kampusu, było możliwe rozpoczęcie działań inwestycyjnych. Najpierw z prorektorami uzgodniliśmy, że pierwszym obiektem, który będzie budowany, będzie budynek Wydziału Prawa i Administracji. Wydział ten nie tylko nie miał żadnego własnego budynku, ale gnieździł się w warunkach wręcz skandalicznych. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o wyrażenie zgody oraz dofinansowanie inwestycji. Ogłosiliśmy konkurs na koncepcję zagospodarowania terenu kampusu, co było konieczne przed podjęciem odpowiedniej uchwały Rady Miasta Gdańska. Konkurs przeprowadziliśmy wspólnie z Gdańskim Oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich. Wygrana propozycja nam się podobała, bo właściwie wszystkie budynki, które potem powstawały, powstawały w tych miejscach, gdzie według tej koncepcji było to planowane. Dlaczego mówię, że nie w tych kształtach? Dlatego, że od razu, w celach konkursu, podkreśliśmy, że co prawda ogólna koncepcja będzie własnością grupy architektów, którzy wygrają konkurs, ale bez praw autorskich do projektowania poszczególnych

gmachów. Szczęśliwie udało się wszystko załatwić. Potem już każdy budynek był projektowany oddzielnie, a różne grupy architektów wygrywały konkursy.

Kolejną sprawą, która była bardzo ważna, a która nie była związana z materialną stroną uniwersytetu, to były zmiany organizacyjne. Oczywiście były kierunki, wydziały, których nie trzeba było specjalnie mocno reformować. Funkcjonowały jak prawdziwe wydziały uniwersyteckie, ale były też jednostki organizacyjne, które wymagały po prostu zmian. Do takich między innymi należał Instytut Nauk Politycznych, który oczywiście w czasach peerelowskich był niczym innym jak Instytutem Filozofii Marksistowskiej, czyli – inaczej mówiąc – wszyscy członkowie, wszyscy nauczyciele akademicki musieli być z założenia partyjni i ten instytut obsługiwał cały uniwersytet w zakresie przedmiotów politycznych. Tam na pewno była potrzebna zmiana. Zwróciliśmy się do dwóch wybitnych politologów, profesora Zbigniewa Pełczyńskiego z Uniwersytetu w Oxfordzie i profesora Malanowicza z Uniwersytetu Warszawskiego, z prośbą o przygotowanie opinii na temat konieczności zmian. Obydwie opinie były takie, że należałoby rozwiązać instytut i powołać w to miejsce zupełnie nowe katedry. Jednym słowem, odpartyjnić tę instytucję i stworzyć z niej prawdziwą akademicką jednostkę organizacyjną. To trwało, mieliśmy bardzo burzliwe posiedzenia Senatu w tej sprawie. Z dużymi oporami, ale udało się to przeprowadzić i po rocznej dyskusji na Senacie Instytut Nauk Politycznych został zlikwidowany, a w to miejsce powołane katedry, które miały już zupełnie inny profil. To tylko jeden z przykładów działań organizacyjnych.

Problemem były też niektóre jednostki na Wydziale Ekonomiki Produkcji. Ten wydział miał wysoki stopień upartyjnienia, ale tam potrafiło się jakoś zorganizować i dokonać nie tylko wyborów władz wydziału, ale również zmian organizacyjnych. Tych zmian już nie potrzebował np. ówczesny Wydział Transportu Morskiego, bo przekształcił się w Wydział Ekonomiczny. Było tam sporo osób, które miały kontakty ze środowiskiem naukowym na świecie. Problemów z wydziałami reprezentującymi nauki eksperymentalne nie było z kolei żadnych.

Kolejnymi sprawami, które trzeba było reorganizować, zmieniać, to były sprawy finansowe. Początek lat 90., kiedy obejmowałem funkcję rektora, był fatalny dla uczelni. Dość powiedzieć, że kiedy uchwalaliśmy budżet, a właściwie prowizorium budżetowe na rok 1992, czyli na kolejny po objęciu przeze mnie funkcji rektora, to planowane wydatki, o ile dobrze pamiętam, sięgały rzędu 200–205 mld zł, natomiast dochody – 187 mld zł, czyli była duża luka. W związku z tym musieliśmy poczynić również przykre, ale konieczne działania, czyli cięcia budżetowe, co było bardzo źle przyjmowane, ponieważ i tak była zła sytuacja, ale część udało się przeprowadzić. Tym niemniej drżeliśmy właściwie każdego miesiąca, czy będziemy w stanie wypłacić pensje nauczycielom akademickim, pracownikom administracji i obsługi. Tak na przykład było w grudniu 1992 roku, kiedy jeszcze na początku nie byliśmy w stanie zapewnić wypłaty w pełnej wysokości. Dopiero uzupełnienie dotacji przez ministerstwo spowodowało, że sytuacja się poprawiła. Oczywiście w kolejnych latach były również problemy, ale panowaliśmy już nad tymi sprawami.

Chcę zaznaczyć, że sytuacja uczelni była wtedy zupełnie inna niż w późniejszych latach, bo nie było jeszcze pojęcia formy płatnych studiów, z których dochody można było przeznaczyć na różne cele dla uzupełnienia budżetu. To zaowocowało dopiero parę lat później. Sprawy finansowe były naprawdę szalenie trudne.

Co jeszcze należałoby wspomnieć? Na samym początku, mając doświadczenie z pobytu w różnych krajach, w związku z moją działalnością naukową, uznałem, że trzeba również powołać „Gazetę Uniwersytecką”. Nastąpiło to w 1991 roku, a pierwszy numer powstał w maju tego roku. Na redaktora naczelnego powołałem Adama Pawłowicza. Niestety, wydał on tylko jeden numer, ponieważ objął funkcję prezesa Informacji Telewizji Polskiej. Przeszedł do Warszawy i przez kolejne, bodaj trzy wydania, opiekunem kolegium redakcyjnego był dr Tadeusz Zaleski. Został on wcześniej powołany przeze mnie na kierownika nowo utworzonego Ośrodka Promocji Uniwersytetu Gdańskiego – promocja na zewnątrz wymagała powołania takiego ośrodka.

Miałem też doświadczenia z działalności w innych uczelniach zagranicznych. W maju 1991 roku odbyłem study tour po uniwersytetach w Wielkiej Brytanii, które finansowało British Council. Razem z innymi rektorami polskich uczelni zwiedziliśmy uniwersytety w Szkocji i w Anglii. Przedstawiano nam wszystkie sprawy związane z działalnością uniwersytetu i tu właśnie podkreślano konieczność informowania nie tylko wewnątrz uczelni, ale również na zewnątrz. Kolejną sprawą, którą na samym początku zdecydowałem się rozpocząć, było utworzenie Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. Z uwagi na brak pomocy finansowej uniwersytetowi ze strony środowiska zewnętrznego uznałem, że jest potrzeba powołania takiej fundacji, która będzie wspomagać Uniwersytet Gdański, szczególnie w tych rejonach, w których nie mógł on nawet prowadzić działalności komercyjnej. To stało się faktem. Do grona członków-założycieli zaprosiłem, już wybranego, prezydenta Lecha Wałęsę, biskupów Tadeusza Gocłowskiego i Mariana Przykuckiego, wojewodę gdańskiego Macieja Płażyńskiego. W efekcie na samym początku 1992 roku została utworzona Fundacja Uniwersytetu Gdańskiego. Już nie jako członkowie-założyciele, ale jako fundatorzy zgodzili się przystąpić również prezydenci miast Gdańska, Sopotu i Gdyni, co od razu ułatwiało pewne sprawy. Ta fundacja do tej pory działa. Myślę, że spełniła bardzo ważną rolę w życiu UG i oby tak dalej działała.

Kolejną fundacją, którą chciałem powołać, była Fundacja Herdera. Impulsem do jej utworzenia była dotacja miliona marek niemieckich przekazana przez prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera. Wizytował on Uniwersytet Gdański jeszcze za kadencji mojego poprzednika, profesora Jackowiaka. Jak chodzi o dotację to było zastrzeżenie, że ten fundusz musi być wydzielony na oddzielnym koncie, czyli – inaczej mówiąc – uczelnia nie może dowolnie z niego korzystać, bo będzie poświęcony wspomaganiu nauczania języka niemieckiego oraz kultury niemieckiej, czyli tego, co również było w zainteresowaniach uniwersytetu. Po rozmowach z ambasadorem RFN Johannesem Bauchem zaproponowałem odpowiedni statut tej fundacji. Do zarządu, poza przedstawicielem ambasady, gdyż Niemcy sobie zastrzegli wgląd w działalność tej

fundacji, weszli również kierownicy jednostek, które miały związek z językiem niemieckim, czyli Studium Języków Obcych, Katedra Germanistyki. A zatem te pieniądze mogły być wykorzystane na wzmocnienie szczególnie kierunku germanistyki. Kiedy obejmowałem funkcję rektora, opiekunem Katedry Germanistyki, niemającej żadnego samodzielnego pracownika, był profesor Zabłocki, łacinnik. W krótkim czasie, korzystając z funduszy, którymi dysponowała Fundacja Herdera, zaczęliśmy ściągać samodzielných pracowników. W momencie kiedy kończyłem drugą kadencję, Katedra Germanistyki miała już 5 samodzielných pracowników naukowych i rzeczywiście funkcjonowała w pełnym zakresie.

Kolejną rzeczą, o której chciałbym wspomnieć, to była współpraca uczelni. Uznaliśmy, że musimy działać w tych zakresach, gdzie ta współpraca nie tylko była potrzebna, ale wręcz konieczna. Taką sprawą była komputeryzacja. Zdecydowaliśmy w ramach trzech uczelni wspólnie utworzyć Trójmiejską Akademicką Sieć Komputerową. To zadziałało bardzo szybko, skutecznie i TASK spełnił ważną funkcję nie tylko w komputeryzacji naszych uczelni, ale dał także nowe możliwości dla dalszego rozwoju. To było rzeczywiście duże osiągnięcie, wspólne dla tych trzech uczelni. Kolejną rzeczą, którą w tym przypadku zorganizowaliśmy razem z Politechniką Gdańską, było Międzyuczelniane Laboratorium Magnetycznego Rezonansu Jądrowego. Aparatura rezonansu wiązała się z wydatkami przekraczającymi możliwości jednej uczelni. Utworzenie wspólnego centrum było więc koniecznością. Jeszcze w czasie pierwszej kadencji to centrum zostało utworzone po zakupie aparatury, i działa do tej pory, chociaż w międzyczasie zmieniały się nam o tyle możliwości, że każda uczelnia mogła już kupić z różnych źródeł własny aparat.

Współpraca w zakresie składu rektorskiego układała się wręcz idealnie, bo byliśmy w pełni świadomi nie tylko konieczności reformowania naszych uczelni, ale wiedzieliśmy, jak to zrobić i zgadzaliśmy się co do formy tych zmian. Przy czym moja sytuacja była utrudniona, ponieważ kiedy namawiałem profesora Macieja Żylicza do kandydowania, zapowiedział mi, że będzie mógł pełnić tę funkcję przez okres jednej kadencji, bo on nie może się oderwać od badań naukowych i w związku z tym kończy na pierwszej kadencji. W przypadku Pawła Adamowicza sytuacja wyglądała nieco inaczej. W międzyczasie zaangażował się już w działalność samorządową, został członkiem Rady Miasta Gdańska jeszcze w czasie tej kadencji. Również wyraził życzenie, że chciałby kontynuować pracę samorządową, co jak wiadomo, skończyło się objęciem przez niego funkcji prezydenta Miasta Gdańska, aż do jego tragicznej śmierci.

Myślę, że zarówno profesor Żylicz, profesor Synak czy Paweł Adamowicz, którego nie udało mi się namówić na zrobienie doktoratu, spełniali się w nowych funkcjach. Profesor Żylicz do tej pory jest prezesem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, jednej z najważniejszych instytucji naukowych przyznającej tak zwane Polskie Noble. Z kolei Paweł, jak już wspominałem, kontynuował świetną karierę samorządową, a profesor Synak, z którym od razu uzgodniliśmy, że będzie kandydował również na drugą

kadencję, był wiceprzewodniczącym Sejmiku Samorządu Województwa Pomorskiego oraz przez dwie kadencje prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Moi współpracownicy spełnili się więc zawodowo, również po odejściu z funkcji prorektorów. Nie miałem wątpliwości, że powinienem kandydować na drugą kadencję. Miałem szerokie wsparcie nie tylko macierzystego wydziału, który w międzyczasie przekształcił się w Wydział Matematyki i Fizyki oraz Wydział Chemii, ale również osób, które były dla mnie wzorem nauczyciela akademickiego oraz wzorem człowieka. Do tych, jak powiedziałem już wcześniej, należał profesor Janusz Sokołowski, profesor Robert Głębocki oraz profesor Czesław Jackowiak. W momencie wyboru spotkalismy się, żeby omówić ich oczekiwania dotyczące tego, co należałoby robić i szybko uzgodniliśmy, że będziemy co miesiąc spotykać się na wieczorne brydżowym kolejno w domu każdego z nas, gdzie poza grą mieliśmy okazję do wymiany poglądów, a nawet podsuwania różnych propozycji. To trwało do momentu przedwczesnej śmierci profesora Jackowiaka.

W międzyczasie musiałem poszukać nowych kandydatów na prorektorów. Po długich rozmowach zostali nimi profesor Jan Burnewicz z Wydziału Ekonomicznego i profesor Ciechanowicz-McLean z Wydziału Prawa i Administracji. W tym składzie, włączając w to oczywiście profesora Synaka, dotrwałem do końca drugiej kadencji, która była już mniej „kłopotliwa”. Sytuacja się stabilizowała, nawet finansowanie wróciło do normy, a większość problemów była rozwiązana lub szła w dobrym kierunku.

Mając już wynik konkursu na zagospodarowanie terenu kampusu, zwróciłem się z wnioskiem do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o sfinansowanie budowy Wydziału Prawa i Administracji. Z pieniędzy UG było to absolutnie niemożliwe. Wybraliśmy się w trójkę, to jest z profesorem Synakiem i Jurkiem Gwizdałą, do ówczesnego ministra, profesora Ryszarda Czarnego, żeby przekonać go o słuszności wniosku. To była bardzo trudna rozmowa, która trwała w sumie około 4 godzin. Minister bronił się, że nie ma pieniędzy, więc w pewnym momencie nawet użyłem takiego argumentu – wracam do Gdańska, robię konferencję prasową i ogłaszam, że ministerstwo nie chce wspomóc Uniwersytetu Gdańskiego, bo profesor Czarny jest z SLD, a w Gdańsku powstała Solidarność. Jednym słowem – przyczyny polityczne. Po takich długich rozmowach minister wyraził zgodę. Została przyznana najpierw kwota 40 mln zł w nowych nominałach, które zostały „zamknięte” w tej inwestycji, ale z uwagi na czas i inflację te pieniądze nie wystarczyły, a więc mój następca również musiał załatwiać środki w ministerstwie na dokończenie tej inwestycji. Zdążyliśmy podpisać umowę o rozpoczęciu budowy Wydziału Prawa i Administracji, mając już decyzję ministerstwa, a wszystkie formalności zostały zakończone 31 sierpnia 1996 roku, czyli w ostatnim dniu mojego urzędowania, co zresztą potem było kwestionowane, że zrobiliśmy coś, czego absolutnie nie powinniśmy byli robić. Chodziło jednak o zamknięcie tego etapu i żeby sprawy toczyły się już normalnie.

Jeszcze jedna kwestia dotycząca komputeryzacji. Mianowicie na skutek dotacji Instytutu Bellona ze Stanów Zjednoczonych w kwocie 500 tys. dolarów na komputeryzację

bibliotek polskich – ta kwota została zdeponowana na koncie Uniwersytetu Gdańskiego – byliśmy jak gdyby organizatorem porozumienia sieci uczelni o komputeryzacji bibliotek uniwersyteckich. To była pierwsza komputeryzacja rozpoczęta w bibliotekach polskich. Dzięki temu nie tylko przyspieszyło ten proces na naszym uniwersytecie, ale stało się to także na Akademii Górniczo-Hutniczej, a więc początki komputeryzacji zbiorów bibliotecznych przypadają również na czas mojego rektorowania.

DB: Przeglądając w archiwach protokoły Senatu z dzisiejszej perspektywy, perspektywy współczesnych studentów, trudno uwierzyć, że przybycie jednego komputera do instytutu było wówczas ogromnym wydarzeniem. Dziś mamy ich mnóstwo, więc IBM nie robi już takiego wrażenia. Czy to prawda, że doktor Czermiński również brał w tym udział?

ZG: Chciałbym wspomnieć kilka słów o doktorze Czermińskim. Na początku lat 90. odbywał on staż podoktorski w Stanach Zjednoczonych. Wrócił z niego z prywatnym komputerem, który służył mu do celów dydaktycznych na Wydziale Chemii. Jego doświadczenie spowodowało, że nie tylko został powołany na przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotek Uniwersyteckich, które były komputeryzowane. Także jego możliwości, jego doświadczenie zostało w tej formie wykorzystane. Spotkałem go jakiś czas temu na obchodach 60-lecia Koła Naukowego Chemików, gdzie wróciliśmy do pewnych spraw, które wspólnie rozwiązywaliśmy w latach 90. Bardzo miło go wspominam. Jego żona, profesor Czermińska, była tą osobą, która poleciła mi Adama Pawłowicza na stanowisko redaktora „Gazety Uniwersyteckiej”. Co ważne, „Gazeta Uniwersytecka” była pierwszą gazetą wydawaną przez uczelnie polskie po 1990 roku. Potem powstawały oczywiście kolejne gazety. Tadeusz Zaleski zorganizował rok albo dwa lata później zjazd redaktorów tych uczelnianych gazet, który odbył się u nas w Gdańsku.

DB: Miałem przyjemność kilka lat temu przeprowadzić wywiad z doktorem Zaleskim o jego działalności na uczelni i o „Gazecie Uniwersyteckiej”, więc wiem, że to była wielka rzecz.

ZG: Wspominając żonę doktora Czermińskiego, chcę powiedzieć, że po odejściu Adama Pawłowicza do Warszawy, to ona podsunęła mi kandydaturę profesor Jolanty Rutkowiak na redaktora „Gazety Uniwersyteckiej”, która po objęciu stanowiska pełniła tę funkcję aż do końca mojej drugiej kadencji. Bardzo miło wspominam ją i sposób, w jaki prowadziła „Gazetę Uniwersytecką”.

DB: Panie Rektorze, przejdźmy do kolejnego pytania. Wspomniał Pan o całym gronie osób, które odgrywały dużą rolę w Pana pracy na uczelni, ale czy kogoś chciałby Pan szczególnie wyróżnić? O kimś jeszcze wspomnieć spośród tych osób, z którymi Pan współpracował, które stanęły na Pana drodze?

ZG: Przede wszystkim chcę wspomnieć chemików – profesora Janusza Sokołowskiego, mojego promotora profesora Bogdana Liberka, profesora Gotfryda Kupryszewskiego,

który pełnił funkcję prorektora w pierwszej kadencji po utworzeniu UG. To były osobowości, które decydowały o życiu i istnieniu Instytutu Chemii. Na nich się wzorowałem i byłem przez nich również promowany. Wspominam bardzo ciepło jedną rzecz związaną z moją habilitacją w 1975 roku. Tutaj muszę zaznaczyć, że moja praca habilitacyjna, która była warunkiem kolokwium habilitacyjnego, została wydana w 1973 roku po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, ale ponieważ wniosek o uzyskanie zgody na skierowanie moich dokumentów habilitacyjnych na wydział innej uczelni, która posiadała odpowiednie uprawnienia, spotykał się z odmową przy argumentacji ówczesnego dziekana, że Wydział Chemii ubiega się o uzyskanie tych uprawnień, habilitowałem się z dwuletnim opóźnieniem. Po kolokwium habilitacyjnym podszedł do mnie profesor Sokołowski i powiedział „Słuchaj, jestem Janusz. Od tej pory nie mówmy sobie po nazwisku”. Czułem się naprawdę wyróżniony, bo był to dla mnie autorytet.

Na Chemii lub na Fizyce praca doświadczalna i dydaktyczna pochłaniała tak wiele czasu, że kontakt czy współpraca z innymi jednostkami była ograniczona, a więc z osobami z pozostałych wydziałów utrzymywałem luźny kontakt. Tym niemniej dobrze wspominam profesora Taylora z Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii. Powinienem wspomnieć tu o pogrzebie studenta pierwszego roku chemii zamordowanego przez Milicję Obywatelską. Podczas jego pogrzebu w Olsztynie przemawiał profesor Taylor, który w swoim wystąpieniu nawiązywał do tego, co się stało. Było to powodem jego karnego odwołania przez ministra. Wszyscy proktorzy profesora Taylora również złożyli wówczas rezygnację.

Jeśli chodzi o ludzi spoza uczelni to wzorcem działania, szczególnie na niwie naukowej, był dla mnie docent Emil Taszner. Ciekawa postać, ale to rzecz na dłuższą rozmowę. Był moim recenzentem zarówno w rozprawie doktorskiej, jak i w rozprawie habilitacyjnej. To on de facto rozkręcił pracę naukową na Politechnice Gdańskiej, tworząc zespół, który działał w zakresie chemii, peptydów i białek. U niego robili doktoraty mój szef profesor Liberek, profesor Kupryszewski, a więc główny kościec Chemii na UG wywodził się z Politechniki i właśnie od profesora Tasznera. Wypromował on wiele osób i właściwie od jego czasów działalność naukowa ruszyła z kopyta. Ośrodek Gdański, najpierw na Politechnice, potem na WSP, stał się ośrodkiem o renomie międzynarodowej. Zaczęliśmy uczestniczyć w konferencjach, sympozjach, zjazdach naukowych za granicą. Byliśmy widziani, cytowani i nawiązywaliśmy dobre współpracy. Temu zawdzięczam, że moja praca naukowa szła łatwo, szybko i bardzo owocnie. Miałem łatwość nawiązywania kontaktów we współpracy z ośrodkami zagranicznymi. Z naszej strony byliśmy bardzo dobrzy w syntezie związków, w badaniach strukturalnych i badaniach fizykochemicznych. Natomiast w przypadku mojej dziedziny, czyli chemii aminokwasów, peptydów i białek, ważną część stanowią badania biologiczne, głównie medyczne, a tutaj niestety moje możliwości były ograniczone. Ułatwiała je jednak współpraca z ośrodkami zagranicznymi. Wystarczyła krótka rozmowa z kimś, kto mnie zainteresował na jakimś zjeździe czy sympozjum,

żeby od razu zapadła decyzja – robimy wspólnie badania. Tych badań było w postaci publikacji w międzynarodowych czasopismach ponad 150, co świadczy o tym, że zawiązywane współprace były bardzo owocne. Szczególnie dobrze wspominam współpracę z ośrodkami niemieckimi, szwedzkimi, francuskimi, amerykańskimi i włoskimi. Powiedziałbym, że żyłem z tych badań naukowych w tym sensie, że to mnie napędzało, nakręcało i owocowało. Wypromowałem w sumie 25 doktorów. Część z nich zrobiła karierę, część rozproszyła się po świecie. Kiedy odchodziłem na emeryturę, chciałem, żeby wszyscy moi doktorzy uczestniczyli w uroczystości pożegnalnej, która odbyła się na Sobieskiego. Z wyjątkiem jednej osoby, która nie mogła w tym czasie przylecieć ze Stanów Zjednoczonych, wszyscy byli obecni.

DB: Panie Rektorze, a gdyby miał Pan wskazać jedno osiągnięcie naukowe, z którego jest Pan najbardziej dumny, to co by to było?

ZG: Wybiorę jedno, które jest moim zdaniem bardzo ważne i zaczęło się w Stanach Zjednoczonych, chociaż dotyczyło bezpośrednio współpracy ze Szwecją. Po wygłoszeniu odczytu w Instytucie Badań nad Rakiem pod Waszyngtonem na temat łączonych badań chemiczno-biologicznych, poznałem Mariusza Jaskólskiego, krystalografa z Poznania. Pochwalił moje wystąpienie, ale od razu zrodził się w mojej głowie pewien pomysł. Od dłuższego czasu poszukiwałem osoby, która mogłaby wykonać badania krystalograficzne, ponieważ obszar moich zainteresowań badawczych zaczął się wówczas koncentrować na białkach, gdzie badania krystalograficzne to jedna z podstawowych metod badawczych. Natychmiast się zgodził. Po powrocie przyjechał do mnie i uzgodniliśmy naszą współpracę. W międzyczasie nawiązałem również współpracę z profesorem Andersem Grubem, który był wówczas w Uppsali, ale pracował na Uniwersytecie w Lund. Początkowo nasza praca nie dotyczyła białek, a pochodnych peptydów, które miały być inhibitorami enzymów. Zaproponowałem Andersowi, by połączyć wraz z Jaskólskim nasze siły i wykorzystać badania krystalograficzne nad cystatyną C – białkiem, które jest enzymem i najważniejszym inhibitorem regulującym cały szereg funkcji w organizmie. Chcieliśmy wykrystalizować białko i oznaczyć jego struktury, co zresztą w krótkim okresie nam się udało, a przy okazji odkryliśmy coś ciekawego. Mianowicie zamiast struktury monobiałka wyszła struktura dimeru, czyli podwójnego białka. Okazało się, że ten dimer jest powodem dalszej agregacji białka, ponieważ przyczyniał się do wystąpienia śmiertelnego dla człowieka krwotoku międzymózgowego. W przypadku gdy dany pacjent miał mutację cystatyny C i jeden aminokwas był zmieniony na inne, wystarczyła gorączka, by doprowadzić do śmiertelnego dla tej osoby krwotoku. Kiedy to odkryliśmy, okazało się, że cystatyna C jest dobrym modelem do badania agregacji białek przyczyniającej się do powstawania przede wszystkim wielu chorób neurodegeneracyjnych, między innymi Alzheimer, Parkinsona czy właśnie krwotoku międzymózgowego. Z tego wspólnego osiągnięcia jestem naprawdę dumny. Ta praca krystalograficzna, która ukazała się zresztą w czasopiśmie „Nature”, była i jest cytowana do tej pory w olbrzymiej liczbie publikacji naukowych, co jest naprawdę dużym osiągnięciem.

DB: Panie Rektorze, pytanie na koniec z lekkim przymrużeniem oka. Przeanalizowałem poczet rektorów Uniwersytetu Gdańskiego i wynika z niego, że jedna trzecia z nich pochodziła z Wydziału Chemii, począwszy od profesora Sokołowskiego. Wydziałów jest znacznie więcej, jednak reprezentacja chemików jest bardzo widoczna. Dlaczego tak wielu rektorów pochodziło właśnie z Wydziału Chemii?

ZG: Zmieniłbym troszeczkę to stwierdzenie – nie jedna trzecia, ale przez połowę czasu funkcjonowania Uniwersytetu Gdańskiego zarządzali nim chemicy. Sądzę, że wynikało to z dobrego kształcenia ludzi na kierunku chemii najpierw w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a potem na Uniwersytecie. Wzorce osobowe, przymuszanie do intensywnej pracy naukowej, to wszystko owocowało nie tylko działalnością naukową, ale również budowało ludzi w sensie pracy organizacyjnej, pracy dla środowiska, współpracy. Wszystko to przyczyniało się do tego, że kandydaci z kierunku chemii byli często wskazywani jako pierwsi na stanowiska rektorskie. Profesor Taylor również był w jakimś sensie powiązany z Wydziałem Chemii. Był biochemikiem, ale zaczynał studia chemiczne.

DB: Czyli ten związek nauki z działalnością organizacyjną jest tutaj bezpośredni. Panie Rektorze, bardzo dziękujemy za rozmowę.

Biogram

Zbigniew Grzonka – prof. dr hab., chemik, absolwent Politechniki Gdańskiej, zastępca dyrektora Instytutu Chemii na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UG w latach 1975–1978, dyrektor tego Instytutu w latach 1981–1987, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii w latach 1987–1990. Rektor UG w latach 1990–1996. Specjalista w zakresie chemii organicznej, aminokwasów i peptydów. Autor ponad 150 publikacji naukowych.